TEKA
GRONA KONSERWATORÓW
GALICYI ZACHODNIEJ

TOM I

Z 122 ILLUSTRACYAMI W CYNKOTYPII
I 3 TABLICAMI W HELIOGRAWURZE

W KRAKOWIE
NAKŁADEM GRONA KONSERWATORÓW GALICYI ZACHODNIEJ
MCM

KRAKÓW. — DRUKARNIA UNIW. JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

UNIWERSYTETOWI JAGIELLOŃSKIEMU

KTÓRY PRZEZ PIĘĆ STULECI
MYŚL POLSKĄ ŻYWIŁ
I KONSERWOWAŁ

SKŁADAJĄ W HOŁDZIE
KONSERWATOROWIE ZABYTKÓW SZTUKI
I POMNIKÓW HISTORYCZNYCH

Podstawowy dział niniejszej publikacyi odnosi się do inwentaryzacyi pomników sztuki Galicyi zachodniej. Jest to tylko wstęp i początek do spełnienia tego wielkiego zadania, ale sam przez się wymagający tyle skrzętności, zabiegliwości i pracy, że się nim konserwatorowie tej części kraju słusznie jak sądzę poszczycić mogą. Na posiedzeniu z d. 5 maja 1898 r. Grono Konserwatorów Galicyi zachodniej, któremu miałem zaszczyt wówczas przewodniczyć, na mój wniosek, sformułowany wspólnie z sekretarzem Grona, postanowiło z powodu zbliżającego się jubileuszu Uniwersytetu poświęcić najznaczniejszą część funduszów przez Wysoki Sejm mu udzielonych, na wydawnictwo Teki, która obecnie opuszcza prasę. W pierwotnym projekcie chodziło tylko o przedrukowanie wszystkich dawniejszych komunikatów konserwatorskich, które w luźnych i dorywczo pojawiających się zeszytach były ogłaszane, o uzupełnienie tychże i opatrzenie ich illustracyami, których przedtem nie posiadały, a obok tego o pomieszczenie razem z nimi materyałów do inwentaryzacyi zabytków kraju, o ileby takowe się zebrać i opracować dały. Na posiedzeniu z d. 18 czerwca tegoż roku, myśl ta przybrała konkretniejsze formy i została rozszerzona do tych rozmiarów i tego zakresu, który obecnie treść Teki stanowi. Dzięki pracom konserwatora Dra Stanisława Tomkowicza, tudzież p. Juliana Pagaczewskiego, inwentaryzacya pomników sztuki miasta Krakowa rozpoczęła się w tej publikacyi, a inwentaryzacya zabytków z dwóch powiatów gorlickiego i grybowskiego, którą p. Tomkowicz wyłącznie opracował, szczęśliwie przeprowadzona została w całości do skutku, tak że Grono Konserwatorów Galicyi zachodniej jest obecnie w stanie uczcić jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego i ten owoc pracy swych członków i ich pomocników złożyć w hołdzie naszej Wszechnicy. Redakcyę niniejszej teki, przy ogólnym kierunku przewodniczącego, przeprowadził z z niezmordowaną energią i wielką zabie-

gliwością czynny zawsze sekretarz Grona prof. Stanisław Krzyżanowski, któremu dokonanie ostateczne dzieła i nadanie mu odpowiedniej, a warunkom ścisłym odpowiadającej formy, na pierwszem miejscu zawdzięczamy.

Inwentaryzacya zabytków artystycznych, archeologicznych i historycznych, jest obecnie wogóle uważana za jedno z najważniejszych stojących na porządku dziennym zadań europejskich. Przeprowadziła ją w swój sposób Francya, kończą ją Niemcy, a zabierają się do niej Włochy; w Austryi rozpoczęły ją już Czechy. W Prusach, żeby mówić tylko o państwach ościennych i tych, pod których zaborem znajduje się znaczna część ziem polskich, wraz z jej pomnikami, przeprowadzona już nieledwie w całości została inwentaryzacya Śląska [1]), księstwa Poznańskiego [2]), tudzież Prus zachodnich [3]) i wschodnich [4]). Wszystkie te inwentaryzacye dokonane zostały funduszami publicznymi i kosztowały stosunkowo dość znaczne sumy. W jednych krajach koszta te pokrywa bezpośrednio rząd, w drugich częściowo lub całkowicie wotują na nie odpowiednie subwencye sejmy prowincyonalne. Można powiedzieć, że prawie wszędzie przeprowadzenie inwentaryzacyi jest niezależne od urzędów konserwatorskich i stanowi zadanie samo dla siebie. Władze krajowe wybierają odpowiedniego specyalistę, robią z nim ugodę na szereg lat i ten inwentaryzacyę przeprowadza. Jest

---

[1]) Hans Lutsch. *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, in 8°, T. I. *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, 1886, str. XIV i 260; T. II. *Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Reg.-Bezirks Breslau*, 1889, str. XX i 670; T. III. *Die Kunstdenkmäler des Reg.-Bezirks Liegnitz*, 1891, str. XVIII i 791; T. IV. *Die Kunstdenkmäler des Reg.-Bezirks Oppeln*, 1894, str. XVI i 444; T. V. ma objąć dopełnienie, indeksy i mapy; oprócz tego zapowiedziany jest osobny *Atlas rysunkowy*.

[2]) Julius Kothe, *Verzeichnis der Kunsttdenkmäler der Provinz Posen*. T. I. *Uebersicht der Kunstgeschichte der Provinz Posen*, 1898, str. XVII i 174, z mapą oznaczającą miejscowosci badane; T. II. *Die Kunstdenkmäler des Stadtkreises Posen*, in 8°, 1896, str. 100, fig. 67, tabl. 5.; T. III. *Die Kunstdenkmäler des Landkreises des Reg.-Bezirks Posen*, 1896, str. VI i 342, fig. 207, tabl. 2; T. IV. *Die Kunstdenkmäler des Reg.-Bezirks Bromberg*. 1897, str. VII i 195, fig. 138, tabl. 6.

[3]) Joh Heise. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, in 4°. T. I. *Die Bau- und Kunstdenkmäler Pommerns mit Ausnahme der Stadt Danzig*, 1884—1887, str. X i 462, karta geograficzna i 46 tablic, nie mówiąc o wielkiej ilości figur w tekscie; T. II. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kulmerlandes und der Löbau*, 1887—1895, str. X i 710, karta geograf. i tablic 75, figury w tekscie.

[4]) Adolf Boetticher. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, *Das Samland*, 1891, str. 132, fig. 76 i tabl. 4.; Heft II. *Natangen*, 1892, str. 195, fig. 135, tabl. 5.; Heft III. *Das Oberland*, 1893, str. 122, fig. 97, tabl. 1.; Heft IV. *Das Ermland*, 1894, str. 296, fig. 216, tabl. 15; Heft V. *Litauen*, 1895, str. 158, fig. 100, tabl. 2.; Heft VI. *Masuren*, 1896, str. 124, fig. 68; Heft VII. *Königsberg*, 1897, str. 395, fig. 251, tabl. 4; Heft VIII. *Aus der Kulturgeschichte Ostpreussens, Nachträge*, 1898, str. 81, fig. 48.

to zwykle albo architekt, obeznany z pomnikami przeszłości, lub też zawodowy historyk sztuki, i jeżeli obejmiemy całość n. p. inwentaryzacyi niemieckich, dotąd ogłoszonych, to zmuszeni jesteśmy przyznać, że najlepiej i najbardziej wszechstronnie prace te dokonane zostały przez historyków sztuki, chociaż te, których autorami są architekci, mają swoje wysokie dodatnie strony, ze względu zwłaszcza na pomniki budownictwa. W każdym razie do najlepszych inwentaryzacyi dotychczasowych, należą inwentaryzacye zabytków Alzacyi i Lotaryngii[1]), prowincyi nadreńskich[2]) i Meklemburga ze Szwerynem[3]), które zostały dokonane wyłącznie przez zawodowych historyków sztuki. Każdy z tych specyalistów, czy uczonych, ma swe własne urzędowe biuro, zorganizowane wyłącznie ad hoc, z odpowiednim personalem, złożonym z płatnych pomocników, fundusze na objazdy i zdjęcia rysunkowe i fotograficzne, w granicach objętych kosztorysem. W Czechach inwentaryzacyą zajmuje się komisya archeologiczna Akademii czeskiej Franciszka Józefa w Pradze, która rozporządzając częściowo własnymi tak znacznymi funduszami, współudziałem pojedynczych miast prowincyonalnych i znaczną subwencyą sejmową, rozdzieliła pracę pomiędzy rozmaitych specyalistów, między którymi znaczną rolę grają i właściwi konserwatorowie zabytków[4]). W naszem położeniu i w naszych stosunkach musiało się stać inaczej. Akademia Umiejętności, która publikuje tak kosztowne wydawnictwo, jak »Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce«, jakiego Akademia czeska na barkach swych nie dźwiga, nie jest w stanie przy swych znacznie szczuplejszych środkach, zająć się taką inwentaryzacyą i poświęcić na jej koszta sum odpowiednich. Fundusze przez sejm gronom

---

[1]) F. X. Kraus. *Kunst und Alterthum in Elsass-Lothringen, beschreibende Statistik*, T. I. 1. Abth. in 8⁰, 1876, str. XVI i 208, fig. 109, tabl. 1, T. I. 2 Abth. 1877, str. 704, fig. 68, tabl. 2 i 3 karty; T. II, 1. Abth. 1883; 2. Abth. 1895. tabl. i karty.

[2]) Dr. Paul Clemen. *Die Kunstdenkmäler der Rheinprovinz*, dotąd wyszły cztery wielkie tomy in 8⁰. T. I. fig. 250, tabl. 25; T. II. fig. 150, tabl. 13; T. III. fig. 319, tabl. 37; T. IV, fig. 361, tabl. 50.

[3]) Schlie. *Die Kunst- und Geschichtsdenkmäler des Grossherzogthums Mecklenburg-Schwerin*, dotąd trzy grube tomy in 8⁰.

[4]) *Soupis památek historických a umeleckych v Králestvi českém od praveka do pócztku XIX stoleti, vydave Archeologícki kommisye při české Akademii císaře Františka Josefa pro vědy, slovensnost a umění, řízením sveho předsedy Josefa Hlarky*, in 8⁰. Tož samo po niemiecku: *Topographie der historischen und Kunstdenkmale im Königreiche Böhmen*, 1899—1900 wyszło ośm zeszytów, każdy opracowany przez innego specyalistę. Złożyli się na to pp. Podlacha i Sittler, Bohmil Matějka, Vaněk, Hosteš, Borovsky i J. Braniš.

konserwatorskim udzielane, przeznaczone są i przeznaczone w istocie rzeczy być powinny na utrzymanie biur i zaspokojenie wydatków z działalnością tak pojedynczych konserwatorów, jak tych biur związanych. To wszystko sprawia, że w naszym kraju i przy naszych stosunkach inwentaryzacya mogła się jedynie rozpocząć dzięki prywatnej ofiarności tak samych konserwatorów, jak tych młodych uczonych, którzy im przyszli w pomoc i na ten cel swą bezinteresowną pracę poświęcili. Używamy w tym wypadku liczby mnogiej, chociaż to co mówimy, odnosi się wyłącznie do p. konserwatora Tomkowicza i p. Juliana Pagaczewskiego, sądząc i mając nadzieję, że, jeżeliby się nawet stosunki nie zmieniły, to i w dalszym ciągu, chociaż żółwim krokiem, inwentaryzacya ta pójdzie i w przyszłości naprzód przy współdziale czy to tych samych, czy też innych podobnych sił. W tym stanie rzeczy leży i z niego wynika znaczna część stron ujemnych, dokonanej w tece niniejszej i tutaj publikowanej inwentaryzacyi, zwłaszcza o tyle, o ile się ta odnosi do oddalonych i mniej lub zupełnie nieznanych prowincyonalnych miejscowości. Ilość illustracyi, stanowiąca część zasadniczą takiej publikacyi, musiała być z natury rzeczy ograniczona, nie wszędzie i nie zawsze znalazły się plany budynków, których zdjęć bez użycia architekta za to wynagrodzonego, otrzymać było niepodobna. Liczba samych wycieczek, koniecznych nieraz do sprawdzenia tego lub owego faktu i uzupełnienia takiej lub innej notaty, musiała być, jak się domyślać z łatwością można, ograniczona, nareszcie nacisk główny, a w takiej pracy przedewszystkiem obowiązujący, na autopsyę pomników, na ich stan dotychczasowy i na miejscu dochowany z tem wszystkiem, co się z taką autopsyą i wynikającą z niej determinacyą i opisem bliższym wiąże, osłabiony być musiał dodatkowym w takim wypadku materyałem rękopiśmiennym i literackim, uzupełniającym jej braki i grającym w skutek tego stosunkowo może w tym wypadku zbyt wielką rolę. W każdym razie przyznać należy i przyznać każdy musi, który o spełnieniu takiego zadania ma chociaż przybliżone wyobrażenie, zważywszy zwłaszcza, że przedsięwzięcie tego rodzaju, jak to zresztą nieraz przez głośnych i uznanych specyalistów podniesionem zostało, nigdy za ostateczne i zamknięte uważane być nie może, iż rezultaty obecnie przez nas osiągnięte mają niepospolitą doniosłość i że wdzięczność winniśmy tym, którzy je w tej tece na użytek nauki i kraju przed naszemi oczyma roztoczyli. Dowiadujemy się z naszej inwentaryzacyi, że

taki na pozór mało znaczący kościół jak ś. Mikołaja w Krakowie, posiada wysokiej wartości artystycznej i archeologicznej pomniki, że w kościele ś. Tomasza mieszczą się zabytki barokowe nie ustępujące wartością swą tym, jakie się gdzie indziej w Europie publikują. Znaczenie takiego środowiska, jak Biecz ze swymi pomnikami, których zbadaniu p. Tomkowicz poświęcił tak skrzętną pracę, jak miasteczka i osady podgórskie powiatów gorlickiego i grybowskiego, ze swymi drewnianymi, a tak interesującymi kościółkami, z tryptykami i rzeźbami średniowiecznemi, nabiera określonego charakteru i upoważnia do pozytywnych wniosków dla naszej kultury i jej dziejów znaczących.

Na jednę jeszcze stronę niniejszej inwentaryzacyi i części składowych naszej teki pozwalam sobie zwrócić uwagę. Jeszcze w r. 1891 na kongresie historyków polskich we Lwowie podniosłem ważność nagrobkowych i innych epigraficznych napisów i wykazywałem potrzebę wydania ich zbioru w osobnem corpus inscriptionum, któryby opatrzony indeksem, mógł oddać nieocenione usługi we wszystkich historycznych badaniach, nawet takich, które się bezpośrednio z kulturą i sztuką nie wiążą[1]). Otóż w innej formie teka niniejsza temu życzeniu częściowo przynajmniej czyni zadość. Dr. Stanisław Tomkowicz ogłasza w niej napisy na domach krakowskich w całości zadanie prawie że wyczerpującej, a tak p. Tomkowicz zresztą, jak p. Julian Pagaczewski na napisy przy inwentaryzacyi kościołów i kościółków, w skład ich prac wchodzących, kładą szczególniejszy nacisk i z wielką ścisłością epigraficzną zbierają je i tutaj ogłaszają. Interesująca a tak uczona notatka prof. Sternbacha wykazuje doniosłość takiego zbioru nawet ze stanowiska literatury i jej historyi, niezależnie zatem od tych rezultatów, których się po nim w moim dawnym wniosku spodziewałem. Dodać należy, że przedruk dawniejszych komunikatów, dający wyczerpujący obraz działalności Grona, od czasów jego powstania pozbawiony być musiał illustracyi, raz ze względu na koszta, następnie z powodu, że daje on tylko przyczynki do inwentaryzacyi późniejszej, która jako taka sama przez się bogato illustrowana być musi. Dokładniejsze sprawozdania archiwalne odłożone również zostały do publikacyi następnych, już dla tego samego, żeby i tak znacznych rozmiarów niniejszej teki nie powiększać.

---

[1]) Zob. *Pamiętnik drugiego Zjazdu Historyków polskich we Lwowie*, II. *Obrady i Uchwały*, Lwów, 1891, str. 133—135.

Z tego, co się dotąd i w ten sposób uskuteczniło, wynika program dalszej działalności na przyszłość. Na pierwszem miejscu podnieść należy konieczność zinwentaryzowania zabytków ruskich w cerkiewkach tych powiatów, które przez p. Tomkowicza w całości wprawdzie, ale jedynie ze względu na pomniki zachodnie, zinwentaryzowane zostały. Zabytki te stanowią integralną część monumentalnej spuścizny kraju i nie tylko z powodu zadań z dziejami i charakterem budownictwa drewnianego związanych, ale z uwagi na ikonograficzny interes ruskiego malarstwa, niekiedy snycerstwa i licznych a w cerkiewkach tych dochowanych tkanin, zasługują na bliższe zdeterminowanie, określenie i opisanie. Tem większy mają one dla nas interes, że pochodzą z tej części Galicyi, w której bezpośrednie zetknięcie dwóch cywilizacyi, zachodniej i wschodniej, najwcześniej nastąpiło i o wpływie pierwszej na drugą powinnoby świadczyć i że same przez się są niezbędne do poznania całej naszej kulturalnej przeszłości. Inwentaryzacya pomników Krakowa nie powinna ustać i zgodnie z tem, co w niniejszej tece rozpoczętem zostało, życzyć wypada, aby się zajęła z kolei kilkoma mniejszymi kościołami, jak kościół ś. Marka, ś. Floryana, ś. Krzyża lub Misyonarzy. Poznanie bowiem dokładne mniejszych kościołów i pomników mniejszego stosunkowo znaczenia, przygotować powinno pracownika, który się niemi zajmuje, tak do opracowania większego materyału, jak do determinacyi najważniejszych zabytków, jakie posiadamy czy to w wielkich naszych klasztorach, czy w kościołach takich jak Panna Marya lub Katedra na Wawelu. Jest to zasada, której się trzymała znaczna część tych badaczy, którzy się inwentaryzacyą w Niemczech zajmowali, wynikająca ze zrozumienia, że jedyną miarą słusznej oceny i ścisłej determinacyi każdego pomnika jest znajomość gruntu, na którym się dany pomnik wznosi, i są właściwości kraju i że tej znajomości nabyć można tylko przez doświadczenie. Pożądaną byłoby rzeczą nakoniec, aby nie tylko dalsze powiaty tegoż samego konserwatorskiego okręgu, do którego należą powiaty gorlicki i grybowski, obecnie zinwentaryzowane, stały się najprędzej przedmiotem takiej samej pracy, ale by powiat krakowski, którego pomnikowa spuścizna nie mało rzucić światła powinna na zabytki samego Krakowa, doczekał się inwentaryzacyi w jak najbliższym czasie. Sądząc z tego i z tych rezultatów, które w niniejszej Tece Grono konserwatorskie składa — wnosić należy, że sił do przeprowadzenia tego zadania nie zabraknie. Nie tylko, że

liczy ono wśród swych konserwatorów i korespondentów, uzdolnionych i ukwalifikowanych do spełnienia tej pracy architektów, ale Uniwersytet Jagielloński wydał w ostatnich latach, jak tego i obecna Teka dowodzi, kilku młodych historyków sztuki, którzy posiadają wszelkie warunki, aby wymaganiom w takiej pracy niezbędnym w zupełności odpowiedzieć. Chodzi tylko o fundusze i o ogólniejsze przeświadczenie w kołach, mogących mieć na postanowienia sejmu i władz krajowych wpływ decydujący, o ważności takiego przedsięwzięcia, o jego pożyteczności dla kraju i o konieczności przyprowadzenia go do skutku. Łudzić się bowiem nie można, że inwentaryzacya dalsza, a której na przyszłość odkładać nie podobna, już dla tego samego, że zabytki z każdym rokiem niszczeją i giną i zasób ich tak niespostrzeżenie z powierzchni ziemi znika i taje jak śnieg na wiosennem słońcu — nie da się na dłuższą metę przeprowadzić bez większych i specyalnie na ten cel przeznaczonych środków. Mamy nadzieję, że publikacya nasza się do tego przeświadczenia przyczyni, obudzi wiarę w możliwość spełnienia tego zadania naszemi własnemi siłami, otworzy oczy i że co zatem idzie, takie fundusze się znajdą. Konserwator zabytków miasta Krakowa, który w niniejszej pracy wziął tak przeważny udział, jako obecny po mojem ustąpieniu przewodniczący Grona, weźmie bez wątpienia tę sprawę do serca i nie ulega wątpliwości, że tyle o ile to będzie w jego mocy, z odpowiednią energią przeprowadzić ją w tej lub innej odpowiedniejszej formie stosownie do środków potrafi.

Byłoby wszakże pożądanem, aby zakres pracy się na przyszłość rozszerzył i aby w program inwentaryzacyi weszły z jednej strony zabytki sztuki ludowej, a z drugiej ślady przedhistorycznej przeszłości. Obecna inwentaryzacya obejmuje już ze względu na samo nasze położenie i na warunki, w których się znajdujemy, o wiele szersze granice, niż znaczna część prac podobnych w innych krajach. Kiedy inwentaryzacya Czech, Śląska a nawet Prus zachodnich odnosi się wyłącznie do tych pomników, które powstały przed początkiem naszego stulecia — uważaliśmy za właściwe zamknąć ich opis rokiem 1850 t. j. połową XIX w. Nie mówiąc bowiem już o tem, że t. zw. styl «cesarstwa«, rozpoczynający rozwój artystyczny wieku, pozostawił wiele drogocennych i coraz bardziej cenionych zabytków, których ewidencya ma i mieć z czasem musi coraz większą wartość, to zważyć należy, że epoka porozbiorowa naszych dziejów z właściwym sobie charakterem i z tymi

zabytkami, pamiątkami, wspomnieniami i napisami, które o niej świadczą, z połową dopiero stulecia właściwie się kończy i ma dla naszego wewnętrznego rozwoju szczególniejsze znaczenie. Kończymy naszę pracę później od wielu innych prac tego rodzaju w ościennych krajach; do rozszerzenia jej w kierunkach wyżej wytkniętych powinniśmy jak najrychlej się zabrać. Archeologia przedhistoryczna. która się tak świetnie gdzieindziej rozwija, jest jeszcze u nas niestety w pieluchach. Spisanie mogił, nasypów i cmentarzysk kraju z tem wszystkiem, co się do przedhistorycznych czasów odnosi i tyle, o ile to jest w dzisiejszych warunkach możliwe, miałoby pierwszorzędną i podstawową ważność dla przyszłych badań i stać by się mogło i powinno punktem wyjścia do rozjaśnienia początków rodzimej kultury. Zabytki sztuki ludowej nakoniec, na którą wiele inwentaryzacyi niemieckich zwraca szczególniejszą uwagę, dopełniłyby w programie tylko ten materyał, który się i obecnie w nim mieści. Mamy tu przedewszystkiem na myśli budownictwo drewniane, chaty, świronki, domy miejskie z ich charakterystyczną czasami konstrukcyą i niekiedy i ornamentacyą, której ślady z każdym rokiem giną i coraz bardziej się zacierają. Jeżeli słusznie przywiązujemy wagę do naszych drewnianych kościółków, to powinniśmy pamiętać również i o budowlach ludowych świeckich.

Skoro zrąb się dźwignie, skoro praca w tym zakresie w szeregu lat i przyszłych tek konserwatorskich lub innych publikacyj, opatrzonych dokładnymi indeksami, będzie dokonana, to odda ona krajowi tak pod względem praktycznym jak naukowym nieocenione usługi i stanowić będzie epokę w naszem wewnętrznem i krajowem życiu. Władze znajdą w niej ewidencyę zabytków znaczących, niezbędną do wszelkiej kontroli, restauracye zabytków oprzeć się będą mogły na pewnej podstawie, nie szukając omackiem drogi i dopełniających motywów, ale znajdując je gotowe przed sobą. Nareszcie dzieje kultury i sztuki polskiej będą miały materyał źródłowy, pozytywny i pewny do przyszłych badań, bez którego wszelkie wnioski są zawsze hipotetyczne i chwiejne. Pod zaborem pruskim inwentaryzacya zabytków dokonana została przez Niemców; w granicach państwa austryackiego przeprowadzimy ją naszemi własnemi siłami, nie wątpimy bowiem, że Grono konserwatorów Galicyi wschodniej pójdzie za naszym przykładem. W państwie rosyjskiem poruszoną już została myśl utworzenia urzędów konserwatorskich w Warszawie i na prowincyi, a w guberniach zachodnich obudzi się ona z czasem; jest

zatem nadzieja, że kiedyś zinwentaryzują się pomniki przeszłości polskiej na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, aby stworzyć podstawę do wielkiego i całość naszych dziejów obejmującego obrazu kulturalnego życia i rozwoju. *Almae matri anno jubilaei sacrum!* Pod tem hasłem rozpoczęliśmy naszą cywilizacyjną i o starej cywilizacyi w swój sposób świadczącą pracę. Ufajmy, że w myśl tego hasła i naszej dedykacyi się oną również ukończy.

Maryan Sokołowski.

NAPISY DOMÓW KRAKOWSKICH.

Jeżeli znikają nieraz napisy kościołów i gmachów publicznych, to napisy domów mieszkalnych na daleko większe narażone bywają niebezpieczeństwo. Padają one ofiarą ciągłych przeróbek i reparacyj nieuniknionych tam, gdzie wygoda mieszkańca najważniejszy wzgląd stanowi. Często nieopatrzność mało oświeconych robotników zaciera na bramach i gmachach nawet ślady liter, które należą do starego napisu. Tynkując domy niejednokrotnie zakrywa się warstwą wapna i pobiałki nawet tablice ozdobne w ściany wmurowane. Z tego powodu zanotowanie istniejących jeszcze dziś napisów może nie jest bez znaczenia. Przy tem trzymałem się zasady jak najściślejszej wierności. Każdy wiersz odpowiada wierszowi rzeczywistego napisu, zachowane są, o ile tylko się dało, kształty liter, ich odmiany, wzajemny do siebie stosunek wielkości i rodzaje pisma. Uwzględniono też użyte w oryginale skrócenia i znaki. Spis niniejszy obejmuje wszystkie znane mi napisy zewnątrz i wewnątrz domów Krakowa i przedmieść. Jeden napis, ostatni w szeregu, pochodzi z dawnego pałacu biskupiego na Prądniku a jest dziś przechowany w Katedrze na Wawelu. Do napisów zaliczyłem daty i monogramy lub litery początkowe dodawane do herbów i znaków. Jako granicę końcową przyjąłem r. 1850. Wyjątek, dla kilku późniejszych napisów uczyniony, zdawał się koniecznym ze względu na ich znaczenie ogólno dziejowe, lub ważność dla historyi miasta albo budynku. We właściwych też miejscach zamieściłem napisy zagubione, o których doszła mię wiadomość, odznaczając je drobniejszym drukiem, i podając, zkąd tekst zaczerpnąłem. — Na kilka nieznanych mi inskrypcyj zwrócili uprzejmie moją uwagę pp. Dr Klemens Bąkowski, adwokat w Krzeszowicach i Adam Kajzy, urzędnik Magistratu krakowskiego, którym na tem miejscu wyrażam szczere podziękowanie.

Napisy zgrupowałem według placów i ulic, przed każdym zaznaczyłem dzisiejszą liczbę oryentacyjną budynku, na którym jest umieszczony lub do którego się odnosi.

W Krakowie, w grudniu 1898 r.

Dr Stanisław Tomkowicz.

Rynek.

— L. 1. Wieża ratuszowa. Tablica, zdaje się drewniana, od strony wschodniej ku Sukiennicom:

EX MUNIFICENTIA
CELSISSIMI PRINCIPIS
CAJETANI SOŁTYK
EP. CRACOVIENSIS DUCIS SEVER.
TURRIS ISTA NON MODICO SUMPTU
RESTAURATA FUIT A. 1784 [1])

— Napis z izby pańskiej dawnego ratusza, patrz Bibl. Jag.

— L. 3. Sukiennice. W przejściu czyli ramieniu poprzecznem od ul. Szewskiej, w sklepieniu krzyżowem, kartusz rzeźbiony



kamienny; wśród skrętów, u góry i u dołu powtórzony znak mieszczański, a w środkowej tarczy napis:

F . RO
TE CLAUSI
ET FORO ME PAR
SP̃LIS D. IOACHIMVS
CZIEPIELOWSKI CŌ
SVL CRAC. SVMPTV
PROPRIO CLAVSIT
A. D. 1601

Wiadomość, że był w Sukiennicach i stanowił zamknięcie sklepienia bocznego pawilonu od strony wieży ratuszowej (a więc Syndykówki?). Łepkowski, Drobiazgi archeologiczne, *Gaz. codz.* Warsz. 1855 Nr 285). Łepkowski czyta początek: »Foro te clausi et foro me parsi«.

---

[1]) Dwa ostatnie wiersze dziś nieczytelne, według zapiski Grabowskiego (Kraków i jego okolice wyd. 5-te str. 330). Nie tak dawno tablica ze ściany południowej na wschodnią przeniesioną została.

— W kancelaryi Muzeum Narodowego na 1. piętrze nad drzwiami kartusz rzeźbiony z kamienia pinczowskiego. W tarczy znak cechu szewców a w otoku napis:

15 FRATERNITAS 99 CONTVBERNII

oczywiście, że rozdzielone cyfry stanowią datę, która w tem położeniu wygląda na 1566; czytać ją trzeba w odniesieniu do środka tarczy. Kamień przeniesiony tu ze zburzonych jatek szewskich.

— W wieżyczce od ul. św. Jana, w ścianie zwróconej ku podsieniom, tablica marmurowa:

BUDOWLA TA
ZE SKLEPÓW SUKIENNICZYCH
I TOWAROWYCH W R. 1257 PRZEZ
BOLESŁAWA WSTYDLIWEGO
USTANOWIONYCH
W R. 1306 PRZEZ
WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA ZATWIERDZONYCH
NASTĘPNIE W R. 1358 PRZEZ
KAZIMIERZA W^{GO} KRÓLA POLSKIEGO
DWIEMA POSTRZYGALNIAMI POMNOŻONYCH
POD KONIEC W. XIV ZA PANOWANIA
WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY
PRACĄ MISTRZA
MARCINA LINDINTOLDEGO
W JEDNĘ CAŁOŚĆ UJĘTA
STAŁA SIĘ POD NAZWISKIEM SUKIENNIC
SKŁADEM TOWARÓW I OGNISKIEM HANDLU
W R. 1555 POŻAREM ZNISZCZONA
A W CZTERY LATA PÓŹNIEJ SZTUKĄ I PRACĄ
JANA MARYI Z PADWY
ODNOWIONA
PO POWTÓRNYM POŻARZE W R. 1589
WZNOSI SIĘ NA NOWO W R. 1601 I 1602
STARANIEM RAJCÓW KRAK.
JOACHIMA CIEPIELOWSKIEGO
I
STANISŁAWA CYRUSA
W SROGICH NASTĘPNIE CZASACH
DLA OJCZYZNY I MIASTA
CHYLĄCĄ SIĘ PRZEZ DWA WIEKI
CORAZ BARDZIEJ DO UPADKU
RADA MIASTA KRAKOWA
POD PRZEWODNICTWEM
JÓZEFA DIETLA
W R. 1869 Z GRUNTU ODNOWIĆ POSTANAWIA
PO SZCZĘŚLIWEM ZAŚ Z POMOCĄ BOŻĄ
W CIĄGU TRZECH LAT POD PREZYDENTEM MIASTA

MIKOŁAJEM ZYBLIKIEWICZEM
WEDŁUG POMYSŁU I POD KIERUNKIEM BUDOWNICZEGO
TOMASZA PRYLIŃSKIEGO
W D. 1. PAŹDZIERNIKA R. 1879
DOKOŃCZENIU DZIEŁA
NA UŻYTEK SZTUK, PRZEMYSŁU I HANDLU
W CAŁOŚCI ODDAJE

— W wieżyczce od ulicy Brackiej, w ścianie zwróconej ku podsieniom, tablica marmurowa:

AEDES HAE
EX CAMERIS PANNARIORVM
ET INSTITORVM
A. 1257
A BOLESLAO DICTO PVDICO FVNDATIS
A. 1306
A VLADISLAO LOCTICO CONFIRMATIS
ANNO DEMVM 1358 DVOBVS PANNORVM
TONSORIIS
A CASIMIRO MAGNO REGE POLONIAE
AVCTIS
SVB FINEM SAECVLI XIV REGNANTE
VLADISLAO IAGELLONE
ARTE ET OPERA MAGISTRI
MARTINI LINDINTOLDE
TRASFORMATAE PANNITHECARV NOINE ACCEPTO
IN VNVM COALESCVNT
EMPORIVM MERCATORVM
A. 1555 INCENDIO CONSVMPTAS
QVATVOR ANNIS POST INSTAVRAT
ARTE EXIMIA
IOANNES MARIA PATAVINVS
A. 1589 ITERVM CONFLAGRATAS
INTERIECTO TRIENNIO
IOANNES (sic) CIEPIELOWSKI
ET STANISLAVS CYRVS
CONSVLES CRAC. DENVO RESTITVVNT
TEMPORVM DEIN INIQVITATE
IN PATRIAM ET VRBEM SAEVIENTE
PER DVO FERE SAECVLA
MAGIS MAGISQVE COLLABESCENTES
COLLEGIVM CONSVLVM CRACOVIĒ
A. 1869
PROCONSVLE IOSEPHO DIETL
RESTAVRANDAS DECERNIT
QVO QVIDEM OPERE TRIVM ANORVM SPATIO
PROCONSVLE
NICOLAO ZYBLIKIEWICZ

ARTE VERO ET CVRA ARCHITECTI
THOMAE PRYLIŃSKI
D. 1 OCTOBRIS A. 1879 DEO IVVANTE
FELICITER CONSVMMATO
ARTIVM, INDVSTRIAE ET MERCATVRAE
VSVI DEDICAT.

— L. 7. Na fryzie nad bramą główną:

TECUM HABITA

— L. 9. W sieni nad podestem w pół schodów do I. piętra:

ihs

— L. 17. Na pierwszem piętrze stropy belkowane; na jednej z belek ma być data 1613, której nie odszukałem.

NAPISY ZAGUBIONE
na różnych budynkach mieszkalnych.

In foro cracoviensi:

— Non bene si domus haec cuiquam fabricata videtur;
Sic sinat hanc nobis, corrigat ipse suam.
— Ni Deus aedificet, frustra domus ulla paratur.
Felices cives datque facitque Deus.
— Infelicitas nemini objicienda.
— Bona opinio, dulcis pecunia.
— Adsit quisquis amicus.
— Mors deridet curas.
— Est Jupiter omnibus idem.
— Nescia torporis virtus.
— Desperata ne tentes. [1]
— Perficienda aggredere. [1]
— Ubi opes, ibi amici.
Vana mundi curiositas.
— Necessitas probat amicitias veras, fictas detegit.
— Instar si flammae arderent corda invida, sane
Non tanto in pretio ligna cremanda forent.
Wenn der Neid brennte wie fewer
So wer das holcz lang nicht so tewer. [2]

[1] Porównaj ul. Kanonicza Nr 18.
[2] Niemieckie tłómaczenie w Apophthegmatach Zinkgrefa.

— Vetus hic et usitatus hypocritarum mos est, quod impietatis,
Cui ipsi maxime obnoxii sunt, alios eosque innocenter
Ac eo quoque nomine trucident. [accusent,
— Curiosum genus hominum ad cognoscendam vitam alienam,
Desidiosum ad corrigendam suam.

In aedibus Lihuaniae ducis Razeuilii:[1])

— Minus in parvis fortuna furit.
— Rebus parvis parva laetitia.
— Sola sub occiduo virtus manet orbe perennis
Omnia mortali coetera sorte cadunt.

(Z dzieła Bruin: »Praecipuae totius mundi urbes« Kolonia 1617. Księga 6 k. 43).

Ulica Floryańska.

— L. 9. Na dole, na fryzie drzwi kamiennych między dwoma izbami od dziedzińca, napis malowany:

SIT NOMEN DOMINI BENEDICTVM

— L. 14. Hotel »pod Różą«. Na fryzie nad bramą:

STET DOMVS HÆC DONEC FLVCTVS FORMICA MARIOS
EBIBET ET TOTVM TESTVDO PERAMBVLET ORBEM

— L. 15. W sieni głównej na parterze nad drzwiami do sklepu:

REMINISCERE

— L. 19. W sieni na dole wmurowany fragment tablicy z napisem:

. . . TI QVÆ
. . . . NI 1597
. . . SE SEPTEMBRI
O CV . POSE
PARARE

Na I piętrze w sieni tablica marmurowa z napisem zniszczonym:

PETRVS DE ZAKLICZIN IORDAN
CANCIS CRACOVIEN. DOMVM
HANC VETVSTATE CONSVMPTAm
ET RVINAM PROPE IAM INEVNTem
AB IPSA RVINA VINDICAVIT ET IN
FORMAM MELIOREM COMPOSITAM
ESSE VOLVIT AC DEMVM SVÆ

---

[1]) Nie wiadomo gdzie był ten dom; w wydaniu francuskiem wymieniono: »en la maison du Duc Albert Razeuillius«.

SVORVMQVE SVCCESSORVM
COMMODITATI SERVIRE IVSSIT
ANNO DNI 1674

Oba napisy mają pochodzić z dawnego domu zburzonego przy ul. Poselskiej L. 8.

Plac Maryacki.

— L. 2. Nad wejściem do domu tabliczka marmurowa z napisem:

R. R. Penitentiarum
Esiae Archiprlis B. V. Mariae
Sumptu Communitatis
eorundem restaurata
Ano Dni MDCCCXVIII

— L. 4. Probostwo N. P. Maryi.
Nad bramą frontową:

PATEAT
AMICIS ET MISERIS

W sieni głównej na parterze na tabliczkach marmurowych:

I

CHRISTOPHOR9 TRZCIENSKY
ARCHIPTER INFVLAT9 CRAC.
HANC PORTAM EREXIT
FORNICES CSTRVXIT TOTAQVE
DMVM REFORMIT D. XX OCTOBR.
A. D. 1618

II

POST DUO SAECULA ELAPSA
DOMUM HANC SUO SUMPTU
IN MELIOREM ORDINEM INTRA ET EXTRA
REDEGIT ET ORNAVIT
IOS. VINCENT. ŁANCUCKI ARCHIP. INF.
SCHOLASTICUS CATHE. CRAC.
A. D. 1832

— L. 7. Nad bramą tabliczka marmurowa:

DOMVS RESIDENTIONALIS
RR. PP. MANSIONARIORVM ECCLESIAE
ARCHIPRSBLIS B. M. V. ANNO CHRI IA 70 ERECTA [1])
INSIGNI DEINDE MVNIFICENTIA ILLVSTRSSMI
OLIM ET RNDSSMI DNI PETRI GEMBICKI EPI CRAC.
DVCIS SEVERIÆ PRÆSULIS ÆTERNA MEMORIA
DIGNISSIMI EX ORDINAOE VLTIMAE VOLVNTATIS
ANNO DNI 1660 RESTAVRATA DEMVM NOVO
HOC OPERE A. D. 1675 EXTERIVS DECORATA

---

[1]) Daty, widocznie później popsutej, dziś inaczej odczytać nie można.

Ulica Sienna.

— L. 5. Kamienica Arcybractwa Miłosierdzia. Zewnątrz nad bramą, na tabliczce marmurowej:

LAPIDEA
CONFRATERNITATI
MISERICORDIÆ
DONATA LIBERTATA [1])
A. D. 1634

Ulica Grodzka.

— L. 1. W dziedzińcu pierwszym, mniejszym, w mur graniczny wmurowany kamień z napisem, który niegdyś był zewnątrz na odrzwiach bramy głównej:

FVRCHTE GOTT SO WIRDT DIRS I/R | herb 3 gwiazdy na belce poziomej | C/K WOL GEHEN HIER VND DORT. A. D. 1646

Litery prawdopodobnie oznaczają: Jan Celesta rajca krakowski.
Nad tem na środku tabliczka marmurowa z napisem:

Po zupełnem zniszczeniu przez pożar
w dniu 18 lipca 1850
Dom ten z gruntu na nowo odbudował
Roku 1852 W. W.

— L. 43. Na dolnej płaszczyźnie marmurowego zwornika odrzwi bramy głównej wjazdowej znak:

I M



1 6 4 1

— L. 52. Gmach sądowy przy ś. Piotrze. W dziedzińcu głównym w skrzydle wschodniem, w fasadzie zwróconej ku zachodowi między oknami I piętra, tablica marmurowa czerwona z napisem:

IMMORTALE
BENEFICENTIÆ MONVMENTVM
ILLVSTR. ET REVERENDMI D.
ANDREÆ TRZEBICKI
EPISCOPI CRAC. DVCIS SEVER.
GRATA ANIMI
CONTESTATIONE REPOSITVM
A SOCIETATE IESV
ANNO GRATIÆ MDCLXX (?)

| h. Łabędź |

[1]) Wyraz ostatni wyraźnie później dodany.

Pod herbem tablica szeroka a niska z marmuru czarnego z napisem:

NON OPVS EST PLACIDO MORTI PRÆLVDERE CANTV
VIVET IN HIS SAXIS TRZEBICIANVS OLOR

— Napis z Bursy Długosza, patrz Bibl. Jag.

— L. 54/56. Klasztor PP. Franciszkanek ś. Andrzeja. W dziedzińcu nad furtą do klasztoru, ozdobną w odrzwia marmurowe rzeźbione, barokowe, w kartuszu eliptycznym marmurowym nad rytym orłem polskim napis wyryty:

D. O. M.
HAS MARMORIS VMBRAS B. SALOMEÆ REGINE (sic)
HALICIÆ SPLENDOR SERENAT QVÆ IMA NIVEO VIRTVTVM
CANDORE HAVSTO EX ALBO LESCO RE. POL. ET GRIMISLAVA
PRIÑ. RVS'S PARENTIBVS IN LECHIA D. CLARAM ILLVSTRAVIT NVPTA
COLOMANO HVNG. REGIS FILIO SEMPER VIRGO 5 LVSTRA CONVIXIT: EO
MORTVO A PRANDOTA EPIS. CRA. AMICTV SACRO D. CLARÆ IN CLAVSTRO
A SE ZAWICHOSTI ERECTO CONSECRATVR DEO, SED VAGANTIBVS PER REGNVM SCIT
HIS ABIIT IN EREMVM VBI AD LAPIDEM VIR. MATRIS 7TENNIO SOLIDÆ SANCTIMONIÆ
RELIQVIT VESTIGIA CVM MORITVR CÆLO NOVA ACCENDENTE SIDERA EXTIN
CTA EST A. 1268 17 9BRIS CORPVS EIVS QVOD REGNI METROPOLIS TENVIT A SA
CRARVM CÆTV VIRGINVM HVC EAM SECVTO IN ÆDE D. FRANCISCI PONEN
DVM NISI PARENDO AVELLITVR BEATORVM ASSERTA NVMERO AB INNO
CÆNTIO (sic) X PON. MAX. A. 1673 CVRA MICHAELIS ET IOANNIS III
REGVM POL: SACRAM HANC CAVSAM PROMOVIT LIDVINA SA
LOMEA ZAMOISKA CONVENTVS ABBATISSA
SVB A. 1693[1]) QVO ANNO HIC ERECTVS LAPIS
CVM PERENNI BSMÆ PRINCIPIS MEMORIA.

— L. 57. Tak zwany Dom ś. Jacka, póżniej Malarnia, dziś biura wojskowe. W dziedzińcu, w ścianie korpusu od pl. ś. Magdaleny, wysoko pod gankiem I piętra, tablica wmurowana, która według Hoszowskiego »Żywot Trzebickiego«, była niegdyś nad dwoma oknami dolnego mieszkania w podwórzu. Napis na niej:

D. O. M.
STANISLAVS A BRZEZIE WOIENSKI
CANONICVS CRACOVIENSIS ARCHIDI
ACONVS PILECENSIS DOMVM HANC
BELLO SVETICO VASTATAM AC PER
ANNOS SEPTEM PLANE DERELICTAM
EVECTIS RVDERIBVS IMMENSA IM
MVNDICIE PVRGATA REFECTIS PARIE
TIBVS REPARATIS ÆDIFICIIS ET OPERTIS
EFFOSSO PVTEO COMMODITATE OMNI
INTVS AC SECVRITATE FORIS PROSPECTA
VSVI VENERABILIS CAPITVLI RESTITVIT
ANNO SALVTIS MDCLXIV

[1]) Przerobione z pierwotnej daty 1673.

Na I piętrze w sali narożnej, w ścianie między oknami, wychodzącemi na ul. Kanoniczą (według Hoszowskiego »Żywot Trzebickiego«, niegdyś w ścianie naprzeciw okien, wychodzących na ul. Kanoniczą obok drzwi) tablica czarna marmurowa z monogramem z liter S A R i napisem:

STANISLAI AVGVSTI
Regis Poloniae Benevolen
ultro hic adesse dignati
una cum Ppe Primate Rni
Fratre Suo Michaele
CIOLEK PONIATOWSKI
Multisque Proceribus
Dramti Musico CANTATA
dicto de Titulo
SALOMON na TRONIE
per Vene. cmtm. Sierakowski
Canonicum Cathr: Crac:
Linguá Nativá adornato
MDCCLXXXVII XII *kaledas Julias*
Monumentu ad Perenitate
Idem gratus hospes posuit.

T a m ż e **NAPISY ZAGUBIONE.**

W sali pierwszego piętra (?), przy oknie wychodzącem na plac ś. Magdaleny, pierwszem od ul. Kanoniczej licząc, na tablicy marmurowej:

AD PERPETVAM REI MEMORIAM
ANTIQVISSIMAE AMICITIAE INTER POTENTISSIMOS POTENTISSIMOSQVE POLONIAE ET PERSIAE REGES INCREMENTVM EXCELTISSIMI VIRI HOSSEIN BEK SOLTANI GILANENSIS FILII, PERSARVM REGIS LEGATI EXTRAORDINARII IVCVNDAM RECORDITIONEM. QVI INTROITVM AVGVSTISSIMI IOANNIS III POLONIAE REGIS AD HANC METROPOLIM PRO CORONATIONE SVA VENIENTIS DIE XXX MENSIS IANVARII AN. DNI MDCLXXVI
EX HAC FENESTRA ASPEXIT
AC DIE ALTERA FVNVS GLORIOSISSIMORVM IOANNIS CASIMIRI ET MICHAELIS POLONIAE REGVM DEDVCTVM
VIDIT
LAVTE AB HERO DOMVS HVIVS STANISLAO A BRZEZIE WOIENSKI CANONICO CRACOVIENSI COLLATIONEM EXCEPIT, BIBIT, COMEDIT, LETABATVR (sic)
POSITVM

(podług nieścisłej kopii w H o s z o w s k i e g o »Żywot Trzebickiego« z poprawkami z G r a b o w s k i e g o teki »Cracoviensia«).

Przy schodach:

Quid Jovis ales vult? et eques quid? quid vitellus?
Stemmate sub trino splendet imago sacra
Et patris et Lechiae regis, ducisque Litavûm
Cui similem nobis saecula nulla dabunt.
Hospes hic Augustus recreando moenia Craci
Viserat has aedes: sit memor iste lapis.

Cedite festivis ludentes ignibus Arcus,
Hic canitur Salomon, hinc domo iste Sion.

(Podług Grabowskiego teki »Cracoviensia«).

Na narożniku ozdobnym od ul. Kanoniczej i placu ś. Magdaleny, na parterze, pod medalionem ś. Jacka, na tablicy marmurowej:

DIVO HIACYNTHO
CRACOVI. CATH. CANONICO
POSTEA
ORDINIS PRAEDICANTIVM COLLABORATORI
PATRONO REGNI POLONIAE
FECIT T. A.
ANNO 1716

(Podług Hoszowskiego »Żywot Trzebickiego«).

Na narożniku od ulicy Grodzkiej i placu ś. Magdaleny, podobna ozdoba, medalion z popiersiem ś. Bronisławy i tablica z monogramem MARIA, reszta napisu zatarta.

(Podług Hoszowskiego »Żywot Trzebickiego«).

— L. 64. Dawny Arsenał Królewski. Nad zamurowaną bramą środkową od ulicy Grodzkiej tablica marmurowa czarna w kształcie kartusza otoczonego emblematami wojny z napisem:

SERENISSIMVS VLADISLAVS IV POLONIÆ ET SVECIÆ
REX POTENTISSIMVS
ARMAMENTARIVM HOC A FVNDAMENTIS ERIGI CVRAVIT
NOVOQ9 MACHINARVM BELLICARVM APPARATV
ORNAVIT ET AVXIT ANNO SALVTIS
1643

Wewnątrz gmachu, w sali parterowej środkowej, w ścianie wschodniej naprzeciw dawnej bramy środkowej, nad oknem, tablica marmurowa czarna prostokątna z napisem:

HOSPES
MARTIS DOMVM QVAM VISITAS
HANC
ORDINANTE REPVBLICA EIVSDEMQVE IMPENSIS
FIERI AC PERFICI CVRAVIT
PAVLVS GRODZICKI ARTILLERIÆ REGNI PRÆFECTVS

NAPISY ZAGUBIONE.

W arsenale dawniejszym pod Wawelem miał być napis:

Sigismundus rex Poloniae pace
Sapiens bello tam strenuus quam felix, Pater
Patriae merito appellatus, armamentarium
Hoc exstruxit et bombardis tam a se factis
Quam a Valacho devicto ereptis replevit
A. D. MDXXXIII

(Według Grabowskiego »Kraków« wyd. 1866, str. 10, oraz jego teki »Craco-

viensia« jest ten napis między wierszami Krzyckiego w rękopisie bibl. Jag. D. D. XVIII 17 p. 207, z uwagą »in armamentario sculptum«).

Miał być inny jeszcze napis, ale nie wiadomo czy tu, czy na jakimś arsenale na samym Wawelu:

Divus Sigismundus primus Poloniae Rex aedificium hoc reconden
dis tormentis a se factum condidit A. D. 1533

Niepewne też, czy był wyryty, czy tylko projektowany, zapewne do tego arsenału królewskiego na Wawelu napis:

Arx majestatem Sigismundi
Religionem templa probant
Et probat haec martia facta domus.
Pacis amor bellum metuat nam solvitur orbis
Arma ferunt pacem, pace pacanda tamen.

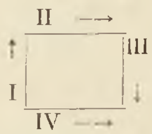
(Według Grabowskiego teki »Cracoviensia«, z rękop. bibl. Jagiel. wierszy Krzyckiego D. D. XVIII. 17 p. 206. wypisane przez Bandtkiego).

Ulica ś. Anny.

— L. 8 i 10. Biblioteka Jagiellońska.

W dziedzińcu na I piętrze.

W ścianie skrzydła południowego płaskorzeźba kamienna, ma w otoku napis, biegnący, jak wskazuje schemat obok:



I Ad honore oipotet dei salute aiaru

II et rei publice (pfectu R. i. x. pr dns Sbigneus
miseracio. diuia tt. scte

III prisce scte Rome ecclie presbit. cardinalis et

IV Epus crac. anno dni mmocccc° quinqgesio tercio
me fecit

(Tablica ta cała przeniesiona ze zburzonej bursy Jeruzalem).

W ścianie skrzydła wschodniego tablica kamienna, tarcza herbowa z Wieniawą, pod nią napis:

Iohanes longini Canoic9 cracouien
ad honore dei et pfectu studij cracouiei (sic)
pauper9q. canoistar. me fecit an° d. m°cccc°lxxi

(Tablica ta przeniesiona ze zburzonej bursy Długosza).

W tejże ścianie wschodniej pod ganeczkiem oszklonym tablica marmurowa z napisem:

D. O. M.
DIVIS ACADEMIÆ CRACOVIEN FVNDATORIBVS.
CASIMIRO MAGNO,
QVI PARISIIS, PHILOSOPHIÆ ET JVRIS PROFESSORIB9 INVITATIS;
CASIMIRIÆ, QVAM CONDIDERAT ACADEMIAM, FVNDAVIT:
EIVSDEMQ3 CONFIRMAONEM, A° D. 1364, AB VRBANO V PP. IPETRAVIT.
D. VLADISLAO JAGELONI,
QVI, A. D. 1400, MAGNOS CASIMIRI MAGNI CONAT9, FELICISSIME PERFECIT;
VNIVERSITATEM STVDIORV, CASIMIRIA, CRACOVIA TRASTVLIT,
BENEFICIIS ECCLESIASTiCiS AVXIT, SEX PHIS DE TELoNIO STiPEDIA PROVIDIT:
STEMA VNSITATI, AqLAM POLONA, IN MANIB9 S. STANISLAI, SCEPTRA SVA
MAGNCO RECTORI; DOMVM HANC, ARTISTIS, JVRA ET BENEFIA, A JOANNE
XXIII, ET MARTINO V PP, RATA ET COFIRATA, ACADEMIÆ CONSECRAVIT,
D. HEDVIGI REGINÆ POLOIÆ,
QVÆ SANCTISSIMA AVI SVI FVDATIONE TENERRIME FOVIT, ET REGE
MARITV, VT EADEM SCHOLA, CRACOVIA TRASFERETVR, PERMOVIT,
ET VNA CVM ILLO S. TH. PRELEGEDÆ A BONIFACIO IX; FACVLTATE OBTIVIT
DENIQ3 DOTE SVA, VLTIMIS CERIS, PAVPERTATI STVDIOSORV COSIGNAVIT
SERENISS& POLONIÆ REGIBVS JAGELONIDIS,
VLADISLAO III,
CASIMIRO III,
ALBERTO I,
ALEXANDRO I,
SIGISMVNDO I,
SIGISMVNDO AVGVSTO,
SIGISMVNDO III,
VLADISLAO IV CONSERVATÆ, HVIVS ACADEMIÆ, LAVREATO TRIVPHATORI,
JOANNI CASIMIRO IV; HOSTIVM VICTORI, PATRIÆ VINDICI:
TVMQVOQ3
LVDOVICO HVNGARO, HENRICO GALLO, STEPHANO TRASYLVANO.
QVI OMNES LYCÆVM HOC, VNICE DILEXERVNT, PROFESSORIBVS
JVRA NOBILITATIS CONCESSERVNT, PRÆROGATIVAS ET IMMVNITATR (sic)
SACRAMENTO CONFIRMARVNT; ET NE LVMINIBVS IPSIVS EXTERÆ AC
DOMESTICÆ SCHOLÆ OFFICERENT, ENIXE CVRAVERVNT.
INSVPER,
TOTI9 ICLYTI REGNI POLONIÆ, ET M. D. LITHVALÆ PRÆSVLIBVS, DVCIB9, PRoCERiB9 EqTIB.
QVI JVS PATRONATVS, STVDII HVIVS GENERALIS, SIBI HÆREDITARIVM
ET IN VOLVMEN STATVTORV REGNI INSERTVM, CONSTANTISSIME SEMPER
DEFEDERVNT, ET SVIS PRÆROGAVIS LIBERALISSIME EXÆQVARVNT.
PRO MERITIS IN LITERAS
ET APLISSIMIS IN HOMINES, QVOS TEGIT SEPTETRIO, SARMATAS, DANOS, GERMAOS
SVECOS, PANONAS, DALMATAS, AD QVOS EX HOC STVDIORVM FONTE
ONIS SAPIENTIA PROFLVXIT BENEFICIIS;
HOC GRATITVDINIS POSVIT MONVMENTVM
M. MARTINVS RADYMINSKI S. S. APOSTOLICAE ProTONOTARIo

W ścianie północnej nad drzwiami, w pobliżu narożnika wschodniego tablica marmurowa z napisem:

KALENDAE IULIAE
QUEIS
STANISLAUS AUGUSTUS
REX SAPIENS
OB CIVIUM INSTITUTIONEM IN PARTEM REI PUBLICAE PRIMUM ADSUMPTAM
A XII VIRUM (sic) COLLEGIO FELICITER CURATAM ET GENTI PERPETUO SALUTAREM
POTISSIMUM PATER PATRIAE
ANNO REGNI SUI XXII
PRINCIPIS REGNI LYCAEI VOTA CLEMENTISSIME EXCEPIT
STUDIA ET MONUMENTA CONSPEXIT
NOMENQUE SUUM AUGUSTUM HEIC AETERNUM RELIQUIT
COAEVIS POSTERISQUE ACADEMICIS
FERIAE LUDIQUE LITTERARII SUNTO
ET AUGUSTALES DICUNTOR.

W środku ściany w dolnej części tablicy z herbami, z nad bramy przeniesionemi, napis nowszy:

insignia virorum de academia cracoviensi bene meritorum

Nad drzwiami, najbliżej schodów głównych, tablica marmurowa:

ANNO A CHRISTO NATO MDCCCXL SENATUS POPULUSQUE
CRACOVIENSIS REFERENTE
IOSEPHO BRODOWICZ MED. DR. PROFESSORE RECTORE MAGNIFICO UNIVERSITATIS CURATORE OMNIUM REI PUBLICE CRACOVIENSIS INSTITUTORUM
QUAE IUVENTUTE EDUCANDA ET LITTERIS COLENDIS VERSANTUR
PRAEPOSUIT REFICIENDIS HIS AEDIBUS
CAROLUM KREMER PHIL. DR. FABRUM AEDIUM PUBLICUM
QUAE REFECTIO RERUM PUBLICARUM COMMUTATIONE PER ALIQUOT ANNOS TURBATA ET ABIECTA DENUO INSTITUTA EST
AUSPICIIS LAETISSIMIS ET SALUBERRIMIS
FRANCISCI IOSEPHI
AUGUSTISSIMI IMPERATORIS REGISQUE SERENISSIMI
HAS AEDES BENE EXAEDIFICAVIT ANNO MDCCCLXX
RECTORE MAGNIFICO FREDERICO CASIMIRO SKOBEL MED. ET CHIR. DR.
ET PROFESSORE
USUS AUCTORE ARMINIO BERGMANN A CONSILIIS ARCHITECTONICIS FELIX KSIĘŻARSKI FABER AEDIUM PUBLICUS.

Na parterze kaplica ś. Jana Kantego, na prawo wchodząc do sieni głównej. Obok ołtarza z obrazkiem średniowiecznym »P. Jezus w studni«, tabliczka marmurowa z napisem:

†
HANC ANTE IMAGINEM NOCTV IN SOMNIS (!)
ORANS BEATVS IOANNES CANTIVS CAELESTI
VOCE AB EA REDDITA VISITATVR.

EADEM IMAGO POST OBITVM EIVS
IN ECCLESIAM S. ANNÆ TRANSLATA
MIRACVLOSE AD EVM IN QVO IAM
CONSPICITVR REMEAVIT LOCVM IN
SANCTITATIS
TESTIMONIVM CVLTORIS SVI VT
HVIC GYMNASIO PATROCINARETVR.

DESVMPTVM EX PROCESSV BEATIFICATIONIS [1])
EIVSDEM BEATI.

W mieszkaniu ś. Jana Kantego, z sieni wchodowej na lewo, wewnątrz na filarze pozostałym z muru, który niegdyś dzielił przestrzeń na dwa pokoje, tabliczka marmurowa z napisem:

**Locus hic incolatu Beati Joannis Cantij
felix, Deiparae Virginis apparitione clarus
quae ei coram sua hac Imagine oranti aliquoties locuta pallium quo prope nudum pauperem contexerat, manibus proprijs restituit. Renovatus et adornatus A. D.
1714**

W głębi za tym filarem przy ścianie pomnik ś. Jana Kantego z jego figurą, leżącą na sarkofagu marmurowym. Na ścianie frontowej sarkofagu niegdyś złocone litery napisu malowanego tylko:

TVMBAM HANC OLIM IN ECCLESIA D. ANNÆ
SACRIS MAGNI CANTII RELIQVIIS BEATA
IN DOMVM ISTAM IN QVA SIBI DVM VIVERET
CÆLVM MERVIT PIA POSTERITAS TRANSTVLIT
ANNO DOMINI 1714

Pod sarkofagiem rodzaj kartusza marmurowego, jakby z płachty, której rogi pozwijane, a dół oparty o dwie łapy zwierzęce ze szponami, z napisem:

IOANNES III REX
POST LIBERATAM OBSIDIONE VIENNAM ASSERTVM LEOPOLDO ROMANō IMPERAToRI
INGENTI CLADE TVRCARV STRIGOIV SETıNV ET COMPLVRA IN VNGRIA LoCA AMPLIFICAT
NOMINIS SVI POLONÆq GENTIS GLORIA MEMORANDIS EX TVRCA VICTORYS
INCLIT9 DEFENSI (sic) CHRISTIANI ORBIS TITVLO AVCTIOR IN REGNV SVVM
PATRIAMq REDVX HAS OTTOMANICAS MANVBIAS SVPREMI DOMINY SIGNA
DEO EXERCITVM (!) DOMINO AD CINERES B. SERVI DEI IONNIS (!) CANTY CONSECRAT
MEMOR NVTRITÆ FAVSTIS SVB PENETRALIB9 IN VNIVERSITATE
CRA. ALTRICE STVDIORV (!) REGNI SVÆ INDOLIS ÆTERNV (!) GRATI
ANIMI IN DEV (!) SVPEROS ET HANC ALMA (!) REGNI SCHOLA (!) MONVMENTV (!)

Na I piętrze, nad wejściem z sionki do czytelni kartusz rzeźbiony, a w nim tabliczka okrągła marmurowa z napisem, który dawniej był nad drzwiami jednej ze sal Coll. majus. (Łepkowski: »Zabytki Krakowa, Gniezna i Kruszwicy« str. 295):

---

[1]) Pierwotnie było: »BEATIFICATORIS«, i na tem samem później poprawiono drugą połowę wyrazu.

NON OMNEM
HOMINEM INDVCAS
IN DOMVM TVAM
MVLTAE ENIM SVNT
INSIDIAE DOLOSI
ECCL. XI

Nad drzwiami z kancelaryi dyrektora do sali Obiedzińskiego, w architekturze szczytu kartusz eliptyczny marmurowy z napisem:

VBI CHARITAS ET AMOR
IBI DEVS EST

całe odrzwia te przeniesione z ratusza, ze sali Pańskiej.

Tamże **NAPISY ZAGUBIONE.**

Lektorya dla filozofów, których było 6 nader szczupłych i które znajdowały się na dole, miały swoje nazwiska, jak świadczą jeszcze nad trzema z końca XV w. ocalałe napisy:

L. Socratis, L. Aristotelis, L. Maronis

Trzy inne nazywały się: Galeni, Ptolemaei, Platonis.

(Muczkowski »Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich« 1842 str. 9).

Na drzwiach mieszkania Leopolity, zmarłego 1582, Stanisław Marennius napisał wiersze następujące, które również jak i dwa dalsze może tylko były tam przeznaczone, ale nigdy w rzeczywistości nie umieszczone:

Fores herum plorate vestrum et hospitem
Bonum, bonis viris semper charissimum.
. . . .
Habebitis parem sero, scientia,
Favore multitudinis, prudentia,
Laboribus pro publico perceptis bono,
Integritate vitae, castimonia
Et eloquentiae stupendum dotibus,
Bonumque civem publicae rei suae
Fleat domus Jagellonis ardua
Virum dolens fatis perisse maximum,
Et Virginis Mariae tecta clamitent,
Ut orbitate se querantur aspera
Premi: nec esse quem cathedra nobilis
Pari salutet dignitate splendidum.

Na drzwiach kolegium:

Dolore moesta, ferte, quaeso, pectora.
Musa Leopoliensis obit, clarissima Clio,
Sui gregis decus, columna, lux, jubar.
Dotibus eximiis nulli, mihi crede, secundus.
Loquendi, consulendi magnus artifex.

Vir pietate gravis, doctor quoque maximus idem,
Deique servus et magister ingenii.

. . . .

Nestoris annosi superasses saecula Joannes
Manu mea ciendum stamen si Dii ferant.
Phoenicis et cervi vicisses tempora vitae,
Situm meis fuisset hoc si in viribus.
Quos tibi pro meritis referam nunc tristis honores!
etc.

Na innych wreszcie drzwiach *Collegii* umieścił wiersz, w którym *Umbra lectori* mówi, że Leopolita skończył bieg życia, że był zawsze na śmierć przygotowany, i że każdy człowiek nie wiedząc dnia i godziny, w drogę wieczności przysposobionym być powinien.

(Według M. S. bibliot. Jag. 8-vo, Marennii Stanislai poemata p. 157 f. r. Józef Muczkowski: »Rozmaitości historyczne« Kraków 1845, str. 184 i nast.).

— L. 11. Probostwo ś. Anny. Zewnątrz obok wejścia głównego, na lewo wchodząc, tabliczka marmurowa z napisem:

HAEC UTRAQUE COLLEGIATAE S. ANNAE DOMUS
VETUSTATE COLLAPSA A. D. MDCCCLXXXVI
SERVATIS ANTIQUI SUI CHARACTERIS VESTIGIIS
RECONSTRUCTA AMPLIATAQUE EST CURA
H. T. PRAEPOSITI JULIANI BUKOWSKI.

— L. 12. Gimnazyum ś. Anny, Władysławsko-Nowodworskie. Nad głównem wejściem od ulicy tablica marmurowa z napisem:

REGNANTE STANISLAO AUGUSTO SAPIENTE
GYMNASIUM ISTUD
QUOD
A VLADISLAO IV
GABRIELIS PREMANCOVII VLADISLAVSCII PRÆCEPTORIS SUI
ULTIMÆ VOLUNTATIS EXECUTORE
ANNO MDCXLIII
FUIT ERECTUM
CUM NOVA DOCENDI METHODUS
PRO UTRAQUE NATIONE
SUPREMO COLLEGII INSTITUTIONIS PUBLICÆ PRÆFECTORUM
DECRETO PRÆSCRIBERETUR
EIUSDEM COLLEGII IUSSU
AUCTIS PRO CLASSIUM NUMERO ÆDIBUS VETERIBUSQUE
IN MELIOREM FORMAM REDUCTIS
ANNO ÆRÆ VULGARIS MDCCLXXVII
RESTAURATUM.

Na I piętrze, nad wejściem głównem do amfiteatru, od zewnątrz:

FRIDERICVS AVGVSTVS
REX SAXONIÆ DVX VARSOVIENSIS
POLONIARUM REGVM AVGVSTI II PRONEPOS AVGVSTI III NEPOS
REDIVIVÆ PATRIÆ PATER

QVI
DVM PROVINCIAM VINDICIBVS ARMIS RECVPERATAM LVSTRARET
VI IDVS MAIAS MDCCCX
REGIAM CASIMIRI MAGNI ET IAGELLONVM INSTITVTIONEM
ALMAM STVDIOSORVM VNIVERSITATEM
CONSESSVI ACADEMICO MAIESTATIS PRÆSENTIA AFFVLGENDO
BIBLIOTHECAM MVSEA OBSERVATORIVM HORTVM BOTANICVM VISITANDO
CLEMENTER EXCEPIT ET PATERNE ANIMAVIT
QVAMDIV LOCVS SENSVSQVE MVSIS HEIC CELEBRATOR

Na ścianie części zachodniej, nad schodami prowadzącemi na piętro tablica czarna marmurowa z napisem:

FRANCISCUS IOSEPHUS
AUSTRIAE IMPERATOR
ARTIUM LITTERARUMQUE PATRONUS
VETERI GYMNASIO AMPLIFICANDO
HANC ACCESSIONEM CLEMENTISSIME
ADIUNXIT
A. D. MDCCCLV

Ulica Sławkowska.

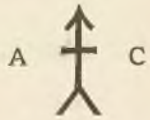
— L. 3. Hotel Saski. Nad bramą wjazdową na małej tabliczce marmurowej:

Ulteriori Civitatis Decori
Publicaeque Commoditati
Mathias Knotz Hungarus
Anno Christi MDCCCXVIII [1])

— L. 4. Nad bramą główną, na obramieniu od ulicy, dokoła figurki Matki Boskiej, na brzegu nyży:

MALA NOSTRA PELLIT — BONA CUNCTA POSCIT

Na płaszczyznie archiwolty zwróconej ku dołowi:



Na węgarach od frontu pod impostami:

SVSTINE ABSTINE

Na kracie żelaznej w górnem oknie bramy, na belce tworzącej podstawę półkola:

PAN BÓG Z NAMI

---

[1]) Porównaj ul. św. Jana L. 6.

— L. 17. Gmach Akademii Umiejętności.

W sieni głównej na dole tablica marmurowa z napisem:

FRANCISCVS WĘŻYK
MDCCLXXXV—MDCCCLXII
SENATOR . CASTELLANVS . REGNI . POLONIAE
SOCIETATIS . LITTERARIAE . CRACOVIENSIS . PRAESES
AEDES . HAS . EXSTRVENDAS . CVRAVIT
EX . COLLATICIA . PECVNIA
PROPRIAE . TAMEN . ET . LARGAE . IMPENSAE
NON . PARCENS
FVNDAMENTA . IACTA . SVNT
D . IV . IVNII . A . D . MDCCCLVII.

W klatce schodowej, w ścianie naprzeciw wejścia do przedsionka I piętra, tablica marmurowa z napisem:

FRANCISCVS IOSEPHVS I
DIVINA . FAVENTE . GRATIA
AVSTRIAE . IMPERATOR . APOSTOLICVS . REX . HVNGARIAE
REX . BOHEMIAE . DALMATIAE . CROATIAE . SLAVONIAE . GALICIAE
LODOMERIAE . ILLYRIAE . ARCHIDVX . AVSTRIAE . MAGNVS . DVX
CRACOVIAE . ETC . ETC.
ANNO . DOMINI . MDCCCLXXII
SOCIETATEM . LITTERARIAM . CRACOVIENSEM
IN . ACADEMIAM . LITTERARVM
COMMVTAVIT
VT . SCIENTIAE . POLONORVM . EXSTARET . RECEPTACVLVM
IN . QVO . STVDIA . AD . RES . PATRIAS . PERTINENTIA . COLERENTVR
ANTIQVAE . SOCIETATIS . DOMVS . INDE . AB . HOC . TEMPORE
IN . VSVM . NOVAE . ACADEMIAE . CONCESSIT.

— L. 24. Dom XX. Emerytów, dawny klasztor braci *de poenitentia bb. Martyrum* albo *s. Mariae de Metro.*

Przy głównem wejściu od ulicy, obok drzwi tabliczka z napisem:

DOMUS SACERDOTUM EMERITORUM
RESTAURATA
ANNO MDCCCXLI

NAPISY ZAGUBIONE.

Beluarda czyli barbakan przed bramą Sławkowską, rozebrany roku 1822, murowany r. 1683 według »ułożenia« (prot. obrad magistratu) Jana Gaud. Zacherli, miał w jednej swej ścianie, od strony wschodniej, wprawiony wielki kamień z napisem na tablicy marmurowej:

Immensas acies Turcarum
Quando Joannes
Lechiadum vicit Rex,
Patriaeque parens
Hosteque prostrato dum liberat
Ille Viennam,

Surrexit moles haec nova
In urbe Craci.
A. D. 1683 die 12 7bris.

Ambroży Grabowski nabył ten kamień z napisem i r. 1823 odstąpił go ks. Henrykowi Lubomirskiemu do Przeworska.

(Grabowskiego »Dawne Zabytki« str. 74 i teka »Cracoviensia«).

Tuż obok znajdowała się płaskorzeźba kamienna z orłem polskim i drugi napis również na tablicy marmurowej:

Gratia quod statuit tua, Rex invicte Joannes,
Urbs Regni sedes hoc Tibi debet opus.
Hic clypeus portae est: sed Tu fortissime Regum,
Esto diu Patriae cor clypeusque Tuae.

(Grabowski »Dawne Zabytki« str. 75).

Ulica ś. Jana.

— L. 6. Hotel Saski. Nad bramą w parapecie między parterem a I piętrem w przestrzeni międzyokiennej tablica czarna marmurowa:

I*stas* I*nstr*VXI*t* M*ath*I*as* *Knot*IV*s* *ae*D*es*
*patr*ICII*s* V*rbis* CIVI*b*V*s* *atq*V*e* *a*LII*s*

Jest to chronostych, który zawiera datę 1802 r.[1])

— L. 12. Na górnem oknie nad bramą (Oberlicht) w blasze ozdobnej wycięta data:

1647

— L. 14. Na zwornika łuku bramy głównej tarcza bez herbu, otoczona literami:

H D
D Ł (lub L)
C F (lub P lub B)
166 . (?)

— L. 16. Nad bramą główną na raucie, stanowiącym zwornik:

A. D
1746

NAPIS ZAGUBIONY.

— L. 3. W sieni głównej, która była dawniej od Rynku, tam gdzie wejście do Banku hipotecznego, na parterze był medalion rzeźbiony portretowy z napisem w otoku:

D. SIGISMVNDVS I REX P.

(J. L[ouis] »Przechadzka kronikarza po rynku krak.« str. 185).

---

[1]) Porównaj ul. Sławkowska l. 3.

Plac Szczepański.

— L. 10. Na rogu domu narożnego, ul. Szczepańska L. 11, tablica duża kamienna pomalowana czarno, z literami rytemi i złoconemi:

PLAC GWARDYI NARODOWEY
OGŁOSZONY
DNIA 3 SIERPNIA 1811 ROKU

Ulica ś. Marka.

— L. 20. (Róg ul. Floryańskiej). Na odrzwiach wejścia głównego, które do r. 1891 były od ul. Floryańskiej:

POCCI	WIEM	NASWI	TO MO	RANYo	WR. CZ	PoRvcZoM
	SXEL	ECZYE	YE STA	STATER	ETW OIE	MoY PAnYE

Co się czyta:

Pocciwiem szel (sic) na swieczye to moye starany (sic)
Ostater (sic) w ręczo twoie poruczom moy panye

— L. 24. Róg ul. Szpitalnej. Nad oknami parteru oficyny (porównaj ul. Szpitalna L. 21):

I VTINAM SAPERENT
II ET INTELLIGERENT
III . . . .
IV ET NOVISSIMA
V PROVIDERENT

Prócz tego ślady napisów malowanych na fryzach okien I. piętra i pod gzemsem koronującym budynek, nie do odczytania; widoczne były w maju 1898 r. podczas bielenia fasady.

Ulica Reformacka.

— L. 4. Klasztor OO. Reformatów. W ścianie od ulicy wysoko pomiędzy oknami parteru tablica marmurowa:

DZWONEK
ZA KONAJĄCYCH (sic)
Z ODPUSTEM
CZTERDZIESTODNIOWYM
OD STOLICE ŚWIĘTEY
RZYMSKIEY
APOSTOLSKIEY
POZWOLONYM
WYSTAWIONY
R. P. 1750.

— L. 5, Stacye Męki Pańskiej, należące do klasztoru OO. Reformatów. Od lewego ku prawemu, między ołtarzykami stacyj tablice marmurowe z napisami.

Między I a II stacyą:

D. O. M.
IGNACY RADOMYSKI PODCZASZY
WOŁYŃSKI ROKU 1792
DNIA 18 WRZEŚNIA TU POGRZE
BIONY PROSI O WESTCHNIENIE

D. O. M.
Elżbicta Trzcbińska
prosi o westchnienie
do Pana Boga
1762

Między II a III:

D. O. M.
Benedykt Ignacy
MIERZEIEWSKI
Kupiec i Obywatel Krakowski
przeżywszy lat 73 dnia 17 Maja
1825 roku życie zakończył.
Boże day mu wieczny odpoczynek.
Pozostała Wdowa Magdalena
z Dzianottych ten pomnik położyła
Magdalena Mierzejewska
Licząc lat 94 w dniu 12 Września
1841 r. życie zakończyła.

D. O. M.
Apollinara
Remokowa
Grzeszna prosi
o pozdrowienie
Anielskie
Obijt die 13 Aprilis
1767

Między III a IV:

D. O. M.
Tekla z Morstinów Michałowska
† 25 Stycz. 1828 R.
w tuteyszych grobach złożona

i
Józef Michałowski
Sen. Rżp. Kr.
† 9 Kwiet. 1837 R.
na Cmentarzu w grobie leżący
Proszą o Zdrowaś Marya
Requiescant in Domino

ZA DUSZĘ MARYANNY
NAPIORKOWSKIEY
PROSZĘ O TROIE PO
ZDROWIENIA D. 3 DEceb.
A. D. 1785

Między IV a V:

D. O. M.
Anna z Trzebińskich
Kownacka
obijt die 15 Martii
Anno 1760
oretur pro Anima ejus

Między V a VI:

D. O. M.
VRSZVLI NIEGDY ALEXANDRA
Y KRYSTYNY Z DEMBIŃSKICH REMEROW
CÓRKI
A
ANTONIEGO NIEMIRYCZA WOYSKIEGO
WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO
NAYVKOCHAŃSZEY ŻONIE
Tv
W KRAKOWIE
DNIA XV LISTOPADA 1787 ROKV
ZMARŁEY
KTÓRA
O SERDECZNE PROSI
WESTCHNIENIE

Między VI a VII:

D. O. M.
Kajetan Hrabia
BYSTRZONOWSKI
Kasztelan Małogoski
Orderów Orła białego
i S. Stanisława Kawaler
zmarły R. P. 1807 Dnia 12 Maja
prosi o westchnienie

Między VII a VIII:

Nieczytelny napis, u dołu data 1767.

D. O. M.
MARYANNA Z BONTANICH
DEMBINSKA
PROSI O WESTCHNIENIE
UMARŁA
9 D. STYCZNIA
R. 1796

Między VIII a IX:

BOG WIDZI, CZAS UCIEKA
SMIERĆ GONI WIECZNOŚĆ CZEKA.

Ty który nie wiesz dnia ani godziny
W którey zeyść musisz z przechodniey krainy
Ratuy tych co się iusz z tąd oddalili
By i tobie w czasie tem się odpłacili.
Prosi Corka dla Oyca
o pobożne westchnienie
za Duszę Adama

D. O. M.
ZOFIA SZEMBEKOWA Y
KAZIMIERZ MICHALCZEWSKI
PROSZĄ
O ZDROWAŚ MARYA.

Między IX a X:

DUSZE BRACI Y
DOBRODZIEJÓW
PROSZĄ O RATUNEK
KTORYCH TU POGRZEBIONE
KOŚCI R. P. 1795 D. 2
GRUDNIA

Między X a XI:

Czyń dobrze Panie dobrym y tym
którzy prawego Serca. Psal. 124
Niechay będzie Pokoy w mocy
Twoiey. Psal. 121

MARYANNIE Z LIGĘZÓW NIEWIARO
WSKICH KIETLIŃSKIEJ STAROŚCINY (sic)
Niechorowskiey Dnia 25 Marca zmar
łey Roku 1767 tu pogrzebioney
Pater et Ave.

Za Duszę Katarzyny
Czerznickiey
proszę o pozdrowienie

Między XI a XII:

D. O. M.
ZA DUSZĘ
MARCINA NAPIERKOWSKIEGO
PROSZĘ O WESTCHNIENIE
DO BOGA
VMARŁ R. P. 1768

D. O. M.
JOZEF KAROL REMER
GRZESZNY PROSI
O POZDROWIENIE ANIELSKIE
1745

Między XII a XIII:

D. O. M.
MARYANNA Z IAWORSKICH
DEMBIŃSKA
PROSI O WESTCHNIENIE
UMARŁA D. 6 MARCA
1803 Ru.

D. O. M.
Sewerynowi Kisielewskiemu Pułkownikowi
Woysk Austryackich pozostała Małżonka
Magdalena z Benemw (sic) *Kisielewska*
ten Pamiętnik wystawiła prosząc
o westchnienie za Duszę Jego.
Żył lat 45 poległ pod Deutsch-Wagram w Batalii
R. P. 1809 6 Lipca.

Między XIII a XIV:

D. O. M.
P. Małgorzata z Niebyłeckich
STACHIEWICZOWA
prosi odwiedzaiących te Ste Mieysca
o Westchnienie do Boga za Jey
Duszę. Umarła dn. 13 Grudnia
1822 Roku.

D. O. M.
FRANCISZKI
REMEROWEY PROSI
O POMOC DUSZY P. P.
ZEZ [1]) POZDROWIENIE
ANIELSKIE
OBYT 18 7BRIS 1757

---

[1]) Zapewne miało być »przez«.

Ulica Szpitalna.

— L. 21. Szpital ś. Rocha, dziś kościoła N. P. Maryi, dawniej scholarzów. Na fasadzie od ul. Szpitalnej tabliczka marmurowa z napisem:

SZPITAL UBOGICH
KOŚCIOŁOWI ARCHIBRESBITER.
N. P. Maryi
SŁUŻĄCYCH
do lepszego stanu podniesiony
R^u 1834.
BŁOGOSŁAWIONY KTÓRY MA WYROZUMIENIE NAD
POTRZEBNYM I UBOGIM. PS. 30 (sic)[1])

W izbie parterowej od dziedzińca, tablica przeniesiona prawdopodobnie z rozebranej kaplicy ś. Rocha, która stała obok:

D. O. M.
ANNO DOMI MDXCIIII HOSPITALE
HOC OLIM NEGLECTV DEMV OPERA
DOMINI ANTONII FRANCKOWICZ LE.
POLITÆ CON. CRAC. PROVISORIS RENO
VATV Q. CENSVS Ā. 30 ANTE RETEN
TOS ZELO PIETATIS DVCTVS IVRE
MEDIANTE RESTITVI CVRAVIT NON
SINE LABORE ET MOLESTIA VNDE SA
CELLVM REBVS DIVINIS ORDINAVIT
PROVENTIBVSQVE HOSPITAL . .
AVXIT
DEVS BENEDICATVR PRO EO Q. ORETVR

Napisy na oficynie od zewnątrz, patrz ul. ś. Marka L. 24.

— L. 26. Na kracie górnego światła bramy głównej w blasze żelaznej wycięta à jour data:

1 6 3 8

NAPIS ZAGUBIONY.

— Na zewnętrznej ścianie zachodniego skrzydła Szpitala ś. Ducha, zwróconej ku placowi ś. Ducha, była tablica czarna marmurowa w kształcie kartusza eliptycznego z napisem:

ANDREAS TRZEBICKI EPISCOP. CRAC.
DVX SEVERLE
INDIGENTIÆ PAVPERVM SVBVENIENS DOMVM HANC
AB ANTECESSORE SVO IVONE VRBIS ISTIVS ANTISTITE
OLIM FVNDATAM RESTAVRARI FECIT, ORPHANORVM
ALIMONIAM AVXIT, HABITATIONEM AMPLIAVIT
ET COMMODIORI HVIVS HOSPITALIS
VSVI PROVIDIT ANNO DOMINI
MDCLXXXIII (sic)[2])

---

[1]) Powinno być PS. 40.

[2]) Trzebicki umarł 1679 r.

Po zburzeniu szpitala w r. 1891 kamień ten złożony został jako własność miejska w zbiorze fragmentów z różnych budowli w Rondlu bramy Floryańskiej, gdzie go później rozbito na części.

Ulica Mikołajska.

— L. 5. Na zworniku łuku nad bramą główną od zewnątrz:

I†H S
A. D. 1675

— L. 10. Nad bramą główną od ulicy, na placie gzymsu głównego napis:

DE MANU DEI BONA VELLE SUSCIPERE NON AUTEM MALA REBELLIO

Poniżej w miejscu fryzu:

SIBI AMICO ET POSTERITATI

Pod tem herb Jednorożec na polu przedzielonem skośnie.

— L. 14. Nad bramą wjazdową na zworniku wyryte:

1805

Mały rynek.

— L. 6. Ztąd pochodzić ma nadproże z gotycką rzeźbą i napisem (patrz ul. Kolejowa L. 10).

— L. 7. Fryz nad bramą główną ma wyryty napis:

AD MAIOREM DEI GLORIAM
DOMVS HÆC AB ANNO DNI MCCC P. P. ALTARISTARVM
MDCXXIII ET PŒNITENTIARIORVM ECCLÆ B. M. V. RESTAVRATA MDCLxxxV

Plac Wszystkich Świętych.

— L. 3 i 4. Magistrat, dawniej pałac Zborowskich, potem Wielopolskich.

Nad bramą wjazdową od strony klasztoru Franciszkanów, zewnątrz:

MORIBVS ANTIQVIS
REGEM HONORA DEVM COLE LIBERTATE TVEARE

W dziedzińcu nad bramą do sieni głównej napis nowszy:

PRAESTANTIBUS VIRIS
NEGLIGERE VIRTUTEM
CONCESSUM NON EST

Tamże **NAPISY ZAGUBIONE.**

Przed pożarem 1850 r. na obramieniach okien (I. piętra?) od placu Wszystkich ŚŚ. były napisy;

I. Magni animi magnis fiunt honoribus.
II. Dignitatibus homines dandi, non dignitates hominibus.
III. Imprudensque[1]) alceus urget et uxor.
IV. Nulla bestia nocentior adulatore.

Na I. piętrze, od dziedzińca, w łuku okiennym wychodzącym na wewnątrz wielkiej sali, malowana fresco tarcza z h. Wielopolskich, na około niej napis:

Aliis conserviendo consumor in te qui sperat non confunditur[2]).

(Pobudkiewicz: »Opis Krakowa« 1872).

— L. 5. Klasztor OO. Franciszkanów. Nad głównem wejściem od placu WW. ŚŚ. pod przybudowanym portykiem kartusz kamienny eliptyczny, nad gzemsem w szczycie obramienia kamiennego, z napisem:

D. O. M.
DEIPARAE VIRGINI LAVRETANAE
D. D. IO. BAPTISTAE ET FRANCO TVTELARIBVS
ITALA NATIO
D. D.

Ulica Franciszkańska.

— L. 3. Pałac biskupi. W dziedzińcu:
I. Nad portalem bramy sieni głównej:

PETRVS GEMBICKI
D: G: EPISCOPVS[3]) CRACOVIEN:[4]) DVX SEVERIÆ
DOMVM HANC SEDEM EPOR: VETERI AC INFORMI MOLE DEIECTA
NOVAM NOVO APPARATV ET SVMPTV
SVÆ SVCCESSORVMQVE SVORVM
COMMODITATI
EREXIT AVXIT ORNAVIT
M.DC.XL.VII

---

[1]) »Imprudens quem« itd.

[2]) Nad jednem oknem w okół tarczy herbowej: »Aliis inserviendo consumor«. Nad oknem drugiem w tejże sali: » . . . . . . te qui sperat non confunditur«.

(Poprawki według *Dziennika literack.* z r. 1865 Nr 54 z d. 7 lipca).

[3]) Małe S końcowe oplata cienką laseczkę od V.

[4]) W zgłosce COv małe V wpisane jest w O.

II. Nad drzwiami parterowemi skrzydła zachodniego na fryzie obramienia:

IOANNES MAŁACHOWSKI
EPISCOPVS CRACOVIENSIS DVX SEVERIÆ
FABRICAM DOMVS EPISCOPALIS HAC EX PARTE DIV NEGLECTAM RVINÆQ3 [PROXIMAM
VT E RVDERIBVS SITV SQVALOREQVE SVO AD HANC IN QVA NVNC CERNITVR [QVI OPERIS STRVCTVRAM ASSVRGERET
OPPORTVNIORI ANTISTITVM CRACOVIENSIVM VSVI A FVNDAMENTIS INSTAV [RARI AMPLIARI EXORNARIQ3 CVRA ET SV PTV PROPRIO FECIT
ANNO DOMINI M.DC.XC.II

Tamże **NAPISY ZAGUBIONE.**

W salach I. piętra były częścią malowane częścią wyryte napisy z czasów odnowienia za Woronicza (1816 r.) i odnosiły się do przedmiotów dekoracyi, pędzla Stachowicza.

Sala krakowska (największa, po dwóch przedpokojach):

Targ zbożowy na Kleparzu.
Spław wiślany na Kazimierzu.
Kopalnie żelaza na Siewierzu.
Kopalnia marmurów w Dembniku.
Kopalnie olkuskie (na ścianie oknami przeciętej).
Kopalnie soli w Wieliczce.
Kopalnie siarki.
Kopalnie miedzianej góry.
Obchód Strzelców krakowskich.
Sobótka świąteczna (nad kominem).

Sala trzech monarchów (od poprzedniej oddzielona Pokojem towarzystwa). »Naddźwiernik« od wejścia ma napis z traktatu wiedeńskiego:

La ville de Cracovie avec son territoire sera envisagée à perpétuité comme cité libre, indépendante et strictement neutre.

»Naddźwiernik« przeciwległy, również z traktatu świętego — la Ligue sainte:

Nous gouvernerons nos peuples en Pères de famille, pour conserver la foix, la paix et la vérité.

W źwierciedle naprzeciw okna środkowego odbija się Wawel, który za sztucznym spadkiem liter, w zwierciadło padających, zdaje się przemawiać:

Sacra suosque tibi commendat Troia Penates.

Sala czwarta kolumnami jońskiemi przedzielona, narożna.

Pierwsza ściana między oknami nosi napis pod obrazem podłużnym, przedstawiającym koniec panowania Stanisława Augusta:

Fuit Ilium et ingens gloria Teucrorum.

Druga ściana przeciwległa, pod obrazem zaprzysiężenia aktu powstania krakowskiego 1794 r. ma napis:

Qui profugi, quae terra patet petiere Penates.

a w części poświęconej legionom polskim:

Exoriare heu! post tot funera Troia lugubris!

Drugi przedział tej ściany poświęcony Księstwu Warszawskiemu:

Queis materna novo praefulsit lumine tellus.

Trzecia ściana, wstępowemi drzwiami środkiem przecięta, poświęcona nowo utworzonemu Królestwu kongresowemu:

Aquila nigra biceps alba pereunte sequetur juncta Lechis.

Na prawym przedziale ściany, obok sceny pierwszego sejmu r. 1818:

Qui rediviva manu posuerunt Pergama forti.

Ostatnia ściana, obok obrazu alegoryczno-mitycznego:

Venturae soboli saeclorum nascitur ordo.

Na kolumnadzie dzielącej salę wyryty jest napis:

Antiquam exquirite matrem.

Cały przedział za kolumnami poświęcony jest dziejom Polski, i ma następujące napisy.
Za kolumnami na gzymsie:

Erepti salvete Penates.

Na pierwszej ścianie:

Queis pietas et prisca fides et gloria legum.

Na drugiej:

Qui duram inventas vitam excoluere per artes.

Na trzeciej:

Quique pii vates et Phoebo digna locuti.

Na czwartej:

Qui caram ob Patriam pugnando vulnera passi.

Tamże pod trofeami Sobieskiego:

Turcia prostrata — Europa liberata.

Na kolumnadzie wyryty napis, który widać, opuszczając tę salę:

Quae regio in terris nostri non plena laboris!
Forte dabit vobis haec patria fama salutem.

W kaplicy na ścianie »przedoknowej« obok łodzi Piotrowej na skale napis:

Iussa tumere tumet, iussa silere silet.

(Z opisu Woronicza, wciągniętego w Grabowskiego »Kraków i jego okolice«, wyd. I z r. 1822).

Ulica Gołębia.

— L. 14. W dziedzińcu na I piętrze nad gankiem h. Junosza i litery:

B H
K K
C (?) N

— Napis ze zburzonej Bursy Jeruzalem (patrz: Biblioteka Jagiell. na str. 13).

Ulica Poselska.

— L. 8. Ztąd mają pochodzić tablice znajdujące się obecnie w domu ul. Floryańska L. 19 (porównaj str. 7).

Tamże NAPIS ZAGUBIONY.

Na tym domu była tablica z napisem, że za panowania Zygmunta Starego Jan Chojeński biskup krak. posiadłość dla kapituły na dawnych fundamentach wystawił. Nie wiedzieć, gdzie się podziała.

(Hoszowski: »Rezydencya Jana Chojeńskiego i Jędrzeja Lipskiego« Kraków 1884).

— L. 14. Nad bramą w tynkowem nadprożu od zewnątrz:

M. B.
ANGELI TVI SACTI (HABITENT IN EA
ANGELI SANCTITVI $\frac{Z}{T}$ T. 1871 R. P.)[1])

Ulica Senacka.

— L. 1. Sąd karny, dawny klasztor śś. Michała i Józefa.

W małym dziedzińczyku (widzialnym z przejścia do izby konferencyjnej przysięgłych), nad zamurowanemi drzwiami parterowemi, we fryzie obramienia kartusz marmurowy czarny z napisem:

---

[1]) Ująłem w klamry litery, które w miejscu zatartego końca napisu, zapewne według znalezionych śladów, dopełnione zostały w r. 1897.

+

CAPELLA HAEC IN HONOREM S. CRVCIS EX SIN
GVLARI PIETATE ET DEVOTIONE ERGA PASSIONEM CHRISTI
A PERILLVSTRI RNDMO DNO STANISLAO A ROZDRAŻEW
COMITE ROZDRAŻEWSKI CVSTODE CRAC. ERECTA SVOQVE AP
PARATV EXORNATA AC PERENNI FVNDATIONE DOTATA
ANNO DNI 1.6.76.

Ulica Kanonicza.

— L. 7. W fasadzie, między oknami I piętra, tabliczka kamienna:

IOANNES + DE + KARNKOW + CaNoNICVS
CRACOVIEN + DIVI [1]) + IOANNIS ALBERTI
OLIM + PoLoNIE + &C + REGIS
SECRETARIVS + PRO + SVA + ET
SVORVM + GLORIA + ATQVE
SALVTE + DOMVM HANC + SV
MPTiBVS + NON + MODICIS [2]) + INSTA
VRAVIT + AC + DECoRAVIT
ANNO + DOMINI + M504

W sieni głównej na parterze, nad wejściem do dziedzińca, tablica kamienna z napisem bardzo zniszczonym, pierwszy wiersz od góry przez pół obciosany:

IOANNES + DE + KARNKOW + CANONICVS + CRACO
VIEN . . . + DIVi + OLIM + IO . ALBERTI + PoLoNIE . . GIS
SECRETARIVS + CVI . . IENS . . . . . ERE . . . . . . E
ECCLESIASTiCA . [3]) + Q + MORTI . M . E . . . . . RI
ET + NoN + TAM + SIBI + Q . . M POSTERITATI
CONSVLENS + HANC + DOMVM [4]) + A + SVIS + VOTA
PATRIBVS + ET + DO [5]) . . . NIS + SVIS + BENIGNE + CONCE [6])
SSAM + NON + PARVIS + SVMPTiBVS + RESTA
VRAViT + ATQVE + INTVS + EXTRAQVE
PLVRIMIS + COMMODIS + AC + ORNAME
NTiS + ADAVXIT + DECORAVITQVE
ANNO + DOMINI [7]) + MILLESIMO + QVING
ENTESIMO + QVARTO M504

Drzwi ze sieni do izby parterowej tylnej mają w okuciu żelaznem, wśród ornamentów, datę z blachy wyrzynanej:

1 5 (h. Junosza) 2 3

---

[1]) Wyraz napisany w ten sposób, że pierwsze I wpisano w D a drugie w V.
[2]) W wyrazie tym pierwsze I wpisano w D a drugie w C.
[3]) W pierwszej zgłosce drugie C wpisano w pierwsze.
[4]) W pierwszej zgłosce O wpisane w D.
[5]) O wpisane w D.
[6]) W pierwszej zgłosce O wpisane w C.
[7]) W pierwszej zgłosce O wpisane w D.

— L. 16. Na fryzie nad główną bramą od zewnątrz:

G ☧ MANSVETIORIBVS CAMŒNIS 1554 G

— L. 18. Nad oknami I piętra na fryzach wyryte, licząc od lewego:

I. OPEROSV E CVCTIS PLACERE
II. COSCIA MENS RECTI OA RIDET
III. DESPERANDA NE TENTES [1])
IV. VIRTVTIS PREMIV GLORIA
V. PERFICIENDA AGGREDERE [1])
VI. VIRTVS LABORE NITESCIT
VII. DVRVM A IOCVNDIS ARCERI [2])

Tamże **NAPIS ZAGUBIONY.**

R. 1625 X. Andrzej Szyszkowski scholastyk krak. posiada tę kamienicę (między kamienicami X, Grochowskiego [L. 16] a X. Baranowskiego [L. 20]). Tył jej dziedzińca odgrodzony jest, w głębokości $42^1/_2$ łokcia od ul. Kanoniczej, ścianą drewnianą od dworu p. Męczyńskiego, który leży na ul. Grodzkiej naprzeciw kościoła ś. Marcina (a więc Grodzka L. 63). W murze należącym do kamienicy X. Szyszkowskiego, obok tej ściany drewnianej, jest tablica kamienna, na której świadczy napis, »w którym roku ta ściana wymurowana i przez kogo«. Służy ona za dowód w sporze granicznym.

(Archiwum m. Krakowa: »Revisiones Quartaliensium« II. p. 374—376).

— L. 19. Na II piętrze, od dziedzińca, w rodzaju osobnej przystawki wieżowatej, kaplica z wejściem dziś przebitem z domu sąsiedniego L. 21. W ścianie północnej, a cornu epistolae, dwie tablice marmurowe brunatne. Wyżej umieszczona ma rzeźbioną renesansową oprawę z kamienia pinczowskiego i napis:

ORATORIV HOC EX FACVLTATE ILLMI ET R9SSMI IN CHRO
PATRIS DNI PETRI MYSSKOWSKI EPISCOPI CRACOVIEN
ILLMVS ET R9SSMVS IN CHRISTO PATER DNVS IOANES
DEMETRIVS SOLIKOWSKI ARCHIEPISCOP9 LEOPOLIEN
REVERTENS A SVMMO PONTIFICE SIXTO PAPA V APVD
QVEM SERESSMI STEPHANI POLONIÆ REGIS ET
REGNI OBEDIENTIÆ CAVSA FVIT ORATOR CERIMONIIS
ORATORIO CONGRVIS AD DEI OMNIPOTENTIS GLO
RIAM ET SANCTISSIMÆ VIRGINIS MATRIS ATQVE OB
INCLITI MARTYRIS CHRISTI ET PONTIFICIS DIVI
STANISLAI EPISCOPI CRACOVIEN HVIVS DOMVS OLI
INHABITATORIS MEMORIAM PROCVRANTE RNDO DO
MINO STANISLAO CRASSINSKI ARCHIDIACONO CRA

---

[1]) Porównaj »NAPISY ZAGUBIONE« str. 6,

[2]) Tak było w r. 1890. Przed kilku laty napis VII przemieniono na: DEO DANTE NIL NOCET INVIDIA.

COVIEN A QVO IDEM SACELLV A FVNDAMENTIS ERE
CTV EST BENEDIXIT ET CONSECRAVIT IN DIE MESIS
OCTOBRIS ANNO SALVTIS NOSTRÆ MDLXXXVI

Pod tą tablicą druga podobna w ramie skromniejszej, z napisem:

ANNO DNI 1596 DIE 20 MENSIS NOVEMBRIS HOC
ALTARE CONSECRATV EST IN HONORE SANCTI
STANISLAI EPI ET MARTIRIS ET RELIQVIÆ HORV
SANCTOR9 INCLVSÆ SVT S. STANISLAI ET S. FLORI
ANI PER ILL9 ET REVERM IN CHRO PREM ET DNVM
D. GEORGIV MISERATIONE DIVINA TITT. S. SIXTI
PRESBYT9 CARDINALE RADZIVILV NVN
CVPATV (sic) PERPETVVM ADMINISTRATORE EPATVS
CRACOVIEN ET SEVERIEN DVCATVS OLICÆ ET
NIESWIESZ DVCEM AC SACR ROMI (sic) IMPERY PRINCI
PEM SINGVLIS CHRI FIDELIBVS IN DIE IPSO CO
SECRATIONIS HVIVSMODI ALTARE HOC VISITANTIB9 CE
TV DIES DE VERA INDVLGENTIA IN FORMA ECCL COSVETA COCE.

W framudze, obrazem M. Boskiej zakryta, tablica czarna marmurowa:

IOANNES SCHINDLER C. C. CANONICUS SS. DOMINI PRAELATUS
DOMESTICUS S. T. J. U. ET PH. DOCTOR SENATUS REGENTIS REI
PUBLICAE CRACOVIENSIS PRAESES RESTAURAVIT A. 1840.

Na ścianie południowej, a cornu evangelii, w listewce kamiennej tablica marmurowa z napisem:

AD PERPETVAM REI MEMORIAM DEI OMNIP. GLORIAM S. STANISLAI EPPI ET M.
HONOREM QVONIAM LOCVS ISTE IN QVO STETERVNT PEDES EJVS SACER EST NE
SILENTIO LAVDIS SVI TVTELLARIS DOMVS HÆC FIAT VNQVM (sic) DE
SERTA ZELO ET PIETATE DVCTI PIE DEFVNCTVS REMIGIVS SVSZYCKI ARCHID
VLTIMIS SVIS TABVLIS ET ANDREAS OLSZOWSKI CANCVS (sic) CRAC EXECVTOR
TEST ETIAM DE SVO AD ID CONTRIBVENS QVALIBET SEPTIMANA PER AN
NVM VNAM MISSAM DE EODEM SANCTO ET DVAS DIEBVS CONSECRATI
ONIS HVJVS CAPELLÆ ET ALTARIS INCIDENTIBVS ADDITA COLLECTA SVB
VNA CONCLVSIONE PRO AAB9 FVNDATORVM MEMORATORVM IN
EADEM CAPELLA ABSOLVENDAS DISPOSVERVNT QVAS LIBERALITATE PIA
EORVNDEM FVNDATORVM OBLIGATI RR. VICARII ECCLESIÆ CATHED HVJVS
IN SE ET SVCCEDANEOS SVOS PERPETVIS TEMPORIBVS VIGORE DECRETI SVI
DIE ET ANNO INFERIVS SPECIFICATIS LATI ET AVTHE PVBLICA FIRMATI
ASSVMPSERVNT LIBENTER VT AVTEM VNA CVM CONSCIENTIA LAPIS ISTE
DE PARIETE CLAMET AD ILLOS ET MONEAT OFFICIJ AD IPSVM ET IN MARMO
RE HOC EXECVTOR GRATVS EXARARI FECIT DIE 14 MARTII A. D. 1724

— L. 21. Nad bramą od ulicy na fryzie napis:

PROCVL ES (h. Leszczyc) TE PROFANI

Na I piętrze wewnątrz, nad ozdobnemi rzeźbą odrzwiami ze sieni do pokoju frontowego, tablica marmurowa z napisem:

SIBI AMICIS ET POSTERI
TATI STANISLAVS SKARS
CHEWSKI CRACO PLOCEN
CANONICVS DOMVM HANC
EXÆDIFICAVIT MDXCII

— L. 25. Nad bramą na fryzie gzemsu koronującego napis:

NIL EST IN HOMINE BONA MENTE MELIVS

W sieni na parterze w sklepieniu h. Jastrzębiec i w otoku napis:

DOCTOR IACOBVS MONTANVS CANONICVS CRACOVIEN EXSTVXIT (sic) A. D. MDLXXI

Zewnątrz między oknami I piętra od strony Podzamcza tablica kamienna, wyjęta ze zburzonego 1856 r. domu psałterzystów, z rzeźbą i napisem u jej spodu:

Pro Collegio psalteristarũ eccle cracovi
eñ per Wladislañ secundũ regẽ et Hedvi
gim reginã polonie fundato iohan
nes longini Canõicus Cracoviẽ ad
honorẽ dei omnipotẽtis fabricavit
me anno mille° cccc° octuagesimo

Pod tą tablicą druga mała z napisem:

Diruta domo Collegii Psalteristarum in monte
Wawel mdcccliii olim a Ioanne Dlugosz Can
Ecclesiae Cath Cracov. fundata lapis hic unicus
ex illa superstes quatuor saeculis post huc trans
latus est anno domini mdccclxxx.

Na prawo, bliżej ulicy Kanoniczej, trzecia mała tablica:

TA CZĘŚĆ DOMU DOBUDOWANA
PRZEZ BRACI DŁUGOSZÓW ROKU 1450
TU JAN DŁUGOSZ MIESZKAŁ LAT 30
TU PISAŁ DZIEJE POLSKI
TU UMARŁ 1480 R.

NAPIS ZAGUBIONY.

— L. 17. Był tu do r. 1840 h. Drya i pod nim napis:

Erasmus plocens. Epus Deo suaeque posterit. comodi. (sic) erexit A. D. MDV.

Herb bez podpisu przeniesiono do biblioteki Jag.

(Grabowski: »Staroż. wiadom.« str. 4).

Ten herb jest w Bibliotece Jag. ale to Sulima Gamrata.

NAPIS ZAGUBIONY Z DOMU NIEOZNACZONEGO.

W Krakowie miał kamienicę Marcin Leśniowolski, kasztelan podlaski; gdy wpadł w niełaskę króla Zygmunta III, zamieszkał w niej po oddaleniu od dworu królewskiego i kazał na kamienicy tej namalować dwa wieńce, z napisami:

pod jednym: Ipsa sibi virtus
pod drugim: est meruisse satis

(Kronika Piaseckiego pod r. 1591 str. 107, przytoczona u Niesieckiego wyd. Bobrowicza).

Leśniowolski, a potem jego spadkobiercy posiadali w początku w. XVII kamienicę (pl. Maryacki L. 2) t. zw. »malowaną« obok prałatówki P. Maryi.

Plac Groble.

— L. 1. Róg ulicy »nad Wisłą«. Przy samym narożniku domu w znacznej wysokości, tabliczka marmurowa z napisem:

PAMIĘTNIK
WYLEWU WODY Z RZEKI WISŁY
W ROKU 1813 DNIA 26 SIERPNIA
DO PUNKTU WSKAZUJĄCY (sic) RĘKI
UMIESZCZONY PRZEZ KUPCÓW
POD TENCZAS TRUDNIĄCYCH
SIĘ HANDLEM DRZEWA

Ulica Zwierzyniecka.

— L. 47. Koszary artyleryi, gdzie dawniej była rogatka, za wiaduktem kolejowym. Tabliczka marmurowa w ścianie frontowej dość wysoko, z napisem w obwódce rytej z liści wawrzynowych:

PAMIĘTNIK
KAZIMIERZ I IÓZEFA SKRZYŃSCY
WŁAŚCICIELE TEGO DOMU UMIESZCZAIĄ
PAMIĄTKĘ NINIEYSZĄ NADZWYCZAYNEGO
WYLEWU WODY WYSOKOŚCI ŁOKCI TRZY

CALI DWADZIEŚCIA
W ROKU 1813 DNIA 26 SIERPNIA
DO PUNKTU WSKAZUIĄCYCH RĄK

Ulica Wolska.

— L. 10. Przy burzeniu dawnego domu, na tem miejscu do r. 1896 stojącego, znaleziono w murze przy wejściu do piwnicy tablicę marmurową czarną prostokątną, o brzegach nadtłuczonych z napisem:[1])

IO . . . . VS
. RAC CANON . . . .
NEN SS SIGIS III . . .
ET SVECIÆ REGIS S . . . .
TARIVS AC CANCELLA . . . .
MAIORIS REGENS LITTE
RARVMQVE SVÆ MAI AD
EXTEROS PRINCIPES
SCRIPTOR STANISLA . .
KARNKOVII ARcHIEPI . C . . .
GNEZNEN CANCELLAR . .
OBIIT XXX APR A D M . . . . .
ETATIS LV

Tablica ta znajduje się w zbiorze hr. Czapskiego, ul. Wolska L. 12.

Ulica Loretańska.

— L. 1. Klasztor OO. Kapucynów. W ścianie wychodzącej na dziedzińczyk zakratowany, przed wejściem do kościoła, tablica kamienna z napisem:

PAMIĘCI
ANTONIEGO I IGNACEGO
KRYSZKIERÓW
PIERWSZEGO W KRAKOWIE W
DNIU 15 CZERWCA 1806 R. URO-
DZONEGO A W DNIU 15. PAŹ-
DZIERNIKA 1831 W TORUNIU
ZMARŁEGO
DRUGIEGO W KRAKOWIE W DN
30 STY 1805 URODZONEGO ZMAR-
ŁEGO W LWOWIE 7. GRUDNIA 1833.
MATKA KATARZYNA Z ZAWADZKICH
KRYSZKIEROWA POŚWIĘCA

[1]) Na ten napis uwagę moją zwrócił prof. Maryan Sokołowski.

Na tym samym dziedzińczyku pod ścianą kaplicy Loretańskiej, naprzeciw poprzedniej tablicy, ustawiona figura ś. Jana Nep. (podobno przeniesiona tu z nad mostku na Rudawie na ulicy Karmelickiej, gdzie stała w pobliżu fasady domu L. 20). Na postumencie rokokowym tablica o płaszczyznie wypukło wygiętej, z jasnego marmuru niepolerowanego, na niej ryty napis:

InIeCtVs fVnDIs;
fVnDos
patronVs ab VnDIs
protegat ILLesos
Vt pIa
Vota petVnt

Jest to chronostych. Większe litery zesumowane dają datę: 1746.

— L. 14. Dom narożny, ul. Kapucyńska L. 7. Zewnątrz, niedaleko narożnika, w fasadzie tablica marmurowa z napisem:

PRZED TĄ TABLICĄ W ODLEGŁOŚCI 3 METRÓW
ISTNIAŁA
W MURZE OGRODOWYM PAŁACYKU WODZICKICH
FURTKA KTÓRĄ
TADEUSZ KOŚCIUSZKO
RANO 24 MARCA 1794
UDAŁ SIĘ DO KAPLICY LORETAŃSKIEJ
W CELU POŚWIĘCENIA PAŁASZA

Ulica Krupnicza.

— L. 18. Na ścianie wschodniej, na I piętrze, tablica drewniana, oko w promieniach na przestrzeni trójkątnej (Opatrzność), pod niem napis:

**HOC SIGNUM TRANSLATUM EST
EX DOMO LIGNEA HOC LOCO
A. D. 1796 AEDIFICATA
A. D. 1880 DESTRUCTA**

Ulica Karmelicka.

— L. 19. Klasztor OO. Karmelitów na Piasku. Nad wejściem, na fryzie odrzwi:

PER ANGVSTA AD AVGVSTA

W budynku furty, w ścianie frontowej zwróconej ku wschodowi, obok narożnika wmurowana tablica z czarnego marmuru, w rzeźbionem obramieniu, skądeś tu przeniesiona (może z kościoła ś. Szczepana) z napisem:

D. O. M.
STANISLAVS CZAPLIC KLECEN: I. V. D. ET
PROFESSOR S. MICHAELIS, IN ARCE CRACO.
VIEN: ET HVIVS ECCLIÆ CANCVS, VIR INSIGNI
IN DEVM CVLTV, PRVDENTIA, MORVM GRA
VITATE, INNOCENTIA VITÆ, PRISCO CADORE
EXTERIBVSQ3 VIRTVTIB9 ORNAT9 PRINCIPIBVS
ET ERVDITIS, OB INGENII DOCTRINÆ MO
DESTIÆ FAMAM CONSILIORVM PROMPTI
TVDINEM, FELICITATEMQ3 COMMENDATVS
IX APRILI (sic) ANO CHRISTI M. DC. XLVIII.
ÆTATIS SVÆ LVIII PLENVS MERITORVM
DECESSIT

EXECVTORES TESTAMENTI AMICO ET
CONFRATRI DESIDERATISSIMO POSVERVT

Ulica Biskupia.

— L. 24. Nad główną bramą do klasztoru PP. Wizytek, na fryzie pod gzemsem:

. . . V. VISITATIONIS B. MARIÆ VIRGINIS
A. D. 1693 DIE 16 Obris

Ulica Długa.

— L. 36. Narożnik ul. Słowiańskiej. W szczycie zwróconym ku ulicy Słowiańskiej, dość wysoko, tabliczka marmurowa z napisem:

†
NA TEM MIEJSCU STAŁ KOŚCIÓŁ SŁOWIAŃSKI ŚGO KRZYŻA
WRAZ Z KLASZTOREM BENEDYKTYNÓW R. 1390 PRZEZ JADWIGĘ
I JAGIEŁŁĘ NA PAMIĄTKĘ CHRZTU JAGIEŁŁY ZBUDOWANY
A W R. 1817 ZBURZONY.
W 500 LETNIĄ ROCZNICĘ TEGO CHRZTU OBCHODZONĄ
DNIA 4 LUTEGO 1886 R.

TĘ TABLICĘ KŁADĄ OBYWATELE MIASTA KRAKOWA.

Ulica Pędzichów.

— W samej granicy realności L. 1 i 3, nad brukiem w murze głaz nieforemny, od przodu nieco ogładzony, z wyrytym napisem:

ZNAK GRANIC
MIĘDZY KLEPA
RZEM Y PĘDZICHO
WEM 1782

Ulica Basztowa.

— Rondel bramy Floryańskiej. Wewnątrz, na murze ganeczku przerzuconego łukiem przez szyję, prowadzącą ku bramie Floryańskiej, tablica kamienna z wypukłemi literami:

SENAT RZĄDZĄCY
ODNOWIŁ
R. P. MDCCCXLI

Zewnątrz, na wschodniej ścianie szyi, tablica marmurowa nowa z napisem:

DNIA 22 CZERWCA 1768 ROKU
MARCIN ORACEWICZ
MIESZCZANIN I PASAMONIK KRAKOWSKI
STRZAŁEM Z MURÓW MIASTA ZABIŁ
PUŁKOWNIKA ROSYJSKIEGO, SKUTKIEM
CZEGO ROSYANIE DNIA TEGO OD MIASTA
ODSTĄPILI.
1897

— Wieża nad bramą Floryańską. W kaplicy na I piętrze wewnątrz, u wejścia na lewo, tablica marmurowa jasna z napisem:

IN HONOREM
BEATAE MARIAE VIRGINIS
FIERI CURAVIT
LADISLAUS
E PRINCIPIBUS CZARTORYSKI
A. D. MDCCCLXXXVI.

Na prawo także tablica z napisem:

ALBINUS
PRINCEPS EPISCOPUS
CRACOVIENSIS
CONSECRAVIT
A. D. MDCCCLXXXIX.

Ulica Kolejowa.

— L. 11. W sieni na parterze odrzwia dorobione do nadproża gotyckiego, które niegdyś było na Małym rynku L. 6 i ma płasko wyrzeźbiony napis:

ave maria

Ulica Kopernika.

— Słup przydrożny murowany, pod murem okalającym ogród PP. Karmelitanek bosych. Od przodu tabliczka marmurowa z napisem:

Ta figura postawiona
przez Grzegorza służącego z Obserwa
toryum Krakowskiego roku 1812.
Odnowiona przez A. A. Cząstkiewicza
w sierpniu roku 1861.

Ulica Wielopole.

— L. 16. Nad bramą wjazdową domu pod figurą ś. Floryana tablica marmurowa czarna z napisem:

R. P. 1823
Swięty Floryanie
miey ten Dom w Obronie
Niechay płomieniem
od Ognia nie chłonie

Ulica Stradomska.

— L. 6. Seminaryum duchowne XX. Misyonarzy. Nad główną bramą od ulicy, kartusz marmurowy czarny z napisem:

HAS CLERO PLEBIQVE DICAT MALACHOVIVS ÆDES
SIC STUDET ÆTERNUM PASTOR ADESSE GREGI

Ulica Koletek.

— L. 5. W ścianie frontowej domu dość nisko wmurowana tablica marmurowa z napisem:

Anno Domini 1813 die 26 Mense Augusto
Vandalus abundantia imbrium horas 72 cadentium
ad huius Lapidis lineam infimam intumuit
Marmor in Horto opposito [1])
minorem exundantiam memorat 1671mo
Hoc infelix Monumentum ob strages horrendas
Hominibus Pecoribus Aedibus Segetibus Pontibus
factas quas nemo satis ploraverit
Matheus DUBIECKI Cancellarius Cathedr. Cracov.
Domus et Horti Haeres posuit
Ut modernis damnis edocti plus Posteri sapiant

Rybaki.

— L. 2. Zewnątrz wystawki przed wejściem frontowem, nisko wmurowana tabliczka marmurowa z napisem: [2])

Znak ☞ —— *wylewu Wisły*
na dniu 26 sierpnia 1813 R^{u}
Położony przez Jacentego
Gołęberskiego właściciela domu
Ręka ludzka wskazuie zgubny
wylew Wody
Ręko Boska nas ochroń od
podobnej szkody

Ulica Dietlowska.

— L. 34. W murze granicznym, w narożniku tylnym ogrodu Tow. Dobroczynności, a więc rzeczywiście w ogrodzie przeciwległym domowi L. 5 ul. Koletek [3]), niski słup monolitowy, cylindryczny, z grubsza ociosany, częściowo obmurowany cegłami. Na górnej płaszczyźnie uciętej, częściowo widocznej, ślad kompasu; od przodu dwie daty wyryte, niewyraźne: [2])

1813
1671

Są to daty dwóch wielkich wylewów Wisły. Z rodzaju pisma przypuszczać można, że obie są współczesne powodziom, o których świadczyć mają.

[1]) Patrz ul. Dietlowska.
[2]) Na napisy te uwagę moją zwrócił p. Adam Kajzy, urzędnik Magistratu.
[3]) Patrz ul. Koletek.

Kazimierz.

Ulica Krakowska.

— L. 10. Na fasadzie płaskorzeźba, a nad nią na wstędze gipsowej:

DAŁEŚ MI PANIE Z TWOIE (sic) **OPATRZNOŚCI**
DAIZE I TEMU KTÓREN MI ZAZDROŚCI

Pod rzeźbą podpis: »Pod baranem«. Oba te napisy, niegdyś malowane, niedawno wyryto i zmieniono nieco podczas przebudowy fasady.

— L. 13. Na fryzie nad bramą:

OSTIA CVR CLAVDIS CVM VOCEM PAVPERIS AVDIS
FAC QVOD CHRVS AMAT DVM PAVPER AD OSTIA CLAMAT
A. D. 16 . .

— L. 17. W izbie parterowej tylnej, z wejściem od dziedzińca, strop belkowany, a na belce środkowej, na płaszczyznie zwróconej ku dołowi wyryte:

A   W
A. 16   (Rozeta)   38
B   R

Na jednej płaszczyznie bocznej:

I†HS

Na drugiej zaś kaligraficzny znak:

M

— L. 20. Na I piętrze w pokoju od ul. ś. Józefa, komin marmurowy czarny, u góry h. Habdank, pod tem napis:

IOSEPHUS II
Romanorum Imperator
Regna Galiciae et Lodomeriae perlustrando
Urbem Cracoviam visurus
Anno 1772 Mense Septembri
Hic Hospes steterat

— L. 30. Izba parterowa od tyłu ze stropem belkowanym. Belka środkowa ma obok gwiazdy po jednej stronie wyryte:

A. D. 1775

i ślady mało czytelne reszty napisu [1]).

---

[1]) Wiadomości o tym napisie udzielił mi p. A. Kajzy, urzędnik Magistratu.

Plac Wolnica.

NAPIS ZAGUBIONY.

— L. 9. Róg ul. Przesmyk L. 1. Gdy w maju 1897 r. burzono dom, przeniesiono zeń do Archiwum miejskiego belkę, z biegnącym napisem:

DIR (sic) *30 AUGUSTUS JA Z DOMEM WSzYSTKIM DAIE SIĘ W BOSKIE RECE SZYMON R P 17* (gwiazda) *77 BRYLINSKI POIE CAMSIECAIN SIE* (sic) *IEZUSOWEY MĘCE.*

Ulica Szeroka.

— L. 40. Wejście do bóżnicy Izraela i do starego obmurowanego cmentarza żydowskiego, na którym są grobowce rabinów i uczonych od XVI wieku począwszy. Nad bramą od ulicy napis w tynku wyryty:[1])

שער חצר הפנימי מבה"כ
הגאון הרמ"א זצ"ל
נתיסד מקופת הצדקה דח"ק ובה"כ
ע"י הגבאים דהח"ק ג"ח ש"א
לפרט שמחתי באומרים בית ה' נלך.

(W tłómaczeniu polskiem):

Brama wewnętrznego dziedzińca synagogi
genialnego REMU[2]), pamięć jego niech będzie błogosławioną,
wystawiona z funduszu skarbony pobożnego stowarzyszenia i synagogi
przez przełożeństwo pobożnego stowarzyszenia »gemilat hasodem szel emet«[3]).
Liprat[4]) »Uradowałem się tem co powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego«[5]).

---

[1]) Uwagę na ten napis zwrócił mi Dr Klemens Bąkowski, przepisał go zaś i przetłómaczył p. F. H. Wettstein.

[2]) »REMU«, skrócenie powstałe z początkowych głosek wyrazów: Rabi Moses Iserls.

[3]) Nazwa ta znaczy: Stowarzyszenie prawdziwej dobroczynności. Jest to stowarzyszenie zajmujące się pogrzebami ubogich, a zatem pełniące miłosierdzie bezinteresownie, gdyż od umarłych zapłaty nie można się spodziewać.

[4]) Wyraz ten znaczy: »podług liczby« albo »w liczeniu« i stwierdza, że oznaczone litery następującego cytatu z pisma ś., uważane jako cyfry, dają rok, w którym napis położony. Ta data tutaj z powodu zatarcia znaków jest nie całkiem jasna, prawdopodobnie oznacza r. 1816.

[5]) Psalm 121 (Vulg.) w. 1 (z opuszczeniem wyrazu jednego).

Ulica ś. Wawrzyńca.

NAPIS ZAGUBIONY.

Za kościołem ś. Wawrzyńca ku Bożemu Ciału w okolicy ogrodzenia, do Kanoników lateran. należącego (gm. VI liczba 313/137), są szczęty warownych murów, a zarazem w ścianie umieszczona tablica marmurowa z r. 1627 zaznacza, gdzie się żydowskie siedziby kończyły, a kościół i plebańskie budowle parafii ś. Wawrzyńca wznosiły.

(Łepkowski: »O Zabyt. Kruszw. Gniez. i Krak.« 1866 r., str. 271).

Tablica ta była podobno jeszcze do niedawna w pobliżu muru obwodowego cmentarza kościelnego przy Bożem Ciele, w przedłużeniu ul. ś. Wawrzyńca ku ul. Dajwor. Usunięto ją przy rozbieraniu muru przed kilkunastu laty. Na szczęście przechowała się w klasztorze Bożego Ciała, gdzie leży w ciemnym składzie na parterze, w pobliżu wejścia, za furtą. Jest to tablica z marmuru brunatnego, prostokątna, o wys. 0·52 m. szer. 0·62 m. Napis brzmi:

AD LAVDEM DEI OMNIPOTENTIS MA
IORI CVM DECORO ET QVIETE IN HAC
ÆDE GLORIOSO CHRI MARTYRI LAV
RENTIO SACRA IN EIV^S SOLENNITATE
ꝑSERTIM AGEN [1]) OCCONEMQ3 TVMVLTVI [2])
QVI AD PROSPECTV HEBREÆ GENTIS
A MINV^S CIRCVMSPECTIS MAGNO CVM
PERICVLO NON SOLV HÆBREORV (sic) VERV
ETIAM ET IPSORV CHRISTIANORV EXCI
TARI CONSVEVERAT TOLLENDAM MAR
TINVS KLOCZYNSKI PRÆPTVS (sic) CVM SV^O
CONVENTV CAN. REG. SS. CORPORIS [3]) CHRI
A FVNDAMENTIS [3]) MVRVM HVNC EREXIT EIVS
Q3 VSVM HÆBREIS (sic) PRO PARTE ILLA [4]) QVE (sic) EST VER
S9 VICV EORV SVB ANVO (sic) CENSV PPETVO (sic)
CONCESSIT ANNO DNI MDCXXVII [5])

---

[1]) Tak; zapewne miało być skrócenie zam. »agendam«.
[2]) W L przedostatniej zgłoski wpisano mniejsze I.
[3]) Małe s oplecione około większego I.
[4]) W L wpisano A tych samych rozmiarów, stawiając je na beleczce poziomej, jako na podstawie.
[5]) Uwagę moją na tablicę z tym napisem zwrócił p. Fr. Bartynowski.

Półwsie Zwierzynieckie.

— Klasztor PP. Norbertanek. W dziedzińcu przed klauzurą, na budynku, gdzie piekarnia i kuchnia obok głównej furty, tablica z kamienia piaskowego w ramie rzeźbionej barokowej, z ozdobnym herbem u góry:

WIELEBNA W PANIE CHRISTV
SIE PANNA DOROTHA KANT
SKA PRZESWIETNEGO ZAKO
NV PRAEMONSTRATENSKIEGo
XIENI MIEISCZA TYTECZNEGO
BVDOWANIE THO ZA VRZE
DV SWEGO Z GRVNTV POSTA
WIŁA ROKV PAŃSKIEGO 1600

Przed bramą wjazdową do tegoż dziedzińca, zewnątrz klasztoru obok wieży zegarowej, w ścianie tabliczka marmurowa czarna:

Eufemia z Jaxow
OTFINOWSKA
Xieni Konwentu
Zwierzynieckiego
Potomności
Iż wylew Wisły dnia 26
Sierpnia 1813 R^u
był do tego punktu ——— ☛ (2 m. nad poziomem bruku).

Druga tabliczka z marmuru czarnego, o 0·55 m. powyżej kreski tablicy poprzedniej:

Dla wiadomości
R^u 1593 w Miesiącu Lipcu
i w R^u 1697 w Miesiącu Sierpniu
wylew wody był większy
o 20 cali nad wylew
Dnia 26 Sierpnia R^u 1813
zdarzony Pomnikiem poniżey
położonym opisany

— Szkoła w Półwsiu Zwierzynieckiem, przy samym klasztorze, nad Wisłą, ma w ścianie od strony Wisły obok wejścia tabliczkę marmurową z napisem:

ZNAK ☛ —— WYLEWU
WISŁY PRZYPADŁEGO NA
DNIU 26 SIERPNIA 1813 R.
POŁOŻONY PRZEZ KAZIMIERZA
NOWAKOWSKIEGO

Prądnik.

— Na pałacu biskupim w Prądniku była tablica marmurowa z napisem, którą przeniesiono do katedry na Wawelu. Wmurowana w dawnej kaplicy, gdzie dziś schody do kapitularza (Hoszowski: »Andrzej Trzebicki« 79—80) znajduje się w ścianie wschodniej; u spodu dodano dopisek nowszy.

DOMVM HANC EPISCOPALEM SVBVRBANAM
SVETICO BELLO DIRVTAM AC DESTRVCTAM
SVO AC SVCCESSORVM SVORVM EPISCOPORVM
CRACOVIENSIVM AMÆNIORI SECESSVI
IN HANC FORMAM RESTITVIT ANDREAS
TRZEBICKI EPISCOPVS CRACOVIENSIS
DVX SEVERIÆ A. D. MDCLXIX
(herb)
SAXUM HOC POST ABRUPTA BONA EPI
SCOPALIA (:PARCAT DEUS SI VULT:) TAM
QUAM TESTEM VICISSITUDINIS TEMPO
RUM MATHEUS DUBIECKI CANCELL. CATH.
CRACOV. REHABERE CURAVIT ET 1829 RE
VERENDISSIMO CAPITULO OBTULIT



Tablica rzeźbiona erekcyjna ze zniesionej bursy Jeruzalem, fundacyi Zbigniewa Oleśnickiego z r. 1453 (Por. str. 13, Bibl. Jag.).

ERRATA I DOPEŁNIENIA.

Na str. 21 (ul. ś. Jana L. 6) zam. „*KnotIVs*“ czytaj *KnotzIVs*.

Na str. 24 opuszczono, między stacyą VII a VIII. następujący napis, w którym z powodów atmosferycznych czytelną w czasie druku była tylko końcowa data:

S. P. Pani ZOFIA DAIGENTOWA
m . . . .czka prosi o westchnienie.
Niech będzie pochwalona Przenay
. . . . . . *TROYCA y w Naystszym* (sic) *Sakram*
cie Pan N. . . . JEZUS Chrystus
Ktora . . . onczyła zycia
Dnia 17 (?) *Lutego Roku 1767.*

Na str. 25. Między stacyą IX a X należy dodać, pod napisem tam przytoczonym, drugi napis, na tabliczce czarnej marmurowej:

D. O. M.
Janowi i Maryannie
WŁODKOWSKIM
Stanisław Lubowiecki
w dowód wdzięczności
pamiątkę położył 1814 Ru
prosząc o westchnienie do
BOGA.[1]

Na str. 27 (ul. Szpitalna L. 21) zam. »ARCHIBRESBITER« czytaj ARCHIPRESBITER.

Na str. 32 opuszczono:

Ulica Gołębia L. 20. Wyższa szkoła przemysłowa (dawniej Technika). W klatce schodowej, wśród balustrady II piętra, na podstawie filaru dźwigającego sklepienie, widzialna ze schodów tablica czarna marmurowa z napisem:

---

[1]) Odpisu obu tych inskrypcyj udzielił mi p. Julian Pagaczewski.

Zgorzały
d. 18° Lipca 1850
odbudowany
r. 1852

Ul. Gołębia L. 24. Uniwersytet, Collegium novum. W gabinecie archeologicznym — umieszczone na otwartym korytarzu — znajdują się kamienie z napisami, pochodzące z różnych zniesionych budynków:

Nr. inwent. 5455. Płyta marmurowa czarna prostokątna, na środku napis, niewielkiemi literami trzy wiersze, od góry i od dołu dużo miejsca pustego. »Przy rozbieraniu murów Bursy Jeruzalem znaleziona w węgle, od ul. Gołębiej i razem z następną była niegdyś w ramie z piaskowca z h. Korab u góry« zapisał Łepkowski w inwentarzu.

HABITACVLVM . ALVMNORVM . DOMVS
ET FAMILIÆ ILLM D. IACOBI
ZADZIK EPISCOPI CRACOVIE.

Nr inwent. 5831. Płyta marmurowa szaro-czarna tych samych rozmiarów co poprzednia — por. Nr 5455 — potrzaskana na 4 części, ale kompletna. »Pochodzi z bursy Jeruzalem, dar bar. Rastawieckiego« zapisał Łepkowski w inwentarzu. Napis brzmi:

DEI . OPT . MAX . GLORIÆ .
ECCLESIÆ ET PATRIÆ VTILITATI.
INSTAVRATO AC CENSV AVCTO HOC
CONTVBERNIO ILLVM AC RENDM IACOBVS
ZADZIK, EP. CRAC, DVX SEV. HOCCE ET
ILLI[1]) OPPOSITVM HABITACVLVM
SVIS SANGVINE IVNCTIS, DE
CONSILIO ET PLENO CONSENSV
ACADEMICO, DESTINAVIT
A . D . M . DC . XLII

Nr. inwent. 8186. Głaz z marmuru czarnego, wąski, podłużny, jakby z fryzu jakiegoś; koniec ma odłamany. »Z Collegium majus« zanotował Łepkowski w inwentarzu. Znaczy to, że był w składach tego gmachu: ale pochodzi zapewne z ul. Kanoniczej L. 17. (Por. str. 36—37). Napis urwany brzmi:

ERASM⁹ PLOCEN EP̃S DE . . .
POSTER. CÕMODITATI E . . . . . .

Nr. inwent. 8184. Głaz z wapienia wąski, podłużny, jakby z fryzu, koniec odłamany. »Ze składu w Colleg. majus zapewne z jakiejś bursy« zapisał Łepkowski w inwentarzu. Wśród listewki napis urwany:

---

[1]) Przez środek tego wyrazu przechodzi znaczniejsze pęknięcie, które zniszczyło środkowe litery.

ADSIT QVISQV . . . . .

Nr. inwent. 8185. Dwa ułamki głazu z wapienia obrobionego w równoległościan wązki, podłużny. Na dwu dłuższych ścianach ślady zepsutych wypukłych napisów minuskułami gotyckiemi i ornamentów. Może kawałki nagrobka starego, po raz drugi użyte jako głaz do napisów. »Z Colleg. majus« zanotował Łepkowski w inwentarzu. Napisy zepsute nie dadzą się złożyć w wyrazy zrozumiałe.

Na str. 42, ul. Stradomska L. 6, opuszczono: W głębi ogrodu XX. Misyonarzy, na domku ogrodnika przy narożniku, niewysoko, mała tabliczka z marmuru czarnego z napisem:

1813 dnia 26 Sierpnia Wisła wzniosłszy się
na Łok. 8 Cali 12 Ogrod pod brzeg dolny tego
Kamienia zalała. Plon Roku zgubiła iż z za
murow prętko (sic) *wypuszczona bydź nie mogła.*

Spis alfabetyczny osób, miejsc i rzeczy.

I.

KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM Ś. MIKOŁAJA.

OPRACOWAŁ

JULIAN PAGACZEWSKI.

* Gwiazdka oznacza przedmioty, mające większą artystyczną lub archeologiczną wartość.

Przedmieście: Wesoła.
Ulica: Kopernika.
Prawo patronatu posiada Uniwersytet krakowski.
Do parafii należą wsie: Beszcz z Głąbinowem, Dąbie, Grzegórzki, Olsza, Piaski, Prądnik czerwony, Rakowice, część Łęgu, oraz przedmieście Wesoła.
Parafia liczy przeciętnie 13.000 dusz.

Data erekcyi nieznana, nieznany również fundator. Pruszcz *(Kleynoty, wyd. z r. 1745, p. 152)* utrzymuje wprawdzie, że ten »od królów i książąt polskich fundowany« kościół oddał Kazimierz I Benedyktynom tynieckim, ale tak on, jak i Essenwein, który fundacyę przypisuje Duninowi, twierdzenia dowodami nie popierają.

Kościół wybudowali najprawdopodobniej sami Benedyktyni na gruntach prądnickich, ofiarowanych im przez Bolesława Chrobrego, jak o tem świadczy dokument z r. 1105, mocą którego kardynał Idzi zatwierdza posiadłości przez tego króla opactwu tynieckiemu nadane, a między niemi wymieniona jest wieś Prądnik [1]) z karczmą; brak jednak wiadomości, świadczących o istnieniu kościoła już w tym czasie. *(Kod. dypl. klaszt. tyn. 1, 1 i Mon. Pol. hist. 1, 516).*

[1]) Pola, na których rozłożyło się przedmieście Wesoła, należały pierwotnie do Prądnika.

Najstarszym dokumentem, wymieniającym kościół św. Mikołaja a zarazem stwierdzającym jego przynależność do tynieckiego klasztoru, byłaby bulla Grzegorza IX z d. 26 maja 1229 r. *(Kod. dypl. klaszt. tyn. I, 21)*, gdyby dotyczącego ustępu, począwszy od słów: »villas cum ecclesiis, hominibus etc.«, aż do słów: »usum fluvii... Skawina... tam in piscationibus quam etiam in castoribus«, nie należało uważać za interpolacyę z pierwszej połowy XIV w. (Dr. F. Papée: *Najstarszy dokument polski. Rozpr. wydz. hist. filozof. Akad. Um. r. 1888, t. XXIII, p. 268)*. Wobec tego pierwszą autentyczną wiadomość o kościele zawiera — nadająca mu odpusty — bulla Bonifacego VIII z d. 28 marca 1298 r. *(Cod. dipl. univer. crac. II, 172)*. Dnia 14 maja 1456 r., aktem spisanym na Tyńcu, Benedyktyni odstępują kościół św. Mikołaja wraz z przysługującem im prawem patronatu (jus patronatus) — uniwersytetowi krakowskiemu, a ówczesny biskup Tomasz Strzempiński, zatwierdzając tę darowiznę pismem d. 12 czerwca 1456 r. w Borzęcinie wydanem, przyznaje prawo patronatu rektorowi z gronem doktorów i mistrzów. *(Cod. dipl. univer. crac. II, 172, 177 i Kod. dypl. klaszt. tyn. p. 397)*. Papież Kalikst III umarł jednak przedtem, zanim ta uchwała stała się prawomocną — toteż na prośbę uniwersytetu i z polecenia Piusa II, podjęto sprawę na nowo *(Cod. dipl. univer. crac. II, 213)* i dlatego uniwersytet wszedł urzędownie w posiadanie tego prawa dopiero d. 11 maja 1467 r.[1]) *(Cod. dipl. univer. crac. II, 252* i *Kod. dypl. klaszt. tyn. p. 480)*. W r. 1528 miał kościół paść ofiarą pożaru. (Pruszcz l. c. p. 159). Biskup Piotr Tomicki eryguje w r. 1529 prepozyturę z ośmioma mansyonaryami (mansionarias collegiatas). Fundusze na utrzymanie mansyonarzy ofiarowała Zofia Tarnowska, córka Jana Amor Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego. Dnia 25 września 1655 r. Szwedzi rabują kościół, a w następnym roku d. 24 kwietnia zamieniają go w ruinę [2]). Na dawnym zrębie stanęła nowa świątynia, którą konse-

LITERATURA.

1) Essenwein: Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau. Leipzig 1869, p. 124.

2) Ks. Piotr Strzelichowski: Wiadomość o kościele św. Mikołaja. Kraków 1895.

3) Tenże: Mansyonarya w kościele św. Mikołaja w Krakowie. Kalendarz krak. Józefa Czecha na r. 1899, p. 67—73.

4) Tenże: Kościół św. Mikołaja (Obszerna historyczna monografia — dotąd w rękopisie).

5) A. Grabowski: Starożytności hist. pol. t. I, 160.

6) Tenże: Kraków i jego okolice; wyd. z r. 1866, p. 196.

7) Józef Mączyński: Pamiątka z Krakowa. Kraków 1845. II, 230—232.

[1]) Długosz *(Liber. Ben. II, 27, 28)* cofa ten fakt do r. 1400...., ale kropki, umieszczone po dacie, zdradzają, że sam nie uważa jej za pewną.

[2]) W prowadzeniu metryk nastaje równocześnie przerwa, trwająca do d. 3 marca 1662 r. (Arch. kościel.: Liber baptisatorum 1629—1681). Chrzty odbywały się przez ten czas w różnych kościołach: »Varii in variis ecclesiis pueros baptisabant, praecipue in circulo B. M. V. Crac. et ad aedes s. Floriani«. Tamże — krótka, współczesna notatka, dotycząca zrujnowania kościoła przez Szwedów.

krowano za czasów prepozytury ks. Jana Kopciowicza, 1677—1684. (Epitafium w prezbiteryum). W r. 1768, podczas oblężenia miasta przez Moskali, spłonęło prawie całe archiwum [1]) a kościół zrabowano. Senat rządzący uchwalił w 1824 r. naprawę; roboty rozpoczęto w tym samym roku — były to jednak drobne przeróbki. Wreszcie w 1893 r. za staraniem

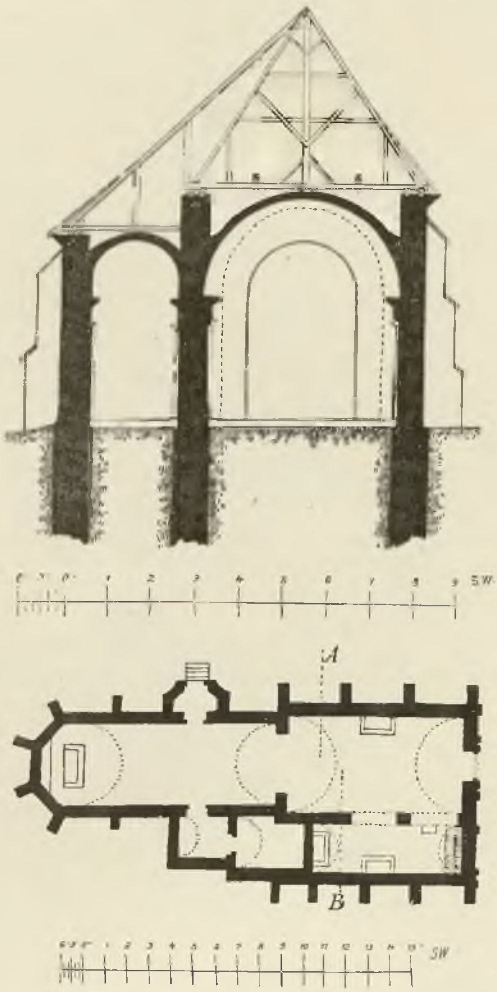


Fig. 1. Kościół św. Mikołaja. Rzut poziomy i przekrój poprzeczny po linii AB [2]).

prepozyta ks. Piotra Strzelichowskiego, pokryto wnętrze polichromią, wykonaną w stylu odrodzenia przez artystę-malarza p. Piotra Nizińskiego.

Kościół stanął na nieznacznem wzniesieniu w pobliżu lewego brzegu Wisły, płynącej niegdyś przez pola, które obecnie zajmuje ulica Dietla, a jeżeli istniał, jak chce Pruszcz, już w wieku XI i co jest zresztą

[1]) Najstarsza księga metryk (niekompletna) obejmuje lata 1612—1624.

[2]) Podług planów zdjętych w r. 1873 przez ś. p. inżyniera Andrzeja Zarzyckiego.

bardzo prawdopodobne — to wtedy mógł być tylko drewniany. Niewiadomo dokładnie kiedy drewnianą[1]) budowę zamieniono na ceglaną, ale musiało to nastąpić jeszcze w epoce gotyckiego stylu, bo rażący brak proporcyi w częściach składowych, nieforemność układu, a przedewszystkiem plan i charakter prezbiteryum — uzasadniają przypuszczenie, że podczas przebudowy zniszczonego przez Szwedów kościoła zużytkowano gotycki zrąb dawnej świątyni, co — wobec innych wymagań barokowej epoki — musiało spowodować owe błędy i niekonsekwencye. Wobec dzisiejszego stanu kościoła, który oprócz przebudowy w w. XVII i później jeszcze ulegał drobnym przeróbkom, niepodobna już oznaczyć do jakiego stopnia gotyckie mury weszły w skład nowszych, zwłaszcza, że układ lichej cegły i testowanie nigdzie — o ile można było zbadać — nie wykazują cech, właściwych średniowiecznej architekturze.

Budowa w obecnej formie (Fig. 1), pochodzącej niemal w zupełności z lat mniej więcej 1656—1684, składa się z trzech części: z nieproporcyonalnie długiego, wykreślonego z sześcioboku i na wschód zwróconego prezbiteryum, z nieco szerszej, ale bardzo krótkiej nawy, oraz z jednej tylko bocznej (po stronie północnej) kaplicy, prawie tak długiej jak nawa, a oddzielonej od niej dwiema okrągłołukowemi arkadami, wspartemi na wspólnym filarze. Prezbiteryum i nawę nakrywa, na tej samej wysokości, transwersalne beczkowe sklepienie z lunetami, rozpięte na szerokich gurtach. Znacznie niższa kaplica, poświęcona św. Annie, ma także beczkowe sklepienie, ale bez gurtów, a wierzchołki płytkich lunet spotykają się w środkowym punkcie każdego przęsła. Kaplicę skrócono w 1824 r. przez wybudowanie pruskiej ściany w celu ukrycia nowozałożonych schodów na strych, wskutek czego zdeformowano do reszty i tak już niekształtną budowę. Podczas układania posadzki w nawie (prepozyt ks. Marxen, 1767—1808) zrównano poziom kościoła z otaczającym go terenem. Pod posadzką mieszczą się groby prepozytów.

Artykulacya ścian wnętrza jest dorycko-toskańska: każde przęsło ujmują cztery pilastry, dźwigające szeroki gzyms z fryzem, który łamie się wraz z nim i wysuwa ponad pseudo-doryckimi kapitelami pilastrów, a więc w miejscu podparcia. (Das verkröpfte Gebälk). Fryz zdobią zrzadka umieszczone tryglify. Okna zasklepione spłaszczonym, właściwym barokowej epoce łukiem, mieszczą się w lunetach nad gzymsem.

Kościół ma dwa wejścia: główne w fasadzie, boczne — z wsuniętym między dwie szkarpy przedsionkiem — w południowej ścianie prezbiteryum. Do północnej ściany chóru przylega zakrystya, składająca się z dwóch nierównej wielkości ubikacyi: każda nakryta sklepieniem beczkowem z lunetami. Do zakrystyi prowadzą piękne kamienne odrzwia (Fig. 2), w stylu późnego gotyku z ostatnich lat XV lub pierwszych XVI w., zdo-

[1]) Nie jest wykluczone, że kościół mógł być w XII w. z kamienia wystawiony i kto wie, czy nie ograniczał się do rozmiarów obecnego, zagadkowo długiego prezbiteryum.

bne u góry herbem Grzymała [1]). Wysokość 2·56 m., w świetle 2·12 m.; szerokość 1·43 m., w świetle 1·03 m. Współczesne drzwi o jednem skrzydle, obite są żelazną blachą i zaopatrzone antabą; uwagę zwraca także wielki zamek ze skombinowanym mechanizmem.

Kościół opięty jest zewnątrz szkarpami, przeważnie o trzech ustępach.

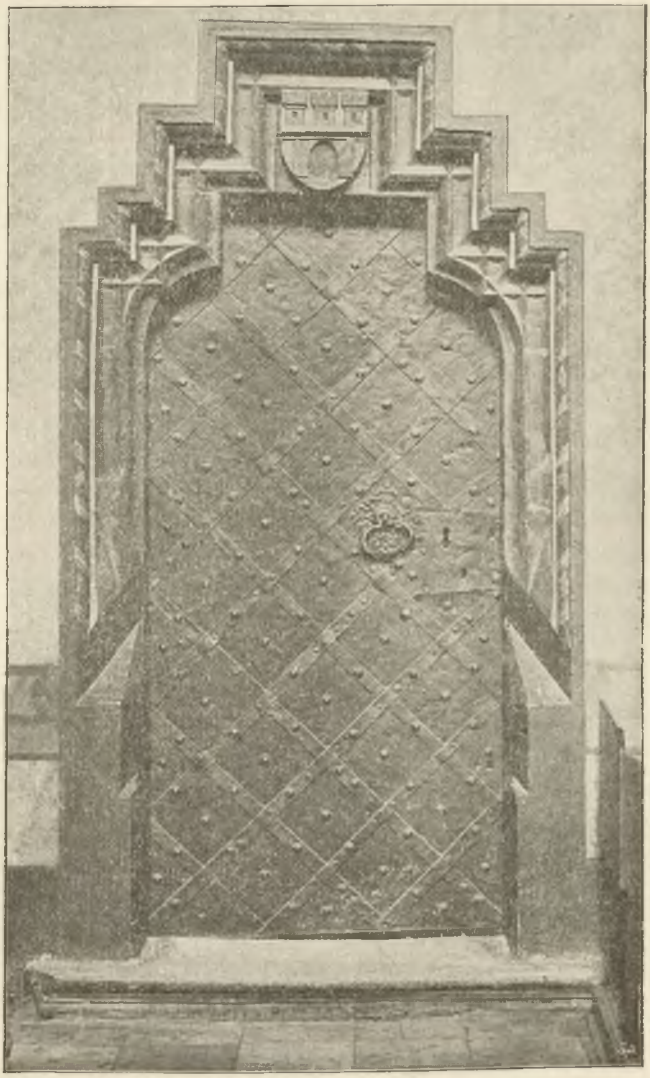


Fig. 2. Kościół św. Mikołaja. Drzwi do zakrystyi.

[1]) Odrzwia — sądząc po stylu — wykonane zostały pomiędzy 1490—1505 r., a wobec tego budzi pewną wątpliwość ów herb Grzymała, który mógłby się odnosić tylko do ks. Andrzeja Grzymały, zarządzającego kościołem znacznie wcześniej, bo od 1463—1466 r. Odrzwia wykonano zatem najprawdopodobniej dopiero pomiędzy 1490—1505 r., ale z funduszów, pozostawionych przez ks. Grzymałę. W motywach i technice zachodzi wybi-

Dokoła prezbiteryum biegnie kamienny cokół; mają go także tylko szkarpy nawy i kaplicy.

Fasada dzieli się horyzontalnie na trzy piętrzące się nad sobą kondygnacye, z których dwie są równej szerokości, a trzecia, znacznie węższa, łączy się z poprzedniemi za pomocą esownic. Podział zaznaczony gzymsami, skonstruowanymi podobnie jak wewnątrz, z tą tylko różnicą, że fryzy są gładkie — bez tryglifów. Całość wieńczy szczyt, w kształcie ogzymsowanego trójkąta.

Toskańskie, w środku parami ustawione pilastry dzielą fasadę pionowo na trzy części, mające uwydatniać trzy nawy, co jest nielogiczne wobec tego, że za nią kryje się tylko jedna.

Dodać należy, że kapitele pilastrów najwyższej kondygnacyi są wyjątkowo jońskie, oraz, że po obu stronach portalu stoją w niszach nowe, kamienne posągi śś. Piotra i Pawła.

Kaplica św. Anny nie łączy się organicznie z fasadą; w celu złagodzenia tej dysharmonii przeprowadzono pierwszy podziałowy gzyms fasady przez całą frontową ścianę kaplicy i podparto go na końcu dwoma obok siebie umieszczonymi pilastrami. Kaplicę i nawę nakrywa wspólny dach siodłowy; podobnie pokryte jest, na zewnątrz nieco niższe, prezbiteryum, natomiast obie ubikacye zakrystyi mają wspólny dach pulpitowy (wszędzie dachówka).

Sygnaturę wystawiono podług projektu Feliksa Księżarskiego w 1883 roku. Naprzeciw głównego wejścia, w odległości 14 kroków, stoi kwadratowa dzwonnica, wybudowana z cegły w drugiej połowie XVIII w.

Cała budowa (tynkowana), której stan jest bardzo zły, pod względem artystycznym nie przedstawia wartości.

Ołtarze.

Wielki ołtarz z czarnego dębnickiego marmuru, w stylu późnego baroka, sprawiony przez prepozyta ks. F. Wilkoszowskiego (1754—1762), jak świadczy napis wykuty na cokole.

M. ANTONII FRANCISCI= de WILKOSZOWICE
WILKOSZOWSKI SARIUS= HUJUS TOTIUS
ALTARIS FUNDATORIS= MEMENTOTE AD MISSÆ
SACRIFICIUM= ANIMÆ.

Ołtarz sięga do sklepienia prezbiteryum; konstrukcya poważna i szlachetna.

---

tne powinowactwo z odrzwiami, które się znajdują w gmachu Bibl. Jag. (zupełnie identyczne opublikował Essenwein: l. c. Tab. LIX, w środku) — toteż nasuwa się przypuszczenie, że odrzwia z kościoła św. Mikołaja wyszły z pod dłuta kamieniarzy, zatrudnionych podczas przebudowy — zniszczonego przez pożar (1492 r.) — Collegium Jagellonicum. Domysł ten nabierze większego prawdopodobieństwa, gdy się uwzględni stosunek zachodzący od połowy XV w. pomiędzy kościołem św. Mikołaja a uniwersytetem.

Silnie łamany, przerwany w środku i naprzód wysunięty gzyms, wspiera się na pilastrach i dwóch występujących kolumnach o kompozytowych, pozłacanych kapitelach. Trzony kolumn są w $^1/_3$ wysokości od dołu przedzielone pierścieniami i żłobkowane: żłobki wypełnione w całości laskami. Ołtarz obejmują z obu stron czarne drewniane skrzydła w kształcie rokokowych esownic z pozłacaną ornamentyką, a po bokach, na postumentach, stoją drewniane figury czterech ojców wschodniego

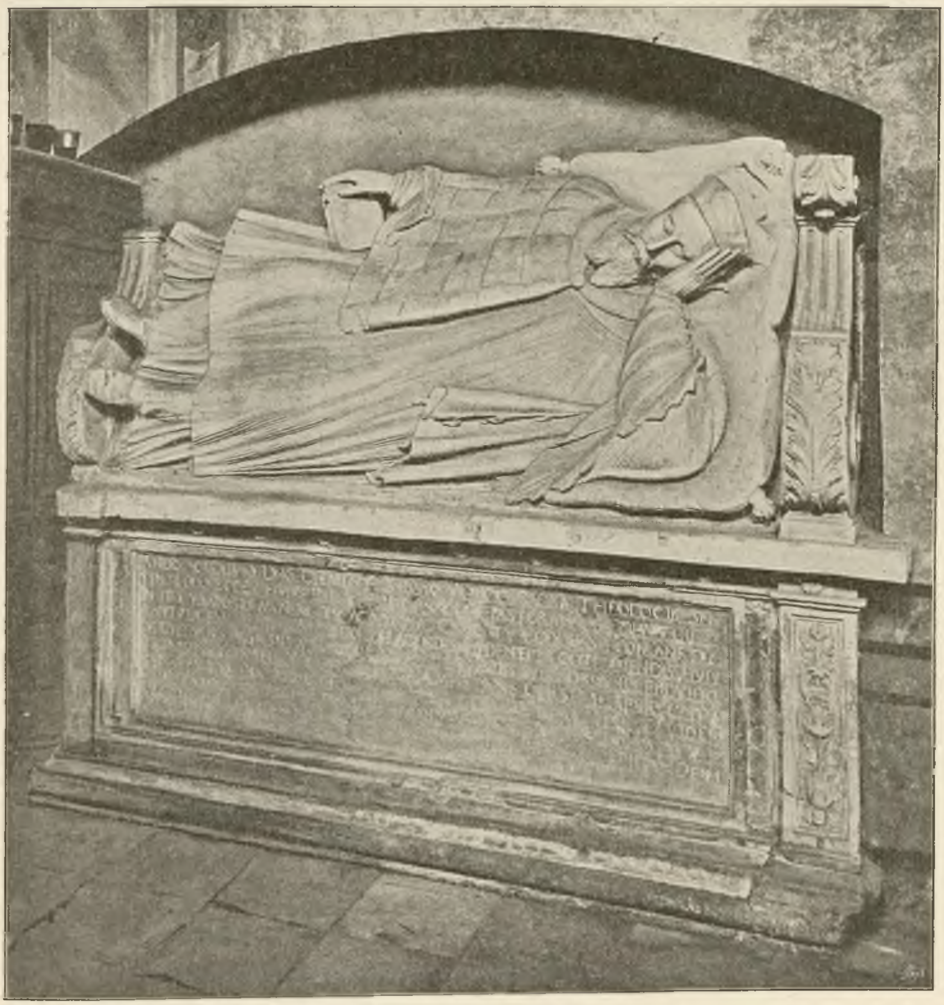


Fig. 3. Kościół św. Mikołaja. Nagrobek prepozyta Klemensa Krupki.

kościoła śś. Bazylego, Grzegorza z Nazyanzy, Jana z Damaszku i Jana Złotoustego. Ozdoby te dodał prepozyt ks. Marxen, 1767—1808 (Strzelichowski — rękopis).

Na mensie zgrabne, rokokowe cyboryum z drzewa, pociągniętego czarnym lakierem, z wyzłacaną ornamentyką. Balustrada z czarnego marmuru datuje z lat 1825—1831; sprawił ją ówczesny prepozyt ks. M. Janowski. (Arch. kościel.: Protokół przybytków, spisany d. 24 października 1831 r.).

Siedem małych, drewnianych ołtarzy, w stylu barokowym, z XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. (Bez wartości).

Rzeźby z kamienia.

I. Nagrobek prepozyta ks. Klemensa Krupki (Fig. 3.), zmarłego w 1604 r., wykuty z kamienia, odnowiony około 1880 r. staraniem prepozyta ks. Jana Drożdżewicza. Do inkrustacyi cokołu użyto oszczędnie (w dwóch miejscach) brunatno-czerwonawego marmuru. Cokół o liniach prostych, ujęty jest po bokach we dwa wązkie (0·15 m.) filunki z liściastym, stylizowanym ornamentem. Nagrobek wykonany w stylu późnego odrodzenia, nie przedstawia większej artystycznej wartości, jakkolwiek technika zdradza rękę pewną i wprawną w obrabianiu materyału. Obecnie wmurowany w niszę południowej ściany prezbiteryum, obok wielkiego ołtarza. Wysokość 1·73 m., szerokość 2·10 m.; wysokość cokołu 84 cm. Na cokole napis[1]):

D. O. M.

RNDO AC EXIMIO DNO CLEMENTI KRVPIO VIELICIO SACRÆ THEOLOGIÆ SENTENTIARIO ECCLÆ HVIVS PRÆPTO VIRO IN CVRA PASTORALI OBEVNDA VIGILATI IN PROCVRATORIO MVNERE TV ACADEMIÆ CRAC TV ECCLÆ S. FLORIANI DILIGENTI IN FAMILIARIBVS NEGOTYS PERAGENDIS PRVDENTI IN COTEMNENDIS HVIVS SÆCVLI VANIS PROMISSIS MAGNANIMO IN DISPENSANDIS SVIS FORTVNIS PROVIDO ATTAMEN LIBERALI. QVI HVIVS VITÆ TEMPORALIS CVRSV SIC PEREGIT VT NON SIBI SED DEO EIVSQ3 ECCLÆ MINISTRIS PAVPERIBVSQ3 VIXISSE VIDEATVR. EXEQVVTORES ET DISCIPVLI MONVMENTV ÆTERNÆ PIETATIS ET AMORIS MÆSTI POSVERVNT. VIXIT ANNOS LVIII OBIIT ANO DNI MDCIIII DIE XXIII AVGVSTI.

Rzeźby z drzewa.

I. *Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, rzeźba z drzewa lipowego, z pierwszej ćwierci XV w. (Fig. 4). Wysokość 1·40 m. Polichromia nowa (z r. 1898). Korony, berełko Chrystusa i prawa ręka Matki Boskiej — dodane później. (Publikowana »en face« w *Sprawozd. kom. hist. sztuki Akad. Um., t. VI, z. II i III, p. LXXX, fig. 45).*

II. Figury ojców wschodniego kościoła — str. 61.

III. Festony i baldachim — str. 65.

IV. Świecznik — str. 68.

---

[1]) Starowolski (*Monumenta Sarmatarum. Cracoviae 1655, p. 183*) przytacza cały napis wraz z nieistniejącą już sentencyą:

»Non est quid in morte metuas, si nihil timendum vita tua commisit, disce bene mori. O quam beatus ille, qui horam mortis suae semper ante oculos habet«.

Sentencya była wykuta zapewne w górnej części niekompletnego dziś nagrobka. Za Starowolskim, który napis nieco błędnie odczytał, powtarza Wurzbach: *Die Kirchen der Stadt Krakau. Wien 1853, p. 288. nr. 871.*



Kościół św. Mikołaja. Ołtarz składany.

Obrazy.

I. *Ołtarz składany o 2 parach skrzydeł (pentaptyk), malowany temperą na drzewie, powleczonem warstwą gipsu (Tablica I). Pentaptyk złożono — z luźnych przedtem skrzydeł — za czasów prepozytury ks. Jana Droździewicza (1871—1888). Wysokość 1·72 m., szerokość (po zamknięciu) 1·42 m. Brak predelli i części szczytowej. Tła złocone i wytłaczane w sko-



Fig. 4. Kościół św. Mikołaja. Drewniany posąg Matki Boskiej.

śną kratkę z rozetami a niektóre w liście: wyjątek stanowią tylko tła (niezłocone) obrazów, umieszczonych na odwrotnej stronie zewnętrznych skrzydeł. Na tłach, w górnej ich części, późnogotyckie maswerki, rzeźbione z drzewa i pozłacane. Dobry okaz krakowskiego cechowego malarstwa z lat mniej więcej 1490—1505. Obok sumiennego rysunku zwraca uwagę liryczny nastrój i szlachetność typów, zwłaszcza kobiecych. Przemalowany częściowo w r. 1617, jak świadczy napis umieszczony na środkowym obrazie:

ANNO DÑI 1617
PICTVRA HÆC IMAGINIS
Ẽ. RENOVATA PROPRYS IMPEN
SIS FAMATI DÑI VALENTINI
ROZGA VXORIS93 SVÆ REGINÆ
STVDIO AVT' R: P: SIMONIS
GERLACHOWSKY SACRIST. . . .

W środku »Koronacya N. M. P.« a na skrzydłach 30 świętych, stojących (z małym wyjątkiem) parami.

A) Wewnątrz — na prawo:

1) Św. Bartłomiej i św. Norbert (?). 2) Św. Jakób z Composteli i św. Mateusz. 3) Św. Mikołaj i św. Wacław. 4) Św. Jerzy i św. Marcin.

Tamże — na lewo:

1) Św. Katarzyna aleksandryjska i św. Dorota. 2) Św. Jan Chrzciciel i św. Jan Ewang. 3) Święta w purpurze z książką w ręce i św. Wiktorya (?). 4) Dwóch męczenników z mieczami.

B) Zewnątrz — na prawo:

1) Św. Małgorzata i św. Barbara. 2) T. zw. msza św. Grzegorza. 2) Św. Agnieszka i św. Helena. 4) Św. Leonard i św. Wawrzyniec.

Tamże — na lewo:

1) Św. Paweł i św. Piotr. 2) Św. Hieronim na tle krajobrazu — w głębi kościół [1]. 3) Św. Władysław i św. Stanisław. 4) Św. Szczepan i św. Eustacny.

Dodać należy, że ołtarz przeniesiono ze zburzonego kościoła św. Gertrudy [2] (T. Żebrawski: *Rozmaitości, p. 32,* przy pracy *„O pieczęciach dawnej Polski i Litwy". Kraków 1865).*

II. *N. M. Panna z Dzieciątkiem pomiędzy śś. Stanisławem i Mikołajem. Wysokość mniej więcej 2·80 m., szerokość 2·10 m. Obraz malowany jest techniką pośrednią pomiędzy olejną a »al tempera«, na drzewie, powleczonem warstwą gipsu. Pierwotnie znajdował się w głównym ołtarzu. (Pruszcz: l. c. p. 153). Uroczysty nastrój, śmiały i z małymi wyjątkami poprawny rysunek obok delikatnego nakładania farb (zwłaszcza w karnacyach), stawiają to dzieło w szeregu najwybitniejszych utworów miejscowego malarstwa, sądząc po stylu, z lat mniej więcej 1515—1520. (Sokołowski Maryan: *Sprawozd. kom. hist. szt. Akad. Um., t. VI, z. II i III, p. LX).*

W środku stoi Matka Boska naturalnej wielkości. Twarz lekko owalna, ciemne oczy w pięknej oprawie, nos prosty, drobne, subtelnie narysowane usta, oraz ciemnoblond włosy, spadające z pod czarnej, perłami naszytej przepaski — składają się na typ pełen wdzięku i świeżości, na typ raczej słowiański, niż germański. Głowę otacza złoty, okrągły nimbus z wyciśniętym w otoku napisem:

⊡ AVE ⊡ SANCTISSIMA ⊡ MARIA

---

[1]) Pagaczewski Julian: *Sprawozd. kom. hist. sztuki Akad. Um. VI, z. II i III, p. LXXIX.*

[2]) Inwentarz z r. 1837 — pomiędzy przedmiotami, przeniesionymi z kościoła św. Gertrudy — wymienia »Obraz M. Boskiej z r. 1617«. Zważywszy daty przemalowania (1617) i złożenia w pentaptyk luźnych przedtem obrazów (1871—1888), przypuścić należy, że zapiska odnosi się do środkowego obrazu z tego ołtarza i potwierdza wiadomość podaną przez Żebrawskiego.

Z ramion spada ciemno-niebieski płaszcz, podszyty mieniącą się materyą, barwy czerwonawej w światłach a zielonej w cieniach. Z pod płaszcza widać część w półkole wyciętego stanika, którego rąbek zdobi pod szyją czarna, perłami naszyta taśma. Madonna trzyma na prawej ręce Dzieciątko, a lewą podaje mu kiść winogron. Chrystus jest ślicznym typem jasnowłosego dziecka o ciemnych, rozumnie patrzących oczach i wysokiem czole. Ubrany w koszulkę z przejrzystej gazy, ma na szyi sznureczek korali, a na prawej rączce, którą urywa winne grono — koralową bransoletkę. Dwa bujające w powietrzu aniołki unoszą nad głową Madonny zgrabną koronę o wytłaczanym i pozłacanym ornamencie. Po obu stronach Matki Boskiej — na tym samym planie — stoją śś. Stanisław i Mikołaj w uroczystych strojach biskupich; ornaty wytłaczane we wzory o motywach granatu. Typy są polskie. W głębi roztacza się malowniczy, rodzinny krajobraz: wśród zielonych pól wije się srebrzysta Wisła, a w perspektywie — jakby przez mgłę — widać łańcuch skalistych gór (niezawodnie Tatry). Za św. Stanisławem rysuje się niewyraźnie sylweta Skałki (?).

Obraz pęknięty jest w dwóch miejscach, a w dodatku gdzieniegdzie nieumiejętnie przemalowany. Obecnie wisi wysoko na północnej ścianie nawy — toteż zdjęcie fotografii w takich warunkach okazało się niemożebne.

III. Św. Mikołaj (główny ołtarz), obraz malowany temperą (?) na drzewie, powleczonem warstwą gipsu. Tło złocone i wytłaczane w skośną kratkę. Święty ubrany jest w strój biskupi, wykonany z posrebrzanej blachy kosztem ks. M. Janowskiego (1825—1831), co utrudnia dokładne zbadanie obrazu. Wiek XVI (?).

Nad ramami — zgrabne rokokowe festony z kwiatów i muszli, rzeźbione z drzewa w drugiej połowie XVIII w., oraz dwa aniołki trzymające infułę i pastorał. Ponad obrazem — między kolumnami ołtarza — zgrabny, rzeźbiony z drzewa i posrebrzany baldachim w stylu rokoko. Ornamentyka pozłacana. Baldachim podtrzymują dwa unoszące się w powietrzu aniołki.

IV. Wniebowzięcie N. M. P., obraz z r. 1662, malowany olejno na płótnie, naklejonem na drzewo. Wysokość 1·66 m., szerokość 1·18 m. Obraz interesujący tylko ze względu na mieszczańskie kostyumy fundatorów, pochodzi z kościoła św. Gertrudy. (Inw. z r. 1837 i Żebrawski: l. c. p. 32). U dołu napis:

NA CZEŚĆ I NA CHWAŁĘ P. B. WSZECHMOGĄCEMV I PANNIE NASZWIĘ: GIERTRVDZIE[1]) S. PATRONCE KCSCIOŁA TEGO. SLACHETNY P. MICHAŁ POPIOŁKOWIC MIESZCZANIN KRAK: TEN OBRAZ P. M. NA PAMIĄTKĘ SPOLNEI MIŁOŚCI WYMALOWAĆ DAŁ, KTORA PODCZAS GNIEWV PAŃSKIEGO POWIETRZEM VMARŁA I TV NA TYM MIEYSCV ODPOCZIWA. R. 1662. KTOREI P. BOŻE RACZ DAĆ WIECZNY POKOY.

V. Wieczerza w Emaus, obraz malowany olejno na płótnie. Wysokość 1·02 m., szerokość 1·80 m. Figury widoczne do połowy. Koniec XVII w.

Obraz przedstawia chwilę, w której uczniowie Kleofas i Łukasz dowiadują się ze zdziwieniem, iż są w towarzystwie Chrystusa. Wartość malowidła przeciętna, zastanawia jednak realizm typów i chęć wyzyskania efektów światłocienia. Zdaje się, że artyście posłużył za wzór jakiś obraz holenderski. U dołu napis:

ET COGNOVERVNT EVM IN FRACTIONE PANIS. LVCÆ 24.

---

[1]) Pierwsze I wpisane jest w literę G.

VI. Niepokalane Poczęcie N. M. P. (nawa, ołtarz po prawej ręce przy tęczy), obraz malowany olejno w pierwszej ćwierci XVIII w., na płótnie, naklejonem na drzewo. Półksiężyc i wzorzysta sukienka Matki Boskiej — rzeźbione z drzewa i pozłacane.

VII. Św. Hieronim w grocie i św. Jan Chrzciciel, dwa obrazy tego samego pędzla, malowane olejno na płótnie. Rozmiary jednakie: wysokość 1·27 m., szerokość 92 cm. Kopie z utworów włoskich eklektyków, wykonane — jak się zdaje — w pierwszej połowie XVIII w.

VIII. *Św. Rodzina (Tablica II), obraz dużych rozmiarów, bez podpisu, malowany olejno na płótnie w drugiej ćwierci XVIII w. (w ołtarzu kaplicy św. Anny).

Matka Boska trzyma na kolanach Dzieciątko, które wyciąga rączki do klęczącej przed niem św. Anny. W głębi stoją dwaj nad Dzieciątkiem pochyleni aniołowie, a po obu ich stronach w półkolu: śś. Wawrzyniec, Katarzyna aleksandryjska, Joachim i Józef. Obok Matki Boskiej — opierając rączkę na baranku — stoi młodziutki św. Jan Chrzciciel. W obłokach ukazują się: Bóg Ojciec, Duch św. i aniołek.

Sentymentalny, ale zarazem głęboko religijny nastrój, sumienny rysunek (zwłaszcza rąk), blady, harmonijny koloryt, delikatne różowe karnacye, typy, a wreszcie wyraźny wpływ szkoły włoskich eklektyków — pozwalają przypisać ten utwór uczniowi Carla Maratty, Szymonowi Czechowiczowi (1689—1775), który przebywał w Krakowie około 1740 r. (Dr J. Kieszkowski: *Malarz Czechowicz. Przegląd pow., r. 1898, maj, czerwiec i lipiec, p. 39—41).* Obraz jest dosyć zniszczony.

IX. Św. Rodzina, obraz dużych rozmiarów, malowany olejno na płótnie przez Michała Stachowicza (1768—1825), w pierwszej ćwierci XIX wieku. Fundowali Gąsiorowscy. (Arch. kościel.: Protokół odebrania inwentarza w r. 1825, p. 3).

N. M. P. trzyma na kolanach Dzieciątko, które wyciąga rączki do siedzącej obok św. Anny. Kompozycyę zaokrąglają: śś. Józef, Joachim, Wawrzyniec i młodziutki św. Jan Chrzciciel, bawiący się z barankiem u stóp Matki Boskiej. Nieco w głębi stoją dwaj aniołowie. Z obłoków błogosławi Bóg Ojciec, unoszący się wśród aniołków. — Brudny koloryt i wadliwy rysunek (zwłaszcza rąk), wynagradza udatna, chociaż nie wolna od maniery kompozycya. Obecnie zawieszony w nawie; pierwotnie znajdował się w ołtarzu kaplicy św. Anny na miejscu usuniętego — później znowu wprawionego — obrazu Czechowicza.

---

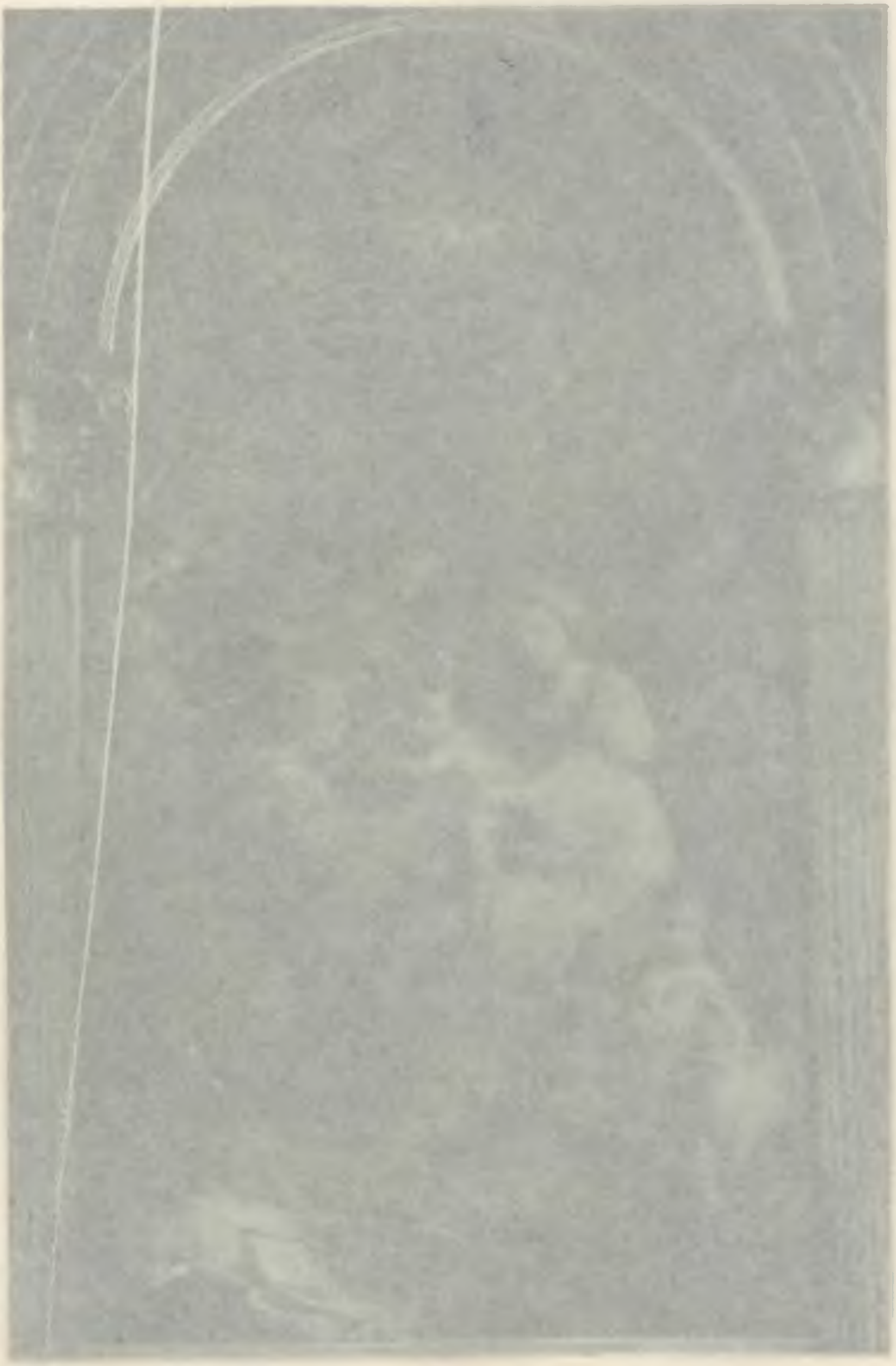
*Chrzcielnica[1]) z bronzu, w kształcie kielicha, w stylu odrodzenia (Fig. 5). Wysokość (bez nowej pokrywy) 83 cm., średnica czary 61 cm., grubość odlewu 3 cm. — Napis:

⚜ FONS § ISTE § AD § HONOREM § DEI § OMNIPOTENTIS § ET § EIVS § GENITRICIS § VIRGINIS § MARIE
⚜ ET § S § NICOLAI § EST § FABRICATVS § IM § PENSIS § STANISLAI § CZAYKA § ET § CATE [2])

---

[1]) Prawdopodobnie z tego samego warsztatu wyszła identyczna chrzcielnica (z r. 1534), znajdująca się w Szczepanowie. *(Sprawozd. kom. hist. sztuki Akad. Um. t. VI, z. II i III, p. XXXVIII, fig. 3).*

[2]) Litery mają jeszcze nieznaczne gotyckie zacięcie.



KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA. ŚWIĘTA RODZINA



KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA. ŚWIĘTA RODZINA.

Heliograwura R. Paulussena w Wiedniu.

W środku, pomiędzy pasami, na których znajduje się powyżej przytoczony napis — r. 1536.

Pokrywa mosiężna z figurką św. Jana Chrzciciela, u którego stóp spoczywa baranek; w otoku napis: Factum Anno Domini 1874.



Fig. 5. Kościół św. Mikołaja. Chrzcielnica bronzowa z 1536 r.

Świeczniki (zawieszone w prezbiteryum).

I. Mosiężny, sześcioramienny; średnica = 1 m. (Fig. 6). W zwojach ramion, giętych zgrabnie w kształcie litery S — męskie główki w okrągłych kapeluszach. Na małej kuli, pod pierścieniem do zawieszania, stoi anioł z rozpostartemi rękoma, a poniżej zwieszają się esownice w kształcie delfinów z męskiemi główkami. Koniec XVII w. Na dużej bani punktowany napis:

Salomea i Jan Libicowsci (sic) *Fundowali* [1]) *1855 Roku.*

II. Mosiężny, sześcioramienny; ramiona gięte w kształcie litery S. U góry orzeł dwugłowy, wycięty z blachy i rytowany. Średnica 86 cm. Koniec XVII w.

III. Mosiężny, sześcioramienny, o średnicy 75 cm. Ramiona gięte

---

[1]) Wyraz »fundowali« użyty w znaczeniu »ofiarowali«.

podobnie. Na szczycie dwugłowy orzeł a u spodu maskaron w kształcie ludzkiej głowy z owalnym pierścieniem w zębach. Wiek XVII.

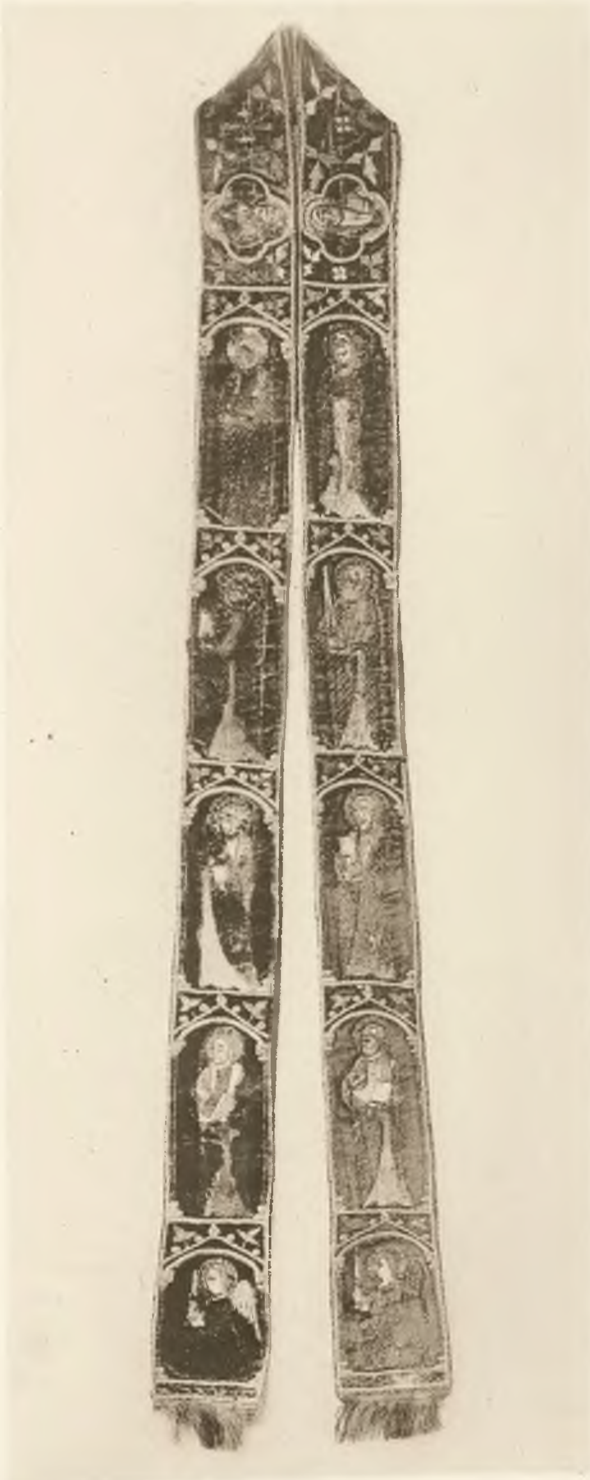
IV. *Rzeźbiony z drzewa i pozłacany (Fig. 7). Niezwykle subtelna i piękna robota w stylu »empire«, z pierwszej ćwierci XIX w. Średnica 92 cm. Dwanaście giętych ramion zwiesza się z krawędzi płytkiej czary, której środek zdobi liściasty kwiaton. Czara łączy się za pomocą 6 łańcuchów z dwunastopałkową koroną, umieszczoną pod pierścieniem do zawieszania (w nawie).



Fig. 6. Kościół św. Mikołaja. Świecznik mosiężny.

Hafty.

I. *Stuła (Tablica III) haftowana na jedwabnym, czerwonym aksamicie (bordeau). Długość bez frendzli 2·29 m., szerokość w środku 8 cm. a przy końcach (pendulae) 10 cm. Frendzla z różnobarwnego jedwabiu, długa 3,5 cm. Podszewka z grubego, ciemno-niebieskiego płótna. Haft przedstawia 12 apostołów: ośmiu stoi w ozdobnych niszach, a popiersia czterech mieszczą się w czworoliściach (Vierpass) środkowej kondygnacyi. Szereg figur zamykają u dołu dwaj klęczący aniołowie ze świecami w rękach. Apostołowie trzymają książki — tylko św. Paweł ma miecz. Zdaje



KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA. STUŁA Z XIII WIEKU.

się, że i św. Piotr był odpowiednio wyróżniony, ale z kluczów — z powodu zniszczenia stuły — ani ślad nie pozostał. Nisze są jednakie: każda utworzona z dwóch romańskich kolumienek o attyckich bazach i kielichowych, zdobnych odchylonym liściem akantu kapitelach (Knospenkapitell), które dźwigają na nasadnikach okrągły łuk a nad nim wznosi się gotycka wim-

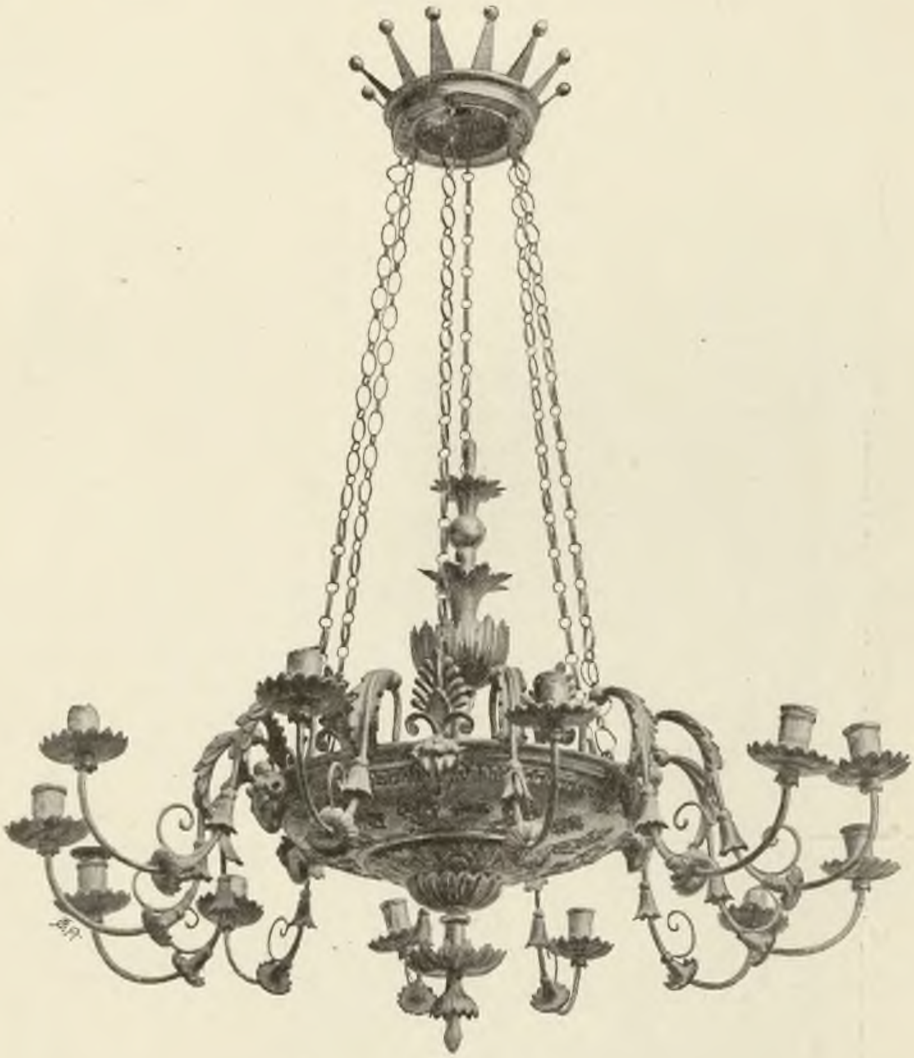


Fig. 7. Kościół św. Mikołaja. Świecznik w stylu »empire«.

perga, zakończona kwiatonem i urozmaicona na spadzistych krawędziach żabkami (Krabben). Nimbusy, płaszcze apostołów i aniołów, oraz wypukłe ozdoby architektoniczne, były wyszyte złotą nitką, którą niemal do szczętu wypruto; reszta haftowana jedwabiem, ściegiem »au petit point«. Dobrze dochowane barwy ograniczają się do: cielistej, jasno-zielonej, ciemno-zielonej, piaskowej i blado-niebieskiej, Dodać należy, że stuła musiała być

pierwotnie mniej więcej o 13 cm. dłuższa; później wycięto ją w środku pomiędzy dwoma czworoliściami w ten sposób, że dwa uszkodzone popiersia apostołów znalazły się — po zeszyciu — razem w jednym, nieforemnym czworoliściu.

Szerokość w traktowaniu figur, naturalizm liści i ozdoby architektoniczne, w których obok romańskich reminiscencyi (kolumny), zjawiają się już gotyckie motywy (czworoliść, żabki na wimpergach i t. d.) — pozwalają odnieść ten rzadki, niezwykle piękny i bogaty, a kto wie, czy w kraju nie jedyny tego rodzaju zabytek, do pierwszej połowy XIII w.

II. Kolumna z ornatu, 98 cm. długa, 19 cm. szeroka (Fig. 8). Haft jedwabny »au petit point« na osnowie z grubego płótna. Kolumna dzieli się poprzecznie na trzy pola, które zawierają następujące sceny: 1) Narodzenie Chrystusa, 2) Hołd Trzech Królów, 3) Ucieczka do Egiptu. Kontury fałdów na płaszczach i nimbusy uwydatniono wypukłym, złotym haftem; podobnie wykonano także architektoniczne ozdoby, jak: późnogotyckie łuki, dach stajenki i t. d. Tła złote w skośną kratkę. Robota krakowska z ostatnich lat XV lub pierwszych XVI w.

III. Ornat z ostatnich lat XVII w. U spodu kolumny — w zgrabnym, złotą i srebrną nicią haftowanym kartuszu — herb, który należy do kategoryi herbów profesorskich Uniwersytetu krakowskiego [1]), oraz litery A. C. A. S. (Fig. 9).



Fig. 8. Kościół św. Mikołaja. Haftowana kolumna z ornatu.



Fig. 9. Kościół św. Mikołaja. Herb z ornatu.

[1]) Na podstawie przywileju Zygmunta I z d. 11 sierpnia 1535 r. (Cod. dipl. Univ. Crac. IV, 138), profesorowie Uniwersytetu krakowskiego po odbyciu 20 lat służby nabywali szlachectwo i wtedy komponowali sobie dowolne herby, które często — zwłaszcza w epoce baroka i rokoka — stylu heraldycznego zupełnie nie posiadają. (Podług informacyi prof. Dra Fr. Piekosińskiego).

IV. P i ę ć o r n a t ó w z XVIII w. Kolumny haftowane jedwabiem na srebrzystych tłach, ściegiem »au petit point«. Ornament tworzą pięknie stylizowane kwiaty o bladych, niezdecydowanych barwach. Oprawy przeważnie nowe.

V. Kilkanaście jedwabnych (przeważnie zniszczonych) o r n a t ó w z XVIII w. a między tymi dwa z kościoła św. Gertrudy: pierwszy sprawiony w 1777 r. przez prepozyta tegoż kościoła, X. Andrzeja Skalskiego; drugi z napisem (na podszewce):

Memento Illustrissimae Familiae
WIELOPOLCIANAE (sic)
Annô 1763 Die 16 Aprilis
Pro Ecclesia S. Gertrudis.

VI. Pięć kap jedwabnych, przeważnie z XVIII w.

Wyroby złotnicze.

M o n s t r a n c y e :

I. P ó ź n o g o t y c k a, z pierwszych lat XVI w. (Fig. 10). Wysokość 62 cm., średnica podstawy 15,3 cm., szerokość w środku 19 cm. Cała monstrancya jest lana i pozłacana: stopa i trzon aż po galeryjkę, z mosiądzu, reszta ze srebra. Pola sześciolistnej stopy są naprzemian gładkie i ozdobione wypukłymi kwiatami. W niszach, ujętych we fiale i wypełnionych w górnej części maswerkami — trybowane figurki Matki Boskiej i św. Jana Ewang. Na szczycie nowy, mosiężny krucyfiks. Obrobienie grube. Monstrancya pochodzi z kościoła św. Gertrudy. (T. Żebrawski l. c. p. 33 i litogr. na tabl. IV).

II. B a r o k o w a, z końca XVII lub pierwszej połowy XVIII w. Mosiądz posrebrzany a częściowo pozłacany. Wysokość 64,7 cm., średnica podstawy 24,5 cm., szerokość w środku 31,5 cm. Dokoła owalnej podstawy biegnie pas z laurowych liści, zwróconych wierzchołkami na dół. Liście są trybowane. W środku promienistego słońca mieści się owalna puszka na hostyę z »lunulą«, obramiona laurowym wieńcem, gałązkami winogradu i kłosami pszenicy (wycięte à jour z blachy i trybowane). Pod puszką unosi się Duch św. w postaci gołębia. Na szczycie korona a poniżej popiersie Boga Ojca, otoczone obłokami. Obrobienie grube.

III. *W s t y l u e m p i r e (Fig. 11), sprawiona przez prepozyta ks. M. Janowskiego, pomiędzy 1825—1831 r. Wartość podana na 252 złp. (Arch. kościel.: Protokół przybytków, spisany d. 24 października 1831 r.). Wysokość 73,5 cm., średnica podstawy 24 cm., szerokość w środku 34,5 cm. Monstrancya jest pozłacana: stopa z miedzi — reszta z mosiądzu. Część środkową tworzy kartusz w kształcie serca, otoczony wieńcem z gałązek winogradu i sznurkiem mosiężnych, posrebrzanych perełek. Z poza kartusza strzelają promienie, tworzące okrągłą aureolę. Puszka na hostyę, obwiedziona sznurkiem pereł, mieści się w wieńcu, uwitym lekko z kło-

sów pszenicy; poniżej pełna figurka, przedstawiająca św. Mikołaja w stroju biskupim. Na szczycie wychyla się z pomiędzy obłoków krzyż, zatknięty ukośnie, a nieco niżej leży na książce baranek, z którego biją promienie. Ornamentyka wykonana techniką »au repoussé« i wybornie cyzelowana.



Fig. 10. Kościół św. Mikołaja. Gotycka monstrancya i kielichy.

Monstrancyę ze względu na formę i niezwykle staranne obrobienie zaliczyć należy do najlepszych tego rodzaju zabytków.

Kielichy:

I. W stylu późnego gotyku, srebrny, pozłacany (Fig. 10 — na lewo). Wysokość 19,2 cm., średnica podstawy 12,4 cm. Stopa ma kształt

sześcioliścia (Sechspass), którego pola wypełnia grawirowany roślinny ornament (Rankenwerk). W zwoje ornamentu wpleciony na jednem polu grawirowany herb Leliwa a na sąsiedniem przylutowana tarcza z herbem Korczak. Na rombowych kostkach, zdobiących obwód ujęcia (nodus) — rytowany napis:

MARIA IHS[1])

Na ściankach sześciobocznego słupca — pod i nad ujęciem — rytowane nisze w formie okien, zakończonych wysmukłymi łukami w kształcie płomieni (Flamboyant). Dolną część czary — pod liściastą galeryjką — pokrywa rytowany, wijący się ornament o podobnych jak na stopie motywach. Na wardze kielicha — prostokątny (3×2 mm.) znaczek [CE] Pod podstawą napis, który może pozostawać w związku tylko z naprawą:

Joanes B. Schindler C. C. C. J. U. § S. T. D. Univer. Jagell. C. S. S. Dni. Prac: Domes: E. S. Nicolai Praep: S. U. Cracov: Senator. MDCCCXXXIX.

Na patynie: rytowany krzyż w wieńcu laurowym i tensam znaczek. Obrobienie staranne.

Herby odnoszą się zapewne do Zofii Leliwa Tarnowskiej, córki Jana, kasztelana krakowskiego i Zygmunty z Gorajskich, herbu Korczak. Kielich ofiarowała prawdopodobnie w 1529 r., gdyż wtedy wyposażyła przy kościele ośm mansyonaryi.

II. W stylu przejściowym z gotyku w odrodzenie, srebrny, pozłacany, ofiarowany w 1536 r., a odnowiony w 1834 roku (Fig. 10, na prawo). Wysokość 22,5 cm., średnica podstawy 15,2 cm. W polach sześciolistnej stopy, zręcznie grawirowane figury śś.: Elżbiety Turyngskiej, Jana Ewangielisty, Chrystusa »w studni«, Jakóba z Composteli, Stanisława i Anny Samotrzeciej. Wolne przestrzenie pól wypełnia grawirowany ornament o motywach roślinnych. Owalne ujęcie zdobią liście winogradu (au repoussé), które zwieszają się wierzchołkami ku obwodowi. Na sześciobocznym słupcu — pod i nad ujęciem — rytowane nisze z późnogotyckim maswerkiem. Dolna część czary, odcięta galeryjką z wygiętych i łodygami ze sobą powiązanych liści winogradu, dzieli się na sześć pól o formie trapezu, ożywionych grawirowanym, roślinnym ornamentem.

Pod podstawą dwa napisy:

1. MATHIAS § OSMAN ○ DE ○ BRONOWICZE ○ CVM ○ HEDVIGI ○ VXORE ○ SVA ○ COMPARAVIT ○ 1536 ○

2. *Joannes Schindler C. C. C. S. S. D. P. P. Gregorii XVI. Praelatus D. reparavit Ano 1834.*

Na patynie: św. Weronika z chustą, otoczona laurowym wieńcem (grawirowane) i prostokątny (3×2 mm.) znaczek [CE]

III. W stylu późnego odrodzenia z końca XVI lub pierwszej ćwierci XVII w., srebrny, pozłacany (Fig. 11). Wysokość 23,4 cm., średnica

---

[1]) Litery mają jeszcze gotyckie zacięcie.

podstawy 13,2 cm. Na polach sześciolistnej stopy trybowane są naprzemian główki aniołków (putti) i zwinięte liście akantu. Główki aniołków zdobią także ujęcie, które ma kształt gruszki, zwróconej cieńszym końcem ku podstawie. Dolną część czary nakrywa koszulka à jour, utworzona z liści akantu, wyciętych z blachy i cyzelowanych. Na kryzie podstawy i na patynie — prostokątny (3×2 mm.) znaczek [CE]. Obrobienie staranne.



Fig. 11. Kościół św. Mikołaja. Monstrancya w stylu empire i kielichy.

IV. W stylu późnego odrodzenia, z pierwszej połowy XVII w. (?), srebrny, pozłacany. Srebro bardzo liche. Wysokość 22,3 cm., średnica podstawy 14 cm. Na stopie trzy owalne medaliony, wypełnione wiązankami z kłosów pszenicy i liści winogradu (au repoussé). W trzech

medalionach, zdobiących koszulkę czary, mieszczą się trybowane główki aniołków. Czara ze srebra 13 próby, jest nowa. Obrobienie dosyć staranne.

Puszka na komunikanty, barokowa z r. 1650, srebrna, pozłacana (Fig. 11). Trzon z pozłacanego mosiądzu jest późniejszym dodatkiem. Wysokość 36 cm., średnica podstawy 14,5 cm., średnica czary 10,5 cm. Stopa wykonana techniką »au repoussé«. Na dolnej części czary koszulka à jour, utworzona z połączonych ze sobą kartuszów, które wycięte są z blachy i trybowane. W kartuszach narzędzia Męki Pańskiej. Koszulka, trybowana pokrywa i krzyżyk, wysadzane imitacyami (szkło) drogich kamieni w liczbie 20. Na kryzie podstawy, wardze czary i na krzyżyku — prostokątny (3×2 mm.) znaczek [CE]. Obrobienie dosyć staranne. Pod podstawą napis:

HON. MARGARETHA OLECKA HVNC CALICEM OBTVLIT ECCLESIE PARCHLI S. NICOLAI. ANNO DOMINI. 1650 DIE 20 IANVARY.

Srebrne ampułki z tacą, z r 1751. Jedna z ampułek dorobiona w 1844 r.

Relikwiarze.

I. W kształcie monstrancyi, posrebrzany a częściowo pozłacany: stopa z miedzi — reszta z mosiądzu. Wysokość 53,2 cm., średnica podstawy 16,7 cm. W puszce relikwie śś. Mikołaja i Franciszka Ksawerego. Obrobienie nieudolne. Wiek XVIII.

II. W kształcie małej monstrancyi. Miedź posrebrzana. Wysokość 35,5 cm., średnica podstawy 11,7 cm. W puszce partykuła relikwii św. Anny. Wykonanie nieudolne. W motywach i technice zachodzi podobieństwo z poprzednim relikwiarzem; zapewne ten sam warsztat.

Wota umieszczone na krucyfiksie, przymocowanym do łuku tęczy.

I. Srebrna (?) plakieta (au repoussé), przedstawiająca męczeństwo św. Sebastyana. Dwaj łucznicy strzelają do świętego, który przymocowany jest do drzewa; poniżej, po obu stronach kartusza, klęczą fundatorowie. Napis na kartuszu niemożebny do odczytania z powodu oddalenia. Plakieta pochodzi — jak się zdaje — z XVII w.

II. Srebrne (?) serce. Wiek XVIII.

Stalle (drewniane) z drugiej połowy XVIII w. Ornamentyka rokokowa, pozłacana. Na szczycie, w kartuszu, herb Uniwersytetu Jagiellońskiego. Długość 6 m.

Ambona w stylu rokoko, z wyzłacaną ornamentyką, sprawiona przez prepozyta ks. Marxena (Strzelichowski — rękopis). Drzewo, druga połowa XVIII w.

Chór i organy w stylu rokoko, z r. 1787. (Bez wartości). W kartuszu, umieszczonym na parapecie, napis:

Laudate Eum
in tympano
et choro;
Laudate Eum
in chordis
et organo.
A. D. 1787.

Dzwony.

I. »Mikołaj«, sprawiony w r. 1549 przez ówczesnego prepozyta ks. Jana ze Sanoka, przelany za czasów prepozytury ks. Jana Chrz. Schindlera w r. 1837. Pod festonami z kwiatów i owoców: św. Mikołaj, św. Tomasz, Chrzest Chrystusa i Ukrzyżowanie (en relief). Średnica 1·06 m. Odlew nieudolny. Napis:

1) HANC CAMPANAM IOANNIS DE SANOK: PRÆP: A. 1549 FUSAM TEMPORE RUPTAM SPECTAB: IOANNES DZIEDZIC REFUDI CURAVIT.
2) FRAN: XAV: ZGLENICKI EPISCOPUS CORTINNEN: ARCHIDIAC: AC: ADMINISTRATOR DIŒCES: CRACOV: BAPTISAVIT IMPOSITO NOMINE S. NICOLAI A. DNI. 1836.
3) F: IOANNE SCHINDLER: PRÆPOSIT: C: C: C: SS. D. N. PRÆL: DOMEST: IN UNIVERSIT: STUDIOR: IAGELLON: PROFESSOR P. O. GEORGIUS BAGINSKI CIV: CRAC: ET PODGORZENSIS.

II. O średnicy 38,5 cm. En relief: popiersie św. Mikołaja i Opatrzność. Odlew czysty.

Napis:

VOX TUA DULCIS. ME FECIT SAMUEL SCHOLTZE CRACOVIAE.
CUSTODI NOS DOMINE
UT PUPILLAM OCULI.
AO. DNI. 1763. M. ANTONIUS WOYCIECHOWSKI S. T. P. ECCLESIE S. NICOLAI PRAEPOSITUS TRANSFUDIT.

III. O średnicy 51 cm.

Napis:

ET VERBUM CARO FACTUM EST.
SUMPTU A. R. D. ANTONII WOLNIEWICZ CAN. REG. CUST: SEPUL: CHR: S. THEL. MAG. PRÆP. AD S. NICOLAUM GEORG BAGINSKI ME FECIT A: D: 1845.

Na dawnym cmentarzu stoi gotycka *»Latarnia zmarłych« (Todtenlaterne, Laterne des morts), wykonana z kamienia w XIV wieku (Fig. 12). Na cokole, wysokim 30 cm., wznosi się ośmiokątny słup, zdobny w górnej części ślepem rozetowaniem. Wysokość słupa wraz z cokołem aż po krawędź daszku = 3·53 m. Wysokość całej latarni mniej więcej 6 m. W jednej ze ścianek trzonu mieści się prostokątny otwór (9×16 cm.), służący niegdyś do windowania kaganka w wydrążonej szyi słupa. Całość nakryta piramidalnym daszkiem: na szczycie nowa figurka Chrystusa. Latarnia stała do r. 1871 przy ulicy Długiej (na przecięciu z ulicą

Słowiańską), przed szpitalem św. Walentego dla trędowatych. W ściankach dachu mieściły się pierwotnie otwory, przez które światło wydostawało się na zewnątrz; zamurowano je w r. 1871. (Wł. Łuszczkiewicz: *Stare cmentarze krakowskie. Rocznik krak. Kraków 1898, p. 29—33).*



Fig. 12. Kościół św. Mikołaja. »Latarnia zmarłych«.

Napis:

NA PAMIĄTKĘ SWEJ FAMILIJ TU PRZESTAWIŁ $^{1871}_{S.\ T.}$ JAN LIBROWSKI PRZENOSIWSZY (sic) TEN POMNIK Z CMENTARZA S[GO] WALENTEGO Z KLEPARZA.

EPITAFIA.[1]

A) Wewnątrz.

Prezbiteryum — ściana północna.

I. Tablica z czarnego marmuru, z barokowem obramieniem i portretem, malowanym olejno na blaszе (medalion). Wysokość 1·65 m., szerokość 1·27 m.

D. O. M.
Et
Perenni Memoriæ
Perillvstris olim et Admodvm Reverendi Domini
D. M. Ioannis Kopciowic
I. V. Doctoris Romani, Protonotarij Apostolici
Collegiatæ Neosandecensis et Ecclesiæ hvivs Præpositi
Cvi
Magnvs ex Virtvte et ervditione splendor
eximia in Devm pietate animi mansvetvdine
Vitæ probitate et hvmanitate ergo (!) omnes singvlari
Divtvrno inter Philosophos, et in Collegio Ivrisperitorṽ
constanter et glorioso exacto labore
obtenta Romæ Ivris Vtrivsq₃ Doctorali Corona
Neosandecensis et tandem Ecclesiæ hvivs Præpositvra
nomen clarissimvm et immortale peperit
ad qvam
Post amplissima in Ecclesiam Dei et Vniversitatem merita
post effvsas in Neosandecensem et Ecclesiam hanc
Vsq₃ ad Sacram eivs post Svecicas rvinas Dedicationem
gratissimas Deo impensas
(p)ost exactam svmma cvm lavde Nominis svi ætatem
relictasq₃ pias fvndationes, morte felici evocato
Execvtores Testamenti Monvmentvm hoc P. P.
Obijt Anno Dñi 1.6.84. 15. die Men. Martij, Ætatis svæ Anno 63.

---

[1]) Nieistniejące już epitafia przytacza Starowolski *(Mon. Sarmat. Cracoviae 1655, p. 179—184)*, a za nim powtarza Wurzbach *(Die Kirchen der Stadt Krakau. Wien 1853, p. 285—289)*.

Tamże — ściana południowa.

I. Tablica z czarnego marmuru z portretem, malowanym olejno na pozłacanej blasze (medalion). Wys. 1·50 m., szer. 1·16 m.

D. T. O. M.
E C C L E S I Æ
AD HONOREM S. NICOLAI
D I C A T Æ
TVRBVLENTO VIGINTI ANNORVM TEMPORE
P R Æ P O S I T V S
M. ZACHARIAS THESZNAROWICZ
IVRIVM IN ALMA VNIVERSITATE CRACOVIENSI
PERVSINVS DOCTOR & PROFESSOR
MVLTORVM IN MATHESI & IVRISPRVDENTIA SVBIECToRVM
P A R E N S.
CVIVS VeLLE TOTVM ERAT OBSEQVI DEO CVRARE ORNAMENTVM DOMVS DEI
AVGERE INCREMENTA STVDIORVM ALMÆ MATRIS ACADEMIÆ
NVNC VOTA LVCIS PERPETVÆ EXPOSTVLAT
OBIJT ANNO ÆTATIS SVÆ LXIV DIE XXIV OCTOBRIS.
ANNO CHRISTI MDCCXII.

W łuku tęczy.

I. Tablica z czarnego marmuru.

D. O. M.
Tekli z Chmielewskich
Krzyżanowskiey
Wiecznego żalu Pamięć
Jan Kanty Mąż
Położył.
Umarła D. 23 Augusti 1804. Roku
. Maiąca lat 30.
Czytaiących prosi o Westchnienie
za Dusze iey.

II. Pilastry z czarnego marmuru; na szczytach płonące urny. Wysokość 1·60 m.

II. D. O. M.
Jan Kanty
KRZYZANOWSKI
Obywatel M. K.
6. Sędzia Pokoju
a niegdyś Radca
Municypalny
ur: d. 4. Marca
1765. r.
życie pełne cnót
i postug Obywa-
telskich z żalem
powszechnym
zakończył d. 28.
Września 1845. r.
Pozostałe dzieci
kładąc ten napis
proszą o pobożne
westchnienie do
Boga.

III. D. O. M.
ANNA
z Rzytęckich
KRZYŻANOWSKA
Obywatelka Mias:
Krakowa przeży:-
wszy lat 51 wieku
swego pełnego cnót
i pobożności z ża-
lem Męża, pozosta:
łych dzieci i wnuków,
rozstała się z tym
Swiatem dnia 13.
Stycznia 1829. r:
Pozostały Małżonek
wraz z dziećmi
pamiątkę tę
wiecznego żalu
i przywiązania
zmarłey oddaiąc
proszą Czytelnika
o pobożne
za Jey Duszę
westchnienie.

Nawa — ściana północna.

I. Tablica z czarnego marmuru, ujęta w wypukły, barokowy kartusz. U góry medalion z popiersiem, malowanem olejno na blasze. Wys. 1·86 m., szer. 1·11 m.

D. O. M.
ÆTERNA LEGE
INEVITABILIS FATI NECESSITAS
ID NOBIS SALTIM SOLATII AD SEPVLCHRALEM[1]) RELIQVIT LAPIDE
QVOD CVM PROFVNDO SILENTIO
TENEBROSO TELLVRIS ANTRO SAXE AVE MOLE OSSA ET ORA PREM (sic)
OS TAMEN POSTHVMÆ FAMÆ RESOLVIT
VOCALIS POST FVNERA VIRTVS
VBI ETIAM ELINQVE MARMOR LOQVITVR PRO NOBIS IDIOMATA
ET CENSORI NOS CHARACTERES QVIBVS VERICVS[2]) QVAM ÆGI
PTIIS NOTIS VITA FVNETORVM MERITA ADVMBRANTVR
AD MEMORIAM VEL IMITATIONEM POSTERORVM
HAC SORTE LVGEMVS HAC FELICITATE VENERAMVR
PERILLVSTREM OLIM ET ADMDVM RNDVM DNVM DNVM M

---

[1]) R ma wspólną laseczkę z literą H, oraz zachodzi nieco na literę A.

[2]) C wiąże się z Y.

FRANCISCVM KACZOROWIC ECCLESIÆ SANCTI NICOLAI PREPOSIT
QVI PER OMNE VIRTVTIS SAPIENTIÆ MERITORVMQ3 ITER CVM PROCESISSET
INSIGNIS PRVDENTIA PIETATE MODERATIONE ANIMI ET CONSTANTIA
IN ALMA VNIVERSITATE CRACOVIENSI [CVSTOS
ARTISTARVM TOTIES DECANVS S. THEOLOGIÆ PROFESSOR AD S. FLORIAN
TANDEM IN CORONAMENTVM MERITORVM SVORVM DESTINATIONE SVPERVM
ET VO
TO SVO EX COLLEGIO MAIORI PREPOSITVS ECCLESIE SANCTI NICOLAI
VBI NON NISI EXACTO QVADRIGENNIO AD SEDEM BEATORVM IN QVA-
DRO POSITAM PROPERAVIT
TVM BREVI TAMEN SPATIO
OMNEM MENSVRAM BONI PASTORIS IMPLEVIT
[PROVIDIT
ECCLESIAM HVIC BONO LATERICIA TEGVLA ET INTERIORIBVS ORNAMENTIS
VERE FRANCISCVM DIXERIS
OMNIA BONA SVA PAVPERIBVS ET ECCLESIÆ EROGAVIT IN TERRIS
SOLAM ANIMAM INTVLIT CÆLIS
ANNO DNI 1689. DIE MENSIS 9 IANVARI ÆTATIS SVÆ 49
CREDE ET CEDE
VIATOR.

II. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 32 cm., szer. 26 cm.

D. O. M.
Tu lezy Tekla z Kromerow
Wołowska Ławnikowa
Miasta Krakowa ktora
zyła z Męzem Lat 11.
wydawszy na Swiat Syna
pozegnała się z tem Swiatem
D: 2 Pazdziernika R: 1796.
Prosi o Zdrowas Marya.

III. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 56 cm., szer. 43 cm.

Tu leży
CIALO
Maryi Magdaleny, z Eichbergierów,
Bienkiewiczowey,
która
D. 18. Lipca R. 1770. urodzona,
D. 2. pazdzier: R. 1790. Zaślubiona,
Cnotliwa y stała, dobra Żona y Matka,
w chorobie suchot, D. 26. Maia, R. 1800,
dług Smiertelności wypłaciła.
Małżonek Jey pamiątkę tę położył.

IV. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 39 cm., szer. 22 cm.

D. O. M.
PAMIĄTKA
SMIERCI WINCENCYI Z BOGDANICH
BIRONOWY
KTORA UMARŁA DNIA 20 LIPCA R^KU 1805
MAIĄC LAT 20.
CZYTAIĄCEGO PROSI O WESTCHNIENIE.

V. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 35 cm., szer. 35 cm.

D. O. M.
Elzbieta z GEBALOW 1^go Fryderyka
KROMERA O: K: 2^go Marcina BE-
DNARSKIEGO Fil Doct Pro Zona doczc-
kawszy Wnukow i Prawnukow zyła
Lat 73. umarła w R^u P^m 1810 D. 6 Lutego
Smutni Synowie KROMEROWIE
w raz z pozostałą Familią pobo-
znego Czytelnika proszą
O westchnienie do Boga

VI. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 43 cm., szer. 38 cm.

D. O. M.
KONEGONDA Z SZREDNICKICH
PIERWSZEGO MĘŻA BRANECKA
POWTORNIEGO BUGAYSKA
ZMARŁA DNIA 17. LISTOPADA 1812. R:
MIESZKAŁA Z POWTORNEM MĘŻEM
LAT 20. I MIESIĘCY DWA
WIEKU SWEGO MAIĄCA LAT 63.
MAŁŻONEK POWTORNY
PAMIĄTKĘ TE DLA NIEY ZOSTAWUIE
ŁASKAWYCH CZYTELNIKOW
O WESTCHNIENIE PROSI.

VII. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 60 cm., szer. 45 cm.

D. O. M.
Maciej Tiszke
Obywatel W. M. Krakowa Wójt
Gminy VIII. przeżywszy lat 72. wieku
swego rozstał się z tym światem
d. 13^go Lipca 1838 r^u zostawiając

w smutku pogrążoną Małżonkę

Joanne z Janikowskich

która kładąc pamiątkę nieukojonego
żalu wraz z dziećmi wnukami i
prawnukami swemi prosi czyta-
jących o pobożne westchnienie
za duszę Jego do Boga.

VIII. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 32 cm., szer. 31 cm.

D. O. M.
SZYMON GIERSZA
przeżywszy lat 62.
zmarł w d. 22. Grudnia 1856 r.
Maryanna z Różańskich
GIERSZOWA
przeżywszy lat 69. zmarła
w d. 21. Listopada 1842 r.
Pozostali Synowie kładąc
ten pomnik, proszą o westch-
nienie do Boga za Ich dusze.

Tamże — ściana południowa.

I. Tablica z czarnego marmuru, z barokowem obramieniem. Wysokość 1·56 m., szerokość 99 cm.

D O. M.
FERALES EXVVLÆ, DIRO LIBITINÆ ICTV DEPOSITÆ
CLRMI OLIM ET ADM R. D. M. FRANCISCI TOKARSKI
PHLÆ D. COLLEGÆ MAIORIS ECCLÆ HVIVS PRÆPOSITI
ET IN POBIEDRZ PAROCHI.
EXIMIÀ ERVDITIONIS LAVDE, ET SACRA PANEGYRI,
IN EXEDRIS ECCLEIS CONSPICVI.
NE BVSTO HOC ABSORBERENTVR;
PERENIS MEMORIÆ LVCE, IN IMORTALI VIRTVTV ET MERITORV
VITÀ.
POST EXACTVM MORTALITATIS TRIBVTVM,
FELICIORI CONSIGNANTVR MONVMENTO.
VT NIMIRVM
À TVMVLO MORTALIS SARCINÆ, AD SPE ÆTERNÆ ASSVRGANT
RETRIBVTIONIS
QVAM PRECARE PIO AFFECTV HOSPES, QVI PORTV
TRANQVILLÆ CVPIS, ET IPSE CONSEQVI
FELICITATIS,
OBIIT A. D. 1693. DIE 30 MARTIJ.
ÆTATIS SVÆ XXXXVII.

II. Tablica z czarnego marmuru, wys. 39 cm., szer. 33 cm.

D. O. M.
PAMIĄTKA
ŚMIERCI MARYANNY Z LELONKÓW
BIRONOWY
KTÓRA UMARŁA D. 20 LISTOPADA R. 1803
MAIĄC LAT 22.
CZYTAIĄCEGO PROSI O WESTCHNIENIE.

III. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 55,5 cm., szer. 49 cm.

D. O. M.
Małgorzęta (sic) *z Wesołowskich*
Piątkowska
Umarła Roku 1803 Dnia 4 Lutego.
Prosi o Westchnienie. 52. L.

(Poniżej, na tej samej płycie):

WOYCIECH PIĄTKOWSKI OBYWATEL KRAKOWSKI UMARŁ
D. I. SIERPNIA R. 1826. WIEKU ŻYCIA SWEGO 88
W DOWÓD PRZYWIĄZANIA TEN POMNIK KŁADĄ
POZOSTAŁE DZIECI PROSZĄC O WESTCHNIENIE
DO BOGA.

IV. Tablica z czarnego marmuru. Wys. 43 cm., szer. 55 cm.

D. O. M.
APOLONII LIBROWSKIEY
w 34. Roku życia swego
dnia 17. Lutego 1815.
zmarłey
w smutku pozostały Małżonek
w dowód prawdziwego przywiązania
i nieukojonego żalu
pamiątkę zostawia prosząc
o pobożne westchnienie za JEY Duszę
do BOGA.

V. Tablica z czarnego marmuru; w narożnikach alabastrowe rozety. Wys. 60 cm. szer. 45 cm.

D. O. M.

Bazyli Fiałkowski

Dr Medic: i Chirurgii Akuszer i Operator,
były Fizyk Szpitala Sgo Łazarza Emeryt
Ob: M: Kr: przeżywszy lat 58. wieku swego,
w dniu 2. Czerwca 1840. r.
rozstał się z tym Światem.
Pozostała małżonka Józefa z Warzyckich
wraz z Córką Józefą Fiałkowską
w dowód wdzięczności i nieukojonego żalu
pomnik ten położyły,
prosząc czytających o westchnienie
za Duszę Jego do
Boga.

B) Na zewnątrz.

Fasada.

I. Tablica z czerwonego marmuru, wysoka 48 cm., szeroka 65·5 cm.

W nawiasach umieszczono litery nieistniejące już albo bardzo zniszczone; uzupełniono je na podstawie poniżej cytowanej pracy Żebrawskiego.

(R)NDO EGREGIO, ET CLAR(I)SSIMO DNO
M. MARTINO PILSNEN PHILO(SO)PHIÆ ET
S(AC)RÆ THEOLOGI(Æ) DOCT(O)RI C(A)THE
DRALIVM ECCLESIARV CRACOVIEN ET
WRA(T)ISLAVIEN CANONICO, (H)VIVS ECCLESIÆ
PRÆPOSITO ET CRACOVIEN ACA(D. X)V CO
MV. RECTORI ETC[1]) VIRO DOCTISS. DE ECCLE[2])
(S)I(A ET) ACAD. BENE MERITO ETC EXEC(VT)O
RES HOC PIGN9 AMORIS ET (H)ONORIS PO(SVE)RVT.
OBIIT, (A)NNO DNI 159(1.) DIE 23 AV(GV)STI
(Æ)TATIS V(ERO) SVÆ ANN(O) 63 HIC IACET SPVLT9
ORETVR PRO EO

(IN) OMNIB. OP(E)RIB. TVIS MEMORA(R)E NOVISS. TVA ET IN AETERNV NO(N)
PECC(A)RIS.

(Pochodzi z kościoła Wszystkich ŚŚ. Żebrawski: *Rozmaitości „O kościołach ubyłych w Krakowie"*, przy pracy *„O pieczęciach dawnej Polski i Litwy". Kraków 1865, p. 17).*

---

[1]) ETC w formie paleograficznego skrócenia na ET (ZC).

[2]) Drugie C wpisano w pierwsze C.

II. Tablica z czerwonego marmuru, wysoka 29,5 cm., szeroka 55 cm.

R. MICHAELI LIDZBINSKI CAN. S. GEOR.
IN (A)RCE CRAC: VIRO OPTIO PIETATE RE
L(IGI)ONE, LIBERALITATE ERGA DEV ECCLESIA [1])
(PAVPER)ES INSIGNI, AC BNE MERITO DE HAC ECCLE
SIA, SACERDOTIB9 ILLI9 QB9 MENSA COEM
FVNDAVIT ET HAC CAPELLA IN SPLEDOREM
HVNC REDVXIT, EAMQ3 APPARAMENTIS ET
ORNAME NECERIIS (!) DOTAVIT, EXEC: TEST: POS:
VIXIT A: LX, OBIIT XXX MAR: A: D: M:DC:V.

(Pochodzi z kościoła Wszystkich ŚŚ. Żebrawski: l. c. p. 20. Starowolski: *Mon. Sarmat. p. 66*).

III. Tablica z czarnego marmuru z barokowem obramieniem, wysoka 1·84 m., szeroka 1·11 m.

(Przeniesiona z kościoła Wszystkich Świętych. Żebrawski l. c. p. 11).

[h. Prus I.]

D. O. M.

Lapis hic sepvlchralis
Alti doloris silentio perenne memoria loqvitvr
Perillvstris olim et Adm Rndi Domini
Hyacinthi Thomaszewicz I. V. Doctoris
Prothonotarii Aplici Ecclæ hvi9 Archidiaconi
S. Michaelis in Arce Crac: Cvstodis Cvrati Konivszen
Qvi
Post obtentam Romæ Doctoralem Ivris lavream,
div Consistorii Crac: cvm lavde Assesor,
ex Collegio Ivridico, Coloniæ Posnanien: Director
Xiaznicen primvm, postea Konivszen. Ecclesiæ,
Optimvs et zelantissimvs Pastor,
exemplo Vitæ integerrimæ, insigni Ivris scientia
præstanti in Commissionib9 Ecclesiasticis opera
Divini cvltvs amore, charitate proximi,
candore, hvmanitate,
magna apvd oes æstimatione svi cvm mervisset
spectatissimæ Virtvti, non concesso longioris Vitæ spatio,
brevi compendio meritorv, ad meliore Vita translatvs [2]),
coronam mervit immortalem.
Obiit Anno Dni 1.6.82. die Vero 27. Novemb.
Ætatis svæ 46.
Cvi monvmentvm hoc Exec: Testam: P.

---

[1]) Drugie C wpisano w pierwsze C.

[2]) Mniejsze R ma wspólną laseczkę z literą T.

IV.

D. O. M.
Tu leży
Ian Girtler K. i O. M. K.
urodził się w Tyrolu
Dnia 16 Grudnia 1729 Roku
umarł na Prądniku W. W. O. O. Dominik.
Dnia 18 Sierpnia 1800 Roku
maiąc wieku swego lat 70 miesięcy 8 i dni 3
przechodzącego prosi
o nabożne o (sic) westchnienie.

V.

D. O. M.
Tu leży J. X. Kasper Zawadzki
Wikaryusz katedralny krakow
ski Umarł w Lutym 1802.
I Katarzyna z Zawadzkich Swiderska
siostra iego Umarła w Czerwcu 1806
smutna Matka ich od przechodzą
cych prosi zaniemi (sic) *o West*
chnienie.

VI.

D. O. M.
Stanisław Zabrzeski
Młodzion (sic) *Prosi*
Za siebie o iedno pozdrowienie.
Umarł R. P. 1802.
Dnia 25 Kwietnia
Miał Lat 25.

VII.

D. O. M.
Franciszka Sucharska
maiąca lat Wieku swego 64.
Umarła R: P: 1804. dnia 7. Grudnia
Pełna Religii, dobra matka
i cnotliwa Obywatelka
prosi o westchnienie.

Ściana północna kaplicy św. Anny.

I. Tablica z piaskowca, bardzo zniszczona. Wys. 2·08 m., szer. 1·06 m. W nawiasach umieszczono wyrazy, które odczytano na podstawie bardzo niewyraźnych śladów.

ANNO CHRISTI 1603. 28 MA .

OBIIT FAMATVS VIR MARTINVS BARTEL CIVIS ET NEGOC .

. . . .

. . . . SVÆ .6 REQVIESCAT IN PACE .



EXPERTVS MVNDI VANAS RES ESSE NIHILQ$_{3}$
HIC QVOD$_{3}$ NṼC IA(CEO PVLVIS ET VMBRA) NIHIL
SED QVI DE NIHIL^{O} CŒLṼ (ET TERRAM) CREAVIT
ME CṼ CARNE MEA . . . . NIHIL
. AC SPE NIL . . . . FECI[1])
. . . . SCIO

II. Tablica z czarnego marmuru.

Za Duszę IANA y ZO
FIj, przy tym Kosciele
zpoczywaiących, pro
ſzę o trzy Zdrowas
MARYA.

---

[1]) I wpisane jest w literę C.

Ściana południowa prezbiteryum.

I. Tabliczka z czarnego marmuru.

MARCINA AGNESZKĘ POZDROW
PRZECHODZĄCY,
ROWNEGO RATUNKU TY SAM
CZEKAIĄCY.
BY BOG ZGASIŁ OGNIE W CZY
SZCZU ICH DRĘCZĄCE,
DAŁ POKOY W NIEBIE POCIE
SZYŁ IĘCZĄCE.
AMEN 1773.

II.

KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. TOMASZA APOSTOŁA.

OPRACOWAŁ

JULIAN PAGACZEWSKI.

Śródmieście (Dz. I), narożnik ulicy Szpitalnej i św. Tomasza.

Kościół wystawiono ze składek w r. 1618 [1]) na miejscu zboru aryańskiego (Pruszcz: *Kleynoty*: wyd. z r. 1647, p. 31) i osadzono przy nim OO. Karmelitów *ant. observ.*, którzy jednak już w r. 1787 powrócili do głównego klasztoru na Piasku. Prawdopodobnie od r. 1788 należy kościół wraz z klasztorem do Kanoniczek św. Ducha de Saxia [2]), których pierwotny klasztor mieścił się naprzeciw kościołów św. Ducha i św. Krzyża, w kamienicach pod l. or. 28 i 30 od ul. św. Marka, a 18 i 20 od ul. św. Krzyża. Zaintabulowanie P. P. Duchaczek jako właścicielek w księgach

[1]) Z tą datą, podaną przez Grabowskiego *(Kraków etc. 1866, p. 172)* bez zacytowania źródła, zgadza się architektura kościoła, przerobionego prawdopodobnie ze zwykłej kamienicy, w której mieścił się zbór aryański.

[2]) Pierwszy wspomina o nich Albertus Basaeus Scebresinensis w *Epitome Xenodochii* (Kraków 1570, p. 21); wzmianka dotyczy darowania wsi Kurdwanów (w r. 1425) klasztorowi Duchaków przez przełożoną żeńskiego oddziału szpitala św. Ducha — Martę Grzymalinę. (Dr Stanisław Tomkowicz: *Szpital św. Ducha*, p. 23 i 53).

hipotecznych, nastąpiło jednak dopiero d. 16 października 1828 r., skoro w terminie do regulowania praw własności wyznaczonym, nikt ze stosownemi prawami do klasztoru się nie zgłosił. (Arch. hipoteczne: Księga wykazów gminy V. Wol. M. Krakowa, p. 314).

LITERATURA:

1) Pruszcz: Stoł. m. Krakowa kościoły y kleynoty; wyd. z r. 1647, p. 31 i z r. 1745. p. 50.
2) Mączyński Józef: Pamiątka z Krakowa. Kraków 1845. t. II. p. 371.
3) Opis Krakowa i jego okolic. Kraków, nakładem Józefa Czecha 1862, p. 98.
4) Grabowski Ambroży: Kraków i jego okolice; wyd. z r. 1866, p. 172.
5) Essenwein: Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau. Leipzig 1869, p. 121.
6) Dr Tomkowicz Stanisław: Szpital św. Ducha. Kraków 1892, p. 53.

Kościół, mający kształt wydłużonego prostokąta, jest budową jednonawową, o trzech przęsłach, z wejściem od wschodu, nakrytą sklepieniem beczkowem z lunetami, rozpiętem na wązkich gurtach, z których środkowa jest zdwojona (węższy pas na szerszym). Długość w świetle 21·32 m., szerokość w świetle 7·09 m. Ściany wnętrza rozczłonkowano toskańskimi pilastrami, podtrzymującymi szeroki, nieznacznie wysunięty i skromnie oprofilowany gzyms gurtowy, który wraz z gładkim fryzem załamuje się i występuje ponad nasadnikami pilastrów. (Das verkröpfte Gebälk). Małe okrągłołukowe okna mieszczą się w lunetach nad gzymsem. Na wschodniej ścianie — po lewej ręce od wejścia — dochowały się resztki pierwotnej polichromii (2×1·58 m). Kompozycya włączona jest w kilka pól, odciętych paskami. Środkowy kwadrat (największy) zajmuje Św. Rodzina: M. Boska i św. Anna trzymają pomiędzy sobą Dzieciątko, poniżej św. Jan Chrzciciel a w głębi św. Józef, rąbiący drzewo. Za tło służą tej scenie gospodarskie zabudowania, otoczone parkanem. Naokoło środkowego kwadratu mieszczą się małe prostokąty z poszczególnemi scenami, z których dadzą się jeszcze rozróżnić tylko trzy tj. Narodzenie Chrystusa, Ofiarowanie w świątyni i Hołd Trzech Królów, interesujący ze względu na miejscowe typy i stroje wschodnich władców. Malowidło wykonane klejowemi farbami, bardzo zniszczone i nie przedstawiające większej artystycznej wartości — odnieść należy do pierwszej połowy XVII w.

Fasada, zakończona trójkątnym frontonem, składa się z dwóch kondygnacyi, z których górna jest w stosunku do dolnej za wysoka a w dodatku przeprowadzona niekonsekwentnie. Wertykalny podział dolnej kondygnacyi na trzy części uskuteczniono za pomocą czterech toskańskich pilastrów, dźwigających gzyms z fryzem, który załamuje się ponad ich nasadnikami. Nad skromnym portalem, wykonanym w stylu późnego odrodzenia z czarnego dębnickiego marmuru, a zakończonym półkolistym szczytem — stoi w niszy mały kamienny posąg Chrystusa ze »światem« w ręku. Boczne nisze fasady wypełniają również kamienne figury Apostołów Piotra i Pawła. W górnej kondygnacyi, rozczłonkowanej pila-

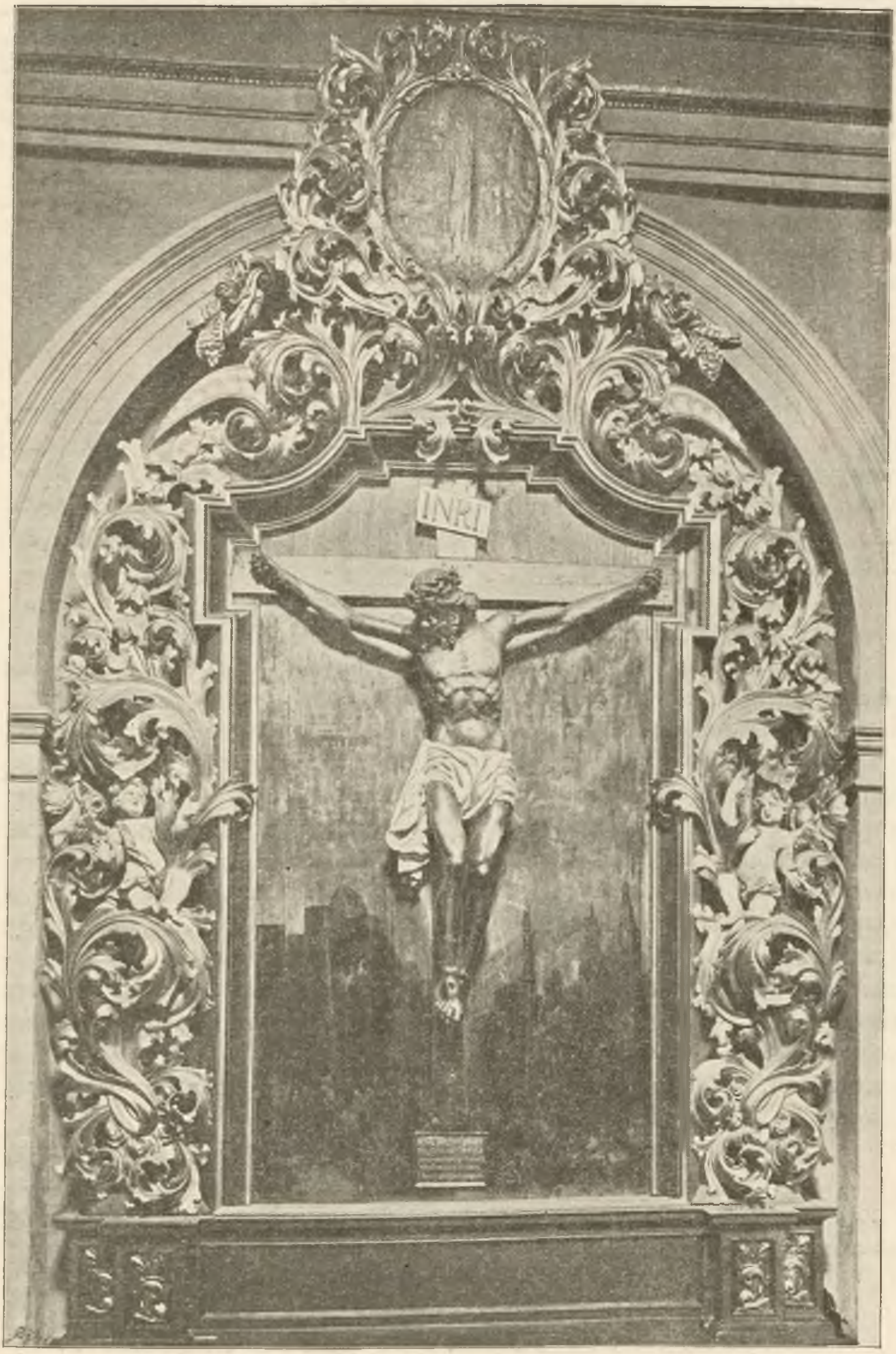


Fig. 13. Kościół św. Tomasza. Boczny ołtarz z krucyfiksem.

strami o jońskich kapitelach, mieści się większych rozmiarów okno, zasklepione okrągłym łukiem. Do południowej i zachodniej ściany kościoła, zwróconego frontem do ulicy Szpitalnej, przylega klasztor, mieszczący się w dwóch kamienicach pod l. or. 12 od ul. Szpitalnej, a 23 od ul. św. Tomasza. Gładka północna ściana kościoła ożywiona jest czterema lizenami (szerokość 1·20 m.), wspartymi bezpośrednio na cokole, oraz trzema oknami, które wybito w $1/_3$ wysokości od góry. Siodłowy dach i sygnatura pokryte są cynkową blachą.

Budowa (tynkowana) — pod artystycznym względem bez wartości — należy do najmniejszych w Krakowie.

Ołtarze.

I. Wielki ołtarz w stylu późnego baroka, z pierwszych lat XVIII w., wykonany z drzewa, pociągniętego białym lakierem. Kolumny i ornamentyka wyzłacane. W środkowej interkolumnii obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, w górnej obraz św. Tomasza Apostoła. Konstrukcya nieorganiczna, proporcye wadliwe, całość ciężka; uwagę zwracają jednak dwa dobrze rzeźbione posągi aniołów, ustawione po obu stronach ołtarza.

II. Ołtarz boczny drewniany, w stylu późno-barokowym, z pierwszych lat XVIII w. W środku nowożytny obraz św. Marty.

III. *Dwa boczne ołtarze snycerskiej roboty, w stylu późnego baroka, umieszczone w przeciwległych niszach środkowego przęsła.

W ołtarzu ustawionym po stronie południowej, zawieszony jest krucyfiks na tle olejnego obrazu z widokiem Jerozolimy (Fig. 13). Około ram wiją się szeroko stylizowane i wybornie rzeźbione liściaste sploty, ożywione gdzieniegdzie kwiatami oraz zręcznie pomiędzy liście wplecionymi aniołkami. Liście są pozłacane a kwiaty posrebrzane. Zakończenie tworzy kartusz o podobnych motywach. Połączenie kartusza z dolnym kompartymentem przeprowadzono trochę niekonsekwentnie. Przeciwległy ołtarz jest prawie identyczny i wyszedł niezawodnie z tego samego warsztatu. W środkowym kompartymencie obraz M. Boskiej, otoczonej przez Karmelitów. Obydwa ołtarze, zarówno pod artystycznym, jak i technicznym względem niepospolite, mogą pochodzić — jak się tego domyślać pozwala przybita na jednym z nich tabliczka — najpóźniej z pierwszej połowy XVIII w., może nawet z lat 1730—1740.

Ambona (drewniana) w stylu barokowym, z pierwszych lat XVIII w., z rzeźbioną i wyzłacaną ornamentyką. Na szczycie figurka anioła. Całość skromna i wcale zgrabna.

Rzeźby z drzewa.

I. Chrystus na krzyżu (Fig. 13), rzeźba dużych rozmiarów, wykonana z małymi wyjątkami poprawnie. Zabytek ten datuje prawdopodobnie z pierwszej połowy XVII w.

Do ujemnych stron zaliczyć należy: zanadto silne uwydatnienie żeber, błędny rysunek i sztywny modelunek prawego uda oraz brak węzła przy perisonium, które wskutek tego pozbawione jest odpowiedniego i lekkiego zakończenia; do dodatnich: szlachetny i niepozbawiony siły wyraz twarzy Zbawiciela (Fig. 14), lekkie rozpięcie ciała na krzyżu a wreszcie sumienne traktowanie kończyn. Krucyfiks, rzeźbiony nie wcześniej, jak w pierwszej połowie XVII w., może pochodzić z ołtarza »uprzywilejowanego za zmarłe«, o którym wspomina Pruszcz w edycyi z r. 1647 (p. 31). Obecny ołtarz jest — sądząc po stylu — dziełem pierwszej połowy XVIII w., a kto wie, czy nie datuje z czasów papieża Klemensa XII (1730—1740), który podniósł znaczenie krucyfiksu przez nadanie odpustów za dusze zmarłych, o czem świadczy nowożytny napis na wspomnianej powyżej tabliczce.

Ołtarze snycerskiej roboty — patrz wyżej.

Obrazy.

I. N. M. Panna z Dzieciątkiem (pół figury), obraz olejny (?), malowany — jak się zdaje — w pierwszej połowie XVII w. Dokładne zbadanie utrudnia blaszana sukienka i czerwone sukno, naklejone na tle. (W głównym ołtarzu, za szkłem).

II. Św. Rodzina, obraz sporych rozmiarów, malowany olejno na płótnie w końcu XVII lub na początku XVIII w. Wartość przeciętna; karnacye sine, rysunek rąk wadliwy, wykończenie niedbałe.

III. M. Boska z Dzieciątkiem na tle obłoków, poniżej w półkolu klęczą Karmelici i święci tego zakonu. Jeden ze zakonników trzyma model kościółka, podobnego do kościoła św. Tomasza. W obłokach unoszą się aniołki. Obraz średniej wartości, malowany jest olejno na płótnie w pierwszej połowie XVIII w. (Ołtarz po prawej ręce, w niszy).

Wyroby złotnicze.

I. Kielich w dosyć dobrych formach późnego odrodzenia, srebrny, pozłacany. Wysokość 24 cm., średnica podstawy 12,2 cm. W trzech polach stopy: podwójny krzyż Duchaków, gałązka winogradu i kłosy pszenicy. Kuppa (z wyjątkiem koszulki) i obwódka podstawy są nowsze.

II. Kielich późno-barokowy, z pozłacanej miedzi, wysoki 26,3 cm. Stopa »au repoussé«, nodus gładki w kształcie gruszki, zwróconej cieńszym końcem ku podstawie.

III. Monstrancya rokokowa z drugiej połowy XVIII w. Miedź posrebrzana a częściowo pozłacana. Wysokość 61,5 cm., szerokość w środku 30 cm., średnica podstawy 21,5 cm. Na kartuszach, około puszki, 19 imitacyi drogich kamieni (szkło). Całość ciężka, obrobienie surowe.

Ornaty.

I. Czerwony jedwabny; kolumna aksamitna (bordeau), wytłaczana w liście, z których niektóre haftowane są złotą nicią. Wiek XVII. Oprawa nowsza.

II. Cztery ornaty z XVIII w., z tych biały jedwabny ma kolumnę haftowaną »au petit point« w rogi obfitości, napełnione różami i tulipanami. Tło przetykane złotą nicią a rogi obfitości srebrną. Koloryt mdły.



Fig. 14. Kościół św. Tomasza. Głowa Chrystusa.

I.

POWIAT GRYBOWSKI

OPRACOWAŁ

Dr STANISŁAW TOMKOWICZ.

Niniejszy inwentarz zabytków artystycznych i historycznych jednego powiatu politycznego jest początkiem inwentaryzacyi okręgu, w którym przez lat ośm (od 1887—1895) byłem urzędowym konserwatorem; cały okrąg obejmuje 7 powiatów południowych Galicyi zachodniej, mianowicie w następstwie geograficznem licząc od zachodu ku wschodowi: nowotarski, limanowski, nowosądecki, grybowski, gorlicki, jasielski i krośnieński. Okolica to górska, nader posunięta w cywilizacyi, granicząca z Węgrami, z ziemią Spiską. Ruch tu oddawna był ożywiony, handel kwitnął. Wzbogacały się miejscowości na pograniczu dwóch królestw i nad ważnemi drogami handlowemi leżące. Niejedno dzisiejsze miasteczko (Biecz, Krosno, oba Sącze, Dukla) było niegdyś sporem miastem, posiadającem zamożne mieszczaństwo. Dobrobyt podnosił poziom potrzeb, ułatwiał wykształcenie i wytwarzał życie artystyczne. Była np. epoka kiedy N. Sącz dostarczał artystów i produkował dzieła przemysłu artystycznego dla samego nawet Krakowa i dla dalekiego Gniezna. Poszukiwani byli w kraju tutejsi snycerze, malarze, organmistrze i t. d. Zresztą wszystkie niemal miasteczka i nawet wsi tej okolicy korzystały niemało z tego, że leżały na drodze między jednem z ognisk sztuki, Krakowem, a Spiżem, który z krakowskiemi szkołami cechowego malarstwa i rzeźbiarstwa, ścisłe zachowywał stosunki. Korzystały z tego nietylko miasta, w których znajdujemy takie muzea sztuki, jak kościół w Bieczu, albo w mniejszym stopniu, jednak zawsze znaczące kościoły w Starym Sączu, Krośnie i t. d., gdzie spotykamy reszty ciekawych domów mieszczańskich, — ale także i wioski, te podgórskie gniazda możnych

i kulturalnych rodów szlacheckich i wielkopańskich: Leliwitów Tarnowskich, Pilawitów Kamienieckich, Jordanów, Odrowążów, Strzemieńczyków, Starychkoni, Gryfitów. Fundowali oni i zdobili kościoły i klasztory, stawiali sobie nagrobki, budowali dwory i zamki, których szczątki, niekiedy dość pokaźne, jeszcze się dochowały. Było to pogranicze, więc i królewskie wznosiły się zamki, sięgające czasem bardzo odległego średniowiecza. A górzyste położenie znów stanowiło w wielu wojnach ochronę, która niejeden zabytek uratowała od zniszczeń, pustoszących równiny.

Wszystko razem sprawia, że ten okręg, choć to tylko prowincya, pod względem zabytków niemałe przedstawia dziś jeszcze zajęcie.

Inwentaryzacya jego była połączona ze znacznemi trudnościami. Złożyły się na nie nietylko rozległość obszaru, ale i brak poprzednich opracowań przygotowawczych. Wyjątek stanowią Biecz z okolicą, Sądeczyzna i część Nowotarszczyzny, a w pewnej mierze też Krosno; zabytki ich już oddawna zwracały uwagę miłośników przeszłości. Wszystkie jednak od 60 przeszło lat ogłaszane »Podróże« i »Listy«, zajmujące się temi ciekawemi okolicami, są poniekąd korespondencyami z wycieczek turystów. Wydane nawet monografie kilku miejscowości i jednego całego powiatu traktują zabytki sztuki bardzo niedostatecznie i niefachowo. Początek umiejętnej inwentaryzacyi niektórych miejscowości tego okręgu konserwatorskiego dał dopiero niezbyt dawno prof. Władysław Łuszczkiewicz kilku pracami monograficznemi, tudzież ogłaszanemi w publikacyach Akademii Umiejętności sprawozdaniami z wycieczek dziesięć lat temu odbytych z uczniami szkoły Sztuk pięknych. Podobne wyjazdy profesora Juliana Zachariewicza i prof. Sławomira Odrzywolskiego, dorzuciły trochę materyału rysunkowego. Wreszcie na niektóre zabytki tego okręgu zwrócili pierwsi uwagę dwaj gorliwi konserwatorowie, śp. Karol Rogawski i śp. Mieczysław Potocki.

Łepkowskiemu trzeba jednak przyznać zasługę, że, choć to co w tym przedmiocie w różnych czasopismach ogłosił niegdyś drukiem rzeczy wcale nie wyczerpuje, on pierwszy zaczął zachodnią Galicyę objeżdżać systematycznie w celach inwentaryzacyi. Żegota Pauli objeżdżał ją wprawdzie przed nim, ale w swoich opisach więcej miał na oku budzenie w czytelnikach historycznych wspomnień przeszłości i zamiłowania stron ojczystych. I Łepkowskiego drukowane sprawozdania są dość pobieżne, autor w nich zanadto liczy się ze smakiem szerokiej, powierzchownie czytającej publiczności. Byłem jednak tak szczęśliwym, że jeszcze za życia autora uzyskałem odeń oryginalne książeczki notatkowe z owych podróży, z prawem zrobienia z nich użytku. Materyał w nich zawarty był dla mnie nieoceniony. Przedewszystkiem obejmuje daleko więcej niż to, co drukiem ogłoszono. Pokazuje się, że Łepkowski częściowo sam, częściowo z Jerzmanowskim zdołał objechać — około r. 1850, kiedy nie było kolei, a dróg również tak jakby nie było — większą część zachodniej Galicyi, a gdzie był, ponotował co widział w kościele, w magistracie, we dworze; z wyjątkiem tkanin, na wszystko zwracał uwagę, a nieraz i archiwum

przejrzał i wyszedł na wieżę zobaczyć dzwony. Istotnie gorliwość i wytrwałość podziwienia godna, zważywszy olbrzymią przestrzeń kraju, którą tak zlustrował.

Wspomniane notatki, były dla mnie co do kilku powiatów znakomitą wskazówką, ale wskazówką jedynie Z zapisek takich jeden tylko ich autor może całkowity pożytek wyciągnąć; są to jakby znaki mnemoniczne, którym w pomoc musi przyjść pamięć widzianych przedmiotów. Zresztą zapiski robione były około 50 lat temu. Od tego czasu zmieniło się znacznie wiele pojęć naukowych, znajomość historyi sztuki pos'ąpiła naprzód, wydano mnóstwo źródeł i dokumentów historycznych, ustalających daty. A w końcu przez pół blisko wieku musiał niestety uledz zmianom sam inwentarz naszych zabytków.

Więc wypadło z temi wskazówkami w ręku podjąć pracę na nowo. Zinwentaryzować kilkaset miejscowości, rzecz to mozolna i niełatwa. Nie mówię tego dla podniesienia własnej zasługi, lecz dla usprawiedliwienia licznych niedostatków niniejszej pracy. Niemal wszystkie miejscowości w inwentarzu okręgu całego wymienione objechałem osobiście i sam je inwentaryzowałem, w niewielu tylko wypadkach przyjmując pomoc któregoś z miejscowych mieszkańców w odczytaniu napisu na dzwonie, do którego naprędce dostać się nie mogłem, w uzyskaniu jakiegoś wymiaru lub odpisu długiej inskrypcyi, na której skopiowanie czasu mi brakło. Gdzie tylko mogłem nie poprzestałem na notatkach, ale zdejmowałem fotografie z zabytków. Nie będąc architektem posługiwałem się w tej pracy planami budynków ogłoszonymi, lub istniejącymi w tekach rysunkowych, jakie tylko udało mi się uzyskać. W wielu wypadkach korzystam z tek szkiców z wycieczki naukowej p. Wyspiańskiego i p. Mehoffera, a także z kilku fotografij przez amatorów łaskawie mi udzielonych.

W tych warunkach sporządzić wyczerpujący spis zabytków przechodziłoby podobno siły jednego człowieka, a w każdym razie przechodziło siły moje. Inwentarz niniejszy z natury rzeczy musi być niedoskonały. Sądzę jednak, że i to co do skutku doprowadziłem przydać się może na coś, jako pierwszy krok na drodze leżącej bez mała całkiem dotąd odłogiem.

Oby inni pospieszyli postawić dalsze na niej kroki i uzupełnić braki mojej pracy. Wobec ułatwionej już i ulepszanej ciągle komunikacyi, staje się to z każdym rokiem łatwiejszem. Ale i z dniem każdym umniejsza i kurczy się majątek narodowy, złożony w zabytkach dawnej sztuki i przemysłu artystycznego, uzbieranych przez wieki; niszczeją one przez starość i przez niedbalstwo ludzkie; nierzadko przyczynia się do tego zbyteczna gorliwość restauratorska, połączona z prostą niewiadomością. Na miejscu typowych starych kościołów drewnianych powstają nowe murowane, do których mania nowatorska nie pozwala wprowadzać nawet pięknych starych ołtarzów, chrzcielnic i ławek z dawnego kościoła. Przy przebudowach gmachów kościelnych i świeckich nieraz cenne portale i rzeźby idą do fundamentów lub murów, jako materyał budowlany. Tryptyki wy-

rzuca się jako stare graty na strych, artystyczne średniowieczne obrazy daje się bazgraczom prowincyonalnym do odnowienia i przemalowania barbarzyńskiego. Kosztowne tkaniny, dywany, ornaty, prześliczne hafty znikają z zakrystyi, jako szmaty bez wartości, ustępując miejsca prawdziwym szmatom fabrycznym spekulantów nowoczesnych. Reszty zamków z ciosu budowanych zamienia się na gorzelnie i stajnie, a charakterystyczne dwory murowane z XVI w. pustoszeją bez dachu, bo obok nich powstały dworki i domki, więcej odpowiadające potrzebom dzisiejszego pokolenia i łatwiejsze do utrzymania.

Spisanie istniejących jeszcze zabytków przeszłości nietylko uratuje dla nauki wiadomość o nich, ale przez utrzymanie ewidencyi może się przyczynić do ocalenia zabytków samych, zwracając na ich ważność uwagę odpowiedzialnych za ich całość czynników dobrej woli, a ułatwi zadanie władz duchownych i świeckich, powołanych do czuwania nad temi rzeczami.

Wreszcie słów parę co do zakresu i zasad kierowniczych niniejszej pracy.

Będąc konserwatorem sekcyi II, już z zawodu i obowiązku zwracałem głównie uwagę na zabytki sztuki i pomniki historyczne. O wykopaliskach przedhistorycznych i o archiwach mogłem się dowiadywać tylko okolicznościowo i niejako mimochodem. Ile razy jednak zdarzyło mi się przekonać o istnieniu zabytków tego zakresu, nie zaniedbałem tego zapisać, przytaczając także, z podaniem źródła, wiadomości otrzymane z drugiej ręki, wyczytane w opisach, dziennikach i t. p.

Również nie objąłem właściwie tym inwentarzem zabytków ruskich, znajdujących się w południowej połowie kilku z opisanych tu powiatów; nie należały bowiem do obszaru mego działania. Są dla nich wyznaczeni osobni konserwatorowie. Nie posiadając dostatecznej znajomości języka ruskiego i źródeł ruskich, nie włączyłem tych miejscowości wcale w program mych objazdów, tem więcej, że nie spodziewałem się spotkać tam wiele dawnych zabytków. Niemniej uważałem za obowiązek zaznaczyć i z tego zakresu, to o czem przypadkiem sam się przekonałem, lub o czem wzmiankę znalazłem w poważnych źródłach.

Co do systematycznej strony, co do układu, oczywiście korzystałem ze wzorów, jakich nam dostarczają dobre inwentaryzacye innych krajów, zwłaszcza bardziej do naszych stosunków zbliżonych Niemiec. Tych wzorów jest kilka; żadnego niepodobna ślepo naśladować. Najlepszym bywa ten system, który wynika z właściwości samego materyału, z wewnętrznej konieczności przedmiotu. Inwentarze krajów bogatszych w zabytki od naszego, mogą pozwolić sobie na pewną wybredność i wyłączność, na pomijanie mniej ważnych zabytków. We Francyi np. istnieją spisy najważniejszych, tak zwanych »monuments classés«. Nad temi państwo roztacza opiekę, o resztę drugorzędnych mniej się troszcząc. U nas dzieł wielkiej sztuki tak mało, że mniej ważnych zabytków niema, wszystko jest godne zapisania, co tylko jakkolwiek łączy się ze sztuką, bo wszystko ma zwią-

zek z historyą naszej dawnej kultury. — Tam gdzie istnieje mnóstwo prac przygotowawczych, można w inwentaryzacyi być zwięzłym i krótkim, powołując się na opracowania specyalne i dzieła monograficzne. U nas trzeba niemal wszystko szeroko opisywać, bo często niema do czego odesłać czytelnika, chcącego bliższej informacyi. Ztąd wynikła pewna drobiazgowość i nieuniknione długości.

Dalej uważałem, że niesposób ograniczyć się, jak niektóre inwentaryzacye zagraniczne, do dzieł architektury, tem mniej do samych zabytków budownictwa kamiennego lub ceglanego. Pominąwszy, iż spis ich wypadłby ubogo, byłaby to krzywda dla budownictwa drewnianego, którego posiadamy jeszcze, a dawniej mieliśmy tak liczne i zajmujące przykłady; pominięcie tych ostatnich, albo pominięcie dzieł przemysłu artystycznego, dzwonów, tkanin, haftów, przedmiotów drobnej sztuki, dałoby niedokładny i niewierny obraz inwentarza kraju, którego bogactwo w tym właśnie kierunku było i jeszcze dziś jest wcale znacznem.

Te wszystkie względy wpłynęły na wytworzenie pewnego właściwego, *ad hoc* ułożonego systemu, który od obcych wzorów nieco odstępuje.

Przechodząc do szczegółów, wyjaśniam, że każdy powiat polityczny traktuję jako całość osobną. Miejscowości do niego należące następują po sobie w porządku alfabetycznym. Przy każdej podana jest odległość w linii idealnej, czyli powietrznej, dla ułatwienia znalezienia jej na mapie. Części miejscowości, mające własną nomenklaturę, wymienione są w rozdziale noszącym nazwę miejscowości (miasta lub wsi).

Na początku każdego ustępu, noszącego osobny tytuł, przytoczona jest zaraz pod nagłówkiem literatura przedmiotu. Wziąłem tu w rachubę jedynie literaturę odnoszącą się do historyi sztuki i w pewnym stopniu mającą cechę monograficzną. Nie wymieniam powszechnie znanych dzieł historycznych i obejmujących cały kraj lub wielką część jego. Ile razy jednak z nich korzystałem, zaznaczam to wśród tekstu samego. Dalej streszczona jest w głównych datach historya miejscowości, podana drobniejszym drukiem, podobnie jak krótkie wstępy z datami historycznemi do opisów pojedynczych przedmiotów. Przy każdej miejscowości, którą osobiście zwiedziłem i sam inwentaryzowałem, wyrażona jest w nawiasie przed rozpoczęciem samego opisu szczegółowego data, kiedy tam byłem na miejscu, a więc czas, do którego odnieść należy opis. Jest to o tyle ważne, że objazd mój trwał przez cały szereg lat. Jeżeli doszła do mojej wiadomości jaka zmiana, zaszła od owej chwili, zaznaczam to na końcu opisu. Tam też dodaję drobniejszym drukiem wiadomości o dawnym stanie zabytku, o ile ten stan różny jest od dzisiejszego, o przedmiotach, które niegdyś się znajdowały, a których już na miejscu nie zastałem. W tym względzie nadzwyczaj cennem źródłem była mi odkryta przez p. Karola Potkańskiego w archiwum konsystorskiem krakowskiem księga, zawierająca wizytę dekanatów Bobowskiego, Nowotarskiego, Starosądeckiego

i miasta Nowego Sącza, odbyta w r. 1608 z polecenia biskupa Tylickiego, przez X. Januszowskiego. Ówczesne zabytki, szczególnie dekanatu Bobowskiego, opisane tam są ze zdumiewającą drobiazgowością.

Przy wzmiankach o zabytkach o których naocznie przekonać się nie mogłem lub przypadkiem zaniedbałem, podaję zawsze źródło, z którego wiadomość zaczerpnięta.

Co do porządku przestrzeganego w inwentaryzacyi nadmienić wypada, że jeżeli jaka miejscowość zawiera kilka budynków objętych inwentaryzacyą, pierwszeństwo mają zawsze gmachy kościelne; wśród świeckich na czele stoi ratusz lub gmachy publiczne, po nich następują domy prywatne, wreszcie pomniki luźno stojące, figury przydrożne.

Objęte są tym inwentarzem dzieła sztuki i przemysłu artystycznego do końca XVIII wieku, późniejsze tylko wyjątkowo.

W ważniejszych napisach starałem się najwierniej zaznaczyć rodzaj pisma, skrócenia, przypadkowe nawet właściwości. W niektórych wszakże wypadkach było to niemożebnem. Uzupełnienia napisów zamknięto klamrami [ ], wyjaśnienia lub uwagi nawiasem ( ). Cyfrom rzymskim wyrażonym znakami gotyckimi, lub niezwykłym średniowiecznym, dodano w nawiasie liczby nowożytne arabskie.

Ogłaszając drukiem owoc kilkuletniej pracy, poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia szczerego podziękowania tym wszystkim, którzy mi w niej byli pomocni, a więc przedewszystkiem: Wielebnemu Duchowieństwu i Obywatelom, zwłaszcza wiejskim, którzy mi ułatwiali wycieczki na prowincyi, udzielali uprzejmie gościny i podwód, dalej tym wszystkim, który chętnie wspierali mnie wskazówkami, z niemałym nieraz trudem towarzyszyli przy badaniach zabytków, odpisywali inskrypcye i w korespondencyach przesyłali wyjaśnienia: wreszcie i tym, którzy, jak Akademia Umiejętności w Krakowie, Komisya centralna konserwatorska w Wiedniu, Towarzystwo numizmatyczno-archeologiczne, prof. Łuszczkiewicz, architekci pp. Stryjeński i Odrzywolski, p. Stanisław Wyspiański, pozwolili mi korzystać ze zbiorów swoich rysunkowych, lub użyczyli klisz, wykonanych dla ich publikacyj. Bez ich życzliwej, a w tak szerokiej mierze doznanej pomocy, doprowadzenie przedsięwzięcia do skutku nie byłoby możliwem; tych wszystkich więc nazwać z wdzięcznością muszę współpracownikami niniejszego dzieła.

Powiat grybowski.

(Miejscowości wymienione: Banica, Berest, Bieliczna, Binczarowa. Bobowa, Bogusza, Brunary, Bruśnik, Bukowiec, Ciężkowice, Czarna, Czertyżne, Czyrna, Florynka, Gródek, Grybów. Izby, Jastrzębia, Jeżów, Kamiana, Kamionka wielka, Korzenna, Królowa ruska, Krużlowa, Lipnica wielka v. niemiecka, Mogilno, Mystków, Piorunka, Polany, Polna, Ptaszkowa, Siedliska, Śnietnica, Wilczyska, Wojnarowa, Zborowice).

1. Banica.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $18^1/_2$ kil. Paraf. gr. kat. w miejscu. Dyec. ruska przemyska. Łacinników niema.

Cerkiew par. śś. Kosmy i Damiana. Patron: Cesarz.

Budynek jest z r. 1797. (Schemat. łać.). Przyw. erekcyjny Andrzeja Trzebickiego bisk. krak. z r. 1659 wspomina, iż cerkiew banicka z przywilejem na popostwo i wikaryą zgorzała. (Schemat. rusk. z r. 1879). Do r. 1885 była tu kapelania. (Słown. geogr.).

Reszty obrazów ruskich z XVII w. podobnych jak w wielu cerkwiach okolicy (Łepkowski, noty ręk. z r. 1851).

2. Berest.

Wieś, oddal. połud. od Grybowa $13^1/_4$ kilom. Paraf. gr. kat. w miejscu. Dyec. ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

Cerkiew par. śś. Kosmy i Damiana. Patron: Cesarz.

Budynek z r. 1842. (Schemat. łać.). Przywilej erekcyjny zginął w czasie konf. barskiej. Przywileje na uposażenie probostwa, jakoby z lat 1647 i 1662 wspomniane w wizycie z r. 1780. (Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek drewniany.

Reszty obrazów ruskich z XVII w. podobnych jak w wielu cerkwiach okolicy (Łepk. noty ręk. 1851 r.).

3. Bieliczna albo Biliczna.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa 23 kil. Filia parafii gr. kat. Izby. Łacinników niema.

Cerkiew ś. Michała arch.

Budynek murowany. (Schemat. ruski).

4. Binczarowa albo Bilczarowa albo Bilcarewa.

Łepkowski, Ruś sandecka. Dodat. tygodn. *Gaz. lw.* 1855, Nr 40.

Wieś, oddal. połud. od Grybowa $6^1/_2$ kil. Kapelania gr. kat. w miejscu. Dyec. rusk. przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

Wieś należała niegdyś do star. niegrod. Grybowskiego (Słown. geogr.). R. 1365 »villa nostra *Bibyczarchan*« wspomniana w przyw. Kazimierza W. dla Grybowa (Piekosiński. Kod. dypl. Małop. III 187). Wieś nadana na prawie wołoskiem w r. 1531 (Stadnicki, O wsiach wołoskich). Ludność stanowią Wołosi, dotacya cerkwi jest z początku XVII w. (Łepk.).

Cerkiew ś. Demetryusza. Patron: gmina.

Cerkiew przebudowana r. 1797. Odnowiona wewnątrz 1879 r. Najdawniejsze akta z r. 1700. (Schematyzm ruski z r. 1879).

(⁸/₈ 1888).

Budynek drewniany. Niema nic ważnego.

5. Bobowa.

Sprawozdania Kom. hist. szt. Akad. Um. Tom IV, str. XCI—XCII. Wycieczka prof. Łuszczkiewicza z r. 1889.

Miasteczko, oddal. półn. od Grybowa $9^3/_4$ kil. Par. łac. dyec. tarnowska.

Miasto powstało z osady wiejskiej. Gniazdo rodziny Bobowskich. (Sprawozdania). R. 1339 Jadwiga, żona Łokietka, dozwala »Paulo Benedicto Hungaro« założyć wieś, w miejscu lasu Jakubkowickiego »juxta consuetudinem oppidi Bobowa«. (Rzyszcz. Muczk. Cod. dipl. Pol. III, 201). R. 1889 w lecie pożar zniszczył prawie całe miasto.

Miejsce urodz. X. Ludw. Łętowskiego, bisk. joppejsk. ur. 1786 † 1868.

($^{12}/_{9}$ 1893).

Kościół parafialny WW. Świętych. Patron: Bolesław Długoszewski.

Rok założenia niewiadomy. R. 1412 istnieje »eccl. paroch. in oppido Bobowa«. (Piekos. Kod. dypl. katedr. kr. II, 363). W »Liber documentorum«, jak się zdaje kościoła ś. Zofii, kopia aktu oryg. Piotra Tomickiego, b. krak., który r. 1529 utwarza kollegiatę z Siedlisk, Chodorówki (!) i Bobowej, dotuje 3 kanoników, 5 wikarych i proboszcza dziekana. Achacy Jordan był wtedy właścicielem Bobowej«. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851). »Kasper Podlewski był 1529 pierwszym proboszczem kollegiaty nowo założonej. Achacy Jordan, kaszt. biecki łożył na to. Drugim fundatorem był mój dziad, podkomorzy krak., starosta bocheński i wielicki (Stanisław Łętowski † 1775), dźwignąwszy kościół z upadku i domurowawszy kaplicę. Kościół wiele ucierpiał od Aryanów«. (Łętowski, Katal. bisk. krak. III. 463). Pożar r. 1889 zniszczył cały kościół zewnątrz i wewnątrz, z wyjątkiem kaplicy.

Budynek jest oryentalny murowany, jednonawowy, nawa szersza. Prezbiteryum węższe, gotyckie, zakończone trzema bokami ośmioboku, ma szkarpy zewnętrzne. Wewnątrz, prezbiteryum ma sklepienie późno gotyckie, dwupolowe, którego żebra krzyżowe wyrastają z kamiennych kroksztynów arkadkowych, podobnych do tych, co są w kościele Klarysek w Starym Sączu. Na okrągłych tarczach zworników kamiennych wyrzeźbione herby: Dębno i Lis odwrócony  Trzeci klucz zakryty przez ołtarz wielki. Odrzwia wejścia głównego do nawy kamienne, późnogotyckie, łuk ostry, okrój płaski, już renesansowy. Z kościoła prowadzą do zakrystyi i do kaplicy portale barokowe, niebrzydkie. Z boku kościoła dobudowana kaplica centralna, barokowa, zasklepiona.

U frontu zachodniego wieża dzwonna, przerobiona w ostatnich czasach.

Obrazy. W prezbiteryum portret olejny lichego pędzla na płótnie przedstawia X. Jakóba Kurka, fundatora kościoła, zmarłego r. 1529, jak świadczy napis i tarcza herbowa z h. Kur. Naprzeciw portret olejny na płótnie z napisem, że to X. »Gaspar Pedlancki«, pierwszy proboszcz kollegiaty bobowskiej 1529 r.

Rzeźb, ołtarzy, nagrobków starszych niema wcale.

Przedmioty metalowe. Pacyfikał duży srebrny z w. XVI (?) płaszczyzny zdobią rytowane liście renesansowe. W środku krzyżyk złoty z drzewem Krzyża ś. — Kielich srebrny, napis łaciński świadczy, że fundował go chłop »Joannes Kukułka« r. 1713.

Ornatów kilka z kolumnami w haft jedwabny kolorowy na tle brokatu, wiek XVII.

Dzwony dawne na wieży podobno się stopiły.

O dawnych metrykach kościelnych nikt na miejscu nie wie.

Dawniejsze opisy.

»In ipso ingressu ex parte anteriori est turris incepta aedificari pro campanis«; »in porticu ecclesiae camera murata« przedtem mieszkalna, lecz proboszcz obecny usunął z niej piec.

W nawie sufit z desek malowanych. W tęczy belka z Męką Pańską. Przed belką wisząca figura Matki Boskiej. Konfesyonał malowany. Tabernaculum w kształcie szafki w murze po lewej stronie w. ołtarza. Prowadzą doń 3 stopnie. Chrzcielnica cała spiżowa, na stopniu okrągłym drewnianym. Ołtarze cztery.

Niezmiernie bogaty skarbiec zawiera osobno wyliczone przedmioty, sprawione »ab annis 89, ab avo dni moderni, M° Dno Achacio Jordan theloneatore«. Należy tu 12 ornatów z przyborami, bogatych i ozdobnych. Między niemi jeden »złotogłowowy z perłowym krzyżem, pereł uryańskich... habet crucem cum imaginibus B. V. M., in eccl. Deductione, Annuntiatione, Visitatione, Nativitate Dni, Circumcisionis, Assumptionis B. V. M. cum s. Christophoro et Sebastiano. Omnes istae imagines sunt acupictae more antiquo, et olim margaritis ornatae, nunc autem ante biennium spoliatae per M. Dnam Annam Jordanowa[1]) nescitur in quem usum«. Inny ornat zielony złotogłowowy wzorzysty »habet crucem in dorso cum imagine Dei, Salutatione angelica, s. Georgio, Andrea et Michaele archang. ungarici operis«. Dalej kilka bogatych kap, między niemi: kapa złotogłowowa cała w perłach, in dorsali habet imag. B. V. M. cum margaritis«. »Dwie kapie pstre intonańskie (?) z gałkami«. — Te wszystkie przedmioty zgodne z inwentarzem r. 1589 — odtąd przybyło wiele przedmiotów sprawionych przez p. Achacego Jordana, obecnego właściciela Bobowej, między niemi antependya złotogłowowe, jedwabne, wzorzyste, kilka »namiotków« »ze skrzydłami« »ex tribus partibus compositum« na ołtarze, »dalmatyczki dwie pstre lazurowe dla chłopiąt« »dwie kapie dla tychże chłopiąt«. — Dalej cztery obrazki ruskie na drzewie malowane i piąty mały ś. Hieronima, w heban wprawiony; tablica P. Maryi, druga Trzech Królów.

Srebra kościelne spisane według dawnego inwentarza z r. 1589, zawierają: jeden kielich złocisty, jeden srebrny, łańcuch złoty ogniw 316, pierścionek złoty z łańcuchem, monstrancya, którą dał p. Achacy Jordan, waży złotych 481, srebrne krzyże, czary, dwie głowie, korony, ampułek para wysokich, turybularz, nogi srebrne na łańcuchu.

---

[1]) Ta Anna Jordanowa mieszkała w Siedliskach, w których opisie z roku 1608 (patrz niżej) jest też wzmianka o smutnem położeniu, w jakiem wówczas znajdował się kościół w Bobowej.

Prócz tego wzmianka o skradzionej przed 40 laty monstrancyi srebrnej i dwóch kielichach. Te srebra, z wyjątkiem kilku sztuk są przechowane nie przy kościele, ale »in secretiori quodam loco, ob terrores militum sabatorum (?), a M^co^ D. Achacio Jordan«, w którego nieobecności »nullo modo supellex ista revideri poterat«.

(Wizyta rękop. Tylickiego z r. 1608).

Od zachodu wysoka wieża. W ołtarzu wielkim, rzeźbionym i złoconym, kilka pięknych rzeźbień XVII w. (Sprawozdania).

Po prawej stronie wielkiego ołtarza pomnik marmurowy bez rzeźb z napisem: »Joannes de Laskowa Jabłon Laskowski, cap. Cieszkov. ultimus haeres domi sue † 1698«, żona Maryanna de Zimnawoda Laskowska pomnik kładzie; napis panegiryczny. Herb jego Dąbrowa i jej Półkozic.

Dzwony. 1 wielki z r. 1523 »posandecki«.

2-gi średni z napisem:

Istam campanam Achacius Jordan comparavit. 1529.

3. Najmniejszy »A. D. 1634«.

(Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Metryki parafialne od r. 1424. (Schematyzm).

Kościół ś. Zofii (fig. 1) w północno-wschodnim końcu miasta, opodal od zabudowań; filia parafii, z przywilejem na msze.

R. 1475 »capella s. Zophiae in Bobowa« ma nadane odpusty, ad quam Stanislaus eiusdem ecclesiae (kollegiaty) rector, gnesn. diac. spiritualem gerit devotionem«. (Wizyta z r. 1608, str. 103).

R. 1528 nadane odpusty »fraternitati in eccl. s. Zophiae in opp. Bobowa sub vocabulo litteratorum seu pauperum«, bractwu już od dawniejszego czasu istniejącemu. (Tamże).

Budowa gotycka, oryentowana z kamienia łupanego, starannie murowana. Dach gontowy. Lica szkarp, obramienia okien, niektóre ościeże, gzems cokołowy, ciosowe. Budynek niewielki jest jednonawowy, nawa główna, podłużny prostokąt, jest szersza, prezbiteryum węższe zakończone 3 bokami ośmioboku. U ośmioboku i w narożnikach nawy szkarpy z odsadzkami na rzucie poziomym ukośnym. Zachodnia fasada ma pośrodkiem szkarpę, dzielącą ją na dwie nierówne części. Gzems koronujący, który obiega cały budynek u góry i gzems cokołowy obiegający ściany i szkarpy, mają prosty okrój gotycki, u gzemsów spławowych szkarp i ich odsadzek starannie wyrobiony. Okna wszystkie wązkie, długie, ostrym łukiem zamknięte, bez rozetowania, mają pierwotny otwór i grubo profilowane obramienia. Wejście główne (fig. 2) w fasadzie zachodniej ma obramienie ciosowe ostrołukowe, w zęby, utworzone z przecinających się pod kątem prostym lasek, bez nosów (por. portal w Wielogłowach, pow. sądecki), ozdobnego okroju gotyckiego, o oryginalnem przejściu węgarów u dołu w profilowanie. Wejście boczne w ścianie północnej nawy, i wejście z prezbiteryum do zakrystyi po stronie północnej, mają odrzwia ciosowe z fazą gotycką o rysunku jak obok.



Przy drzwiach frontowych głównych, zewnątrz na lewo w narożniku u szkarpy środkowej, kropielnica, właściwie sama czara kamienna, obrobiona na wzór chrzcielnicy gotyckiej w Wilczyskach i innych z okolicy,

na podmurowaniu. Motyw stanowią gotyckie trójliście i rodzaj rozetek wypełniających węgły wielokąta.

Wnętrze kościoła ma sufit płaski. W prezbiteryum na ścianie ośmioboku po lewej ręce patrząc na ołtarz, wysoko, hieragram gotycki Ihus



Fig. 1. Bobowa. Kościółek ś. Zofii, widok strony południowej.

namalowany czarną farbą na tynku, czyli pierwsza połowa napisu gotyckiego niżej podanego w podobiźnie. Przedmiotów wartości zabytkowej niema żadnych.

Dawniejsze opisy.

Na ścianie na lewo ołtarza malowany napis: Ihūs Xpūs

Kościół posiadał *Liber documentorum* z odpisami dawnych przywilejów.
(Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

»Chorus maior latericius. Ecclesia ab intra habet lacunar planum ex asseribus colorisatum«. W ołtarzu wielkim »habet imaginem elegantem et venustam, s. Zophiae

cum filiabus, et cum b. Anna mettertia in sumitate eleganter depicta, ab octo vel novem annis per modernum Dnm Achacium Jordan comparata«. Obraz ś. Zofii bardzo zniszczony, podobnie jak cały kościół. W tęczy belka z małą pasyjką. »Olim erat multo maior, sed a 20 annis mater moderni D. Achacii Jordan, haeretica, mandavit excindere trabem cum Passione, quae erat catenis ferreis muro affixa«, i krzyż spaliła. Są 2 dzwonki »in sumitate ecclesiae«. Były dwa większe, lecz »pater moderni Dni Achacii donavit eas fratri suo ad ecclesiam Ilmanoviensem». (Wizyta rękop. Tylickiego z r. 1608).



Fig. 2. Bobowa. Portal główny kościółka ś. Zofii, od zewnątrz.

»Tradycya miejscowa była, iż Aryanie wiązali w tym kościele konie, a jeden z Aryanów pokazał język obrazowi, i nie mógł włożyć go nazad. Za moich czasów była ta głowa czarno namalowana z językiem na brodzie, po stronie małych drzwi w kościele. Przy restauracyi kościoła w r. 1820 nie wiem, czy tej głowy nie zabielono«. (Łętowski, Katalog bisk. krak. III. 463).

Inne szczegóły z dawniejszych opisów miasta:

Synagoga, o której wzmianka już w r. 1756 w *Liber documentorum* kościoła ś. Zofiii

Zamek murowany w XVII w. nad rzeką Białką, po prawym brzegu, tuż obok kościoła, zapewne parafialnego. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851).

Miasto, zabudowane z drzewa. Rynek przedstawia się niezwykle malowniczo. Każdy dom ma z przodu podsienia drewniane, charakterystycznie zbudowane i wy-

robione; podsienia te wzdłuż domów łączą się w kryty chodnik jednolity, a domy rozdzielają się dopiero w górze swymi osobnymi szczytami. Na środku rynku dom bezstylowy był dawnym ratuszem. (Łuszczkiewicz, Sprawozdania l. c.).

Dziś tego wszystkiego niema śladu.

6. Bogusza.

Wieś, oddal. połud. zach. od Grybowa 7 kilom. Filia gr. kat. par. w Królowej ruskiej. Łacinnicy należą do Ptaszkowej.

Wieś stanowiła niegdyś część starostwa niegr. grybowskiego. (Słown. geogr.).

Cerkiew ś. Demetryusza.

R. 1627 przywilej Stanisława Lubomirskiego, woj. rusk., star. spisk. itd. wspomina o funduszu złożonym na plebanię Boguszycką obrz. gr., nie wiadomo, czy istniejącą czy założyć się mającą. (Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek z r. 1858. (Schemat. łac.).

7. Brunary (wyżne).

Łepkowski, Ruś sandecka. Dod. tyg. *Gaz. lw.* 1855, Nr. 40.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa 12 kil. Paraf. gr. kat., dyec. przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

Cerkiew par. ś. Michała. Patron: Cesarz.

R. 1642 Jakób Zadzik, b. krak., potwierdza przywilej Kazimierza W. z r. 1335, nadający uposażenie dla parocha obrz. gr. w Brunarach. Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek drewniany z r. 1831. (Schemat. ruski).

W carskich wrotach Mojżesz i Aaron, malowanie Stachowicza (Łepk.) Reszty obrazów ruskich XVII w., podobnych jak w wielu cerkwiach okolicy. (Łepk. noty ręk. 1851 r.).

8. Bruśnik.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa $14^1/_4$ kilom. Parafia łacińska. Dyec. Tarnów.

R. 1370 w dziale między braćmi Klemensem i Piotrem Rożnami z Rożnowa przypada Piotrowi »villa dicta Brussnyk«. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. I, 368).

($^{21}/_7$ 1893).

Kościół parafialny Wniebowzięcia N. P. Maryi. Patron: Spadkob. Eugeniusza Fibauzera.

Rok założenia niewiadomy, poświęcenia 1785. (Schematyzm). Podanie o wielkiej starożytności kościoła. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851). Kościół zbudowany podobno r. 1555 (Słownik geograf.). Kościół był sprofanowany przez Aryanów. Odbudowuje go Stanisław Rożen za naleganiem żony Anny Chełmskiej, córki chorążego krak. (Wizyta Radziwiłłowska 1596—1598 — Bukowski, Dzieje Reformacyi). Stanisław Rożen, właściciel Bruśnika (Niesiecki).

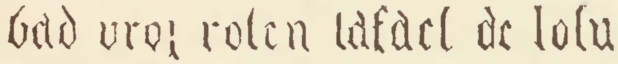
Budynek jest bardzo licho murowany. Prezbiteryum zakończone zewnątrz wieloboczne, szkarpy przy niem całkiem nowe. Nawa później dobudowana. Bez żadnej stylowej wartości. Boczne wejście ma odrzwia kamienne proste ostrołukowe. Wewnątrz prezbiteryum zakończone absydą

na rzucie poziomym półkolistym. Wnętrze całe bez sklepienia ubogie — kaplica boczna rodziny Fihauzerów nowa, z grobami pod posadzką.

O b r a z olejny: Złożenie Chrystusa do grobu, zniszczony i przemalowany, w kaplicy Fihauzerów, podobno pochodzi z wielkiego ołtarza.

N a g r o b k i:

Stopnie ołtarza wielkiego zrobione z kamieni nagrobkowych. Dolny w części zakryty, ma w części widzialnej starte ślady napisu grubej roboty minuskułami gotyckiemi:

 (...bad viro rosen rafael de losu...?).

Stopień górny ma napis starty, widać jeszcze tylko:

. . . . TVVS ANNO DNI 1 . . .

D z w o n y w wieży dzwonnej:

Mały bardzo wydłużony, z wypukło odlanym krucyfiksem, zdaje się bardzo stary — większy ma dokoła górnej krawędzi napis:

LAUDETVR SANCTISSIMVM SACRAMENTVM A. D. 1670

na ścianach przeciwległych herby wśród liter:

Z		K	A		W
	h. Gryf			h. Habdank	
Z		S	Z		S

nad dolną krawędzią obiega w jednym wierszu:

DEVS HOMO FACTVS EST VERVM CARO FACTVS EST CHRISTVS VENIT IEZUS CHRISTVS REX GLORIE VENIT IN PACE

K i e l i c h z XVIII w. niesrebrny, stopa jego wykuwana w wypukły ornament roccoco.

T k a n i n y:

Ornat z kolumną na tle srebrnem kwiaty haftowane jedwabiami kolorowymi, źle włóczkami naprawiony, XVII w.

Ornat o bokach z czerwonego aksamitu wytłaczanego we wzór, może XVII w.

D a w n i e j s z e o p i s y.

»Ecclesia de muro lapideo, non magna sed satis elegans; ambona non inelegans stalla et confessionale colorata in choro inferiori (w przeciwieństwie do chorus anterior). Tabernaculum penes altare maius a parte sinistra, ex lapide integro excisum, parieti affixum; baptisterium lapideum antiquum«. Portatile ołt. wielkiego konsekrowano 1596 r. »Altare maius structuram habet tabulam eleganter depictam cum Assumptione B. V. M. et lateribus Annuntiationis, Visitationis, Nativitatis Dni et Trium regum, non inelegantem. Alterum altare a parte sinistra cum imagine s. Catharinae mediocris latitudinis sed elegantis picturae». Prócz tego są »imagines beatiss. V. M. Loretanae, Abrahami s. ex a l a b a s t r o albo cum extremitatibus deauratis, itd. Pięć pięknych ante-

pendyów sprawionych przez panią Rożnową. Wśród ornatów jeden »ex złotogłow antiquo«, drugi »cum cruce ex złotogłow viridi», »inny cum cruce ex złogłow rubeo«. (Wizyta rękop. Tylickiego z r. 1608).

Kościół mały murowany; drzwi od zakrystyi mają być ze zamku w Bukowcu sąsiednim. Metryki od końca XVIII w. Zresztą aktów żadnych. (Łepkow. noty rękop. z r. 1851).

Dwór państwa Fihauzerów. Dom zwykły drewniany.

Dawniejszy opis notuje: »Curia amplissima et elegans«, której »haeres M. D. Stanislaus Rozen, olim haereticus maximus ibi manet cum uxore Anna«. (Wizyta rękop. Tylickiego z r. 1608).

S r e b r a. Garnitur na kawę, na ocet i oliwę, 4 lichtarze, puszka na cukier, bardzo ładne empire — było więcej ale rozdzielono w rodzinie.

Talerz na owoce ażurowy rokoko.

Koszyczek filigranowy, z 1 kameą z masy porcel. — drugiej brak.

Puchar, orzech kokosowy w srebro oprawny, wyobraża ptaka; h. Trąby, wiek XVII. Ma być po Strojnowskich. Był dawniej we dworze w Jazowsku.

»Starożytny puchar familijny srebrny złocony, wyrobiony w kształcie sroki, jako znamię herbu rodzinnego Ślepowron. Mieści w sobie kwartę płynu«. (Żegota Pauli, Wyimki z podróży po Galicyi r. 1831, *Rozmaitości lwowskie*, 1835, str. 418, opis Jazowska).

Z e g a r y. Jeden zapewne gdański, wiszący, oprawny w dużą blachę kutą mosiężną barok., jak tarcza — duży dzwonek.

Stojący drewniany z bronzami empire.

Srebrny stojący empire.

Stojący empire.

Stojący bronzowy z XVIII w.; napis: »Joseph Weigart à Tarnów«.

O b r a z y. Kilka portretów dobrych z tego wieku, kilka dobrych kopij z obrazów galeryjnych włoskich; portret Chomętowskiego w zbroi z buławą i h. Lis z XVIII w., ale przemalowany przez Eliasza.

P o r c e l a n a. Serwis cały, stary Wiedeń, wazy, półmiski, salaterki, talerze.

D o k u m e n t y rodziny Fihauzerow, pergaminy:

1) 1626 r. Ferd. II potwierdza szlachectwo Sigismundo V i e h e u s e r, w środku miniatura, h. wielki cesarski, pieczęć majest.

2) 1638. Władysław IV mianuje Konrada F i h a u s e r »haeredem in Miaczów« sekretarzem król. — pieczęć majest.

Była jeszcze niegdyś *Chronica gestorum* pochodząca z Jazowska, czy też księga s ą d ó w ł a w n i c z y c h ze Sącza, zabrana do Krakowa. Część powyższych przedmiotów była około r. 1831 w Jazowsku, gdzie wówczas właścicielami dworu byli Fihauzerowie — por. Jazowsko pow. sądecki.

9. Bukowiec.

Wieś i góra między Bruśnikiem a Jasienną. Oddalenie półn. zach. od Grybowa 17 kilom.

R. 1370 w dziale między braćmi Klemensem i Piotrem Rożnami na Rożnowie »villa dicta Bukowiec« przypadła Piotrowi. (Piekosiński, Kod. dypl. Małop. I, 368).

Na górze Bukowiec miejsce zwane »Zameczysko«. Są tam ślady piwnic i pieczar. Mieli tu przebywać Aryanie i jest legenda o skarbach aryańskich. Ztąd zabrano drzwi do zakrystyi kościoła w Brušniku. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851).

W XV wieku mieli tu przechowywać się rozbójnicy. (Słownik geogr.).

10. Ciężkowice.

Historya cudownego obrazu i kościoła w Ciężkowicach. Kraków 1895.

Miasteczko, oddal. półn. od Grybowa $18^1/_2$ kilom. Parafia łacińska, dyecezya Tarnów.

Założył miejscowość Cieszek, stąd pierwotnie Cieszkowice. (Hist. cud. obr.). Około 1240 należą do Wydżgi kaszt. sądeckiego. (Morawski Sandeczyzna I. 119). R. 1348 Kazimierz W. nadał prawo magdeb. i pozwolił braciom Minardowi i Mikołajowi ze Starego Sącza wieś tę zamienić na miasto. (Piekosiński, Kod. dypl. Małop. III, 71). Mylnie więc Schematyzm i Słown. geogr. założenie miasta kładzie w r. 1324 i przypisuje Łokietkowi. Pożar znaczny 1720 r. W r. 1830 pożar zniszczył połowę miasta i kościół paraf. (Hist. cud. obrazu).

($^{27}/_7$ 1892).

Kościół parafialny ś. Andrzeja. Patron: Anna z Fibauzerów Trzecieska.

Był pierwotnie kościół drewniany. Rok rozpoczęcia budowy kościoła, murowanego z cegły, 1336, stwierdza dokument Kazimierza W. przechowany w archiwum kościelnem (Schematyzm) »Erekcya Kazimierzowska« zniszczała w pożarze. (Łepkowskiego noty rękop. r. 1851). W pożarze 1830 r. bardzo znacznie kościół ucierpiał, runęło sklepienie, dzwony się stopiły. Wkrótce odbudowany. W ostatnich czasach wystawiono nową zakrystyę i przebudowano wieżę frontową, rozebraną w znacznej części po pożarze. 1893 r. wieża zapadła się w gruzy, niszcząc też facyatę kościoła. (Hist. cud. obr.). Odtąd znów go odbudowują.

Budynek murowany z kamienia i cegły, jest oryentowany, dość znacznych rozmiarów. Prezbiteryum zamknięte wielobokiem. W kątach wieloboku i przy ścianach prezbiteryum szkarpy ciosowe, z odsadzkami w połowie wysokości i gzemsami okapowymi o profilu gotyckim. Na szkarpie ściany południowej najbliższej nawy głównej wysoko w kamieniu wyryta data **1528**. Nawa szersza, na rzucie podłużnego prostokątu, szkarp niema. W prezbiteryum i nawie okna wydłużone ostrołukowe, z obramieniami kamiennemi gotycko profilowanemi, grubej roboty, bez rozetowań ani lasek. Wieża facyaty zachodniej, z kwadratu przechodzi w ośmiobok, u góry urwana. W wysokości I piętra ma okienko ostrołukowe z obramieniem gotycko profilowanem. Cały budynek obiega cokół kamienny, o gzemsie grubo okrojonym. W południowej ścianie wejście główne, odrzwia ostrołukowe ciosowe, o pięknie członkowanym okroju. (fig. 3), Wejście w ścianie zachodniej, z kruchty pod wieżą do nawy, ostrołuk kamienny prosty bez profilowania.



Fig. 3. Ciężkowice. Kościół parafialny. Okrój węgaru wejścia głównego.

Wewnątrz budynek nie przedstawia interesu. Sklepienia niema, tylko sufit.

Obraz P. Jezusa Miłosiernego w ołtarzu wielkim słynący cudownością.

Według podania przywieziony z Rzymu, gdzie go błogosławił i dał dwom kapłanom polskim Urban VIII papież r. 1632. (Schematyzm). Obraz ten pierwotnie umieszczony był na plebanii w Ciężkowicach, potem tamże w kaplicy zamkowej, później w kościele parafialnym w ołtarzu bocznym. W r. 1710 przewieziony do Krakowa, gdzie podobno był zamurowany w skrytce kościoła N. P. Maryi. W r. 1753 wzięto go stamtąd i umieszczono w kaplicy mansyonarzy na Wawelu. 1795 napowrót przeniesiony do Ciężkowic i 1798 umieszczony w wielkim ołtarzu. W czasie pożaru 1850 r. wyniesiono go z kościoła i uratowano.

Rzeźba. Zewnątrz absydy kościoła powieszony na ścianie krucyfiks drewniany, bardzo pięknej snycerskiej roboty, prawdopodobnie XVI w. Postać Chrystusa, wielkości natur., realistycznie pojęta. Górna część czaszki od wilgoci spróchniała.

Ornatów kilka z kolumnami o hafcie wypukłym jedwabiami kolor. na brokacie złotym i srebrnym, XVII w.

W aktach kościoła zachowuje się ciekawy Pamiętnik rękop. Franc. Lassatowicza z XVIII w. (Hist. cud. obrazu).

Dwie kaplice na cmentarzu kościelnym z przywilejem do odprawiania Mszy. (Schematyzm).

Dawniejszy opis.

Kościół zbudowany w stylu gotyckim, odznaczał się wieżą wysoką, ośmioboczną. Szkarpy zewnątrz ścian wieńczyły piękne pinakle. Okna były ozdobnie obramione, oszklone barwnemi szybami. Wejścia trzy, od zachodu jedno i od południa dwa, były kunsztownie ozdobione. Chór muzyczny wspierał się na ciosowych słupach. Sklepienie kościoła było ostrołukowe. Zakrystya i skarbiec bogato uposażone jeszcze od Kazimierza W. w cenne przybory kościelne. Na cmentarzu kościelnym było parę kaplic. (Historya cud. obr.).

Zamek stał w pobliżu kościoła i mieścił kaplicę zamkową. (Hist. cud. obr.).

Archiwum miejskie zawierać ma znaczną liczbę przywilejów królów polskich od końca XIV w. począwszy.

11. Czarna.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $14^1/_2$ kil. Filia par. gr. kat. Brunary wyżne.

Cerkiew ś. Demetryusza.

Budynek z r. 1764 (Schemat. ruski). R. 1641 Jakób Zadzik b. krak. wciela Czarną z kaplicą tamże będącą do parafii gr. kat. Brunary (Schemat. ruski z r. 1879).

12. Czertyżne.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa 19 kil. Filia par. gr. kat. Banica.

Cerkiew ś. Michała arch.

R. 1589 Piotr Myszkowski b. krak. zakłada wieś Czertyżne »zwyczajem wołoskim« i uposaża popostwo. R. 1659 Andrzej Trzebicki b. krak. potwierdza zgorzały dawny przywilej na parafię w Banicy i wikaryę w Czertyżnem. (Schemat. ruski z r. 1879). Reszty obrazów ruskich z XVII w. podobnych jak w okolicznych cerkwiach (Łepkowski, noty ręk. z 1851 r.).

13. Czyrna.

Łepkowski, Ruś Sandecka. Dod. tyg. *Gaz. lw.* r. 1855 Nr 35.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $16^{1}/_{4}$ kil. Parafia gr. kat. w miejscu.

Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

R. 1580 w przywileju na arendę Piorunki wzmianka o wsi Czarna (s.) odnosi się do Czyrnej. (Schemat. ruski z r. 1879).

Cerkiew par. ś. Parascewii. Patron: Cesarz.

Reszty obrazów ruskich z XVII w. podobnych jak w cerkwiach okolicznych (Łepk. noty ręk. z r. 1851). Dzwony wielkie i piękne, lał Grzegorz Wierd z Eperies r. 1650 (Łepkowski).

14. Florynka.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $7^{3}/_{4}$ kil. Par. gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

R. 1574 Franciszek Krasiński b. krak. potwierdza zgorzały przywilej na sołtystwo we wsi Florentki (sic). (Schemat. ruski z r. 1879).

Cerkiew par. ś. Michała arch. Patron: Cesarz.

Budynek murowany z r. 1875. (Schemat. łac.).

Dawniejszy opis notuje: Mała cerkiewka z r. 1625. (Łepkowski, Ruś sandecka. Dod. tyg. *Gaz. lw.* 1855 Nr 40).

15. Gródek.

Wieś, oddal. wschod. od Grybowa $5^{1}/_{2}$ kil. Należała dawniej do starostwa grybowskiego. Nazwa pochodzi od gródka może jeszcze przedhist., który według podania miał stać na szczycie góry w lesie. (Słown. geogr.).

16. Grybów.

(Sprawozdania Kom. hist. szt. Akad. Um. Tom IV str. XV, XLVI, LX—LXI Wycieczka Łuszczkiewicza z r. 1889. — Łepkowski, Listy z Galicyi, *Czas* 1851 Nr 220).

Miasto powiatowe. Parafia łac. Dyecez. Tarnów.

Nazwa w różnych czasach przybierała prawdopodobnie formy: Grinberg, Grymberk, Grymbark, Grimbach, Grebow, Grzybów, Hribow. (Noty rękop. Łepkowskiego z r. 1851). — R. 1340 Kazimierz W. nadaje Hankowi mieszczaninowi sądeckiemu przywilej na założenie miasta nad Białą, na prawie Magdeburskiem z nazwą »Tymberch«; błędna nazwa ta powstała w późniejszym transumpcie zapewne przez błąd przepisywacza, i niewątpliwie odnosi się do Grybowa. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III. 37).

W r. 1365 w przywileju Kazimierza W. już spotykamy »civitas nostra Grybowa vulgariter dicta« (tamże str. 187). Siedziba niegdyś starostwa niegrodowego (Słownik geogr.). Były tynfy grybowskie. (Łepkowski, Noty rękop. z r. 1851).

($^{19}/_7$ 1893).

Kościół parafialny śś. Katarzyny i Mikołaja. Patronowie: 1) Magistrat grybowski, 2) Tekla Fleckenberg, 3) Emma baronowa Brunicka, 4) Aniela Hickl, 5) Franciszek Paschek, 6) Spółka mieszkańców Białej, Kąclowej i Siołkowej.

Założenie podobno w r. 1340. (Schemat.). W r. 1555 proboszczem był »Jacobus in Grebów et Korzenna plebanus«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

W XVI wieku już istniał obecny budynek; r. 1655 zniszczył go pożar. (Łepkowski). Wieża, stanowiąca wchód do kościoła, runęła, dolna jej część pozostała i dziś jest nakryta jednym dachem z kościołem. (Łepkowski, noty ręk.). R. 16 8 proboszczem był »Joannes Gładysz nob. de armis Griffonum«. (Wizyta Tylickiego).



Fig. 4. Grybów. Posąg drewniany M. Boskie j (Rys. Stan. Wyspiański).

Budynek dość duży, oryentowany, murowany, cały otynkowany. Prezbiteryum zamknięte połową ośmioboku, zewnątrz szkarpy. Wewnątrz gotyckie sklepienie na żebrach. Nawa szersza, barokowa, o sklepieniu beczkowem. — Skarbiec na piętrze. Oryginalna budowa stanowiąca jedną całość z kościołem, przejście doń ze schodów wewnętrznych przez balkon otwarty zewnętrzny. Zresztą nic ważnego ani w szczegółach budowy, ani w sprzętach kościelnych.

Do czerwca 1899 r. stał w kruchcie posąg drewniany, o polichromii zepsutej późniejszem przemalowaniem olejnem, M. Boskiej z Dziecięciem Jezus na ręku, wys. 1·34 m. (fig. 4). Według komunikatu p. Ludwika Puszeta na posiedzeniu Kom. hist. szt. Akad. Um. d. 22 czerwca 1899, materyałem jest drzewo lipowe, klejnoty ubrania są z masy kitowej jakby inkrustowane. Rzeźba powstała pod wpływem szkoły Wita Stwosza, może z warsztatu jego syna w Krakowie, obecnie posąg jest w Muzeum nar. w Krakowie.

Dawniejsze opisy.

W początku XVII wieku wnętrze kościoła, tchnące starożytnością murów, zawierało wiele dzieł sztuki, zwłaszcza rzeźby. W nawie jedna ściana boczna okryta była

ściennemi obrazami scen Męki Pańskiej. Pod chórem muzycznym, w narożniku lewym znajdowała się »historia Christi baiulantis crucem, tota sculpta et coloribus depicta, ad instar imagium sculptarum in ecclesia Corporis Christi, Casimiriae, cum personis ex integro sculptis«. W środku kościoła na belce Chrystus na krzyżu, między dwoma krzyżami »eleganti structura«. — »Ambona non inelegans ex fladro«. — W pięciu ołtarzach były tryptyki. Ołtarz wielki »structuram habet triplicem, primam internam cum imaginibus sculptis et depictis Assumptionis B. V. M., s. Nicolai et s. Catharinae; latera cum historia s. Nicolai ex una, ex altera vero partibus cum historia s. Catharinae. Hac interna structura clausa, apparet altera, sclt. in medio ex una parte historia depicta s. Nicolai, ex altera s. Catharinae. Latera habet cum imaginibus depictis ss. Hedvigis, Helizabethae, Agnetis ac Dorotheae ex una, ex altera vero partibus ss. Stanislai, Floriani, Barbarae et Margarethae. His duobus lateribus denuo clausis, apparet tertia structura depicta, quadragesimalis, sclt.: Annuntiatio, Nativitas Dni. et Passio Christi. In sumitate huius altaris est Coronatio B. V. M. sculpta«. W pobliżu tęczy po lewej stronie są dwa ołtarze obok siebie, jeden »structuram habet planam deauratam, cum imagine B. V. M. more ruthenico depictam« (sic) a nad tem Wniebowzięcie M. Boskiej, na skrzydłach małych zamykanych: śś. Piotr i Paweł. Drugi w samym narożniku ołtarz zwany pospolicie Przemienienia, poświęcony jest »in honorem Dei omnipotentis et OO. Sanctorum Apostolorum nec non SS. Evangelistarum, vdlt. Joannis, Mathaei, Lucae et Marci, qui omnes sunt in eodem altari depicti«. Po tejże lewej stronie bliżej drzwi ołtarz, konsekrowany w r. 1505 przez Jana Amicina sufrag. krak.[1], ma na środku »Passionem Christi sculptam«, na skrzydłach zaś zamykanych malowane obrazy: Oczyszczenia M. B., Chrystusa 12-letniego między doktorami, zdradę Judasza, dźwiganie Krzyża, złożenie Chrystusa do grobu, śś. Mikołaja, Katarzynę i Bernardyna. »Et ad hoc altare spectat Baiulatio crucis Dni nostri, sculpta, cuius superius mentio facta est circa descriptionem eclesiae«. Fundatorem ołtarza tego, który nazywano też ś. Krzyża, albo 5 ran P. Jezusa, był Stanisław de Kleparz, rector eccl. par. in Grebow. – Po prawej stronie nawy kościoła, naprzeciw ołtarza M. Boskiej, ołtarz ś. Stanisława »structuram habet planam et simplicem et antiquam« z malowanym obrazem śś. Stanisława, Grzegorza i Hieronima, a na skrzydłach podobnie malowanych śś. Symeona biorącego Dziecię Jezus na ręce, Sebastyana i Fabiana, Trzech Króli, Wawrzyńca i Szczepana. — Z innych przedmiotów, były wówczas dwie »tabulae imaginum cum reliquiis Sanctorum«. Srebra kościelne zawierały między innemi monstrancyę »solem et cherubinos, et imaginem B. V. M., Salvatorem et Passionem in sumitate et manubrium habens deaurata«. — Między 8 ornatami lepszymi: jeden biały atłasowy »habens imaginem Crucifixi elegantem«, drugi »ex złotogłowo rubeo, habens crucem acupictam cum imaginibus«, inny zielony »cum cruce acupicta et imaginibus B. V. M. et aliorum Sanctorum«, inny »fusci coloris cum cruce acupicta et imaginibus B. V. M. et aliarum Sanctarum ungarici operis; — sunt et aliae casulae decem antiquitate consumptae, sed habent cruces acupictas satis elegantes« — Pluviale złotem przetykane »habens dorsale acupictum cum imaginibus Sanctorum duorum«. Miały też w kościele swoje »candelabra hastilia« różne bractwa: »melliferariorum, pelliorum, sutorum, textorum«. (Wizyta bisk. Tylickiego r. 1608).

Kościół ś. Bernardyna Sieneńskiego, opodal miasta nad brzegiem Białej, filialny.

Założenie 1455 r. Kościół kilka razy był odnawiany; ostatni raz w r. 1865.

Spory budynek drewniany, jednonawowy, oryentowany, budowy prostej. Zewnątrz nie ma starego typu. Wejście główne w ścianie zachodniej jest, zdaje się, jedyną zachowaną częścią pierwotnej budowy. Są to po-

---

[1]) Amicinus był sufraganem od r. 1511 do 1526, więc zachodzi tu jakaś niedokładność.

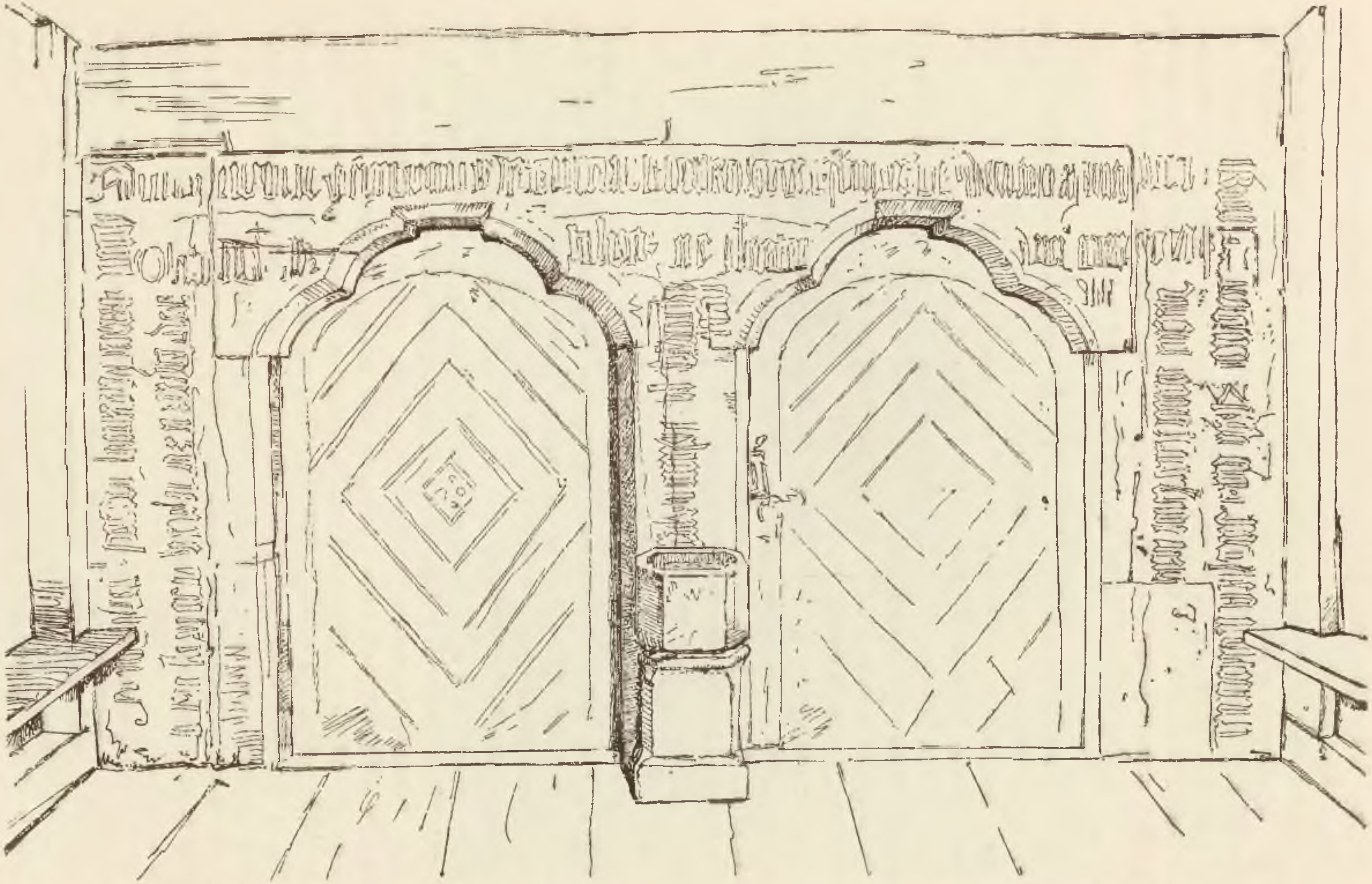


Fig. 5. Grybów. Kościół ś. Bernardyna. Gotyckie odrzwia drewniane wejścia głównego z r. 1455 z napisem erekcyjnym. (Rys. Wyspiański).

dwójne **odrzwia bliźnie**, z bali drewnianych, o formach późnogotyckich, z fazą (fig. 5).

Słup dzielący środkowy, nadproża i boczne węgary okryte są rzezanym w drzewie napisem, minuskułami gotyckiemi, w dwóch a nawet częściowo trzech wierszach. Litery duże, ok. 0·07 wysok. Technika wyrzynania płaska. Litery są na wysokości lica ściany, tło między niemi wybrane na parę milimetrów. Napis miejscami błędny lub nieczytelny. Węgar po prawej stronie drzwi popsuty wstawionym od dołu kawałkiem drzewa.

Prawdopodobnie czytać go należy w tym porządku:

Na słupie środkowym (wiersz I): ....ciam hoc templu[1]) hest (s.) fudatu[2]) et e
Na słupie środkowym (w. II): dificatu[3])
Na nadprożach (w. I): Ad henorem corporis ihu[4]) xpi[5]) visitacois[6]) pntacois[7]) uinis[8]) marie derethee barbare apellenie XI milia (s.) virginu[9])
Na węgarze prawym (w. I): Bernardini leonardi Zophie cu[10]) filiabus suis per me Branirium ptuc[11])
Na węgarze lewym (w. I): Anno dni[12]) milles° CCCCL° quinto die lune XXVIII mensis marcij
Na węgarze lewym (w. II): ...plebem benedicat deus et edem sta[13]) decete[14])
Na nadprożach (w. II): Obsecro ... yhu[15]) tibi sit laus gliorie (s.) vhu[15]) et mairie (s.) digne fili qso[16]) o beruar=
Na nadprożach (w. III): dne[17])
Na węgarze prawym (w. II);ut sine grani pena datur hic gracia.

Odrzwia powyższe obecnie ochronione są kruchtą, w kształcie niskiej budy drewnianej, dostawionej do fasady zachodniej. **Pułap** jej składa się z desek malowanych żywemi kolorami klejowemi (na białem tle, ciemno-niebiesko i czerwono, częściowo czarno) we wzór jednostajny, częściowo rozety i meandry w kwadratach lub kołach, częściowo rodzaj motywu z liści stylizowanych w sześciobokach podłużnych ze skrętów uformowanych. Malowanie to przypomina polichromię kościoła w Dębnie i w śladach pozostałą kościoła w Harklowej (obu w pow. nowotarskim). Na środku pułapu kruchty duży krąg w ozdobnem malowanem obramieniu, a w nim półfigury: Zbawiciel świata, pojęty na sposób bizantyńsko ruski. Deski te pochodzą z sufitu, który dawniej zdobił wnętrze kościoła (patrz niżej). Kruchta wówczas nie istniała. Fig. 6 przedstawia część malowanego pułapu kruchty z zawieszonemi w niej obrazami.

Wnętrze kościoła zachowało jeszcze w głównych rysach typ dawny. Jest tęcza; nawa szersza od prezbiteryum. W rozszerzeniach sufit niższy

---

[1]) Podług odczytania Piekosińskiego (Sprawozd. kom. hist. szt. l. c.) skrócone: templum. [2]) fundatum. [3]) edificatum. [4]) Skrócone: Jhesu. [5]) Monogram częściowo napisany z grecka zam. Christi. [6]) visitacionis. [7]) presentacionis. [8]) Skrócone: virginis. [9]) virginum. [10]) cum. [11]) Skrócone: protunc. [12]) Skrócone: domini. [13]) Skrócone: sanctam. [14]) Skrócone: decenter. [15]) Skrócone: Jhesu. [16]) Skrócone: quaeso. [17]) Skrócone: bernardine.

niż na środku, obity deskami (zaskrzynienie). Dwie belki podłużnie podtrzymujące po bokach nawy deski zaskrzynienia, polichromowane tak jak pułap w kruchcie, są resztą malowania, które niegdyś zdobiło wnętrze kościoła.

Obrazy. W kruchcie wiszą na ścianie dwa obrazy, pochodzące zapewne z tryptyków z początku XVI wieku, zabytki malarstwa cechowego, niezbyt dobrze zachowane (fig. 6).



Fig. 6. Grybów. Kościół ś. Bernardyna. Część malowanego pułapu kruchty wejścia głównego, oraz wiszące tamże obrazy ś. Zofii i ś. Anny samotrzeciej.

I. Ś. Zofia z fałdzistem, jakby zakonnem ubraniu, siedzi na tronie mającym kształt skrzyni z wysokiemi bocznemi ścianami. Fałdy draperyi kanciaste, postać sztywnie wyprostowana. Na kolanach trzyma 3 córki, małe dziewczątka, symetrycznie usadzone i mające w ręku emblemata: miecz, kamień młyński, ruszt(?). Tło stanowi rodzaj makaty o motywie granatu na tle złoconem; wyżej w powietrzu unosi się 7 koron. Malowanie farbami klejowemi na drzewie. Ramy stare proste. Obraz ten był w ołtarzu bocznym kościoła ś. Bernarda.

II. Ś. Anna i M. Boska siedzą na ławie, między sobą trzymając Dziecię Jezus, za niemi, oparci o zaplecek ławy 4 święci, należący do ś. Rodziny. Jeden z nich ma na piersiach napis: Cleophas. Malowanie

klejowe na drzewie. Tło złocone w wyciskany wzór rozet liściastych w kwadratach. Malowanie cechowe. Ramy oryginalne z wyciskaną perełkową ozdobą. Obraz ten prawdopodobnie był w ołtarzu zniesionej dziś kaplicy ś. Anny.

W kościele na belce tęczy zawieszony obrazek nagrobkowy, oprawiony w ramce grubej barokowej. Po jednej stronie przed M. Boską, unoszącą się w obłokach, postaci klęczące: dziewczęcia w rodzaju korony na głowie i chłopaczka; oboje w charakterystycznych ubiorach polskich mieszczańskich z XVII w. Malowanie olejne na drzewie, niezłe. Na odwrotnej stronie deski malowany napis:

D. O. M.

Jadwiga Lichoniowna w tym tu leży grobie
Cnotami pamiątkę wieczną zasłużywszy sobie.
W dwunasty swoi roku zeszła z tego świata
Tysiąc sescet (s.) czterdzieste° czwarte° lata.
Niedługo potyn (s.) Marcin brat iey rodzony
Wzięty w dziewiąty roku od srogiei Persephony.
I społem z siostrą tu leży którym wystawił
Marcin Lichoń smutny oiciec y znak zostawił.
Miłości święty ten nagrobek. Z Bogiem tedy zyicie
Dziatki miłe a w niebie wieczne mieiśce mieicie.
Córka Jadwiga ultima Decemb^r^
Anno 1644. Syn Marcin umarł 21 Ianuarij
anno Dni 1645.

Dawniejsze opisy.

W XVII wieku kościół ś. Bernarda znajdował się »in suburbio«. Posiadał »lacunar planum ex asseribus pictis«, już wtedy na belce w tęczy zwracała uwagę »Passio parva«. Przy wielkim ołtarzu po lewej stronie do ściany przytwierdzone było »ciborium antiquum, pyramidale, non inelegans«, nieużywane. Były dwa tryptyki; ołtarz wielki »tituli s. Bernardini structuram habet planam, cum imagine ss. Nicolai et Catharinae et historia illorum«. Ołtarz po lewej stronie nawy »structuram habet planam, parvam, cum imaginibus s. Zophiae et filiabus, et s. Helena«. Jest także wzmianka o głównem wejściu »fores duae simul compostae«. (Wiz. bisk Tylickiego z r. 1608)

Na tym samym cmentarzu znajdowała się też »ecclesia per modum capellae« ś. Anny, konsekrowana, jak świadczyła znaleziona w r. 1608 w ołtarzu kartka pergaminowa., w r. 1517. W ołtarzu miała obrazy ś. Anny samotrzeciej i ś. Jana Jałmużnika. (Wizyta bisk. Tylickiego z r. 1608).

Był wreszcie kościół ś. Krzyża »instar capellae, in suburbio«, drewniany »cum passiuncula in medio ecclesiae, supra trabem«, konsekrowany r. 1577. Ołtarz wielki »structuram habet ligneam, planam, misericordiam in sumitate, et historiam exaltationis Crucis, pictis« (sic). (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

W kościele »ś. Bernarda« sufit malowany w deseń jak w Ludzimierzu (pow. nowotarski); według legendy na środku kościół jest z XIV wieku (!). Tegoż kształtu zniszczony napis nad drzwiami głównemi. O kruchcie z sufitem przy tych drzwiach niema wzmianki. Wyżej wspomniane obrazy ś. Zofii i ś. Rodziny »z XV wieku« wisiały jeszcze wówczas w kościele »obok tęczy« — nadto w kruchcie gł. »takiż trzeci«,

lecz zniszczony, z życia ś. Bernarda. Obok wielkiego ołtarza pniak w węgle kościoła modrzewiowy, »na którym siedział ś. Bernard«. (Łepkowski, noty rękop. 1851 r.).

Kościół Podwyższenia Krzyża ś. był na cmentarzu powszechnym. (Szemat.).

Plebania. Obok kościoła ś. Bernardyna stary budynek drewniany, o ścianach wysokich. W głównej sieni wchodowej wmurowane w ceglaną ścianę wewnętrzną 2 kafle polewane dużych wymiarów z h. Korzbok wypełniającym całą powierzchnię (3 ryby żółte w polu niebieskiem [sic]). Obramienie tarczy jest barokowe, białe. Nad tem kapelusz prałacki czarny ze sznurami czarnymi. Na tle kafla niebieskiego, dokoła tarczy, litery żółte:

A Z
P A
P G
C M
S
1699

W izbie narożnej na lewo od sieni, na siestrzanie powały wyrznięty wklęsło napis w jednym wierszu, którego koniec zasłonięty:

CVRAVIT EXTRVI ANDREAS ZIEBROWSKI PROTONOTARIVS APLICVS PRÆPTVS GREBVIENSIS ET MISLICENSIS CVRATVS IN MAKOW ET IN SIDZINA. AD. 1699 DIE 9....

Archiwalia. Na plebanii znajduje się duża księga fol. oprawne w niej razem różne rękopisy, pisane od początku XVII w.:

a) inwentarz parafii z r. 1607, w nim opis kościoła paraf.,
b) opis konsekracyi kościoła paraf.,
c) inwentarze z lat 1702 i następnych, opis bogatych sreber kościel.,
d) kopiarz przywilei kościelnych, wpisanych przez X. Ziebrowskiego,
e) jura et proventus Ptaszkowy (jest to filia Grybowa),
f) memoriale misyj odbytych r. 1766 i 1776.

Przy kościele paraf. mają być metryki ślubów od 1717 r. (Schemat.).

Dawniejszy opis notuje:

W magistracie kopia stara przywileju Kazimierza W. z roku 1340 na założenie miasta i inne dokumenty późniejsze. Księgi sądowe od r. 1596, czy 1598. W księdze hipotecznej zapisano, iż oryginał przywileju Kazimierza W. z roku 1340 zatracił się w czasie napadów nieprzyjacielskich.

W ogóle dużo oryginalnych starych dokumentów w magistracie, na probostwie i u właściciela obszaru dworskiego. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

17. Izby.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $21^1/_2$ kil. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Tylicz.

Cerkiew par. ś. Łukasza. Patron: Cesarz.

R. 1682 Małachowski b. krak. pomnaża uposażenia prezbitera ruskiego w Izbach. (Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek murowany z r. 1886. (Schemat. ruski).

Dawniejszy opis notuje:

Cerkiew drewniana bez wybitnego typu.

Obrazy w ikonostasie niezłego malowania.

Kapliczka Opieki M. Boskiej cudownej, stanowiąca na planie cerkwi jedno ramię krzyża, ma wewnątrz malowanie klejowe, liche, przedstawiające Pułaskiego naturalnej wielkości — z boku widać obóz.

Dzwony trzy ładnego odlewu.

Największy ma napis: »Johan Schneider in Caschau 1699«

Średni, z napisem: »Georg Wierd Eperies 1631«.

Mały z datą 1781.

Archiwum kościelne. Consignatio documentorum z r. 1799 twierdzi, że «erectio hujus ecclesiae ab antiquitate temporum existens». Tamże wyliczenia cudów Matki Boskiej Izbiańskiej, a na str. 11 czytamy: »Hujus B. Mariae V. expertus est gratiam Illmus Dnus Casim. Pułaski marschalcus confoederationis Łomżinensis a. dom. 1771, dum de villa Izby egressus esset contra Moschos prope oppidum Pilzno, ibi undequaque circumdatus existens a Moschis, cum nullum evadendi modum haberet ad B. V. Mariam in ecclesia Izbensi existentem suspirium fecit« i natychmiast z rąk prawie moskiewskich cało wyszedł, co publicznie oświadczył. Tenże Pułaski »dum in sylvis Swiątkoviensibus contra Moschos et Kazakos vigilias ageret, ad ortum solis correptus somno, vix paullulum obdormire coepit, miles moschoviticus repenter eum invasit et dispersa ejus militia vivum capere conabantur (sic) et fere in manibus habebant« (sic) — lecz znów polecił się M. Boskiej i na szybkim koniu uciekać zaczął, a wpadłszy na pień zleciał z koniem »in forcam (s.) profundam« tak szczęśliwie, że z koniem wyszedł cały z rąk nieprzyjacielskich, za co fundacyę uczynił do M. Boskiej izbiańskiej. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

18. Jastrzębia.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa 18 kil. Par. łac. Dyec. tarnowska.

R. 1412 Władysław Jagiełło nadaje wieś tę Sulisławowi Rożnowi (Słown. geogr.). Stanislaus Rozen collator primus ecclesiae in Jastrzębia. Przed r. 1600 »possesor« wsi jest hon. Joannes de Opoczno. R. 1608 wieś należy do Mateusza Taszyckiego, heretyka. (Wizyta Tylickiego r. 1608).

Kościół ś. Bartłomieja a p. Patronowie: Wacław Kral, Franciszek Spieszny i Wacław Fadhrons kolejno, mieszkańcy tej wsi.

Kościół już istniał dawno przed r. 1529 (Szematyzm). Budynek drewniany r. 1606 z nowa wystawiony. Jeden z dzwonów zabrany był przez heretyków do Lusławic, lecz odzyskany. Kościół przez heretyków ogołocony ze wszystkiego. Inwentarz spisany »ex scripto nob. Stanislai Rozen, collatoris primi ecclesiae« zawierał dużo pięknych sreber, monstrancyę niemałą, aparatów cudnych niemało — lecz przedmioty te zabrane zostały przez Stanisława Taszyckiego, ojca dzisiejszego właściciela. Różne drobne naczynia kościelne i bielizna sprawione są z nowa przez p. Zofię Rożnową z Kąśni. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

($^{21}/_{3}$ 1893).

Kościół drewniany, jednonawowy, o typie XVI w., lecz przedłużony w późniejszym już czasie, tak że stara dzwonnica przedtem osobno stojąca, została doń przyłączoną.

Wewnątrz sufit płaski, zaskrzynienie nad bokami szerszej od prezbiteryum nawy głównej.

Obraz w wielkim ołtarzu: P. Jezus w cierniowej koronie, niezłe malowanie z XVII w.

Dzwon może z XVI w. z literami alfabetu, jako napisem, w porządku częściowo zmylonym:

A B C D E F G H R L M N O P S T V X

Okiennica żelazna w zakrystyi, utworzona z kratki przeźroczej, wziętej z dawnego »Sakramentschrank«.

2 stołki typowe z XVII w.

Ornaty.

a) boki niebieskie we wzór, kolumna biała wzorzysta, cenna tkanina wełniana stara, zamiast galonu frendzelka kolorowa.

b) dwa stare, zielone, obszyte frendzelką kolorową.

c) zielony z kolumną w kwiaty haftowane jedwabiami kolorowymi na tle brokatu srebrnego wiek XVII.

d) czarny, przerabiany. Stara kolumna podobna do poprzedniej.

19. Jeżów.

Łuszczkiewicz, Przyczynek do historyi architektury dworów szlach. w Polsce XVI w. *Pamiętnik* Akad. Umiej. w Krakowie. Wydziały filolog. i hist.-filoz. Tom VIII. 1890.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa $6^3/_4$ kil. Należy do parafii w Wilczyskach.

Rodzina Jeżowskich, w XV w. znana, jest h. Strzemię. W r. 1400 Jeżów przechodzi jako wiano w ręce rodziny Bobowskich Gryfitów; w latach 1525—1527 przypada dział majętności Jeżowa i Wilczysk na trzy schedy pomiędzy rodzinę Bobowskich i dwa domy Szalowskich. W akcie z r. 1527 jest mowa o »fortalitium Jezow«, który odgrywał rolę dworu szlacheckiego. Miał on obwód murowany a zabudowanie mieszkalne z drzewa. Posiadał bramę warowną i »antecastrum alias przygrodek«. Wspomniane jest »in antecastro observaculum alias sambotha quod est supra valvam«. Prawdopodobnie mowa tu nie o zameczku na miejscu, gdzie stoi do dziś dnia zachowany dwór obronny, lecz o innym dawniejszym, który istniał niegdyś na terytoryum tejże majętności po drugiej stronie rz. Białej, w miejscu folwarku zwanego po dziś dzień »Zameczysko«. Dwór dzisiejszy zbudowany był r. 1544, jak świadczyć się zdaje napis zachowany nad jego wejściem. W tym czasie przejść musiał w ręce Ogończyków. (Łuszczkiewicz l. c.).

W r. 1608 mieszkał tu »Albertus Rozen, haereticus«, Gryfita, właściciel Wilczysk. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

($^{12}/_9$ 1893).

Zameczek czyli dwór w Jeżowie znajduje się w pobliżu toru kolejowego pomiędzy stacyami Bobową a Stróżami, po stronie wschodniej, położony na płaszczyznie lekko schodzącej ku południowemu zachodowi. W ogrodzie są ślady fos, które go otaczały. Budynek sam również ma ślady pewnej obronności, choć z typu nie jest bynajmniej zamkiem, tylko małym dworkiem szlacheckim (fig. 7). Zbudowany z kamienia łupanego i cegły, pokryty tynkiem, jest on kamieniczką jednopiętrową, wznoszącą się na podstawie prostokąta, którego dłuższa ściana mierzy 16·50 m.

Spodem są obszerne piwnice raczej sutereny, jasne, zasklepione beczkowo, których okna o obramieniach kamiennych, wychodzą dość wysoko ponad



Fig. 7. Jeżów. Widok dworu szlacheckiego z pierwszej połowy XVI w. (Z teki rysunków Stan. Wyspiańskiego).

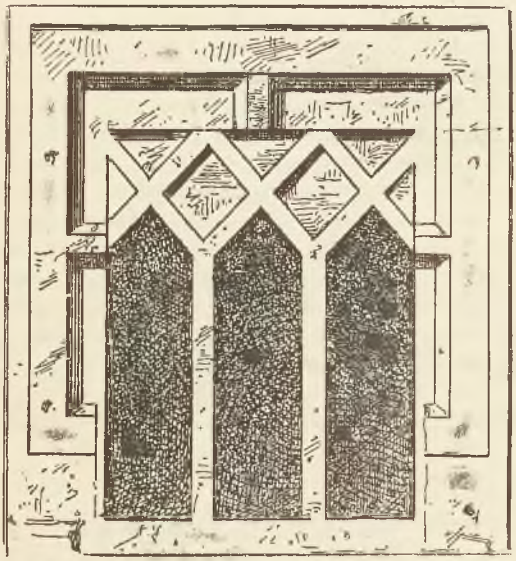


Fig. 8. Jeżów. Dwór szlachecki z XVI w. Okno I piętra. (Rys. Stan. Wyspiański).

teren otaczający. Jedne odrzwia kamienne łukowe z fazą. Wejście do wzniesionego parteru od strony północnej po schodach murowanych zewnętrznych, przez ganeczek na arkadach. Okna parteru wysoko umieszczone, powiększono w późniejszych latach. Okna pierwszego piętra zachowały pierwotne obramienia. Są to dość duże, niemal kwadratowe prostokąty (fig. 8). Obramienia kamienne są szerokie, o profilu płaskim, złożonym z platek i karnesów, których część przechodziła na ramiona kamiennego krzyża. W pewnej wysokości nad każdem z tych okien mieści się poziomy kamzams kamienny, bez ozdoby. Krzyże wyjęto w nowszych czasach, a otwory okien zapełniono pseudo-gotyckim maswerkiem ceglanym prostej mularskiej roboty. Pod występem dachowym dochowały się reszty ozdobnych wsporników. W narożniku północno-

zachodnim jest przystawka, w kształcie niewielkiej baszty, o rzucie poziomym kolistym, wysokości ścian domu. Od dołu pełna, rozszerza się ona zapomocą kroksztynów kamiennych na I piętrze i ma kilka otworów strzelniczych.

Nad wejściem do parteru wmurowana tablica kamienna, przeniesiona tu około r. 1890 z wewnątrz domu, ma grubo rzeźbiony h. Ogończyk wśród liter na tarczy: A. S. z napisem:

GDI . PAN BOG S NAMY
WSZTKO (sic) MIECZ BĘDZIEMY
1 5 4 4

Wnętrze na parterze podzielone jest na 4 lokalności sklepione. Ze sionki prowadzą schody na piętro wprost do dużej sali (15 m. długości a 7 szerokości) i dwóch mniejszych pokoi. Jeden z nich łączy się z alkierzem w baszcie narożnej. W tych dwu pokojach zachowała się ozdoba dawna. Łącząca je ściana ma odrzwia kamienne, o dość boga-



Fig. 9. Jeżów. Dwór szlachecki z XVI w. Herb rzeźbiony nad drzwiami. (Rys. Stan. Wyspiański).

tym profilu renesansowym. Nad niemi była jeszcze w r. 1889 płaskorzeźba, dziś znajdująca się zewnątrz domu (fig. 9). U dołu węgarów wykuty grubą kamieniarską robotą ornament: kwiat w wazonie. Nad innemi odrzwiami kamiennemi reszta płaskorzeźby zatynkowanej z napisem: VI (ornament) VIS. W obu tych pokojach są reszty ozdobnych kominków, murowanych, znacznych rozmiarów. Jeden z pokoi zachował malowanie dekoracyjne ścian, jak się zdaje, odświeżane później nieudolnie (fig. 10). Układ jego jest wdzięczny. Są to ponad malowanym cokołem

motywy peizażowe (drzewa, mosty, łodzie żaglowe, fantastyczne budynki, postaci ludzkie), jakby naśladujące kobiercowe szpalery. Szeroki fryz ma na tle kamiennej barwy zielone festony rytmiczne, rozdzielone konchami zwieszonemi na wstęgach u guzów.

Wszystkie komnaty 1 piętra miały pułapy; że były niegdyś ozdobne, świadczą zachowane belki przyścienne profilowane. Framugi okien są głębokie, pozostały w nich ślady murowanych siedzeń.

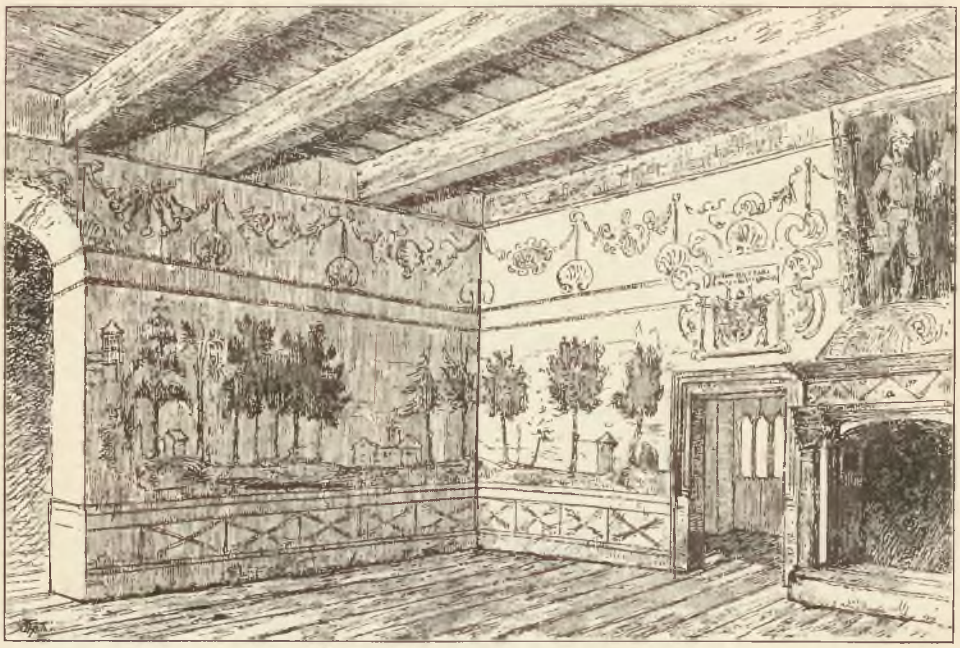


Fig. 10. Jeżów. Dwór szlachecki z XVI w. Wnętrze izby 1 piętra, z dawnem malowaniem ścian. (Rys. w r. 1889 Stan. Wyspiański).

»Zamczysko«, folwark opodal po lewym brzegu rzeki Białej. Tu miał stać pierwotny zamek, o którym mowa w akcie podziału Jeżowa r. 1527. (Por. Wojnarowa).

20. **Kamiana** albo **Kamienna.**

Wieś, oddal. połud. od Grybowa $10^1/_2$ kil. Par. gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

R. 1577 Myszkowski b. krak. dał przywilej na założenie wsi Kamiany. (Schemat. ruski z r. 1879).

Cerkiew ś. Parascewii. Patron: Cesarz.

R. 1637 Zadzik b. krak. zakłada popostwo i uposaża je. Cerkiew już wówczas jest. (Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek drewniany, odnawiany r. 1892 (Schemat. ruski).

21. Kamionka wielka.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa 12 kil. Par. łac. w miejscu. Dyecezya tarnowska.

R. 1336 Jadwiga, żona Łokietka, Mikołajowi, wójtowi sądeckiemu, daje przywilej na założenie wsi, na prawie magdeburskiem w pobliżu Nigra Kempnicia, w miejscu spływu trzech potoków, zwanych Schernkempnicz (? Piekosiński, Kod. dypl. Małop. I. 241). Wieś zwała się pierwotnie Kempnicia albo Schenkempnitz. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851 i Schematyzm). Od r. 1400 już nazywa się Kamionka. (Łepkowski, tamże). Wiadomość, że wieś należała do dóbr starostwa sądeckiego (Słown. geogr.), wydaje się być mylną, albowiem posiadaczami jej bywali kustoszowie koll. sądeckiej: r. 1602 X. Stanisław Grabscius, r. 1608 X. Bartłomiej Fusorius, »villa proprietatis et dominii R. Dni Custodis Sandecensis« (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

Kościół parafialny ś. Bartłomieja ap. Patron: Dr Edw. Korczyński.

Od r. 1336 był tu kościół mały drewniany (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851). Budynek obecny postawił X. Bartłomiej Fusorius, kustosz kollegiaty sądeckiej około r. 1630.

(28/7 1892).

Budynek murowany, oryentowany, dosyć duży, jednonawowy. Architektura bezstylowa. Nad głównem wejściem w ścianie zachodniej wmurowany kamień z barokową tarczą herbową grubo rzeźbioną, w niej kula z przepaską i krzyżem (jabłko świata, por. h. Ślizień) i napis:

B (znak) F
C C
O S[1])
LAVS DEO
PAX VIVIS
REQVIEs ÆTERNA
SEPVLTIS
ANNO DOMINI
1630

Wnętrze kościoła bez interesu. Nawa ma sufit; węższe prezbiteryum beczkowo płasko zasklepione.

Obrazy.

W wielki ołtarz nowszy wprawiono 2 skrzydła tryptyku starego i 4 medaliony proroków. Malowania te są na drzewie, zapewne z XVI w. Wszystkie na tle złotem. Malowanie wcale dobre, delikatniejsze od cechowego, ale nadto odświeżone. Tła odzłocono; figury jakoby nietykając, tylko werniksem przeciągnięto. Skrzydła, podzielone każde na 2 kwadraty, przedstawiają sceny z męczeństwa ś. Bartłomieja, figury drobnej miary, wykończenie znaczne: 1) Bartłomiej przed królem Frygii, 2) cud ze złamaną kolumną i dyabłem, 3) ścięcie, 4) łupienie skóry. Podobnego pędzla są medaliony z głowami proroków; każdy trzyma w ręku bande-

---

[1]) To znaczy zapewne: Bartholomeus Fusorius Custos Collegiatae Oppidi Sącz.

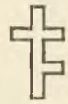
rolę z podpisem minuskułami gotyckiemi: 1) ..remias propheta, 2) David propheta, 3) Esdras propheta, 4) Daniel propheta.

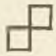
Obrazy te około r. 1851 były jako szczątki tryptyku ś. Bartłomieja porzucone w dzwonnicy. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851). Niedawno była jeszcze jakaś predella z półfigurami dobrego malowania: Chrystus, M. Boska, ś. Jan i 2 Święte. (Wyspiańskiego noty z wycieczki 1889 r.).

Chrzcielnica kamienna grubej roboty wiejskiej, o niezgrabnie wydłużonym kształcie zbyt wąskiego gotyckiego kielicha. którego rzut u samej zaraz podstawy przechodzi z kwadratu w ośmiobok. W miejscu węzła występ stanowiący obwódkę z 8 polami płaskiemi. Na nich napis:

IHS NRS 𝔷 REZ IVdEO℞ LVTAS^S M J ◇ M[1])

Nad tem na ośmiu wydłużonych polach czary herby i znaki na tarczach herbowych:

1) i 2) Śreniawa, 3)  4)  5) Turzyna czyli Prus 1º z połową krzyża z prawej strony 

6) znak  7) znak z 7 kostek czyli Dryj, ułożonych skośnie jak w poprzednim, 8) napis gotycki jakby »Stani« albo »Staur«, a nad tarczą para rogów niejednakich, jakoby Rogala z rogami na odwrót zamienionymi. Starożytność herbów (3 pierwotny Awdaniec czyli Abdank, 4 Obuch Pałuków XIII w.) oraz kształt średniowiecznych bardzo wydłużonych szczytów bojowych, dany niektórym tarczom n. p. 6 i 7, jak obok,  zdawałyby się wskazywać na wielką starożytność roboty. Natomiast kształt liter odnieść należy raczej do początku XVI w., przypisując ich nieforemność i niejednostajność jedynie nieudolności kamieniarza.

Dzwon stary pęknięty.

Dawniejszy opis notuje:

Dzwon wielki, piękny, litery legendy gotyckie z XIV w.

(Łepkowski, noty rękop. r. 1851).

Metryki parafialne przechowane przy kościele od r. 1678. (Schematyzm).

Opis dawnego kościoła.

Był cały drewniany, dokoła otoczony sobotami. »Foribus duabus depictis clauditur«. »Campanile maius annexum ecclesiae ante fores anteriores, cum campanis duabus mediocribus«. Wewnątrz ściany malowane. W nawie powała płaska, malowana, podobnie jak chór muzyczny i ambona. W prezbiteryum sklepienie z desek, malowane. W tęczy Pasya na belce. Ołtarz wielki »structuram habet antiquam, planam, pictam«, t. j. tryptyk z obrazem śś. Bartłomieja, Jana Chrz. i Piotra apost. w środku, a historyą ś. Bartłomieja na skrzydłach. Dwa ołtarze boczne, zdaje się,

[1]) To znaczy: Ihesus Nazarenus Rex Iudeorum Lucas Marcus Joannes Matheus.

też tryptyki »cum structuris antiquis, depictis« bliżej nie opisane. Srebra zawierały kielich, krzyż »cum passiuncula et insigniis evangelistarum« z relikwiami, monstrancya sprawiona r. 1602, wielka, »duorum cubitorum«, częścią pozłacana, z figurkami M. Boskiej i ś. Bartłomieja, »in pede vero habet 4 angelos cum stemmatibus«. Druga monstrancya starożytna nie wiadomo z jakiego materyału. Drewniane »philatorium instar pacificalis, quadratum« z relikwiami. Ornaty różne »cum passamonis«, jeden »ex kamcha rubea cum floribus glaucis et crucibus (sic) acupictis«; inny »ex kamcha glauca cum floribus viridis cum cruce larga acupicta«; inny »ex adamasco glauco cum floribus aliquantulum lasurinis, cruce arbore passionis Dni«; z tejże materyi kapa.

Kościół nie był sprofanowany, plebanem jest Ven. Joannes Mathiae Biernatowicz.

Reformatio partic. poleca: »casula ex kamcha glauca cum floribus viridis ad normam romanam conformetur«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

22. Korzenna.

Łuszczkiewicz, Obrazy szkół cechowych polskich w Muzeum narodowem w Krakowie. 1896. (Odbitka z *Wiad. num. arch.*). — Łepkowski, Listy z Galicyi. *Czas* 1851 Nr 220.

Wieś, oddal. półn. zach. od Grybowa $9^1/_2$ kil. Par. łac. w miejscu. Dyecezya tarnowska.

R. 1383 Stasco de Corzenna podpisany jako świadek na akcie sprzedaży Bielowic w Sądeckiem (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. II, 100). W XV w. wieś należała do Klemensa z domu Strepów (Liber ben. II, 302). Gniazdo Korzeńskich Strzemieńczyków (Słown. geogr.). R. 1608 właścicielem Andrzej Korzeński; arendator Krzysztof Krobicki. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

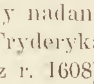
Kościół parafialny ś. Urszuli z towarzyszkami, lecz tytuł dawniej był inny. Patron: Kajetan Cudek, w miejscu.

Kościół założony r. 1348 przez Kazimierza W. (Schemat.). Ma odpusty nadane r. 1472 przez legata apost. kard. Marka, patr. akwilej. i 1494 przez kard. Fryderyka Jagiell. Na początku XVII w. nosił tytuł ś. Jana Chrzc. (Wizyta Tylickiego z r. 1608). Przebudowany 1768 r. (Łepkowski, l. c.).

($^{29}/_8$ 1894).

Budynek drewniany, jednonawowy, nawa szersza od prezbiteryum, oryentowany, pomimo przebudowania zachował typ stary. Zakończenie połową ośmioboku, dokoła niskie podścienia czyli soboty; wieża frontowa luźno dostawiona, od dołu szeroka, zwęża się ku górze, najwyższe piętro rozszerzone fortyfikacyjnie (fig. 11). Ołtarz wielki, piękny drewniany, barok., cały okryty bogatą rzeźbą, nakształt bramy tryumfalnej wznosi się dwupiętrowo. Oryginalne ślimacznice urwanego gzemsu szczytowego nad bocznemi kolumnami. Część główna przypomina kompozycyą wielki ołtarz ś. Marka w Krakowie, podobny też jest z r. 1620 w Łącku (pow. sądecki). Górne piętro stylowo gorsze, może później dodane. Niedawno dobrze odrestaurowany; tła niebieskie, rzeźbione ornamenta złocone (fig. 12).

Nagrobki kamienne. Przed w. ołtarzem w posadzce, częściowo zasłonięta balustradą, płyta piaskowcowa. W środku wyryto nieudolnie postać kobiety z h. Odrowąż i Strzemię w nogach. (Strzemię kształtem jak obok). Dokoła biegnie płaski napis gotyckiemi minuskułami dość niezgrabnemi, utworzonemi przez wyżłobienie tła:



(od góry)	....iacet nob
(z prawego boku	ilis Katherina cōiux Generoci Cl
(od dołu)	meris hedis
(z lewego boku)	de Korzena orate p̲ ea 14 □

Miejsce próżne na drugą połowę daty jest wzniesione nad płaszczyznę tła, tak że wyraźnie dokończenie daty zostawiono na później, zapewne więc pomnik robiony jeszcze za życia.



Fig. 11. Korzenna. Kościół par. Widok od strony południowo wschodniej. (Według fotografii).

Przed wejściem do zakrystyi w prezbiteryum w posadzce płyta z marmuru brunatno-fioletowego, bardzo starta, ze śladem herbu jakiegoś, może był Gryf (patrz niżej).

Chrzcielnica kamienna z piaskowca, gotycka, w kształcie kielicha, na rzucie poziomym ośmioboku, zdaje się, wykonała ją ta sama ręka



Fig. 12. Korzenna. Kościół parafialny. Wielki ołtarz.

kamieniarza, co chrzcielnice w Krużlowej i Wilczyskach, chociaż są drobne odmiany w rysunku maswerków na czarze i w herbach. Nawet data 1486 jest ta sama, co w obu tamtych. Jest ona tutaj kształtem podobnym jak na chrzcielnicy w Krużlowej (patrz niżej) wyrzeźbiona na pionowej ścianie stopnia ośmiobocznego, służącego nodze chrzcielnicy za



podstawę. Na grubo skręconym sznurze w miejscu »węzła« kielicha ośm tarcz małych, a na nich h. Odrowąż, Poraj, Leliwa, Topór skombinowany z Abdankiem (jak obok na lewo), Odrowąż, Sreniawa, Strzemię (jak obok na prawo) i po raz drugi Sreniawa.



Kropielnica przy wejściu, z piaskowca, na rzucie ośmioboku, wykonana płaszczyznami bez ozdób, jakby schemat kształtu chrzcielnicy gotyckiej.

Misa bronzowa w zakrystyi, ze Zwiastowaniem pięknie kutem, z XV wieku.

Dzwony dwa z datą jednakową 157. (?) i napisami z liter renesansowych.

Dawniejsze opisy.

Kościół drewniany cały, miał strop drewniany malowany, również malowany chór muzyczny. Chrzcielnica kamienna »habet pyramidem ligneam non inelegantem, antiquae sculpturae«. — Ołtarz wielki »cum imaginibus B. V. Mariae, s. Joannis Bapt. et s. Ursulae«. Na ołtarzu znajduje się mały obrazek M. Boskiej »satis venusta, coloribus et auro ornata«. — Ołtarz jeden boczny (może tryptyk) »cum structura antiquae sculpturae B. V. Mariae, Joannis Bapt., et ss. Stanislai, Catherinae et Barbarae«. Ołtarz drugi boczny »cum imagine Passionis J. Chr.«. Prócz tych luźny obrazek M. Boskiej, na tle złotem, z relikwiami przeważnie pochodzącemi z Ziemi ś. W zakrystyi między ornatami 7 sztuk z krzyżem haftowanym i postaciami z Męki Pańskiej. (Wiz. Tylick. z r. 1608).



Fig. 13. Muzeum nar. w Krakowie. Obraz z Korzennej z XV w.

W posadzce kościoła szczątki kamienia z h. Gryf, pod nim groby. (Zapewne ta sama płyta marmurowa znajduje się obecnie u wejścia do zakrystyi).

Obrazy. Ukrzyżowanie, w rodzaju staroniemieckim, malowane na gruncie gipsowym, dobrze zachowane. Podobną techniką obraz podłużny, podzielony na dwie części, jedna przedstawia ś. Stanisława z Piotrowinem przed Bolesławem Śmiałym, druga podniesienie zwłok ś. Stanisława. Dalej obraz »bizancki« podzielony na dwie części, jedna z śś. Katarzyną i Barbarą, druga z ś. Rodziną. — Wreszcie ś. Franciszek ładnie malowany olejno na płótnie. (Łepkowski, noty rękop. z lat 1851 i 1852).

W Korzennej szczególnie pięknym jest obraz Ukrzyżowania, przypominający obrazek w Chełmcu pod Sączem. (Łuszczkiewicz w referacie z wycieczki 1889 r. Sprawozdania kom. hist. szt, Akad. Um. Tom IV str. XCII). W r. 1889 obrazy malowane na drzewie z XVI wieku, znajdowały się częścią obok wielkiego ołtarza, częścią wyrzucone do kruchty pod wieżą. (Noty ręk. Wyspiańskiego).

Obrazy te (prócz olejnego na płótnie) i jeszcze inne z Korzennej od r. 1890 znajdują się w Muzeum nar. w Krakowie. Stanowiły one części kilku tryptyków.



Fig. 14. Muzeum nar. w Krakowie. Obraz z Korzennej z XV w.

Nr inw. muz. 1106—1109. Tryptyk (obraz środkowy ma szer. 1·36, wys. 1·60 m.) był niegdyś wielkim ołtarzem w Korzennej, zachował ramy oryginalne 0·07 m. szerokie, płaskie nieco profilowane, z ornamentem balasowym, złocone. Obraz środkowy przedstawia N. Pannę z Dzieciątkiem na ręce między ś. Janem Chrzc. a ś. Urszulą. Skrzydła otwarte, podzielone każde na 2 obrazy; lewe mieści w górnym obrazie śś. Katarzynę i Barbarę, w dolnym dwie nieznane święte; prawe ma w górnym obrazie śś. Małgorzatę i Agnieszkę, w dolnym ś. Zofię z córkami. Ołtarz otwarty ma na obrazach tła złocone wygniatane w ornament renesansowy, wazony, skręty, listki. — Skrzydła zamknięte również podzielone. Prawe w górnym obrazie: ś. Stanisław wskrzeszający Piotrowina, w dolnym: orły pilnują ciała ś. Stanisława. Lewe skrzydło w górnym obrazie: ś. Stanisław z Piotrowinem przed Bolesławem, w dolnym: pogrzeb ś. Stanisława. Tła są peizażowe i fantastyczne. Wszystkie te obrazy należą do ręki jednego malarza, początku XVI w. i mają cechę wyszlachetnionych tradycyj malarstwa cechowego. Górne zakończenie tryptyku z koronacyą Najś. Panny, ma więcej tradycyi gotyckich. Predella na tle srebrzonem przedstawia w półfigurach; śś. Szczepana, Wawrzyńca, dwóch biskupów i Wacława; jest starszą od samego tryptyku i artystycznie doskonalszą. Jest najlepiej zachowaną jego częścią; najgorzej zniszczone jest górne zakończenie tryptyku.

Nr inw. muz. 1011 jest obrazem dwustronnym ze skrzydła tryptyku, ręki tegoż malarza, co skrzydła tryptyku poprzedniego. Na jednej stronie: ś. Stanisław przy stole z Piotrowinem i świadkami, na odwrocie: Chrystus miłosierny wśród peizażu.

Nr inw. muz. 1009 jest skrzydłem maleńkiego tryptyku (szer. 0·11, wys. 0·46 m.), ramki proste złocone. Malowanie olejne zniszczone, przedstawia na jednej stronie: ś. Barbarę, na drugiej: ś. Jana Chrzc., i odznacza się wyższym artyzmem. Należy do pierwszej połowy XVI w.

Nr inw. muz. 1010, szer. 0·63, wys. 1·15 m., malowany jednostronnie, w ramkach złoconych profilowanych, przedstawia na tle złoconem gładkiem Ukrzyżowanie, grupę z 6 osób, przypominającą szkołę sieneńską XIV wieku. Malowany w końcu XV w., odznacza się prostotą form i techniki przy delikatności uczucia. Pochodzenie jego nie jest oznaczone, ale jest on zapewne tym, który w Korzennej zapisał Łepkowski w r. 1851 i który zwrócił uwagę Łuszczkiewicza w r. 1889 (fig. 13).

Nr inw. muz. 1012 fragment bez ram obrazu z półpostacią M. Boskiej Bolesnej; malowanie jednostronne, szer. 0·30, wys. 0·65 m. Tło czarno-ceglaste, karnacya nieco bronzowa. Wyraz szlachetny. Z końca XV w. (fig. 14).

(Por. Łuszczkiewicz, Obrazy szkół cech. polskich w Muzeum narod.).

Archiwum kościelne posiada metryki urodzin, ślubów i śmierci od roku 1709. (Schematyzm).

23. Królowa ruska.

Wieś, oddal. połud. zach. od Grybowa $8^1/_2$ kilom. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do Ptaszkowej.

R. 1544 Zygmunt I dla powiększenia dochodów starostwa sądeckiego pozwala Wołochom osiedlić się we wsi królewskiej Królowa, i oświadcza, że »eos circa ius Volochicum relinquimus«. (Schemat. ruski z r. 1879). R. 1590 Zygmunt III wieś Królową osiedlił kolonistami wołoskimi i pozwalając innym tu się osiedlać »ius Valachorum relinquit«. (Jest to zapewne tylko potwierdzenie, źle wynotowane »z oblaty urzędowej w aktach grodzkich z r. 1801«). Przed r. 1814 parafia była w Boguszy, ale cerkiew i tu istniała. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Cerkiew Narodzenia Matki Boskiej. Patron niewiadomy.

Istnieje od r. 1814, ale przedtem znajdowała się niegdyś stara cerkiew, już wówczas dawno nie istniejąca. Dzwonnica jeszcze starej cerkwi. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Budynek drewniany, dość duży, zwykłej postaci. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Wewnątrz na chórze malowania z XVII w.

Części ikonostasu z XVII w.

Ołtarzyki ś. Mikołaja i Narodzenia M. Boskiej, oraz ambona, są z r. 1685, jak świadczą napisy na nich ruskie. (Noty Wyspiańskiego z r. 1889).

Są stare obrazy z ikonostasu, które były jeszcze w dawnej cerkiewce.

Dzwony trzy lichego odlewu: mały z datą 1638, — większy ma napis: »per Justum Constein«, — największy ma ruski napis, że odlany »staraniem Daniela Herbuta« (sic). (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

24. Krużlowa wyżna.

Wieś, oddal. półn. zach. od Grybowa 5 kil. Par. łacińska. Dyecezya tarnowska.

Wieś istnieje już w XIV w. R. 1364 był właścicielem Prokosz. (S. Morawski, I, 237). R. 1370 Jesco i Niczco są dziedzicami wsi Cruzlova seu Nova Szmyldno. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III 244). Od pierwszej połowy XV w. było to gniazdo możnej w Sądeczyznie rodziny Pieniążków h. Odrowąż. R. 1437 Prokopius P. de Cruzlowa wspomniany w potwierdzeniu aktu zamiany wójtostwa w Jaśle na inne dobra. Również Prokop występuje w r. 1464 w akcie lokacyjnym wsi Mszalnica i Cieniawa. (Rzyszcz i Mucz. Kod. dypl. polski III 410, 441). Na początku XVI w. dzierżył tę wieś Jan P., podstarości nowosądecki; r. 1520 Jan, sędzia ziemski i poborca krak. (Słownik geogr.). Był on też starostą sądeckim i nowotarskim, ożeniony z córką jedynaczką Marka Ratulda na Skrzydlnej; żył jeszcze r. 1532. Synem jego Jan Pieniążek, sędzia ziemski krak. a tego synem Krzysztof, pan na Krużlowej, którego córka Beata była za Jordanem. (Złota księga szl. pol. Roczn. 1894). R. 1608 właścicielem jest Jan P. (Wizyta Tylickiego), również r. 1625; r. 1674 już Karol Mlocki, starosta pinczowski. (Miejscowy »Liber memor.« cytowany w Łepkowskiego notach rękop. z r. 1851).

(1/5 1894, 23/7 1897).

Kościół parafialny Narodzenia N. P. Maryi. Patron: Spadkobiercy Eustachego Gozdawa Reklewskiego, mieszkają w miejscu.

Tu była siedziba bractwa »s. Spiritus decanatus boboviensis presbyterorum«, albo »confratern. plebanorum circa fluvium Biała consistentium«, które miało odpusty nadane r. 1472. (Wizyta Tylickiego, opis Bobowej), a w własnym skarbcu kielich z datą 1466. (Tamże opis Krużlowej).

Data założenia kościoła 1486. (Schematyzm). Kościół obecny zbudowany 1520 r. przez Jana Pieniążka, sędziego ziemsk. i poborcę krak. (Słownik geogr.). R. 1629 uposażenie powiększone przez Jana Pieniążka. (Schematyzm). Kościół odnowiony był 1785 r. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851, zdaje się, że ta data oparta na mylnem odczytaniu napisu Barbary Linczewskiej). Sufit odnowiony i częściowo nowo domalowany w r. 1894.

Budynek oryentowany, drewniany, jednonawowy, prezbiteryum węższe zakończone połową ośmioboku. Podścieni niema. Wieża szeroka u dołu, zwęża się skośnie odstępami piętrowymi, najwyższe piętro z gankowatem rozszerzeniem; typowa, jak wieże XV w., tylko smuklejsza. Zakończenie nowe, baniaste. Od strony północnej przy prezbiteryum zakrystya jeszcze z XVI w. i przy nawie późniejsza kapliczka centralna, obie murowane, dobudowane w ten sposób, że ściana murowana zakrystyi zastąpiła starą drewnianą ścianę północną prezbiteryum, a ściana murowana kaplicy zastąpiła część drewnianej północnej ściany nawy. Wnętrze ma sufity bocznych rozszerzeń nawy niższe, zaskrzynione. W ostatnich czasach podparto je szeregiem słupów po każdej stronie nawy, łącząc je w kierunku długości kościoła łukami arkadowymi, ozdobionymi wyrzynaniem z desek.

Okno w ścianie za ołtarzem wielkim, na osi kościoła, o wydłużonym otworze (szer. 0·70, wys. 1·87 m.), ma piękne obramienie, węgary z beleczek o przekroju kwadratowym, profilowanych ładnie, i nadproże kształtu załamanego oślego grzbietu (fig. 15). Okna takiego kształtu i wykonania były niegdyś w całym kościele. Przed kilkunastu laty powiększono je, wyrębując obramienia i dając brzydko wykrojoną szalówkę, zamiast obramienia. Podobnym kształtem były też do niedawna odrzwia bocznego wejścia.

Odrzwia wejścia z kościoła do zakrystyi, szczupłych rozmiarów (szer. 0·83, wys. 1·87 m. w świetle) są ciosowe, prostokątne, z narożnikami górnymi zaokrąglonymi. Otwór obiega dokoła faza; nadproże o liniach wygiętych i przerwanych poziomym członkiem środkowym. W zaokrągleniach narożników z każdej strony w grubości węgaru płaskorzeźbiona półfigura aniołka, jakoby konsola. Na frontowej ścianie nadproża 3 herby płasko kute, niesymetrycznie ułożone, na tle zagłębień kształtu tarczy odwróconej dołem do góry: Odrowąż, Bolesta albo Tępa podkowa i Niesobia (fig. 16).

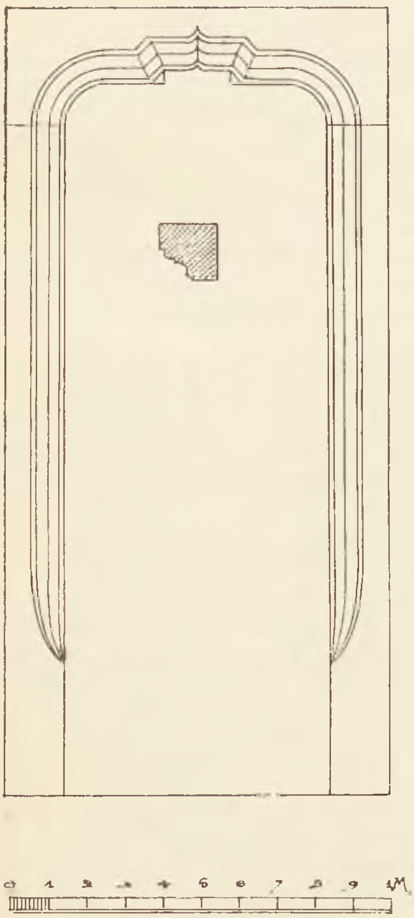


Fig. 15. Krużlowa. Kościół parafialny. Widok i okrój okna drewnianego.

Dawniejszy opis notuje:

Nad drzwiami zakrystyi napis: »Krzysztof Pieniążek wystawił«.
(Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

W tęczy kościoła, mającej kształt ostrego łuku, belka, a na niej duży krucyfiks, sięgający aż do sufitu i dwie figury świętych, malowane na deskach wyrzynanych. Na kończynach 4 ramion krzyża stare płaskorzeźbione tarcze barokowe z symbolami czterech ewangelistów.

Całe wnętrze było niegdyś polichromowane farbami klejowemi. Najbogatszym w ozdobę jest pułap, zachowany po dziś dzień. Nad prezbiteryum (szer. 6·51, dług. 8·70 m.) jest on podzielony na kasetony w trzech rzędach (w kierunku osi podłużnej kościoła) biegnące. Utworzone one są z listew, układających się w belki i profilowane ramy. W środku każdego kwadratu jest jeszcze ośmioboczne zagłębienie, z którego zwiesza się na dół duża rozeta, złożona z trzech warstw śrubowato zakręconych liści akantu, z gotycka rzniętych w drzewie. Rozety te są posrebrzane, tła kasetonów niebieskie, otaczające je ramy i płaskie grzbiety głównych listew przyozdobione malowanym żółto ornamentem groteskowym na tłach różnobarwnych. Wyższy poziom sufitu nawy (szer. 6·21, dług. 10·54 m.) podzielony na duże pola kwadratowe w dwóch rzędach, w kierunku osi kościoła biegnących. Pola te zapełnia pięknie skomponowana dekoracya skrętów liści z gotycka stylizowanych, wśród których wystrzelają duże kielichy kwiatów, owoce, grona. W niektórych narożnikach są rozety malowane, naśladujące owe

rzeźbione z prezbiteryum. Ornamentacya ta roślinna o różnych barwach żywych odbija od ogólnego tła rudo-czerwonawego. Dwa pola przed tęczą kościoła mają wśród tej roślinności kompozycye figuralne, skomponowane w dużem kole: Zwiastowanie i ś. Anna samotrzecia. Pola obwiedzione są lekko profilowanemi ramkami. Listwy główne, dzielące pola,

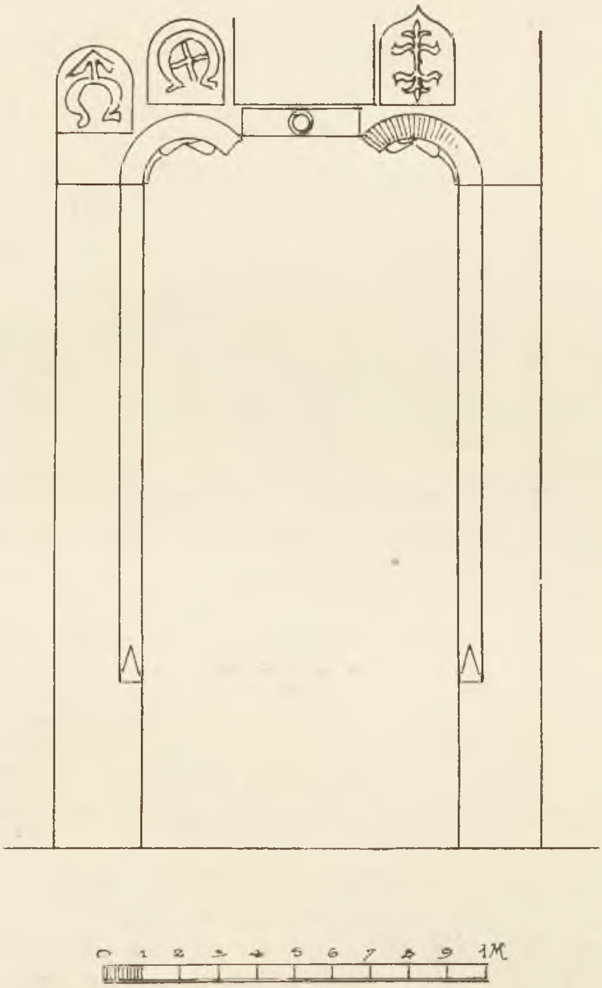


Fig. 16. Krużlowa. Kościół parafialny. Widok kamiennych odrzwi zakrystyi.

mają malowany ornament groteskowy. Na każdem skrzyżowaniu głównych listew w obu częściach kościoła jest duży wypukły guz złocony.

Prócz tego dochowała się odpowiednia roślinna, biegnąca wzdłuż jakby fryzowym pasem, dekoracya na zaskrzynieniu południowem (szer. 1·25 m.), a na tegoż pionowej ścianie (wys. 1·20 m.) wśród splotów roślinnych, biegnących wzdłuż, cztery herby, malowane biało na czerwonych tarczach: Ratułd, Odrowąż, Strzemię, Gryf. Poniżej na białym pasie

napis dużemi literami (wys. $12^1/_4$ cm.) wczesno renesansowemi, w jednym wierszu od samej tęczy do ściany zachodniej kościoła:

ARMA · PATERNA · GENNEROSE[1]) · BEATE · DE · SCRZYDLNA · CONIVGIS · IOANNIS · PYENYĄZEK CX[2]) MAR... ARMA MATERNA o GENNEROSE[3]) · BEATE · EX · HEDVIGI · GEZWSKA[4]) · DE · GEZOW · PAREN.... · SVA · RAC...

Sufit ten został w r. 1894, częściowo funduszem konserwatorskim, odnowiony, wiernie podług pierwotnego typu. Brakujące rzeźby kasetonów dodano. Barwy odświeżono. Nad nawą większa część desek była tak spróchniałą, że musiano je zastąpić nowemi. Malowanie skalkowano i ściśle co do rysunku i barw skopiowano. Na zaskrzynieniu północnem, gdzie już dawniej stare deski były zastąpione nowemi, dokomponowano odpowiednią ornamentykę i fryz z napisem upamiętniającym datę odnowienia.

Ściany. W prezbiteryum na skośnych ścianach apsydy pod sufitem były wśród wieńców i wstęg wymalowane dwa herby: po stronie ewangelii Rogala (tarcza pionowo podzielona, róg jeleni brunatny na połowie pola białej, róg bawoli czarny na czerwonej, nad hełmem takiż klejnot), po stronie epistoły: Odrowąż biały w polu czerwonem. Tarcza wśród liter W R.

Na ścianie murowanej od strony zakrystyi zniszczony Sąd ostateczny.

Na ścianie tęczy zwróconej ku w. ołtarzowi, kilka herbów i napis, na starych literach później przemalowanych białą farbą, nie na środku:

ÆDIFICAT ....

1520

Dawniejszy opis notuje:

Na tęczy napis »Jan Pieniążek r. 1520«. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Na południowej ścianie nawy, ślady starego malowania; jakiś obraz zatarty nad wejściem bocznem.

W różnych miejscach kościoła, nie wysoko na ścianach zacheuszki malowane, nad każdym wstęga z artykułem składu wiary po łacinie, literami takiego kształtu, jak wielki napis na fryzie sufitu, tylko mniejszemi.

Te malowania na ścianach w r. 1897 częściowo odnowiono, częściowo zastąpiono nowemi.

Na ścianie północnej w nawie, między wejściem do kaplicy a chórem muzycznym wymalowany bezpośrednio na drzewie ściany kartusz barokowy, lichego pędzla; na nim 2 postaci kobiece w ubiorach zakonnych i 2 chłopców, w górze h. Strzemię, po dwóch bokach napis:

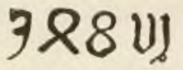
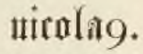
---

[1]) Tak. [2]) C z jakimś znakiem skrócenia. [3]) Tak. [4]) Tak. Tu i wszędzie Z wygląda: ʒ, E pisane jest Є. Oczywiście miało być Gezowska. Co do Jeżowskich, patrz wyżej pod Jeżów.

Pani	*Barbara*
. . . . szewskich	*Leszczyńska*
. . . . zaszyna	*Gostyńska*
. . konu so	*Franciszka Ter . . . . . .*
kolatorka	*. . ścioła Krużlow . .*
	1785

Łepkowski (noty rękop. z r. 1851) czytał to: »Pani Barbara z Linczewskich Leszczyńska, podczaszyna Gostyńska, zakonu ś. Franciszka tercyarka, odnowiła kościół Krużlowa 1785«.

Dzieła rzeźby kamiennej.

Chrzcielnica z piaskowca, w kształcie kielicha gotyckiego, ośmiobocznego, dobrej roboty, całkiem podobna do chrzcielnic w Wilczyskach (por. niżej) i Korzennej, z tejże daty. Wys. kielicha 1·03, a stopnia ośmiobocznego, stanowiącego jej cokół, 0·20 m. Czara ozdobiona maswerkiem o motywach lilii. Na sznurze w miejscu węzła 8 tarcz małych; na czterech z nich wypukło kute h.: Poraj, Odrowąż, Jastrzębiec, Odrowąż, na czterech pozostałych rozłożona data  (1486). Na jednej z pionowych ścian ośmiobocznego kamienia podstawy wyryty w głąb napis 

W kruchcie bocznej kropielnica z piaskowca, w typie chrzcielnicy, jak kielich gotycki, na rzucie poziomym kwadratu, przechodzącego już w samej stopie w ośmiobok. Zamiast ozdób rzeźbionych proste płaszczyzny. W miejscu węzła wałek, na którym jedna tarcza z h. Odrowąż, w którego zawiasy wpisane 

Nagrobkowa tablica z czarnego marmuru w ścianie między drzwiami do zakrystyi a amboną. Napis wyryty lichemi literami:

Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony

X F		Z G
G		K A
W P	h. Swinka	L K
dziekan	wyryty	Bobowski
Oras łaskawego		Czytelnika tenże
X. P. Franciszek		prosi przez miłość
boską za grzeszą		duszę swoię o

słowa nabożnie naisłodszy Jesu zmiłuy się nad nim westchniy
Przenaiświętsza Maryia Panno ratui dusze iego
Ten nagrobek zostawił X. kanonik Woynicki
Pasterz tuteczny JP. Hieronimowi z
Gawron Gawrońskiemu kochanemu oy
cu swemu za którego Duszę przez
rany boskie uprasza o pozdrowienie

j westchnienie. Pochowany tu
A. D. 1715 die 26 may

Wszystkie dusze żebrzące miłosierdzia boskiego w ciężkich
mękach czyścowych zostaiące proszą łaskawego czytelnika przez
miłość bosko (sic) o nabożne westchnienia y troie pozdrowienia
Pan Bóg zapłaci.

Pojedyncze litery obok herbu czytać należy: X. Franciszek z Gawron Gawroński, kanonik wojnicki, pleban I..... krużlowski.

Płyta płaskorzeźbiona z czerwono-brunatnego marmuru, luźno stojąca pod ścianą w kaplicy, z postacią dość wypukłą chłopięcia w polskim kontusiku, z łańcuchem na szyi. W środku piersi wykuty otwór kwadratowy zapewne oznacza miejsce wypadłej taszli. Chłopię przedstawione leżąco na wznak. Obok nóg tarcza z wykutym wydatnie h. Odrowąż.

Tablica podłużna z brunatno-czerwonego marmuru, wmurowana w kaplicy, nad drzwiami z tejże do zakrystyi, z napisem startym, trudno czytelnym, jakby bez początku i zmylonym:

C.. EGO PA.. NTI REQUIESCO MORTESOLUT TEMPORE NON MULTO QUI FUIT
[ANTE VIVENS
.VAM POTUI PRIMUM VERBA SONORA LOQUI (AD) HOMINES HODIE FRAGILI
[. . . CORPORE PLUMA
NOMEN PRÆCLARU(M) DUCENS ABORIGINE PATRIS SERVATI TUMULO LUCE (?)
[SEQUENTI IACENT
STIRPE QUI MAIORUM CARA PROPAGO E VITA .. LLA FACMONLO (?) SEMPER
[TVA CORDA VOLUTANT
QUI FRAGILIS VITE CRO (?) PRIMORDIA VOVI ET QUE TE MANEANT FATA FU-
[TURA VIDE
CUPIENS DOMINO COMPLACUISSE MEO... GENER QUICQUAM SOLUM ESTIAS
[PEEPES (?)
QUOD VERO DIGITIS FLORE GESTARE. VIVENTEM ET MEMORES (S)EMPER
[MENTE REVO.. VE PRECOR
ME VIDEAS HVIVS CAVSA SIT ISTA TIBI CETERA SUB LUME (?) CONCAVO
[VANA P.. RTE
VERNUS ODORATIS FLOS VI MARCESCIT IN HORT(O) LUCIDA S.. TANDEM
[SPIRITUS ASTRA PETET

Ten napis był poprzednio razem z powyższą płaskorzeźbą w progu wejścia do kaplicy. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Dawniejszy opis notuje:

Obok ołtarza starty kamień piaskowy, kobieta leżąca, strój długi, na głowie welon; po drugiej stronie takiż drugi, h. Odrowąż, napis gotycki starty. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Obie te ostatnie płyty nagrobkowe są podobno zasłonięte podłogą drewnianą póżniejszą.

Dzieła snycerstwa.

Dwa boczne ołtarze drewniane po dwu stronach tęczy, barokowe, liche, mają, każdy na stylobatach kolumn, nad samą mensą wyrzeźbione herby z literami:

K	ZK	I		I
I	S	Z	(Trąby)	Z
G	S	S		S
			G	

Ołtarzyk mały z kaplicy przeniesiony do kruchty pod dzwonnicą, wcale dobry barok, ornament rzeźbiony i polichromowany, z rodzajem skrzydeł obracających się na kolumnach, jak na czopach lub biegunach, ma na stylobatach kolumn dwie tarcze z herbami skombinowanymi.

Na jednej

Drużyna	Ciołek lub Junosza
Srcniawa	Wczele

Na drugiej

Drużyna	Belina
Drużyna	Nałęcz

Ołtarzyk ten w r. 1896 lub 1897 zabrano do Muzeum dyecezyalnego do Tarnowa.

Do czerwca 1899 r. znajdowała się w kościele piękna figura Matki Boskiej, trzymającej na ręku Dziecię Jezus (fig. 17). Rzeźba z drzewa lipowego, wys. 1·17 m. o polichromii zepsutej późniejszem przemalowaniem olejnem, dobre dzieło snycerstwa zapewne z XV w. ale powstałe jeszcze pod wpływem sztuki XIV w. (Komunikat p. L. Puszeta na posiedzeniu komisyi hist. szt. Akad. Um. d. 22 czerwca 1899). Posąg ten pierwotnie był w ołtarzu wielkim, później stał na wyżej opisanym ołtarzu w kaplicy, gdzie go rysował w r. 1889 p. Stan. Wyspiański, następnie przeniesiono go do kruchty, wreszcie wyrzucono na strych. Obecnie znajduje się w Muzeum narod. w Krakowie.



Fig. 17. Krużlowa. Posąg drewniany M. Boskiej. (Rys. St n. Wyspiański).

Obrazy.

W wielkim ołtarzu Głowa Chrystusa, dużych rozmiarów, na desce, zdaje się piękne malowanie z XVI w., ale później przemalowane. Poniżej snycerską robotą herby: Strzemię (?) i Jastrzębiec.

Nagrobek drewniany wiszący: Na desce prostokątnej wys. 0·88, szer. 0·75 m. Ukrzyżowany na tle błękitu gwiaździstego, u stóp klęczy ksiądz, a przy nim na ziemi książka i herb: Od ust księdza do głowy Chrystusa wstęga z napisem:



Misericordias Dni in æternum cantabo

Malowanie XVI w. dość grube i surowe, farbami klejowemi. Od dołu cokół białą farbą, a na nim napis czarny bardzo zatarty:

Sub hac imagine redemptoris noſtri depicta eſt effigies Benedicti Sci
bori . . . . . uſalem peregrini s.ol.ſtici in Ruſiecz canonici in Boboua
per annos XXXVI in Kruʒloua plebani qui in Pruchnik morte extin
ctus & ibidem humatus eſt Anno Domini M . . . . .
Die . . . Auguſti Aetatis suae . . . . .
Chriſtophorus Pienią ek heres in Cruʒlowa miles Ierofolimitanꝰ
moerens poſuit oretur p.o eo.

Obraz ten odrestaurowany został w r. 1895 z funduszów konserwatorskich z dodaniem ramki na wzór podobnych nagrobków, znajdujących się w Bieczu itd.

Dawniejszy opis notuje:

Ś. Marcin, obraz w 3 częściach z życia świętego, olejny na płótnie, niezły, podpis na nim: »Opus Felicis Antonii de Ryszerz art. pict. mag. 1776«. (Łepkowski, noty rękop, z r, 1851).

Obrazu tego obecnie nie ma.

W Muzeum narod. krak. znajduje się (Nr inw. 1005) fragment obrazu środkowego z tryptyku, wys. 1·005 m. Z trzech figur pierwotnych pozostały dwie tylko: M. Boska na półksiężycu, trzymająca Dzieciątko Jezus nagie, obok niej ś. Bernard w czarnej sukni, w infule na głowie, trzyma w ręce lilię, w której kielichu maleńki Chrystus błogosławiący. Tło złocone i wygniatane. Malowanie na drzewie dobre, z XVI w. Obraz ten w r. 1890 przywieziony z Krużlowej, gdzie luźno stał w kruchcie.

Dzwony.

Mniejszy, ale dość duży, pięknego odlewu z r. 1456, ma napis:

a. d. mcccclvi o rex glorie veni cum pace thetragramaton (s.)

Większy, gorszego odlewu, ma napis:

Opꝰ hoc A. D. MDCV die XXVIII
Mai per G: oli Joañem filiū Chry
stophorii Pieniażek renovatum
denuo liberali: M. D. Joanne (sic) a
Chodakow M. Joannis M. Lgocki
Capitꝰ Pinsceñ. Consor. tum G. Fran
cisci Borowski Gg. Pieniaskow
Nepotum J. C. Joan. Michalcowski M. V.
Mieleca reformatum A. D. MDC
LXXXI die XXVII Juny.

Drzwi żelazne z kościoła do zakrystyi, starożytne, całe okute żelaznemi sztabami w geometryczne figury, oryginalnej choć grubej ślusarskiej roboty (fig. 18).

Pochodzą z góry Rosohatki (między Ptaszkową a Krużlową), gdzie jest miejsce zw. »Zameczysko« i utrzymuje się podanie o dawnym zamku

(Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Ornat w kwiaty haftowane jedwab. kolor., frendzla jedwabna czerwona zamiast galonu, XVII w.

»Liber memorabilium« widziany przez Łepkowskiego i cytowany wyżej, nie istnieje.

Dawniejszy opis kościoła.

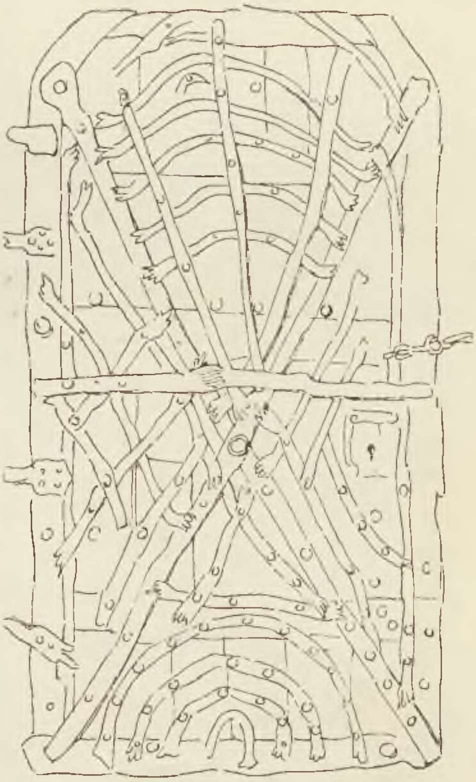


Fig. 18. Krużlowa. Kościół parafialny. Drzwi żelazne do zakrystyi, pochodzące z »Zameczyska«.

W początku XVII w. kościół był dokoła otoczony podścieniami. Kaplicy nie miał. Zakrystya murowana. Wewnątrz miał chór muzyczny podobnie malowany jak strop. Ściany po jednej stronie nagie, po drugiej w niższej części ozdobione malowaniem ściennem »imaginibus et historiis Zuzannae«. »Est tabula parieti affixa eius magnitudinis, quod fere totum illum parietem occupaverit, lata et longa, lanea, habens saltem delineatam Passionem, ad instar epitaphii, cum certis personis, sed nondum coloribus depictam«. Ambona była starożytna, malowana barwami, konfesyonal »elegans non tamen coloratum«. — »Tabernaculum est altare parvum, ad latus sinistrum altaris maioris ex parte posteriori habet ostiolum ligneum, quod aperitur«. Dwa tryptyki zdobiły ołtarze. Ołtarz wielki »structuram habet non inelegantem, picturis Annuntiationis, Visitationis, Nativitatis Dni. ss. Joannis Ev., Joannis Elemosynarii, Stanislai, Christophori ornatum. In medio autem est imago B. V. M. sculpta«. W szczycie obraz ś. Anny samotrzeciej; na przodzie mensy »in tumba« Wieczerza Pańska. — Ołtarz boczny po prawej stronie tyt. śś. Stanisława, Mikołaja, 11000 dziewic, Sebastyana i WWŚŚ. — »structuram habens planam, decoratam imaginibus ss. Petri, Nicolai, Stanislai et aliorum SS.« — Drugi ołtarz boczny po przeciwnej stronie »habens structuram planam cum pictura graeca antiqua B. V. Mariae«.

Szczególne było bogactwo sreber kościelnych, i to w dwóch odrębnych działach. Jedna część należała do parafii krużlowskiej. W tej znajdowały się 3 kielichy srebrne, złocone, jeden »habet inscriptionem in calice antiquis litteris sculptam: Sub Anno Dni 1459 Nicolaus in Bobowa me fecit«. Drugi z napisem rzeźbionym »MARIA«. Była i mała »monstrantiola« srebrna i ampułki, oraz pacyfikał »aereum partim deauratum, partim argentatum, cum Passione depicta in tabella plana lazurina«.

Druga część sreber była własnością bractwa »s. Spiritus decanatus Boboviensis

presbyterorum«, a w tej znajdował się »calix elegans cum szmalco«, z napisem literami starożytnemi: »In honorem s. Joannis Baptistae Anno Domini 1466«. Drugi »ungarici operis«; monstrancya z cherubinami i passyą u góry, krzyż, 2 pacyfikały, jeden z datą 1528. Ampułki dwie »opere ungarico« złocone. Przechowywano przytem pismo z r. 1575, którem Krzysztof Pieniążek z Krużlowej, rządca starosądecki poświadcza, że za pozwoleniem nieb. X. biskupa Padniewskiego »gdyż się to okazało, że postanowienie bractwa ś. około Białej rzeki nie poszło z nizkąd innąd z przodku jedno z Krużlowej«, tedy bractwo postanowiło, »aby ten skarb niebył nigdzie indziej chowan, jedno

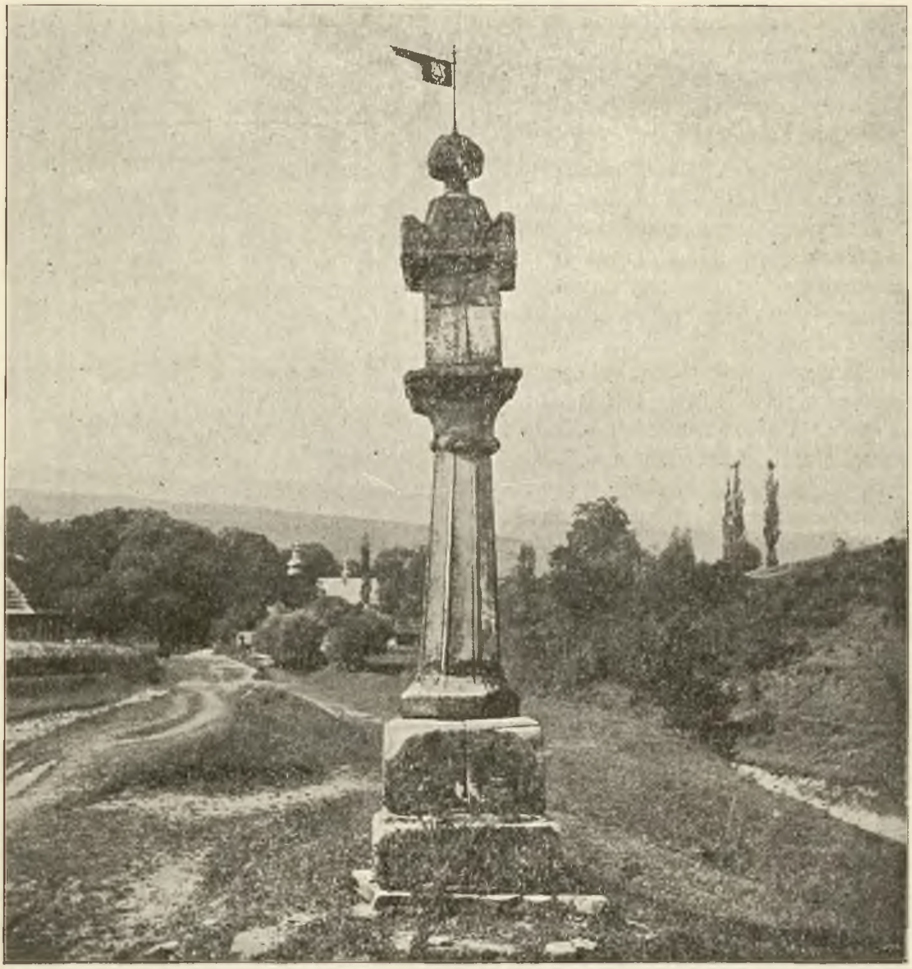


Fig. 19. Krużlowa. Słup kamienny przy drodze do Starej wsi, postawiony około r. 1550.

przy kościele krużlowskim«. Prócz sreber należały doń jeszcze: ornat złotogłowowy, »dalmatiky jedny«, księgi dwoje. — Przechowywana również »schedula »Andrzeja Marstelli, złotnika krak. z r. 1545, stwierdza, że srebro brackie z robotą warte jest zł. 105 gr. $4^1/_2$. Marstella, zdaje się, dostarczył tych przedmiotów, gdyż poświadcza, że à conto ich dostał już 80 zł. — Te brackie bogactwa r. 1608 przechowane są we dworze u Jana Pieniążka.

Między ornatami kościelnemi znajdowały się: jeden złotogłowowy »cum cruce lata et imaginibus B. V. Mariae et aliarum 4 sanctarum, ungar. operis«, drugi złoto-

głowowy z h. Odrowąż i literami C. P. (Christoph. Pieniążek); te oba należą do bractwa »s. Spiritus«. — Cztery inne ze złotogłowu z h. Odrowąż »acupicto«, i literami C. P., dwa inne »cum Cruce et imaginibus B. V. Mariae et aliarum sanctarum acupictis«. Były też piękne antependya jedwabne, jedno z h. Odrowąż, drugie z takimże herbem i literami C. P., trzecie, razem z »mappą«, z daru pani Pieniążkowej.

Przesłuchani starzy ludzie świadczą, iż za ich pamięci proboszczami byli: Benedictus Scibor, który umarł 1571 r., potem X. Adam, po nim X. Andrzej Luboszowski, wreszcie obecny proboszcz Albertus Jacobi de Rzeczyca.

(Wizyta Tylickiego z r. 1608).

Figura przydrożna (fig. 19), opodal kościoła, przy drodze ku Starej wsi; słup z piaskowca, wys. budowy kamiennej 3·90 m. Składa się z dolnego progu, cokołu kwadratowego w dwóch odstępach; wyższy kamień ma długość boku 0·92 m. a narożniki górne skrojone płaszczyzną wygiętą, podobnie jak u baz filarów kościoła w Bieczu. Następuje baza ośmioboczna z holkelem odwróconym, na której stoi trzon ośmioboczny, zwężający się ku górze. Pionowe krawędzie płaszczyzn zaznaczone listewkami. Astragala w kształcie sznura. Kapitel u wyrostu ośmioboczny przechodzi w górze w kwadrat. Na czterech jego narożnikach zamiast skrętów tarcze, zwrócone skośno ku dołowi. Na nich herby: Ratuld, Jastrzębiec (bez krzyża w podkowie), Odrowąż, czwarta tarcza utrącona. Na abakusie napis obchodzący 4 ściany:

1) IN HOC SIGNO VINCES	2) CHRISTOPHORVS PYENIĄZ . .
3) HOS	4) . . . . . . XIT A. D. 155 . .

Wyżej sześcian wydłużony, pełny, nakryty kopułką pełną, zakończoną rodzajem szyszki. Na czterech rogach rodzaj akroteryów niečzłonkowanych, między niemi płaszczyzny pionowe w kształcie tabliczki prostokątnej, zakończonej półkolistym szczycikiem, jakby tympanonem. Na dwóch polach pionowych sześcianu prosty krzyż, a koło niego u dołu słońce. Na trzeciem Chrystus wyrzeźbiony na krzyżu i również u dołu z boku słońce. Nad czwartem polem w tabliczce prostokątnej, płaskorzeźba grubej roboty, półfigury nagiej, z głową młodzieńczą bez zarostu, w ręku trzyma jabłko świata z krzyżem. Nad szyszką żelazna chorągiewka z wyciętem strzemieniem herbowem[1]) i z boku literą P.

Na pionowych płaszczyznach bazy napis:

renovat. A. D. 1825 per Marcu Karucki

Niżej na piedestale:

prosi o zdrowaś Marya.

25. Lipnica wielka (dawniej niemiecka).

Wieś, oddal. półn. zach. od Grybowa $11\frac{1}{2}$ kil. Par. łac. w miejscu. Dyecezya tarnowska.

---

[1]) Krzysztofa Pieniążka żoną była Agnieszka Trzycieska h. Strzemię.

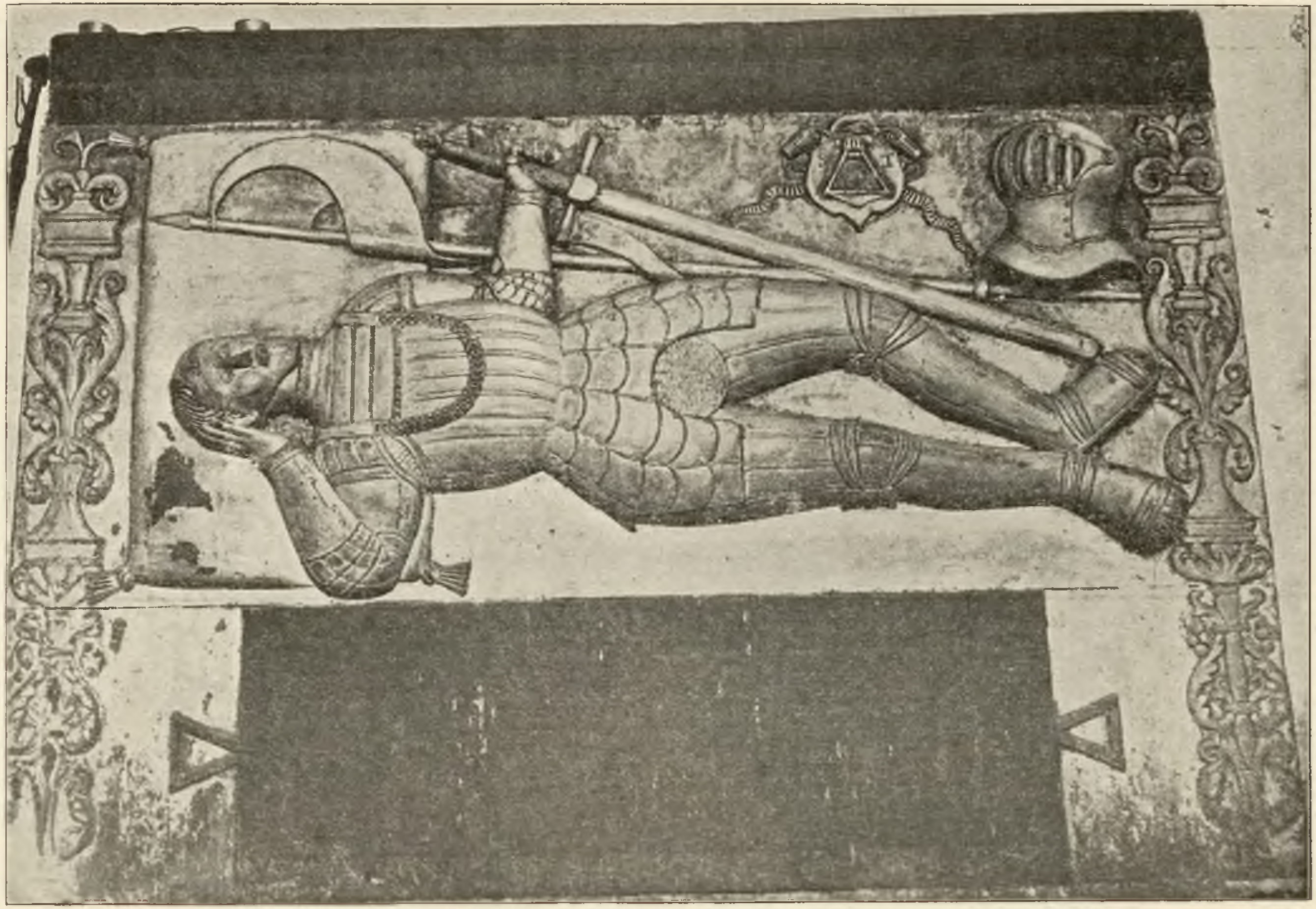


Fig. 20. Lipnica wielka. Kościół parafialny. Nagrobek Stanisława Trzycieskiego z r. 1554.

R. 1339 wspomniana jest »Lipnicia« w akcie nadania lasu w Jakubkowicach Paulo Benedicto Hungaro przez Jadwigę, żonę Łokietka, ale zapewne nie o tej Lipnicy mowa. (Rzyszcz. Muczk. Kod. dypl. pol. III, 202).

R. 1608 kolatorem kościoła »nob. Auctus Jordan Zbożny«. (Wizyta Tylickiego).

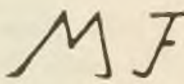
(28/5 1895).

Kościół parafialny pod wez. Nawiedzenia N. P. Maryi. Patron: Floryan Wieniawa Długoszewski naprzemian z właścicielem dóbr Jasienna w Sądeckiem.

Założenie kościoła i parafii przypisują Kazimierzowi W. w r. 1359. (Schemat.). R. 1378 »Gregorius plebanus de Nova Lipnicia« podpisuje akt ugody w Sączu. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. I, 404). R. 1472 kościół ma nadane odpusty. (Wizyta Tylickiego z r. 1608). Kościół był sprofanowany przez Aryanów, których miał usunąć »quidam Rożen« (Schematyzm), albo też Trzycieski. (Słown. geogr.).



Budynek oryentowany, murowany z kamienia rzecznego, tynkowany, jednonawowy, średnich rozmiarów, na rzucie poziomym gotyckim, ze szkarpami. Prezbiteryum dwuprzęsłowe, zakończone połową ośmioboku, nawa szersza prostokątna. Z przodu początek wieży, przez którą wejście główne. U wszystkich narożników szkarpy skośne. Dwa okna w prezbiteryum mają obramienia kamienne ostrołukowe, bez rozetowań, z profilem prostym. Trzecie okno później przerobione. Portal główny (patrz planik obok, przy *a*) dosyć szczupły i portal boczny (przy *b*), ostrołukowe z obramieniem ciosowem profilowanem. Na ościeży odrzwi głównych znaki kamieniarskie:



Wewnątrz prezbiteryum ma sklepienie beczkowe, z lunetami. Nad nawą sufit.

D a w n i e j s z y o p i s notuje:

Prezbiteryum gotycko sklepione w części. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Malowanie sklepienia barokowe.

W prezbiteryum, przy *c*, w południowej ścianie między ołtarzem a drzwiami zakrystyi, nagrobek (fig. 20), składający się z płyty płaskorzeźbionej, z dwóch sztuk poziomo spojonych złożonej i skośnie nad posadzką wmurowanej, bez ram architektonicznych. Wysokość całości 1·63, długość 2·16 m. U samej góry rodzaj pasu przez całą długość płyty, z rytym napisem, czarno pomalowanego, jakby dla udania marmuru. Pod nim postać rycerza leżącego, półwypukło rzeźbiona, w zbroi, z proporcem, z mieczem w ręku. Nad nogami jego szyszak, a obok niego tarcza kartuszowo zaginana z wstęgami, na niej h. Strzemię i litery S. T. Rycerz ma na wielkim palcu lewej ręki sygnet z wyrytym h. Strzemię. Na piersiach łańcuch bez insygniów. Robota kamieniarza prowincyonalnego, ale bardzo sumienna, w wykonaniu akcesoryów nie bez zalet. Po obu bokach płyty pionowo schodzący, od pasu górnego aż do samego dołu, płaskorzeźbiony ornament groteskowy, grubej roboty, lecz świadczący o dobrym wzorze renesansowym. Poniżej postaci rycerza, na dolnej płycie pła-

szczyzna prostokątna jakby niezgrabny kartusz, wygładzona i czarno pomalowana z długim napisem w dwie kolumny.

Napis na pasie górnym:

STANISLAO TRZICIESKI A TRZICIES IVVENI GENERE NOBILITATE ET VIRTVTE PRÆS
TANTI, OLĪ LOCI HVI9 DOMIO, IMATVRA MORTE ANNO 1552 DIE 22 AVGVSTI CRA
COVLÆ EXTIC
CHRISTOPHORVS PIENIAZEK CRVSLOVIVS AFFINIS ET AGNES SOROR FRATRI CHA
RISSIMO CV̄
LACHRYMIS MONVMENTVM POSVERVNT. ANNO 1554

Napis na kartuszu dolnym:

O TRISTE, ET MERITO CVIVIS MISERABILE FATV̄,
TAM CITO CVR SEQVERIS MATRĒ QS̄ (s.) FV̄ERE MERSIT.
TOTA DOMS^V (sic) LACHRȲIS TE FLET TRICESIA VERIS.
ILLÆ AD GERMANAS IA DEVENERE SORORES.
IN Q3 ALIAS ABIERE DOMOS ĀPLISSIĀ Q^ONDAM.
CHRYSTOPHOR9 SOROR HVIC NĀ TERTIA NVPSERAT
SINCERV̄ AFFINI, QVO TESTARETVR AMOREM,
TRICESIVS VATES VTRIVSQ3 E SAGVĪE CRETVS.
ADD.CIT HOC TVMVLO CARNE LACHRȲIS Q PARĒTAT.
SISTE VIATOR ITER SPECTA LACHRȲBILE FATV̄
TRICES (sic) TACET HIC CV̄ VRIRE ETIAM . . . .
ME NISI TESTE DOIVS RESPEXERAT ARCE
TVNE ETIAM ANTE PILOS OPTIMS (sic) FRATER OB
QVATTVOR ANTE DIES MORS VIOLENTA GRAVI:
IN QVA DIVITIIS PAR TIBI NEMO FVIT.
QVANDOQVIDĒ LETV̄ TE SIĒ PROLE RAPIT.
PRÆDIA NOSTRORV̄ HAC IN REGIŌE PATRV̄.
AGNES PIENIASC9 MAGĒ STIRPS GENEROSA DOMVS.
HVNC IVMVLV̄ (sic) MAGNA RELLIGIONE LOCAT.
FRATER HIC EST SIQDĒ FRATER VT ILLE FVIT.
PERSOLVENS CINERI IVSTA SVPREMA TVO.
ISTIVS FATI QVI DOMINATOR ERAT.
LENIV . . . . NOSTRÆ STP̄S QVOQ3 TOTA DOM9
ET DEM . . . . . ASPERA FATA MEÆ.[1])

Jest podanie, iż ten Trzycieski usunął Aryanów z posiadania kościoła. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Chrzcielnica (fig. 21) w nawie (przy *d* na planie) z piaskowca starannie rzeźbiona, typ kształtu kielicha, zupełnie podobna do chrzcielnicy w Brzyskach (pow. jasielski), tego samego fundatora, a daty niezbyt oddalonej. Obie zbliżone do starszego, przejściowego, gotycko renesansowego typu w Libuszy (pow. gorlicki).

Na profilowanym stopniu, przekroju kolistego, stoi noga zgrabnie zwężająca się ku górze, jakby stożek cokolwiek wklęsły i ścięty. Od dołu profilowana, ma dalej pas z napisem okrążającym dokoła w dwóch wierszach:

HOC OPVS LAVACRI COSTRRYXIT[2]) (sic) GNOS9 DOIN9 CRIOPHER PIENI . . . . .
MILES HIEOSOLITAN9 (sic) DV CEPIT DOINAR IN HOC PAGO SVB ANIS DOI 1.5.54

Wyżej żłobkowanie śrubowato skręcone naprzemian wklęsłe i wypukłe.

W miejscu węzła rodzaj przepaski z jajowników odwróconych, a na niej na 2 kartuszowych tarczach herby: Strzemię i Odrowąż. Nad tem czara konchowato ozdobiona, kształtu półkuli, od górnej krawędzi profilowana.

---

[1]) W napisie tym zwykle połączone są graficznie stojące obok siebie litery ME, NA, AR, HR, a raz nawet MV.

[2]) W tym wyrazie ostatnie T przerobione z N w ten sposób: N̂

Zapewne jeden kamieniarz robił tę chrzcielnicę, pomnik Trzycieskiego, figurę przydrożną w Krużlowej a także chrzcielnicę w Brzyskach.

Misa drewniana lipowa, 0·59 m. śred. W środku dna głowa brodata ś. Jana, półwypukła, rzeźbiona (fig. 22). Znakomite dzieło snycerstwa, zapewne z końca XV w. Na misie, z jednej strony odłupanej, duże płaty dawnego złocenia. Polichromia głowy zniszczona. Ze śladów widać, że była klejowemi farbami wykonana, na gruncie kredowym. Czaszka cała owinięta płótnem. Twarz bez płótna. Barwy karnacyi były żywe, jak znać na wargach i odciętej szyi; na obnażonem drzewie ślady pierwotnego rysunku, przygotowanego dla malarza. W kilku miejscach znać pod farbami złoto.



Fig. 21. Lipnica wielka. Chrzcielnica w kościele parafialnym.

Kociołek w kruchcie pod wieżą, wmurowany jako kropielnica, miedziany, pięknej roboty kutej, na nodze i z ruchomym kabłąkiem do trzymania.

Dzwony pięknego odlewu:

Najmniejszy z napisem: ACHACI TASZYCKI 1TZ3 (1523)

Średni na krawędzi czapki ma napis: VOX MEA VOX VITÆ: VOCAT VOS AD SACRA VENITE A. D. V. N. Z. Q. A.D: 1TZ3 (1523)

Na szyi: STANISŁAW TASZYCKI.

Największy ma napis minuskułami gotyckiemi, nieodczytany.

Na strychu mają być stare obrazy z tryptyku.

Metryki parafialne od 1690 r. (Schematyzm).

Dawniejszy opis.

Kościół murowany, duży, był w początku XVII w. pusty. Ściany bez malowań »praeter unico divo Christophoro vasto«. Strop z desek malowanych. W tęczy passya na belce. Ławki starożytne po obu stronach. »Tabernaculum antiquitus in muro ex parte sinistra altaris maioris erat excisum, postmodum in almario quodam ligneo in eodem muro«; rok temu przeniesiono je do ołtarza. Chrzcielnica kamienna »satis elegans, habens pyramidem ligneam antiquam cum cruce in sumitate«. Ołtarz wielki Na-

wiedzenia M. B. (zapewne tryptyk) »habet structuram, Assumptionis B. V. M., b. Annae mettertiae, Annuntiationis, Nativitatis Dni., Visitationis et Trium regum, pulcherrimis imaginibus ornatam, olim per D. Christophorum Pieniążek, tenutarium istius villae, translatum de ecclesia rokitnensi. Tumba saltem (altaris) referebat enim formam epitaphii cum quibusdam virginibus eleganter depictis, quae sacerdoti sacrum absolventi distractionem faciebant«. W puszce na hostye »vasculum argenteum comparatum a 10 annis per nob. Auctum Jordan Zbożny, collatorem«. Kielich



Fig. 22. Lipnica wielka. Misa drewniana z głową ś. Jana.

»elegans argenteus deauratus, cum globulo sub cuppa, et parte media sedis decoloratis vulgo szmelcowane«. — Ornaty jedwabne, między niemi 7 z krzyżami haftowanymi, niektóre złotem ozdobione. Wśród różnych przedmiotów kościelnych »Decollatio s. Joannis in disco deaurato«. Reformatio partic. poleca: »pictura in tumba altaris maioris deleatur«, również mają być zamalowane »pueri in crumena D. Christophoris depicti« i »monachus capiens pisces sub D. Christophoro«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

26. Mogilno.

Wieś, oddal. półn. zach. od Grybowa $9^1/_2$ kil. Par. łac. w miejscu. Dyecezya tarnowska.

R. 1299 wzmianka o tej wsi w nadaniu Gryfiny, danem »Joanni dicto Diviti« mieszczaninowi sądeckiemu. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. I, 159—160). R. 1383 Petrus haeres de Mogilno podpisany na akcie sporządzonym w Sączu. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. II, 100), W wieku XV należała do Pieniążków. »Joannes et Procopius haeredes villae Mogilno«, wymienieni w Długoszu Lib. benef. (II, 304). W w. XVI współdziedzicem był Adam Rożen, brat Piotra z Brusnika. (Słown. geogr.). W Liber legum ac variorum documentorum, przechowywanym przy kościele, wspomniany jest pod r. 1595 Petrus Rozen, jako kolator. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851) i tenże żyje jeszcze r. 1608. (Wizyta Tylickiego).

($^{13}/_5$ 1892).

Kościół parafialny ś. Marcina bisk. Patronowie: Wincenty Racieski i Stanisław Głębocki naprzemian.

Długosz mówi już o kościele w Lib. benef. II, 304. R. 1469 nadane zostały odpusty kościołowi par., równie jak i drugiemu filialnemu. (Wizyta Tylickiego z r. 1608). R. 1552 proboszczem jest Jakób Rożen (?) i X. Jakób Kiwek (Słown. geogr.). Kościół dawny spłonął około r. 1558, poczem nowo zbudowany popadł znów w ruinę i został odrestaurowany około r. 1578. (Wizyta Tylickiego z r. 1608). — Z metryk podanie o Aryanach, którzy kościół sprofanowali. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851). R. 1608 oprócz kościoła paraf. była kaplica osobna ś. Anny, oraz drugi kościół poza wsią, ś. Jana Chrzc., »olim filia eccl. parochialis«. W tymże roku proboszczem jest »Ven. Simon Kotulicius«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

Budynek drewniany, nie ma wybitnego typu, bez wieży.

Wewnątrz, w wielkim ołtarzu Chrystus na krzyżu, rzeźba pełna, dobrego wykonania.

O tej figurze podanie takie, jak o Chrystusie w Mogile pod Krakowem. (Łepkowski l. c.).

Za ołtarzem luźno postawiona tablica drewniana, prostokąt podłużny, od prawego końca obcięty widać później; na czarnem tle napis zniszczony b. pięknemi złotemi literami:

HÆC SALVATORIS NOSTRI JESV CHRTI CRVCI AFFIXI
QVI IN ICONOTHECA ISTA DEBITO CVM HONORE ER. . . .
COLLOQVIVM FECI. . . .
(VT MAIORVM HABET TRADITIO) CVM DIVA HEDVIGE (sic) POLONIÆ REG. . . .
. . DOVICI HVNGARORVM ET POLONORVM REGIS FILIA VLADISLAI IAGELLONIS
. . . . IETATE EXQVISITA DVM VIVERAT, POST MORTEM VERO VARIIS MIRAC . . . .
TV ETIAM HOSPES SIGNA VVLNERVM EIVSDEM DOMINI TVI SINE VOCE
. . . QVENTIA AVDI ET QVAM GRATVS ERGA EA FVERIS . . . . TECVM

Nagrobki. Przed ołtarzem w. w posadzce trzy płyty prostokątne równolegle do osi kościoła, z pięknie wyrabianymi herbami i napisami, które są starte w znacznej części. Każda płyta podzielona na dwie połowy kwadratowe. W górnej połowie w środku herb, w dolnej napis. Oprócz tego napis obiegał brzegi dokoła każdej płyty.

Nagrobek pierwszy z marmuru brunatnego:

P. | h. Gryf | R.
D. | | P.

TV LEŻĄ CIAŁA
ROZNÓW MOGILNA DZIEDZICY
ZE W SWEI FARZE
GRÓB MAIĄ PIOTR IM
NIEBA ŻYCZY.

Nagrobek drugi z piaskowca:

HOC MONVMENTVM GE[1])
A | herb (?) | R
| | A (?)
TU KOSCIO . . . .
. . . X . . . . .
. . . VM . . . . .
(reszta starta)

Nagrobek trzeci z marmuru brunatnego:

A | Gryf | R
D | | R

GENERO . ADAM ROZEN DE ROZNOW VIR IN PATRIA
CELEBRIS DE RP. ENE MERITVS IVDEX PALAT.
CR . . . . . HIC IACET. OBIIT ANNO DNI 1615 (?)

Dawniejszy opis.

Napisy tak starte, że ledwie można odczytać, na drugim ». . obiit in Christo 1515«. Na trzecim początek ostatniego wiersza »crci . . . . .« (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Przy ko'ciele przechowane są: »Liber legum ac variorum documentorum« — »Series parochorum« od r. 1619« — Metryki. (Łepkowski, tamże).

Metryki od r. 1786. (Schematyzm).

Przy kościele mała kapliczka murowana. Druga nowo odbudowana w Posadowej — obie z przywilejem odprawiania mszy.

Dawniejszy opis.

Kościół parafialny wewnątrz dość pusty był na początku XVII w. Miał krzyż na belce, »praeterea nullas imagines alias, unam saltem prophanam aquilae regni Poloniae«. Chrzcielnica kamienna »non inelegans«. Ołtarz wielki tyt. ś. Marcina, nowo postawiony staraniem obecnych proboszcza i kolatora (Simon Kotulicius i Piotr Rożen), ma w środku rzeźbione Wniebowzięcie N. P. Maryi, oraz apostołów Piotra i Pawła, »tabulas vero pictas collaterales habet 6, cum imaginibus ss. Joannis bapt., Joannis evang., Thaddaei, Simonis, Dominici, Francisci. In parte vero superioris structurae est tabula nuda, collaterales vero extant duo patroni regni, ss. Adalbertus et Stanislaus«. — Ołtarz boczny, stawiany staraniem tegoż proboszcza, ma obraz ś. Marcina, darowany przez Adama Rożna, podsędka krak. Ołtarz boczny, po lewej wchodząc do kościoła, i drugi naprzeciw niego, zdaje się, tryptyki malowane; pierwszy ma w środku Matkę Boską z śś. Wojciechem i Stanisławem, a po bokach: ś. Marcina,

[1]) Napis łaciński starty, obiegający dokoła brzeg płyty.

Zwiastowanie, Narodzenie P. J. i ś. Wojciecha, w górze rzeźbę (?). »Tumba vero habet eandem (?) imaginem pictam s. Annae mettertiae; — drugi ołtarz boczny »habet imaginem antiquam B. V. Mariae, cum lateralibus imaginibus« Zwiastowania, Narodzenia Chrystusa, Trzech Króli i Wniebowstąpienia. — Między ornatami jest 5 jedwabnych z haftowanym krzyżem i figuralnymi obrazami, niektóre z tych krzyżów »laboris ungarici antiqui«, jeden czerwony atlasowy, z krzyżem szychowym »a duobus annis comparata per Dnam Helizabeth Tęgoborska de domo Roznorum«. Był niegdyś krzyż srebrny, który sprzedano na koszta restauracyi kościoła około r. 1578«.

Na tymże cmentarzu stoi jeszcze kaplica ś. Anny, osobna, wystawiona po pożarze równocześnie z kościołem około r. 1558.

»Extra eandem villam«, jest drugi kościół drewniany, ś. Jana Chrzcic., niegdyś filia kościoła paraf., jak mówią starzy ludzie, starszy niż miasto Nowy Sącz. W ołtarzu głównym ma starożytny obraz Nawiedzenia. Na belce w tęczy krucyfiks. — Może to w miejscu obecnego kościoła filialnego w Posadowej.

Reformatio particularis poleca: »imago aquilae, quae parieti ad altare maius erat affixa, in alium locum rejiciatur. (Wizyta Tyli kiego z r. 1608).

27. Mystków.

Wieś, oddal. zachod. od Grybowa 11 kil. Parafia łac. w miejscu. Dyecezya tarnowska.

Wieś powstała w XIV w. jako sołtystwo na prawie niemieckiem (Słown. geogr.). Nazwana jest pierwotnie w dokumentach »Mislcow«, jeszcze w XVII w. Mysłków. Była to królewszczyzna. (Wizyta dyecezyalna Tylickiego z r. 1608).

Kościół parafialny śś. Filipa i Jakóba. Patron: bar. Karol Brunicki w Cieniawie.

R. 1339 Jan Grot, biskup krak. uposaża kościół ś. Mikołaja we wsi Mislcow w okolicy Sącza. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. I, 216). Długosz w »Liber benef.« wspomina o kościele parafialnym »Mischlkow«. Wizyta dyecezyalna Tylickiego w r. 1608 nazywa wieś Mysłkowem; zanotowano, że kościół był pod wezw. śś. Mikołaja, Filipa i Jakóba; w drugiej połowie XVI wieku »parochiam hanc olim tenuisse gen. D. Martinum Lutosławski, judicem castr. Sandec. prołunc plebanum in Mysłków«, potem nie było plebana, potem przez lat 14 był X. Sebastyan Owieczki, a po nim nastąpił obecny, X. Jan Dussius. R. 1555 plebanem był »hon. Andreas«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608 w opisie Ptaszkowej).

Budynek murowany, bez wybitnej cechy stylowej.

Wewnątrz, wejście z kościoła do zakrystyi ma rzeźbione odrzwia kamienne, zapewne z XVII w., ornament renesansowy płaski niby groteskowy, lichego rysunku i grubej chłopskiej roboty. Na środku nadproża:

I†HS

Chrzcielnica kamienna, podobnej roboty co odrzwia, na rzucie poziomym kwadratu, szeroka, pękata, ciężkich form. Ornament łuskowy i konchowy, w narożnikach czary główki ludzkie. Na trzech bokach czary napis:

1617 N * W D * M

Misa cynowa w zakrystyi, okrągła, głęboka; na dnie wygniatany fryz kolisty z główkami cherubinów, w środku N. P. Marya z Dzieciąt-

kiem wśród promieni stoi na księżycu. (Notaty z wycieczki St. Wyspiańskiego z r. 1889).

Metryki parafialne od r. 1786. (Schematyzm).

Dawniejszy opis.

Kościół w XVII wieku był murowany, cały otoczony drewnianemi podścieniami: »ambita ligneo cincta per totum« — a osobno mowa o ogrodzeniu cmentarza kościelnego. Wewnątrz nawa prawie cała »parietes habet ex una parte historia Passionis Christi, ex altera divi Christophori imaginibus depictos«. Posiada też »chorum superiorem supra fores anteriores antiquum, coloratum«, i malowany płaski strop. W tęczy jest belka z Passyą. Ambona, antiquitus colorata«. Prezbiteryum zasklepione, w niem ławki sprawione przez obecnego proboszcza. — Hostyę konsekrowaną przechowuje się zwykle »in scatula parva in tabernaculo«. Ołtarz wielki »structuram habet elegantem, noviter depictam«. W środku obraz Zdjęcia z krzyża i święci, po bokach posągi śś. Piotra i Pawła. W zakrystyi dwa relikwiarze, jeden z nich »efigies humerotonus lignea deaurata«, drugi w kształcie ręki złoconej. Ornaty 2 »cum cruce acupicta eleganti«, jeden »cum columna ungarici operis«. »Pluviale ex materia quadam in forma taxillorum tecta, sclt. viridi, glauci et albi coloris«. Wizyta Tylickiego z r. 1608).

28. Piorunka albo Perunka.

Wieś, oddal. połud. od Grybowa 14½ kil. Filia par. gr. kat. Czyrna.

Nazwa bardzo starożytna, może z pierwszych czasów zaprowadzenia chrześciaństwa, ma według podania pochodzić od posągu Peruna, który stał tutaj na wzgórku, gdzie dziś cerkiew. Sołtystwo w Piorunce wspomniane w przywileju Myszkowskiego b. krak. z r. 1580. (Schemat. ruski z r. 1879).

Cerkiew śś. Kozmy i Damiana.

R. 1763 przywilej Sołtyka b. krak. mówi o cerkwi w Piorunce »od dawnego czasu przez kapłany rządzonej i już w r. 1640 gruntem uposażonej«. (Schemat ruski z r. 1879).

Budynek z r. 1798 drewniany. (Schemat. ruski).

Reszty ruskich obrazów z XVII w. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

29. Polany.

Wieś, oddal. połud. od Grybowa 12 kil. Filia par. gr. kat. Berest. Łacinnicy należą do par. Grybów.

Cerkiew ś. Michała arch.

Budynek drewniany z r. 1820. (Schematyzm ruski).

Dawniejszy opis:

Cerkiew drewniana z r. 1667. (Łepkowski, Ruś sądecka, Dod. tyg. *Gaz. lw.* z r. 1855 Nr 35).

Reszty obrazów ruskich z XVII w. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

30. Polna.

Wieś, oddal. wschod. półn. od Grybowa 7 kil. Par. łac. Dyecezya przemyska.

R. 1378 Mroczko de Polna podpisany jako świadek na akcie ugody sporządzonym w Sączu. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. I. 406). Właścicielem wsi był za czasów Długosza Stanisław Staszkowski, w r. 1481 Szymon Gładysz. (Słownik geogr.). W początku XVII w. Mikołaj Gładysz. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

($^{24}/_{8}$ 1898).

Kościół ś. Andrzeja ap. Patronowie: Alfred i Rozalia Wysoccy.

Jest na miejscu w kopii dokument wątpliwy z r. 1297 (mylnie napisano 1397), którym Vizlaus de Melstein funduje kościół, jako filię Szalowej. W spisach parafij z lat 1326 i 1328 tego kościoła nie ma. (Schemat.) Długosza »Lib. benef.« (II, 254) mówi o kościele parafialnym w Polnej.

Budynek nowszy drewniany, nietypowy. Wewnątrz bez ważnych szczegółów.

Było kilka starych obrazów; wszystkie z kościoła zabrane.

W Muzeum Ossolińskich we Lwowie znajdują się boczne skrzydła tryptyku z Polnej, z malowidłami i ornamentami »niemieckiej szkoły XVII w.«, o których podał wiadomość p. Wł. Rebczyński na posiedz. grona lwowsk. akademickiej Kom. hist. szt. d. 18 maja 1892 r. (Sprawozd. kom. hist. szt. Tom V, str. LXVI). Do niedawna znajdował się na miejscu środek tryptyku, obraz na drzewie, z postaciami M. Boskiej, ś. Wojciecha, ś. Andrzeja. Również jakieś mniejsze jeszcze obrazy. Posłano je do Muzeum nar. w Krakowie, ale tam nie zostaną. (Relacya X. Proboszcza miejscowego).

Ornaty z XVII i XVIII w., tkaniny jedwabne:

Zielony jasny, okryty haftem białym, skośno na bokach lecącym, zapewne przerobiony z damskiej sukni.

Biały, kolumna na srebrnem tle haftowanem, haft złoty i jedwabiami kolorowymi w kwiaty, rysunek delikatny, robota gruba; boki tkanin w rzucik kwiatów srebrnych i złotych.

Pająk 6-ramienny, empire, wcale ładny drewniany, wyrzucony na strych kościelny.

Monstrancya srebrna (?) wys. 0·90 m., typ XVII w., przypomina relikwiarz u OO. Dominikanów w Krakowie, z daru Władysława IV i Cecylii Renaty. Sploty roślinne, listki koniczyny; z nogi jak z pnia wychodzą dwie gałęzie liściaste, a na nich dwie klęczące figury wys. 0·07 m, W górze na środku N. P. Marya (wys. 0·09 m.) trzyma leżącego Chrystusa, zdaje się, Dziecię J. Na tylnej stronie dokoła Melchizedeku otoczenie barokowe z ozdób srebrnych kutych, i na niem przytwierdzone symbole ewangelistów, 4 medaliony cechy średniowiecznej. Węzeł i noga z rysunkiem barok. rytym. Na nich przytwierdzone ozdoby lane, grubej roboty, zapewne starsze od tła. Pod podstawą ze spodu napis ryty:

A. D. M. G. Ru 1805 dnia 23 września ja Monstrancya iestem w Polny z Gromadzkiego Daru fundowana w Polmieyskim (sic) ***kościele postawiona, Przez Antoniego Jannsia Plenipotenta I. R. I. B. P. L. zyspoliona*** (sic) ***mowic na kościol nie zapisany z Polny nie wyprowadzona.***

Dzwony dwa stare bez napisów.

Dawniejszy opis.

W początku XVII w. kościół drewniany, znacznie większy niż w Wilczyskach, miał ściany wewnątrz okryte malowanemi »historiis ecclesiasticis, Passione Christi et

Judicio«; chór muzyczny; w tęczy belkę z Męką Pańską. »Tabernaculum a latere sinistro altaris maioris, piramidale, colorisatum ligneum, parieti fixum, cum pelicano in sumitate«. Ołtarz wielki »structuram habet cum imagine B. V. M., ss. Andreae, Adalberti, et aliis collateralibus. Tumba depicta cum caena Dom.«. Na ołtarzu bocznym posąg starożytny M. Boskiej. Na drugim mała »structura picta s. Nicolai et Martini«. — Między ornatami trzy bogate »cum imaginibus B. V. Mariae et Sanctarum acupictis«, z tych jeden czerwony »cum cruce aurea et viridi«, drugi podobny starożytny, (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

31. Posadowa.

Kaplica filialna (por. wyżej Mogilno), nowa.

32. Ptaszkowa.

Wieś, oddal. połud. zach. od Grybowa $5^1/_2$ kil. Filia parafii łacińskiej w Grybowie.

R. 1359 Kazimierz W. zezwala »Nicolao de Mestza« założyć na prawie magdeb. wieś nad rzeczką »Ptaszkow, que suo nomine dici debet Mestza«. Mowa tam też o uposażeniu kościoła. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III, 126). Z niejasnego tekstu aktu lokacyjnego dla Mszalnicy i Cieniawy z r. 1464 zdaje się, iż wieś ta nazwana tam Ptasznikowa. (Rzyszcz, Muczk. Kod. dypl. Pol. III, 441). Wieś była królewska, należała do starostwa sądeckiego. (Wizyta Tylickiego z r. 1608 r).

($^{28}/_7$ 1892).

Kościół filialny pod wezw. Najś. imienia Panny Maryi.

Erekcya Kazimierza W. z r. 1359. (Schematyzm. Czytamy tam mylne twierdzenie, jakoby kościół był pierwotnie parafialny, a w r. 1608 został jako filia inkorporowany. Z dokumentów przytoczonych w Wizycie Tylickiego, wynika, że oddawna Ptaszkowa należała do par. Grybów, tylko w XVI w. usiłowano ją oderwać). Budynek obecny stanął w pierwszych latach XVI w. (Wizyta Tylickiego). Łepkowski (Noty rękop. z r. 1851) mówi, że r. 1510 zabito proboszcza, poczem do r. 1608 administrowali duchowni nieustaleni, potem zamieniono na filię. — R. 1608 kościół pod wezw. WW. Świętych. (Wizyta Tylickiego).

Budynek drewniany, wskutek przeróbek zewnętrznych stracił typ dawny. Wieża również przerobiona, zwłaszcza w górnej części. Prezbiryum zakończone wielobokiem.

Dawniejszy opis twierdzi, że zakończenie wieży przypomina wieżę Maryacką krak. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1608).

Obrazy. W kruchcie części dużego tryptyku z XVI w. Skrzydła zamknięte (fig. 23) przedstawiają sceny z życia N. P. Maryi: 1) Zwiastowanie, 2) Narodzenie P. Jezusa, 3) Trzej Królowie, 4) Śmierć M. Boskiej. Malowanie na drzewie bez złota, bardzo dobre, szczególnie piękne wyrazy twarzy, rysunek niezły, ciekawe sprzęty domowe; przypomina obrazy cechowe ś. Katarzyny w Krakowie; na Narodzeniu tło pejzażowe. Przy otwartych skrzydłach widać 8 scen z Męki Chrystusa Pana: 1) Wjazd do Jeruzalem, 2) Wieczerza, 3) Ogrojec, 4) Pocałunek Judasza, 5) Chrystus przed Piłatem, 6) Ecce homo, 7) Pochód na Golgotę z Cyrenejczykiem, 8) Zdjęcie szat przed Ukrzyżowaniem. Malowanie gorsze od scen z życia M. Boskiej.

Dawniejszy opis notuje:

Dwa tryptyki, jeden wielki z 8 scenami Męki Pańskiej, drugiego część ze sceną Trzech Króli. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Rzeźby.

Zewnątrz kościoła, we framudze ujętej ramami profilowanemi na bocznej ścianie prezbiteryum, od strony wejścia do zakrystyi, Ogrojec. Płaskorzeźba, o figurach luźno do tła przystawionych na wspólnym



Fig. 23. Płaszkowa. Zamknięte skrzydła tryptyku w kruchcie kościoła.

postumencie; długość postumentu 1·08 m. Chrystus klęczy na górze, niżej śpią dwaj apostołowie. Wyrazy pełne głębokości. Rysunek dobry. Draperye bardzo zręczne. »Rzeźba ogrojca przypomina epokę Wita Stwosza«. (Łuszczkiewicz w relacyi z wycieczki, Sprawozd. Kom. hist. sztuki Tom IV str. XCIII) (fig. 24 i 25).

Tło framugi później malowane charakterystycznie choć grubo, konturami czerwonymi na białem tle, przedstawia peizaż i widok Jerozolimy.

W tejże framudze. w narożnikach, rzeźby pełne drewniane: dwóch aniołków klęczących, mniejszej wartości, z późniejszej epoki. W kruchcie i kościele luźno stoją 4 figurki drewniane (około 0·30 m. wys.): dwaj

biskupi, ś. Barbara i druga święta niewiasta. Dobra snycerska robota z XVI w.

Ławki w kościele w nawie pod chórem muzycznym, nader charakterystyczne, z r. 1777, po trzy z każdej strony, płaskorzeźbione w stylu rokoko i polichromowane. Ławka przodkowa ma klęcznik o ścianie frontowej wybrzuszonej ładnie wyginaną linią. Na niej i na bokach snycerskie dobrej roboty i stylowego rysunku wazony, z których wyrastają łodygi, liście



Fig. 24. Ptaszkowa. Ogrojec, rzeźba drewniana w framudze zewnątrz kościoła.

i kwiaty, przeplatane linearnymi ramiastymi ornamentami i skrętami. Górne krawędzie klęcznika i bocznych oparć profilowaną ramą ujęte; na narożnikach pulpitów sterczą gałki wazonowego kształtu, ze snycerskiemi ozdobami dość misternemi. Wszystko to ubarwione olejnemi farbami na tle błękitnem wypłowiałem, ornamenty białe, łodygi roślin zielone, kwiaty różnokolorowe, przeważnie żółte i czerwonawe. Na pulpitach dwóch pierwszych ławek, na lewo wchodząc do kościoła, napisy przez całą długość w kilku wierszach, głęboko wcięte, litery spore:

Ławka I (w. 1) *Nie potostu przisszet abiśtu dla pruszy chwały siedział ale stąt zbieraiąc dla duszy pozytek do nieba*
(w. 2) *druge wiedział uważaiąc pilno sobie coć Bog zgotuwał tobie w nieskonczonych wiekach Amen.*
(w. 3) *Modl sie gorąco zgłębokom atencyą y pokorąm patrząc insi przykłat brali aby ku Bogu niele*
(w. 4) *nistwie z oziebłego nabożeństwa diabli s ciebie nieśmiali Myślij i ty o Bogu a Bog lepi o tobie będzie.*
Ławka II (w. 1) *Tu Winnica Chrystusowa Gwoczuw dobrych rodząca Boski Miłości każdego do sercza swego zbieray acho*
(w. 2) *way na drugę swoy wieczności Tam gdzie Święty spiwaią nieskończoną debroć Boską wyznawaią 1777.*

Podobnež ławki, tylko bez napisów w prezbiteryum, po każdej stronie jedna pod ścianą (fig. 26).

Chrzcielnica drewniana dziwacznego kształtu, grubej roboty. Na dwóch szerokich kolistych stopniach słup pionowy (0·34 m. śred.) ze śrubowatem żłobkowaniem wypukłem. Ponad złożonym wałkiem czara płaska, okrągła, 0·49 m. śred. z napisem na pasie pod górną krawędzią:

FRANCIS. GNATOWIC A. D. ✝ 1.706

Metryki paraf. od r. 1766. (Schematyzm).



Fig. 25. Ptaszkowa. Figura Apostoła z Ogrojca.

Opis z XVII wieku.

»Ecclesia non parochialis, filia eccl. paroch. in Grebow . . . ambitu circumcirca cincta« — są to podścienia, gdyż osobno mowa o ogrodzeniu. Strop drewniany płaski, starożytny, malowany, w tęczy belka z Męką Pańską. — »Tabernaculum ligneum, instar piramidis, a latere dextro parieti affixum, transparens«. Ołtarz wielki jest tryptykiem »habet structuram antiquam in medio sculptam, cum imagini (sic) B. V. M. et aliis imaginibus«. W dwóch ołtarzach bocznych znaleziono kartki pergaminowe z napisem, że konsekrował je Andreas Szpot suffr. Crac. w r. 1558. Dwie monstrancye spiżowe (aerea) niewielkie, jedna bardzo stara. Trzy ornaty »cum cruce acupicta«. »Pluviale cum globo ex filo aureo sine crinili«. Sołtys przedłożył przywilej lokacyjny Kazimierza W. z r. 1359, gdzie mowa, iż wieś nowa ma się nazywać Mestca. W przedłożonym protokole z r. 1555 wzmianka, żeby pleban »parochialis villae Ptaszkowa ad eccl. Greboviensem ab antiquo spectantibus in oratorio noviter aedificato sacramenta administraret«, a dalej że »Jacobus in Grebow et Korzenna plebanus . . . quaestus est quod dicti coloni, eo repudiato, et ab ecclesia sua parochiali Greboviensi sese precidentes ad oratorium quinquaginta ab hinc annis in villa Ptaszkowa aedificatum ipsimet sibi praesbyterum praesentant, instituunt«. Nakazano wówczas nie odłączać się od Grybowa.

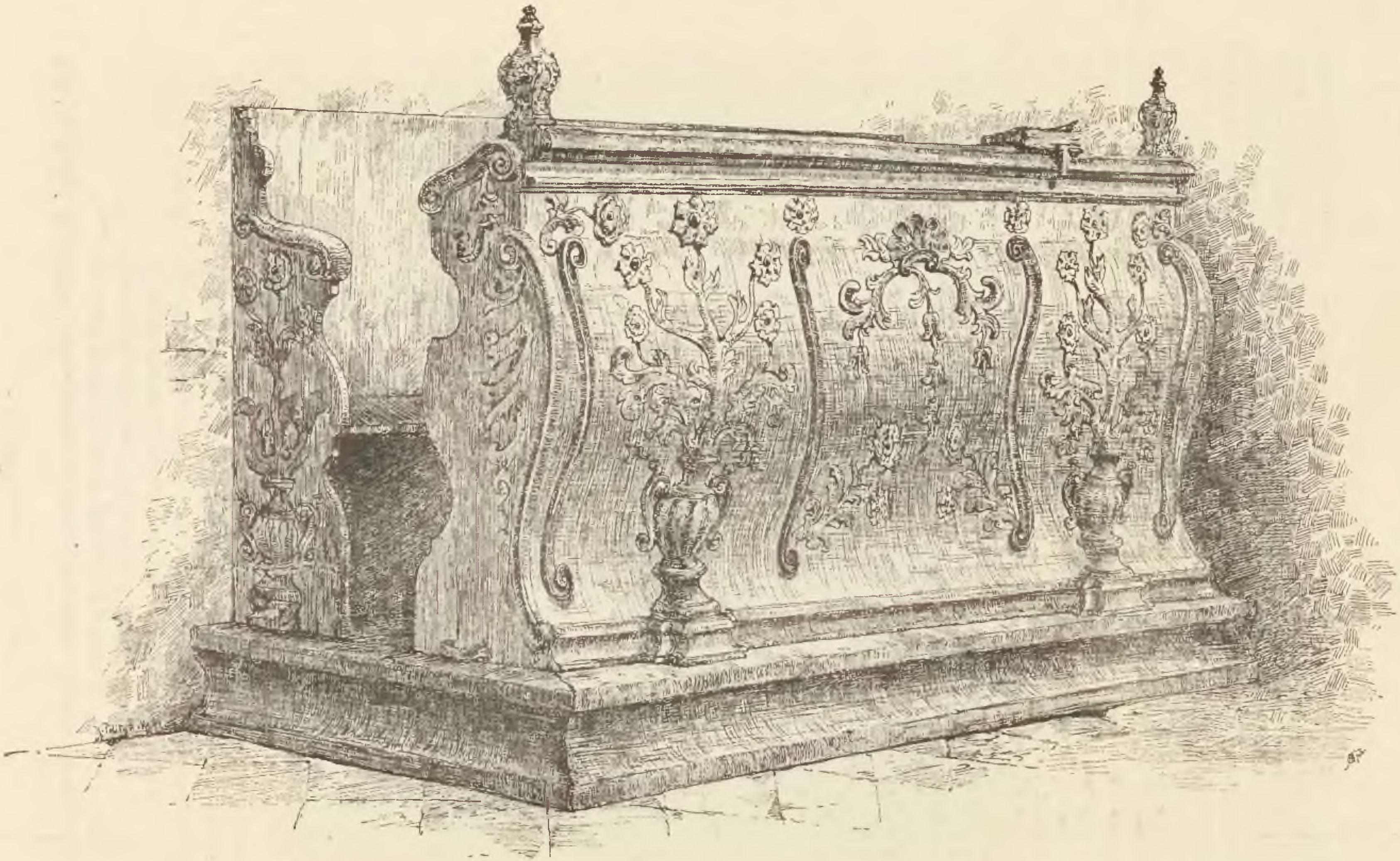


Fig. 26. Ptaszkowa. Ławka rokoko, polichromowana w prezbiteryum kościoła. Podobnych jest kilka w kościele.

Reformatio particularis poleca: »tectum piramidale ad baptisterium comparetur. Tabernaculum in altari maiori novum collocetur, antiquum vero oleis sacris dedicetur«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

33. Siedliska.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa $11^1/_2$ kilom. Parafia łacińska a właściwie kapelania. Dyecezya przemyska.

R. 1412 w akcie dotyczącym Bobowej mowa o tych zapewne Siedliskach i kościele parafialnym in Siedliska. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. II, 365). W XVI wieku wieś należała do dóbr Jordanów. (Pawiński. Małop. 109 cyt. w Słown. geogr.), w r. 1608 należała do Anny Jordanowej. (Wizyta Tylickiego).

($^{24}/_8$ 1898).

Kościół ś. Mikołaja b. Patron: Maciej Jastrzębiec Mączyński.

Kościół już istniał w XV wieku, wspomina o nim Długosz jako o parafialnym (Lib. benef. II, 237, 255 i »Syedlyscza« 249). Zamieniony na filię, gdy w Bobowej tworzono kollegiatę; w r. 1608 kościół był »olim parochialis« i od Bobowej chwilowo oderwany, budynek, a już był starożytny, sprofanowany i w grobach mnóstwo trupów heretyków mieści. (Wizyta Tylickiego). Około r. 1794 utworzono tu kapelanię. Obecny budynek konsekrowany w r. 1850. (Schematyzm).

Budynek oryentowany murowany, bezstylowy, dość obszerny jednonawowy. Nawa szersza i węższe prezbiteryum na rzucie prostokątnym. Wnętrze niskie bez sklepienia, tylko gładki sufit. W ołtarzu bocznym, w północnem rozszerzeniu nawy, obok miejsca tęczy — w wyższej kondygnacyi, obraz mniejszy, kształtu prostokąta (wys. około 0·60 m.) o ściętych narożnikach, olejny na płótnie, ś. Marcin na białym koniu, wśród pejzażu. Święty w stroju szwedzkim XVII w., włosy długie blond, wąs podkręcony i bródka, szablą rozcina płaszcz czerwony. Na głowie ma kapelusz filcowy płaski, z brzegami szerokiego ronda podgiętymi w górę i czerwoną wysoką kokardą. Na koniu rząd czerwony z pióropuszem [1]). Malowanie wcale dobre, przypomina główny obraz ołtarza kaplicy Oświecimów w Krośnie.

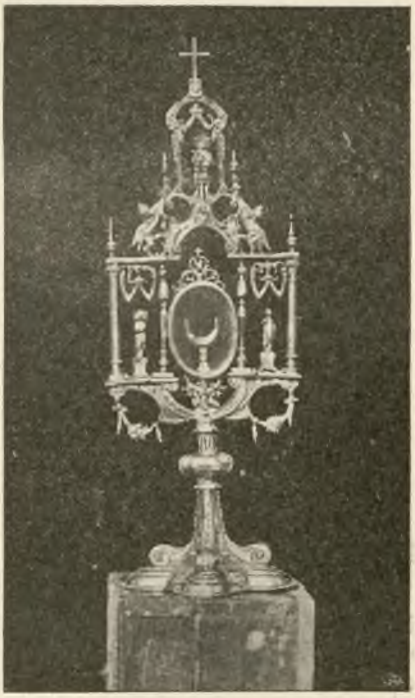


Fig. 27. Siedliska. Monstrancya srebrna.

Monstrancya srebrna (fig. 27)

---

[1]) O obrazie tym wzmianki niema w Wizycie Tylickiego z r. 1608, gdzie jest wyliczenie wszystkich obrazów kościoła. Być może, iż został tu później przeniesiony z zniesionego kościoła w Wojnarowej, która to wioska, gdy tam kościół stawiano, należała do Marcina Byliny. (Por. Wojnarowa).

wys. 0·57, układ renesansowy, motywy barokowe. Kolumny korynckie, woluty, wisiory, girlandy kwiatów i figurki, odlewane z metalu, pięknego pomysłu i rysunku. U góry figurka ś. Anny siedzącej (wys. 0·032), po bokach między kolumnami dwie święte niewiasty stojące (wys. 0·042); napisu nie ma.

Dzwony trzy. Dwa bez napisów — trzeci najmniejszy (średnica 0·41 m., wysokość niemal równa) ma u górnej krawędzi (czapki) dokoła napis:

ET VERBVM CARO FACTVM EST ET HABITAVIT IN NOBIS

na szyi:

ME FECIT MARTINVS OLSZEWSKI
A. D. 1822 (sic)

Nad dolną krawędzią w jednym wierszu:

WE WSI ROZEMBARKV TA SZTVKA VLANA STARANIEM ALBINA LASZKOW-[SKIEGO KOMISARZA OLPIENSKIEGO

Na cmentarzu kościelnym, w części południowej obelisk kamienny, z napisami z pierwszej połowy tego wieku mocno zniszczonymi:

z jednego boku:

D. O. M.
Tomaszowi i Katarzy
nie z Dubalskich
NOWAKOW
SKIM
Rodzicom
Wdzięczni Synowie
ku czci i pamięci Ich cnót
rodzicielskich i obywa
telskich pomnik ten położy
li. Zmarli w . . . .
dzicznych Biesny
Proszą . . . .

z drugiego boku:

D. O. M.
Tu spoczywaią
w Bogu Jan † 1792
Wincenty † 1813
Felix † 1825
NOWAKOWSCY
Proszą o Zdrowaś
Marya

Dawniejszy opis.

»Ecclesia ex lapidibus simplicibus constructa. Pars chori interioris (s.) clausa testudine murata, variis imaginibus exornata. Supra altare maius in ipsa concavitate testudinis est imago Christi nudam iudicaturi circa quam extant aliae variae imagines elegantes satis, exprimentes historiam vitae Christi, et iucundum visu et delectabile templum reddunt«. W tęczy belka z Męką Pańską w części zachowaną. Chór muzyczny staremi malowaniami ozdobiony, lecz spróchniały. Wogóle kościół bardzo zniszczony wskutek profanacyi, »filia (Siedliska) est desolata, mater vero (Bobowa) vix respirat«. »Tabernaculum in sinistra parte altaris maioris in muro excisum«. Ołtarz wielki równie jak dwa boczne ołtarze rozburzone, obrazy Świętych z nich rozrzucone po kościele. Ołtarza wielkiego »tumba imaginibus apostolorum exornata«. Obrazy ołtarzy bocznych zniszczyła też lejąca się na nie woda. Wśród wyliczonych różnych

obrazów, ś. Marcina nie ma. W prezbiteryum po bokach duże ławy malowane. — O monstrancyi nie ma wzmianki. Dzwony dwa, jeden z nich nad dachem kościoła, drugi większy »in frontispicio posterioris partis ecclesiae«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

34. Snietnica.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $14^1/_2$ kilom. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Grybów.

»Snietnica należy do wsi najstarszych tej okolicy, pochodzi z czasów ruskich książąt«. W przywileju erekcyjnym z r. 1604 dla wsi Stawiszy, wspomniana jest jako dawna wieś; biskup krak. Radziwiłł w r. 1596 stwierdza, iż tutejsze sołtystwo istnieje z dawien dawna. O wsi Snietnicy mówi też przywilej Krasińskiego bisk. krak. z r. 1574, potwierdzony przez Tylickiego w r. 1608. (Schemat. ruski z r. 1879).

Cerkiew par. ś. Demetryusza. Patron: Cesarz.

Budynek drewniany. (Schemat. ruski).

Reszty obrazów ruskich z XVII w. (Łepkowski, noty ręk. z r. 1851).

Dzwon wielki i piękny lał Grzegorz Wierd z Eperies w r. 1648. (Łepkowski, Ruś sądecka. Dod. tyg. *Gaz. lw.* 1855 Nr 40).

35. Stawisza.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Grybowa $17^1/_2$ kilom. Filia parafii gr. kat. w Snietnicy.

R. 1608 Tylicki b. krak. odnawia i roboruje przywilej z r. 1574, którym Krasiński b. krak. ustanowił sołtystwo i wieś Stawiszę »more Valachorum«. (Schematyzm ruski z r. 1879).

Cerkiew ś. Demetryusza.

Cerkiew w Stawiszy była niegdyś parafialną, dopiero w XVIII w. przyłączona jako filia do Snietnicy. (Schemat. ruski z r. 1879).

Budynek drewniany. (Słownik geogr.).

36. Wilczyska.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa $6^1/_2$ kilom. Parafia łacińska. Dyecezya tarnowska.

Starożytna osada. W połowie XV w. właścicielem był Janusz Jeżowski. (Długosza Lib. benef. II, 255). Jeżowscy są herbu Strzemię. R. 1608 dziedzicem jest Albertus Rozen, mieszkający w Jeżowie, heretyk. (Wizyta Tylickiego).

(Maj 1890 r.).

Kościół parafialny ś. Stanisława b. m. Patron: Kazimierz Ramult.

Rok założenia niewiadomy; poświęcenie 1641 r. (Schematyzm). Kościół istniał za Długosza (Lib. ben. II, 255). Około r. 1578 spustoszony i sprofanowany, poczem zdaje się pomniejszono go i skrócono. R. 1606 dobudowano doń »structuram altam«. Proboszczem r. 1608 »Ven. Joannes Zuchowski du Zuchow, nob. de armis Prussy« (Wizyta Tylickiego).

Budynek oryentowany, drewniany, wskutek przebudowy stracił wszelkie cechy starożytności.

Obraz w wielkim ołtarzu: Opłakiwanie Ciała Chrystusa po zdjęciu z krzyża. Scena o kilku figurach cokolwiek mniejszych niż naturalnej wielkości, silny światłocień, niektóre akcesorya (misa mosiężna w lewym narożniku) wyborne. Malowanie olejne na płótnie mogło być kolorystycznie znakomite, ale przemalowaniem zeszpecone.

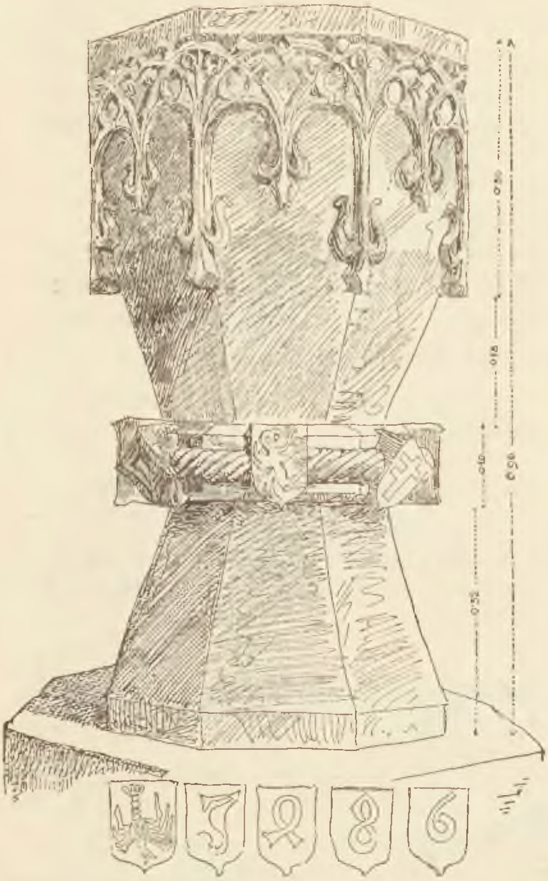


Fig. 28. Wilczyska. Chrzcielnica z piaskowca. (Rys. Stan. Wyspiański).

Dawniejszy opis notuje:

»Obraz Van Dycka, Ukrzyżowanie«. (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851). Czyby to odnosiło się do tego obrazu?

Chrzcielnica z piaskowca, w kształcie kielicha gotyckiego, na rzucie ośmioboku regularn. (fig. 28). Stopień ośmioboczny wys. 0·20 m. Sam kielich 0·96 m. Długość boku ośmioboku u podstawy 0·20 m., w górnej krawędzi czary 0·22 m., u wyrostu czary nad węzłem 0·12 m. Kształt, ornamentyka i data takie same, jak chrzcielnic w Krużłowej i Korzennej; w rysunku i wykonaniu najszlachetniejsza z trzech jest w Wilczyskach. Na węźle 8 tarcz na przemian prosto lub skośno jakoby nawleczonych na gruby sznur. Na tarczach herby: Strzemię, Gryf, Prus I, Warnia i rok 1486.

Nagrobki. W kaplicy M. Boskiej przy północnej ścianie nawy kościoła stopień ołtarza, zrobiony z płyty piaskowca (dług. 2·00, szer. 1·40 m.). Na polu środkowem dwa herby wśród inicyałów:

Æ (Ogończyk) S [1])	M B [2])
OBIIT ANNO DOM	(Ośla głowa)
156..	ANNO
	1570

[1]) Por. wyżej napis nad drzwiami w Jeżowie.

[2]) Może Marcin Borzęcki. Borzęckich h. Półkozic czyli Ośla głowa było kilku Marcinów w XVI w.; ród ten mieszkał głównie na Litwie.

Dokoła pola płyty, wyryty napis częścią starty:

HIC IACET STRENVVS AC NOBILIS
VIR ADAMVS S.....
... SVO POSVIT MARTINVS .ORZEN
SKY[1]) DE LIT ET..

Dawniejszy opis notuje:

Zewnątrz kościoła przed drzwiami głównemi płyta z piaskowca na niej rysy rycerza w zbroi, dokoła napis gotyckiemi minuskułami:

hic iacet nobilis nicolaus woykowski

dalej et · c · lepu · ? · e · m · p? · palca · ac · dxmi

końcowe znaki może znaczą MD44 (?). (Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Piękne anioły-świeczniki z drzewa; barokowe ornamentacye na ołtarzu i malowanie na antependium. (Wycieczka prof. Łuszczkiewicza z r. 1889, Spraw. Kom. hist. sztuki, Tom IV str. XCII).

Dwa ornaty starożytne. (Notatki ręk. z wizyty biskupiej z r. 1890).

Metryki paraf. od r. 1786. (Słownik geogr.).

Opis z XVII wieku:

»Ecclesia lignea parvula, ad instar capellae, structuram habens altam novam, a duobus annis exstructam, ab annis triginta desolata«. Ma strop drewniany malowany. »Apparet, prout etiam relatum est, hanc ecclesiam olim fuisse multo ampliorem et alicuius momenti, nam aliquot fornices subterranei reperiuntur, in quibus pendent sarcophagi nobilium quorundam catholicorum«. »Tabernaculum in altari maiori forma nova rotunda, deauratum et coloribus ornatum«. W niem »scatula lignea quadrata, coloribus glaucis depicta, in qua asservantur hostiae pro infirmis consecratae«. Baptisterium lapideum antiquo exstructum opere, coloratum«. W ołtarzu wielkim tryptyk »structura parva, ex variis imaginibus composita, quarum una Mariae Magdalenae«. Luźno dwa obrazy »passionis«. O Opłakiwaniu Chrystusa, które dziś w wielkim ołtarzu, niema wzmianki. W zakrystyi krzyż srebrny, »habens globum deauratum et 4 evangelistas ex una parte, ex altera vero passiuncula Christi deaurata, utraque comparata a moderno parocho«. »Casula una ex viridi grabrino cum cruce ex szycho«,

Reformatio particularis poleca: »curandum est, ut fastigium templi nimis altum deprimatur, ne una cum ecclesia corruat«, tudzież aby przywrócić kościół do dawnej obszerności »cum adhuc fundamenta eius antiqua appareant«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

37. Wojnarowa.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa 7 kilom. Kościoła niema, parafia w Wilczyskach.

---

[1]) Zapewne zam. Borzęcki. Byli w okolicy Brzeńscy w XVI w. (por. Wysowa, pow. gorlicki), ale niewiedzieć, jakiego herbu.

Stara osada, r. 1412 wspomniana w dokumencie kościoła bobowskiego. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. II, 363). Gniazdo Strzemieńczyków. W połowie XV w. dziedzicem Jan h. Strzemię. (Długosz, Lib. benef. II, 255). R. 1581 właścicielem Bylina. (Pawiński, Małopolska). R. 1608 właścicielką Helena Sobkowa, kaszt. sandom. (Wizyta Tylickiego).

Do wsi przytyka folwark Zamczysko (por. Jeżów). Wzmianka Słownika geogr. o sąsiedniej ruinie na górze Trzeblin jest błędną i odnosi się do Wojnicza.

Dawniej był kościół i kaplica.

»Ex relatione personarum authenticarum, scilicet ven. Alberti Rzeczyca plebani in Krużlowa, septuagenarii, qui ex Magn. Dna Castellana Crac., parente modernae M. Dnae Helenae Sobkowa, castellanae sandom. audivit«, Jordan Spytek, kaszt. krak., mąż owej kasztelanowej krak., będąc chory przejeżdżał tędy »ad thermas« i miał w Wojnarowej widzenie; uczynił ślub, że jeżeli zdrowie odzyska, wybuduje tu kościół śś. Szymona i Judy, na miejscu widzenia. Powróciwszy do domu, nabył grunt od Marcina Byliny, i wystawił kościół, który wcielił do parafii Wilczyska. Odprawiały się tam nabożeństwa. »Iniquitate temporis et haereticorum insolentia ecclesia haec est desolata et devastata, ita quod nunc vix locus apparet, saltem una capella, Passionis Christi, videlicet Boża Męka«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

38. Zborowice.

Wieś, oddal. półn. od Grybowa $15\frac{1}{2}$ kilom. Parafia łac. Dyecezya przemyska.

W dokumentach Szborovicze, Zboroviczi, Sborovicze. Stara osada, zniszczona w czasie napadu Mongołów. R. 1288 Leszek Czarny pozwala opatowi tynieckiemu założyć nową wieś na prawie niem. (Kod. tyniecki I, 56). R. 1345 sołtystwo w Zborowicach zastawia Henryk, opat tyniecki, Piotrowi z Lipnika; r. 1394 klasztor tyniecki wykupuje sołtystwo oddane w zastaw. (Kod. dypl. pol. III 216, 354). W połowie XV wieku wieś klasztorna Zborowice blisko Ciężkowic, wspomniana w Długosza Lib. ben. (III. 200, 219). Wieś pozostała klasztorną do kasaty opactwa tynieckiego. (Słown. geogr.).

($^{27}/_{7}$ 1893).

Kościół parafialny ś. Magdaleny. Prawo prezenty ma biskup przemyski.

Kościół par. drewniany istniał już w połowie XV w. (Długosz, Lib. ben. II, 200). Późniejszy murowany zbudowano i konsekrowano r. 1539 (Schemat.) czy też r. 1541. (Wizyta Tylickiego z r. 1608). Spłonął podobno r. 1724 i odtąd do r. 1790 nie obsadzano probostwa. (Z opowiadań Proboszcza miejscowego r. 1893).

Budynek oryentowany, murowany, jednonawowy, w szczegółach bezstylowy, jedynie plan ogólny wskazuje na wpływy późnogotyckie. Prezbiteryum zakończone połową wieloboku. Zewnątrz szkarpy, które w narożnikach nawy stoją skośnie do rzutu poziomego. Okna mają obramienia kamienne ze skromnym profilem renesansowym. Wewnątrz sufit płaski. Odrzwia wejścia z prezbiteryum do zakrystyi kamienne z fazą gotycką. Drzwi wejścia głównego zachodniego i bocznego w południowej ścianie nawy mają ładne okucie gałęziste.

Sakramentschrank obok wielkiego ołtarza a cornu evangelii, jako framuga szafkowa w ścianie z obramieniem kamiennem re-

nesansowem, prostem; ława dolna występuje poziomo i ma rodzaj obwódki z wałka przecinającego się w narożnikach pod kątem prostym, jak w gotycyzmie.

W nawie na ścianie północnej zawieszona rzeźba figuralna w ramie barokowej, polichromowanej, robota podobno chłopska, wcale dobra.

Sprzęty w zakrystyi. Stara komoda z ozdobą płaszczyzn w szczyty architektoniczne, zrobione z listew, i z malowaniem patronowem, naśladującem intarsyę, może z XVI w. Skrzynia z naśladowaniem intarsyi, malowana patronowo. Na niej szafka, roboty chłopskiej z ornamentyką polichromijną, i krenelażem u góry.

Ornaty stare:

Zielony przetykany srebrem.

Kolumna w haft złoty i kwiaty jedwabne kolorowe, boki liche, XVII wiek; zniszczony.

Boki z aksamitu utrechckiego kremowego, zamiast galonu frendzelka jedwabna czerwona, kolumna bez wartości. Jest też takiż welon i manipularz, może z wieku XVI, zniszczone.

Welon z czerwonego atłasu, haft srebrny XVII w.

Ma być jeszcze ornat z kolumną w krzyż, a na niej złotem, srebrem i kolorami haftowane Ukrzyżowanie. Pod krzyżem M. Boska i ś. Jan. (Z opowiadania 1896 r.).

Dzwonów pięć, z tych trzy bez żadnych napisów.

Jeden z datą: 1854 r.

Jeden z napisem:

S. M. MAGDALENA ORA PRO NOBIS 1670 G. K. P. Z.

(Z listu nauczyciela J. W. Wawro z r. 1893).

Książki różne z w. XVII i XVIII, znajdują się w składzie przy kościele. — Metryki od r. 1784. — Jakiś »Liber memorabilum«, mało ważny.

(Z listu nauczyciela J. W. Wawro z r. 1893).

Opis z XVII w.

Kościół wewnątrz nagi, »nullas imagines habens, saltem b. Christophorum et Annuntiationis B. V. M. figuram«. W tęczy na belce Męka Pańska. »Tabernaculum in muro excisum clauditur ianua ferrea«. W wielkim ołtarzu tryptyk »structuram habens parvam cum imaginibus B. V. Mariae, ss. Joannis Bapt. et M. Magdalenae in medio, latera vero cum imaginibus ss. Barbarae, Sophiae et duobus episcopis«. Między luźnymi przedmiotami »imago B. V. Mariae lignea deaurata pro exornando altari maiori«.

Ornatów 6 z krzyżami haftowanymi. Między nimi jeden »cum cruce ex passamonis viridis auro intextis«, sprawiony przez p. Jana Brzechwę z Brzostku; dwa »cum imaginibus sanctorum acupictis«; jeden »cum passione Christi acupicta«.

Rękopisy. »Metrica baptisatorum et copulatorum ab a. 1520, alia nova ab a. 1596. — Notandum, inventum esse librum antiquum Joannis Nicolai de Siemichow, in quo missalia et res aliae ab a. 1518 sunt notatae, foliorum citra ultra 20«. Ma być kopia zrobiona dla biskupa, autograf polecono schować »in cistula ecclesiae«.

W reformatio particularis nakazano »monachus penes s. Christophorum et pueri in crumena deleantur«. (Wizyta Tylickiego z r. 1608).

II.

POWIAT GORLICKI

OPRACOWAŁ

Dr STANISŁAW TOMKOWICZ.

(Miejscowości wymienione: Bartne, Biecz, Binarowa, Doliny, Długie, Gorlice, Hańczowa, Klimkówka, Kobylanka, Libusza, Lipinki, Łużna, Małastów, Moszczenica, Olszyny, Przegonina, Radocina, Regetów wyżny, Ropa, Ropica, Rozdziele, Rozembark, Rzepiennik biskupi, Rzepiennik strzyżewski, Sękowa, Staszkówka, Szalowa, Szymbark, Turza, Wójtowa, Wysowa, Zagorzany).

1. Bartne albo Bortne.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Gorlic 17 kil. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya ruska przemyska. Łacinnicy należą do par. Żmigród.

Cerkiew par. śś. Kosmy i Damiana. Patron hr. Franciszek Potulicki. Metryki parafialne zaczynają się od r. 1784. (Schem. ruski z 1879 r.).

2. Biecz.

LITERATURA.

J. Łepkowski, Drobiazgi archeologiczne, V. *Gaz. codz. warsz.*, r. 1855 Nr. 61.

L. Siemieński, Ustęp z wycieczki po okolicy podgórskiej. Dodatek do *Czasu* r. 1856, tom III, str. 363–400. Także w zbiorowem wydaniu pism.

Alfred Kamienobrodzki, architekt, Biecz i jego zabytki. *Tygodnik illustr. warsz.* Ser. 2, tom II, r. 1868 str. 40 (z rycinami).

Filip Srzeniawski, Biecz w swoich pamiątkach (wierszem). Jasło 1878.

Michał Kowalczuk, Kościół farny w Bieczu, wykład miany na zjeździe polskich techników we Lwowie 1886 r. (autografia z rysunkami).

Teodor Nieczuja Ziemięcki, Świeczniki gotyckie z Biecza. *Świat* I, 1888, str. 87 (z drzeworytami).

F. M. Sobieszczański, Wnętrze fary w Bieczu. *Tygodnik ill. warsz.* Tom I, 1860, str. 75 (z ryciną niezłą).

Władysław Łuszczkiewicz, Wyniki wycieczki naukowej z r. 1889. Sprawozdania Kom. hist. sztuki Akad. Umiej. Tom IV, str. LXXXVI—XC i tom V, str. II—VIII (z licznymi rysunkami).

Biecz. *Przyjaciel ludu* (Leszno) III. roczn. 1837, tom II, str. 345 (z ryciną).

Dom rodzinny Kromera w Bieczu. Tamże. VII. roczn. 1841, tom II, str. 363 (z 3 rycinami; mylne: baszta miejska).

Bolesław Ulanowski, Najdawniejsza księga sądowa m. Biecza. Archiw. Komisyi prawn. Akad. Um. 1897 r. Tom V, str. 401—450.

Adam Chmiel, Recenzya wydawnictwa powyższego w *Kwartaln. hist.* Roczn. XII, r. 1898, str. 909 (z zestawieniem archiwaliów odnośnych do Biecza).

Stanisław Tomkowicz, Gotische Holzgegenstände der kirchl. Kunstindustrie in West-Galizien. *Mittheilungen der k. k. Centralcomm. f. Kunst u. hist. Denkmale.* Rok 1893 (tom XIX n. F.), str. 225—231 (z wielu rycinami).

Starowolski, Monumenta (spis epitafiów bieckich, między niemi wielu dziś nieistniejących).

Hr. J. K. Załuski, Wypisy rubralne z aktów w Bieczu. *Rozmaitości lwow.* r. 1858 (nic ważnego, późna epoka).

Dodatek do *Gazety lwowsk.*, r. 1851—1853, 1855—1856. (Szereg dyplomatów ogłoszonych luźno).

Mittheilungen der k. k. Centr. Comm. f. Kunst u. hist. Denkmale (drobne notatki porozrzucane w wielu rocznikach).

Zdjęcia architektoniczne:

Władysław Łuszczkiewicz, Zabytki dawn. budownictwa w Krakowskiem. Zeszyt podwójny II i III. Kraków 1866 (kościół parafialny biecki).

Zachariewicz, Bisanz, Kowalczuk, Zabytki sztuki w Polsce. Zeszyt IV. Lwów 1887 (kościół parafialny biecki).

Widoki miasta z XVII w.:

Braun i Hogenberg, Civitates orbis terrarum. Kolonia 1612, także dawniejsze wydania są zdaje się z r. 1572 i 1581—1582 (piękny duży miedzioryt).

Andreas Cellarius, Regni Poloniae magnique ducatus Lituaniae descriptio. Amsterdam 1659 (zmniejszony widok podobny do poprzedniego).

Feliks Księżarski, architekt, posiadał w r. 1862 w swych tekach liczne zdjęcia i rysunki z Biecza (Łepkowski, O zabytkach Gniezna, Kruszwicy i Krakowa).

Miasto, oddal. półn. wschod. od Gorlic $10^1/_2$ kilom. Parafia łacińska w miejscu. Dyec. przemyska.

W średnich wiekach: Beych, Becc, Becz, Beycz, Byecz, także Becia.

Początek nazwy nie jest wiadomy. Starożytność osady, lub przynajmniej odwieczną drogę handlową tędy prowadzącą, zdawałby się wskazywać przedhistoryczny miecz bronzowy, znaleziony w pobliżu, w korycie rzeki Ropy. Wzmianki Katalogu biskupów krak. o »ziemi bieckiej« ok. r. 1023—1032, równie jak Rocznika świętokrzyskiego o istnieniu kościoła parafialn. w Bieczu r. 1079 (Monum. hist. pol. III, 337, 67—68), nie są wiarygodne i pochodzą z tekstów XV w.

R. 1243 istnieje już kasztelania biecka, a zatem i zamek (Piekosiński. Kod. dypl. Małop. I, 32). R. 1303 Wacław, król czeski, książe krak. i sandom., wystawia w Pradze przywilej poświadczający, iż w zamian za wieś Kamienicę, należącą do dóbr biskupstwa krak. (dzisiejszy Nowy Sącz), odstąpił zapewne już nieco przedtem biskupowi Janowi Muskacie zamek królewski Biecz (Piekosiński, Kod. dyplom. kat. krak. I, 145). Muskata dozór nad zamkiem powierzył klasztorowi tynieckiemu, mającemu dobra w tej okolicy, lecz przez zaniedbanie obrony zamek wpadł w ręce złych ludzi; spór

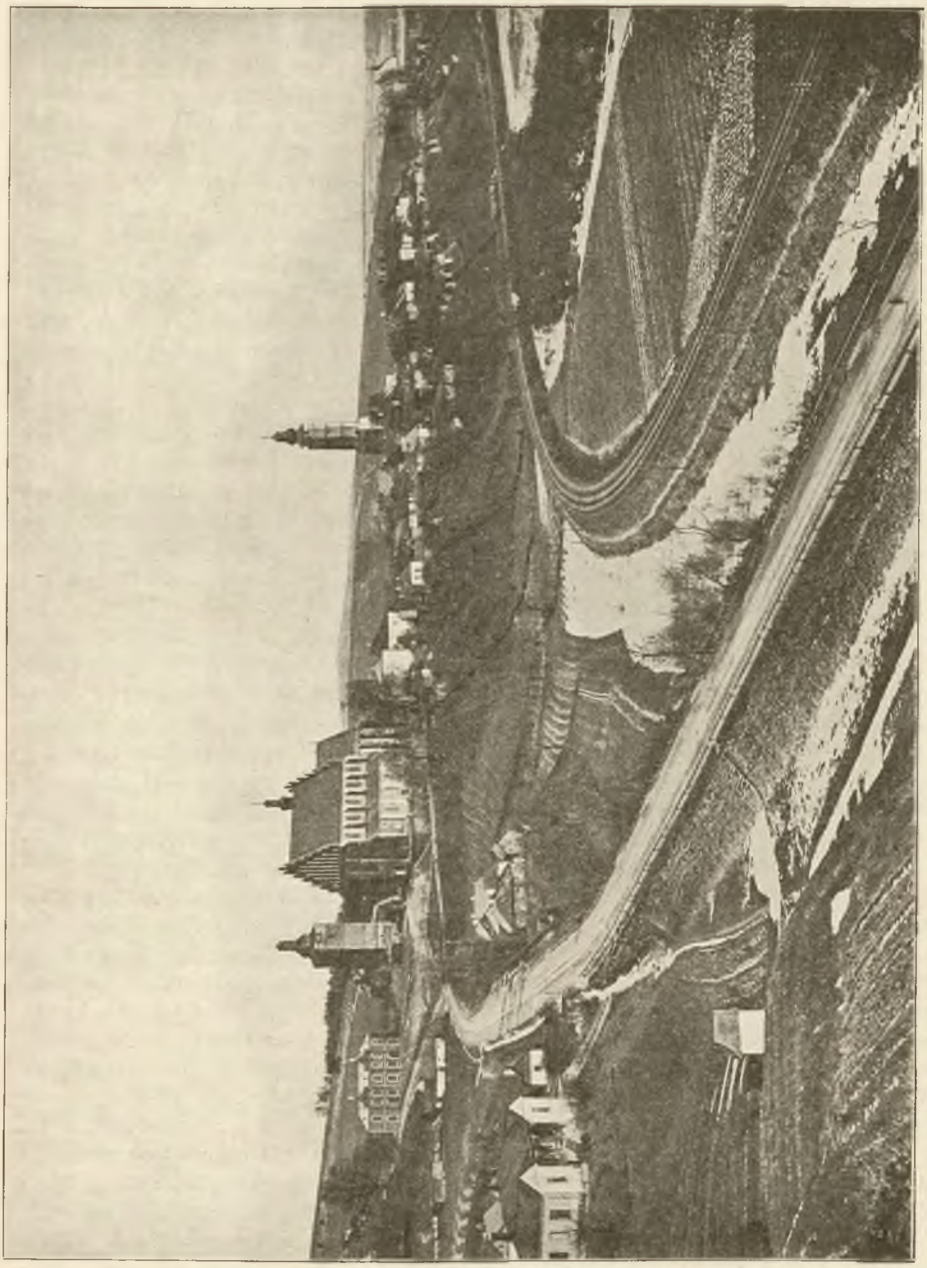


Fig. 1. Widok miasta Biecza (z fotografii).

o to powstały między biskupem krakowskim Nankerem a opatem tynieckim trwał jeszcze w r. 1322. (Tamże str. 164). Tymi, co zamek opanowali, byli Węgrzy, w służbie królewskiej polskiej będący, a Łokietek w r. 1306 odebrawszy im Biecz, naprzód zwrócił go biskupowi, lecz w r. 1311 zabrał i do dóbr królewskich stołowych przyłączył (Naruszewicz. Hist. nar. pols.). Wzmianki Długosza (Historya, tłóm. pols. I, 486 i III, 11) o istnieniu m i a s t a Biecza pod r. 1125 i pod r. 1303 nie są poparte źródłami. Najwcześniejsze wiadomości pewne o mieście Bieczu »civitas Biecz« są z drugiej połowy XIV w.

R. 1361 Kazimierz W. dał mieszczanom bieckim pozwolenie na wagę miejską, postrzygalnię i jatki solne (Piekosiński, Kod. dypl. Małop. III, str. 147), a w r. 1363 dozwolił miastu rządzić się prawem magdeburskiem; wspomina w tym przywileju o dawniejszej lokacyi miasta przez któregoś z swoich poprzedników, niestety jednak miejsce to jest w kopiarzu zepsute i niezrozumiałe. Przez potwierdzone lub nowo nadane tym przywilejem prawa ważenia towarów, stawiania kramów z różnym towarem, utrzymywania wyszynków wina i t. d., ugruntowanem zostało życie handlowe miasta i rozwój jego zamożności (tamże str. 161). R. 1368 Kazimierz W. ustanowił doroczne jarmarki od śś. Piotra i Pawła przez tydzień trwać mające (tamże str. 216). R. 1383 wystawia publiczne świadectwo wójt najwyższego sądu niemieckiego ziemi bieckiej »advocatus supremi judicii juris provincialis terrae beycensis« wraz z 7 ławnikami (Akta grodz. i ziem. I, 8). Już w końcu XIV w. miasto posiadało przeszło 30 cechów, a między niemi byli złotnicy, malarze, miecznicy, płóciennicy, chmielarze, tłoczący olej, wyrabiający wosk i t. d. (Ulanowski l. c. passim.); wspomniana też jest »platea versus scholas« (tamże zap. 79). R. 1399 Jagiełło dla dobra miasta nakazuje przedmieszczanom bieckim za miastem mieszkającym, dawać mieszczanom pomoc przy naprawie uszkodzonej obrony miasta, »pro armis et armorum dictae civitatis defectibus reformandis laborare et labores facere« (Rzysz. Muczk. Kod. dypl. polski III, 361), a zatem mury obronne już od pewnego czasu istnieć wtedy musiały. R. 1505 król Aleksander postanawia, aby towary z Węgier według dawnego zwyczaju przewożone były przez Biecz (Dod. do *Gaz. lwow.* r. 1855, str. 156). R. 1557 Zygmunt August dał miastu prawo poboru opłaty od wypalania gorzałki, a dochód przeznaczył na naprawę murów miejskich. W r. 1570 umieszczona tablica pamiątkowa Mikołaja Ligęzy świadczy o przeprowadzeniu większej naprawy obrony miasta. W XVI w. miasto należało do zamożnych, między cechami posiadało nawet cech zegarmistrzów. Kwitnął zwłaszcza przemysł tkacki i rozległy handel. Słynne były ozdobne gmachy (Baliński i Lipiński, Starożytna Polska). Konstytucya r. 1580 ustanowiła tu skład win wiezionych z Węgier (Vol. legum tom II, str. 1000).

R. 1572 w morowem powietrzu wymarło przeszło 1800 ludzi, domy stały pustką (Siemieński l. c. z listu współcz. X. Płazy). W początku XVII w. okolica Biecza zaroiła się od band opryszków, w związku z tem były liczne tracenia winowajców w mieście. Konstytucya r. 1616 nadaje miastu prawo miecza z powodu rozmnożenia się rabunków (Vol. legum III, 304). Stąd tradycya o istniejącym tutaj jakoby cechu hultai, i że w XVII w. Biecz był głównem miejscem nauki i wyzwolenia katów, że tu istniała »szkoła katów«. R. 1656 Rakoczy pustoszy okolicę i miasto. R. 1657 Szwedzi zdobyli i zrabowali miasto, dla którego odtąd zaczyna się doba upadku. R. 1709 w zarazie morowej wyginęła większa część mieszkańców (Srzeniawski l. c., Kowalczuk l. c.). W r. 1756 pożar nawiedził miasto, czy też tylko część jego, niszcząc domy w rynku (Łepkowski, Noty rękop. z r. 1851). Konfederacya barska pod wodzą Pułaskiego trzymała się długo w górach okolicznych, (porów. Izby pow. grybowskiego). D. 5 kwietnia 1770 wojsko rosyjskie z korpusu Drewicza, ścigając Konfederatów, wpadło do miasta i zrabowało je, pustosząc domy i kościoły. Wtedy też zniknęła część archiwów, zwłaszcza miejskiego i kościelnego; przywileje i akta żołnierze zabierali na robienie ładunków i do obwijania wiktuałów. (Protestacyę rękopiśmienną z opisem rabunku zachowaną w kościele parafialnym, przytacza Siemieński l. c.; odpis w Tekach konserwat. Łepkowskiego).

Miasto było stolicą powiatu i siedzibą starostwa grodowego, posiadało współcześnie 4 kościoły. Obecnie zubożałe i podupadłe jest tylko siedzibą sądu powiatowego. Liczy zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, przemysł i handel zaniknął.

Pieczęć miasta, której dwa odmienne dawne okazy podaję w podobiznie na końcu opisu miasta, w średnich wiekach miała wizerunek ś. Piotra z kluczem w ręku, w półfigurze. Kościół parafialny jest pod wezwaniem Bożego Ciała. Ale kościół cmentarny ś. Piotra, pod tem wezwaniem istniejący już w XV w., w pobliżu »Zamku Jadwigi« za miastem, mógłby świadczyć, że cześć tego ś. Patrona łączy się z dawną osadą Biecza. Już w XIV w. ustanowione tu były główne jarmarki na dzień śś. Piotra i Pawła. Pieczęć późniejsza, ale jeszcze gotycka, przedstawia też wizerunek śś. Piotra i Pawła w półfigurach. Między niemi widać literę: duże B. Już w XVI w. na pieczęci znajduje się samo B bez postaci świętych. Tę samę literę jako godło miasta spotykamy na konsolach żeber późno-gotyckiego sklepienia prezbiteryum kościoła parafialnego, zapewne z XVI w., na rzeźbach domów, na rzeźbionym pulpicie kościelnym. Znak ten do dziś dnia na pieczęci miejskiej pozostał. Dwie podobizny starych pieczęci niżej odtworzone pochodzą z odcisków w aktach Arch. m. Krakowa.

Najdawniejszym znanym kasztelanem bieckim jest Mikołaj r. 1243 (Piekosiński, Kod. dypl. Małop. I, 32). — Najdawniejszym starostą Janussius r. 1383 (tamże III, 350). — Na zamku tutejszym często przebywali królowie polscy, jak świadczą stąd datowane przywileje Kazimierza W., Elżbiety, Jadwigi, Jagiełły, Ludwika i Zofii. Jadwiga ulubiła sobie tę siedzibę, pozostawiła fundacye, i do dziś dnia żyje w pamięci mieszkańców; »zamek Jadwigi«, »oratoryum Jadwigi«, »szpitał Jadwigi«. — Około r. 1439 na zamku przebywał Władysław Warneńczyk (Długosz, Hist. tom IV, 566, 568). — R. 1410 Władysław Jagiełło wypuścił ziemię biecką w dzierżawę Tomaszowi biskupowi Jagierskiemu (Agriensis) i jego bratu Władysławowi de Lundoc (Długosz, Historya IV, 8).

R. 1776 od rządu austryackiego nabył starostwo bieckie na własność Wilhelm Siemieński (Kowalczuk l. c.).

R. 1460 został opatem mogilskim »Petrus de Beycz, cognomento Hyrsberg«, ulubieniec Kazimierza Jag., słynny z nauki i cnoty (Mon. Pol. hist. VI, 462—463).

R. 1512 w Bieczu urodził się Marcin Kromer, bisk. warm., historyk.

Stąd pochodził X. Jakób Piotrovicius, proboszcz kościoła tutejszego, ś. Ducha, prof. Akad. krak., dziekan WWSS. i kanonik u ś. Floryana w Krakowie, autor Kazania drukowanego r. 1641 (Siarczyński, II, 4).

R. 1396 nabywa w Bieczu dom »Petrus illuminator Domine regine« [Hedvigis] (Ulanowski l. c. zap. 455).

R. 1507 Piotr z Biecza, snycerz (Essenwein, Mittelalt. Denkmale d. Stadt Krakau, dodatek XIII, str. XXIV).

R. 1512 Walentyn i Joachim z Biecza, malarze (tamże).

Topografia i dawna postać miasta. Miasto leży nad rzeką Ropą, na stoku wzgórz, łagodnie spadających od wyniosłej Racławskiej góry ku południowemu wschodowi. Teren w tem miejscu tworzy niezbyt obszerną równię, nieco pochyłą, ograniczoną od zachodu przez siodełkowatą przełęcz, od północnego wschodu przez zagłębienie małego potoku i dochodzącą do krawędzi szkarpowatego, nieco skalistego brzegu, z wysokości ok. 25 m. nagle spadającego ku dolinie rzeki i niegdyś przez jej wody wyżłobionego. Z płaszczyzny tej wysuwa się jak przylądek ku wschodowi mały pagórek, na którym dziś stoi starożytny szpital. Tu był prawdopodobnie początek Biecza, pierwotny zamek, czyli gród królewski, którego założenie legenda przypisuje jakiemuś rozbójnikowi Beczowi (Srzeniawski, l. c.), a niektórzy historycy rzekomemu plemieniu Biesów, łącząc

problematycznie nazwę Biecza z nazwą pasma gór Beskidów, czyli Bieszczadów (Baliński i Lipiński, Starożytna Polska). Długosz opowiada, iż w r. 1125 Wołodar książe przemyski, na wiadomość, iż Bolesław Krzywousty wybrał się do Danii, wysłał syna swego Włodzimierza do Polski na czele hufców zbrojnych, które spustoszyły kraj aż po Biecz (Historya, tom I, str. 486, tłóm. polsk.). Źródłowo udowodnionem jest, iż w r. 1303 lub nieco przedtem, zamek królewski Biecz w zamianie odstąpionym został biskupom krakowskim, w których ręku jednak niedługo pozostawał,



Fig. 2. Widok miasta z XVII w.

Kościół ś. Piotra. Dzwonnica. Kościółek ś. Barbary. Kościół parafialny. Brama miejska. Ratusz. Późniejszy gród (czwarty z kolei). Kościół ś. Ducha i szpital (pierwotny zamek). Gród z XVI w. (trzeci z kolei) późn. klasztor Reformatów.

i wrócił w stałe odtąd posiadanie królów polskich. W sąsiedztwie zamku ugrupowała się osada, która od Kazimierza W. uzyskuje przywileje miastom tylko przysługujące. Tymczasem pierwotny zamek musiał uledz zniszczeniu i zapewne też jako zbyt szczupły, a dla bliskości miasta niedający się rozprzestrzenić, nie mógł już odpowiadać zwiększonym wymaganiom dworu królów polskich. R. 1395 królowa Jadwiga darowuje plac, gdzie dawniej stał zamek królewski koło »niższej bramy« i połowę łaźni tamże znajdującej się, pod budowę szpitala, równocześnie uposażonego

przez mieszczan bieckich (Dokument w Dod. *Gaz. lwow.* r. 1851, str. 91). Wtedy więc może pagórek zamkowy przyłączony został do miasta i objęty murem miejskim obronnym, o którym najwcześniejszą wzmiankę spotykamy pod r. 1399, ale który już istnieć musiał czas dłuższy, skoro w niej jest mowa o naprawie uszkodzeń (Dokument Jagiełły w Dod. *Gaz. lw.* r. 1853, str. 180). Szpital ten stoi do dziś dnia na tem samem miejscu, jakkolwiek w postaci zmienionej wskutek przeróbek późniejszych, zwłaszcza z końca XV wieku pochodzących. Na starych widokach miasta widać tam także kościół, w sztychu Brauna zaznaczony jako »ecclesia s. Spiritus». Być może, iż zużytkowano doń dawną jakąś kaplicę zamkową, choć wezwanie ś. Ducha, zwykle nadawane kościołom szpitalnym w średnich wiekach i łączące się z zakonem braci szpitalnych ś. Ducha de Saxia, pozwala wnosić, że kościół zbudowano dopiero dla szpitala.

W czasie odstąpienia starego zamczyska na szpital miejski, królowie polscy niewątpliwie posiadali już inną dla siebie siedzibę w ulubionym Bieczu, lepiej dogadzającą zwiększającym się wymaganiom dworu. Zapewne był nią zamek na wyższem wzgórzu zachodnio-południowem, opodal miasta, przedzielonem przełęczą od zabudowań kościoła parafialnego i mieszczącem również cmentarz z kościółkiem ś. Piotra, uwidocznionym na starych widokach. Kiedy powstał ten drugi z rzędu zamek, nie wiemy; ale tradycya miejscowa do dziś dnia nazywa go »zamkiem królowej Jadwigi«, więc być może, iż ona go założyła. Istnieje o nim wyraźna wzmianka z końca XV w. (patrz niżej). Zniknął i on z czasem z powierzchni, a tylko położenie miejsca, pagórki gruzów na splantowanej górze i fosa głęboka i szeroka, oddzielająca tę platformę od drugiej sąsiedniej ku północy, gdzie może był przygródek, pozwala rozpoznać gdzie się wznosił. Fundamenty jego grubych murów odkryto w r. 1876 i zarazem zniszczono niepowrotnie. Zastąpił go zapewne już w XVI wieku trzeci z rzędu zamek, zbudowany znów po przeciwnej wschodniej stronie opodal miasta. Była to epoka, kiedy już nie były tyle potrzebne niedostępne średniowieczne zamki; nowy gród zajął płaskie wzgórze, spadające zwolna ku polom sąsiednim, a tylko od miasta oddzielone dość głębokim parowem, w którego głębi sączy się strumyk. Na widokach miasta z XVII wieku tego ukształtowania terenu nie uwydatniono wyraźnie; widzimy w tem miejscu kilka niewielkich budynków i basztę na sztychu Brauna oznaczoną jako »Castrum«. Był to już tylko gród starościński. Dwór królewski przestał zjeżdżać do Biecza. Niebawem i ten »zamek« okazał się zbytecznym. W r. 1642 miejsce jego zajął nowo zbudowany klasztor i kościół OO. Reformatów. Akta grodzkie i ziemskie umieszczono w budynku, który swemi kilku piętrami łączył się z wysoką basztą miejską i na widoku starym okazale się przedstawia w południowej części miasta, pod jego murami w pobliżu kościoła ś. Ducha; dziś jeszcze nazwę »grodu« nosi parterowa nowa willa (p. Znamirowskiego), stojąca u brzegu szkarpy nad torem kolejowym, na gruzach tego gmachu i na fundamentach muru miejskiego.

Pomiędzy wzgórzem zamku Jadwigi a wyżyną klasztoru Reformatów rozsiadło się miasto. Tworzyło ono okrąg eliptycznie wydłużony w kierunku równoległym do koryta rzeki. Regularność elipsy przerywają tylko dwa wysunięte przyrostki, od wschodu szpital z kościołem ś. Ducha, od zachodu kościół parafialny: świadczą one, że tak pierwotny zamek, jak dawniejszy kościół parafialny, stały już przed założeniem miasta, i że wznosząc mur miejski musiano się do nich zastosować, choć to było z ujmą obronności, dla której ideałem w średnich wiekach była linia krzywa, zbliżona ile możności do koła.

Najstarszy widok ogólny miasta z XVII w., zamieszczony w pięknym miedziorycie w dziele Brauna z r. 1612, a zmniejszony w książce Cellaryusza, z której go wyżej powtarzamy (fig. 2), zdaje się wcale wiernie oddawać średniowieczną postać twierdzy. Widzimy ją tu od strony rzeki Ropy, czyli od południa. Z tej strony mur jest znacznej wysokości, bo zarazem stanowi obmurowanie naturalnej szkarpy terenu. Tworzy on tu łuk płaski, zbliżony niemal do linii prostej. Domy tej części miasta, stojąc na wyższym poziomie od muru, dachami i nawet oknami górują nad nim. Szkarpy tu i owdzie podpierają mur obronny, zwłaszcza gęsto ustawione między właściwem miastem a pagórkiem wysuniętym kościoła ś. Ducha. Tu zapewne było jakieś zagłębienie terenu. Zgrubienie od dołu zaznaczone odsadzką, tudzież inny poziom górnej linii muru zatoczonego dokoła tego kościoła, wskazuje iż dawny zamek miał swój odrębny mur obronny i później tylko przyczepiony został do obwodu miasta. Obwód ten podnosi się za terenem w górę ku północy, i po drugiej stronie miasta mur sam zdaje się być niższym niż od południa, pomimo, że z tamtej strony góruje nad domami. Piętnaście wież i baszt różnych kształtów i rozmiarów przerywa jednostajność muru, który jak widać był pojedynczym, bez przedmurza lub wału, posiadał otwory strzelnic i oczywiście drogę straży, lecz nie był uwieńczony zazębionymi blankami. Z baszt jedna tylko od wschodu ma u góry blanki, ta, która może była zarazem bramą miasta, dawną »bramą niższą«, gdy jeszcze zamek (późniejszy szpital) stanowił osobną zamkniętą całość. W części północnej, baszta okrągła na lewo od ratusza, jeżeli to nie jest tylko niedokładność rysownika, wydaje się jakby stała wewnątrz miasta wśród domów, a nie przy murze. Od strony południowej oprócz baszt widzimy innego rodzaju przybudowę, mało ponad mur wzniesioną, jest to jakby dom parterowy, przystawiony na wysokiem podmurowaniu do zewnętrznej strony muru. W okolicy kościoła parafialnego zmienia się postać muru. Dochodzi on tu do dużego budynku z wielkiemi oknami, attyką zazębioną u góry i wysoką okrągłą basztą w narożniku; odtąd mur o połowę niższy zatacza mały łuk, poczem od niewielkiej baszty okrągłej załamuje się ku fasadzie kościoła parafialnego, w pobliżu której przerywa go brama obszerna, dawna »brama wyższa«; od tej samej zaś baszty na lewo wyskakuje odnoga muru równoległa do szkarpy wzgórza kościelnego, tworząc tu szyję, zakończoną zewnętrzną obroną bramy. Po drugiej stronie do fasady kościoła przytyka niewysoka

baszta kwadratowa, od której znów u podnóża pagórka dzwonnicy i kościółka ś. Barbary wybiega odnoga zakończona małą basztą. Wszystko to wskazuje na bardzo racyonalną budowę obrony miasta, uwzględniającą wszystkie ważniejsze gmachy, a zużytkowującą starannie przypadłości terenu. Oprócz dwóch bram »wyższej« i »niższej«, było ile wiadomo sześć furtek w murze dla pieszych (Kowalczuk, l. c.). Z tej całej obrony dziś pozostały: część zabudowań »bramy wyższej« przy kościele farnym, kawał muru od dzwonnicy parafialnej aż po za plebanię (porównaj widok na fig. 3), i urywki substrukcyi oraz przypór muru na stoku szkarpy strony południowej, ponad dzisiejszym torem kolejowym.

W tym zamkniętym obrębie mieściło się miasto, złożone z kwadratowego rynku, oraz kilku prostych ulic, wychodzących z jego narożników. Dwie szły ku zachodowi, dwie ku wschodowi, a jedna krótka ku północy. Dokoła miasta może biegła ulica wzdłuż wewnętrznej strony muru. Domy były przeważnie proste i małe, o parterze i jednem piętrze; prócz kilku większych znacznej wysokości. Dom w północno-wschodnim narożniku rynku, bogatszy od innych, uwieńczony był murowaną attyką z wolutami: podobną attykę miał ratusz na środku rynku, budynek kwadratowy, wyniosły, o kilku podobno piętrach. Wieża ratuszowa, przez pomyłkę rysownika, nakreśloną została jako ośmioboczna od samego dołu. Miała tarczę zegarową, górne zakończenie galeryą dwupiętrową na słupkach, kopułę i latarnię górną, w której wisiał dzwon. Widać to wyraźnie na sztychu Brauna.

Dziś kamienice niemal wszystkie są parterowe, wiele z nich w ruinie, w samym rynku wiele jest domów drewnianych, z pięknych attyk nie zostało śladu, kościół ś. Ducha zniknął z powierzchni; dzwonnica parafialna zmieniła kształt hełmu, kościółek ś. Barbary ustąpił miejsca kaplicy nieznacznej. Jedna fara zachowała prawie niezmiennie swoją dawną postać.

W murach zamykało się dawne miasto; po za ich obrębem widać kilkanaście domków »przedmieszczan«, a z przodu na prawo nad korytem Ropy dojrzeć można młyn: nie jest on tym, który był w pobliżu miasta zbudowany na mocy przywileju danego w r. 1361 przez Kazimierza W. Hynkowi (Dokument w Dod. *Gaz. lw.* 1851 str. 203 i akta grodz. i ziem. III. 28), ponieważ tamten stał na przeciwnym brzegu rzeki, od strony Libuszy.

($^{14}/_{10}$ 1887 — $^{7}/_{3}$ 1896).

Kościół parafialny Bożego Ciała (fig. 3). Patron: Cesarz, imieniem c. k. skarbu rządowego, czyli funduszu religijnego. Do konkurencyi parafialnej należą nadto obszary dworskie i gminy: Korczyna, Strzeszyn, Klęczany i Kwiatonowice, oraz m. Biecz.

Erekcya niewiadoma, bo akta przepadły w rozruchach wojennych XVII i XVIII w. Data poświęcenia niewiadoma (Schematyzm). Wzmianka w Roczniku świętokrzyskim pod r. 1079, iż po śmierci ś. Stanisława wszystkie collationes regiae w dyecezyi krak., między niemi i Biecz, przeszły na biskupstwo krak. (Monum. Poloniae hist. III, 67—68),

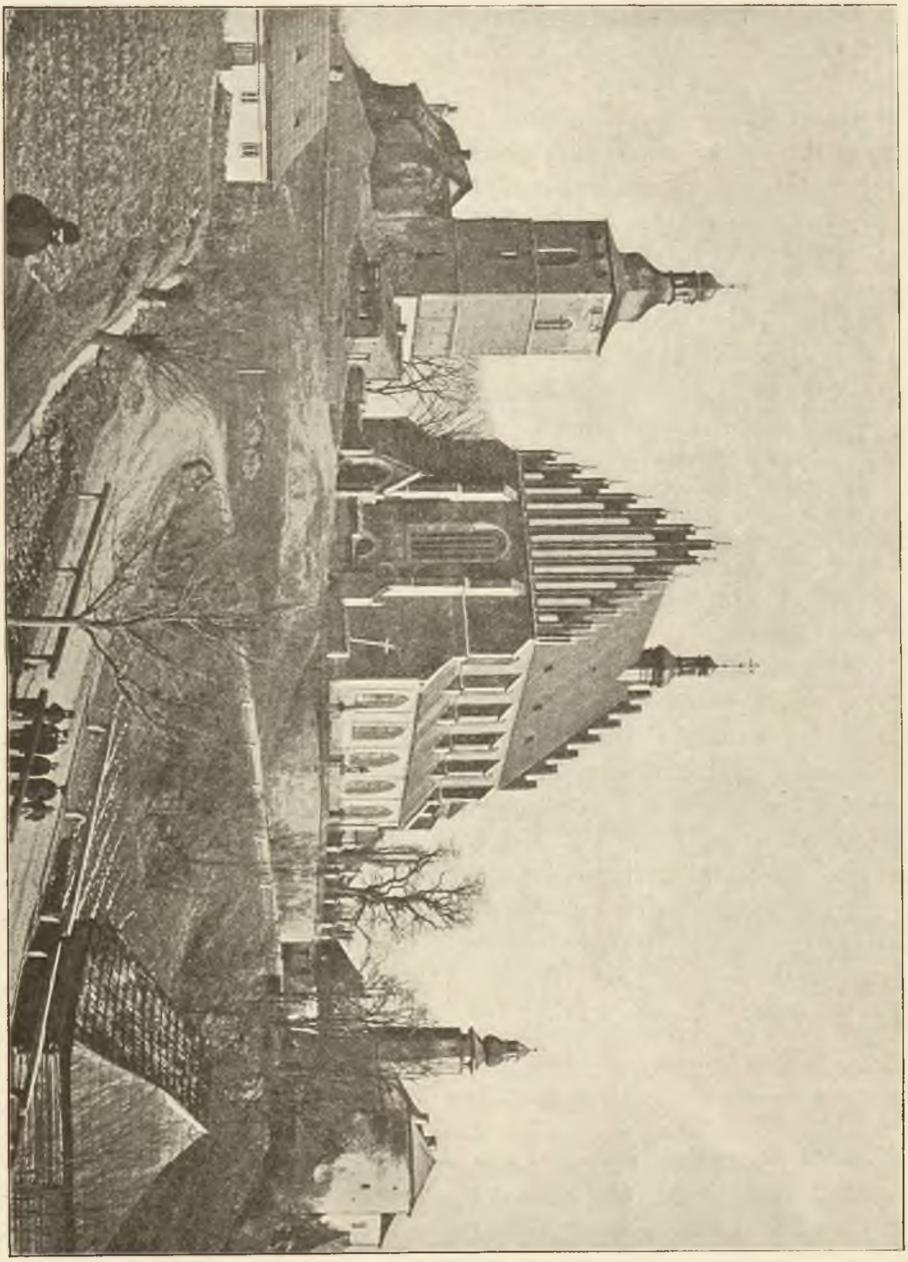


Fig. 3. Biecz. Widok kościoła parafialnego i jego otoczenia (z fotografii).

nie da się utrzymać, tem więcej, gdy rękopisy Rocznika nie są wcześniejsze nad w. XV. Tradycya przechowana w aktach kościoła odnosi fundacyę do roku 1303; Starowolski (Gesta Episcoporum Crac.) twierdzi, że Łokietek, odbierając Biecz, pozostawił biskupom krak. prawo patronatu kościoła paraf. (Schematyzm). W księdze świętopietrza w Polsce z r. 1326 czytamy wzmiankę o plebanie w Bieczu, a w rachunku z niego z r. 1328 jest mowa o parafii Biecz (Theiner, Mon. hist. Pol. I, 228 i n.). R. 1415 papież Jan XXIII, przywracając królom polskim rzekomo utracone wskutek zabójstwa ś. Stanisława prawa patronatu do kilku kościołów, wymienia też i Biecz (Piekosiński, Kod. dypl. kat. kr. II, 396). Akta biskupa Konarskiego opowiadają, iż kościół zbudowany został przez Niemców zamieszkujących miasto (Schematyzm); data r. 1419 jest przytem myłką druku, zapewne ma być 1519. Budynek dzisiejszy nie ma ani śladu romanizmu lub wczesnego gotycyzmu, z właściwości stylowych sądząc powstał w końcu XV lub na początku XVI w. Roboty jakieś około dokończenia fary wykonywał r. 1560 mularz Piotr »Ronlt« Medyolańczyk (Sprawozdania Kom. hist. szt. tom V, str. XL), może de Ronghe[1]) albo Ronchi[2]). Restaurowano kościół w r. 1758, jak świadczył napis nad drzwiami południowemi; zapewne restaurować musiano po napadzie moskiewskim 1770 r. (Protestacya z tegoż roku mówi o wielkiem spustoszeniu); dalej w latach 1863—1868, wreszcie restauracya rozpoczęta 1888 r., do dziś dnia jeszcze nie jest ukończoną.

Proboszczowie bieccy: R. 1326 Rudolphus plebanus eccl. de Byecz (Theiner, Monum. hist. Pol. I, 228); r. 1378 Janislaus plebanus (Akta grodz. i ziemsk. VIII, 20); r. 1383 Janussius rector eccl. de Beycz (Piekosiński, Kod. dypl. kat. kr. II, 99); r. 1397 i 1400 Janislaus rector eccl. in Becz, can. crac. (tamże, 216, 245); trzej ostatni zapewne są jedną i tą samą osobą.

R. 1447 Stephanus Schpiek de Becz plebanus, curiae reginalis cancellarius (Akta grodz. i ziem. III, 152).

Rndus Erasmus Wolski, prob. biecki † 1553 (Starowolski, Monum).

W latach 1683—1700 X. Szmoniewski, prob. biecki (Jan Konrad hr. Załuski, Wypisy rubralne ze Sumaryusza bieck. *Rozmait. lwow.* r. 1858).

R. 1770 X. Józef Bętkowski, Dr. teol., proboszcz i oficyał biecki, oraz prob. koll. sądeckiej. (Z aktu protestacyi przeciw rabunkowi moskiewskiemu, rękopisu częściowo przytoczonego też u Siemieńskiego, l. c.).

R. 1598 Jerzy Radziwiłł, kard. i bisk. krak., instytuował tu kolegium 6 mansyonarzy i prepozyturę ustanowił (Schematyzm).

Budynek oryentowany, halowy, trzynawowy, z bocznemi kaplicami, znacznych rozmiarów, zwłaszcza o imponującem wnętrzu. Głównym materyałem cegła czerwona grubości 0·08 do 0·09 m., w ośmioboku prezbiteryum układana z ciemną we wzory; ważniejsze członki architektoniczne, jak gzemsy, obramienia okien i drzwi, laski okien, sterczyny szczytu frontowego, filary naw, żebra sklepień, gurty łuków, z ciosu. Cała długość (z murami, bez szkarp zewnętrznych) 48·80 m. Szerokość fasady zachodniej 28·40 m. Wysokość szczytu zachodniego aż do nasady najwyższej sterczyny 32·30 m. Wnętrze: długość nawy 27·70 m., największa szerokość z kaplicami 25·80 m., największa wysokość sklepienia 18·30 m. Długość prezbiteryum 18·30 m., szerokość 10·30 m., największa wysokość 15·50 m.[3]). Kaplice wzdłuż obu naw bocznych są znacznie niższe, nakryte wspól-

---

[1]) Biuletyn polski z posiedzenia Kom. hist. sztuki d. 11 lutego 1892 r.

[2]) Była rodzina mularzy tej nazwy w Polsce w końcu XVI w. Por. Sprawozd. Kom. hist. szt. tom IV, str. XLIII.

[3]) Wymiary podane są według zdjęć prof. Zachariewicza.

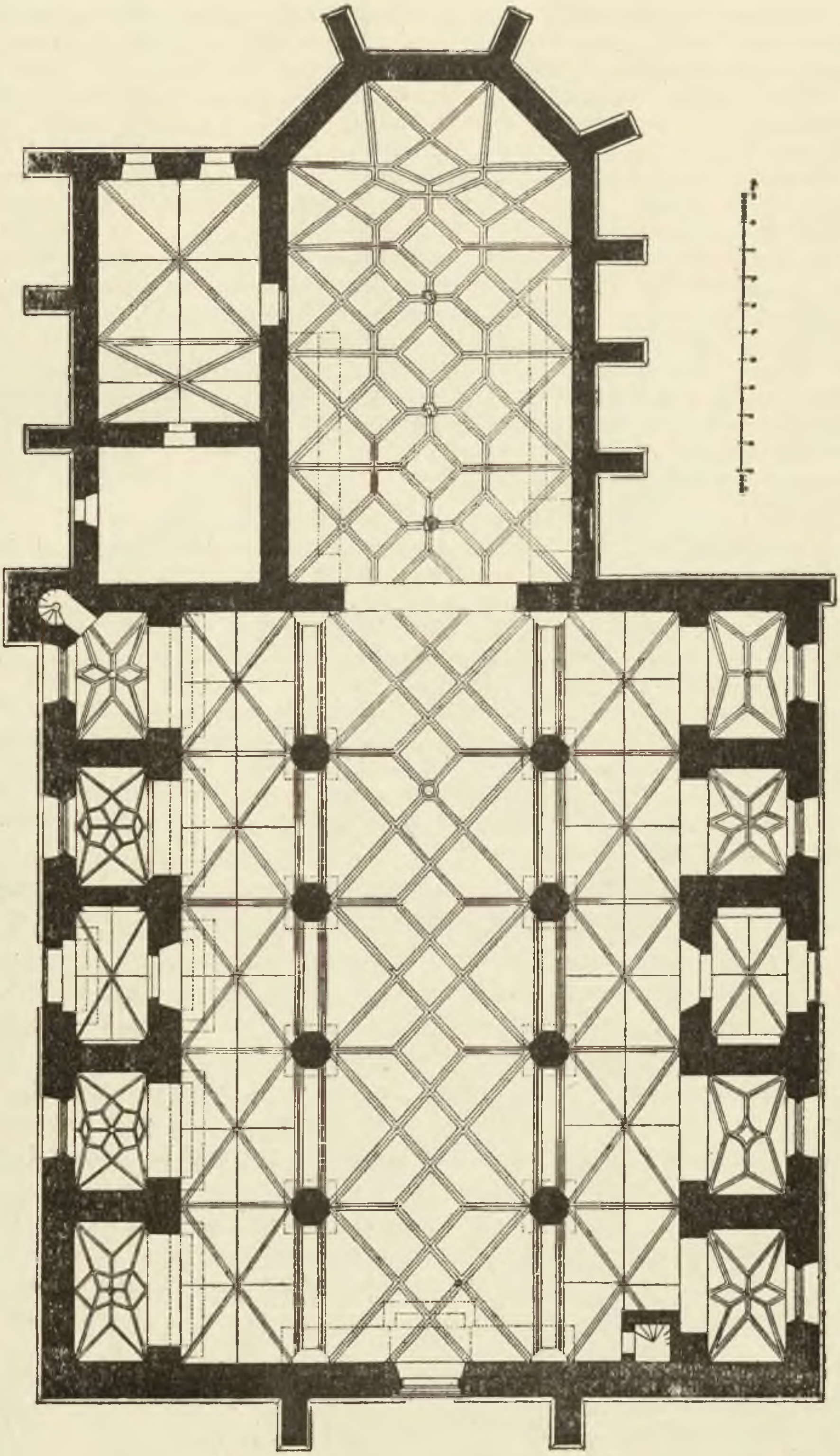


Fig. 4. Biecz. Rzut poziomy kościoła parafialnego (według Zachariewicza).

nym dachem pulpitowym. Prezbiteryum zakończone połową ośmioboku, ma szkarpy w miejscach oporu sklepień. Po stronie północnej brak szkarp z powodu przybudowania zakrystyi i skarbca, nad któremi jest oratoryum na I piętrze. Przybudowy te mają szkarpy prostopadłe do kierunku ściany północnej. Ściana wschodnia nawy ku południowi przedłużona szkarpą, występującą po za lico ściany południowej; po stronie północnej ma występującą małą przybudowę wieżyczkowatą, a w niej schody wiodące do oratoryum i na strych. Rzut poziomy kościoła daje fig. 4. Szczyt ściany ponad tęczą przyozdobiony wnękami bez lasek, oraz zazębieniem ceglanem, nowo dodanem według dawnych wskazówek. Szkarpy naw bocznych widoczne w górnej części, w części dolnej utopione są w ścianach działowych kaplic. Ścianę fasady zachodniej (fig. 5) dwie szkarpy dzielą na trzy pola, odpowiadające miejscom oporu sklepień. Fasadę od góry zakończa ściana szczytowa ozdobiona wnękami, o tle gładko zatynkowanem. Między ich obramieniami znajdują się pionowe laski z cegły na kant występującej z lica. Sterczyny strzelające ponad dach i kamienne fiale, zakończające owe laski, dodano w czasie ostatniej restauracyi, były bowiem wskazówki, iż zostały one obcięte w jednej z dawniejszych restauracyj. Poniżej wnęków biegnie wzdłuż całej fasady gzems okapowy, o przekroju gotyckim, który też obiega boczne ściany nawy u samego dachu. Drugi gzems o profilu gotyckim przecina fasadę w wysokości środkowej odsadzki szkarp frontowych, załamując się ku dołowi stosownie do kształtu wielkiego okna, i przerwany na części fasady od szkarpy ku ścianie północnej; obiega on ściany boczne nawy nad samym dachem kaplic, opasując szkarpy. Wreszcie gzems okapowy ciągnie się wzdłuż bocznych ścian kaplic. Prezbiteryum posiada gzems okapowy popod dachem; drugi opaskowy, będący przedłużeniem dolnych ław okiennych i dolnej odsadzki szkarp, obiega ściany dokoła, opasuje szkarpy i załamuje się w górę ponad zamurowanym bocznym portalem południowym. Dołem cały budynek obwiedziony jest cokołem ciosowym o prostej fazie zamiast profilu, stopniowanym za spadkiem terenu ku południowi. W fasadzie zachodniej jest portal główny, z obramieniem kamiennem ostrołukowem, którego okrój daje fig. 6. Wyżej znajduje się wielkie okno, zamknięte pełnym łukiem, laskowaniem w stylu perpendykularnym podzielone na 4 pola. W ścianach północnej i południowej drzwi o obramieniu profilowanem i zakończonem pełnym łukiem, prowadzą do krucht i stanowią boczne wejścia do nawy kościoła. Wejście południowe ma obramienie gotyckie o łuku pełnym z rodzajem tympanonu. Pod nim był na kamieniu malowany napis, który zginął przy wymianie kamienia w roku 1890 [1]). Nad wejściem północnem znajduje się wnęk niemal kwadratowy z obramieniem kamiennem gotyckiem; na gzemsie zaś tarcza kamienna z rzeźbionym h. Odrowąż. W południowej ścianie zewnętrznej prezbite-

---

[1]) Prof. Łuszczkiewicz czytał tam w r. 1889: »Ecclesia renovata a. d. 1758«. (Sprawozdania Kom. hist. szt. tom IV, str. LXXXVI).

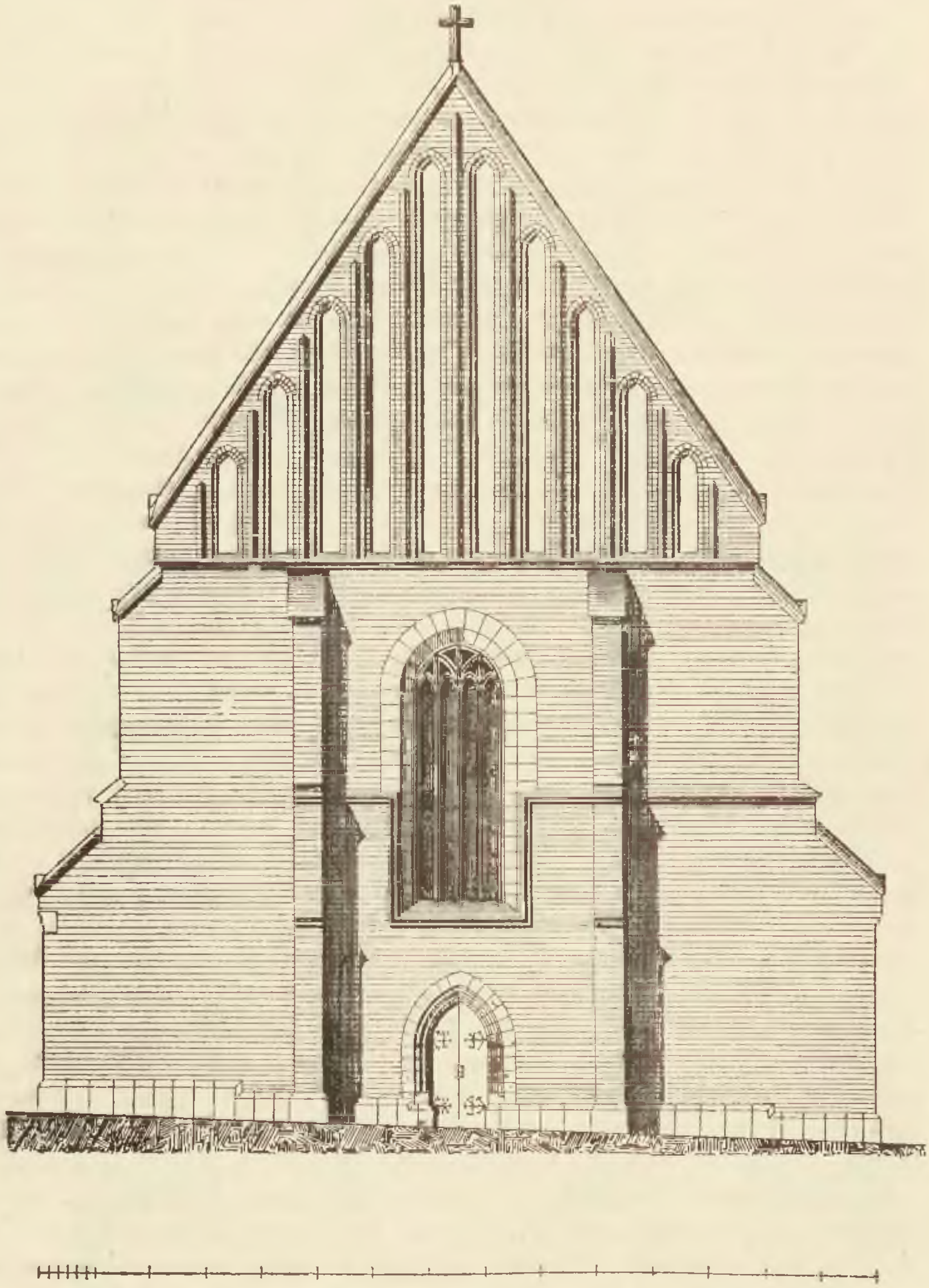


Fig. 5. Biecz. Fasada kościoła parafialnego (według Łuszczkiewicza, — skala: sążeń wiedeński).

ryum widać zamurowane wejście ostrołukowe, o bogato profilowanem obramieniu późnogotyckiem, z przecinających się pod kątem prostym wałeczków. Na szkarpie, zewnątrz absydy, pierwszej od zakrystyi, tarcza z herbem Nałęcz; na szkarpie ściany południowej prezbiteryum, najbliższej początku ośmioboku, tarcza z herbem Gryf (czy Brochwic) bardzo grubej roboty.

Układ wnętrza wyjaśniają: rzut poziomy (fig. 4), oraz przekroje (fig. 7 i fig. 8).

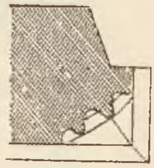


Fig. 6. Okrój węgaru drzwi głównych (według Łuszczkiewicza).

Prezbiteryum szerokie, zakończone połową ośmioboku, nakryte jest sklepieniem kolebkowem, o łuku pełnym z lunetami, ozdobionem siatką kamiennych żeber gotyckich o profilu wklęsłym (fig. 9). Żebra przenikają się w nasadzie i podparte są u ścian wspornikami, pod któremi przy ścianie południowej znajdują się wykute z kamienia tarcze herbowe, jedna z godłem miasta, literą B, druga ze znakiem zapewne architekta  ; przy ścianie północnej, na konsoli najbliższej okna oratoryum, herb Odrowąż. Zworniki sklepień przyozdobione też są tarczami rzeźbionemi, jedna ma literę B, druga herb Śreniawę, trzecia Odrowąż. Niegdyś były polichromowane, tło litery B do r. 1889 było niebieskiem.

Łepkowski (noty rękop. z r. 1851) naszkicował nadto herb Trąby czy też Kroje.

Sklepienie jest licho wykonane, nie w duchu epoki gotyckiej. Niegdyś było wyższe. Na strychu widać na ścianach ślady dawnych ujść lunet sklepienia pierwotnego. Okna są wąskie, ostrołukowe, z krzyżem kamiennym, o laskach prostych bez rozetowań. Drzwi z prezbiteryum do zakrystyi (fig. 10) mają kamienne obramienie późnogotyckie. Przy bogatszym rysunku system jest ten sam, co w obramieniu zamurowanych drzwi zewnętrznych prezbiteryum. Do nawy prowadzi łuk tryumfalny tęczy, ostrołukowy, który ma kanty o profilu gotyckim (fig. 11), zaczynającym się dopiero powyżej belki z Męką Pańską.

Nawy przedstawiają halę nakrytą sklepieniem wspierającem się na 4 parach filarów ciosowych, o rzucie poziomym ośmiobocznym, na grubych podstawach kwadratowych (długość boku = 1·90 m.), których narożniki górne ścięte są płaszczyzną wygiętą charakterystycznie i u góry wałkowato zwiniętą (fig. 12)[1]. U dwóch filarów, najbliższych prezbiteryum, kanty tej wygiętej płaszczyzny są liściasto nastrzępione. Nawa środkowa jest znacznie węższa od prezbiteryum, a nawy boczne cokolwiek szersze niż połowa środkowej. Rozpiętość przęsła w kierunku osi podłużnej, od środka do środka filaru = 5·70 m. Sklepienia na wszystkich 3 nawach są równej wysokości. Żebra mają profil wklęsły, mniej bogaty niż w prezbiteryum (fig. 13); w nawie środkowej tworzą one siatkę pro-

---

[1]) Porówn. kolumnę przydrożną z r. 1550 w Krużlowej, pow. grybowski, wyżej str. 142.

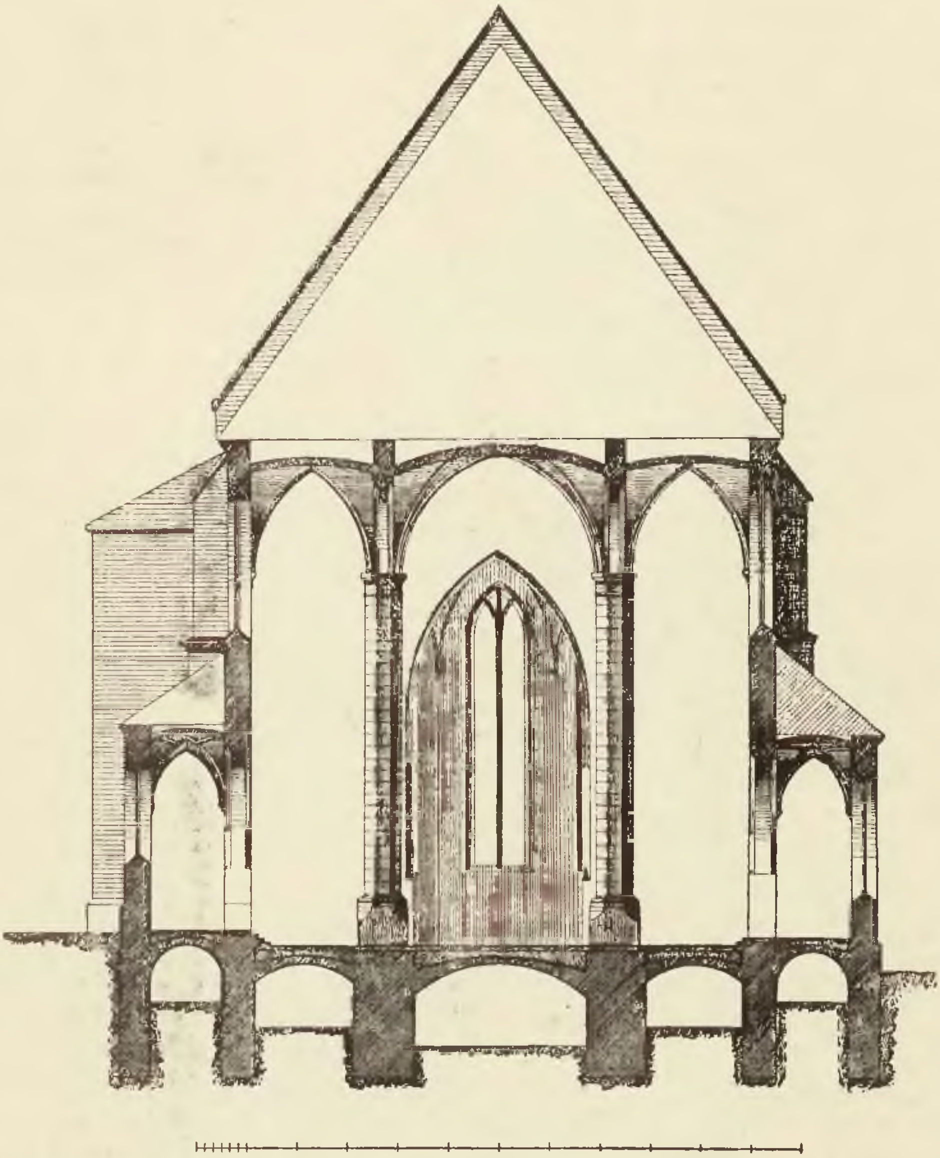


Fig. 7. Biecz. Przekrój poprzeczny kościoła parafialnego (według Łuszczkiewicza — skala: sążeń wied.).

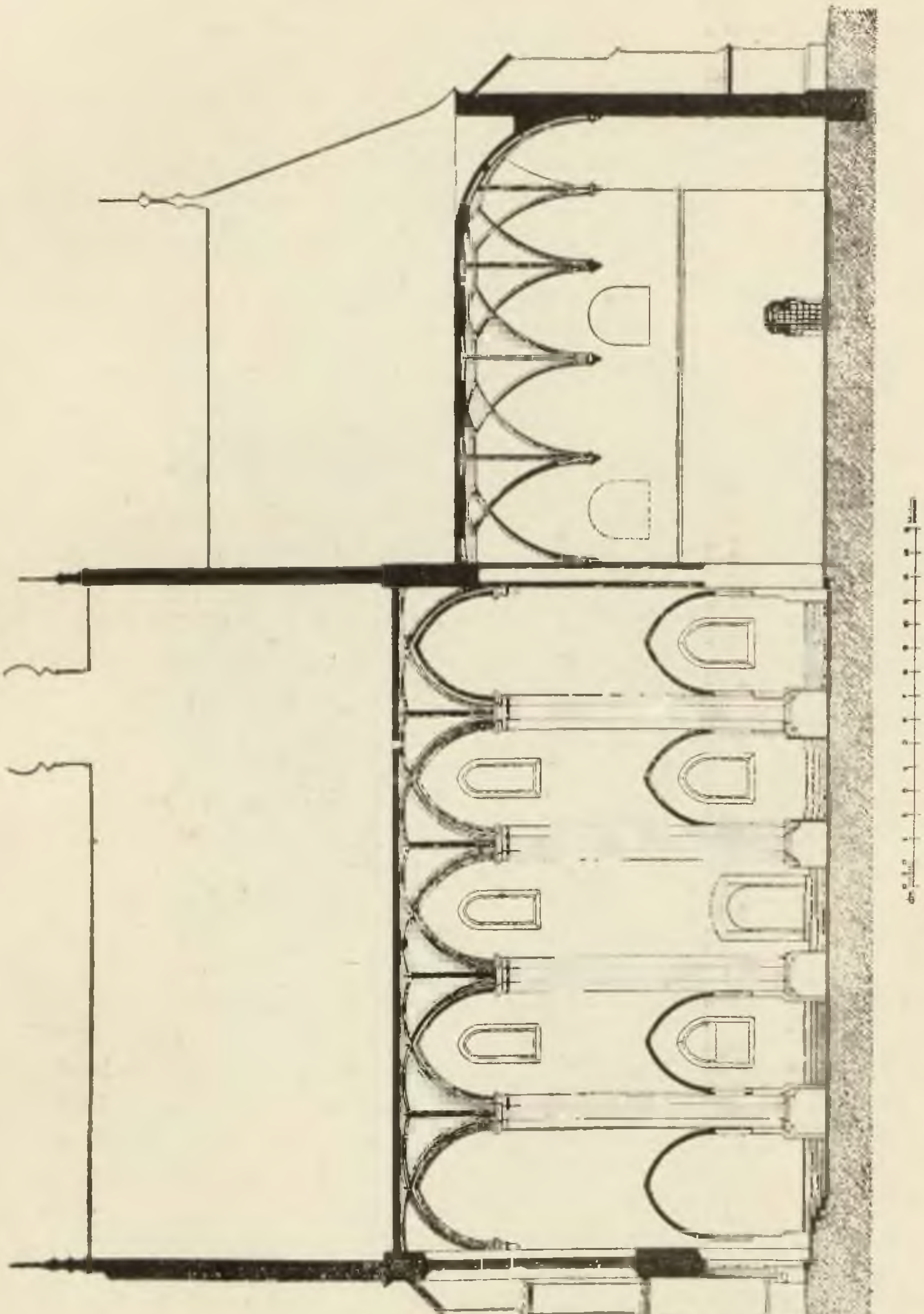


Fig. 8. Biecz. Przekrój podłużny kościoła parafialnego (według Zachariewicza).

stego pomysłu. W nawach bocznych jest sklepienie krzyżowe. Gurty łuków między nawami są ostrołukowe, o kantach ściętych profilem gotyckim (ćwierćwnęk i dwie fazy). Nasady gurtów przy murach przyczółkowych tworzą wsporniki, mające, podobnie jak kapitele filarów, kształty już raczej renesansowe (fig. 13). Z nawy bocznej południowej schody kręcone, w dobudowanej wewnątrz kościoła klatce, prowadzą na chór muzyczny nowszy, drewniany; śladów dawnego niema. Otwory ostrołukowe z naw bocznych do kaplic, mają profilowanie podobne jak gurty między filarami. Okna naw bocznych i kaplic mają krzyż kamienny o prostych laskach, jak w prezbiteryum.

Kaplic jest 4 po każdej stronie; miejsce piątej, środkowej, zajmują przedsionki wejść bocznych, północnego i południowego. Ośm kaplic, znacznie niższych od naw bocznych, nakrytych jest sklepieniami gwiazdzi-

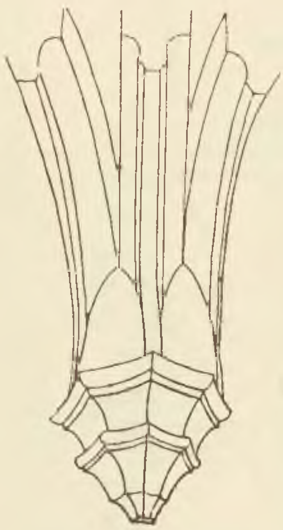


Fig. 9. Biecz. Spływ żeber prezbiteryum kościoła parafialn. (według Kowalczuka).



Fig. 10. Biecz. Wejście z prezbiteryum kościoła parafialn. do zakrystyi (z fotografii).

stemi o 5 różnych kombinacyach. Największa wysokość sklepienia kaplic jest 7·06 m. Rząd kaplic południowy ma szerokość 2·80 m., wchodzi się do nich z kościoła po jednym stopniu; rząd północny ma szerokości 2·50 m., a wchodzi się do nich z kościoła po 5 wysokich stopniach kamiennych. Kaplice mają swoje tradycyjne nazwy. W rzędzie północnym pierwsza od zachodu, Chrystusa Ukrzyżowanego, jest K r o m e r o w s k ą, fundowaną przez dziadka i ojca historyka Kromera, zapewne w początku XVI w. (porówn. epitafium Nr. 13). Klucz jej sklepienia ma rzeźbiony w kamieniu znak (patrz rysunek obok). Druga kaplica jest ś. Antoniego; trzecia M. Boskiej Gromnicznej, czwarta ś. Michała, dawniej ś. Barbary, nazwana Sułowskich, ma na podniebiu sklepienia monogram M S na tle zielonem (Kowalczuk, l. c.). W jej na-



rożniku północno-wschodnim drzwi prowadzą na schody kamienne kręcone w zęwnętrznej klatce, któremi wychodzi się do oratoryum nad zakrystyą i na poddasze. Rzekomo niegdyś w tej kaplicy był obraz w. ołtarza.

W rzędzie południowym, licząc od zachodu, pierwsza kaplica ś. Józefa; druga kaplica ś. Tekli, zwana jest Hibnerowską; trzecia ś. Jana Kantego, ma na sklepieniu tarczę z różą i sercem na tle niebieskiem (Kowalczuk, l. c.). Czwarta zwana Ligenzów i Bonarów, albo Bochnarów, także Wielopolskich, jest P. Jezusa miłosiernego.

Inwentarz z r. 1769 wymienia kaplice: tkaczy, cechu wielkiego, szewców (ś. Antoniego), Olszowską, Sułowską, Wielopolskich (Noty rękop. Łepkowskiego r. 1852).



Fig. 11. Biecz. Profil łuku tęczy kościoła parafial. (według Łuszczkiewicza).

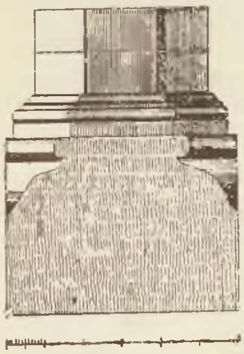


Fig. 12. Biecz. Baza filaru kościoła parafial. (według Łuszczkiewicza, skala = sążeń).

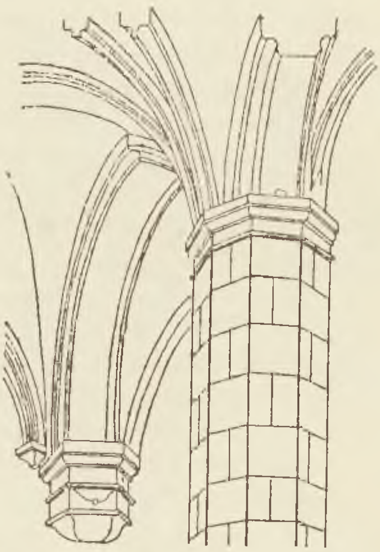


Fig. 13. Biecz. Układ żeber i gurtów w nawie kościoła parafial. (według Kowalczuka).

Przedsionki boczne mają sklepienia krzyżowe, od sklepień kaplic niższe. Do północnego schodzi się z zewnątrz po 4 stopniach, a stąd do nawy po dalszych 5 stopniach. Nad południowym przedsionkiem jest izba niesklepiona, jakoby dawna biblioteka. Dawniej miała otwartą arkadę na kościół, a w niej podobno rodzaj galeryi czyli chórku.

Kaplice, zdaje się, zbudowane później od kościoła, wszystkie jednocześnie r. 1521. (Łepkowski, noty rękop. 1852 r.).

Groby sklepione, płytkie i bez cech stylowych, są pod całym kościołem, w prezbiteryum dwa w południowej jego stronie. Prowadzi do nich kilkanaście w różnych miejscach otworów w posadzce, nakrytych płytami kamiennemi. Krypty niema. Osobne groby są pod kaplicami.

Zakrystya przybudowana do ściany północnej prezbiteryum, zapewne współczesna ukończeniu budowy kościoła, jest również z cegły czerwonej,

z obramieniami okien kamiennemi; ma zewnętrzne szkarpy niezupełnie odpowiadające miejscom oporu sklepień; gzems gotycki, w przedłużeniu gzemsu kościelnego, obiega zewnętrzne ściany ponad oknami parteru. W szczycie wschodnim 3 wnęki ostrołukowe, zniżające się za linią pulpitowego dachu. Wewnątrz zakrystya nakryta jest dwoma nierównemi przęsłami sklepień krzyżowych, o żebrach gotyckich, kamiennych. Między zakrystyą a rozszerzeniem naw kościoła: skarbiec, sklepiony beczkowo. Nad zakrystyą i skarbcem na I piętrze duże oratoryum (fałszywie zwane Jadwigi), nakryte trzema przęsłami sklepienia krzyżowego. Ma otwór arkadowy zasklepiony półkolem z widokiem na prezbiteryum; drugi podobny otwór bliżej w. ołtarza zamurowany. Jest jeszcze zamurowana framuga po drugiej stronie, tu było podobno wyjście na chór muzyczny, który niegdyś miał się znajdować przy północnej ścianie prezbiteryum. W temże oratoryum znajdująca się piscina kamienna, z kanałem przeprowadzonym przez ścianę na zewnątrz, jest odrysowaną w zdjęciach wydanych przez Łuszczkiewicza.

Ołtarz wielki drewniany, późnorenesansowy, snycerskiej roboty, jeden ze znakomitszych w kraju okazów polichromii, prawdopodobnie z końca XVI w. (fig. 14).

R. 1604 i napis wymalowany nad głównym obrazem (patrz niżej) zapewne odnosi się do daty umieszczenia obrazów w ołtarzu już istniejącym. Ołtarz cały był restaurowany w r. 1889—1890.

Ołtarz, zajmujący całą szerokość i wysokość absydy, ma szerokości 8·40 m., wysokości około 13·5 m. Retabulum ma podstawę sięgającą aż znacznie powyżej murowanej mensy; po każdej stronie ołtarza są dwa wnęki, rozdzielone hermowemi karyatydami w miejscu podpory stylobatów kolumien wyższej kondygnacyi. Dwa wnęki, bliższe mensy, zamknięte ruchomemi drzwiczkami. Na tej budowie wznosi się cokół retabulum, podzielonego na 3 piętra, zwężające i zmniejszające się ku górze. Pierwsze piętro rozczłonkowane wolno stojącemi kolumnami korynckiemi na stylobatach, ma pięć głównych pól; zewnętrzne pola zarówno jak końce cokołu widocznie są obcięte, jakby pierwotnie przeznaczone były dla szerszej przestrzeni. Nad architrawem i mocno występującym na konsolach gzemsem, z wiszącemi pod platą rozetami, wznosi się drugie piętro o budowie środkowej wyższej i bocznych niższych na wspólnym cokole. Fryz i gzems części środkowej dźwigają 4 osobno stojące większe kolumny korynckie, a po każdej stronie kolumienka o połowę mniejsza zakończa część niższą i dźwiga drobniejszy jej gzems. Kąty pomiędzy częściami budowy szerszemi a węższemi wypełnione rzeźbą ornamentalną, z pełnymi posągami po końcach i na najwyższych punktach. Trzecie piętro najmniejsze, bez kolumien, posiada pole środkowe pomiędzy persykami i górne zakończenie w rodzaju szczytu o gzemsowaniu przerywanem, zakreślającem odcinek koła. Po bokach ornamenty rzeźbione w części przeźroczo, po dwu końcach wazony. Na gzemsie szczytowym 3 posągi pełne, środkowy stoi wyżej i wieńczy całą budowę. Cała ta wielka budowa, trzy-





KOSCIÓŁ FARNY W BIECZU. ZDJĘCIE Z KRZYŻA.

mana w duchu późnego renesansu flamandzkiego, przyozdobiona jest bogato pełną rzeźbą figuralną, a nawet w częściach konstrukcyjnych pokryta płaskorzeźbą ornamentacyjną lub figuralną, która wypełnia wszelkie płaszczyzny, nawet trzony kolumn, aż do przesytu. Obok konch, głów cherubinów i maskaronów, obok zwojów roślinnych, czaszek wołowych i karyatyd, panującym jest motyw blachy lub skóry wyrzynanej, przyozdobionej klejnotami jakoby z drogich kamieni i zakończeniami wywijanemi w rodzaju t. zw. aurykularnym. A to wszystko dopiero jest polem niezmiernie bogatej, niespokojnej, lecz charakterystycznej polichromii, w której kolory: różowo-cielisty, ceglasty, jasno-zielony a zwłaszcza błękitny w tłach główną odgrywają rolę, podczas gdy części wypukłe ornamentacyi przeważnie są złocone. Naśladowane drogie kamienie błyszczą żywemi barwami laserunkowemi, rzeźby figuralne kolorowane są barwami naturalnemi, lecz nader żywemi, a jedynie sima gzemsu głównego nad pierwszą kondygnacyą i części trzonów kondygnacyi drugiej pokryte są farbą sinobiaławą.

Na cokole pierwszego piętra retabulum, zasłoniętym przez tabernaculum ołtarza, jest malowany herb: podkowa, ocelami zwrócona w górę (odmiana Jastrzębca z opuszczeniem krzyża), nad nią litery: P. Z., pod nią: C. O. B. — Na cokole zaś drugiej kondygnacyi, pod rzeźbą środkową, na kartuszu złotem malowany napis:

D. O. M.

Harv̄. Imaginv̄. erectio facta est in Lav
de Sacratiss. Corporis CHRI honoremq.
B. M. V. Aposto. Petri et Pavli A. D. 1604
Die 23 ivnii

Poniżej na gzemsie koronującym i fryzie pierwszego piętra, na środku, skośno nadwieszona tarcza z rzeźbioną tyarą papieską, berłem, mieczem i kluczami.

Przedstawienia figuralne w. ołtarza. Na podstawie, w czterech wnękach po bokach mensy, obrazy olejne na drzewie: Zwiastowanie, Zmartwychwstanie, Święta rodzina, Wniebowstąpienie. Malowanie dekoracyjne, średniej wartości. Na cokole I piętra, na czterech polach prostokątnych pod nyżami: płaskorzeźby wcale dobre, choć drugorzędne, chrzest Chrystusa, Wieczerza Pańska, ofiara Melchisedeka, ofiara Abrahama. Wyżej w czterech wnękach konchowatych mniejszych: czterej Ewangeliści, pełna rzeźba. We wnękach większych śś. Piotr i Paweł, pełna rzeźba, gorsza i późniejsza od innych. Nad niemi w medalionach płaskorzeźbione popiersia dwóch proroków (?). Środkowe pole wielkie, łukiem od góry zamknięte, rzekomo niegdyś mieściło rzeźbę (Kowalczuk l. c., Srzeniawski l. c.). Obecnie wypełnia je *Zdjęcie z krzyża (tabl. I heliograwiurowana), obraz olejny na płótnie, jednej z północno włoskich szkół XVI w., pierwszorzędnej wartości. Pod trzonem krzyża Ciało Chrystusa podtrzy-

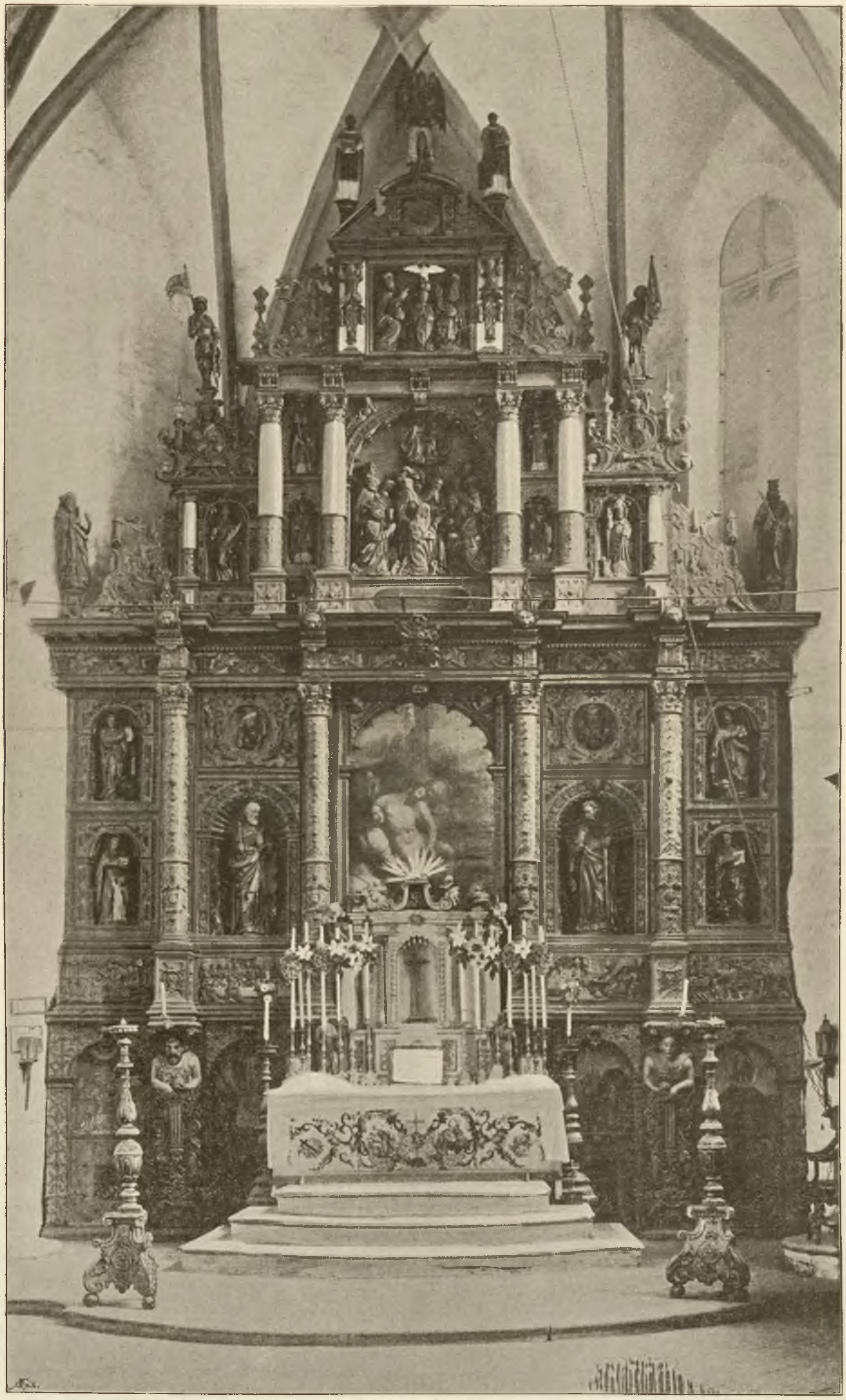


Fig. 11. Biecz. Ołtarz wielki kościoła parafialnego (z fotogr. Kriegera). Koniec wieku XVI.

muje i opłakuje grupa klęczących lub stojących, złożona z sześciu osób. Znakomite są: miękie modelowanie nagiego ciała, żałośne wyrazy twarzy, pełne indywidualizmu, układ, rysunek i koloryt. W głębi peizaż z drzewami i ludźmi.

Na miejscu przechowana tradycya, jakoby był »Palmy«, nie jest niczem uzasadnioną, równie jak i to, iżby pierwotnie miała rzeźba jakaś być w ołtarzu w miejscu tego obrazu. Podobno w aktach kościelnych jest wzmianka, iż obraz ten przeniesiony został z kaplicy Sułowskich (Srzeniawski), czy też Wielopolskich (Siemieński l. c.), ale i ta wiadomość wątpliwa. Może w jakim związku z tym obrazem jest fakt, iż Wawrzyniec Spytek Jordan, kaszt. krak., według Vasarego, zaprzyjaźnił się z malarzem Francesco Carotto, uczniem Liberalego da Verona, a mistrzem Pawła Veronesego; gdy Carotto zmarł roku 1547, spadkobiercy ofiarowali Jordanowi obraz jego pędzla »Zdjęcie z krzyża« (Maryan Sokołowski, Wpływy włoskie, *Przegląd polski* r. 1884 sierpień). Z córek Jordana jedna była za Jędrzejem Zborowskim, kasztel. bieckim. Zborowscy są herbu Jastrzębiec; wyżej przytoczony zaś napis na ołtarzu ma odmianę Jastrzębca i litery początkowe: P. Z. Obraz był mocno zniszczony i w r. 1889 został odrestaurowany w Monachium przez prof. Hausera, który domyśla się w nim dzieła Federiga Baroccia.

W drugiem piętrze w. ołtarza główne środkowe pole zajmuje Śmierć Najśw. Panny, grupa w wypukłorzeźbie. Wnęki konchowe pomiędzy większemi kolumnami mieszczą posążki małe 4 doktorów kościoła, dalsze od środka wnęki zaś trochę większe posążki śś. Wojciecha i Stanisława, a nad niemi medaliony wśród ornamentów: popiersia płaskorzeźbione 2 proroków. Na samych krańcach gzemsu głównego stoją wolno na postumentach dość duże posągi Mojżesza i Dawida.

Najwyższe piętro ma w polu środkowem i jedynem wypukłorzeźbę: Glorytikacya M. Boskiej, która klęczy otoczona osobami Trójcy ś. W tej samej wysokości stoją po bokach wolno ponad medalionami piętra poprzedniego posążki śś. Wacława i Floryana, wskazujących w sposobie traktowania wpływy tradycyj gotyckich, podobnie jak Glorytikacya Matki Boskiej. Na górnych zaś gzemsach widzimy po bokach wolno stojące posążki śś. Szczepana i Wawrzyńca. Wieńczy całą budowę posąg ś. Michała z mieczem wzniesionym.

Ołtarze boczne w kościele i kaplicach drewniane, przeważnie barokowe; między nimi kilka nieposlednicj snycerskiej wartości, jak mały ołtarzyk Niepok. Poczęcia przy północnej ścianie presbiteryum, którego retabulum przeźroczyste, złożone z samych splotów winnej macicy bogato rzeźbionych i złoconych, z małymi posążkami królów i proroków, przedstawia drzewo genealogiczne M. Boskiej (fig. 15). Naprzeciwko ołtarzyk o kształtach architektonicznych, rzeźbiony i złocony, ma w predelli obraz a tempera na drzewie, zapewne z XVII w., Śmierć ś. Stanisława biskupa, z charakterystycznymi strojami polskimi. Ołtarz przy wschodniem zakończeniu nawy północnej (fig. 16), znacznych rozmiarów, o trzypiętrowem, architektonicznem, rzeźbionem i złoconem retabulum, miał w głównem polu obraz M. Boskiej na drzewie, o tle złoconem, kilka razy przemalowywany, ale zapewne dawnego i wschodniego pochodzenia.



Fig. 15. Biecz. Ołtarz boczny drewniany w prezbiteryum kościoła parafialnego: Drzewo Jessego. Tymczasowe zestawienie retabulum. Pień powinien wychodzić z boku Jessego, ławeczka przeznaczona na oparcie ramy kształtu sercowego. (Z fotografii).



Fig. 16. Biecz. Ołtarz boczny drewniany w nawie północnej, z r. 1675.
(Z fotografii Kriegera).

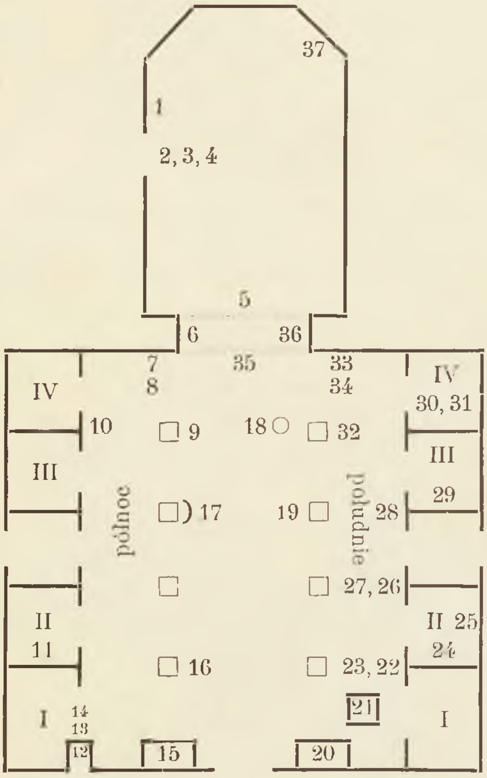
»Obrazem bizanckim« nazywa go Łepkowski (Noty rękopiśmienne z r. 1852). Obraz ten znajdował się w kościele OO. Bernardynów, czy też cerkwi ruskiej w mieście »Loiów czyli Loie kozackie, to miasto było przedtem książęcia Dymitra, wojewody ruskiego, ojca ś. p. Króla JMCi«. Po napadzie i zrabowaniu miasta, obdarty ze srebra, dostał się w ręce pewnego Tatarzyna, który go miał ze sobą, gdy za Jana Kazimierza w czasie wojny kozackiej zawartym został sojusz Polski z hanem tatarskim za Dnieprem. Sprzymierzone wojska wzajemnie się odwiedzały i z namiotu owego Tatarzyna obraz, mający sławę cudowności w obu obozach, nabyła czeladź Jana Miniszewskiego, który był towarzyszem husarskiej chorągwi pod wodzą Jerzego Lubomirskiego, marsz. i hetmana poln. kor. Miniszewski, ożeniwszy się z córką Piotra Zagórskiego, wicesgerenta grodzkiego bieckiego, w roku 1675 dnia 25 czerwca umieścił go w kościele bieckim, sprawił sukienkę srebrną i »erygował altare snycerską robotą i pozłotą malarską«. Później dla tego obrazu sprawił nowy ołtarz Sebastyan Wiktor, »na kolumnie i oddał go cechowi garncarzów do opalania«. (Protokół świadków wypisany z Księgi pamiętniczej kościoła przez X. Jaszczora, prob. bieck., w r. 1877 dla Łepkowskiego). Te same szczegóły w inwentarzu z r. 1769 (Noty ręk. Łepkowskiego 1852 r.). Lojów albo Loie, ma to oczywiście być Łojów nad Dnieprem, w pow. rzeczyckim, zdobyty i splondrowany w r. 1648 przez Kozaków, a odebrany im w r. 1649 przez hetm. poln. Janusza Radziwiłła. — Obraz niedawno usunięto z ołtarza i zastąpiono nowym M. B. Częstochowskiej.

W kaplicy Kromerowskiej, w predelli ołtarza, Pochód na Kalwaryę, Chrystus upada pod krzyżem; niezły obraz, scena tłumna, ludzie, konie, dobry peizaż i wyrazy twarzy, z końca XVI lub początku XVII w.

Luźne obrazy w kościele: Ś. Katarzyna, depcąca herezyę w postaci cesarza Maxencyusza, w obłokach unoszą się aniołkowie grający. Obraz zawieszony w pobliżu wielkiego ołtarza. Malowanie staroniemieckie o tle złoconem, na drzewie gipsowanem, czy nawet obciągniętem pergaminem (Łepkowski, noty rękop. 1852 r.). Subtelność rysunku i wytworność znamionuje szkołę nadreńską z XV w. (Łuszczkiewicz, Sprawozdania l. c.). Odrestaurowany z dodaniem ram w r. 1878 (noty w Tekach kons. Łepkowskiego). — Obraz dwustronny, na drzewie, skrzydło tryptyku, ze sceną Ukrzyżowania na złotem tle, na odwrocie M. Boska, gorsza i późniejsza, umieszczony w kaplicy południowej III, Nr. 29 szkicu strony następnej, jest cechowem bieckiem malowidłem (Łuszczkiewicz, tamże). Odrestaurowany około r. 1892. — Portret Marcina Kromera u wejścia do kaplicy Kromerowskiej, na łuku otworu po lewej stronie, ponad dwoma epitafiami, Nr. 14 szkicu oryent., przedstawia w półfigurze naturalnej wielkości mężczyznę w sile wieku, twarz wyrazista z brodą i wąsami, ubranie prałackie niebieskie, na piersiach łańcuch z krzyżem. Obok, na stole, leży brewiarz, a na nim infuła. U dołu malowany napis: »Vera efigies Martini Cromeri episc. Varm. A. D. 1589 die 24 mart. Aetatis suae 77«. Ma pochodzić z Sambora (Kowalczuk l. c.). Malowanie olejne, które już w roku 1856 Siemieński określa jako lichą kopię portretu; późniejszem przemalowaniem przy restauracyi w r. 1878 (Noty w Łepkowskiego tekach konser.) jeszcze bardziej popsute. — Portret X. Jana Czaplica na ścianie nawy bocznej północnej, Nr. 9 szkicu oryentacyjnego, malowanie olejne podrzędne, w ramie drewnianej rzeźbionej i intarsyowanej, na dolnej części płótna napis malowany:

A. R. D. Joannes Czaplic collegiatus
Ecc. OO. SS. Cracoviae, canonicus decanus pr
aepositus hospitalis Biecensis ad S. Spiritum
Fundator et benefactor coetus
majoris A. 1680.

Obecnie, z powodu restauracyi kościoła, wiele obrazów, epitafiów i sprzętów zostało przeniesionych i może nieprędko na swoje pierwotne miejsca będą mogły powrócić; niniejszy szkic oryentacyjny podaje ich rozkład przed rozpoczęciem fabryki.



Szkic oryentacyjny rozkładu obrazów, epitafiów i sprzętów ruchomych, przed r. 1894. Liczby przedmiotów rozwieszonych na ścianach, umieszczone są w pobliżu miejsca zawieszenia. Jeżeli kilka przedmiotów wisi ponad sobą, numerowanie idzie od dołu ku górze. Liczby rzymskie odnoszą się do numerowania kaplic w opisie.

1. Epitafium. Marcin Sarnecki.
2. » Nicolaus Cieklińśki.
3. » Albertus Lipnicki, sufrag. krak.
4. » Petrus Piotrovicius i Anna jego żona.
5. Tablica na belce z datą rzeźb tęczy.
6. Epitafium. Andreas Czaplicz.
7. Nagrobek Piotra Sułowskiego (?).
8. Zawieszenie na dzwonek z ptakiem.
9. Epitafium. Stanislaus Pawłowski.
10. » Joannes Czaplic.
11. » Joseph Russek.
12. » Rodzina Kromera.
13. » Przodkowie Kromera.
14. Portret Marcina Kromera.
15. Stalle z r. 1594 i epitafium. Stephanus Chelpovius.
16. Epitafium. Nicodimus de Bobrowniki.
17. Ambona.
18. Chrzcielnica.
19. Epitafium. Stanisław Czechowicz.
20. Stalle gotyckie i epitafium. Laurentius Piotrovic.
21. Płyta w posadzce. Petrus Baria.
22. Epitafium. Paulus Cowalowius.
23. » Albertus Nigritius.
24. Portret Wielopolskiego.
25. Epitafium. Bartłomiej Hibner.
26. » Albertus Fabritius.
27. » Valentinus Chodor.
28. » Laurentius Ditricius.
29. Obraz dwustronny, skrzydło tryptyku.
30. } Portrety dwóch Wielopolskich.
31. }
32. Epitafium. Anna coniux Martini Barian.
33. Nagrobek wielki. Mikołaj Ligęza.
34. Epitafium. Mikołaj, Mikołaj Spytek i Jan Ligęzowie.
35. Epitafium na belce. Agneszka Słowakówna żona Sarneckiego.
36. Epitafium. Stanisław i Helena Mączkowie i Paweł Furmankowicz.
37. Gotyckie zawieszenie na dzwonek.

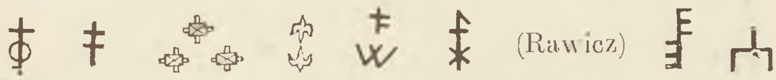
Portrety olejne na płótnie w ramach czarnych, rodziny Wielopolskich, w całych postaciach, więcej niż naturalnej wielkości; jeden mężczyzna w polskim stroju, w kaplicy II południowej, Nr. 24 szkicu oryent.; dwóch w kaplicy IV południowej, Nra 29 i 30 szkicu oryent. Wszystkie trzy drugorzędne i zniszczone. — Portret niezły X. Bętkowskiego, proboszcza z XVIII w. w zakrystyi (według opisu Rogawskiego ok. r. 1880 w Tekach kons. Łepkowskiego).

Rzeźby figuralne drewniane.

W samym otworze tęczy kościoła, u wstępu do prezbiteryum, belka drewniana pozioma, długości 6·42 m., osadzona końcami wprost w murze bez konsol, ozdobnie rzeźbiona w stylu późnorenesansowym i malowana kolorem szafirowym ze złoconemi ozdobami (fig. 17). Profilowanie jej architektoniczne, bogate i pełne dobrego smaku. Górna krawędź występuje jako gzems główny, podtrzymywany konsolami z wygiętych półfigurek rzeźbionych. Dolna krawędź traktowana jako architraw. Płaszczyzna, zwrócona ku dołowi, przyozdobiona rozetami rzeźbionemi i wisiorami. Na bocznych płaszczyznach belki, stanowiących fryz, od strony nawy napis wielkiemi literami malowanemi, niecały czytelny, w jednym wierszu, wskazujący datę sprawienia belki:

CHRISTVS DOMINVS FACTVS EST PRO NOBIS . . EDIENS VSQVE AD MORTEM. MDCXXIX.

gdzieś obok znajdować się ma data 1639 zanotowana w tece rysunkowej Wyspiańskiego, z wycieczki naukowej r. 1889. Od strony zaś prezbiteryum między konsolami są medaliony obwiedzione ornamentem, po dwa lub po jednym. Na każdym znak inny mieszczański, lub też herb:



Belka dźwiga kolosalne polichromowane figury Męki Pańskiej. Chrystus ukrzyżowany, dwóch łotrów na krzyżach. Pod krzyżem klęczy Magdalena, dalej Marya, ś. Jan, rycerz Longinus dzidą przebija bok Chrystusa. Scena pełna dramatyczności, ale rzeźba niezbyt udatna, figury za wielkie, sztywne, lalkowate (Łuszczkiewicz l. c.).

Na belce pod krzyżem, od strony prezbiteryum, umieszczony kartusz eliptyczny drewniany, Nr. 5 szkicu oryent., w ramie ze ślimacznic i splotów barokowych złoconej, z napisem literami złoconemi na tle czarnem, wskazującym datę umieszczenia figur rzeźbionych:

D. O. M.

HOC OPVS
EFIGIEI JESU CHRI.
CRVCIFIXI STVDIO
HONORATIORVM
DD. ADVOCATI ET

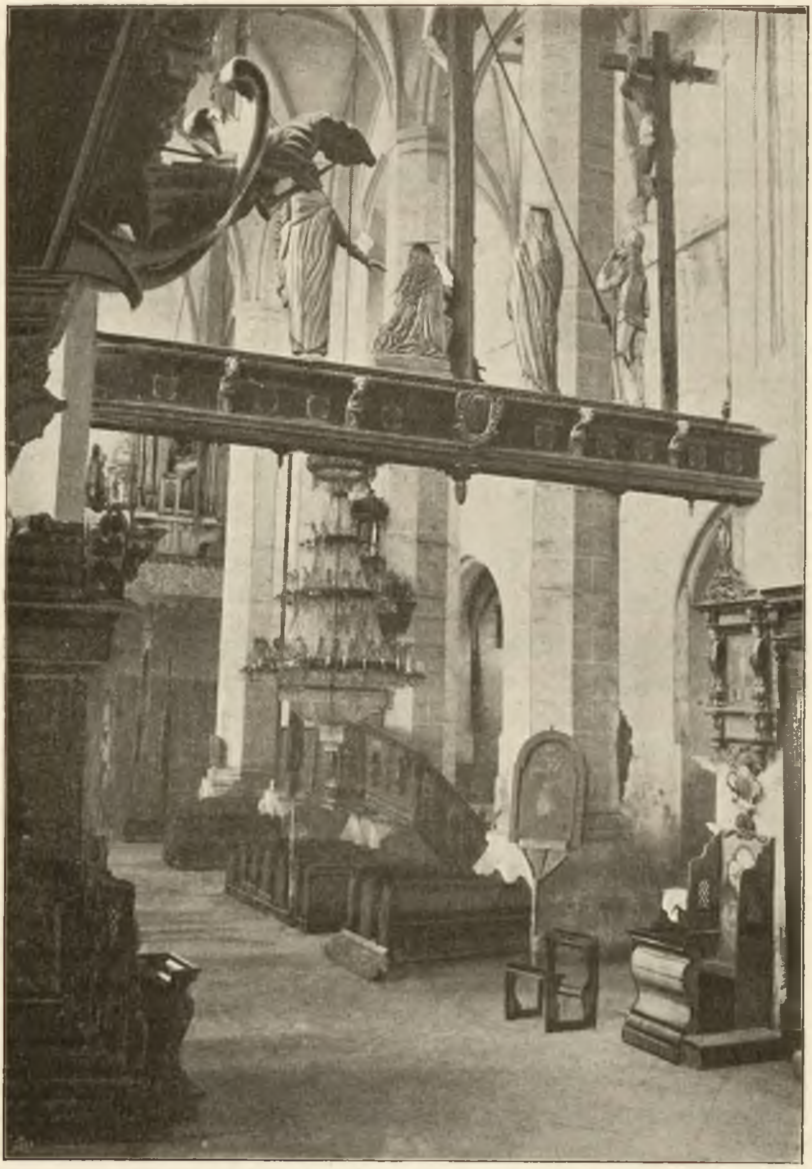


Fig. 17. Biecz. Widok na nawy i tęczę kościoła z belką dźwigającą posągi Męki Pańskiej.
(Z fotografii).

SCAB. BIECEN. EST
IN ANNO DNI 1650
SCULPTVM ET
COMPARATVM.

Pomniki i epitafia kamienne z XVI w.

Pomnik t. zw. Piotra Sułowskiego (?) Nr. 7 szkicu oryent. (fig. 18 i 19). Cały z kamienia pinczowskiego. Na niewysokim cokole gładkim, wyrastającym z posadzki, we wnęku prostokątnym, płyta skośnie w głąb się wznosząca, na niej cała postać rycerza brodatego, leżącego bokiem w postawie niespokojnej, wielkości naturalnej w rzeźbie prawie pełnej. Na nim zbroja wypukle wyrabiana, pod lewym bokiem miecz długi, w głębi za nogami szyszak i tarcza. Po obu końcach były niegdyś konsolowo wygięte obramienia wnęku z maskaronami i liśćmi, na których wspiera się suto profilowane belkowanie, złożone z architrawu, fryzu i ozdobnego gzemsu z jajownikami i perełkami. Wyżej pole szczytowe skośnie zwężające się i u góry ścięte. Po bokach jego ślimacznice w górę zakręcone. Na górnem ścięciu dwa delfiny, ogonami w górę skręconymi zwrócone ku sobie. Między nimi postumencik, zapewne na figurkę. Na płaszczyznie między ślimacznicami tarczę poskręcaną z herbem Strzemię trzymają skrzydlate dziecięce postaci. Rzeźba pełna charakteru, powstała pod wpływem dobrego renesansu włoskiego. »Piękne dzieło drugiej połowy XVI w., roboty zapewne kamieniarza Włocha« (Łuszczkiewicz l. c.). Napisu, niegdyś malowanego czerwoną farbą na fryzie, są dziś tylko nieczytelne ślady. Lewa połowa pomnika została w barbarzyński sposób wyrąbaną, przyczem nadwerężono dolne kończyny postaci leżącej oraz atrybuta wojenne przy niej.

Według tradycyi pomnik uszkodzono w roku 1675, stawiając ołtarz M. Boskiej, w r. 1877 przesunięto go dalej (Zapiski Karola Rogawskiego w tekach konserw. Łepkowskiego). Z herbu Strzemię, bez innych bliższych wskazówek, Siemieński (l. c. str. 392) wyprowadził w r. 1856 domysł, że to pomnik Piotra Sułowskiego, dziedzica Skołyszyna, sędziego grodz. bieck., posła na sejm 1569 r. Mniemanie to przyjęło się i powtarzane bywa. Ślady malowanego napisu, jakie dawniej jeszcze odczytać można było, zapisał ok. r. 1877 X. Prob. Jaszczor (Teki kons. Łepkowskiego), a odrysował r. 1889 p. Stanisław Wyspiański (Teka rysunkowa, wł. Grona kons.). Podaję tu obie wersye:

Odpis z r. 1877.	Odpis z r. 1889.
Hic situs est praepositus	HIC SITVS EST PV V
Sol	SVSO . . . . .
comitis	. . . .
. . . .	. . . .
Iudici e . . . a . . .	. . . .
Hunc esne nun	SVNO TENLNVNC . . . .
orpa . . . morit	CORPVS HABET QVE . . . . . .
corpus . . . . habet aeta	SPEГICTVS · IN CHRISTO . . . .
spiritus in Christo	MORITVR DIE SEXTA MENSIS MA
moritur die sexta mensis Ma . . .	
Generosus	
Bie	



Fig. 18. Biecz. Pomnik t. zw. Piotra Sułowskiego w kościele parafialnym. Wiek XVI (str. 195).
(Z fotografii).



Fig. 19. Biecz. Postać rycerza leżącego, z nagrobku t. zw. Piotra Sułowskiego w kościele parafialnym (fig. 18).

* Pomnik Mikołaja Ligęzy, kasztelana bieckiego (fig. 20 i 21), wystawiony przez niego samego za życia, r. 1578. Nr. 33 szkicu oryent. Pomnik okazały, znacznych rozmiarów, cały z alabastru w trzech odmianach, architektoniczne części w białawej. Wys. 5·14 m.; najw. szer. 3·27. Wychodząc z typu polsko-włoskich pomników XVI w., odróżnia się od nich nowymi motywami, jak n. p. płaskorzeźba części górnej, przedstawiająca kartusz z tarczą herbową, trzymaną przez pacholęta w polskich strojach, znakomita tak co do pojęcia i pomysłu, jak i co do wykonania. Uwagi godną jest lekkość form przy bogactwie architektury, jej jasność i rytmiczność, oraz subtelność profilowania członków. Leżąca postać Ligęzy wybornie wypukło rzeźbiona. »Alabaster zdaje się być krajowym z okolic Lwowa«. Płaskorzeźba górna (fig. 22) może być uważana jako »wyraz epoki odrodzenia w Polsce«. »Wiele mówiącym koń osiodłany, który sam jeden zajął część płyty, gdy reszta jej jest pustą. Autor pomnika nieznany«. Czy nim był »który z Włochów osiadłych w Polsce, czy Niemiec lub Ślązak renesansista, wiele przemawia za każdem z tych przypuszczeń i przeciw niemu« (Łuszczkiewicz, l. c.). W górnej części attyka z płaskorzeźbą nie wiąże się rysunkowo dostatecznie z głównym zrębem może były dawniej jeszcze jakieś woluty lub ornamenta pośredniczące i wypełniające puste przestrzenie nad gzemsem głównym.

Herb skombinowany na kartuszu attyki zawiera herby: Półkozic, Leliwa, Nieczuja i Sulima.

Napis ryty rozdzielony jest na dwie części. Cechy jego graficzne, jak wpisywania liter jedne w drugie, wiernie zaznaczono w rycinie, choć wiele wyrazów opuszczono. W części górnej, na fryzie, czytamy:

NA GRÓB IASNIE WIELMOŻNEGO PANA MIKOŁAYA LIGĘZY ZBOBRKV CASTEL-
[LANA
WISLICZKIEGO BIECZKIEGO Y ZIDACZOWSKIEGO STAROSTI & KTORI ON NA SMIER-
[TELNOSC
SWĄ POMNIĄCZ Y NII PEWNEY GODZINI PEWIEN BĘDĄCZ WCZAS SOBIE ZA ZYWOTHA
POSTAWICZ KAZAŁ ROKV PANSKIEGO 1578 WIEKV NA THEN . ZASZ IEGO 49

Na ścianie sarkofagu pod postacią leżącą:

YSZ KAZDI KTORI SZIE THV NA SWIAT CZLOWIEK RODZI
Z RĄK PAŃSZKICH W THE THV NISKOSZCZ PIELGRZIMOWAC CHODZI
PODOBIEN W THIM SYNOWI KTORI OICZA SWEGO
OPVSCZI Z ROSKAZANIA KV DOBREMU IEGO
ZA OICZEM GDISZ MI KAZAŁ SOBIE GO WZIWAIĄCZ
THEY DROGI DOBRODZIEISTHWA HOINIE WSPOMINAIĄCZ
A SZIADSZY ZA ZIWOTHA NA THIM SZWOIM GROBIE
WSZITKIE DARY CZO MI DAŁ WILICZALEM SZOBIE
NAPRZÓD MIĘ VRODZIWSZY W DOMV STHAROZITHNYM
OPATHROWAŁ I SZCZĘSCZIEM TAK MOGĘ RZECZ ZBITHNIM
NA DWORZE KROLIOW SZWIETHNICH NAPRZÓD SZ PACHOLETHY
BELEM CHOWAN . POTHIMEM DO DWORZAN PRZIIĘTHI
A W RICHLYM CZASZIE CHORĄSTHWO NADWORNE MI DANO
STHAROSTHWO ZIDACZOWSKIE ZARAZEM PRZISLANO

CZECHOWSKIE (sic) PANSTHWO W KIELKV LIATH STAROSTHWO BIECZKIE
A PRZITHYM ZAWICHOISKIE PANSTHWO THO ME WSZICZKIE
FORTHVNY ZA LIATH MLODICH . WIEKV DZISIEISZEGO
KIEDYM VSIADŁ NA STHOLCZV PANSTHWA WISZLICZKIEGO
PRZISZLA MI SMIERCZ PRZETH OCZY I THAK SZIE IEY ZDALO
ABI POD THIM HALABASTREM SZCHOWANO ME CZIALO .

Płyta w posadzce nad grobem Piotra Baria, Nr. 21 szkicu oryentacyjnego, w zachodnim końcu nawy południowej, prostokątna gładka, z piaskowca, z rytym napisem:

D. Petrus
Baria
Sub hoc
Saxo Re
conditu . .
iacet mo
ritur . . . . .
Martij
Anno D.
1583

Epitafium Mikołaja Cieklińskiego. Nad drzwiami z prezbiteryum do zakrystyi, Nr. 2 szkicu oryent., tabliczka z czerwonego marmuru w ramie skromnej renesansowej, rzeźbionej z piaskowca, z napisem:

GENEROSO D. NICOLAO CIEKLIŃSKI BVRGRABI
O ARCIS CRACOVIEN̄. VIRO CV̄ NATALIV̄ SPLE
DORE GENTIS ANTIQ. HABDANCÆ CLARO TV
VIRTVTE ET REI MILITARIS PERITIA INSIGNI
QVI SVB CAROLO V ROM. IMP. CONTRA REBEL
LES MILITAVIT ANGLIÆ ET SCOTIÆ REGNA
TOTAMQ. GERMANIÆ ET FLANDRIÆ ORAM MI
LES PERAGRAVIT
IN PATRIAM REVERS9 SIG. AVG. REGI GRATVS
FVIT AB EODEMQ. BVRGRABIVS FACTVS DVM
MVLTA ÆTATE IN ARCE CRACOVIEN. TRIBVS
PPRÆSERTIM INTERREG. PERICVLOSISS. O
PERA REIPV̄. NAVAT REGNANTE SIG. III
EXTREMVM DIEM CLAVSIT
ANNO DN̄I 1591 DIE MENSIS MAII 5
STANISLAVS CIEKLINSKI NEPOS PATRVO BENEMER. MÆST9
POSVIT.

Epitafia kamienne z XVII w.

Epitafium Nikodema Bobrownickiego w filarze nawy głównej, Nr. 16 szkicu oryent., wmurowane. Tablica z marmuru jasno-brunatnego, rama z piaskowca, ozdobiona dobrą renesansową rzeźbą, szlachetna i w dobrym smaku (wys. 0·73 m., szer. 0·85 m.). — Obecnie epitafium wyjęto z swego miejsca. Napis:

MONVMENTVM

VT HASTAM QVAM EMINVS ASPICIS NICODIMO
DE BOBROWNIKY STANISLAI M. D. LITHIE STABVLI
PRÆFECTI FILIO VICTORINVS FRATER ET INVICTVS
SARMATICVS MARS BINA PIGNORA DEDERE
HEV VTRVMQ3 DATOREM
MARS IN HASTA ASTVM [1]) SCILICET PRO AMORE
TVLIT INVIDIAM LVBOMIRSCYS ET CHODKIEWICYS
IN ARENIS HOC IPSO MILITE MAIOR INVIDIA IN
PMIVM ACVTAM SACRILEGIS BESKIEDVM MANIBVS
IMPSSIT MORTEM FRATER LAPIDEM TV SI BONVS PI
VM IMPRIMO (sic) VALE.
CÆSVS IN ÆDIBVS TROJANOVYS CVM EODEM
ANNO 1644 DIE 24 MENS. SEPTEMB.

Epitafium biskupa Wojciecha Lipnickiego na ścianie nad drzwiami do zakrystyi, ponad epitafium Cieklińskiego, Nr. 3 szkicu oryent.: tablica czarna marmurowa, w obramieniu takiemże rzeźbionem barokowem; u góry portret (chwilowo wyjęty i schowany) starca brodatego, olejny, na blasze, u dołu herb Hołobok. Napis:

D. O. M.
ALBERTO LIPNICKI EPISCOPO LAODICENSI
SVFFRAGANEO OFFICIALI GENERALI ET CANONICO
CRACOVIENSI PRÆPOSITO SANDOMIRIENSI
VIRO INTEGERRIMO PIETATE IN DEVM CHARITATE
IN OMNES
PRÆSTANTISSIMO, MEMORANDO, OPTIMO
AC IN MVNIIS SACRIS OBEVNDIS INDEFESSO
ANTISTITI
CVLTVS DIVINI EXIMIO PROPAGATORI
HOC PERENNATVRIS POST FATA MERITIS
CVRATOR TESTAMENTI IDEMQ3 IN DIGNITATE
EPISCOPALI SVCCESSOR
POSVIT
MONVMENTVM
OBIIT ANNO SALVTIS 1657
DIE 4TA MENSIS IVNII
ÆTATIS SVÆ 80.

[1]) Zapewne miało być: MORS IN HASTA ASSVM.

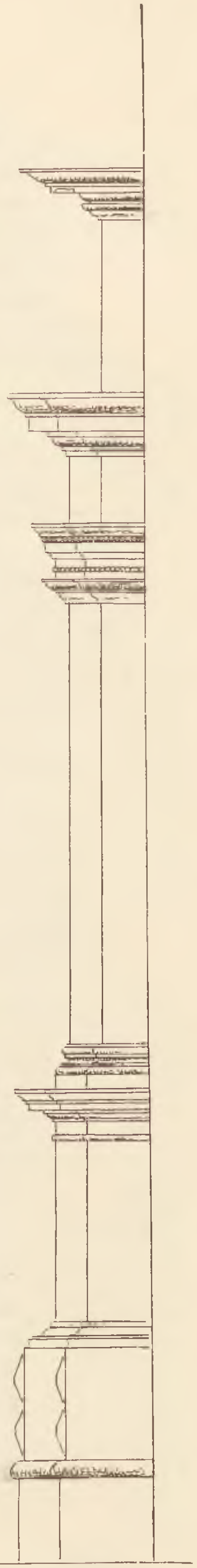


Fig. 20. Biecz. Widok boczny nagrobku Ligęzy (fig. 21).

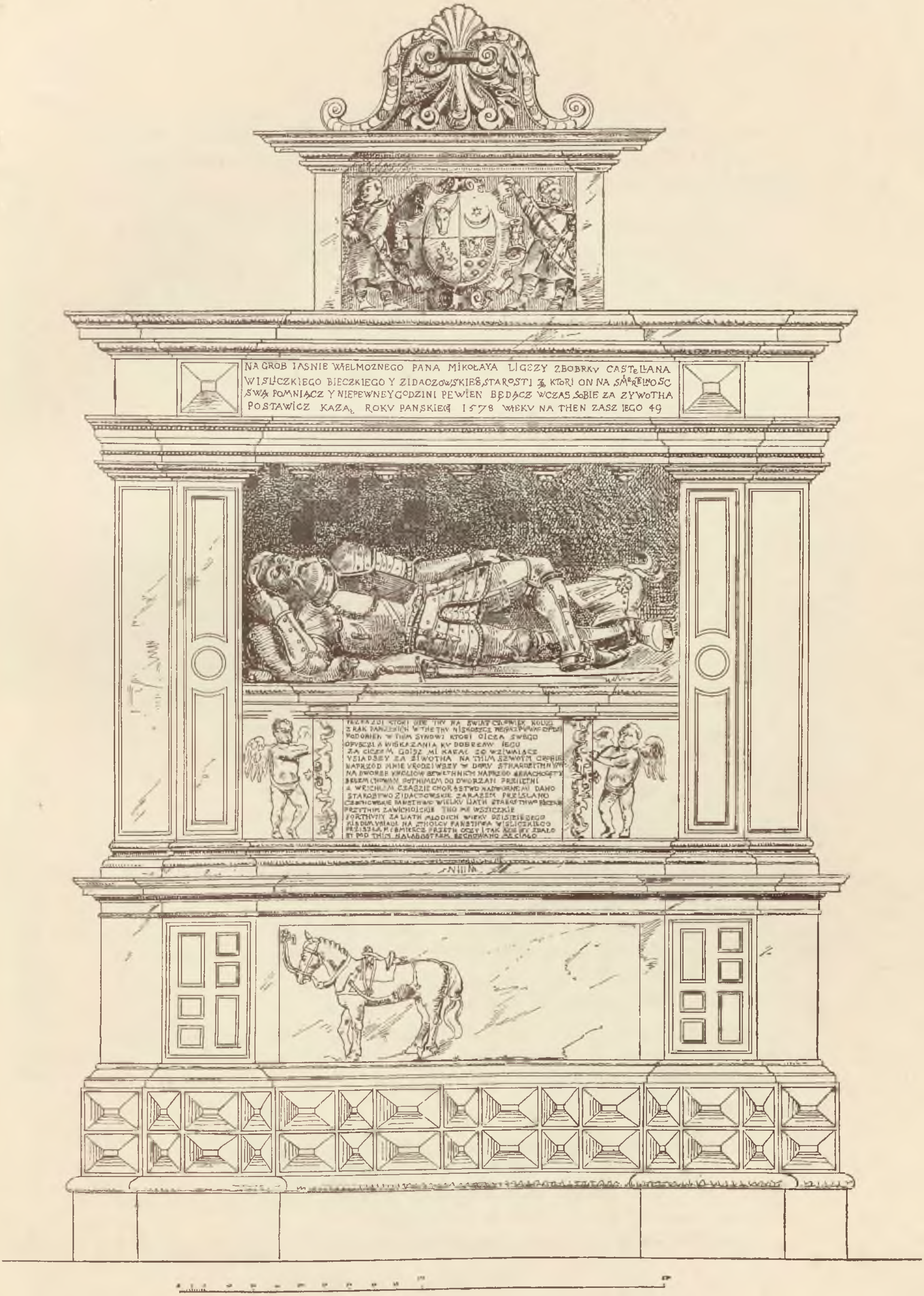


Fig. 21. Biecz. Nagrobek Mikołaja Ligęzy w kościele parafialnym. Wiek XVI (str. 198).

Epitafium rodziny Kromerów w Kaplicy Kromerów, u wejścia na lewo, Nr. 12 szkicu oryent., tablica kamienna, bardzo zniszczona, napis częściowo tylko czytelny, ryty:

MARTINVS ET NICOLAVS CROMERI FRATRES GREGORII
ET BARTHOLOMÆI NEPOTES . . . .
. . . . 1679[1])

(reszta nieczytelna).

— Kilka z epitafiów drewnianych, w dalszym ciągu opisanych, ma obrazy na tabliczkach alabastrowych, co przy każdym zaznaczono w opisie.

Epitafium metalowe z XVI w.

Epitafium przodków Kromera, u wejścia do kaplicy Kromerowskiej pod portretem Marcina Kromera, Nr. 13 szkicu oryent., płyta niewielka spiżowa, licho odlana, wązka a wysoka, w obramieniu renesansowem też spiżowem. Napis literami wypukłemi:

BARTHOLOMEO CROMERO AVO ET GRE
GORIO CROMERO PA
TRI . VIRIS CONSVLARI
BVS ET SACELLI HV
IVS CONDITORIBVS
ANNÆ BINAROVIÆ
AVIÆ ET AGNETI
CIRMENSCIÆ MATRI
MATRONIS NOBILI
BVS ET HONESTIS
MARTINVS . CROMERVS
V. I. DOCTOR CRACO
VIENS. ET VARM. CAN.
ET SECRETARIVS REGIVS
SVIS DESIDERATISS .
P. ANNO M D . LVII

Odlew może był robiony w Krakowie. Napis układał zapewne X. Płaza, z którego korespondencyi wynika, iż on się zajmował sprawieniem pomnika (Siemieński, l. c.).

Epitafia metalowe z XVII w.

Epitafium X. Wojciecha Fabritiusa S. J. w ścianie nawy południowej, między kaplicą Hibnerowską a wejściem bocznem, Nr. 26 szkicu oryent., mała tabliczka z blachy miedzianej w ramkach drewnianych barokowych. Napis ryty:

RELIGIOSO PATRI ALBERTO FABRITIO SOC. JES. BECIÆ
CAVSAS COLLEGII CROSNENS. EXPEDIENTI ET CIRCA
EAS MORBO ET MORTE DE VELLE DEI PRÆVENTO

---

[1]) Kowalczuk odczytał jeszcze kilka ułomków wyrazów, oraz datę 1579 a nie 1679.

DIE GI . . . SECVNDA APR. MORTVO ET HIC SEPVLTO
GRATITVDINIS ERGO DISCIPVLVS ET AMICVS
JACOBVS ROGVSKI POSVIT A. MDCXXXVII.

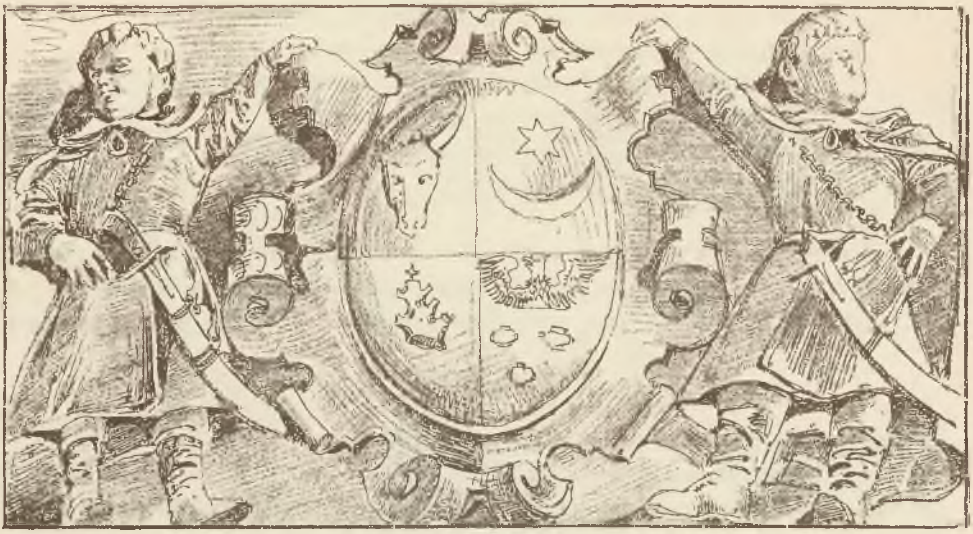


Fig. 22. Biecz. Szczegół z pomnika Ligęzy (fig. 21).

Epitafium Bar. Hibnera w ścianie południowej kaplicy Hibnerowskiej, pod oknem, Nr. 25 szkicu oryent., tabliczka spiżowa skromna, odlew lichy. Napis literami wypukłemi, których wielu brak:

Uni trinoque Deo Ad mai. Dei glo.
Augu. vir. Deipare ad nives dedi
ho spe. D. Bar. Hibnero. ci. et con. Bic. aram
is a funda. propr. sump. cre. et censu perpe. dota.
ad quam corpo. exuviis uris (?) iudicii
diem expec. te lec. orat. vi. mor. func.
eter. appreca. Anno 1663 eta. sue 63.

Epitafium Agnieszki Sarneckiej, zawieszone na belce w tęczy, od strony nawy; obrazek w barokowej ramce rzeźbionej, drewnianej, z aniołkami; mosiężny ornament u góry. Tabliczka jest mosiężna, na niej u góry malowanie olejne: Chrystus ukrzyżowany, pod nim 2 postaci klęczące; niżej na białej metalowej tabliczce, ujętej w sploty dolnej ramy, napis wyryty:

D. O. M.

[Panu Bogu na cześć na chwałę] ten nagrobek będzie
Którego imię święte niechaj słynie wszędzie
Pod którym odpoczywa szlachetna matrona
Agnieszka Słowakówna w grobie położona

Małżonka przezacnego pana Sarneckiego
Pobożnością [szczodrotą] człeka słynącego
Przez lat sześćdziesiąt ośm na świecie przeżyła
Do Pana Stwórcę (sic) *swego świata pokwapiła* (sic)
Zostawiwszy pamiątkę po sobie w kościele
Ubóstwa, sierot [nędznych] już jej płacze wiele
Czytelniku pobożny jednem pozdrowieniem
Anielskiem . . . . . przynajmniej westchnieniem
A. D. 16[73] [1]).

Epitafium Marcina Sarneckiego, maleńka tabliczka z blachy miedzianej posrebrzanej, w ramce drewnianej, powieszona koło drzwi do zakrystyi, Nr. 1 szkicu oryent.; dawniej znajdowała się popod amboną.

D. O. M.

W tym grobie własnym sumptem zmurowanym odpoczywa
Sławny Marcin Sarnecki rayca biecki
W pobożności wiek swóy trawiąc z dobr od Boga danych kościół farny biecki
Ołtarzem cymborią amboną, posadzką, ornatami, chorągwiami, ławkami, grobami
[ozdobił
Probendę (sic) *y ołtarz w Dembowcu gdzie się rodził fundował, kapłana z obligą*
[postanowił
Inszym kościołō dobrze czynił na chwałę Bożą y nayswięt. Matki iego
Pobożnie żył
Dobrze umarł
Dnia 19 Aug
Ann. Dmni 1697
Kazimierz Sakowicz położyć kazał
Niech z Panem Bogiem odpoczywa.

(U dołu z boku tarcza herbowa z koroną, na tarczy krzyżyk równoramienny, z ramionami prostemi, prosto uciętemi).

Epitafia drewniane, albo w których ramy drewniane w kształcie ołtarzykowym stanowią artystycznie część główną.

Z wieku XVI przeważnie skromne, niewielkie, bez rzeźb, polichromowane jasnemi farbami klejowemi, bez złoceń; napisy mają zwykle białe na jasno-błękitnem lub zielonem tle malowane.

Epitafium Józefa Russka na zachodniej ścianie kaplicy obok Kromerowskiej, Nr. 11 szkicu oryent.; rama renesansowa płaska, polichromowana, o liniach architektonicznych, przypominających epitafium fig. 23,

[1]) W klamry ujęte wyrazy uzupełniono według tekstu odczytanego i ogłoszonego przez Kowalczuka. Tabliczka zawieszona jest tak wysoko, a litery tak drobne, że z dołu nawet przez szkła nie wszystkie wyrazy można rozpoznać.

tylko na kątach trójkąta szczytu stoją 3 słupki z wazonikami. Cała wysokość 1·60 m., szerokość 0·99 m. W trójkącie malowany Bóg Ojciec, niżej na fryzie napis starty częściowo, litery białe na tle zielonem:

EPITAPHIVM CLARISSIMI VIRI DOMINI IOSEPHI RVSSEK
CIVIS BIECENSIS QVEM DEVS EX HAC MISERIARVM TVRBA
IN CÆLESTEM CVRIAM ANNO 1585 DIE MAY 18 EVOCAVIT.

W polu głównem na tabliczce alabastrowej malowanie częściowo poscierane: Chrystus Ukrzyżowany i rodzina nieboszczyka. Na bocznych pilastrach ramy malowanie dobre: ś. Stanisław i ś. Wojciech. Na cokole pod obrazem środkowym napis malowany:

RVSSIVS HAC SVB MOLLE (sic) IACET PRÆCLARVS JOSEPH
CIVEM QVEM EXIMIVM BECIA CLARA TVI
. . . RTE CITI FLORES SERTIS ORNATE. SEPV . . . .
O CIVES VESTRVM GLORIA NAMQVE FVIT



Fig. 23. Biecz. Epitafium drewniane Dra Nigritiusa. Wiek XVI (z fotografii).

Epitafium Dra Wojciecha Nigritiusa (fig. 23), w nawie południowej, na ścianie między kaplicą I i II, Nr. 23 szkicu oryent. (nad epitafium Pawła Cowalowiusa), renesansowa rama płaska architektoniczna, kolorowana. Cała wysokość 1·57 m., szer. cokołu 0·90 m. W szczycie trójkątnym malowana półfigura Boga Ojca, częściowo poscierana. Na fryzie napis malowany:

G. D. ADAMVS ROZEN ALBERTO NI
GRITIO PLOCEN. MED. DOCTORI EX
HAC VITA ABLATO II IVLII A. D. 158 . . . R. P.

W polu środkowem obraz na drzewie, farbami klejowemi malowany udatnie portrecik klęczącego nieboszczyka, do którego schodzi z krzyża Chrystus z gestem pełnym miłości. Na tle peizaż z roślinnością i architekturą. Pomysł przypomina nieco przedstawienia niektóre ś. Kamilla de Lellis i w pewnej mierze Murilla słynną Wizyę ś. Franciszka w katedrze sewilskiej. W wypełnieniach bocznych pilastrów motyw roślinny osiowo ułożony z dużych liści i owoców czy nasionek kulkowatych. Na cokole napis dystychami:

HIC IACET ALBERTVS MISERANDA MORTE PEREMPTVS
NIGRITIVS MEDICA DOCTOR IN ARTE POTENS
DIXERIT HVIC (s.) QVISQVAM GENITORE MACHAONE NATVM
TAM CONTRA MORBOS FORTIS ATHLETA FVIT
NVLLIS IN HOC FASTIS SEDERAT CONTEMPTOR HONORVM
ALLOQVIO FACILIS CONSILIOQVE GRAVIS
PLANGITE CASTALIDES FVNVS LACRIMABILE MVSÆ
NAM CECIDIT VESTRI GLORIA PRIMA CHORI.

Epitafium rodziny Ligęzów w nawie południowej, postawione na szczycie wielkiego alabastrowego pomnika Mikołaja Ligęzy, Nr. 34 szkicu oryent.; kształtem przypomina oba poprzednie, tylko szlachetniejsze w proporcyach. Renesansowa rama płaska architektoniczna, kolorowana klejowo. Wysokość z trójkątem szczytowym 1·33 m., szer. cokołu 0·63 m. Gzemsowanie zakończone pionowym postumentem i gałką na każdym z trzech kątów trójkąta szczytowego. W trójkącie Bóg Ojciec w półfigurze wśród obłoków. W polu środkowem na tabliczce alabastrowej Chrystus na krzyżu wysokim, miniaturowo wykończony; u dołu klęczy po obu stronach kilka postaci ludzkich, zupełnie prawie startych. Na bocznych pilastrach malowany ornament: u dołu tarcza z h. Ośla głowa po jednym, a Leliwa po drugim boku, nad tem symetryczny i osiowy wzór ułożony geometrycznie z kół i listew. Na fryzie nad obrazem napis malowany:

MIKOLAI LIGEZA Z BOBRKV CASTALAN (sic)
WISLICZKI BIECZKI ZIDACZOWSKI &
STAROSTA.

Na cokole pod obrazem napis:

MIKOLAI SPITEK LIGEZA Z BOBRKV DZIE
DZICZ NA RZESZOWIE CASTELIAN (sic) CZECHOWSKI (sic)
IAN LIGEZA Z BOBRKV DWORZANIN
KROLOWEI POLSKIEI. 1591

Epitafium X. Wawrzyńca Ditriciusa (fig. 24) w nawie południowej, Nr. 28 szkicu oryent. Typ podobny jak u poprzednich, tylko ramy kolorowane przyozdobione są płaskorzeźbą, a po bokach i u góry dodano skrzydła z deski wyrzynanej w skręty geometryczne i polichromowanej w duchu późnego renesansu. Prawego bocznego skrzydła brak. Wysokość 1·80 m., górny koniec trójkąta ułamany. Szerokość 1·20 m. Malowa-



Fig. 24. Biecz. Epitafium drewniane X. Ditriciusa w kościele parafialnym. Wiek XVI (z fotografii).

nia są klejowe. W trójkącie Bóg Ojciec w półfigurze wśród obłoków. Na fryzie napis malowany na tle białem, litery czarne, niektóre początkowe czerwone:

VENERABILI D. LAVRENTIO DITRICIO ALTARISTÆ BIECEN. QVE. DEVS EVOCAVIT EX HAC VITA. DIE 5. IANVARII. A. D. 1591.

W polu środkowem Chrystus na krzyżu wśród peizażu z architekturą, niebo z chmurami poszarpanemi groźnie, słońce i księżyc Na ziemi leży

czaszka ludzka. Perizonium Chrystusa rozwiane od wiatru. U stóp krzyża klęczy ksiądz brodaty w komeżce, portret zmarłego. Malowanie wcale dobre na drzewie. Boczne pilastry ramy mają wypełnienia płaskorzeźbione w ornament wygniatany osiowy z motywów roślinnych stylizowanych, szlachetnego rysunku i wykonania. Cokół ma napis w dwóch kolumnach; niektóre litery wpisywane w sąsiednie, barwy jak na fryzie:

HIC SVA DEPONI VOLVIT LAVRETIVS [OSSA
DITRICIVS CLARII (s.) FAMA DECVSQVE [CHORI.
VIR BONVS. ET PRVDES. IVRIS CONSVL-[TVS. ET ÆQVI.
FIDVS HONESTATIS CVLTOR. AMANSQVE [DEI

NOMINE NO TANTV. SED RE FVIT IPSE [SACERDOS.
ORDINIS EXEMPLV. LVMEN. HO . . . I
OSSA TEGIT TVMVLVS. SED PER TE [CHRISTE REDEPTVS
SPIRITVS ÆTEREAS INCOLIT VSQVE DO-[MOS.

Epitafium Anny Barianowej w nawie południowej, na słupie najbliższym pomnika Ligęzy, Nr. 32 szkicu oryent. Ramka drewniana renesansowa, polichromowana. Typ zbliżony do epitafium Nigritiusa, tylko mniejszy. W trójkącie szczytu malowany herb Rawicz w polu białem, panna ma suknię czerwoną. Na górnym fryzie napis malowany, częściowo starty:

NOBILI ANNÆ MARTINI BARIAN AROMA
TARII ET CONSVLIS BIECENSIS CONIVGI . . . .
. T . VS BARIAN MATRI P . . . . P . . . . .
. . . . NOVEMBRIS . . . .

W polu środkowem obrazek malowany klejowo na płytce alabastrowej, bardzo starty: u stóp Ukrzyżowanego klęcząca rodzina. Poniżej na cokole napis:

HIC MARTINE TVI CONSORS FIDELISSIMA LECTI
ANNA IACET QVAM MORS HEV INOPINA TVLIT
CORPVS TVVM TEGITVR MELIOR PARS REDDITVR CÆLO
ASPECTV FRVITVR COLLOQVIOQVE DEI.

Epitafia drewniane z XVII wieku, większe i okazalsze od grupy poprzedniej, mają ramy bogato rzeźbione i złocone, karyatydy, lub persyki na stylobatach lub konsolach, skrzydła przeźrocze z motywów ornamentu barokowego, rzeźbiarsko-modelowanego; na górnym szczycie ustawione wolno trzy figurki; napisy złocone na ciemno-niebieskiem tle. Typ ołtarzykowy, w którym znać wpływ wielkiego ołtarza (Łuszczkiewicz, l. c.).

Epitafium Stanisława Czechowicza, mieszczanina, w nawie głównej na słupie naprzeciw ambony, Nr. 19 szkicu oryent., niemal identyczne z epitafium Czaplicza (fig. 25), tylko na końcach górnego gzemsu są dwa aniołki klęczące. Rama architektonicznie pomyślana, jakby ołtarzyk na konsolach, sporych rozmiarów, ornament z rzeźby barokowej. Na fryzie napis:

ŚMIERĆ KRISEM PRACY. Z POBOŻNOŚCI Z PRAC Z CZVINOŚCI
MOIE BYCIE BYŁO, A TERAS ŚMIERC KONCZY WSZITKO SKRICIE.



Fig. 25. Biecz. Epitafium drewniane Andrzeja Czaplicza w kościele paraf. Z r. 1627.
(Z fotografii).

W głównem polu P. Jezus ukrzyżowany. Na cokole poniżej napis:

Załośna Iagniska z śmierci męża swego
Stanisława Czechowicza tv skrytego
ktory raycą będąc nieraz miasta tego
cznotą kwitnął z rozvmv przyrodzone°
To sprawiła aby pamięć biła iego
I każdij prosił mv skarb życia wieczne°
Zmarł wiekv 70 w poniedz. dnia 7 list.
rokv P. 1621.

Epitafium Andrzeja Czaplicza, mieszczanina (fig. 25), w tęczy, na grubości samego łuku po stronie północnej, Nr. 5 szkicu oryent., całe zazłocone, z wyjątkiem karnacyi figurek, ma u góry ślimacznice uwieńczone wolno stojącą figurką Chrystusa, między dwoma świętemi, gzemsowanie wsparte na dwóch wolutach z główkami, główki nad niemi na fryzie i pod niemi jako konsole; po bokach skrzydła przeźrocze z figurkami płaskorzeźbionemi na tle wnęków, u dołu kartusz w kształcie medalionu ujętego w skręty przeźroczo rzeźbione; wysokość 2·35 m., szerokość 1·20 m. Na fryzie napis:

Vixi vobis omnibvs :
En morior vobis : vixi per tempora longa
vixi consorti, tempora reddo meis :

Na polu środkowem obraz malowany na drzewie, P. Jezus na krzyżu, u stóp klęczy rzędem cała rodzina w bogatych strojach polskich. Zmarli jej członkowie mają czerwony krzyżyk nad głową. Pod obrazem na cokole między konsolami napis:

D. O. M.

HONESTA ANNA KVTALIKOWNA MÆSTISSIMA
SPECTABILI DNO ANDREÆ CZAPLICZ CIVI AC CONSVLI BIE
CEN. CONIVNGI (sic) SVO CHARISSIMO AGENTI AN. 42 CON
IVGALIS PIETATIS ET AMORIS ERGO HOC MONV
MENTVM POSVIT. DIE 9 DECIM (sic) ANNO
1627.

U dołu na kartuszu złocony gmerk 

Epitafium Piotra Piotroviciusa, mieszczanina, w prezbiteryum ponad drzwiami do zakrystyi, nad pomnikiem biskupa Lipnickiego, Nr. 4 szkicu oryent. W ramie drewnianej barokowej rzeźbionej i złoconej, złożonej ze skrętów i ślimacznic, wśród których 6 aniołków unosi listwę ramy, tablica czarna drewniana, czy też blaszana, na niej napis ryty, złocony:

D. O. M.

PETRO PIOTROVICIO CONSVLI BIECENSI
VIRO PIO SINCERO IN FORTVNA ÆQVANIMI
ANNO DNI 1621 MORTVO
ET
ANNÆ VXORI EIVSDEM FEMINÆ LECTISSIMÆ
ANNO DNI 1629 MORTVÆ
PARENTIBVS SVIS DVLCISSIMIS
IACOBVS PIOTROVICIVS S. TH. DOCTOR PRÆPOSITVS S. SPVS
BIECEN. VNA CVM FRATRE SVO ANDREA CIVE ET COSVLE BIE.
HANC PIETATIS ARAM ERIGI CVRAVIT
ANNO DNI 1635
DIE 19 DECEMBR.

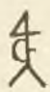
A | tarcza ryta, na niej h. Pilawa [1]) | P
C | | B

Epitafium małżonków Mączków i Furmankowicza, po północnej stronie tęczy, na grubości muru, pod osadą belki, Nr. 36 szkicu oryent., niemal identyczne z epitafium Czaplicza, fig. 25. Rama ołtarzykowa barokowa, bogato rzeźbiona i złocona, z wydatnym gzemsem koronującym, uwieńczonym 3 figurkami na skrętach ślimacznicy szczytowej; po bokach woluty z główkami podtrzymują belkowanie, a przy nich przyczepione skrzydła z ornamentów przeźroczych z figurkami w nyżach, pod wolutami konsole z głów i kapiteli jońskich, od dołu wisiory, między nimi cokół, a pod nim skręty rzeźbione, obejmujące kartusz medalionowy. Na fryzie napis złocony:

SZLACHETNA PANI KATARZYNA FVRMANKOWICZOWA Z KRAKOWA NIEGDY
P. STANISŁAWA MĄCZKI RAYCE BICZKIEGO Y HELENY MAŁŻONKÓW
Z MIŁOŚCI PRZECIW RODZICOM Y PAWŁOWI SYNACZKOWI
SWEMV OŚMILETNIEMV W BIECZV ZMARŁEMV ŻAŁOŚNA BĘDĄC
TĘ PAMIĄTKĘ POSTAWIŁA DNIA XIII LVTEGO R. P. 1637

W polu głównem obraz olejny na drzewie, niezłego pędzla; u stóp Chrystusa Ukrzyżowanego klęczą: mężczyzna, kobieta i chłopczyk w strojach polskich. Na cokole napis:

CHRYSTE PANIE ZBAW DVSZE CIAŁ TV POGRZEBIONYCH
WYROKIEM SWEM ŚWIĘTYM S TEGO ŚWIATA ZNIESIONYCH
STANISŁAWA I HELENY RODZICÓW MOICH
MIŁYCH PRZYMI ICH W OPIEKĘ IAKO SŁVG SWOICH
PRZY NICH ODDAIĘĆ SYNACZKA PAWŁA MIŁEGO
W KTÓREMEŚ MIĘ OSIEROCIŁ W LECIECH MŁODEGO
NIECH ŻYIĄ S TOBĄ BEZ KOŃCA W RADOSNYM NIEBIE
KTÓRYCH CI SMVTNA ZALECAM Y SAMA SIEBIE.

U dołu na kartuszu znak mieszczański złocony 

[1]) Piotrowiccy między herbownymi herbu Pilawa wymienieni u Niesieckiego.

Epitafium X. Walentego Chodora w nawie południowej, Nr. 27 szkicu oryent., nad epitafium Wojciecha Nigritiusa; na ścianie zawieszony portret olejny na drzewie, lichego pędzla, przedstawia księdza w popiersiu mniej niż naturalnej wielkości. Rama ołtarzykowa z pilastrami, szczytem trójkątnym i wysokim cokołem, skromna, bez rzeźb, w kolorach białym, czarnym i czerwono-marmoryzowanym. Wysokość 1·30 m., szerokość 0·81 m. Nad obrazem napis malowany czarno na białem tle:

Sic cvrrite vt comprehendatis. Pavl9 Cor.[1]) Ocivs
hvnc imvm cvr Valentine trinem Calce[2]) terris Cel
svm nam mihi restat iter vtq₃ svpernorvm va
leam Captare bravivm Ergo Vale et cvm
Vis PrENDERE Prende Devm

Pod obrazem na cokole:

D. O. M.

Reverendo Valentino Chodor Arti
vm et Phil. Baccal. Seniori vi
car. et Mansionariorvm
Æccl. (sic) Becens. ex avo at avo[3]) viris
Consvlaribvs vltimo svi nominis
Beciati (sic), Bono Homini Meliori
Mystæ, Optime Mortvo Preposit9 (sic)
et officialis Caro svo Vicario
posvit mnemsynoⁿ. obijt xvii
ivlii Anno Ivbilæi Magni
1670 ætatis vitæ xxxxv
ehev vitam nostram!

Epitafium X. Stanisława Pawłowskiego w nawie północnej, na filarze najbliższym tęczy kościoła, Nr. 10 szkicu oryent. Rama z listwy, do 4 boków doprawiono skrzydła z deski wyrzynane dość grubo, polichromowane; wysokość 1·36 m., szerokość 1 m. Górną część pola wypełnia portret olejny na płótnie. Na skrzydle górnem tarcza ośmioboczna z koroną, ze znakiem herbowym Syrokomla, literami i datą (cyfry 1692 i 48 później przemalowane):

S. V. P.

P. B.
A. N.
V. B.



A. D. 1692
AETATIS suae 48 (sic).

[1]) Paulus Cor. 1, 9, 24.
[2]) Zapewne miało być »calces«.
[3]) Zam. »atavo«.

Pod portretem napis malowany:

D. O. M.

R. STANISLAVS PAWŁOWSKI Art. et Phiae Bac. vicar. et Manſion. Biecen ſub hoc lapide expectat diem iudicii

Vir humaniorum disciplinarū bene gnarus, Vrania in Scholis capacissimus Vt Vero ſtudiū illud magis perficeret in altari ex motore aſtrorū mot9 caeli ſcrutari elegit in eo tamen munere Sacerdotali quid sit faſtus et ambitio nesciuit paritatem amplex9 eſt . . . & irae indocilis iniuriarū ſuarū patientissimus cum morbis ſemper conflixit sacramentis armatus, deficiente in dies corpore Vegetior mente nec Uitam amauit nec mortem timuit Vltima aegritudinis dispendia traxit in lucra Virtutis, dum cum patiente CHRISTO totâ S. Quadragesimâ dolores quosvis libenter tulit, cum Resurgente post Uicta tartara Securus in meritis eius de aeterna ſalute IVBILEI S. primus particeps immolatum AGNVM sub Eucharistico per multos annos gustatum per aeternitatem sub Caelesti condimento participaturus abiuit cum firma spe. AETATIS suae XLIII Die obitus sui 8ua Aprilis ANNO Dni M D.CLXXXXII.

Epitaſium Pawła Cowalowiusa, w nawie południowej na ścianie pod Nigritiusem, Nr. 22 szkicu oryent.; kształtu ołtarzykowego, wysokość 1·19 m., szerokość gzemsu górnego 1·04 m., bez daty, lecz typ przejściowy między grupą renesansową a barokową wskazuje na początek wieku XVII (fig. 26). U góry gzems wydatny, z fryzem i architrawem. Końce występują naprzód załamaniami wspartemi na pełnych kolumnach toskańskich żłobkowanych. Kolumny dźwigane są esowatemi konsolami u cokołu ujętego górą i dołem profilowanymi gzemsikami. Po bokach po za kolumnami przyczepione skrzydła z desek wyrzynanych w esowate skręty. Zdaje się, że zaginęły odpowiednie ornamenty u szczytu i u dołu. Całość polichromowana klejowo. Na górnym fryzie napis malowany biało na tle ciemnem:

OSSA COWALOWII SITA SVNT HIC ARIDA PAVLI
IN VERA RAPTI COGNITIONE DEI
AONIDVM SPLENDOR DECVS ET PIA FAMA FVISSET
HEI DATA NI BREVIOR VITA FVISSET EI.

Pole środkowe złożone z 4 tabliczek alabastrowych, dwóch mniejszych wyżej a dwóch większych niżej, ujętych w szeroką na 0·10 m. ramę drewnianą z krzyżem takimże w środku; powierzchnia drzewa i alabastru



Fig. 26. Biecz. Epitafium drewniane Pawła Cowalowiusa. (Z fotografii).

zrównana tak, że obraz malowany przechodzi z jednej na drugą. Pośrodku na krzyżu wysokim postać Chrystusa wśród obłoków, na tytule krzyża długi napis hebrajski. Po bokach Chrystusa małe aniołki unoszą z każdej strony kartusz z napisem z pisma świętego. U stóp krzyża klęczy trzynaście drobnych postaci portretowych rzędem, mężczyźni po jednej stronie, kobiety po drugiej. zaczynając od najmniejszych najbliżej krzyża, stopniowo aż do największych i najstarszych. Jest to cała rodzina, ojciec matka i dzieci. Wszyscy w wytwornych strojach polskich. Nad głowami zmarłych członków rodziny czerwone krzyżyki. Dół obrazu, zwłaszcza po stronie kobiet, mocno starty. Na cokole między konsolami malowany kartusz eliptyczny, wśród skrętów naśladujących drzewo wyrzynane i w nim na białem tle napis czarny:

MORS TVA CHRISTE MIHI VITA EST, VICTO
RIA, REGNVM
LABE MEA MORIOR, SANGVINE VIVO
TVO.

Epitafia pisane.

Epitafium Stefana Chelpoviusa, luźno stojące na stallach pod chórem muzycznym, po lewej ręce wchodząc głównemi drzwiami, Nr. 15 szkicu oryent. Niewielka tabliczka drewniana; na powierzchni powleczonej gipsem czy kredą i wygładzonej, wypisano kaligraficznie czarnemi literami, jak druk elzewirowy, średniej wielkości napis, dziś w wielu miejscach, zwłaszcza od drugiej połowy każdego wiersza, pościerany:

Epitaphivm optimi iuvenis Stepha [ni]
Chelpovij cantoris Biecensis [quem De]
us ex hac miseriarum valle in coe
lestem scholam evocavit VI idus
Anno salutis instauratae 1556 (? data mało czytelna).

Dicolos tetrastrophos.

Ergo ereptus, plus in uno observas veterem dum iuvene . . . . t
Et paru senibus iam caput . . . .
Mors o mors nimium . . . .
Insignem i (?) amlis (?) n am (może: iam his nam) iuvenem
Confixti Stephanum Chelpovium
Hunc quem praestiterat vivere longi . . . . .
Cur tantum licuit ti . . . .
. . . . cantor erat non sine maxi . . . .
Templi laude suam condecorans quidem
Vitam duxit ut is tempore quolib . . . .
te cunctis placidum rite pro paver . . . . .
Ut frugi iuvenem dec . . . .
Constans inque Deum semper erat fid . . . . . .

Vitabat studio ne foret impi . . . . . .
Divini metuens iudicij die . . . .
Id quod verba Dei mone . . . . .
Quare post miserum funus et ulti . . . . .
Vitae fata colit nunc academi . . . . . .
Caelestem capiens gaudia patri . . . . .
Aeternae vacuus mal . . . .

Apocalypsis XIII

(tu cytaty z Apokalipsy, Pawła ś. i t. d.) następnie

Distichon continens annum mortis.[1]

Is[2]) tibi TVNC LVX BIS QVINTA RELVXERAT
CHELPOVIVS STEPHANVS CAVPSIT (?) VT astra pete . . . .[3])

Epitafium Wawrzyńca Piotrovica, luźno stojące na stallach, po prawej ręce wchodzącego, pod chórem muzycznym, Nr. 20 szkicu oryent. Niewielka tabliczka drewniana, pokryta kredą czy gipsem wygładzonym; na tem białem tle wypisano czarnemi literami średniej wielkości napis:

Tumulus

Eximiae virtutis atque integritatis adolescentis Laurentii Piotrovic Almae Academiae Cracoviens . . . .
Veri Musarum Cultoris.

Hic sua Piotrovic Laurentius ossa reponit
Patria quem tellus Becia progenuit
Qui vitae cursum in studiis consumpsit honestis
Palladis et doctae factus alumnus adest
Illic ubi chorus Aonidum sua dogmata fundit
Totius et regni regia sceptra vigent
Impensis Cromeri qui quondam munus obivit
Praesulis en nobis Varmiae testis adest
Lares sed proprios versus correptus edaci
Febre fuit lecto surgere nec valuit
Et sic detentus morbo calor ossa reliquit
Vertitur in cineres illius omnis[4]) *decus*

---

[1]) Ze zliczenia liter podkreślonych, uważanych za cyfry, wypada liczba 252 — oczywiście w podkreślaniu zaszła jakaś myłka, co już wynika z podkreślenia litery A w wyrazie »cavpsit«.

[2]) Może było »Bis«.

[3]) Zapewne miało być »CARPSIT VT astra peteres«.

[4]) Tak, zam. »omne«.

Corpus humo tegitur sed gloria nomen honorque
Clara micant nullo deficiente die
Quare quisquis ades supplex bona verba sepulti
Omnip . . . . M . . . . miserere des[1])
Egregiae laudis titulos post funus adeptus
Improvisa lues quem modo surripuit
Vicit enim mundum corpus sine labe relinquens.

Na końcu data śmierci 1616 r. i rodzaj podpisu w ostatnich liniach pisma, zatartych i dopełnianych później przez kogoś widocznie nieumiejętnie. Miejsca zepsute i dopełniane ująłem tu w klamry:

»authore Felice Po[lovi]kowski art. et phil. bacc. Remi[anus Wro] censki Biecinas frater patruelis defuncti scripsit«.

Prócz powyższych, mieli niegdyś epitafia w Bieczu, już nieistniejące:

X. Erazm Wolski, prob. biecki, dobrodziej kaplicy † 1553.
X. Alexy Glambovius, wikary biecki † 1560.
Paweł Śliwowski, rajca biecki i Felicya żona jego, zmarli 1563 i 1562.
Mikołaj Ligęza, kaszt. wiśl., star. biecki † 1603. Dłuższy napis łaciński.
Piotr Ciekliński, sekretarz król., pocillator terrae Crac. † 1604.
Andrzej Morawiec de Myslow, z rodu Ogończyków i Regina z Korytna, żona jego † 1616.
Andrzej Jemielnicki z Jemielnika † w Libuszy 1638.
Jan Wielopolski † 1640.
Stanisław ze Stężycy Spytek Jordan, podkomorzy krak., bez daty.
Jan Januschowic, pisarz i rajca biecki, bez daty.
Jakub Pinderowic, scholae biecensis studiosus, bez daty.

(Por. Starowolski, Monumenta).

Sprzęty drewniane gotyckie.

Stalle przy wejściu głównem pod chórem muzycznym, wchodząc po prawej ręce (fig. 27). Jest to sześć siedzeń z zapleckami, bez baldachimu. Rozdziały między siedzeniami mają dość zwykły kształt gotycki. Krawędź wygięta profilowana, wybrzuszenie górne podparte ośmioboczną kolumienką gotycką, po za którą w wycięciu rodzaj maswerku; podobny motyw powtórzony pod siedzeniami. Zaplecki, o wysokości 1·65 m. ponad górnem oparciem siedzeń, mają stosownie do liczby siedzeń 6 pól wypełnionych ornamentacyą gotycką, naprzemian o stylizowanych motywach roślinnych, uwydatnionych jedynie przez wybranie warstwy tła między płaskimi skrętami — i znów geometryczną, w której części wypukłe są wydatniejsze i złożone jakby z listewek wyginanych o przekroju półkolistym, delikatnie profilowanym, w połączeniu z listkami i rozetkami lekko modelowanemi. Z trzech pól pierwszego typu, jedno zawiera wazon, z którego wyrasta roślina, a w jej zwojach u góry gryzą się dwa fantastyczne dwunogie zwierzęta; drugie, roślinę wyrastającą z pyska fantastycznego czwo-

[1]) Zapewne zam. »dees«. Konjektury na str. 211—215 są prof. L. Sternbacha.

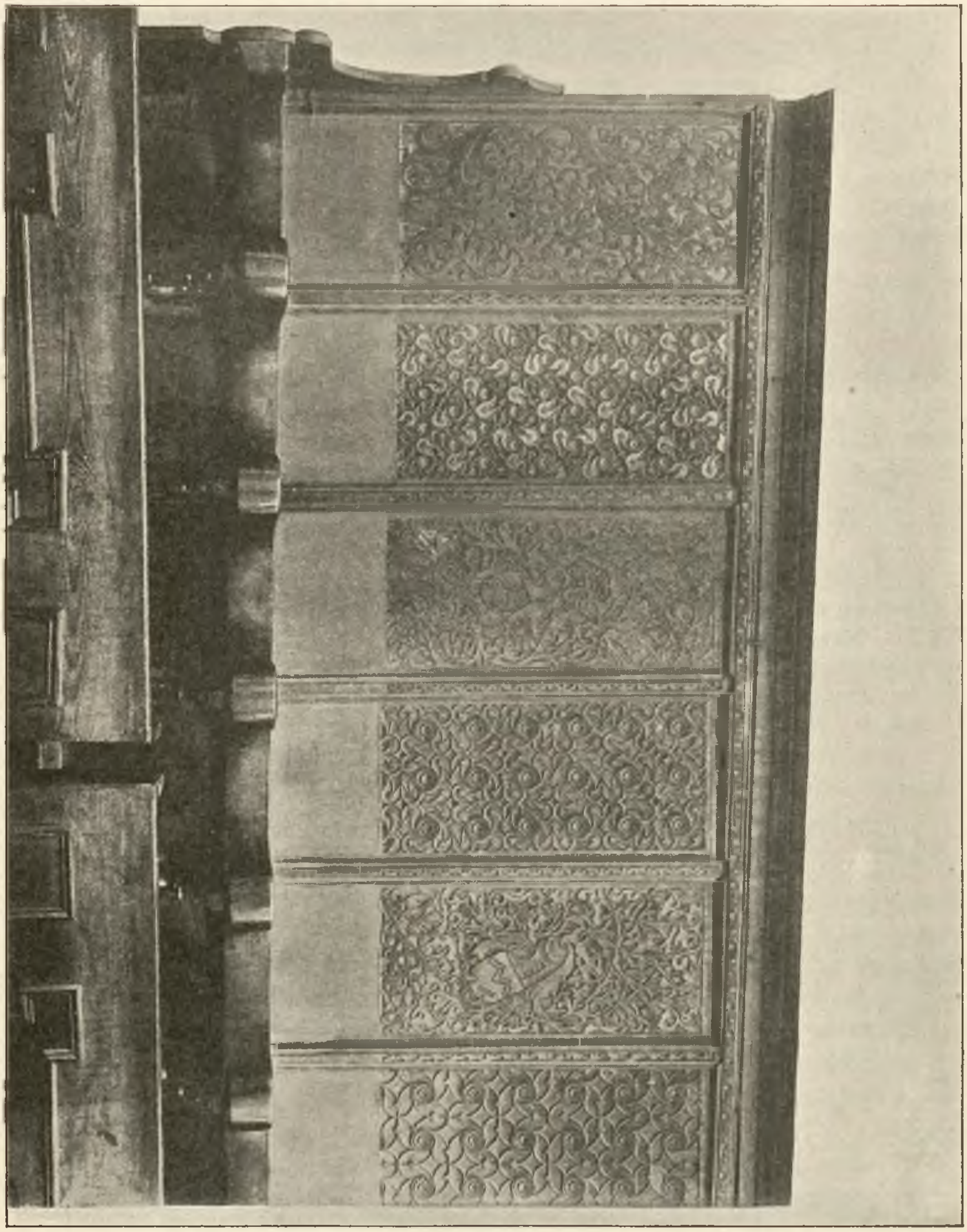


Fig. 27. Biecz. Stalle gotyckie w kościele parafialnym (z fotografii Kriegera).

ronoga, a w środku jej splotów tarczę z h. Odrowąż, nad nią hełm z piórami pawiemi, przeszytemi poziomo Odrowążem; trzecie, poplątane gałęzie krzewu o liściach palczastych, a w dolnej połowie tarczę z hełmem, na której h. Abdank odwrócony. Trzy pola drugiego typu wypełnione są jednego systemu wzorem, tylko stopniowanym w trzech różnych skalach i z pewnemi odmianami w układzie, a złożonym z kół zawierających rozety jakby z kwiatu astra lub nieśmiertelnika i z palmetowatych ornamentów z nimi skombinowanych, a przyozdobionych drobnemi listeczkami i trójliściami. Polichromia przeprowadzona jest blademi farbami klejowemi, dziś mocno pościeranemi. Pola roślinne mają ornament żółty na tle błękitnem, pola geometryczne zaś kombinacyę pólek żółtych, czerwonych, fioletowych i zielonych. Przy drobnej skali motywów czyni całość wrażenie różnobarwnej, nieco spełzłej tkaniny. Pola rozdzielone są listewkami o płaskorzniętym gotyckim ornamencie listeczkowym bieżącym. Takaż listwa obejmuje całość zapleckόw. Ten ornament, żółto zabarwiony, ma tło na obwodowej listwie niebieskie, na listwach zaś rozdzielających pola od siebie, naprzemian niebieskie i czerwone. Ściana boczna zewnętrzna od wielkich drzwi, wypełniona wzorem geometrycznym typu drugiego zaplecków, na tle czarnem. Stalle te są mocno zniszczone, nie mają pierwotnych frontowych klęczników. »Całość bardzo wdzięczna i stylowa, przynależy do końca XV w.« (Łuszczkiewicz l. c.).


Fig. 28. Biecz. Gotycki świecznik drewniany w kościele parafialnym.

Dwa świeczniki ołtarzowe z drzewa lipowego, wysokość 0·65 m., w kształcie krótkich kolumienek gotyckich rzeźbionych (fig. 28). Na podstawie gwiaździstej, utworzonej z przecięcia się dwóch kwadratów, przechodzącej wyżej w kwadrat, a potem w ośmiobok, wyrasta trzon opięty śrubowato okręconemi łodygami winnej latorośli z liśćmi i gronami; ponad rodzajem astragali rozwija się kapitel pękaty. Skręty roślinne są przeźrocze, a w kapitelu kryją się wśród nich ptaszki. Ośmioboczny abakus uwieńczony jest

wyrobionem z blachy żelaznej okuciem, złożonem z obwódki skręconej jako sznur i ażurowej koronki z liści liliowych. Świeczniki te odkryte zostały w r. 1887 w stanie wielkiego zniszczenia. Jeden z nich zrestaurowano, a drugi bardziej spróchniały dano do Muzeum narodowego w Krakowie, zastępując go w Bieczu nową kopią.

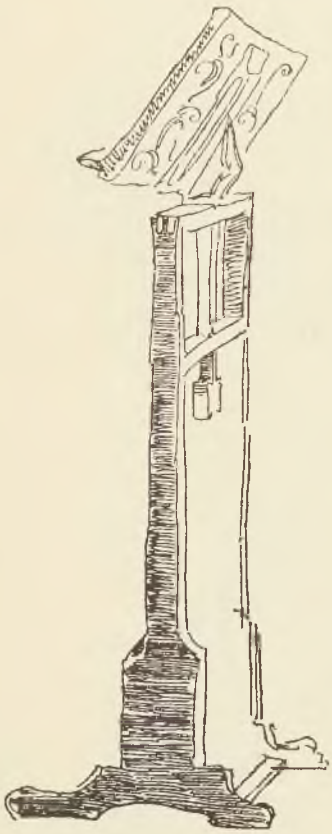


Fig. 29. Biecz. Pulpit gotycki w kościele parafial. Szkic Wyspiańskiego.

Pulpit gotycki (fig. 29) dość prostego kształtu, o podstawie z balów wyrzniętej, która dźwiga skośną deskę na położenie księgi kościelnej. Deska ta prostokątna (fig. 30) o powierzchni 0·375 m. × 0·51 m., ma na niej płasko wyrobiony ornament, złożony ze skrętów



Fig. 30. Biecz. Płyta skośna pulpitu gotyckiego (fig. 29).

roślinnych, wśród których stoi ptak drapieżny, o kształtach i szponach orła, a ruchu pelikana rozdzierającego piersi. Tło powstało przez wybranie z grubości deski warstwy około 0·003 m. głębokości; szczegóły rysunku głowy, pierza i t. d. oznaczono przez rodzaj płytkiego grawirunku konturowego. Są ślady polichromii, mianowicie tło było szare, skręty roślinne zielone i czerwone, ptak biały. Pulpit jest »z końca XV w.« (Łuszczkiewicz l. c.).



Fig. 31. Biecz. Górna część ramy szafki w zakrystyi parafialnej.

Obramienie szafy w murze w zakrystyi. Wnęk prostokątny ma wysokości 1·18 m. a szerokości 1·14 m. i z zewnątrz obwiedziony jest listwą drewnianą, o skromnym rytym ornamencie bieżącym, listeczkowym. Część

zamykająca prostokąt od góry (fig. 31) uwieńczona jest blankami, między którémi zamiast wycięć pozostawiono płaszczyzny skośnie w tył się zagłębiające. W środku rzeźbiony herb Zadora, a po obu jego stronach w najbliższych framużkach blank data gotycka 1497, której początek i ko-

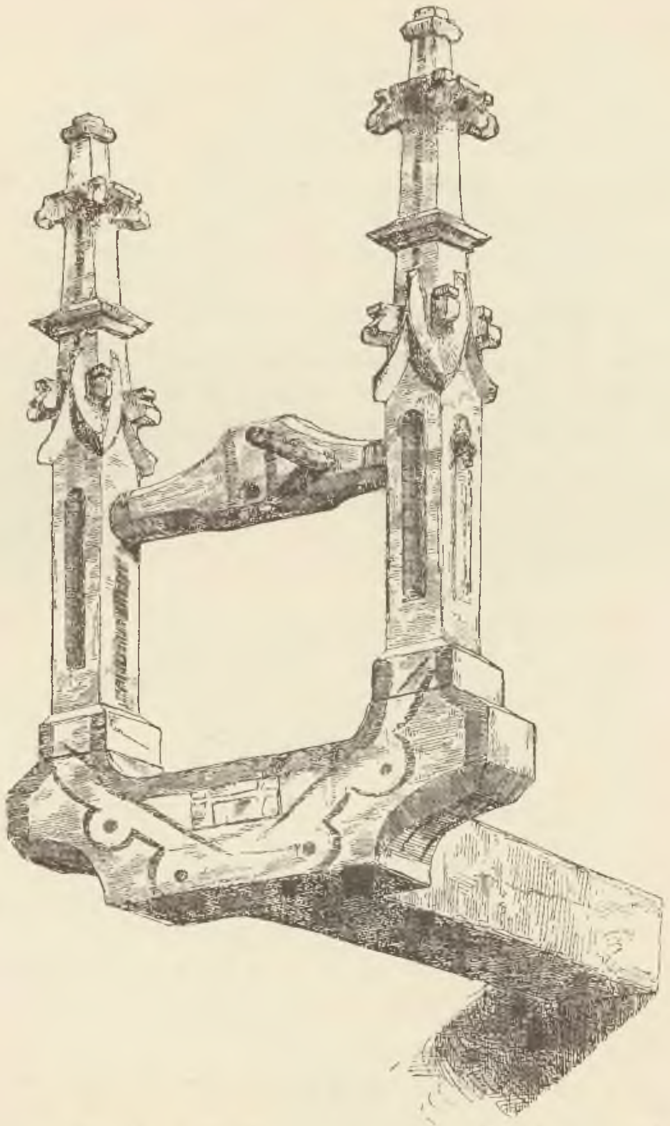


Fig. 32. Biecz. Gotyckie zawieszenie do dzwonka w kościele parafialnym (str. 220).

niec oznacza esowaty znak ʅ. Zdaje się, że przez pomyłkę jedynkę zastąpił ornament kielichowy, który wypełnia też resztę framużek blank. Poniżej przez wybranie tła utworzony płasko rznięty napis brzmi:

hoc est armarium Altaris Sancti Nicolai con.

Zawieszenia do dzwonka gotyckie, dwa podobne do siebie, nieużywane, były jeszcze do r. 1892 wprawione w ścianę, jedno obok wielkiego ołtarza, po stronie epistoły, Nr. 37 szkicu oryent. (fig. 32); drugie przy ołtarzu bocznym. Wyjęte zostały w czasie restauracyjnych robót, a pierwsze ma się obecnie znajdować w przechowaniu na miejscu. Jest to architektonicznie pomyślane rusztowanie nakształt pustej ramki z pinaklami i kwiatonami, osadzone zapomocą wmurowanej beleczki poziomej w pewnem oddaleniu od ściany. Górna beleczka poprzeczna na trzpieniach obraca się około swej osi. U niej wisiał dzwonek, którego osadzenia pozostały ślady i który wprawiało się w ruch, ciągnąc sznurkiem za koniec kołeczka, sterczącego prostopadle z belki. Są ślady rysunku i polichromii, na którą składały się barwy: żółta, niebieska i czerwona. Wysokość całego przyrządu 0·335 m., szerokość rusztowańka 0·212 m.

Sprzęty drewniane renesansowe i barokowe.

Ławka na parę osób, z klęcznikiem, zamykana (fig. 33), w kaplicy II szeregu południowego, ozdobiona udawanem czarną i brunatną farbą intarsyowaniem w duchu renesansu niemieckiego. Przód klęcznika kilku farbami malowany w kwiaty. Szczegóły dają figury 34—39. Ławka była restaurowana r. 1889.

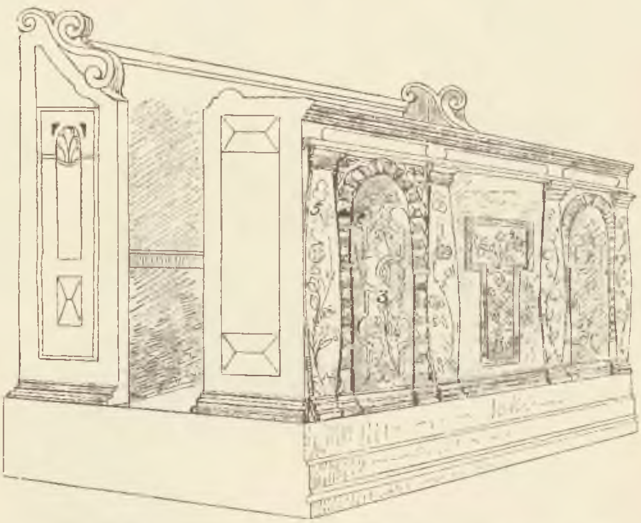


Fig. 33. Biecz. Ławka malowana w kościele parafialnym.

Stalle przy drzwiach głównych pod chórem, po lewej ręce wchodząc, z baldachimem i klęcznikiem z przodu. Zaplecki i frontowa ściana klęcznika mają wprowadzony architektoniczny podział zapomocą rzeźbionych pilasterków na stylobatach, powiązanych arkadkami na intradosach. Utworzone w ten sposób pola, zamknięte u góry łukiem, wypełnione są malowanemi arabeskami wychodzącemi z wazonów, z użyciem barwy zielonej i czerwonej w roślinnych motywach, a tła perłowego. Na zaplecach, mię-

dzy archiwoltami arkad, w ćwiklach, medaliony cesarzy rzymskich, rznięte dość grubą robotą. Baldachim z kasetonami ma gzems na konsolach, a na fryzie w polach między konsolami, napis dwuwierszowy z cytacyą z psalmu i drugą z listu ś. Jakóba oraz datą

ANNO DOMINI 1594.

Ławka na parę osób, zamykana, przy filarze drugim od zachodu szeregu północnego, kształtu prostego, z ciekawą polichromią późno-renesansową, przeprowadzoną farbami olejnemi, a złożoną z motywów roślinnych, rozet stylizowanych i karyatydek o karnacyi naturalistycznej.

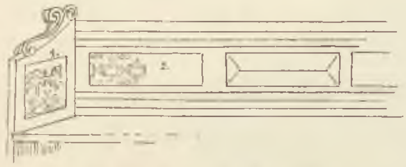


Fig. 34. Szczegół z figury 33.



Fig. 36. Szczegół Nr. 2 z figury 34.



Fig. 35. Szczegół Nr. 1 z figury 34.

Ambona, Nr. 17 szkicu oryent., z wieku XVII, drewniana intarsyowana, renesansowa, ze skrętami rzeźbionymi złoconymi, fundacyi Marcina Sarneckiego, rajcy bieckiego, który umarł r. 1697 i w pobliżu był zapewne pochowany. Świadczy o tem epitafium, do niedawna znajdujące się popod amboną, a przed kilku laty przeniesione w okolicę ołtarza wielkiego (patrz str. 204).

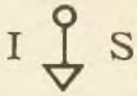
Ambona z r. 1604, którą w r. 1697 przerobił po swojemu Marcin Sarnecki, t. j. na intarsyowanej renesansowej stolarskiej robocie pododawał złocone barokowe skręty (Łuszczkiewicz, Spr. Kom. hist. szt. Tom IV, str. LXXXVII).

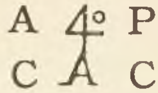
Pulpit dębowy barokowy (fig. 40), zwykle stojący w prezbiteryum. Jest to sprzęt duży i ciężki, do dźwigania kancyonałów. Podstawa czworoboczna skrzyniasta, stojąca na 4 nogach ze skrętów, ponad którymi w narożnikach hermy rzeźbione uwieńczone są wyrastającemi ze skrętów popiersiami młodocianemi, na których głowach wspiera się blat wierzchni. Na tym blacie wznosi się właściwy pulpit w kształcie piramidy czworobocznej ściętej u wierzchołka i opatrzonej u dołu szeroką listwą poziomą. Górna ta piramida obraca się na osi pionowej. Wszystkie ściany prostokątne skrzyni dolnej i skośne górnej piramidy, okryte są płaskorzeźbami roboty naiwnej, lecz świadczącej o wprawnej ręce. Liczne herbiki mieszczańskie z monogramami są zapewne znakami tych, którzy na sprawienie sprzętu się złożyli. Powierzchnia drzewa jest bajcowana, bez śladu polichromii.

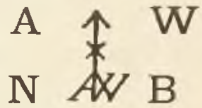
Pulpit został w całość złożony i odnowiony w r. 1878 (akta konserwat. Łepkowskiego).

Treść płaskorzeźb piramidy górnej:

1) ś. Andrzej, po bokach 2 tarcze kartuszowe ze znakiem

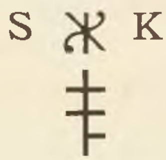
na jednej 

, na drugiej 

2) ornament ze skrętów barokowych, osiowo ułożonych; u dołu półkole łukiem obrócone w górę, obramione listewką, a w niem 

3) ś. Wawrzyniec w dalmatyce, trzyma ruszt. Nad głową ornament z chusty ułożonej w feston. Przy lewym boku świętego kartusz, zakończony u góry lilią, a w jego tarczy znak 

4) ornament u góry z monogramem wielkim 

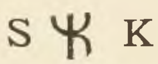
a poniżej tarcza ze znakiem 

Treść płaskorzeźb na ścianach dolnej skrzyni:

1) Organista gra na klawiaturze organków stołowych, podpartych czterema nogami rzeźbionemi nakształt nóg zwierzęcych. Kalikancista ręką porusza z tyłu miechy. Za organkami dwóch muzyków gra na dużych instrumentach smyczkowych. Na przodzie z boku siedzi kantor w długiej sukni, trzymając zeszyt.

2) Trzech muzyków gra na instrumentach dętych (puzon, fagot i długi niemal prosty róg); czwarty patrzy w otwarty zeszyt. Wszyscy stoją, mają głowy odkryte, podgolone. Stroje polskie kontuszowe, buty wysokie, typy polskie.

3) Trzech trębaczów w polskich strojach, czwarty mężczyzna bije w kotły.

4) W górze na kartuszu eliptycznym znak 

. Poniżej śś. Piotr i Paweł trzymają między sobą tarczę ze znakiem i datą



*S t a l l e b a r o k o w e wzdłuż obu bocznych ścian prezbiteryum, z drzewa lipowego, okryte bardzo bogatą i pełną fantastycznej rozmaitości motywów rzeźbą, polichromowane jaskrawo, są dwustopniowe, o zakończeniach przy tęczy załamujących się za kierunkiem ściany pod kątem prostym. Przodkowe siedzenia na poziomie niższym nie mają przedpiersi z klęcznikiem. Nietylko ściany boczne końcowe, ale wszystkie ściany działowe między siedzeniami, słupki wazonowe, gałki na słupkach parapetu, płyciny, konsole, fryzy, gzemsy okryte są płaskorzeźbionym ornamentem,



Fig. 37. Szczegół Nr. 3 z figury 33.

częściowo geometrycznym, częściowo roślinnym, częściowo branym ze świata zwierzęcego lub z motywów postaci ludzkiej. Przody krawędzi zdobi ornamentacya wyrzynana i przeźrocza, wychodząca w festony, maskarony, głowy ludzkie, przody koni, lwów, gryfów i t. d. Siedzeniom odpowiadają na zapleckach wnęki łukowato wgłębione i konchą u góry zakończone, w których stoją posągi świętych. Pomiędzy niemi pilastrowe hermy zakończone są główkami cherubinów, ponad któremi kapitele pilastrów dają początek konsolom. Konsole podpierają zarówno od zewnątrz

blaty klęcznika siedzeń poziomu wyższego, jak podniebie mocno wysuniętego baldachimu i gzemsu koronującego ponad fryzem. Główne podziały przechodzą rodzajem ściany rzeźbionej przez całą elewacyę stall, wychylając się w górze zaplecków ku przodowi skrzydlatym aniołem w całej postaci, pełno rzeźbionym i odrywającym się od tła; ten anioł podpiera baldachim głową i jedną ręką. Odpowiada mu wyżej u gzemsu koronującego woluta szeroka, klamrowo zagięta około platy i simy, z poza której jeszcze bardziej skośno wychyla się wolno w przestrzeń anioł bezskrzydły. Z tych drugich aniołów kilku trzyma instrumenta dęte. Podniebie baldachimu podzielone jest w rzeźbione skrzyńce, z których rozet zwieszają się wisiory. Konsole gzemsu koronującego dzielą fryz baldachimu nie stosując się do podziału siedzeń,



Fig. 38. Szczegół Nr. 4 z figury 33.



Fig. 39. Szczegół Nr. 5 z figury 33.

a na środku każdego pola między dwoma konsolami jest wśród skrętów mała tarcza kartuszowa z gmerkiem; tych gmerków rozmaitych, zapewne oznaczających mieszczan, którzy złożyli się na stalle, jest po obu stronach po kilkanaście. Dwadzieścia dziewięć podał w rysunkach Małecki (Studya heraldyczne, Lwów 1890. Tom II, tablica II, Nra 13—41); niektóre z nich powtarzają się z nieznacznemi odmianami na belce w tęczy i na pulpicie barokowym z r. 1633, a jeden na nagrobku Piotra Piotroviciusa z r. 1635. Jeden (litera W z krzyżykiem u góry oraz inicyałami W. Ch.) mógłby się odnosić do X. Walentego Chodora, który umarł r. 1670 (patrz jego epitafium str. 211). U platy gzemsu koronującego zwieszają się gęsto drobne wisiorki.



Fig. 40. Biecz. Pulpit drewniany z r. 1633 w kościele parafialnym. Z fotografii (str. 221).

Rząd siedzeń pod ścianą północną (fig. 41) jest typowo barokowy, ornamentacya jego plastyczna stosunkowo więcej płaska, spokojniejsza, ułożona z ładem i skomponowana z pewną miarą. Motywy ozdób płaszczyzn są zbliżone do renesansowych; w roślinnych przeważa motyw łodyg winnej latorośli, listków, gron, częściowo jabłek i gruszek. Polichromia pierwotnie była, lecz ją przy dawniejszej restauracyi starto i zmyto, tak że zaledwie w załamkach ślady jej zostały. — Natomiast rząd przeciwległy południowy (fig. 42), powtarzając symetrycznie te same główne linie i elementy kompozycyi, w szczegółach ornamentacyi, w sposobie traktowania skrętów, ram, płycin, kartuszów, gzemsów, konsol i t. d., jest przykładem plastycznej dekoracyi więcej fantastycznej, a przytem pretensyonalnej. Roślinność ustąpiła miejsca sztucznym skrętom i motywom muszlowym. Przeważają tu linie splątane i bezładne; ozdoby dziko pozwijane i zawiłe, jakby w cieście modelowane, przechodzą niemal w rokoko i znamionują późniejszą epokę. Całość przedstawia się niespokojnie, a wykonanie jest mniej szlachetne, grubsze. W miejscu gdzie było boczne wejście do prezbiteryum, obecnie zamurowane, jest przerwa w siedzeniach; tylko baldachim przerzucony górą, razem z bocznemi zamknięciami przerwanego rzędu siedzeń, tworzy rodzaj dekoracyjnego obramienia skasowanych drzwi. Na tych stallach zachowała się pierwotna polichromia, dość jaskrawa i pstra, choć niepozbawiona naiwnego wdzięku. Tła i głębie są przeważnie brudno-czerwone lub ciemno-niebieskie, zaś ozdoby wypukłe pokryte barwami: białą, żółtą, zieloną. Karnacya postaci ludzkich kolorowana z pewnym konwencyonalnym naturalizmem. Złocenie albo nie było użyte, albo się zatraciło. Ogółem biorąc stalle te mają niejakie pokrewieństwo ze słynnemi stallami w Leżajsku.

Przyrząd do zawieszenia dzwonka barokowy, dziś nieużywany, w nawie głównej obok tęczy, wysoko nad nagrobkiem »Sułowskiego« przytwierdzony do muru. Jest on dość grubej, niemal chłopskiej roboty, tem oryginalny, że ma kształt kilkupiętrowej przeźroczej rotundy otoczonej kolumienkami. Wewnątrz, jak w klatce, wisiał dzwonek na beleczce, na której umieszczony rzeźbiony ptak kiwał się za poruszeniem dzwonka. (Z opowiadania prof. Sokołowskiego). Obecnie dzwonka niema.

Krzesło barokowe w zakrystyi. Wielki fotel z poręczami i wysokiem, prostem, w górę się rozszerzającem oparciem; kształty powyginane, wszystkie części okrywa bogata rzeźba, o skrętach częścią ażurowych; polichromia złożona z barwy czerwonej w tłach i złocenia na wypukłościach.

Chór muzyczny u ściany zachodniej, umieszczony zapewne już w końcu XVI w., drewniany, kształtów dość prostych. Przedpiersie przechodzące przez całą szerokość nawy głównej środkowej, pokryte jest od strony zewnętrznej malowaniem z motywów roślinnych, późnorenesansowych, przypominających malowania małych stall z r. 1594 i ławki z naśladowanem intarsyowaniem (str. 220, 221); farby klejowe są przeważnie blade,

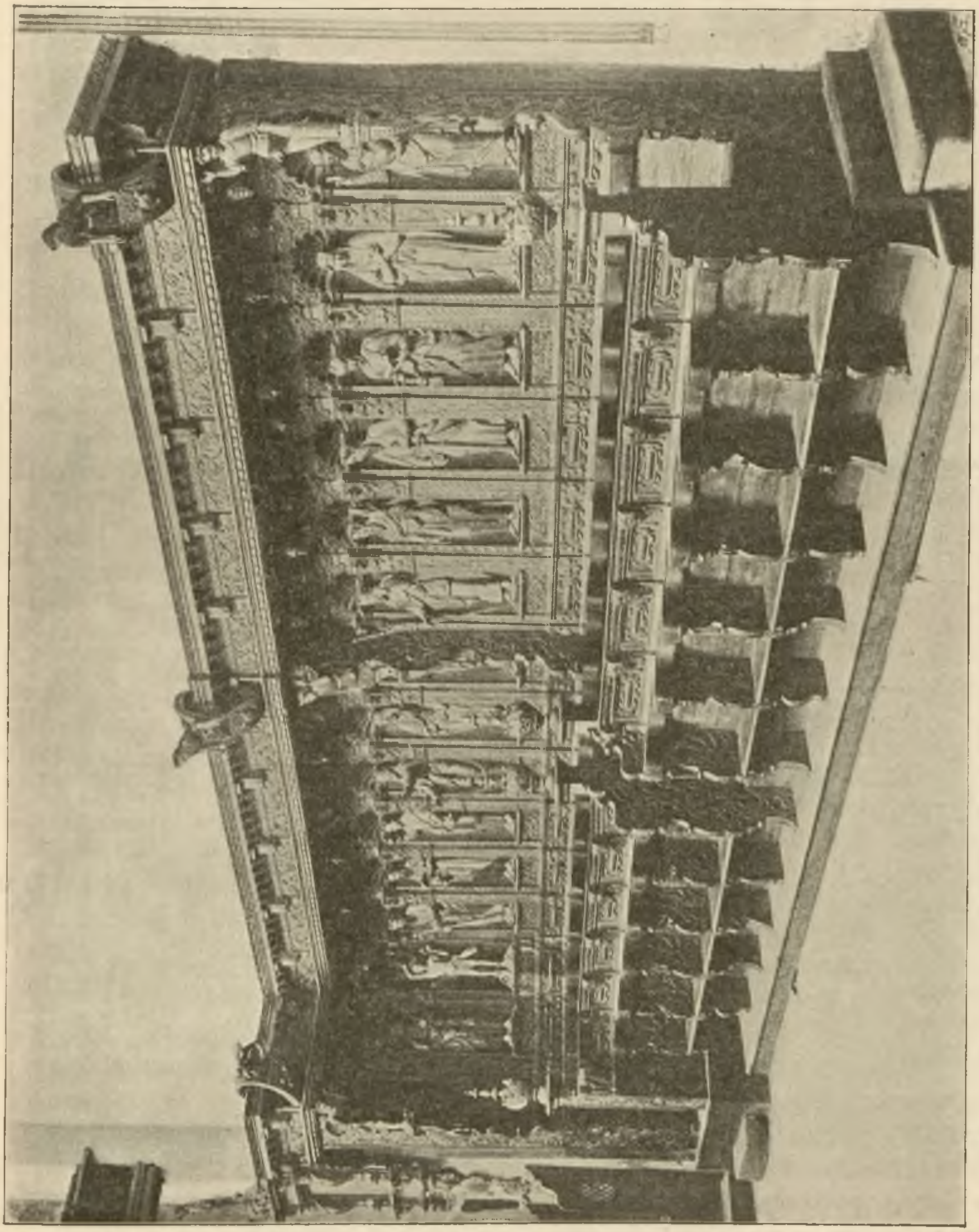


Fig. 41. Biecz. Stalle w prezbiteryum kościoła parafialnego. Szereg północny (z fotografii Kriegera).

zielone, żółtawe i szare, kontury czarne. Schody na chór znajdują się w wąskiej klatce, wbudowanej w czasie późniejszym, w narożniku południowo-zachodnim nawy głównej.

Drzwi główne w ścianie zachodniej, dwuskrzydłowe, z desek, prostej roboty, od wewnątrz kościoła mają malowanie klejowe, podobne do dekoracyi chóru muzycznego. Ważnem jest ich okucie żelazne w listwy gałęziste rozchodzące się od zawiasów, przypominające system epoki gotyckiej, niezbyt delikatnego wyrobu. Szczegół okucia reprodukowany w tablicach Łuszczkiewicza (l. c.).

Sprzęty metalowe.

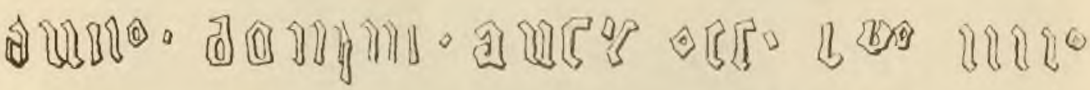
Chrzcielnica spiżowa późnogotycka, prawdopodobnie z r. 1464, grubego odlewu. Ma kształt kielicha wysokości 1·17 m.; średnica górna czary 0·725 m. Powierzchnia zarówno czary jak nogi podzielona jest listewkami wałeczkowatemi na pasy poziome, na czarze są 4 pasy węższe, przedzielone od siebie pasami szerszymi; na 3 pierwszych węższych pasach napis minuskułami gotyckiemi, maleńkiemi, ułożonemi bałamutnie, niezręcznie, krzywo, niekiedy powywracanemi, tak że trudno w nich doczytać się wyrazów.

Wiersz I: Domine benedic aquam itcam (s.) roceba . . . . concuies be . . . . ut vivare . . . . qiuss domino.

Wiersz II: . . . . minister (?) valentinus (?) d . ect . . t . . hic . . . . civ et . . . . . opus feci.

Wiersz III: anno domini mc·c·cc l x°iiii° (?).

Dla porównania podaję podobiznę wiersza ostatniego według zdjęcia Wyspiańskiego:



Łuszczkiewicz (Spraw. Kom. hist. szt. tom IV, str. LXXXVIII) czyta rok 1469 biorąc chyba za v to, w czem widzimy zepsuty znak x, ale wówczas należałoby czytać 1459.

Na pasach szerszych, przedzielających od siebie wiersze napisu, bez ładu umieszczono kilka herbów małych i drobnych medalionów, których treść z powodu grubości odlewu trudna do odgadnienia. Jest tam herb Jastrzębiec, postać świętego z mieczem w mandorli promienistej, postaci zwierząt, potwory, głowy ludzkie, »koło szczęścia« i t. d. Chrzcielnica jest reprodukowana w tablicy dodanej do odczytu Kowalczuka.

Świecznik wiszący wielki, wczesnorenesansowy, w nawie głównej, lany z mosiądzu i cyzelowany, o ośmiu ramionach. U góry jest płaska figurka spora M. Boskiej, na dwie strony jednaka, w promienistej przeźroczej mandorli; pod nią gałka, od której ku niższej gałce wyginają

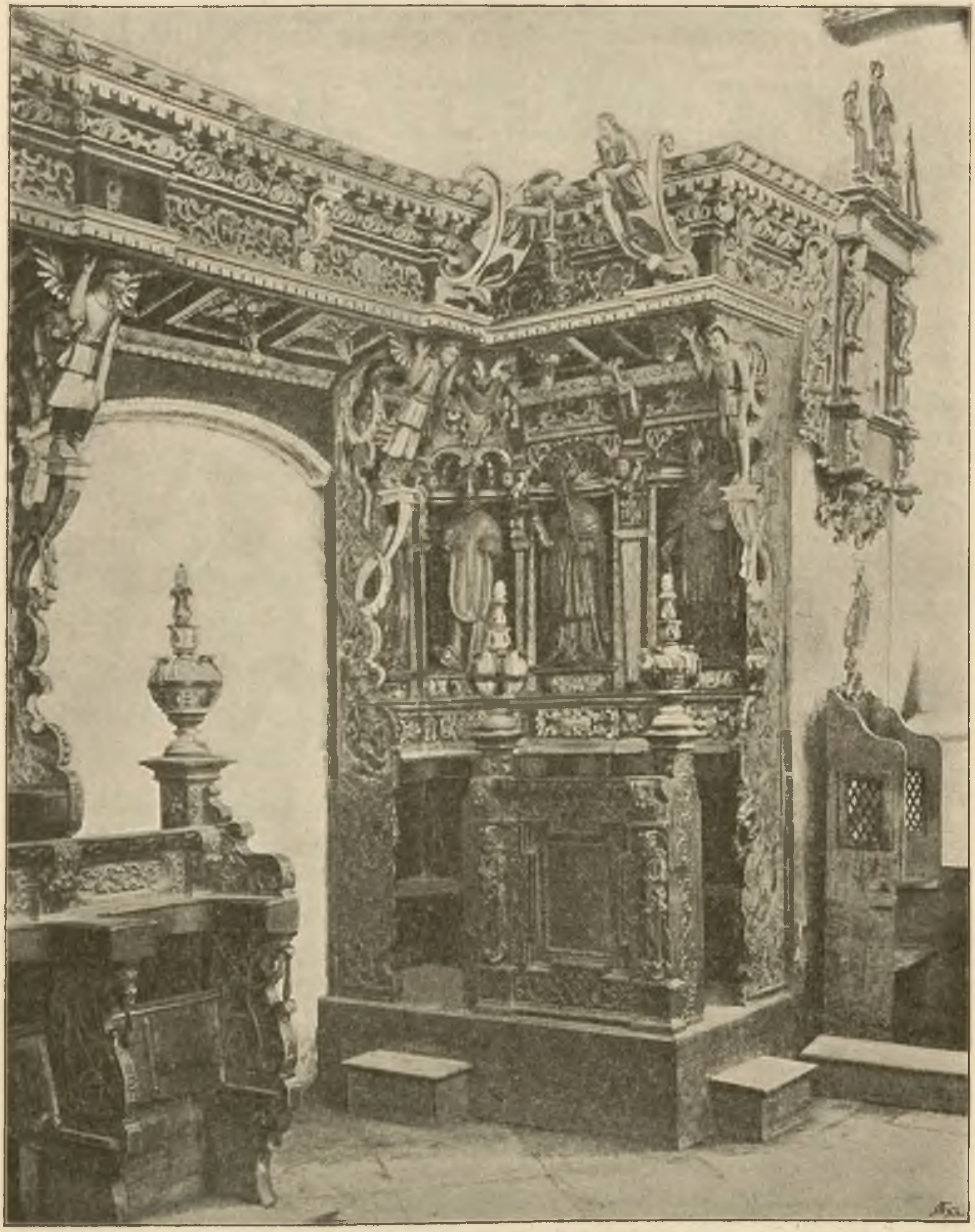


Fig. 42. Biecz. Stalle w prezbiteryum kościoła parafialnego. Fragment szeregu południowego z bramką (str. 226).
Z fotografii Kriegera.

się skręty zakończone głowami końskiemi; zgrabnie wygięte ramiona lichtarzy, dolnymi skrętami otaczają wieńcem dużą kulę, od której wisi ładnie wyrobione kółko do pociągania świecznika ręką na dół. Świecznik zawieszony jest na łańcuchu żelaznym misternej ślusarskiej roboty. (Reprodukowany w Sprawozd. Kom. hist. szt. tom IV, str. LXXXVII).

Lichtarzy mosiężnych trzy pary po ołtarzach bocznych, dobrego kształtu, lecz prostej jakby toczonej roboty, zapewne z epoki renesansowej.

Miseczka z ornamentacyą renesansową i trzy naczyńka na kadzidło z ozdobami renesansowemi, rytemi, w zakrystyi. (Łuszczkiewicz, Spraw. Kom. hist. szt. tom IV, str. LXXXVIII).

Lampa mosiężna, zawieszona przed wielkim ołtarzem, późnorenesansowa, na niej klęczące aniołki.

Dzwonek mały, lany ze spiżu, wytwornego wyrobu w rzeźbione postaci małp, bocianów i t. d., wplecione w łodygi i liście, pęknięty, schowany w zakrystyi.

Okucie drzwi bocznych północnych, podobne do okucia drzwi głównych.

Drzwi z prezbiteryum do zakrystyi, całe obite blachą, z poprzybijanemi prostokątnie listwami i grubą ornamentacyą w rozety gotyckie, ślusarskiej roboty.

Kilka ornatów z haftami wypukłymi złotymi z XVII w., lub z pięknych tkanin jedwabnych. Prócz tego spora ilość starych ornatów jedwabnych, podartych lub pociętych na kawałki, znajdowała się w roku 1887 w oratoryum nad zakrystyą.

Biblioteczka w zakrystyi. W szafce paręset książek natłoczonych bez ładu, przeważnie teologicznej i kościelnej treści. Podobno co było lepszego, jeden z dawnych proboszczów darował przed laty ś. p. Karolowi Rogawskiemu (według twierdzenia osób miejscowych).

W aktach kościelnych znajdują się: Inwentarz z r. 1769, w nim wspomniane są zapisy fundacyjne dla kościoła od r. 1492. Przy kaplicach wymienieni prebendarze. — Opis rabunku z r. 1770 (zapewne wspomniana wyżej według odpisu ś. p. Rogawskiego protestacya — patrz str. 170). — Metryki od XVII w.

(Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

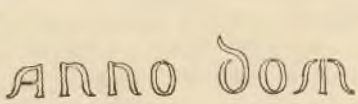
»Leżą przed nami dwa inwentarze sprzętów kościelnych, jeden z r. 1745, drugi z r. 1782, w pośród których lat przypada katastrofa dla Biecza« (rabunek moskiewski). Z porównania ich ze sobą okazuje się, jaki był »ubytek sreber i ozdób kościelnych«. — »Ciekawą pamiątkę zniszczenia mamy właśnie przed sobą, duży pergaminowy arkusz, ładnym gockim charakterem pisany«, w wielu miejscach poprzedzierany i obszarpany, mało czytelny. »Z daty — Cracoviae d. 13 m. Junii A. D. 1511 — widzimy, iż to jest przywilej Jana Konarskiego, bisk. krak., Erectio altaris sub. tit. s. Annae in eccl. paroch. Becensi«. Notatka strony odwrotnej stwierdza, iż żołnierze rosyjscy, zrabowawszy archiwa bieckie, w ten pergamin zawinęli pieczone mięso, a potem w Krośnie mięso spożywszy, porzucili pergamin w kościele Kapucynów, którzy w r. 1772 dokument zwrócili do kościoła paraf. w Bieczu. (Z notat Karola Rogawskiego, w tekach konserwatorskich Łepkowskiego).

Około roku 1890, przy robotach w prezbiteryum, miano w wielkim ołtarzu czy w pobliżu jego znaleźć jakieś pieniądze stare i szkiełka wytłaczane (opowiadał w roku 1896 X. wikary w Odrzykoniu). Może być, że mowa o takich szkiełkach, jak te, które znalazły się koło baszty w sąsiedztwie kościoła parafialnego. (Patrz niżej przy baszcie).

Dzwonnica. W pobliżu fasady zachodniej, z boku od północy, stoi wyniosła i obszerna wieża, o murach grubych i silnych, dochodzących do wysokości 25 m., postawiona z cegły, z użyciem ciosu do narożników, gzemsów i obramień; por. widok kościoła str. 176. Sięga epoki gotyckiej, co w jej prostej budowie zaznaczone stylowo głównie tylko w obramieniach okien i drzwi, oraz w dwóch skromnie profilowanych gzemsach czyli kapnikach, dzielących piętra. Piątr, oprócz parteru, jest trzy, o nierównych lecz znacznych wysokościach. Piętro pierwsze, odsadzką oddzielone od parteru, ma od wschodu gotyckie z końca XV w. odrzwia, dziś bezcelowe. Było to wyjście na ganek obiegający wieżę, nakryty daszkiem, którego krokwie opierały się u góry na konsolkach kamiennych, dziś jeszcze w ścianie południowej istniejących. Jak świadczy zachowany krokształtny kamienny z boku wieży, ganek biegł na wysokości drogi straży muru miejskiego, którego kawałek pozostały do dziś dnia wiąże się z tą wieżą. Na piętrze trzeciem znajdują się ogromne otwory ostrołukowych, kamieniem obramionych, lecz mocno zepsutych claire-voies, po jednym z każdego boku, świadczące, że wieża od początku przeznaczoną była na dzwonnicę. Ponad niemi znów, u samego już niemal dachu, widzimy strzelnice, po dwie z każdego boku. Wieża zatem w założeniu swem była basztą miejską, służącą do obrony i zarazem dzwonnicą. (Łuszczkiewicz, Spraw. Kom. hist. sztuki, tom IV, str. LXXXIX). W tej najwyższej swej części piętro trzecie jest otynkowane i ma ozdobę sgraffittową, widoczną od strony wschodniej. Widzimy na środkowem polu między strzelnicami Najśw. Pannę z Dzieciątkiem Jezus, otoczoną promieniami. Obok niej dwóch aniołów grających, dalej już po za otworami strzelnic, po jednej stronie ś. Wacław (?), po drugiej ś. Barbara. Nadto na tarczach wielkie litery B z koroną u góry. Od wieży mur ciągnie się ku północy, i do niego przystawioną jest dzisiejsza plebania. Dach wieży jest z nowszych czasów, baniasty, gontowy. Dawny jego kształt widać na starym widoku miasta.

Dzwonów na dzwonnicy jest kilka.

* Największy »Urban« z r. 1302, znacznych rozmiarów; do koła dolnego obwodu obiega ornament gotycki. Na płaszczu, po dwóch przeciwległych bokach odlana jest rzeźba ukrzyżowania. U czapki biegnie napis dużemi majuskułami gotyckiemi, o zakroju jeszcze nieco romańskim: ANNO DOMINI MILLESIMO CCC II. Litery takiego kroju:



Dzwon mniejszy o połowę, »Medyan« albo »południowy«, zapewne z tego samego czasu, co poprzedni, ma napis na płaszczu podobnemi literami:

IHESVS NAZARENVS REX IVDEORVM.

Trzy dzwony niewielkie z XVIII w. (między niemi »Burda« i »Barbara« — Srzeniawski l. c.), wszystkie 3 pęknięte.

Do dzwonnicy przytykał niegdyś kościółek ś. Barbary, początkowo pod wezwaniem ś. Stanisława (Schematyzm), obok którego był klasztor PP. Norbertanek, dzisiejsza plebania, ów »klasztor panieński w Bieczu«, szczodrze obdarowywany przez Stanisława Broniewskiego h. Tarnawa, w XVI w. (Niesiecki). Według tradycyi miejscowej, kościółek ten około roku 1850 rozpadł się w gruzy, a później na jego miejscu wystawiono dzisiejszą kaplicę ś. Barbary.

Plebania, budynek wąski, długi, piętrowy, na północny zachód od kościoła, całą długością swoją opiera się o stary mur miejski. Na parterze i na piętrze są izby sklepione, i kilka obramień drzwi kamiennych renesansowych, bez wartości. Jest to pozostałość klasztoru PP. Norbertanek.

Brama z XVII w., w murze obwodowym obejścia kościoła parafialnego, w pobliżu prezbiteryum, na północny wschód od kościoła (fig. 43), naprost ulicy Kościelnej, prowadzącej od rynku do fary, jest to budowa z cegły, zupełnie samoistna, jakby rodzaj sionki z dwoma przejściami zasklepionemi: większem dla jezdnych, mniejszem dla pieszych. Budyneczek na rzucie dość głębokiego prostokąta, postawiony jest cały z cegły, w sposób monumentalny, o cechach stylu barokowego. Od strony miasta 3 pilastry w rodzaju szkarp dzielą pionowo jej front na dwie nierówne części, stosownie do nierównych otworów przejść. Wyżej gzems profilowany obiega budyneczek dokoła, dając początek fryzowi ożywionemu wnękami prostokątnymi, nad którymi znajduje się gzems bogatszy koronujący. Powyżej wznosi się od strony kościoła attyka, podzielona symetrycznie pilasterkami; dwa środkowe, razem z łączącym je łukiem, przechodzą w dekoracyę płaską frontonową, której szczyt trójkątny wybiega ponad poziomą linię dachu. Narożniki również sterczą w górę wyrostkami w kształcie słupków. Po dwóch bokach budyneczku attyka stosuje się do skośnej płaszczyzny dachu dachówkowego, mającego spad ku miastu. Z drugiej strony frontowej brak jest attyki, a tylko na środku wznosi się ozdobna konstrukcya dymnika, rozmiarami i kształtem analogicznego do środkowej części attyki strony przeciwnej. Po obu stronach przejazdu w grubości muru są wnęki z ławeczkami na kilka osób.

Kościół ś. Anny i klasztor OO. Reformatów, na wschodniej krawędzi miasta, na osobnym wzgórku oddzielonym od wyżyny, na której zabudowało się miasto, parowem naturalnym.

W miejscu tem, położeniem swojem warownem, był zamek i gród, zapewne już trzeci z rzędu, po zniesieniu starszego »zamku Jadwigi«, który wznosił się na zachód opodal od miasta, na wyniosłem wzgórzu, i najstarszego, gdzie dziś szpital. O dziejach i postaci tego trzeciego z rzędu zamku nie mamy bliższych wiadomości. Jan Wielo-

polski, wojewoda krak., za konsensem Rzpltej przemienił zamek biecki na konwent OO. Reformatów, klasztor i kościół wymurował, a gród i zamek przeniósł do miasta; klasztor ten pod tyt. ś. Anny fundowany r. 1642 (Niesiecki). Na jego terytoryum ma być jeszcze widoczne miejsce dawnej baszty (według twierdzenia proboszcza, X. Ziemiańskiego w r. 1896).

Kościół murowany w zwykłym typie jednonawowych kościołów Reformackich XVII w., nieoryentowany; równie jak budynek klasztorny otaczający mały, prostokątny wirydarz, nie przedstawia architektonicznego interesu.

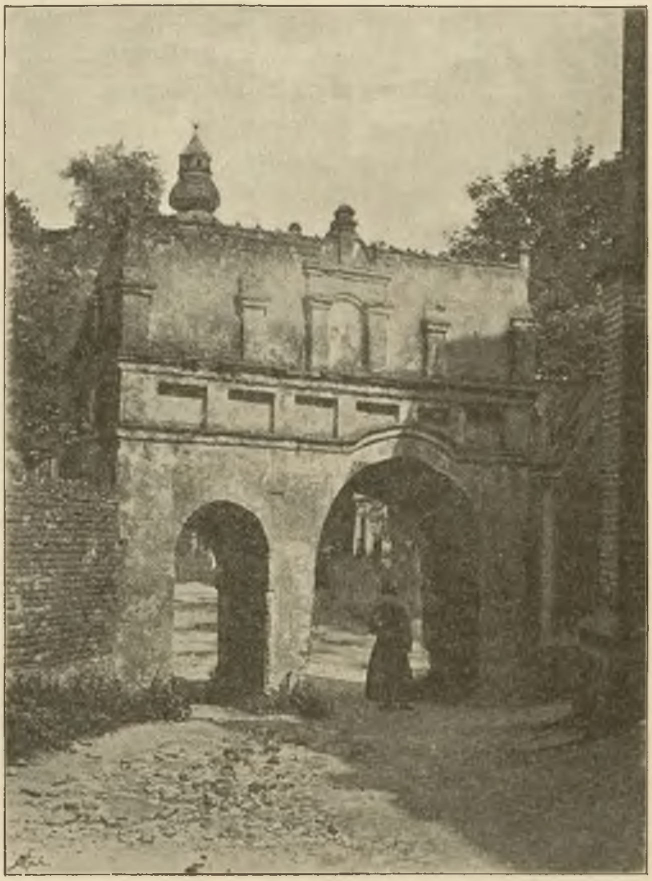


Fig. 43. Biecz. Brama obejścia kościoła parafialnego, widziana od strony kościoła. (Z fotografii).

Okucie żelazne drzwi, prowadzących z zakrystyi do skarbca, składa się z blach podzielonych w skośne równoległoboki (losange), a na nich są wyciśnięte orły polskie, może z XVI w. Drzwi oczywiście skądinąd przeniesione, może pochodzą z dawnego zamku.

Epitafia.

Epitafium Stanisława Łętowskiego w nawie głównej, w połowie długości ściany lewej (patrząc ku w. ołtarzowi), nisko umieszczone.

Tablica spora z piaskowca, poczerniona, z obwódką rytą lichego rysunku. Napis ryty niezgrabnie:

D. O. M.

Stanisław z Łętowa na Bobowy
Lentowski (sic)
Podkomorzy y Wielkorządca Krakowski
Starosta Bohenski (sic) *y Wielicki*
Regimentarz partyi Małopolskiej
Rotmistrz znaku husarskiego
Sendzia (sic) *generalny woisk koronych*
Kawaler orderu ś. Stanisława
Poseł na seymy walne deputat y
Bieckiego powiatu sendzia (sic) *wieloletny*
Syndyk apostolski OO. Reformatów Bieckich
Zmarły 25 Stycznia R. 1775.
y
Konstancya Jordanowna
Woiewodzianka bracławska
Zmarła 30 paździeruika r. 1760
małżonkowie
Oboie pogrzebani w grobie domu swego
W kościele tym OO. Reformatów
proszą o modlitwę
do Boga.
Tym zaś pamiątkowym grobowcem
czczą przezacnych rodziców
Katarzyna z Łentowskich (sic)
y Ewaryst Andrzei
hrabia Kuropatnicki
Kasztelan bełzki kawaler orderów
Orła białego y ś. Stanisława
małżonkowie za siebie też wraz
z hrabią Józefem synem y Kon
stancyą córą
Prosząc wszystkich o modlitwe (sic)
do Boga.

Epitafium Maryi Amelii Mniszchowej w kruchcie wejścia głównego. Tabliczka czarna marmurowa, obwódka ładna ryta, litery ryte:

D. O. M.

MARYA AMELIA
Z HRABIÓW BRÜHLÓW
MNISZCHOWA

GENERAŁOWA
WIELKOPOL. UMARŁA
W 36 R. WIEKU SWEGO
D. 30 KWIETNIA R. 1772
W DUKLI. PROSI O
ZDROWAŚ
MARYA.

Inne dawne kościoły.

Oprócz kościołów powyższych, tudzież zniesionego ś. Ducha i ś. Piotra, o których niżej jest mowa, Biecz posiadał jeszcze w dawnych wiekach jakoby następujące kościoły: 1) ś. Jakóba, który był pierwotnym kościołem OO. Reformatów, przed ich osiedleniem się w klasztorze obecnym, do szczętu zrujnowany powodzią; 2) Najśw. Maryi Panny; 3) ś. Krzyża; 4) ś. Mikołaja. Te trzy ostatnie zburzone zostały przez Szwedów w r. 1657 (Schematyzm). Kościół ś. Jakóba prawdopodobnie stał gdzieś za miastem, nad rzeką Ropą, i był drewniany, jako tymczasowy. Kościołem ś. Krzyża może przez nieporozumienie nazwano kościół ś. Ducha przy szpitalu; te dwie bowiem nazwy często u nas mięszano.

Ratusz dawny na środku rynku (fig. 44), obecnie sąd powiatowy, z niektóremi izbami sklepionemi, był niegdyś okazałym budynkiem, przyozdobionym u góry piękną attyką dokoła. W późniejszej przebudowie zatraciły się cechy jego architektoniczne, a jedyną pozostałością jest * wieża wspaniała, znacznej wysokości, przytykająca do północno-zachodniego narożnika budynku.

O czasie wzniesienia ratusza brak wiadomości. Z architektury sądząc, niema w nim nic starszego nad w. XVI. Do budowy, czy tylko odbudowy, a może i przyozdobienia wieży herbami, przyczynił się Marcin Kromer, jak świadczy około r. 1578 korespondencya z nim X. Płazy (Siemieński, l. c. str. 383; Łętowski, Katalog III, 185, 192). W r. 1709 zniesiono jednę z dwóch drewnianych kondygnacyj galeryi górnej na wieży i zmieniono cały hełm (Kowalczuk l. c. z aktów lwowskich). Jest tradycya o piwnicach pod ratuszem i w nich przechowanych narzędziach torturowych (Żegota Pauli, Wyimki z podróży 1831 r. *Rozmaitości lwow.* 1835 r., str. 387, nota). Wieża służyła za więzienie i miejsce tortur (Łuszczkiewicz, Spraw. Kom. hist. szt. Tom IV, str. LXXXIX).

Wieża jest budową ceglaną z użyciem kamienia do części architektonicznych, narożników, obramień i ozdoby, tynkowaną. Mury wznoszą się do wysokości przeszło 50 m. i podzielone są odsadzkami i kamiennymi kapnikami na 6 wysokich nierównych piątr. Średnia grubość muru wynosi około 3 m. Na podstawie kwadratu, o długości boku 10 m., wznoszą się 3 dolne piętra do wysokości 27 m. Dalsze 3 piętra są ośmioboczne. Na ostatniem piętrze urządzony jest ganek otwarty, bez poręczy, na szerokiej odsadzce otaczającej zcieńczony trzon wieży, na którym wspiera się hełm baniasty. Na ścianie zachodniej piętra drugiego wprawione są renesansowe tarcze herbowe, pięknie rzeźbione w kamieniu: u góry Orzeł polski, pod nim Półkozic (Ligęzów), z boku Janina i tarcza z pasem poziomym środkiem (domu austryackiego, albo część herbu Kromera, który do połowy orła miał od cesarza dodany u dołu herb domu austryackiego). Na ścianie

wschodniej trzeciego piętra jest tarcza zegaru pełnego o 24 godzinach, pięknemi cyframi, wśród ozdób geometrycznych, narysowana na tynku al sgraffitto. Część ośmioboczna cała była ozdobiona sgrafitem, czego śladem są w wielu miejscach narysowane kamienie i rauty. Takąż techniką wykonana przepaska dokoła piątego piętra, nosi napis z pięknych liter, rozdzielony na pola ośmioboku, częściowo tylko czytelny z powodu zniszczenia:

CHR̃S . . . . | CHR̃S·NOS RENOVAT | CHR̃S GLORIFICAT | CHRS CVN [ctis] DONAT.

Dawniejszy opis wspomina jeszcze o innych inskrypcyach:

»Napisy, co dotąd się dochowały w połowie wieży, są to: wiersz łaciński na pochwałę orła z przyrównaniem do Zygmunta Augusta, położony r. 1570; pod nim orzeł, niżej ośla głowa Ligęzów, napis Nicolaus Ligenza de Bobrek Castellanus, a pod tem znów łacińska apostrofa do oślej głowy«.

(L. Siemieński, l. c. Dodatek do *Czasu* 1856, str. 384).



Fig. 44. Biecz. Ratusz dawny. (Z fotografii).

Archiwum i pamiątki miejskie, w domu najętym na kancelaryę gminną, niedaleko rynku.

Archiwum przed kilku laty (przed r. 1886) przeniesiono tutaj z ratusza. Jest to część tylko; archiwum grodzkie, w ostatnich czasach też w ratuszu złożone, przewiezione było naprzód do Lwowa, stamtąd później do Krakowa. Akta zaczynają się od 1383 r. (Kowalczuk l. c.) W roku 1858 inwentarze Biecza (zap. starostwa) i Sumaryusz aktów byłego grodu i ziemstwa, obejmujący lata 1583—1778, były w prywatnem posiadaniu ś. p. Karola Rogawskiego (J. K. hr. Załuski, Wypisy rubralne, *Rozmaitości lwowskie* r. 1858).

Jest tam kilka przywilejów pergaminowych z XV—XVII wieku i trochę ksiąg miejskich folio i quarto od wieku XVI począwszy. — Między pamiątkami: piękny krzyż metalowy do stawiania na stole, na nim Chrystus i symbole ewangelistów pozłacane. Nad napisem INRI data 1597. — Pieczęć miejska, na dużym krwawniku z XVIII wieku, z herbem miasta, literą B. — Miecz t. zw. »katowski«, cała długość z rękojeścią 1·03 m., klingi 0·75 m.; klinga szerokości 0·06 m., jest prosta i wątła, bez rowka na krew; na niej wyryty napis:

* * * TENCIN * * *
* * * TENCIN * * *

Szpital miejski, zw. Szpitalem Jadwigi, na południowo-wschodnim krańcu miasta, na pagórku.

R. 1395 królowa Jadwiga, na prośbę mieszczan, darowuje pod budowę szpitala plac, gdzie dawniej stał zamek królewski, koło niższej bramy, i połowę łaźni tam znajdującej się (Dokument w Dod. do *Gaz. lwow.* r. 1851, str. 91); w tymże roku Mikołaj Cincerlink zapisuje na rzecz szpitala sołtystwo nad strumieniem Lubus (tamże); dalsze uposażenie zawdzięczał szpital r. 1447 X. Mikołajowi Przybiance czy też Przyliance, plebanowi bobowskiemu, i r. 1470 rajcom bieckim (Akta grodz. i ziem. III, 208; Rzysz. Muczk. Kod. dypl. Małop. III, 447). Szpital biecki miał takie uposażenie, jakiego nie posiadał żaden inny w kraju (Kuropatnicki, Geografia Galicyi r. 1786). Na widoku z XVII w. jest w tem miejscu kościół ś. Ducha, dziś nieistniejący, zapewne identyczny z kościołem ś. Krzyża, według Schematyzmu zburzonym r. 1657 przez Szwedów.

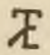
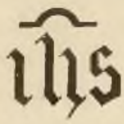
Budynek niewielki, murowany, parterowy, z małem piąterkiem, zbudowany na podstawie prostokąta. Zewnątrz ma dwa obramienia drzwi, kamienne, gotyckie. W ścianie zachodniej, obramienia ostrołukowe ładnie profilowane, późnogotyckie. W górze tarcza kamienna (fig. 45), z rzeźbionym orłem polskim, datą 1487 i monogramem może kamieniarza , który na rysunku obok niedokładnie jest odtworzony, równie jak cyfry daty, mające więcej gotyckie zacięcie (jedynka początkowa wygląda w naturze , siódemka mniej pochylona. Na węgarze, po prawej ręce wchodzącego, duży gotycki hieragram  oraz znak  i pod nim dwie gotyckie minuskuły:  i druga nieczytelna. (Hieragram jest bez kabłąku górnego, dodanego na kliszy). — Drugie odrzwia zewnętrzne z przeciwnej strony domu, w ścianie wschodniej, są też z XV w., rozmiarów większych, o profilu gorszego kroju, mają łuk ostry załamany w górze i przechodzący niezgrabnie w trzy boki prostokątu, którego nadproże przerwano okienkiem w nowszej przeróbce.


Fig. 45. Ze szpitala bieckiego.

W szpitalu znajdują się luźno stojące rzeźby figuralne drewniane i polichromowane, podobno pochodzące ze zniesionego kościoła ś. Ducha. W izbie na prawo od wejścia: Chrystus na krzyżu i kilka posągów świętych, 1·00 m. wysokości, oraz mała płaskorzeźba w ramie eliptycznej, przedstawiająca Zesłanie Ducha ś. W izbie na lewo od sieni głównej, również Chrystus na krzyżu, kilku świętych i Pietà, w której Chrystus ma głowę odłamaną. Wszystkich sztuk jest kilkanaście, są zapewne z XVI w., lichej snycerskiej roboty; największej wartości płaskorzeźba: Zesłanie Ducha ś.

Do r. 1887 znajdowało się tu drewniane niewielkie *popiersie męskie, polichromowane, jakiegoś świętego, w stroju końca XV w., w czapce. Na piersiach wy-

cięcie kwadratowe na relikwie, herma relikwiarzowa śliczna, przypisywana Witowi Stwoszowi. Potem przeszło w posiadanie p. Semeniuka, urzędnika Kasy zaliczkowej, a następnie podobno nabył je prof. Zachariewicz, czy też Muzeum Ossolińskich we Lwowie.

Brama i baszta (fig. 46). Prócz dzwonnicy kościoła parafialnego i części muru miejskiego, od niej ciągnącego się ku północy koło plebanii i ogrodu plebańskiego, tudzież resztek substrukcyi muru od strony południowej miasta, w szkarpie ponad torem kolejowym, pozostałością dawnej obrony miasta jest zabudowanie przy końcu ulicy Bieckiej, w pobliżu prezbiteryum kościoła, poza gościńcem prowadzącym od zachodu wzdłuż południowej strony podmurowania terasy kościelnej, do miasta. Składa się z prostokątnej, dziś mieszkalnej kamienicy, w której tylko uderza bardzo wysoko umieszczone I piętro, i złączonej z nią niskiej pękatej baszty; zbudowana jest z cegły pomieszanej z kamieniem. W ścianie zachodniej kamienicy widać wysoko zasklepiony łuk otworu, który może był dawnym przejazdem publicznej bramy miejskiej, co także tłómaczyłoby wysokie umieszczenie I piętra. Później, gdy przerabiano budynek na mieszkalny, zamurowano ten otwór częściowo, a w dolnej jego części wprawiono murowane obramienie małej bramy wjezdnej do kamienicy, mającej swój osobny daszek. Za nim jest sień sklepiona, spadająca ku dołowi i przedłużająca się głęboko. Do obramienia tej nowszej bramy użytą została za materyał kamienna półkolumna z trzonem groteskowanym, prawdopodobnie należąca przedtem do framugi okna, i przypominająca ozdoby rzeźbione »Kromerówki« (patrz niżej). Baszta na rzucie poziomym koła zbudowana, utopioną jest częściowo w narożniku kamienicy; dawniej była znacznie wyższa, jak widać na sztychu z XVII w., a budynek obok niej był wówczas uwieńczony attyką zazębioną. Zabudowanie jest zapewne przedłużeniem wewnętrznem »Bramy wyższej«, której obrona zewnętrzna wybiegała poza obręb murów, wzdłuż wzgórza kościelnego, ku zachodowi. Jest tradycya miejscowa — zanotowana przez Łuszczkiewicza w Sprawozd. Komisyi hist. sztuki, tom IV, str. XC — że sień zniżająca się przechodziła niegdyś w długi korytarz, idący poza domami obok murów. Baszta ma kilka kamiennych obra-



Fig. 46. Biecz. Brama i baszta fortyfikacyjna. (Z fotografii).

mień małych okienek. Budynek cały jest w lichym stanie utrzymania, a w baszcie znać wybrzuszenia ścian [1]). Pod narożnikiem kamienicy mieszkalnej, dochodzącym do gościńca, leżało w r. 1888 kilka długich głazów, jakby z odrzwi renesansowo profilowanych, które niedawno przedtem wydobyto z piwnicy.

* T a b l i c a p a m i ą t k o w a L i g ę z y (fig. 47), umieszczona naprzeciw powyższego zabudowania w podmurowaniu terasy kościoła parafialnego, przy gościńcu, u samego wjazdu do miasta, jest pozostałością ze zniesionej »bramy wyższej« czyli zachodniej. Jest to prostokąt z piaskowca żółtawego. W górnej połowie przyozdobiona jest p ł a s k o r z e ź b ą rene-



Fig. 47. Biecz. Tablica pamiątkowa Ligęzy (z fotografii Kriegera).

1) Brama ta z basztą mylnie opisana i reprodukowana jest jako dom Kromera w *Przyjacielu Ludu* z r. 1841, tom II, str. 363. Z tekstu wynika, iż zabudowanie to w owym czasie było własnością p. Świejkowskiego. W *Tyg. ill.* r. 1868, ser. II, tom II, str. 40, opisano tę bramę jako siedzibę starostwa.

sansową, misternego, nadzwyczaj miękiego, artystycznego wykonania, jakby pochodziła z pod dłuta którego z Włochów, kujących w drugiej połowie XVI w. liczne pomniki w Krakowie. Przedstawia wśród stylizowanych roślinnych skrętów, bardzo plastycznych i od tła odstających, w środku pola większy herb Półkozic w kartuszu z przyłbicą i klejnotem, a po bokach dwie tarcze mniejsze z herbami: Trąby i Leliwa. W dolnej połowie płyty napis, z błędami pisowni:

NICOLAVS LIGEZA DE BOBREK CASTELLANVS
ZAWICHOSTEN. CAPTES VIR SVMMA HVMANI
TATE ET LIBERALITATE SVA TAM DOMI QVAM
FORIS CONSPICVVS HANC PORTAM PVBLICĀ
SAXO MARMOREO (sic!) SVB DIPLOMATE SVO IN CA
PITE ASINI EXPRÆSSO (sic) ADORNAVIT ET IN
PERPETVAM MEMORIAM HVIC PARIETE AP
PLICAVIT AN. A CHRŌ NATO M D LXX.

Tablica ta, niegdyś wmurowana nad bramą miejską, stamtąd wyjęta, leżała jeszcze w roku 1857 przed bramą domu Józefa Świejkowskiego (z urzędowego raportu urzędu cyrkularnego z r. 1857, w tekach konserw. Łepkowskiego). Dodatkowy napis wyryty na kamieniu szkarpy poniżej tablicy, świadczy, że tablica w obecne miejsce wprawioną została r. 1866.

Domy prywatne.

»Dom Kromera«. W pobliżu prezbiteryum kościoła, w ogrodzie przy uliczce prowadzącej od bramy obejścia kościelnego do rynku, stoi kamieniczka jednopiętrowa, nosząca nazwę: dom Kromera, albo Kromerówka, przez długie lata własność p. Karasińskiego, radcy namiestnictwa, obecnie p. Ferdynanda Paszyńskiego. Zewnątrz, na parterze, ma proste kamienne obramienie drzwi głównych i jednego okna; na I piętrze 3 okna w ścianie bocznej zachodniej, mają obramienia kamienne późnorenesansowe, płasko-ornamentowane w rzeźbione liście i kwiaty groteskowe, roboty grubej, ze śladami polichromii. Wewnątrz, w sieni, na parterze, na prawo wchodząc, proste odrzwia kamienne renesansowe. W połowie schodów nad podestem malowanie ścienne, Ukrzyżowanie, małej wartości. Na I piętrze izba duża, od zachodu ma odrzwia kamienne, od strony wewnętrznej rzeźbione w płaski ornament roślinny groteskowy; na środku nadproża tarcza herbowa rzeźbiona ze znakiem i literami, a obok niej



hieragram I H S opasany wstęgą z rytą dewizą:

In nomine Domini omne genv flectatvr. 1612.

Trzy okna — te same, których obramienie jest rzeźbione od zewnątrz — przedzielone są dwoma kolumnami kamiennemi groteskowanemi w motyw liści i maskaronów. Szerokie kapitele poduszkowate, okryte płasko-

rzeźbą, dźwigają płaskie arkady framug okiennych, w których u dołu znajdują się siedzenia w grubości muru. System to znany z domów krakowskich i lwowskich z XVI i XVII w. Wszystkie rzeźby okazują ślady polichromii i mają cechę jednolitą, wskazującą razem z datą nad drzwiami na epokę pokromerowską. Dom cały ma pięć izb na piętrze i klatkę schodową, na dole trzy. Wszystko sklepione beczkowo z lunetami. Znajduje się w dobrem utrzymaniu.

»Dom Becza«, kamienica parterowa w zachodniej połaci rynku, narożna od ulicy Bieckiej, ma nad bramą wmurowany kamienny ornament arkadkowy, gotycki, z powodu zabielenia trudny do rozpoznania. Próg do sklepu jest kamieniem z dawnego nadproża, o renesansowym okroju. W sieni wielkiej wjazdowej głaz podłużny, użyty jako próg, na stronie odwróconej ku ziemi ma mieć medalion z portretem Zygmunta I i literę B. Stąd może tradycya miejscowa, że to »dom Becza«, rozbójnika, założyciela miasta.

Do niedawna był najciekawszym domem w Bieczu, miał ozdobną salkę i ozdobne kamienne oprawy drzwi i okien w stylu Zygmuntowskim. W r. 1864 szkicował pomiarowe zdjęcia ś. p. Antoni Łuszczkiewicz. W jednej z izb były wspaniałe pilastry i siedzenia w oknach. Na jednym z pilastrów znajdował się orzeł z przeplecioną literą S, wskazujący na datę budowy za Zygmunta I. (Łuszczkiewicz, Sprawozdania Komisyi hist. szt. Tom IV. str. LXXXIX, sprawozdanie z wycieczki 1889 r.).

Medalion Zygmunta Augusta, Orzeł, Pogoń, herb miasta na filarach międzyokiennych. — Pułap z r. 1757, na belce napis:

Boże prowadź do skutku intent Twego sługi
By żyjącym w tym domu był wiek czerstwy długi.

(Łepkowski, noty rękop. z r. 1851).

Oprawy drzwi i okien kamienne, rzeźbione, renesansowe, w izbie głównej herby, na przyokniach medaliony Zygmunta Augusta, wspaniały kominek, stary pułap z napisem może z XVIII w., dany po pożarze 1756 r.

(Łepkowski, Drobiazgi archeol. 1855 r. *Gaz. codz. warsz.* Nr. 61).

»Oglądałem dość obszerną izbę, której ściany nie straciły do szczętu dawnych ozdób; wokoło resztki pilastrów, jakieś girlandy i medaliony, jedne z próżnem polem, w innych znalazłem popiersie w płaskorzeźbie Zygmunta Augusta«. Dalej belka z napisem wyżej przytoczonym. »Niedaleko znalazłem wyrażoną datę 1757 r., jako odnowienia tego domu«. (L. Siemieński, Dod. do *Czasu* 1856, III, str. 394).

Dom w rynku Nr. 66, w połaci południowej, trzeci, licząc od ulicy Bieckiej, jest kamieniczką parterową z długą sienią, w której odrzwia do jednej z izb kamienne renesansowe, jeszcze w r. 1889 miały na fryzie dwa lwy heraldyczne rzeźbione, podtrzymujące tarczę z jeleniem, który ma jakoby koronę na szyi, więc Brochwic, albo raczej Cyremberg. Poniżej r. 1590. — W r. 1893 sień już była zniszczoną, rzeźby znaleźć nie można było.

Podobno domy połaci południowej rynku mają głębokie i długie piwnice, dochodzące aż do szkarpy wzgórza nad torem kolejowym i do resztek substrukcyj muru miejskiego.

Opis miasta z r. 1856 notuje:

»Głęboko w ziemię zapadłe domy murowane, gęste żelazne drzwi w facyatach bez okien, świadczą, że tu niegdyś były składy i sklepy, a tu i owdzie odłam gzemsu

rzeźbionego lub kamiennych odrzwi, sklepione sienie z szerokimi wychodzonymi schodami, rozpowiadają o zamożności dawnych czasów«. (Siemieński, l. c.).

Do udogodnień miasta należał wodociąg. (Łuszczkiewicz, Sprawozd. Kom. hist. sztuki, Tom IV, str. XC).

W r. 1888 mieszkańcy Biecza posiadali jeszcze starożytne stroje mieszczańskie, mężczyźni: pasy polskie wiązane, kobiety: jubki i czepce — według świadectwa osób miejscowych.

Kościółek ś. Piotra na cmentarzu miejskim, opodal na zachód od miasta w stronę Strzeszyna, na górze panującej nietylko nad miastem, ale i nad pobliskim »zamkiem Jadwigi«, w miejscu zwanem Harta.

»Pascua in merica ultra sylvam castri [Biecz] dicta in vulgari Harta«, wspomniana w przywileju Kazimierza W. z roku 1363. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III, 162). Kościół tutaj istniał oddawna i być może łączy się z jakąś dawną osadą miasta Biecza, które w pieczęci swej średniowiecznej nosiło wizerunek ś. Piotra. R. 1484 ecclesia s. Petri ante civitatem Byecensem (Rzyszcz. Muczk., Kod. dypl. polski III, 453). Kościół obecny wystawiony ok. r. 1846 (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

Budynek jest murowany, bez cech typowych. Jedynym przedmiotem ciekawym, nagrobek Maryi Paulinowej † 1839, w kształcie wolno stojącego sarkofagu, wykutego z kamienia. Na ozdobnie rzeźbionym postumencie, jakby katafalku, stoi otwarta trumna, w której spoczywa w pełnej rzeźbie widocznie portretowana postać zmarłej kobiety, naturalnej wielkości. Jako tło służy w ścianie rodzaj płytkiego wnęku, od góry zamkniętego i obramionego; w przestrzeni prostokątnej, nad samą trumną, tablica z napisem wierszowanym. Rzeźby prowincyonalne, ale wcale niezłe, mają cechy stylu częściowo renesansowego, częściowo empire. (Opis podług rysunków robionych na miejscu w tece szkiców Wyspiańskiego z r. 1889).

Dawniejszy opis notuje:

Kościółek jest zmurowany w miejsce starego drewnianego. W nim ołtarz ze starego przeniesiony, tryptyk mocno zniszczony, z ozdobami gotyckiemi i pięknem malowaniem; w obrazie głównym M. Boska i śś. Piotr i Paweł. Na skrzydłach: Zmartwychwstanie, Narodzenie, Trzej Królowie i ś. Anna. Obrazy są z XVI w., świadczą o tem widoki peizażowe na tłach i rozwinięta perspektywa (Łepkowskiego noty ręk. z r. 1852).

»Zamek Jadwigi«, czyli góra z resztkami fundamentów, na południ. zachód opodal Biecza, nad gościńcem do Gorlic, nieco poniżej kościółka ś. Piotra, niedaleko starej drogi prowadzącej do Strzeszyna.

Data założenia niewiadoma. Jest to zapewne drugi z kolei zamek biecki, wystawiony może przez Jadwigę, dla zastąpienia pierwotnego, który oddany został w roku 1395 na szpital; może jednak doń odnosi się już wzmianka z roku 1363 (patrz wyżej »Kościółek ś. Piotra«). Dokument z r. 1484 wspomina »areas sub monte castri Byecz et ecclesiae s. Petri«, a dalej »piscinae regiae penes viam quae de Byecz ducit in villam Strzeschin« (Rzyszcz. Muczk., Kod. dypl. małop. III, 453). Zamek później popadł w ruinę; w XVII istniał już inny gród, który r. 1642 oddany został na pomieszczenie klasztoru OO. Reformatów. Po r. 1870 były jeszcze widoczne fundamenty i może reszty dolnych

murów. Wydział kraj. gal. udzielił małego funduszu, którego X. prob. Jaszczor użył na przeprowadzenie odkopywań w r. 1876. Odsłonięto wówczas reszty murów, usunięto gruzy zawalające wnętrze baszty; lecz badania były prowadzone po dyletancku, bez należytego kierunku. Jedynym ich śladem korespondencya i rachunki, oraz plan w wysokim stopniu nieumiejętnie nakreślony przez amatora (w tekach konserwatorskich Łepkowskiego), poniżej reprodukowany. Baszta była jakoby »bardzo dobrze zakonserwowaną«. Natychmiast jednak właściciel gruntu zabrał się »z całą energią do sprzedaży kamienia z pozostałych murów, który to kamień wraz z cennemi rzeźbami żydzi na podmurowanie swych domów zakupili« (Korespondencya podp. R. W. [Rudolf Wittyg] w *N. Reformie* r. 1886 Nr. 7).

»Zamek Jadwigi«, którego sytuacyę okazuje fig. 48, przedstawia się dzisiaj jedynie jako pagórkowate wzniesienie na stoku góry od cmentarza bieckiego, nachylającej się lekko ku południowemu wschodowi i spadającej nagłą szkarpą ku gościńcowi z Biecza prowadzącemu do Gorlic i ku korytu rzeki Ropy. Bezpośrednio nad gościńcem wznosi się stroma skalista góra, w której ścianie jest murowane wejście do piwnicy *(A)*, urządzonej podobno w naturalnej pieczarze. Wyżej następuje rodzaj terasy około 30 m. (nad poziom gościńca) wzniesionej, niezbyt szerokim pasem od południa i wschodu otaczającej właściwe zamczysko i mającej we wschodnim narożniku cokolwiek niższy, płaski występ. Na północ od tego mniejszego występu rozszerza się rozleglejsza terasa, spadzista ku wschodowi i dochodząca wysuniętym językiem aż ku strumykowi, za którym stoi murowana kapliczka *(B)* widzialna z gościńca. Na północnym krańcu tej terasy wyskakuje w górę kilka małych, ostrozakończonych skał. Właściwe zamczysko wyrasta z pomiędzy tych teras na wysokość około 40 m. (nad poziom gościńca) i stanowi dość regularny prostokąt sztucznie splantowany, wydłużony od południowego zachodu ku półn. wschodowi, którego bok krótszy, równoległy do gościńca, ma przeszło 20 m. długości, a bok dłuższy około 45 m. Ogranicza go od południowego zachodu stroma ściana wzgórza, spadająca w parów, który przy północno-zachodnim narożniku zamczyska zwęża się w głęboką fosę, jak się zdaje, naturalną; od północnego zachodu zaś fosa sztucznie przekopana, oddziela właściwe zamczysko od wzgórza *(C)* równie wysokiego, tworzącego niewielką połowę koła, ze średnicą zwróconą ku zamkowi, na której zapewne stała niegdyś obrona zamku, baszta lub warowna brama, przez którą się wjeżdżało może na most nad przekopem i do zamku. Są tu jeszcze pagórkowate kupy rumowiska. Prostokąt właściwego zamczyska stanowi równinę, ponad którą cokolwiek wznosi się kilka pagórków gruzów, dziś trawą zarośniętych. Znać jeszcze ślady poszukiwań w kilku zagłębieniach terenu. Wewnątrz prostokąta można dopatrzeć się linij prostych fundamentów dwóch ścian, na planie sytuacyjnym oznaczonych czarno, z których jedna przecina go w poprzek na dwie nierówne połowy, a urywek drugiej, równoległej do niej, znaczy się o kilka metrów bardziej ku północy. Zresztą żadnych murów nie widać. Na sytuacyi plan całości wrysowano według rzutu poziomego, zdjętego w roku 1877, oznaczając szrafirunkiem mury dziś już niewidzialne. Sztuczny przekop ma ku wscho-

dowi ujście w zagłębienie, rozszerzone w dość szerokie łąki i pastwiska, gdzie znajdują się źródła strumyka, o którym już była mowa. Zagłębienie to powyżej źródeł ciągnie się ku wschodowi i tu powyżej zamczyska otacza ono niewielki podłużny wzgórek *(D)*, robiący wrażenie sztucznego na-



Fig. 48. Biecz. Sytuacya »Zamku Jadwigi« na południowy zachód od miasta.

sypu, na którego południowo-wschodnim cyplu stoi murowana barokowa kapliczka, kształtu poniekąd ołtarzykowego (fig. 50). Na północ, poza wklęsłością pastwisk, wznosi się góra wyższa od zamkowej, o stokach łagodnych, na której części północno-zachodniej leży cmentarz z kościółkiem ś. Piotra.

Plan murów zamku, odkopanych w r. 1877, a dziś już rozburzonych niemal doszczętnie, skreślony wówczas przez dyletanta i w dwóch niecałkiem zgodnych egzemplarzach przechowany w tekach konserwatorskich Łepkowskiego, odtwarza fig. 49. Wymiary zapisane przy nim na oryginale, nie zgadzają się z rysunkiem i niezawsze nawet zgodne są same ze sobą. I tak np. oznaczono oddalenie okrągłej baszty od obu narożników gmachu, obwód baszty zewnętrzny i grubość jej murów, a wewnętrzną jej średnicę podano w świetle na 3·50 m. — podczas gdy z zestawienia innych danych, jeżeli budynek był istotnie prostokątnym, wypada średnica jej w świetle na 5·50 m. — Prostokąt murów zamku znajdował się na samej splantowanej płaszczyźnie wzgórka. Występująca zeń połowa okrągłej baszty *(A)* zdaje się stała już na spadzistym brzegu sztucznego przekopu. W objaśnieniu podano, że głębokość lochu baszty, zatem wewnętrzna wysokość jej ścian wynosiła w r. 1877 metrów 10. Jak wysoko sterczały mury zamku ponad poziom płaszczyzny wzgórza, nie zapisano. Występ boczny prostokątny *(C)* przybudowany być musiał do południowo-wschodniego boku już na mocno się obniżającym stoku góry. Wewnątrz prostokąta narysowano wbudowane ściany trzech prostokątnych ubikacyj, z których środkowa *(B)* ma jedną ścianę przerwaną kabłąkowatem wygięciem. Przy ścianie przeciwległej głównej zaznaczono kratkami miejsce, gdzie pod warstwą rumowiska, grubości 1 m., znaleziono stary bruk. Rysownik zapisał, że przy miejscu zaznaczonem literą *D*, według twierdzenia starych ludzi, niegdyś była krata żelazna, ale w r. 1877 jej nie szukano pod rumowiskiem; na stoku góry od strony wschodnio-południowej ukazały się szczątki murów, może obronnych, ale ich bliżej nie zbadano, ani nie narysowano. Z wewnątrz baszty usunięto rumowisko aż do żywej skały, która się ukazała w głębokości 10 m.

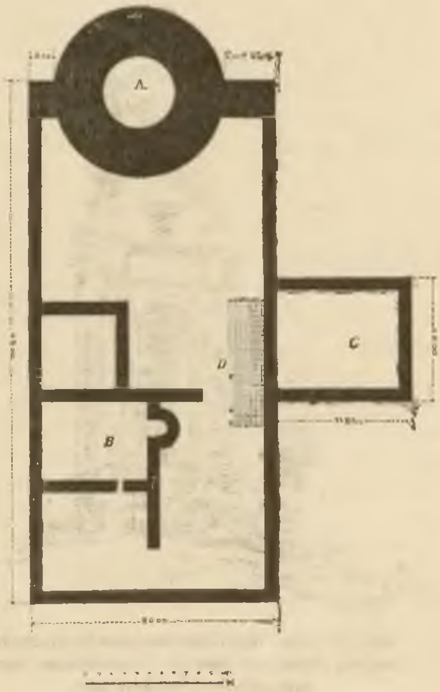


Fig. 49. Biecz. Rzut poziomy ruin »Zamku Jadwigi« z przed r. 1877.

Drobniejsze budynki.

Kapliczka na wzgórzu małem, między górą zamkową a cmentarzem, oznaczonem literą *A* na planie sytuacyjnym fig. 48, jest budyneczkiem kształtu jakoby retabulum ołtarza (fig. 50). Szerokość u podstawy wynosi

2 m., wysokość przeszło 5 m. Murowana z dzikiego kamienia i cegły, tynkowana, ma wcale dobre proporcye i kształty architektoniczne stylu barokowego. Profile gzemsów wykonane starannie. Bazy i trzony dwóch kolumn frontowych są ciosowe z piaskowca. Pochodzi zapewne z XVII w.

Kapliczka murowana, spora, kilkupiętrowa, lecz napół rozwalona, o kształtach dziś trudnych do rozpoznania, stoi w jarze dzielącym szpital miejski od klasztoru OO. Reformatów, nad korytem rzeczki.

Słup przydrożny, niedaleko toru kolejowego w kierunku Jasła, na południowy wschód, około 300 m. od stacyi kolei Biecz, ma wysokości około 3 m. i przedstawia się jako murowany trzon na szerszym cokole z wydrążeniem wnękowem. Górne uwieńczenie stanowi czworoboczna kapliczka na czterech narożnych słupkach nakryta kopułką, z rodzajem akroteryów na rogach nakrycia.



Fig. 50. Biecz. Kapliczka na górze za miastem, między »Zamkiem Jadwigi« a cmentarzem (według szkicu Wyspiańskiego).

Przedmioty z Biecza lub najbliższej okolicy, znajdujące się po muzeach i zbiorach.

* Miecz bronzowy przedhistoryczny, znaleziono przed laty w rzece Ropie; znajduje się w posiadaniu hr. Siemińskiego-Lewickiego we Lwowie. (Szczęsny Morawski, Lechia i t. d., Kraków, 1896).

Szyszak żelazny, znaleziony w ziemi, r. 1853. (Był w zbiorze K. Rogawskiego w Olpinach).

Mała kolczuga znaleziona na strychu domu mieszczańskiego w Bieczu. (Była w zbiorze K. Rogawskiego).

Kule kamienne, wydobyte z ziemi, w miejcu gdzie był zamek królewski w Bieczu. Obwód 0·42 m. Było kilka w zbiorze K. Rogawskiego. Jedna z nich jest w Muzeum XX. Czartoryskich.

Główka brodata, rzeźba drewniana, pełna, z XVI w., zdaje się służąca jako konsola. (Była w zbiorze K. Rogawskiego).

Willkomm, czyli puchar szklany, kształtu cylindrycznego, bez rączki, wysokość 0·248 m., średnica górna 0·143 m., na szkle ordynarnem zielonem wypalane malowanie różnokolorowe farbami żywemi, lecz roboty grubej. Dwie postaci mieszczan w strojach polskich, przy jednym beczka, drugi trzyma młotek drewniany z literą P (może na oznaczenie »piwowarów«). Wśród wieńca zieleni emblemat złożony z narzędzi bednarskich i stolarskich. Nad tem data: A. D. 1691. Pod górną krawędzią bieżący ornament i napis dokoła:

O IAK PIEKNA KOMPANIA IEZVS IOZEF Y MARIA.

Dno jest z podwójnego szkła, osobno wprawione; zewnątrz pod szkłem malowany pelikan i napis wokoło: »Nie patrz nikogo tylko siebie samego«. Wewnątrz pod drugiem dnem herb m. Biecza i wokoło napis: »Wiwat Bieczcy bracia cechu wielkiego«.

Cech wielki w Bieczu obejmował nietworzących osobnych cechów: szklarzy, malarzy, bednarzy, piwowarów i t. d. Szklenica dziś mocno spękana i posklejana, może jest wyrobem miejscowym, wykonana jako majstersztyk szklarza. Nabyta od Trzonkowskiego, szklarza bieckiego, była w zbiorze K. Rogawskiego, za którego notatkami powtarzamy powyższe objaśnienia. Obecnie znajduje się w Muzeum XX. Czartoryskich (Nr. Inw. 3, Ceramika). Opis niedokładny ogłoszony został w Rastawieckiego i Przezdzieckiego Wzorach sztuki średniowiecznej, Ser. III, objaśnienie tabl. L (szklenica cechu kapeluszników krak.).

Stołek z XVII w., z wysokiem oparciem w kształcie pustej ramy; robota snycerska, skromna, z drzewa bukowego. Pochodzi ze szpitala w Bieczu; skóra, która kryje siedzenie, wytłaczana w złocone skręty rokoko na seledynowem tle, pochodzi z kościoła w N. Sączu. Był w zbiorach K. Rogawskiego, z którego notat czerpiemy objaśnienie; obecnie w Gabinecie archeol. Uniw. Jag. Nr. Inw. 8986.

Druk stary, Modlitwa o ś. Stanisławie. Duże folio papierowe, nadniszczone, naklejone na desce; druk wielki, kroju XV wieku, czarny i czerwony. U góry tytuł »Oratio de sancto Stanislao«. Poniżej spory drzeworyt obłożony tekstem, ś. Stanisław wskrzesza Piotrowina, na tle widoku Skałki. Tekst w dwie szpalty. U dołu: »Impressum Cracovie per Casparem Hochfeder«. Ma być ze zbiorów K. Rogawskiego i pochodzić z kościoła w Bieczu. Oprawiony za szkłem, wisi na szafie w bibliotece Muzeum XX. Czartoryskich.

Metryki ślubne bieckie z lat 1666—1712, Kod. papierowy w Bibliotece Jagiell. w Krakowie. (Wisłocki, Katal. rękop. Bibl. Jag. Nr. 3762).

Akta grodu bieckiego w Archiwum krajowem aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie; księgi miejskie w magistracie Biecza.

Krążki szklane, podobno w znacznej ilości, znaleziono przed kilku laty w pobliżu kościoła parafialnego w Bieczu, przy baszcie miejskiej, po drugiej stronie gościńca, według innej wersyi, w samym kościele, przy rozbieraniu w. ołtarza w czasie restauracyi 1889 roku. Wzbudziły one wielką ciekawość. Są to krążki średnicy $3^1/_2$ do $4^1/_2$ centym., nieregularne, grubo odlane ze szkła zielonego, z wyciśniętym jak pieczęcią herbem Topór i koroną o 9 pałkach. Z nadesłanych mi kilku egzemplarzy, każdy pochodzi z pod innego stempla, a topór raz jest w prawo, drugi raz w lewo obrócony. Prawdopodobnie są to stare pieczątki, przeznaczone do butelek.

Środek tryptyku z kościoła w okolicy Biecza »Rodzina N. P. Maryi«; rozmiary deski 1·58×1·29. Tło złocone. Malowanie jakby szkoły starosaskiej, początku XVI w. zniszczone przemalowaniem. Z daru K. Rogawskiego w Muzeum narod. krak. Nr. Inw. 100.

Ostroga żelazna, bodziec prosty, długi, znaleziona w roli w Kwiatonowicach pod Bieczem r. 1853. Ze zbiorów K. Rogawskiego przeszła zapewne do Muzeum XX. Czartoryskich.

Strzemię, prawdopodobnie szwedzkie, znalezione w roli w Kwiatonowicach pod Bieczem r. 1832. Ze zbiorów K. Rogawskiego, przeszło zdaje się do Muzeum XX. Czartoryskich.



Fig. 51. Pieczęć ławników m. Biecza, z XV w. (patrz str. 171). Z aktu z 1566 r. w archiw. m. Krakowa.



Fig. 52. Pieczęć m. Biecza z XV w. (patrz str. 171). Z aktu z 1567 r. w archiw. m. Krakowa.

3. Binarowa.

Sprawozdania Komisyi hist. sztuki Akad. Umiej. Tom IV, str. XIII (wzmianka prof. Maryana Sokołowskiego) i str. XCI (Sprawozdanie z wycieczki prof. Władysława Łuszczkiewicza z r. 1889). — Stanisław Tomkowicz, Gothische Taufbecken aus der Umgegend von Sandec u. Gorlice, *Mittheilungen* der k. k. Centralcomm. für Kunst- und histor. Denkmale. Jahrg. 1891, str. 106—112.

Wieś, oddal. półn. wschod. od Gorlic 12 kilom. Parafia w miejscu. Dyec. przemyska.

W średnich wiekach: Benerhaw, Binarowa wola, Beniarowa, Bieniarowa.

R. 1347 Kazimierz W. Mikołajowi »dicto Vlosniczar« i Hermanowi daje przywilej założenia wsi na prawie magdeburgskiem »in fluvio Sitnica inferius metis Beycz« i sołtystwa, z obowiązkiem, aby sołtys odmierzył jeden łan dla kościoła (zapewne parafialnego, mającego się założyć w miejscu). W tym przywileju nie jest wieś nazwana, lecz Łepkowski, który go dostarczył, wyjaśnił, że to nic innego, tylko Binarowa (Rzyszcz. Muczk., Kod. dypl. polski, III, 220—222). R. 1389 »scultetus de Benerhaw« (Ulanowski, Najdawn. księga sądowa m. Biecza. Arch. Kom. prawn. Akad. Um., Tom V, zap. 217). Długosz wymienia Binarowę jako wieś królewską (Lib. ben. I, 483). R. 1770 Binarowa należała do starostwa niegrodowego libuskiego w wojew. krak., które od r. 1739 było w posiadaniu Joanny Lubomirskiej, chorążyny kor. Rząd austryacki r. 1786 razem z całem starostwem oddał tę wieś wierzycielom Joachima hr. Potockiego, jako wynagrodzenie za dobra bolechowskie (Słown. geogr.). Wieś miała być zaludnioną niegdyś niewolnikami tatarskimi i Niemcami; są tu rodziny Mirzów (Łuszczkiewicz, l. c.).

(7/10 1893).

Kościół paraf. ś. Michała archan. Patron: Stanisław Włodek.

Kościół drewniany istniał tu w XV w. (Długosz, Lib. ben. I, 483). Na organach ma być data 1474 (?) wyrytą, a na wieży r. 1596 (Schematyzm). Budynek był restaurowany w r. 1641, jak świadczy data na słupie przy wejściu głównem.

Budynek mały, drewniany, oryentowany, gątami obity, podobnego układu jak kościół w Libuszy (patrz niżej). Tylko czworokątna wieża frontowa ma inny rodzaj szczytu, którego podsiebitka malowaną jest we floresy. Prezbiteryum, węższe od nawy, zakończone jest połową ośmioboku. Wzdłuż północnej ściany nawy dobudowaną jest kaplica równej z nią długości. — Wewnątrz pułap z zaskrzynieniem niższem o spodzie poziomym, nie skośnym jak w Libuszy, nad bokami nawy, które stanowią jej rozszerzenie w porównaniu do szerokości prezbiteryum. Pułap jest z desek, podzielony w nawie na dwie połowy belką w kierunku osi podłużnej kościoła. Struktura wewnętrzna w krokształtynach i suficie mniej szlachetna niż w Libuszy. W tęczy belka z napisem łacińskim z XVII w. daje podstawę Pasyi i dwom figurom bocznym, bez znaczenia artystycznego.

P o l i c h r o m i a w n ę t r z a. Całe wnętrze kościoła, kaplicy i zakrystyi okryte jest polichromią klejową, zdobiącą tak ściany i sufity, jak wiele sprzętów, nie we wszystkich częściach pochodzącą z jednej epoki.

Najstarszą częścią polichromii, choć w późniejszej epoce zapewne odnawianą i częściowo przemalowaną, jest pułap kościoła. Deski listwo-

wane i w kierunku długości kościoła kładzione, noszą na sobie »ornamentacyę roślinną malowaną w skrętach, owocach granatu i kwiatach, w bogactwie całem odmian dla każdej deski, tworzącej dla siebie niejako zamkniętą całość« (Łuszczkiewicz, l. c.). Wzory ujęte stosownie do nierównej szerokości desek w rytm geometryczny, są stylizowane i jakby przez patron malowane. Malowanie przypomina polichromię kościółka w Dębnie (powiat nowotarski) i początkiem swoim sięga może końca XV w. lub początku XVI w. »Między ornamentami malowane są 2 gmerki«. (Łuszczkiewicz, l. c.).

Dawny opis notuje:

Powyżej tęczy znajduje się legenda o literach charakteru XV wieku (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851).

Polichromia ścian kościoła oraz całego wnętrza kaplicy i zakrystyi jest późniejsza, o cechach barokowych.

Wnętrze polichromowane jest w XVII w. przez X. Markowicza (Łuszczkiewicz, l. c.).

»Ściany kościelne, a szczególniej w prezbiteryum, mają dwa rzędy obrazów ściennych, rząd górny i dolny. Dolne obrazy dość niedołężne, sceny Męki Pańskiej, rozdzielają kolumny malowane i groteskowane w złotym kolorze; górne oddzielają persyki na pilastrach, oddane grau in grau«. »W nawie głównej są wymalowane postaci apostołów, Pana Jezusa i N. Panny, jako Credo, objaśnione napisami łacińskimi. Pod chórem muzycznym na ścianie są symboliczne figuralne przedstawienia siedmiu cnót, siedmiu błogosławieństw, dosyć liche, przemalowane, z napisami objaśniającymi łacińskimi« (Łuszczkiewicz, l. c.). »Zajmujące są zwłaszcza pompatyczne przedstawienia tryumfu kościoła i osobliwszy pomysł ilustrowania pojedynczych próśb Ojczenaszu w postaciach aniołów modlących się. Rzecz, nie będąc zbyt artystyczną, świadczy przecież o wysokim stopniu kultury« (Sokołowski, l. c.).

Na słupie, przy wejściu głównem do kościoła, wyryta data

RESTAVRATVM A. D. 1·6·4·1

odnosi się do restauracyi budynku kościelnego. Na ścianie prezbiteryum, nad wejściem do zakrystyi, na kolumnie malowanej dekoracyi architektonicznej, wymalowana data 1650 oczywiście jest w związku z polichromią ścian kościoła. Polichromia kaplicy i zakrystyi przeprowadzona jest według systemu tego samego, z dekoracyą architektoniczną i postaciami ludzkiemi. Na wschodniej ścianie zakrystyi, ponad szafą, widać malowaną datę 1670.

Ołtarz wielki »pięknej snycerskiej roboty z persykami, zazłocony« (Łuszczkiewicz, l. c.), powstał w XVII w. widocznie pod wpływem w. ołtarza bieckiej fary i przypomina go pomysłem, szczegółami rzeźby, a także i systemem polichromii. W górnem piętrze retabulum ma nawet takie same, jak biecki, kolumny do połowy wysokości biało malowane.

Obrazy olejne na płótnie. P. Jezus Ukrzyżowany, niezłego pędzla w prezbiteryum zawieszony na ścianie. — Portret popiersia X. Ignacego Markowicza, bakałarza ś. teol., notaryusza apostolskiego, plebana w Binarowej, malowanie z r. 1669, z podpisem, wisi w zakrystyi.

Sprzęty drewniane polichromowane. Konfesyonał pięknego kształtu, cały okryty dekoracyą barwną w duchu renesansu, z malowaną datą r. 1538, stoi w kaplicy bocznej. — Pulpit dwustronny barokowy, skromnej roboty, z datą 1654 r. — Kilka starych szaf w zakrystyi; między niemi szafka nie-



Fig. 53 Binarowa. Chrzcielnica kamienna. (Rys. Wyspiański).

wielka w rodzaju półki nieszerokiej, o kilku przegrodach poziomych, na nóżkach, z żelaznem okuciem. — Dawne cyboryum z ołtarza usunięte, nie bez cech stylowych barokowych. — Klęcznik rzeźbiony.

Prócz tych sprzętów polichromowanych jest jeszcze ciekawego kształtu stary drążek, na którym niegdyś 4 dzwonki zawieszone były na czterech kabłąkach z blachy żelaznej. Dziś pozostały 3 kabłąki, a na jednym pozostałym dzwonku wyryty jest znak XL.

* Chrzcielnica późnogotycka (fig. 53) z piaskowca, kształtu kielicha, ośmioboczna, wysoka 1·16 m., zbliżona do chrzcielnicy w Sękowej,

z r. 1522 (patrz niżej). W miejscu węzła ma gzems opaskowy o przekroju gotyckim; czara w kształcie półkuli spłaszczonej i ośmiobocznie ściętej, ma dokoła krawędzi ozdobę z bieżącego maswerku płaskorzeźbionego, zakończonego liliami zwróconemi w dół. Na jednem polu wyryta jest tarcza herbowa ze znakiem M  N.

Kropielnica kamienna, grubej roboty wiejskiej, z datą 1783.

Przedmioty metalowe. W zakrystyi dwie ampułki ładnego kształtu, zapewne z XVIII w. — Miseczka cynowa. — Noga od monstrancyi kształtu prostego późnogotyckiego. — Kociołek miedziany na wodę święconą, pękaty, barokowy, dobrej kotlarskiej roboty, z rączką u góry ruchomą.

Okucie drzwi bocznego wejścia do kościoła ma listwy od zawiasów rozprowadzone w gałązki spłaszczone, wybiegające w lilie lub trójlisteczki, częścią zakończone strzałkowato, częścią jakby liście bluszczu, dobrej ślusarskiej roboty — nieco zbliżone do okucia drzwi w Libuszy (patrz niżej).

Dzwon średniowieczny na wieży. »Dzwon starego kształtu, patyną okryty, litery legendy kształtu z XV wieku« (Łepkowskiego noty rękop. z 1851 r.).

Dawniejszy opis notuje:

Obrusy kościelne z napisami z 1655 r. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851).

Znaleziony na polach Binarowej krzyżyk mosiężny z uszkiem. Na jednej stronie Chrystus Ukrzyżowany, na drugiej M. B. Loretańska; napis »S. Maria lauretana ora pro nobis«. Był w zbiorach K. Rogawskiego. Obecnie w Muzeum XX. Czartoryskich.

4. Długie po rusku Dołhe.

Wieś, oddal. połud.-wschod. od Gorlic $21^1/_2$ kilom. Filia grecko-kat. parafii w Radocinie.

Cerkiew ś. Demetryusza.

Według tradycyi była cerkiew od czasów niepamiętnych. W aktach czytamy, że parafia była w miejscu aż do roku 1799, w którym cerkiew przyłączono do parafii Radocina. Na budowę cerkwi dał materyał Franciszek Lubomirski, a zbudował ją według tradycyi bogaty gospodarz miejscowy Kot, czy też Kotik, którego nazwisko wypisane jest na ścianie. Miejsce, na którem cerkiew zbudowano, do dziś dnia nosi nazwę »Kotówka«. (Schematyzm ruski z r. 1879).

Budynek jest z miękiego drzewa. Wewnątrz znajduje się stary ikonostas z obrazami na płótnie; są także inne stare obrazy, a na ścianach napisy kirylicą z r. 1720 opowiadają o współczesnych wydarzeniach. — Jest też dzwon z datą r. 1608. (Schematyzm ruski z r. 1879).

5. Doliny.

Przysiołek wsi Szymbark, oddal. połud.-zachod. od Gorlic 8 kilom. Kapelania gr. kat., dyecezya gr. kat. przemyska.

Cerkiew Narodzenia M. B. Patron Marceli Groblewski.

Budynek z r. 1821 (Schematyzm gr. kat. polski z r. 1896). Ma być bardzo ciekawa budowa, jakoby z emporą (Z opowiadania p. Ludwika Puszeta r. 1899).

6. Gorlice.

• Miasto, stolica powiatu. Parafia w miejscu. Dyecezya przemyska.

R. 1475 »Johannes de Gorlicza« wymieniony między innymi ziemianami z okolicy Sącza, jako świadek przy sprzedaży wsi Bukowiec i Żebraczka (Akta grodzkie i ziemskie VII. 197). Według tradycyi, miasto założone przez osadników ze Zgorzelic (Goerlitz) na Śląsku. Słynęło z wyrobu płótna i handlu winem, o którym świadczą obszerne piwnice pod domami. Handel winem istnieje do dziś dnia. Pożar roku 1874 zniszczył miasto. (Słownik geogr.).

($^{11}/_{10}$ 1896).

Kościół parafialny Narodz. N. P. Maryi. Patron: Edward Miłkowski.

Przed pożarem r. 1874 był kościół »starożytny« (Słown. geogr.). W XVI wieku zajęty przez dyssydentów, utracił wszystkie dawne dokumenty. O fundacyi niema wiadomości. R. 1630 Przecław Pieniążek i Stanisław Rylski, dziedzice miejscowości, zwrócili kościół ludności katolickiej. Na miejscu kościoła, zamienionego pożarem w gruzy, stanął nowy całkiem około r. 1890.

Budynek murowany, sprzęty i szaty nowe.

Chorągiew kościelna z M. B. Różańcową; na tle czerwonego aksamitu haft wypukły złoty. W środkowem polu 3 postaci całe, w połowie wielkości nat.: M. Boska i po jej bokach dwoje świętych, piękny haft złoty na tle aksamitu. Dokoła haftowane obramienie z ornamentów barokowych. U dołu dwa monogramy ze skombinowanych liter MARIA i napis, wyhaftowany złotem:

ADVOCATA
SANCTISSIMI
ROSARV (sic) ORA
PRO NOBIS
A. D. 1727.

Na realności p. Kurkowskiego w mieście, ma się znajdować lamus murowany z XVI w., oryginalnej budowy, oraz dawne rusznice, stare akta, inwentarze. (Z opowiadania nauczyciela z Haczowa w lipcu r. 1899).

7. Hańczowa.

Wieś, oddal. połud. od Gorlic 20$^1/_2$ kilom. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya gr. kat. przemyska.

Osada bardzo dawna. (Schematyzm ruski 1879).

Cerkiew paraf. Opieki M. B. Patron: gmina miejscowa.

Cerkiew dawniejsza ok. r. 1871 miała już przeszło 200 lat. (Schematyzm ruski 1879 r.).

Budynek drewniany, na miejscu starego, wystawiono w r. 1871.

Plebania.

W metrykach kościelnych zapisano przenosiny parocha do domu nabytego w r. 1758. Ściany wewnętrzne dawnego budynku zachowały się do dziś dnia. (Schematyzm ruski z r. 1879).

8. Klimkówka.

Wieś, oddal. połud. zach. od Gorlic 13 kilom. Paraf. gr. kat. w miejscu. Dyecezya gr. kat. przemyska. Łacinnicy należą do parafii w Ropie.

Cerkiew paraf. Zaśnięcia N. P. Maryi. Patron: spadkobiercy dra Juliusza Goetza.

Budynek z r. 1758 (Schem. gr. kat. łaciński z r. 1896), czy też z r. 1756 (Schem. ruski z r. 1879). R. 1726 sporządzony został akt, przechowany w prokuratoryi skarbu we Lwowie, w którym sołtysi i gromada wsi Łosie do parafii należącej, na uposażenie plebana dobrowolnie dają ćwierć roli zwanej Hałatówka, a ciężary z niej Rzeczypospolitej i panom winne, przyjmują na siebie; przytacza go Szaraniewicz, Rzut oka na beneficya kościoła ruskiego, str. 10. (Schematyzm ruski z r. 1879).

9. Kobylanka.

X. Hipolit Ryznerski, Jezus w obrazie Kobylańskim. Tarnów, 1882, u Pisza.

Wieś, oddal. wschodnie od Gorlic 4½ kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

R. 1381 »nova villa Cobilanca« i sołtystwo tamże, są przedmiotem wyroku w sporze między Janem sołtysem »de Kobyla« a Mikołajem dziedzicem Klęczan (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III, 335). Wieś była w r. 1581 Jana Wielopolskiego (Pawiński, Małopolska) i w rękach Wielopolskich pozostawała do pierwszej połowy XIX w. (Słownik geograficzny).

($^{10}/_{10}$ 1893).

Kościół parafialny ś. Jana Chrzciciela. Patron: Oktawia hr. Skrzyńska.

Erekcya parafii nieznana; w metrykach miejscowych z roku 1638 X. Sebastyan Piorowicz zapisany jako proboszcz. Kościół obecny fundował Ignacy hr. Wielopolski; konsekrowany 1750 r. (Schematyzm). Series parochorum w kościele, na podstawie metryk chrztu od 1638 r.

Budynek murowany i tynkowany, znacznych rozmiarów, jednonawowy, o nawie szerokiej; typ ogólny barokowy, lecz bardzo skromny, bez ozdób. Wnętrze obszerne i jasne; ściany rozczłonkowane pilastrami, Sklepienia niema, tylko gładki sufit. Po obu bokach prezbiteryum wielkie marmurowe odrzwia wejść do zakrystyi i do skarbca.

Ołtarz wielki okazały, retabulum architektoniczne barokowe, z czarnego marmuru. Mensa marmurowa, rzeźbiona, z piękną ornamentacyą rokoko.

Obrazy.

W wielkim ołtarzu obraz P. Jezusa Ukrzyżowanego, olejny, na płótnie, niewielkich rozmiarów i średniej wartości artystycznej; przywiązana jest doń sława cudowności.

Ma to być kopia w Rzymie robiona obrazu Watykańskiego, którą poświęcił papież Urban VIII, a Innocenty XI darował Janowi Wielopolskiemu, kanel. w. koron., jener. małop., star. krak., gdy ten sprawował poselstwo do Rzymu. Początkowo umieszczono obraz we dworze w Kobylance, gdzie do dziś dnia jeden pokój zwie się kaplicą. R. 1682 obraz umieszczony został w kościele parafialnym. (X. Ryznerski, l. c.).

W ołtarzach bocznych znajdują się obrazy niezłego pędzla: Niepokalane Poczęcie, ś. Józef, Anioł stróż.

W prezbiteryum nad bocznemi odrzwiami marmurowemi wiszą na ścianie dwa obrazy wielkie, olejne, na płótnie, dobrej kompozycyi i wykonania, z XVII wieku, może włoskiego pędzla: Chrystus w Ogrojcu i Upadek pod krzyżem. — W nawie nad chrzcielnicą mały obrazek udatny z XVIII wieku: Chrzest w Jordanie.

W skarbcu są zawieszone średnich rozmiarów obrazy olejne na płótnie: ś. Michał i ś. Jan Chrzciciel.

Chrzcielnica piękna z czarnego marmuru, kształtu kielicha, o formach barokowych szlachetnych.

Nagrobki i epitafia wewnątrz kościoła[1]).

Epitafium Elżbiety z Wielopolskich Potockiej. Blacha pozłacana, umieszczona na ścianie, z kartuszem wypukłym eliptycznym, (wysokości 0·22 m., szerokości 0·19 m.) i napisem:

(Herb Starykoń)

Aetatis suae Annorum 24	ELISAbeta Z Wielopolskich potocka Staroscina Halicka y Czorsztynska	Obijt Anno 1771 Mense 29 8bris (sic)

Epitafium Wiktoryi Wielopolskiej. Tablica prostokątna z marmuru czarnego, wmurowana w ścianę, wysokość 0·29 m., szer. 0·27 m. Napis ryty:

ZMARŁA WIKTORYA
z MORSZTYNOW
WIELOPOLSKA
D. 26 STYCZNIA 1800 R^{u}.
PROSI O NABOŻNE
WESTCHNIENIE.

[1]) Napisy uprzejmie skopiował X. kanonik Hipolit Ryznerski, proboszcz w Kobylance.

Epitafium Teresy Wielopolskiej. Płyta czarna marmurowa, prostokątna, z urną z marmuru blado-różowego u góry, wmurowana w ścianę. Wysokość całego pomniczka 0·40 m., szerokość płyty 0·39 m. Na płycie napis ryty:

Teresa Wielopolska
ur. d. 2. Mar. 1807. umarła d. 24 Listo: 1811.
pochowana w Koniecpolu.
Żal y pamięć Rodziców tylko pozostaie
z Wdzięków, Chwil pierwiastkowych, bytu iey na ziemi
Stwórca to pewnie Niebu, tak wcześnie ią daie
By swe niewinne modły, wnosiła za niemi.

Epitafium Józefy Gilczewskiej. Płyta prostokątna z czarnego marmuru, z krzyżem marmurowym, umieszczona w ścianie popod blaszanem epitafium Elżbiety Potockiej. Wys. 0·50 m., szer. 0·27 m. Napis ryty:

D. O. M.

Ciekawyś Czytelniku co ten kamień znaczy
Smutek męża śmierć żony żalem ci tłómaczy
Byłam tym czym ty iesteś iam tym być przestała
Gdym Rok dwudziesty drugi życia dokonała
Uległam odwiecznego Stwórcy przeznaczeniu
Lecz życie (?) w sercu Męża i Dzieci wspomnieniu
Wzywam twoiey litości i twego modlenia
A za Duszę Józefy nie żałuy westchnienia.
Józefa z Zielinskich Gilczewska skończyła
życie Dnia 3 Kwietnia 1824 R^u.

Nagrobek Krystyny Wielopolskiej. Pomnik przymurowany do ściany, wysokości ogólnej 2·00 m. U posadzki jest cokół szeroki z białego marmuru, z wnękiem, płaskim łukiem jakoby zasklepionym. We wnęku w płaskorzeźbie trumienka z marmuru ceglastego, mieszcząca serce zmarłej. Powyżej dwa głazy prostokątne z marmuru popielatego, które razem z cokołem tworzą jakoby trzy stopnie piramidalnie zwężającej się budowy. Nad najwyższym wznosi się pagórkowata dwustopniowa podstawa, z której wyrasta spory krzyż płaski z czarnego marmuru, o ramionach zakończonych trójliściami, z przyczepionym wieńcem róż, rzeźbionym z białego marmuru. Na głazie średnim piramidy napis:

D. O. M.

Dałeś nam Ią i szczęście w Iey cnotach o Panie
Wziąłeś Ią niech więc Twoią na wieki zostanie
Krystyna Hrabianka Wielopolska
Urodzona dnia 29 Kwietnia 1800 roku
Prosi o pobożne Westchnienie.

Zewnątrz kościoła.

Epitafium Maryi Amelii Mniszchowej. Tabliczka z czarnego marmuru, wmurowana w ścianę, prostokątna, wys. 0·15 m., szer. 0·12 m., z napisem rytym:

D. O. M.

MARYA AMELIA
Z Hrabiow Brühlow
Mniszchowa Gene
rałowa Wielkopol
ska, umarła w 36 Ro
ku Wieku SWego
d. 3 Kwietnia R. 1772
Prosi o
ZDROWAS
MARIA.

Epitafium Teresy Ossolińskiej. Płyta czarna marmurowa, wmurowana w ścianę, prostokątna, wys. 0·40 m., szer. 0·35 m. Napis ryty:

D. O. M.

Tereſsa z Hrabiow na Zmigro
dzie Stadnickich Herbu
Srzeniawa Oſsolinska
Woiewodzina Wołyńska
w Rymanowie zmarła
D. 6 Maja 1776. w Zagurzu (sic)
u O.O. Karmelit. pochowana
prosi o modlitwy.

Wyroby złotnicze.

* Monstrancya srebrna w stylu rokoko, wys. 0·73, bardzo okazała, bogato i artystycznie przyozdobiona, robota au repoussé z emaliami (fig. 54). Na szerokiej nodze, o rzucie poziomym sztucznie zakreślonym krzywemi liniami, i o nodusie z muszlowatych i liściastych skrętów, wznosi się część środkowa, ujęta w dużą szeroką ramę w stylu rokoko pomyślaną, złożoną ze ślimacznic, plecionek kratkowanych, muszel, perełek i fantastycznych liściastych skrętów, z której dokoła wystrzelają pęki gęstych promieni, krótkich ku dołowi, przedłużających się stopniowo ku górze. Górne zakończenie stanowi wielki krzyż, utworzony z motywów muszlowatych splątanych z promieniami; końce jego trzech ramion rozszerzają się w kartusze, powtarzające w zmniejszeniu rysunek ramy głównej, która otacza środek monstrancyi. Na tem tle kompozycyjnem rozsypano hojnie ornamenty częścią rzeźbiarskie, częścią malarskie, stanowiące



Fig. 54. Kobylanka. Monstrancya srebrna w stylu rokoko.

jasne i barwne plamy. Wśród skrętów, wykutych na powierzchni stopy, widzimy ujęte w ramki kartuszowe również wykute, cztery medaliony koliste, średn. 0·047 m., na których w emalii przedstawiono sceny z życia M. Boskiej. Na głównej ramie, ujmującej środek monstrancyi, przytwierdzone są 3 medaliony emaliowane, w rameczkach wykutych ze srebra, kształtu prostokątów, z łukowatymi wyrostkami na bokach krótszych. Sceny miniaturowe przedstawiają: Chrystusa 12-letniego między doktorami, Chrystusa na górze Oliwnej i Ecce Homo (?). Czwarty u góry ujęty w ramkę z draperyą, kształtu heraldycznego płaszcza królewskiego, jest nieco większy i miniatura jego emaliowana przedstawia Wieczerzę Pańską. Dolna część tej ramki i korona nad górną częścią przyozdobione są drogimi kamieniami. Przestrzeń pomiędzy tymi czterema medalionami wypełnia wieniec z lekkich i przeźroczych metalowych splotów łodyżek roślinnych i emaliowanych kwiatów, naturalistycznie traktowanych, nakrywający ramę rokokową środka monstrancyi. Wieniec został zapewne dodany w nowszych czasach i stylowo różni się od stylu całości kompozycyi. Prócz tego widzimy na dolnej części głównej ramy dwie główki cherubinów obok siebie, po bokach dwóch klęczących aniołków, a w górze po bokach Wieczerzy Pańskiej, w pewnem oddaleniu dwie główki cherubinów. Głowy cherubinów i aniołowie są emaliowani. Ponad koroną zaś z drogimi kamieniami, Bóg Ojciec w półfigurze, w rodzaju żupanu paskiem metalowym przepasanego i nadto w płaszczu o draperyach wiatrem unoszonych w górę, prawą rękę wznosi do błogosławieństwa, mając przed sobą kulę świata z drogiego kamienia kulistego, drobno-fasetowanego, uwieńczoną sporym krzyżykiem metalowym u góry. Kula świata z krzyżykiem stanowi zakończenie korony. Figurka Boga Ojca w płaskorzeźbie, cała emaliowana, mierzy od szczytu głowy do pasa 0·045 m. i stanowi środek pęku promieni strzelających z poza niej na wszystkie strony. Nad jej głową unosi się ptak podobny do orła, ale niewątpliwie mający przedstawiać gołębia, postać Ducha ś., z poza którego znów strzelają promienie dokoła. Za figurką Boga Ojca jest nasada dużego krzyża z barokowych skrętów, stanowiącego zakończenie monstrancyi. Ptak, czyli Duch ś., znajduje się w jego centrum zakrytem promieniami; nad ptakiem widzimy trójkąt metalowy, symbol Trójcy ś. Na trzech zaś kartuszach, stanowiących zakończenie ramion krzyża, umieszczone są w obramieniach rokokowych medaliony emaliowane: po bokach Wąż miedziany i Ofiara Abrahama, w górze zaś pelikan. Medaliony malowane są różnobarwnie sposobem miniaturowym, bardzo subtelnie i artystycznie.

Krzyż srebrny, na szerokiej podstawie do stawiania na ołtarzu. Wysokość z podstawą 0·91 m., długość obu ramion poprzecznych razem 0·45 m. Piękny barokowy wyrób złotniczy z blachy kutej. W inwentarzu zapisany na imię XX. Sanguszków, do których rodziny przechodzi w razie konfiskaty.

Krzyżyk mały srebrny, z relikwią Krzyża ś., podobno wyjęty z trumny Krystyny Wielopolskiej.

Zwierciadło duże dosyć, podłużny prostokąt, okryty częściowo malowaniem i ujęty w ramę o szerokości 0·24 m. ze srebrnej blachy, wykuwanej ozdobnie. Spojenia jej w narożnikach, oraz środek każdego boku pokrywają ornamenty kute z blachy srebrnej.

Ornatów bogatych znaczna ilość. Między nimi jeden cały na tle srebrnem, haftowanem, haft złoty wypukły w kwiaty stylizowane barokowe; wiek XVII. — Kilka haftowanych złotem i srebrem na materyi jedwabnej. — Kilkanaście ornatów i kilkanaście dalmatyk z bogatych tkanin jedwabnych, przetykanych srebrem i złotem lub barwnymi jedwabiami; wiek XVIII.

Złote koronki do 3 alb, bardzo piękne, jedna śliczna gipiura.

Archiwalia. Akta parafialne z XVII w. Najstarsze metryki z r. 1638. Opis cudów doznanych u obrazu Kobylańskiego, spisany przez X. Górskiego.

Biblioteka kościelna na górze nad zakrystyą, mieści księgi polskie i łacińskie z w. XVI i XVII (z relacyi X. proboszcza Ryznerskiego).

10. Libusza.

Przezdziecki i Rastawiecki, Wzory sztuki średniowiecznej. Warszawa, 1855—1858. Serya II, tabl. M. (Opis pułapu malowanego i reprodukcya kolorowa jednej kwatery). — Maryan Sokołowski, O dekoracyi wewnętrznej drewnianych kościołów, Kobylin i Libusza. *Przyjaciel sztuki kościelnej*, rocznik II, 1884 r., str. 38—39 (z ryciną). — Wład. Łuszczkiewicz, Sprawozdanie z wycieczki 1889 r., *Sprawozdania* Komisyi hist. sztuki Akad. Um., Tom IV, r. 1891, str. XC—XCI (z ryciną). — Stanisław Tomkowicz. Gothische Taufbecken aus der Umgegend von Sandez und Gorlice. *Mittheilungen* der k. k. Centralcommission für Kunst- und hist. Denkmale. Rocznik XVII, rok 1891, str. 106—112 (z ryciną).

Wieś, oddal. wschodn. półn. od Gorlic 7 kilom. Parafia w miejscu. Dyecezya przemyska.

W średnich wiekach: Lubus, Lubusa, może Libusz, w XVI w. Libusa.

Był tu kiedyś wielki las dębowy, na całym obszarze wsi wykopują odwieczne pnie z ziemi (Łepkowski, noty rękop. z r. 1852). Niewiadomo, skąd zaczerpniętą jest wiadomość, iż »istniał niegdyś warowny zamek Libusza nazwany, który przez Tatarów został zburzony« (H. Stupnicki, Galicya, wyd. 1869 r., str. 46).

R. 1348 Kazimierz W. pozwolił niejakiemu Jakóbowi założyć wieś »in fluvio dicto Lubus« na prawie niem., nadając mu dziedziczne sołtystwo (Akta grodz. i ziems. III, 12); w innym odpisie dokumentu strumień nazywa się »Libusz«. (Rzyszcz. i Muczk., Kod. dypl. Pols. III, 223—224). Nie jest zrozumiałym przywilej ogłoszony w Aktach grodz. i ziems. (III, 208), którym królowa Zofia w r. 1447 zezwala X. Mikołajowi Przyliance (nazwanemu też »Przybianka« w tymże akcie ogłoszonym w Dod. *Gaz. lw.* r. 1853, Nr. 25), plebanowi bobowskiemu, na darowanie szpitalowi bieckiemu sołtystw w Libuszy i Krygu. Prawdopodobnie był to tylko zamiar, który nie przyszedł do skutku, skoro r. 1470 Kazimierz Jag. potwierdza kupno przez rajców bieckich sołtystwa (advocatia) we wsi królewskiej Libuszy, na uposażenie szpitala bieckiego. (Rzyszcz. i Muczk., Kod. dyplom. Polski III, 447). Istniało starostwo niegrodowe libuskie w wojew. krak., które roku 1770 obejmowało: Libuszę, Kryg, Rzepiennik, Siepietnicę, Binarową, Moszczenicę

górną i dolną, Rzepiennice (?)[1]) i od r. 1739 było w posiadaniu Joanny Lubomirskiej, chorążyny kor. (Słown. geogr.). Tę chorążynę wymienia jeszcze r. 1771 dziełko: Płata wojska i chleb zasłużonych, str. 6. R. 1777 miał być starostą libuskim Stefan z Rycht na Sokalu Humnicki (raczej Humiecki), wojew. podolski, a po nim jakiś Grzegorz Lubomirski — może raczej Jerzy, który był chorążym kor. — ale cała ta wiadomość wydaje się bałamutną. — R. 1786 rząd austr. oddał starostwo, jako dobra kameralne, wierzycielom Joachima hr. Potockiego, jako wynagrodzenie za dobra bolechowickie. — Libusza słynęła z warsztatów tkackich. (Słown. geogr.).

($^{10}/_{10}$ 1893).

Kościół paraf. Narodzenia N. Panny. Patron: Adam hr. Skrzyński.

R. 1348 Kazimierz W. pozwalając założyć wieś »in fluvio Lubus« i sołtystwo nadając, przeznaczył łan na uposażenie kościoła, zapewne założyć się dopiero mającego. (Akta grodz. i ziem. III, 12). R. 1321 »Jacobus rector ecclesiae de Lubusa« podpisany jako świadek na akcie uposażenia kościoła w Dobrej (Rzyszcz. i Muczk., Kod. dyplom. Polski III, 273). Kościół istniejący zbudowany był roku 1431, a konsekrowany r. 1513 (Schematyzm). Wnętrze polichromowane w r. 1523, za X. Jana, plebana. — Na belce była data 1681 r., może odnosząca się do częściowego malowania wnętrza. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852). W r. 1873 ściany odmalowano nanowo, a sufit odnowiono niecałkiem szczęśliwie. (M. Sokołowski, l. c.).

Budynek jodłowy, oryentowany, niewielki, jednonawowy, o typie zwykłym w Polsce, a ścianach pionowych, cały obity gontami i dranicami. Dach wysoki, spadzisty, okap gontowy osłania fundamenty. Prezbiteryum wązkie, zakończone trzema ścianami wieloboku, okap dachu na prezbiteryum wsparty na kroksztynach drewnianych; nawa równej z niem długości, nieco szersza. Okna jedynie od południa. Z przodu przytyka do ściany zachodniej wieża drewniana na podstawie kwadratu, zwężająca się jednostajnie ku górze, obita deskami. Najwyższa kondygnacya rozszerza się w rodzaj soboty (hurdycyj) i dochodzi do grzbietu dachu. Od tej wysokości poczyna się ośmioboczny spiczasty hełm, tak ustawiony, że na każdą z czterech ścian wieży wypadają dwie ściany ośmioboku piramidy.

Wnętrze nakryte jest całe sufitem z desek wygładzonych starannie. Części sufitu boczne w rozszerzeniach nawy schodzą niżej niż środkowa i są skośne, tworząc po każdej stronie wązkie zaskrzynienie, a ścianka pionowa, wiążąca zaskrzynienie z sufitem głównym, spoczywa na belce profilowanej, położonej w kierunku długości nawy, a spoczywającej końcami na prostych kroksztynach. Podobnie na kroksztynach leżą siostrzany dzielące sufit prezbiteryum i sufit nawy na dwie podłużne połowy. Tęcza otwarta jest w ścianie poprzecznej, będącej przedłużeniem wschodnich zakończeń rozszerzeń bocznych nawy. W tęczy jest belka dość nisko umieszczona na kroksztynach. Okna w prezbiteryum mają ramy z grubych bali, profilowane; otwory okien prostokątne, tylko od góry zamknięte płaskim łukiem podwójnie wygiętym (Eselsrücken). Podobny łuk mają nieprofilowane odrzwia między prezbiteryum a zakrystyą — i profilowane

---

[1]) Może miało być Rozembark, wieś ta bowiem zdaje się też należała do starostwa libuskiego, por. Wisłocki, Katal. rękop. bibl. Jag. Nr. 87.

odrzwia wejścia głównego zachodniego. Odrzwia wejścia południowego bocznego do nawy profilowane, mają wypuklejszy łuk podwójnie wygięty, łączący się z węgarami zapomocą łukowatych narożników. Wnętrze ma stylowy charater przejściowy gotycko-renesansowy. (Łuszczkiewicz, l. c.).

* Piękna polichromia dawna zachowała się jedynie na suficie. Sufit nad prezbiteryum i nad odpowiadającą mu co do szerokości środkową częścią nawy, przedzielony jest cienką profilowaną belką w kierunku osi kościoła na dwie połowy, a dokoła cały ujęty w drewniane ramy. Tak powstałe pola główne podłużne podzielone są beleczkami poprzecznemi mniejszego wyskoku, a raczej listwami profilowanemi podobnie jak rama obwodowa sufitu i jak listwy biegnące wzdłuż siostrzanu. Na skrzyżowaniach listew są małe plastyczne rozetki. Tworzy się w ten sposób po każdej z dwóch stron siostrzanu pojedynczy szereg pól kwadratowych, listwami obramionych, płaskich, okrytych malowaniem. Wypada ich sześć na nawę i sześć na prezbiteryum; z tych dwa pierwsze nad wielkim ołtarzem o zewnętrznych od wschodu narożnikach ściętych za biegiem ścian skośnych wieloboku, zakończającego tę część kościoła. Sześć pól nad prezbiteryum i cztery ich najbliższe kwadraty nad nawą, stanowią jednostkę kompozycyi dekoracyjnej. Na ciemno-brunatnem tle występują wyraźnie powyginane sploty łodyg roślinnych, o fantastycznych, szerokich, jasnozielonych liściach. Z końców łodyg wystrzelają rozwinięte kielichy czerwonych, żółtych i białych kwiatów olbrzymich. Łodygi stroną swoją niemającą odrośli okalają środkową niemal okrągłą tarczę każdego pola, z przedstawieniem figuralnem. Nad każdą tarczą wpleciony jeszcze jest kwiat należący do tej samej bajecznej flory, a pod nią wśród zwojów liści tu i owdzie dojrzały owoc ananasu. — Tarcze mają tło jaśniejsze i zawierają postaci świętych oraz sceny z Nowego Testamentu. Kompozycye figuralne idą w porządku następującym, licząc od w. ołtarza ku wejściu głównemu: w prezbiteryum, na lewo patrzącego na ołtarz, 1) Zwiastowanie, 2) śś. Barbara z wieżą i Filomena z kotwicą, 3) śś. Stanisław i Wojciech — na prawo 4) Nawiedzenie, 5) M. Boska klęczy przed Dzieciątkiem Jezus leżącem na ziemi, 6) ś. Anna samotrzecia. W nawie, na lewo patrzącego na w. ołtarz: 7) Bierzmowanie, 8) ś. Jerzy na białym koniu zabijający smoka — na prawo 9) Cierniem koronowanie, 10) ś. Marcin na koniu, dzielący się płaszczem z ubogim. W dwóch ostatnich polach równoległych, nad chórem muzycznym, u wejścia głównego do nawy, niema tarcz z figurami, tylko same sploty liści i kwiatów. — Fig. 55 daje nam wyobrażenie o układzie jednego z takich kwadratów o przedstawieniu figuralnem, według kopii ogłoszonej we »Wzorach sztuki średniowiecznej«. Zawiera on na tarczy postaci śś. Stanisława i Wojciecha. Kopista opuścił jednak przy pierwszym postać Piotrowina, a drugiemu zapomniał dać w rękę wiosło. — Pionowe ściany zaskrzynień bocznych nawy, tudzież pochyły sufit tychże zaskrzynień, pokrywa podobna dekoracya polichromijna z motywów roślinnych, której okaz daje fig. 56. Szlak pod sufitem na ścianach prezbiteryum jest analogicznie dorobiony w nowszych czasach.

Malowanie jest ogólnikowe i rzemieślnicze, lecz uroczej prostoty; rysunek w każdem polu odmienny, niewyczerpanego bogactwa motywów i pomysłów ornamentacyjnych. Modelowanie, kreskowane pociągnięciami pędzla maczanego w żółtej farbie, uwydatnia kontury i przy szczerości barw tworzy mimo wyrazistości wzoru harmonijną całość. Zieleń kwiecista ma tonacyę ciemną. Wszystko jest proporcyonalne w wymiarach



Fig. 55. Libusza. Kwatera malowanego sufitu drewnianego w kościele. Wiek XVI. (Według Wzorów sztuki średniow.).

i zgrabne w układzie. (Sokołowski, l. c.). Motywy roślinne trzymane są w charakterze ostatnich lat gotycyzmu i przypominają malowania miniaturowe. Figury są wielkości małej natury, rysunek ich nie jest gotycki. Wszystko wykonane było pierwotnie lekko z zacięciem pewnem, klejową techniką. W r. 1873 przy restauracyi przemalowano tę polichromię starannie, ale ciężko, bez akcentu pierwotnego, i dano koloryt za smutny. (Łuszczkiewicz, l. c.).

Datę polichromii określa napis nad tęczą, od strony nawy, wymalowany w jednym wierszu dużemi minuskułami gotyckiemi czarnemi, na tle białej, długiej, giętej, średniowiecznej banderoli:

Hec · ecla depicta · cst · tpc · honocabl · domi · plebani Johan · in libus · a · in · honocem · dci · ompotent · et · in · honorem · Nativitatis · beate · marie virgin^s · anno domini · 1·523·

(Hec ecclesia depicta est tempore honorabilis domini plebani Johannis in libusa in honorem dei omnipotentis et in honorem Nativitatis beate marie virginis anno domini 1523).



Fig. 56. Libusza. Szczegół z polichromii sufitu kościelnego (patrz str. 260).

Brak wielu znaków skróceń, tudzież użycie litery *c* w wielu miejscach zamiast *e* lub *r* — tłomaczy się prawdopodobnie zmianami wprowadzonemi przy późniejszych przemalowaniach.

Na belce w tęczy od strony prezbiteryum napis nowożytny: »Ściany odmalowane, sufit odnowiony 1873«, z czego wniosek, że pierwotnie cały kościół podobnie do sufitu był malowany, lecz tego ślady ostatnia restauracya zatarła na ścianach. (M. Sokołowski, l. c.).

Dawniejszy opis notuje:

»Malowania boczne o wiele gorsze od sufitu, widać późniejsze, i rok na belce tęczowej 1681 do nich się ściąga«. (Łepkowskiego noty rękop. 1852 r.).

Tej daty dziś już niema, a pod wyrazem »malowania boczne« może należy rozumieć jakąś już drugą z kolei polichromię ścian, która zakryła pierwotną, a na której znów miejsce r. 1873 dano liche pseudogotyckie malowanie.

Przedpiersie chóru muzycznego pokryte jest rzekomo dawną polichromią z motywów roślinnych, pokrewnych motywom sufitu.

Ołtarze.

Ołtarz wielki i kilka ołtarzy bocznych, mają retabula w kształcie łuków tryumfalnych, z kolumnami okrytemi rzeźbą i bocznemi wyrzynanemi przeźroczo rzeźbionemi skrzydłami: są to wcale dobre okazy ornamentacyi snycerskiej z doby przejścia między późnym renesansem a barokiem, powstałe prawdopodobnie pod wpływem ołtarzy bieckich.

* Tryptyk, zapewne dawny wielki ołtarz (fig. 57), w nawie przy ścianie bocznej północnej, na lewo wejścia głównego, tuż przy innym bocznym ołtarzyku z XVII wieku, widocznie w późniejszym czasie tutaj umieszczony. Jest to płaski prostokąt wysokości 2·36 m, szerokości przy zamkniętych skrzydłach 2·05 m. Złożony jest z obrazów malowanych na drzewie olejno i ujętych w listwowe ramy. Całość, mimo typu średniowiecznego i gotyckiej przeźroczej rzeźbionej ozdoby górnych pól obrazów wnętrza tryptyku, ma cechy wyraźnie renesansowe i niewątpliwie pochodzi z w. XVI. — Ołtarz otwarty składa się z obrazu środkowego i czterech mniejszych na skrzydłach. Obraz środkowy przedzielony listewkami o bazach i kapitelikach kolumn na trzy pola podłużne, ma w nich 3 postaci świętych, więcej niż naturalnej wielkości: w środku M. Boska bez korony, stojąca na półksiężycu, trzyma na rękach Dziecię Jezus, po prawej stronie mając ś. Stanisława w infule, z pastorałem i małym Piotrowinem, klęczącym u stóp, a po lewej ś. Józefa. Na skrzydle lewem wyżej jest Zwiastowanie (na banderoli »ave maria« minuskułami gotyckiemi), niżej Adoracya Dziecięcia Jezus, leżącego na ziemi, przez Matkę Boską klęczącą, stojącego ś. Józefa i jeszcze jednę postać; na prawem: Nawiedzenie i Trzej Królowie. Proporcye figur ludzkich krótkie, fałdy szat ich załamują się miękko, szczegóły ubioru, akcesorya, nawet typy twarzy już świadczą o epoce odrodzenia, tylko sam typ Matki Boskiej w głównym obrazie malowany jest jakby pod wpływem Madonn szkoły czeskiej średniowiecznej. P. Jezus, M. Boska i niektórzy ze świętych mają nimbusy w kształcie dysków złoconych gładkich, obwiedzionych kilkoma rytemi liniami koncentrycznemi; inni święci bez nimbusów. Technika malowania lepsza od malarstwa cechowego; na mniejszych obrazach malowanie dość rubaszne co do rysunku figur. Wszystkie tła są złocone, wygniatane we wzór złożony z dużych liści winnej macicy i wielkiej liczby gron. W pokłonie 3 Króli użyte też jest srebro. Kontury postaci ludzkich w obrazie głównym zachodzą na wygniatany wzór tła, świadcząc o późniejszem przemalowaniu. Wszystkie obrazy ołtarza otwartego mają górną

część tła ozdobioną płaskorzeźbionym, późnogotyckim, przeźroczym ornamentem złoconym, z zaplatających się gałązek, które tworzą razem rodzaj łuku, o wzorze z Fischblasami, na niższych obrazach skrzydeł innym, a na wyższych innym. W ornament podobny nad każdem z trzech pól obrazu głównego wplecione są winne grona. Wszystkie obrazy ujęte są w ramy z dość szerokiej listwy, na swej płaskiej części ozdobione wyciskanym w gruncie ornamentem bieżącym, osiowym, ze stylizowanych kielichów kwiatów, wazoników i lalek renesansowych, nakształt grotesku. Na tle ciemno-niebieskiem części wypukłe są złocone. Na narożnikach ramy obrazu głównego są rzeźbione guzy kształtu rozety. — Skrzydła na zewnętrznej stronie mają obrazy roboty grubszej, o tłach peizażowych, bez złoceń,



Fig. 57. Libusza. Malowany tryptyk w kościele. Wiek XVI.
(Z fotografii).

ramy proste, gładkie, listwowe, kolorowane cynobrem. Skrzydło zamknięte lewe ma wyżej obraz Bierzmowania, niżej Upadek pod krzyżem; skrzydło prawe wyżej: Cierniem koronowanie, niżej Ukrzyżowanie.

»Środkowy obraz tryptyku wcześniejszy niż rok 1523« zapisał Łepkowski (noty rękop. z r. 1852) niewiadomo na jakiej podstawie. »Obraz środkowy mocno przemalowany w XVII wieku« (Łuszczkiewicz, l. c.).

Nad środkowym obrazem tryptyku ustawiono nienależący doń obraz trójdzielny, jako zakończenie ujęte w listwy o łuku podwójnie przegiętym. Malowanie późne i liche.

Obraz ś. Anny samotrzeciej, w jednym z bocznych ołtarzy, malowany na drzewie, o tle złoconem, zapewne z wieku XVI, lecz przemalowany.

Epitafium, według dawniejszego opisu:

Płyta nagrobkowa, obok tryptyku w ścianie czy też w posadzce; rok 1603 i napis »Andreas Bobola de Magna et Parva Piaski. Oretur pro eo«, herb Leliwa. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852). Nieoznaczono przy tem ani kształtu ani materyału płyty, o której dziś żadnej nie mamy wiadomości; prawdopodobnie kamienna, była w posadzce i przy jakichś robotach usuniętą została.

Chrzcielnica kamienna późnogotycka (fig. 58), kształtu kielicha z piaskowca, na rzucie poziomym koła, ma wysokości 1·08 m. Rysunek

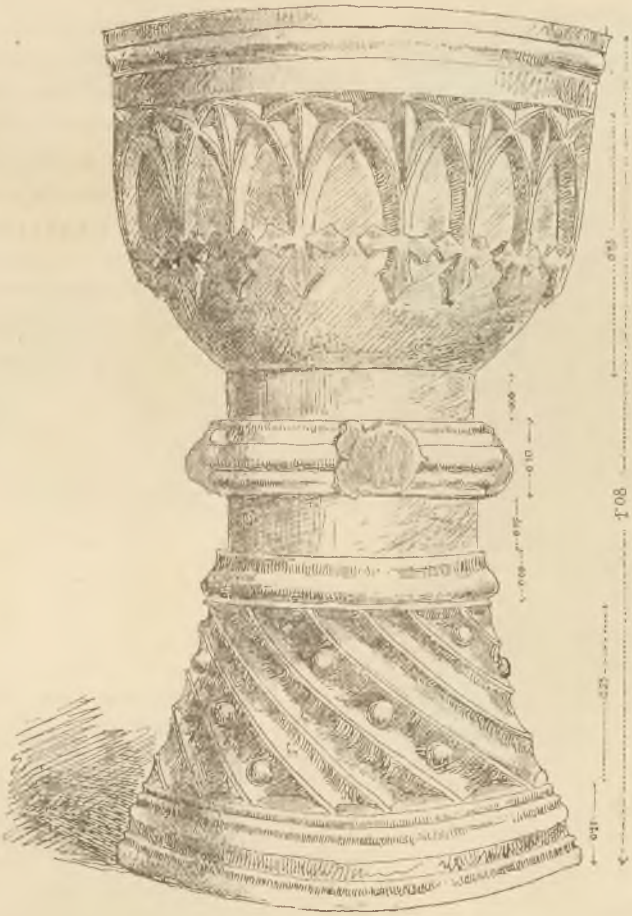


Fig. 58. Libusza. Chrzcielnica kamienna z XVI wieku.

jej stanowi typ pokrewny przejściowym chrzcielnicom w Binarowej (patrz wyżej) i w Sękowej (patrz niżej); lecz jest zapewne od nich późniejsza. W profilach gzemsików i listewek, oraz tarcz herbowych na nodusie, znać wpływ rozwiniętego już renesansu; o tradycyach gotycyzmu świadczą: śrubowate żłobkowanie nogi, ozdobione jednak co trzeci żłobek kulkami, przypominającemi znów renesansowe perełki, tudzież płaskorzeźbiony maswerk ostrołukowy, zdobiący czarę, a wybiegający ku dołowi trójliściami

w kształcie krzyżyków, o ramionach z kanciastych listeczków. Tarcze herbowe są cztery, symetrycznie rozłożone i bokiem leżące, o powierzchniach gładkich, przeznaczonych na malowanie. Dziś okrywa chrzcielnicę polichromia olejna, nowszej daty, lecz można przypuścić, iż główne barwy (złota, czerwona i niebieska) umieszczono na podstawie śladów polichromii pierwotnej.

Konfesyonał drewniany z XVII wieku, zajmujący zabytek stolarstwa i malarstwa dekoracyjnego. Jest on o bardzo szlachetnych kształtach architektonicznych barokowych; nad ścianami bocznemi, wyrzynanemi w ślimacznice u dołu nad siedzeniem i u góry, opiera się jak na konsolach baldachim bogato gzemsowany, z listwami, perełkami i ząbkami (fig. 59).



Fig. 59. Libusza. Boczny widok baldachimu konfesyonału. (Szkic Wyspiańskiego).

Ma on podział na architraw, fryz i gzems koronujący. Plata tego ostatniego mocno wydatna, wsparta jest na trzech konsolach wolutowych, od tła fryzu odstających. Podniebie baldachimu ma płycinę wypełnioną listewkowym ornamentem geometrycznym z kół, linij prostych i guzów, snycerską robotą, naśladującą ciętą blachę. Niżej oddziela płaszczyznę baldachimu od ściany zaplecku fryz architektoniczny snycerski, złożony z ząbkowanej listewki, tryglifów i metop z główkami cherubinów.



Fig. 60. Libusza. Malowany zaplecek konfesyonału. (Szkic Wyspiańskiego).

Całe wnętrze konfesyonału, a więc powierzchnie ścian bocznych, zaplecku i podniebie baldachimu pokryte są malowanymi splotami roślinnymi z kielichami kwiatów, uwzględniającymi linie architektoniczne i dobrze wypełniającymi przestrzenie (fig. 60). Wśród nich są też barokowe skręty jakby listew ramy i wplata się motyw korony ośmiopałkowej. Technika malowania kilku barwami jest delikatna.

Okucie drzwi bocznego wejścia południowego do nawy (fig. 61), nader ciekawy okaz ślusarskiej artystycznej roboty, zapewne z XVI w. Wstęgi żelazne idące od zawias rozszczepiają się naprzód w skośny kwadrat z dość grubej listwy wypukle obrzeżonej, w trzech rogach mający po jednym czterolisciu. Z tych ostatnich wyrastają z każdej wolnej strony po dwie łodyżki z nasiekiwanymi listkami, które zgrabnie wypełniają puste przestrzenie. U wyrostu wstęgi i w najdalszem odeń zakończeniu tego ornamentu, widzimy lilie utworzone z rozpłaszczonych kawałków blachy. Razem z misternie wyrobioną rękojeścią pociągu drzwi, wyrzynanemi blachami zamku, przytwierdzenia łańcuszka i t. d., okucie tworzy ozdobę o wdzięcznym rysunku.



Fig. 61. Okucie drzwi bocznych kościoła w Libuszy (z fotografii).

Ciekawymi nadto zabytkami są jeszcze: krucyfiks w kruchcie, kielich i miseczka z ozdobami renesansowemi. (Łuszczkiewicz, l. c.).

Zabytki z Libuszy w zbiorach krajowych.

Guz metalowy posrebrzany, z herbem Leliwa wśród laurowego wieńca. Napis: »Andr. Bobola de magna et parva Piasek. Oret. pro eo. 1603«; także inne przedmioty, zapewne pamiątki pogrzebu Andrzeja Boboli, były w zakrystyi w Libuszy. Stamtąd dostały się do zbiorów K. Rogawskiego. Zdaje się, że obecnie w Muzeum XX. Czartoryskich.

11. Lipinki.

Wieś, oddal. wschod. od Gorlic 10 kilom. Parafia łać. w miejscu, dyecezya przemyska.

R. 1581 właścicielem był Ciekliński. (Pawiński, Małopolska).

W ostatniej ćwierci XVIII w. własność i rezydencya Ewarysta hr. Kuropatnickiego, autora dzieła Geografia Galicyi (r. 1786) i znanego heraldyka.

($^{10}/_{10}$ 1893).

Kościół paraf. Wniebowzięcia N. P. Maryi. Patron: Jadwiga Straszewska.

Jak świadczy wizyta dyecezyalna z r. 1767, był tu dawny kościół fundacyi Jana na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolskiego, star. bieckiego i bocheńskiego, z drugiej połowy XVII w. (Schematyzm); zniszczał w r. 1781 (noty rękop. Łepkowskiego z r. 1852) i na jego miejscu stanął kosztem Ewarysta Kuropatnickiego nowy murowany r. 1782. konsekr. r. 1783 przez biskupa Michała Romana Sierakowskiego, sufrag. przem. (Schematyzm). Z tablicy pamiątkowej Nr. 3 w prezbiteryum wynika, że do funduszu budowy znacznie przyczynił się bisk. krak. X. Sołtyk. Proboszczem wówczas był X. Wojciech Pęcherkiewicz.

Budynek jednonawowy, murowany i tynkowany tak wewnątrz, jak zewnątrz, dość znacznych rozmiarów, bez wybitnego typu architektonicznego, z wieżą frontową. Szczegóły urządzenia wnętrza nowsze, mało interesujące.

Obrazy. Na ścianach wnętrza porozwieszanych jest kilka obrazów olejnych na płótnie z XVII i XVIII w., przedmioty religijne, bez większej wartości. — W zakrystyi wiszą 3 portrety z XVIII w. olejne na płótnie, popiersia w medalionach eliptycznego kształtu, wcale dobrego pędzla, prawdopodobnie osoby z rodziny Kuropatnickich: jeden szlachcic w polskim stroju, drugi prałat, trzeci w stroju francuskim i peruce białej.

Epitafia.

W prezbiteryum tablice niewielkie kamienne, na czarno malowane, bez ram, z napisami rytymi [1]).

Po stronie epistoły, zaczynając liczyć od w. ołtarza:

1) w górze

D. O. M.

Fundatorki kościoła tego wujowie rodzoni (sic)
Stefan wojewoda Bracławski
Adam kasztelan Wojnicki
Kawaler Orderu Orła Białego
Jordanowie
I Maryanna księżniczka Lubomirska
Chorążanka wielka koronna żona tegoż
Stryjowie Rodzeni a zaś synowie
Stanisława Łętowskiego Horążego (sic) krakowskiego
I Heleny z Rytwian Zborowskiej
Alexander Starosta Owrucki
Antoni Podstoli Wileński
X. Damian Reformat Prowincyał Małopolski

---

[1]) Odpisy wszystkich epitafiów zawdzięczam uprzejmości X. kanonika Kwiecińskiego, proboszcza miejscowego; są one wierne, jedynie pisownia wydaje się miejscami zmodernizowaną.

Józef Horążyc (sic) krakowski
Jan Sędzia Grocki (sic) Owrucki
Konstantia (sic) 1mo Jordanowa 2do Kotkowska
Z Maryanny zaś z Wierzbicy Remerowny
Tomasz Starosta Staszkowski
Alexander Stolnik Krakowski
Kawaler Orderu S. Stanisława
Polecają się modlitwom
Do Boga.

2) pod poprzednim:

D. O. M.

Stanisław Łętowski
Podkomorzy i Wielkorządca Krakowski
Starosta Bocheński i Wielicki
Regimentarz Partyj Małopolskiej
Rotmistrz Znaku Hussarskiego
Sędzia generalny Wojsk koronnych
Kawaler Orderu S. Stanisława
Zmarły 25 Stycznia r. 1775
i
Konstancya Jordanowna
Wojewodzianka Bracławska
Zmarła 30 Października r. 1760
Rodzice Fundatorki
Kościoła tego
Oboje pogrzebani w Kościele
Bieckim OO. Reformatów
Proszą o modlitwę
Do Boga.

3)

D. O. M.

Et Trinitatis Posteritati (sic) et immortal. memoriae
Hoc saxum loquitur quia Magnus
Stirpe Genere Nobilitate Purpurae Titulis
Fortunae Imo maximus Fide Religione Virtutibus Meritis
Zelo Amore Dei et Patriae Liberalitate
Celsissimus Reverendissimus Princeps
Cajetanus Ignatius Sołtyk
Dei et Apostolicae Sedis Gratia
Totius Poloniae Minoris unicus cum jurisdictione
Ac in Regnis Galiciae et Lodomeriae
Episcopus Cracoviensis

Dux Severiae Ac S. R. J. Liber Baro in Koziegłowy
Aquilae Albae Ordinis Eques
Loquitur Saxum verax Testis
Quia Antistitis sui Diecesani (sic) larga manus
Ut has Sacras Edes (sic) de integro finiret
Fundatori Adjutrix fuit
Plura loqueretur nempe
Natalia Magnalia et Fatalia
Hujus immortalis Gloriae digni
Principis absoluti ac Pontificis
Sed quia eloquentior et impartialis posteritas
Loquetur plura
Lapis pro Epilogo clamat
Quia praesul hic cellissimus (sic) Princeps
Gentis suae Regni et Ecclesiae Rom. cath. Decus
A posteris Admirandus si non Imitandus
Sic vixit ut reliquerit
Bonis omnibus lugendi Necessitatem
Gratitudinis ergo Fundator Loci
MDCCLXXXII.

4)

D. O. M.

Fundatorki kościoła tego Bracia
Michał Pisarz ziemski krakowski
Stanisław Gener. Oberstl. Reg. Kon. B.
Adam Kanonik Katedralny Krakowski
Franciszek i Andrzej Podkom. Krak.
Stryjeczno rodzeni
Ignacy Vicestarosta Grodzki Biecki
Jan Alexy Roman Stolni (sic) krakowscy (sic)
Łentowscy (sic)
Siostry zaś rodzone
Helena Miroszewska Ordynatowa
Słowska[1]) Generałowa Wojsk koronnych
Maryanna Łentowska (sic) Podkom. Krak.
Cioteczno (sic) i stryjeczno (sic) Rodzeństwo
Józef Jordan Podwojewodzi Biecki
Anna Kluszewska Kasztelanowa Wojnicka
Helena Sendzimirowa (sic) Sendzina (sic) Sądecka
Eufrozyna Kotkowska Sendzina (sic) ziem.
Teofila 1mo Bzowska 2do Zawadzka
Joanna Siedlecka Podstolina Pilznińska (sic)

---

[1]) Zamiast »Mysłowska«.

Jozefa z Anny Lubinski (sic) Starosc. Łętows ie...[1])
Katarzyna z Maryanny Wąsowiczow...[2])
Starościanki Budziszewskie...[3])
Łentowskie (sic) Stolnikowny krakowskie
Proszą o modlitwę
Do Boga.

5)

W miejsce zepsutego starego napisu, wprawiono w nowszych czasach epitafium dla Franciszka Straszewskiego † 1859, Jana Straszewskiego † 1878 i Heleny Straszewskiej † 1878.

6) Na pilastrze najbliższym wielkiego ołtarza:

1780
XVI Augusti
pro fundamento hujus
Basilicae
primus lapis positus
Ad M. D. T. O. C. (?)
et
beatissimae immaculatae
Virginis Matris Dei
in coelos assumptae
honorem.

Po stronie ewangelii, zaczynając liczyć od wielkiego ołtarza:

7)

D. O. M.

Józef Kuropatnicki
Kasztelan Biecki
Zmarły 2 Stycznia 1742
I
Teresa Zuzanna
Z Kurdwanowskich
Zmarła 17 Września r. 1759
Rodzice fundatora tego kościoła
Oboje spoczywające (sic) w Kościele
Rubieszowskim (sic) OO. Dominikanów
Proszą o modlitwę
Do Boga.

---

[1]) Końcowe litery niewidoczne, jest mylka, powinno być »z Anny Łubieńskiej starościanki Lelowskiej«.

[2]) Końcowe litery niewidoczne, oczywiście »Wąsowiczownej«.

[3]) Powinno być Budziszewskiej«.

8)

D. O. M.

Jarosz albo Hieronim
Kuropatnicki
Kasztelan Kijowski
Wielki pod Mohaczem i Wiedniem
Wojownik
Spoczywający w Kościele S. Jana
Jarosławskim Soc. Jezu (sic)
I Synowie tegoż
X. Andrzej Dziekan Archikatedralny Lwowski
Pogrzebiony w tejże Archikatedrze
I
Mikołaj z Teofilą z Wybranowskich
Małżonkowie pogrzebieni w Jaśle
W kościele OO. Karmelitów
Oraz Córki
Magdalena Ksieni Konwentu
Benedyktynek we Lwowie
Proszą o Modlitwę
Do Boga.

9)

D. O. M.

Ad perpetuam rei Memoriam ad Dei unius in
Trinitate Honorem, Bmae Virginis Deiparae
Assumptae in coelos Gloriam, Sancti Martini Episcopi
Cultum consecravit Ecclesiam hanc Michael
Romanus Sierakowski
Episcopus prussensis suffraganeus et Decanus
Catedralis (sic) premislensis (sic) in Dynow Praepositus
Designando quotannis Aniversarium (sic) consecrationis
Diem Dominicum proximum post Festum S.
Martini Episcopi Anno C. D. 1783 $7^{\underline{bris}}$ 28
Sub pontificatu Romano Pii VI
Sub Imperio Josephi II
Sub Episcopatu Diecesano (sic) Cajetani Ignatii
Sołtyk Episcopi Cracoviensis Ducis Severiae, De
Consensu Reverendissimi Joannis Duval
I. U. D. Ac officialis Generalis Diecesis (sic) cis-
Vistulanae cracoviensis in Regno Galiciae
Et Lodomeriae. Ecclesiarum collegiatae in
Wojnicz et Parochialis in Radłów praepositi
Protunc Rectore Parocho Adalberto

Penherkiewicz (sic) Praesentibus
Fundatoribus et collatoribus Ecclesiae.

10) w sąsiedztwie poprzedniego, lecz w wyższym poziomie:

D. O. M.

Andrzej Michał
Kuropatnicki
Kasztelan Biecki
Pradziad
I Marybella (sic) z Łazczów (sic) żona jego
oraz
Jan Kuropatnicki
Kasztelan drugi Biecki
Dziad Fundatora Kościoła tego
z Antoniną z Wilczewskich małżonką
Spoczywający wiecznie
W kościele Tarnowieckim
Proszą o Modlitwę
Do Boga.

11) poniżej poprzedniego:

D. O. M.

Domicella Zofia
Z Hrabiów Kuropatnickich
Wprzod Kazimierza Suffczyńskiego
Powtore Gabryela Aksaka
Generała Wojsk Koronnych
Małżonka
J. O. Teressy z Suffczyńskich
Xiężny Sapieżyny
Damy Orderu krzyża Gwiazdowego
żony
Xawerego Sapiehy
Wojewod. Mścisław. Kawalera Orderu
S. Huberta Rotmistrza znaku
Petchorskiego (sic) w Wojsku W. X. L.
I
Maryi Jozefy Aksakowny
Matka
Babka zaś
JO. Xiążąt Sapiehow
Janusza Mikołaja Ewarysta

Anny Barbary Tekli
Siostra Rodzona
Fundatora kościoła tego
Z Całą Familią poleca się
Modlitwom Wszystkich
Do Boga.

12) na pilastrze bliższym wielkiego ołtarza:

Ewaryst Andrzej
Hrabia
Kuropatnicki
Kasztelan Bełzki
Kawaler Orderu Orła Białego
I Swiętego Stanisława
I Katarzyna z Łętowskich
Małżonkowie
fundatorowie Kościoła tego
wraz
z Józefem synem
I Konstancyą córką
proszą wszystkich o modlitwę
Do Boga.

13) na następnym dalszym pilastrze przy ambonie:

D. O. M.

Brat przyrodni Fundatora
Maryusz Cihocki (sic)
wice Starosta y Sędzia Grodzki
Krasnostawski
Zmarły 7 Aprilis R. 1752
pogrzebiony w Rubieszowie (sic)
w kościele OO. Dominikanów
Poleca się modlitwie
Do Boga.

W nawie na pilastrze po stronie epistoły:

14)

D. O. M.

Józef Brzozownicki
odbywszy nauki w Akademii Inżynierów
w Wiedniu w 18^{m} *roku życia jako officer*
Piechoty Polskiej na Przeprawie

Berezyny poległ d. 27 Listop. 1812
Jozef hr. Kuropatnicki
Tę pamiątkę wychowańcowi swemu położył.

W kruchcie frontowej, wmurowany w ścianę, około 1 m. nad posadzką, pomniczek z czarnego marmuru, architektonicznie suchy, w stylu epoki około 1830 r., w kształcie prostokąta poziomo wydłużonego, ujętego po dwóch bokach ramą, a od góry gzemsem; na końcach gzemsu stoją wazony, z których wychodzi płomień; środek uwieńczony sporą tarczą herbową płaskorzeźbioną, pod koroną o 9 pałkach, z herbem Nieczuja. U dołu pomnika przyczepiona prostokątna tablica czarna marmurowa, bez ramy. Na głównem polu pomnika dwie tablice obok siebie z napisami rytymi, trzeci napis na tablicy dolnej:

15)

D. O. M.

Konstancya hrabianka
Kuropatnicka
Kollatorka Kościoła tego
Zmarła 12 Listopada 1803
w R. 49 życia swego
prosi o westchnienie
do Boga.

D. O. M.

Jozef hr. Kuropatnicki
Szamb. JE KM. Kawaler
Orderow Leopola y St. (sic) Stan.
urodził się 1766 umarł 12
Sierp. 1832 r. Ant. z Łętow-
skich Puszetowa Jego
Cioteczno rodzona Sio-
stra przez szacunek y
wdzięczność ten na-
pis położyła y prosi o
westchnienie do Boga.

Przechodniu

Niech oko twe Przymiotów dalszych nie odkrywa
ni śledząc Błędy oney za grob się zacieka
Wszystko już razem w drżącej nadzieji spoczywa
y Przedwiecznego w Strasznym dniu wyroków czeka.

Zewnątrz kościoła, przy wejściu bocznem, dwie tablice kamienne obok siebie, napisy ryte:

16)

Ewaryst Hrabia
zmarły 20 lutego 1788
i Katarzyna z Łętowskich
Kuropatniccy
dnia 10 Marca (sic)
Roku 1789 zmarła
fundatorowie
kościoła tego

proszą o Modlitwę
Do Boga.

17)

D. O. M.

Xiądz
Wojciech Pęcherkiewicz
pleban
kościoła tutejszego
od r. 1755
zmarły dnia 13 lipca
w roku 1792
prosi o modlitwę
Do Boga.

Chrzcielnica kamienna barokowa, dość pięknego kształtu.

Relikwiarz metalowy, niesrebrny, niewielki, ładnego kształtu rokoko.

Krzyż z relikwiami metalowy, niesrebrny, wys. 0·74 m.; w nim wprawione plakiety płaskorzeźbione w stylu rokoko.



Fig. 62. Lipinki. Ornat haftowany (z fotografii).

Ornat jedwabny dość cenny (fig. 62). Kolumna, haft niezbyt wypukły złotem i kolorowymi subtelnie cieniowanymi jedwabiami, w ornament złożony z motywów roślinnych stylizowanych, listewek szerokich i prążków układanych w sześcioboki, kwadraty niecałkiem foremne i linie krzywe, jakby geometryczne. Samą oś pionową stanowi szew zręcznie zahaftowany. Prawdopodobnie więc są to złożone ze sobą niejako grzbietem dwie części jakiegoś szlaku, którego ornament stanowił właściwie połowę szerokości obecnego haftu kolumny, a w nowszych czasach na biały wiotki atłas został aplikowany i nowymi bokami żółto wzorzystymi opatrzony. Pochodzenie niewiadome.

Dzwony na wieży.

Jeden średniowieczny, lichego odlewu, z napisem minuskułami gotyckiemi, niezgrabnie umieszczonemi i trudnemi do odczytania:

anno . . . . ni lrimo . ri . v (dalej znak 8 jakby czwórka arabska z XV w. przewrócona) glorie . . . maria

Drugi dzwon nowszy.

Dawniejszy opis notuje:

»Dzwon roboty Kaspra Kramnitz Boncalli 1781«[1]. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

12. Łużna.

Wieś, oddal. półn. zach. od Gorlic 10 kilom. Parafia łac. w miejscu, dyecezya przemyska.

Wieś wspomniana jako »Lyusznya« u Długosza; dziwnym sposobem wymieniona w dekanacie Dobczyckim czyli Szczyrzyckim. W XV w. należała do Getki Bokowskiego (Lib. benef. II, 140); w r. 1581 do Szalowskich, Wróblów czy Wróblowskich i Brańskich (Pawiński, Małopolska). W wieku XVII była wraz z kilku wsiami okolicznemi własnością Wacława Potockiego herbu Szreniawa, poety.

($^{24}/_{8}$ 1898).

Kościół paraf. ś. Marcina bisk. Patron: Oktawia hr. Skrzyńska.

W w. XV parafia już istniała i kościół drewniany pod tem samem co dziś wezwaniem (Długosz, Lib. ben. II, 140); wspomniana r. 1581 (Pawiński, Małopolska). Dzisiejszy budynek jest nowy, w miejscu drewnianego dawniejszego wymurowany około 1865 r. Konsekrowany 1872 r. (Schematyzm).

Budynek nowy, wielki, w stylu gotyckim, z cegły i kamienia w częściach architektonicznych.

Wewnątrz urządzenie przeważnie nowe. Z dawnego kościoła przeniesione dwa ołtarze, użyte jako boczne, są barokowe drugorzędne. Trzeci podobny, niewielki, stoi w kruchcie otwartej przy wejściu do kościoła. — Feretron cały rzeźbiony w drzewie, w bogate sploty liści i skręty przeźrocze; w polu środkowem, zamiast obrazu lub posągu, hieragram IHS. Całość jest pięknym stylowym okazem snycerstwa barokowego. — W kaplicach, stanowiących przedłużenie naw bocznych po obu stronach prezbiteryum, znajdują się 2 ołtarze barokowe drewniane, bez wartości. Pochodzą z Żółkwi[2], podobnie jak pewna ilość posążków i płaskorzeźb drewnianych barokowych, dość lichych, porozstawianych w różnych miejscach wewnątrz kościoła, zewnątrz na ławach okien fasady i w skarbcu.

---

[1]) Kasper Kramnitz miał odlewnię dzwonów w Bączali pod Jasłem, gdzie jest dzwon z r. 1771 z napisem o tem świadczącym.

[2]) X. Nowakowski, proboszcz i infułat w Żółkwi, był poprzednio proboszczem w Łużnej, i w czasie ukończenia tutaj budowy nowego kościoła, nadesłał z kościoła restaurowanego w Żółkwi te rzeźby, oraz ładny obraz olejny na płótnie, M. Boskiej wśród zieleni, w rodzaju Führichowskim, który mu podobno darowali robotnicy z Tyrolu sprowadzeni do Żółkwi. (Z opowiadania ludzi miejscowych).

Paramenta.

Ornaty trzy z pasów polskich: jeden biały, ma kolumnę z pasa słuckiego i zamiast galonu w barbarzyński sposób pocięte szlaki z tegoż pasa (dar ś. p. Władysława Skrzyńskiego); drugi czerwony, z pasa jedwabnego lichego, bez nitek złota lub srebra; trzeci biały, z kolumną, z pasa żałobnego jedwabnego, bez złota lub srebra.

Ornaty trzy z kolumną haftowaną w kwiaty, jedwabiami kolorowymi, na tle haftu srebrnego, o nitce grubej. Wiek XVII.

Ornat zielony z adamaszku tureckiego. Wiek XVII.

Ornatów kilka z tkaniny jedwabnej: między nimi zielony, czerwony i błękitny, prawdopodobnie z XVII w.

Ornat biały, bogata tkanina jedwabna w kwiaty różowe i złote. Wiek XVIII.

Kapy z tkaniny jedwabnej z XVIII w.: zielona w kwiaty i fioletowa w kwiaty.

Dzwony umieszczone na wieży frontowej.

Średni, stary, widocznie średniowieczny, wys. 0·68 m., dolna średnica 0·60 m., ma na krawędzi czapki napis:

o rex glorie veni cum pace

Największy, pięknego odlewu, wys. 0·61 m., średnica dolna 0·92 m., ma dokoła na płaszczu bardzo ozdobny rzeźbiarski ornament bieżący z barokowych skrętów listków i perełek, wśród których naprzemian widzimy grona i główki cherubinów. Na krawędzi czapki napis biegnie dokoła w dwóch wierszach.

I wiersz: A. M. D. G. B. V. M. ET S. MARTINI ET P. LOCI HVIVS HONOREM ET VERBVM CARO

II wiersz: M. I. SKACORSKI S. T. V. HOWA. A. D. 1701 DIE M. E. N. IVLI.

(Początek I wiersza rozwiązać oczywiście należy: »ad maiorem Dei gloriam Beatae Virginis Mariae et sancti Martini et patroni«.... zaś początek wiersza drugiego zapewne: »Mi. Skacorski z Tuchowa«. Był to prawdopodobnie fundator).

Najmniejszy, jest z datą 1816 r.

Zbiór książek i metryk dawnych w skarbcu nad zakrystyą.

Opis kościoła dawniejszego zachował się z pobieżnym rysunkiem planu w notach rękop. Łepkowskiego z r. 1852. Kościół był drewniany o typie »renesansowym«, podłużny, z prezbiteryum prostokątnem o narożnikach ściętych w rzucie poziomym i wieżą drewnianą od frontu, tejże szerokości co nawa. Po dwóch stronach dobudowane były kaplice, z narożnikami ściętymi podobnie jak w prezbiteryum. Rzut poziomy kościoła z kaplicami tworzył krzyż równoramienny o trzech ramionach równych ze ściętymi narożnikami, a czwartem przedłużonem przez wieżę. — Na dzwonnicy znajdowała się data: r. 1597. Był dzwon z XVI w. prawdopodobnie oprócz tych, które się do dziś dnia zachowały.

Kilka rzeźb i obraz, znajdowało się w roku 1898 przybitych na zewnętrznej ścianie frontowej szpitala miejscowego wśród wsi, niektóre podobno pochodzące ze zburzonego kościoła parafialnego. Mianowicie: predella (wysokość 0·29 m., długość 0·90 m.) z tryptyku drewnianego, z płaskorzeźbioną głową Chrystusa en face, jako chustą Weroniki, polichromowaną, pełną wyrazu. — Obraz ś. Marcina na koniu (wys. 0·92 m., szer. 0·71 m.), malowany na desce, z XVII w. zapewne. Zniszczony tak, że pozostały głównie tylko linie rysunku wcale dobrego, zrobionego przed położeniem warstwy farb. — Leżący aniołek płaskorzeźbiony. Część rzeźb tych i posążków luźnych z kościoła jest obecnie w Muzeum narodowem w Krakowie.

13. **Małastów.**

Wieś, oddal. połudn. wschodnie od Gorlic 11 kilom. Parafia gr. kat. w miejscu. Dyecezya gr. kat. przemyska; łacinnicy należą do par. Sękowa.

Niewiadomo na czem opiera się twierdzenie Słown. geogr., jakoby r. 1440 wieś została nadana prawem magd. i była własnością Giebułtowskich. Paprocki wspomina iż r. 1440 Giebułtowscy byli właścicielami Małostowa (nie Małastowa) i kilku innych wsi, nieleżących w tej okolicy; por. »Giebułtowski« w Niesieckim.

Cerkiew paraf. śś. Kosmy i Damiana. Patron: Wilhelm hr. Siemieński.

Cerkiew mała z r. 1805 została przebudowaną 1864 roku. Akta kościelne sięgają roku 1770. (Schematyzm ruski z r. 1879).

M e t r y k i parafialne od r. 1770. (Schematyzm ruski z r. 1879).

14. **Moszczenica** lub **Moszczanica.**

Wieś, oddal. północne od Gorlic $8 \frac{1}{2}$ kilom. Parafia łac. w miejscu, dyecezya przemyska.

Dawne nazwy: Moschnicz (?), Moscenitia theulis (zam. theutonicalis) seu superior, zatem Moszczenica niemiecka czyli górna.

Moscenitia wymieniona jako parafia w wykazie świętopietrza z dyecezyi krak., dek. sądeckiego w latach 1326 i 1328 (Theiner, Monum. hist. Pol. I. 228 i nast.), prawdopodobnie jest inną wsią tegoż nazwiska, w pobliżu Starego Sącza. R. 1393 istnieje »scultecia in Moschnicz« (Ulanowski, Najdawn. księga sądowa m. Biecza, *Archiwum Kom. prawn.* Akad. Um. V, zap. 309), co zdaje się nie oznaczać nic innego jak tę Moszczenicę, leżącą w bliskiem sąsiedztwie Biecza. R. 1402 zawartą została ugoda o sprzedaż sołtystwa »in Moscenitia theutonicali seu superiori« między Marcinem z Wrocimowic i braćmi rodzonymi Mikołajem i Jakóbem z Winiar. (Akta grodz. i ziems. I, 21—22). R. 1770 starostwo niegrodowe Libuskie w powiecie bieckim obejmowało między innemi Moszczenicę górną i dolną (Słownik geogr., art. »Libusza«). R. 1786 rząd austryacki oddał tę wieś z całem starostwem wierzycielom Joachima hr. Potockiego. W roku 1581 dzielono nomenklaturę na Moszczenicę polską i niemiecką. (Pawiński, Małopolska i Słown. geogr.).

($^{12}/_{10}$ 1896).

Kościół parafialny Matki Boskiej z góry Karmelu. Patron: Leopold Schimmer.

Dokumentu erekcyi niema (Słown. geogr.). Parafia istnieje w r. 1581 (Pawiński, Małopolska). Kościół obecny wystawiony 1820 r., poświęcony 1850 r. (Schematyzm).

Budynek murowany licho, bez cech stylowych. Wnętrze bez interesu, dosyć ogołocone ze sprzętów.

Obrazy. Dwa skrzydła tryptyku, w zakrystyi przybite do ściany między oknami, nad szafką z szufladami w rodzaju komody. Około 1 m. wysokości, obrazy olejne na drzewie, wcale artystyczne: ś. Agnieszka, na drugim ś. Magdalena, $1/2$ natur. wielkości. Tło złote ma ornament wyciskany. Złocona rama ma również wyciskany ornament bieżący z liści dębowych gotyckich, spiralnie wijących się dokoła sztabiku. Tryptyk powstał zapewne w XVI w. Odwrotna strona skrzydeł podobno też malowana, lecz niemożna było ich przybicia oderwać bez uszkodzenia.

Ornaty.

Czerwony: kolumna na srebrnem haftowanem tle, złote kwiaty stylizowane barokowe, haft wypukły, jak garnitur Anny Bajerówny w kościele Maryackim w Krakowie. Połowa wieku XVII. — Czerwony, piękny; kolumna z aksamitu czerwonego, na którym rzucik z drobnych kwiatów, złotem wypukło haftowanych; zapewne część dawniejszego ornatu z XVII wieku. Boki: tkanina z różowego jedwabiu, przetykanego srebrem we wzór, wiek XVIII. — Czerwony: boki z adamaszku czerwonego i białego we wzór; kolumna: arabeski haftowane srebrem i jedwabiami kolorowymi na atłasie różowym. Wiek XVIII. — Kilka ornatów z różnych tkanin jedwabnych z XVIII w.

Dzwony średniowieczne.

Największy, około 1 m. średnicy, niski, pękaty, brzydkiego odlewu, krawędź czapki obiegają minuskuły gotyckie niezgrabne, częścią poodwracane, powtarzające się bezładnie; wyrazów złożyć nie można.

Średni, 0·75 m. średnicy, na krawędzi czapki napis wypukły minuskułami gotyckiemi:

lucas marcus marcus (sic) o rex glorie veni nobis cum pace

między wyrazami lilie heraldyczne, jako znaki przedzielające.

Kaplica na cmentarzu parafialnym, drewniana, jest starożytną. (Schematyzm).

15. Olszyny.

Wieś, oddal. półn. od Gorlic $16\frac{1}{2}$ kilom. Filia parafii w Ołpinach (pow. jasielskiego), dyecezya przemyska.

R. 1391 królowa Jadwiga potwierdza Spytkowi z Melsztyna, woj. krak., posiadanie wsi: Olszyny, Ołpiny, Święcany i t. d. (Akta grodz. i ziems. VI, 5).

($9/10$ 1896).

Kościółek filialny.

O początku jego niema wiadomości. »Napis nad drzwiami: 1580, jest datą konsekracyi; był później restaurowany i popsuty«. (Łepkowskiego noty ręk. z r. 1852).

Budynek oryentowany drewniany, z wieżą od frontu, zewnątrz malowniczy, bez typu wybitnego, obity deskami pionowemi. Drewniane odrzwia wejść: głównego w fasadzie zachodniej i bocznego — przed obu są dobudowane kruchty — mają skromne profilowanie i nadproże o łuku płaskim, podwójnie przegiętym (Eselsrücken). Daty nad drzwiami nie widziałem.

Wnętrze przedstawia się jako jednonawowe, z prezbiteryum cokolwiek węższem od nawy. Urządzenie i sprzęty nowsze.

* Obraz w wielkim ołtarzu, małych rozmiarów, malowany olejno na drzewie: Chrystus upadający pod krzyżem: scena o znacznej ilości figur starannie wykonanych na tle ładnego peizażu. Sposób malowania przypomina obraz Michała Lencza w kościele N. P. Maryi w Krakowie, Nawrócenie ś. Pawła. U dołu namalowane małe portretowe postaci donatorów i herby. Na lewo widza mężczyzna brodaty, w czarnej opończy, przed nim tarcza podzielona linią na krzyż na cztery pola prostokątne, przez pół czarne i żółte, na każdem z czterech pól lilia biała. Nad tarczą biskup w półfigurze, w infule, z rękoma rozkrzyżowanemi, przez pół czarny, przez pół biały. Na prawo widza klęczą rzędem: matka i czworo dzieci, dwóch synów, dwie córki. Matka w ubraniu tercyarki, dzieci w strojach polskich XVI w.; poniżej tarcza ze skombinowanymi czterema herbami.

Trąby	Leliwa
Leliwa	Junosza lub Ciołek

Bliżej środkowej osi obrazu tarcza większych rozmiarów z herbem Półkozic, a niżej od niej dwa białe pasy, przygotowane pod napis, lecz puste.

Obraz jest zabytkiem z dawniejszego ołtarza; z końca XVI w. U dołu klęczą dziedzice: Antoni Tarło i t. d.; herby: Gozdawa, Półkozic, Leliwa. (Łepkowskiego noty rękop. z 1852 r.). Szczegóły podane bałamutnie; Tarłowie są h. Topór, Gozdawy na obrazie niema wcale.

Ornat biały, tkanina jedwabna w kwiaty fioletowe, z wieku XVIII, dobrze zachowany.

Dzwon dość duży, na wieży. Na krawędzi czapki ma napis w dwóch wierszach i herb zapewne odnoszący się do Tarłów:

CHRISTVS REX FORTIS VENIT IN PACE ET DEVS HO
MO FACTVS EST MDCXXXV



Zabytki pochodzące z Olszyn. Podkowa tatarska »kryta«, znaleziona czy wykopana w polu r. 1852, ze zbiorów Rogawskiego dostała się podobno do Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

16. Przegonina, po rusku Perehonina.

Wieś, oddal. południ. wschod. od Gorlic 12 $^{1}/_{2}$ kilom., filia Bortnego; łacinnicy należą do parafii w Sękowej.

Wieś założona prawdopodobnie na początku XVI w. R. 1581 należała do starostwa bieckiego; miała sołtystwo i dwa półdworzyszcza wołoskie. (Pawiński, Małop. 121).

Cerkiew ś. Demetryusza.

Metryki od r. 1784. (Schematyzm ruski z r. 1879).

17. Radocina albo Radocyna.

Wieś, oddal. południ. wschod. od Gorlic 27 $^{1}/_{2}$ kilom. Parafia gr. kat. Dyecezya przemyska. Łacinnicy należą do parafii w Żmigrodzie nowym.

Cerkiew paraf. śś. Kosmy i Damiana. Patron: Franciszka hr. Potulicka.

Parafia utworzona w roku 1799 z równoczesnem przyłączeniem Długiego (patrz wyżej), gdzie do tego roku była siedziba parafii.

18. Regetów wyżny.

Wieś, oddal. połud. od Gorlic 22 $^{1}/_{2}$ kilom. Parafia gr. kat., dyecezya przemyska; łacinnicy należą do parafii w Sękowej.

Założenie wsi jest dawne. (Schematyzm ruski z r. 1879).

Cerkiew paraf. ś. Michała arch. Patron: Feliks Skrochowski.

Stara cerkiew była na miejscu gdzie dziś kaplica. (Schematyzm ruski z r. 1879).

Budynek drewniany, niedawno postawiony. Dwie kaplice drewniane, jedna ś. Mikołaja, druga na miejscu starej cerkwi.

19. Ropa.

M. Stęczyński, Okolice Galicyi, Lwów 1847 (opis i widok, zaznaczenie zbioru portretów i obrazów, które wówczas znajdowały się w pałacu).

Wieś, oddal. południ. zachodn. od Gorlic 10 kilom. Parafia łacińska w miejscu; dyecezya przemyska.

R. 1581 właścicielem był Adam Brzeński. (Pawiński, Małopolska). Była tu fabryka skór, źródło ropy, a nawet złoto. (Kuropatnicki, Geografia Galicyi). Wieś należała do starostwa bieckiego. Siemiński nabył starostwo i w Ropie założył w początku XIX w. pałac i park. (Słownik geograficzny).

(1895).

Kościół paraf. ś. Michała arch. Patron: Feliks Skrochowski.

Parafia wspomniana pod r. 1581. (Pawiński, Małopolska). Kościół jest z XVII w. (Łuszczkiewicz, Sprawozd. Kom. hist. szt. Tom IV, str. XCII).

Budynek drewniany, nieoryentowany, jednonawowy, z prezbiteryum węższem, zakończonem połową ośmioboku, ściany obite deskami piono-

wemi; pierwotnie niewielki, w późniejszym czasie powiększony przez przedłużenie od strony wejścia głównego i dobudowanie po bokach dwóch wież murowanych, na szerokiej podstawie, których wnętrze stanowi dwie kaplice, łączące się z wnętrzem nawy. Wieże i portyk frontowy z kolumnadą są w stylu klasycznym.

Płyta grobowa w posadzce, na środku prezbiteryum, prostokątna, z piaskowca, z długim napisem rytym, częściowo zatartym:

Tu leż . . . .
Przyiacielo . . . . świata tego mnie
Powaby . . . .
Rozkoszy . . . . Boże . . . . za
Rok sko . . . . otworzyły dni i lata
Przemiiały . . . myślałem o tym co iest praw
dziwem . . . . obłuda y pochlebstwo u
wielbiali naynikczemnieysze nawet czyny mo
ie zasłona ktora okrywała prawde była podo
bna do ciemney mgły przez ktora (sic) dobroczynne
promienie słońca przebic (sic) sie nie mogły w mło
dości wieku mego w stanie Rycerskim starałem
sie usilnie o woyskowe urzedy (sic) w dalszym
wieku moim w cywilnym stanie ubiegałem
sie o wysokie tytuły i dostoienstwa coz
sie z tych tytułów y dostoienstw zostało
okrom ten kamien który zwłoki grzesznika
pokrywa i wszystkie moie przeszłości.

Przyiacielu westchnij na tym tu miejscu
do Boga y
stworcy naszego za grzesznika
Stanisława Wilhelma
Siemieńskiego
ktory sie urodził dnia XII. listopada
w roku pańskim M DCC XXII
umarł dnia XXIII stycznia
roku M DCCC II.

Dawniejszy opis notuje jeszcze dwa epitafia.

Jedno z napisem bardzo startym:

»Procopius Grotkowski . . . . 1529«.

Drugie przed kościołem, kamień stanowiący próg wejścia, z napisem niedość ściśle odpisanym:

»Thu lezi szlachetna hedviga Górska s topoli, która zasnęła w panie Bodze XI kwietnia roku pans 1584 jeśli sie Boga bois naj (?) się w spokoinie (?) wispać«.

(Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

Baldachim w kształcie parasola, z rączką rzniętą w główkę cherubina (fig. 63), odkrył i wzmiankę o nim ogłosił Łuszczkiewicz (Sprawozdania Kom. hist. szt. Tom IV, str. XCII).



Fig. 63. Ropa. Baldachim procesyjny w kształcie parasola. (Szkic Wyspiańskiego).

Kilka pięknych i bogatych ornatów z materyj jedwabnych kosztownych, hafty wypukłe srebrne i złote; po amatorsku zrestaurowane w latach 1886—1889, znajdują się w zakrystyi.

Dzwony.

Najstarszy z napisem:

»Sancta Maria ora pro nobis anno domini 1740«.

Drugi z napisem błędnym:

»Per Paul Schmitz et Frank Lecherera 1810 fusa epperiesini pro ecclia c. catho. ropensis« (z nadesłanej notatki).

20. Ropica ruska.

Wieś, oddal. połud. wschod. od Gorlic 9 kilom. Filia parafii gr. kat. w Małastowie; łacinnicy należą do par. Sękowa.

Zdaje się, że istniała w XV w. i że Długosz nazywa ją »Ropycze«. (Lib. benef. I, 483). W wieku XVI należała do starostwa bieckiego. (Pawiński, Małopolska, str. 121).

Cerkiew drewniana ś. Michała archanioła.

R. 1581 była w miejscu fara łacińska (?), do której należała Przegonina i Wołowiec. (Pawiński, l. c.).

21. Rozdziele.

Wieś, oddal. wschod. od Gorlic 10 kilom. Filia parafii gr. kat. w Męcinie; łacinnicy należą do parafii w Lipinkach.

R. 1581 należała wieś do Cieklińskiego. (Pawiński, Małopolska).

Cerkiew murowana Narodz. N. M. Panny.

Cerkiew wystawiona przez Ewarysta Kuropatnickiego, poświęcona roku 1786. (Schematyzm).

22. Rozembark.

Dr. Stanisław Tomkowicz, Komunikat o Rozembarku w *Sprawozdaniach* Kom. hist. szt. Akad. Umiej. Tom V, str. LXXXVI i nast. (z rycinami według zdjęć architekt. p. Tadeusza Stryjeńskiego).

Wieś, oddal. półn. od Gorlic 11 kilom. Parafia łacińska w miejscu, dyecezya przemyska.

W średnich wiekach: Rosenbarg, Rosumbark, Rosumberg, Roszembark, Rozumberk.

Osada stara, jak świadczy nazwa, prawdopodobnie niemiecka; może powstała w sąsiedztwie zamku, którego tradycya zaginęła, a który, jak inne zamki polskie, mógł nosić nazwę niemiecką. Według Starowolskiego (Gesta episcoporum Crac.), wieś założył Muscata, bisk. krak., który rządził dyecezyą od 1295—1320 roku. Długosz (Lib. ben. III, 467) twierdzi, że Wacław czeski po koronacyi na króla polskiego, razem z zamkiem i miastem Bieczem nadał i wieś Rozumberk biskupom krak., w zamian za wieś Kamienicę, późniejszy Nowy Sącz. Atoli wiadomość ta w szczegółach jest niedokładną i nie potwierdza jej też, co prawda znany tylko z odpisu, dokument z r. 1303 zamiany Biecza na Kamienicę. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. I, 145). Wierzytelnie wspomniany jest Rozembark poraz pierwszy w r. 1354, w przywileju restytucyjnym Kazimierza W. Wtedy więc wieś przeszła na własność biskupów krakowskich, mimo to w XV w. jest znów własnością królewską, a tylko prawo patronatu mają biskupi krak. (Długosz, Lib. ben. I, 485). R. 1390 sołtysem w Rosenbargu jest Stiborius, a część sołtystwa przypada Małgorzacie, żonie Piotra wójta z Krosna, po jej ojcu »dicto Schoeneheyncza«. (Akta grodz. i ziem. I, 9). Pod r. 1428 czytamy o Janie »de Roszumbark de clenodio Jastrąbczow« (Ulanowski, Inscriptiones clenodiales, Zap. 563, Starod. prawa pols. pomn., tom VII), których łączono z proklamacyą »Nagody« lub »Nagory« (Semkowicz, *Kwartalnik hist.* rocznik 1899, str. 828). Joannes de Rozemberg haeres przywiedziony jest też w wyroku Władysł. Warneńczyka z r. 1441. (Akta grodz. i ziems. I, 28). W wieku XVI istnieją Rozembarscy herbu Jastrzębiec na Podgórzu karpackiem (Acta Sandecensia powołane u Niesieckiego) i Rozembarscy herbu Srzeniawa w woj. krak. (Niesiecki). R. 1581 był Rozembark w posiadaniu woj. lubelskiego, zapewne jako część starostwa bieckiego. (Pawiński, Małopolska). Był też może czas, w którym ta wieś stanowiła część starostwa libuskiego (por. Wisłockiego Katal. rękop. Bibl. Jag. Nr. 87).

($^{8}/_{11}$ 1892).

Kościół paraf. ś. Andrzeja apost. Patron: Stanisław Więckowski.

Parafia miała być założoną r. 1389, jak świadczy przywilej Władysława Jagiełły, przywiedziony w wizytacyi z r. 1814, być jednak może, iż jest to tylko renowacya dawniejszej erekcyi. (Schematyzm). Lecz niewiadomo, na jakiej podstawie twierdzi Łętowski (Katal. I, 222), jakoby Wacław czeski był w Rozembarku kościół fundował. Kościół obecny zbudowany 1756 r. (Schematyzm).

W pierwszej połowie XV w. był komendataryuszem plebanii w Rozembarku pod Bieczem, kollacyi biskupiej, prawdopodobnie Andrzej z Kokorzyna, prof. Uniw. krak., archidyak. krak. (X. Fijałek, Rozpr. Wydz. filol. Akad. Umiej. XIV, 130).

Budynek drewniany, o prezbiteryum węższem od nawy, zakończonem trzema bokami wielokąta; z przodu łączy się nieorganicznie z fasadą wieża (fig. 64) na podstawie kwadratu tej szerokości co prezbiteryum, piramidalnie zwężająca się piętrami oddzielonemi od siebie zapomocą okapów. Ostatnie piętro ma ściany pionowe, obite pionowemi deskami, wyżej wznosi się dach piramidalny z ośmioboczną latarnią i banią cebulowatą, wystrzelającą w długi sztyber i krzyż, na którym siedzi ptak blaszany. Ściany kościoła cokolwiek zbieżne, tak jak wieża pobite są całe gontami, okap gontowy dokoła ścian osłania fundamenty. Nad wklęsłymi kątami prostymi, powstałymi po obu stronach prezbiteryum przez rozszerzenie naw, dach przerzucony jest od ścian prezbiteryum do narożników naw, tworząc skośne przejście pokrycia węższej części kościoła do pokrycia szerszej. Jest to właściwość drewnianych kościołów bliższej i dalszej okolicy, zwłaszcza z XVI i XVII w. Wogóle typ zewnętrzny pozornie mało różni się od dawniejszych drewnianych kościołów okolicy (Libusza, Krużlowa, Binarowa i t. d.): głównie tylko uderza rozmiarami szerokości i mniej spadzistym dachem. Wieża wykonana starannie, przypomina wieżę kościoła w Zbyszycach (powiat sądecki). Wejście główne do kościoła jest przez spód wieży; boczne, przez kruchtę przystawioną do ściany nawy, po stronie epistoły.



Fig. 64. Rozembark. Fasada kościoła paraf. drewnianego z r. 1756.

Wewnątrz architektura barokowa, przeprowadzona systematycznie, świadczy o czynnej ręce architekta fachowego. Wyobrażenie o wnętrzu dają: fig. 65 (rzut poziomy), fig. 66 (przekrój poprzeczny) i fig. 67 (widok

z prezbiteryum na nawy). Rzut poziomy jest nadzwyczaj regularny. Pomijając wieżę, budynek składa się z dwóch części. Część przytykająca do wieży jest przestrzenią prostokątną, przedzieloną dwoma rzędami słupów na 3 nawy, nakryte każda z osobna udanem z desek sklepieniem, o łuku płaskim. Nawa środkowa ma szerokości 6·40 m., a największej wysokości 8·25 m. Nawy boczne mają szerokości po 2·20 m., a największej wyso-

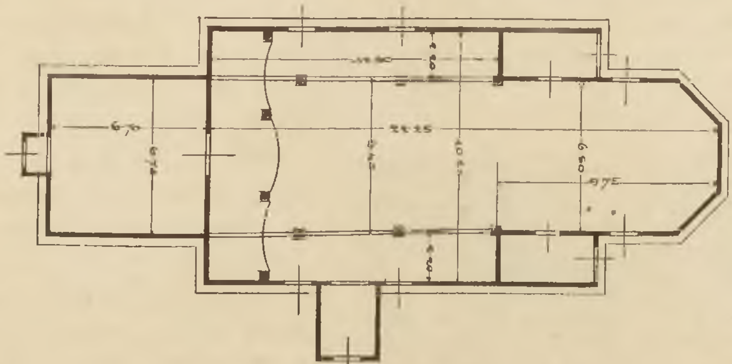


Fig. 65. Rozembark. Rzut poziomy drewnianego kościoła paraf. z r. 1756.

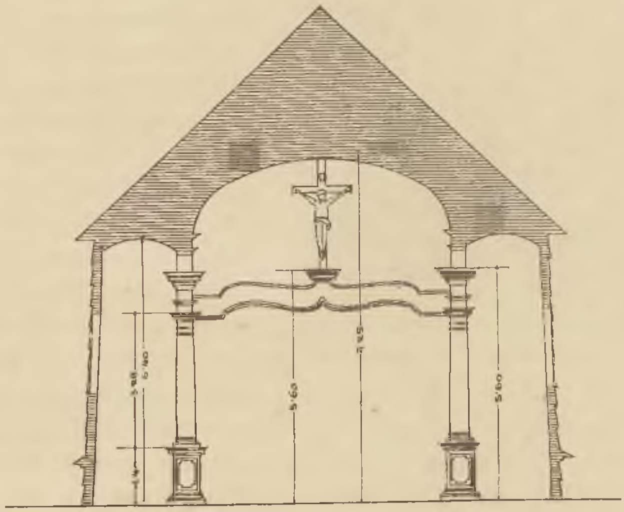


Fig. 66. Rozembark. Przekrój poprzeczny kościoła paraf. drewnianego z r. 1756.

kości 6·63 m. Kolumny są dwie po każdej stronie, a trzecia utopiona jest częściowo w tęczy kościoła. Kolumny stoją na wysokich piedestałach z gzemsowaniem i płycinami. Są one porządku dorycko-toskańskiego z pewnemi odmianami. Trzon ma u góry dwie astragale, sutszą niżej, szczuplejszą wyżej. Abakus ma cztery narożniki ścięte i boki nieco łukowato wklęsłe. Nad kapitelem wznosi się rodzaj drugiego kapitelu, utworzonego z bogatego i horyzontalnie mocno rozszerzonego belkowania toskańskiego, obie-

gającego trzon kwadratowy. Z tych drugich kapitelów wyrastają łuki połową elipsy zakreślone i dźwigające ściankę działową między nawami. Archiwolty są profilowane, a przejście ścianki w sklepienie sufitu odznaczone jest znów gzemsem poziomym. Pierwotnym planem objęty jest też chór muzyczny, wzdłuż całej ściany głównego wejścia, o rzucie poziomym sztucznie wygiętym a szczegółach barokowych, wsparty na dwóch kolumnach przyściennych i dwóch wolnych w nawie głównej. — Przejście z nawy do prezbiteryum zaznacza belka w wysokości około 4·50 m. przerzucona od ściany do ściany, barokowo powyginana i dosyć ciężka. Dźwiga ona krzyż z rzeźbionym P. Jezusem. Tęczy właściwej niema. Prezbiteryum jest szerokości i wysokości nawy środkowej. Okna tak tu jak w nawach prostokątne, niemałe, ujęte w obramienia profilowane.



Fig. 67. Rozembark. Wnętrze kościoła parafialnego drewnianego z r. 1756. (Z fotografii).

Po dwu stronach prezbiteryum zakrystya i skarbiec mieszczą się w przestrzeniach symetrycznych, prostokątnych, tej wysokości co ściany kościoła, a tej szerokości co nawy boczne. Objęte wspólnym z nawami dachem, stanowią zewnątrz dla oka ich przedłużenie.

Dekoracya malarska wnętrza, również z pierwotnego planu wynikła, jest konsekwentnie architektonicznie przeprowadzona; odznacza wszystkie gzemsy i fryzy, zdobi płaszczyzny ścian i sufitu sklepistego. Składa się z wieńców i festonów liści i kwiatów, oraz esownic barokowych, a trzymana jest w kolorach bladych i harmonijnych na tle białem. Technika jak się zdaje à tempera. Ponad belką z Męką Pańską, na suficie o przekroju eliptycznym, przechodzącym bez przerwy z nawy do prezbiteryum, zaznaczono miejsce tęczy kościoła dekoracyą malarską, naśladującą gurt poprzeczny od ściany do ściany. — Podobnie jak kościół wymalowane są ściany wnętrza zakrystyi i skarbca.

W wielkim ołtarzu zamiast obrazu jest przyrząd kołowrotowy, z 4 figurami świętych, które można odmieniać stosownie do okoliczności: ś. Andrzej, M. Boska, P. Jezus przywiązany do słupa i Zmartwychwstanie.

Z a b y t k i s n y c e r s t w a. W nawach bocznych pod obu ścianami bocznemi, w pobliżu chóru muzycznego, ustawione grupy rzeźby pełnej drewnianej, na rodzaju skrzyń z sterczącymi po bokach w górę pilastrami,

na których są karyatydy. Jedna grupa przedstawia Weronikę podającą chustę Chrystusowi, druga jest to pietà. Posągi są mniej niż naturalnej wielkości, wykonanie dość grube, ale wcale niezłe, może z końca XVI w. Znać ślady polichromii. Poprzednio grupy te stały podobno w prezbiteryum.

Przedmioty metalowe.

Wielki krzyż miedziany posrebrzany, na bocznym ołtarzu. Jest on ozdobny w duchu baroku i wcale dobrze wykonany z blachy wykuwanej. Na końcu ramion krzyża czterej ewangeliści w płaskorzeźbie.

Sześć lichtarzy z mosiądzu, w stylu empire, dobrze wykonanych, podobno lanych na miejscu w Rozembarku. Na podstawie każdego, w medalionie blaszanym, napis wyryty:

»Sex aequalia dicavit cultui divino Taddaeus Chaliński presbyter A. D. 1807«.

Szyba kolorowa. W oknie ściany nawy bocznej, na prawo od wejścia bocznego, jedna niewielka szybka sześcioboczna w ołów oprawna, z postacią świętego na tle krzyża skośnego (×), w ubraniu czerwonem i niebieskiem o barwach silnych; napis: S. ANDREAS. Malowanie na szkle, prawdopodobnie z XVI w.

Dawniejszy opis notuje:

Budynek plebański starożytny, charakterystyczny, jak w Gierałtowicach, wart aby rysunkowo był zdjęty. (Łepkowskiego noty rękop. z roku 1852). Zapewne mowa o starej plebanii, która już nie istnieje. Gierałtowice w pow. bialskim, posiadają słynny dworek drewniany z XVII w.

Ze wsi Bugay, leżącej między Rozembarkiem a Bieczem, ostroga żelazna, o bodźcu prostym, długim, wykopana w ziemi, była niegdyś w zbiorze K. Rogawskiego, obecnie podobno znajduje się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

23. Rzepiennik biskupi.

Wieś, oddal. półn. zachodn. od Gorlic 17 $^1/_2$ kilom. Parafia łacińska w miejscu, dyecezya przemyska.

Dawne nazwy: Rzepnik, Rzepenik, Rzyepyennyky.

R. 1348 wieś Rzepenik już istnieje. (Piekosiński, Kod. dypl. Małop. III, 71). Razem z Rozembarkiem ulokowany był w pierwszej połowie XIV w. na gruntach nieistniejącej dziś posiadłości »Nemsyno«. Stwierdza to przywilej Kazimierza W., który Rzepiennik wraz z innemi wsiami wraca w r. 1354 biskupstwu krak., w słynnej restytucyi dóbr przez Łokietka zabranych biskupowi krak. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. I, 252—254). Dyplom z r. 1354 (w Tynecyi Szczygielskiego, str. 170 i w Kod. dypl. tynieckim Kętrz. i Smolki, str. 118), świadczący jakoby Benedyktyni tynieccy mieli »in Rzepnik« posiadłość, jest podrobiony. R. 1382 Elżbieta królowa węg., powołując się na nadanie Kazimierza W., wyjmuje Marcina »scultetum de Rzepennik« z pod sądów kasztelańskich i t. d., a poddaje sądom królewskim. (Z aktów bieckich, Akta gr. i ziem. I. 7). Ten sam zapewne »Martinus scultetus de Rzepnik« występuje jeszcze w r. 1395. (Ulanowski, Archiw. Kom. prawn. Akad. Um. Tom V. Najd. księga sądowa m. Biecza zap. 412). W r. 1386 Jan bisk. krak. nazywa Rzepiennik wsią biskupią (Piekosiński,

Kod. dypl. kat. krak. II, 115) i takąż był w XV wieku (Długosza Lib. ben. II, 246); już wtedy mowa jest o »Rzepiennikach«. W r. 1581 są już tak jak dziś obok siebie cztery Rzepienniki: biskupi, marciszewski, suchy i strzyżewski. (Pawiński, Małopolska).

($^{20}/_{8}$ 1898).

Kościół parafialny Wniebowzięcia N. P. Maryi. Patron: Jan Adam Szołayski.

Wiadomość podana w Schematyzmie o jakimś wątpliwym akcie erekcyi parafii przez Bodzantę bisk. krak. w r. 1258, w archiwum parafialnem, polega na oczywistej myłce druku. Podrobiony dokument erekcyjny Bodzanty jest z r. 1357. (Łepkowskiego noty ręk. z r. 1852). Parafia istnieje r. 1386, w którym wspomniany jest »Adam rector eccl. de Rzepenik«. (Piekosiński, Kod. dyplom. kat. krak. II, 115). Za Długosza był w »Rzyepyennykach« kościół parafialny drewniany ś. Klemensa (Lib. ben. II, 246), może w miejscu, gdzie dziś jest drugi w Rzepienniku bisk. kościółek pod wezwaniem ś. Jana Chrzciciela (Schematyzm), czy też ś. Klemensa (Słown. geogr.). Kościół parafialny obecny stanął r. 1864 na samym zachodnim krańcu wsi, przy granicy wsi Rzepiennik strzyżewski, na miejscu dawniejszego kościoła paraf. drewnianego.

Budynek nowy, murowany, w stylu gotyckim z cegły i kamienia, z dwoma wieżami, ukończony podobno w r. 1880. W nim kilka tylko przedmiotów z kościoła zniesionego.

Obraz cudowny Matki Boskiej, tak zwanej Rzepiennickiej, pół figury natur. wielkości; malowanie zdaje się olejne na drzewie, z XVII wieku, dosyć liche, w większej części przykryte sukienką rzeźbioną drewnianą.

Konfesyonał barokowy stoi w kruchcie.

Cyboryum z XVIII w., zdjęte z ołtarza, złożone w kruchcie.

Kielich srebrny z XVII w., roboty pospolitej.

Ornaty. Czerwony, boki z velours frappé, kolumna w haft jedwabny kolorowy, na tle srebrnem. — Czerwony, właściwie różowy, boki wełniany velours frappé, zamiast galonu frandzelka różnobarwna. — Kilka ornatów jedwabnych z XVII i XVIII w., zapewne przerobionych z sukien damskich, stare adamaszki i t. d., zamiast galonów frandzelki różnobarwne; między nimi kilka z kolumnami w kwiaty jedwabne różnokolorowe, haftowane jedwabiami na tle srebrnem haftowanem.

Dokument pergaminowy w zakrystyi powieszony na ścianie, oprawny za szkłem, mówi o dawnej erekcyi parafii, pochodzi z XVIII wieku, treść podejrzana.

Dzwony na wieży kościelnej.

Większy, wysokości przeszło 1 m., ma dokoła krawędzi czapki napis:

IE3VS ☨ NAZARENVS ☨ REX ☨ IVDEORVM ☨ AVE ☨ MARIA ☨ ORA ☨ PRO ☨ NOBS (sic) ☨ 1 ☨ 5 ☨ 8 ☨ 1 ☨

poniżej drugi napis obiegający dokoła:

VOINAROVSKI ☨ SŁOVIK ☨ MRVK ☨ ZAPKA ☨ ŁVCKA ☨ LEHA ☨ STANISŁA (sic) ☨ IAKO ☨ Y ☨ SCEPAN ☨

Na płaszczu po jednej stronie:

M (P. Jezus na krzyżu, u spodu kilka figur) V

P T

po drugiej stronie w tarczy ozdobnie obramionej: V A / A / V

Maleńki dzwonek ma napisy:

na krawędzi czapki: »ANNO 1777 ET VERBVM CARO FACTVM EST«, na dolnej krawędzi: »S. CLEMENS ORA PRO NOBIS«.

Na płaszczu odlane w płaskorzeźbie: M. Boska w półfigurze z aniolami ulatującymi po bokach jej głowy, oraz Ukrzyżowanie.

Kościółek ś. Jana Chrzciciela (ś. Klemensa, według Słown. geogr.), u wschodniego krańca wsi, przy granicy Rzepiennika suchego; stoi na górze, wśród wieńca drzew, otoczony polami uprawnemi. Jest filialny, konsekrowany.

Początek jego niewiadomy. Tradycya miejscowa mówi, że był niegdyś parafialnym, o czem ma świadczyć otaczający go cmentarz grzebalny i stojąca w pobliżu karczma, od bardzo dawna w tem miejscu założona. Jeszcze dziadkowie dziś żyjących ludzi opowiadali, że w sąsiedztwie kościoła i karczmy odbywały się wielkie jarmarki, co mogłoby świadczyć, iż właściwa osada niegdyś tu się koncentrowała. Może tu było owo »Nemsyno«, albo też pierwotny Rzepiennik.

Budynek mały oryentowany, podobno sosnowy, starego typu, ma prezbiteryum zakończone połową ośmioboku i nawę szerszą. Wieża tej szerokości co prezbiterynm, przystawiona jest całkiem luźno do fasady zachodniej. Szczegółów architektonicznych nie ma żadnych. Wnętrze nakryte sufitem płaskim z desek. Prezbiteryum od nawy dzieli tęcza zamknięta pełnym łukiem. Troje odrzwi, wejścia głównego, bocznego od południa i z prezbiteryum do zakrystyi, ma nadproża wycięte w dość wypukły łuk podwójnie przegięty (Eselsrücken), którego końce nie dochodzą do węgarów i są z nimi połączone jeszcze jedną krzywą linią zaokrąglenia narożników, zupełnie podobnie jak odrzwia południowe w Kobylance.



W całem wnętrzu widać reszty malowania ścian z XVIII w., głównie w kolorach zielonym i czarnym na tle białem; także z tego czasu są zacheuszki. Na tęczy od strony w. ołtarza jest wymalowany napis:

DEALBATA
ANNO DNI
1781.

Dawny opis notuje (lecz napewne niewiadomo czy odnośnie do kościółka ś. Jana, czy do dawnego parafialnego):

Kościół modrzewiowy, starego typu XV w.; napis nad drzwiami:

a. d. millo cccclxxxiiii.

(Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

Zakrystya mała, od północy przytyka do prezbiteryum. Budowa prosta drewniana, ze stropem, ze zwykłych ociosanych belek i desek. — Świeżo wyjęty siestrzan z zakrystyi widziałem opodal kościoła. w domu kościelnego Słowika; jest to zwykła belka ciosana, z datą wyrzniętą:

AN DO 1926 (zapewne 1726)

LIP 14

Wielki ołtarz, ma retabulum zapewne skądś tu przeniesione, bo się nie mieściło i od góry widocznie je skrócono; w stylu późnego renesansu, polichromowane, roboty grubej, w kształcie bramy tryumfalnej z kolumnami snycersko groteskowanemi — jako boczne skrzydła przeźrocze: aniołowie trzymający świece, figury $^3/_4$ natur. wielkości, płasko rznięte. U góry, zamiast odjętego zakończenia, przytwierdzona misa drewniana z rzeźbioną głową ś. Jana, barokową, roboty lichej. — Obraz w ołtarzu nowszy, bez wartości.

Tryptyk niewielki, malowany, z XVI lub początku XVII w., stanowi retabulum ołtarzyka bocznego w nawie, od południowej strony tęczy. Malowanie olejne ordynarne, tła i nimbusy złocone, dość ciekawe stroje. Szafa prosta, bez ozdób snycerskich. Część środkowa ma, zajmujący tylko jej środek, wnęk na posąg, którego jednak niema. Pozostałe po obu bokach wąskie płaszczyzny, podzielone każda na dwa obrazki. Wyżej, na lewo patrzącego, ś. Piotr, na prawo ś. Paweł, niżej na lewo ś. Stanisław, biskup, na prawo ś. Krzysztof. Skrzydła też podzielone w wysokości na dwa obrazy każde. Gdy są otwarte, widzimy 4 sceny z życia ś. Mikołaja; na zamkniętych zaś 4 sceny z Męki Pańskiej. Predella jest deską, od dołu mającą szerokość środka tryptyku, a ku górze konsolowo rozszerzoną. Konsola po prawej od widza jest oderznięta. Na środku obraz w kartuszu eliptycznym wśród grotesków: ś. Janowi piszącemu wśród peizażu zjawia się M. Boska. Malowanie nowsze.

Zapewne do tego tryptyku odnosi się zapiska dawniejsza:

Ołtarzyk boczny szafiasty z XVI w., tylko z starożytności ciekawy, tło złote, nimbusy; ś. Magdalena, ś. Wojciech, ś. Mikołaj, Męka Pańska. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

Dzieła snycerstwa, tak posągi, jak płaskorzeźby, z drzewa lipowego, polichromowane, z różnych epok, jakby rozrąbane części większych całości, czy kilku grup, znajdują się porozmieszczane w różnych miejscach



Fig. 68. Rzepiennik biskupi. Trzy rzeźby drewniane z XVI w. w kościółku filialnym ś. Jana Chrzciciela.
(Z fotografii).

kościoła wewnątrz, a nawet i zewnątrz. Trzy z nich przypadkowo zestawione przedstawia fig. 68. * Posąg Najśw. Panny (środkowa postać fig. 68), ustawiony obecnie na małym bocznym ołtarzyku, przy południowej ścianie prezbiteryum. Matka Boska w pełnej rzeźbie, wys. 1·80 m., trzyma na ręce lewej Dziecię Jezus, w prawej zaś berełko, któremu zdaje się brak górnej połowy. Nogi ma wsparte na półksiężycu, którego wklęsłość przedstawia profil twarzy ludzkiej. U stóp jej dwaj mali klęczący aniołowie, w tunikach, dźwigają fałdy płaszcza. Matka Boska ma stan krótki, figurę wygiętą z pewną afektacyą, na głowie zaczesane włosy z warkoczami. Niema śladu korony. Pan Jezus i aniołowie mają włosy ułożone w regularne lecz grube loczki. Wszystkie głowy są stosunkowo szerokie a twarze pełne. Włosy aniołów z tyłu rozwiane. Rzeźba jest dobra, w draperyach znać jeszcze ślady gotycyzmu, lecz całe pojęcie już raczej zwraca się do renesansu niemieckiego z pierwszej połowy XVI w. Wykonanie szlachetne i staranne. Polichromia pierwotna zachowana, choć dosyć zniszczona. Rzeźba jest obłożona płótnem, na niem grunt kredowy. Farby klejowe. Płaszcz M. Boskiej złocony, suknia pod nim czerwona, karnacya naturalistyczna. — * Doktorowie kościoła, dwie wypukłorzeźby z tłem, małych rozmiarów, zawieszone ponad tęczą, od strony nawy: 1) Papież w tyarze, ś. Grzegorz (fig. 68, postać mała na lewo od widza), siedzi przodem do widza na krześle z poręczami, na którem leży poduszka z kutasami u rogów. Przed nim pulpit z księgą. Nogę pulpitu podtrzymuje młodzieniec w płaszczu fałdzistym, zapewne kleryk, któremu pisma swoje dyktował. 2) Biskup w infule (fig. 68, postać mała na prawo od widza), siedzi w profilu, na krześle o wysokim zaplecku z zaokrąglonemi i zniżającemi się ku przodowi bocznemi ramionami. Opiera rękę lewą na półeczce kształtu pulpitu, na którym leży książka. Z boku w otwartych półkach szafeczki widać księgi leżące i skrypturaliki. U dołu, przy lewej krawędzi obok krzesła, zniszczony przód zwierzęcia, drobnych rozmiarów, podobniejszego do konia niż do lwa, lub wołu. Obie rzeźby bardzo dobre, zwłaszcza ostatnia. Głowy pełne indywidualnego wyrazu, szczegóły staranne, polichromia jeszcze zachowana. — Na ścianach kościoła nadto 3 fragmenty małych figuralnych płaskorzeźb. Wszystkie te rzeźby mają w sposobie traktowania głów i draperyj cechę szkoły Wita Stwosza. Kiedyś prawdopodobnie stanowiły razem tryptyk rzeźbiony, którego środek zajmowała M. Boska.

Półfigura pełnej rzeźby, nagi mężczyzna, na chórze muzycznym przechowana, dobrej roboty.

Przy drzwiach frontowych i bocznych kilka głów cherubinów, bez polichromii, może z końca XVI w., także Chrystus Miłosierny, gorszej roboty.

Rzeźby powyższe wszystkie, czy część ich, pochodzić mają ze zniesionej kaplicy murowanej, która niedaleko stąd stała. (Z relacyj ludzi miejscowych).

W nawie kościoła, obrócony plecami do boku ławek szeregu północnego, stoi ołtarz późny barokowy, bez wartości, usunięty z dawnego

kościoła parafialnego, który ustąpił miejsca murowanemu; górna część oberznięta dla braku miejsca.

Na chórze muzycznym szafa ze starego pozytywu, już rozrzuconego, z rzeźbami przeźroczemi, może z XVII w.

W Rzepienniku Suchym miała być jeszcze do niedawna, niedaleko granicy Rzepiennika biskupiego i kościółka ś. Jana Chrzciciela, kapliczka murowana w polu, w miejscu zwanem »na Toborkach«. Gdy ją rozebrano, gdyż się ze starości rozsypywała w gruzy, obrazy i rzeźby z niej przeniesiono do kościółka ś. Jana.

(Z opowiadania ludzi miejscowych).

Kapliczka murowana przy gościńcu, pod bokiem wzgórza, na którem stoi kościół parafialny, nowsza, bez typu. Zewnątrz przy drzwiach ustawione są dwie figury w pełnej rzeźbie drewnianej: M. Boska i ś. Jan, niezłej snycerskiej roboty z XVI wieku, prawdopodobnie szkoły Wita Stwosza. Wys. 1·30 m, były polichromowane; zniszczone i spróchniałe, świeżo je oskrobano z farb i gruntu.

24. Rzepiennik Strzyżewski.

Wieś, oddal. półn. zachod. od Gorlic $18\,^1/_2$ kilom.

Odnoszą się tu daty historyczne, niektóre te same co i do Rzepiennika biskupiego.

Reszty zamku. Na miejscu przechowało się podanie, iż był tu przed kilkuset laty zniszczony zamek, którego śladem miał być pagórek, jakby ręką ludzką usypany, znajdujący się na gruncie włościanina Habasa. W r. 1877, w maju, mieszkańcy wsi rozpoczęli rozkopywanie zamczyska bez żadnego dozoru, a wiedzeni chęcią zysku, poszukiwali skarbów; natrafiwszy dość głęboko w ziemi na reszty murów stawianych na wapnie i podobno nawet tynkowanych zewnątrz, co mogli, jak najspieszniej rozburzyli. (Z współczesnego doniesienia p. Adama Szołayskiego, wystosowanego do Starostwa gorlickiego, a znajdującego się w Aktach konserwatorskich Łepkowskiego).

Jaki obrót sprawa wzięła i czy co zdołano uratować, niewiadomo.

25. Sękowa.

Łuszczkiewicz, *Sprawozdania* Kom. hist. sztuki Akad. Umiej. tom IV, str. XCII i tom V, str. IX. (Wzmianka o wycieczce naukowej, z ryciną). — St. Tomkowicz, Gotische Taufbecken aus der Umgegend von Sandez u. Gorlice in Galizien, *Mittheilungen* der k. k. Centralcomm. f. kunst- u. hist. Denkm. Jahrg. 1891, str. 106—112.

Wieś, oddal. połud. wsch. od Gorlic 4 kilom.; paraf. łac. w miejscu, dyecezya przemyska.

Lokacya wsi i założenie parafii opiera się na przywileju Kazimierza W. z r. 1346, cytowanym w aktach kościoła miejscowego (Schematyzm), lecz nie oddrukowanym w żadnym z kodeksów dyplomatycznych. Długosz w Lib. ben. o wsi nie wspomina. W XVI w. wieś należy do star. bieckiego, a tenutaryuszem Jan Golecki. (Pawiński, Małopolska).

(Sierpień 1888).

Kościół parafialny nowy ś. Józefa, zmurowany z cegły i kamienia w stylu gotyckim i poświęcony r. 1886. Patron: Władysław Dembowski.

Parafia jakoby założona 1346 r. (patrz wyżej); Długosz (Lib. ben.) nie zna parafii ani wsi Sękowa; natomiast o parafii wspomina Starowolski, Vitae antistitum crac., druk. 1655 r.

Kielich gotycki nieużywany, przeniesiony ze starego kościoła. Wys. 0·22 m., noga miedziana, złożona z 6 zaokrąglonych liści, z ornamentem roślinnym rytym; z guza wystrzela 6 stylizowanych małych kielichów kwiatowych; czarka zdaje się srebrna, u dołu obłożona 6-ma płatkami srebrnymi w ornament roślinny wyciskany zdobnymi. Wyżej obiega czarkę napis ryty minuskułami gotyckiemi, trudnemi do odczytania.

* **Kościół parafialny stary,** obok plebanii, pozostawiony pomimo zbudowania nowego i używany dotąd, bardzo charakterystyczny i typowy, choć zapewne nie starszy nad wiek XVI.



Fig. 69. Sękowa. Stary kościół parafialny drewniany. (Według szkicu Wyspiańskiego).

Budynek niewielki, jednonawowy, oryentowany, drewniany, nader malowniczy, z dachem bardzo stromym i nisko spadającym (fig. 69). Prezbiteryum zamknięte połową wieloboku i nawa szersza od prezbiteryum, oraz zakrystya od północy, nakryte są jednym dachem gontowym, który wskutek tego nad nawą schodzi niżej, a nad zakrystyą jeszcze niżej. Cały kościół wraz z wieżą frontową obiegają dokoła niezwykle szerokie podścienia

(soboty), nakryte dachem równie stromym, który przy zakrystyi stanowi przedłużenie dachu głównego, przy nawie zaś i prezbiteryum rozpoczyna się w górze pod samym okapem dachu głównego u wieży pod daszkiem okapowym górnego piętra i spływa bardzo nisko, wsparty na słupach drewnianych z mieczami, wprawionych dołem w belkę leżącą na ziemi i zakreślającą dokoła ścian linię kilka razy złamaną, stosownie do rzutu poziomego budynku. Pod dachem podścieni widać ściany kościoła, systemu blokowego. Występ dachu samego kościoła wspiera się na prostych krokszytnach drewnianych. — Wieża szeroka na rzucie kwadratu, niewysoka, ma jedno piętro oszalowane deskami pionowemi, a nad niem

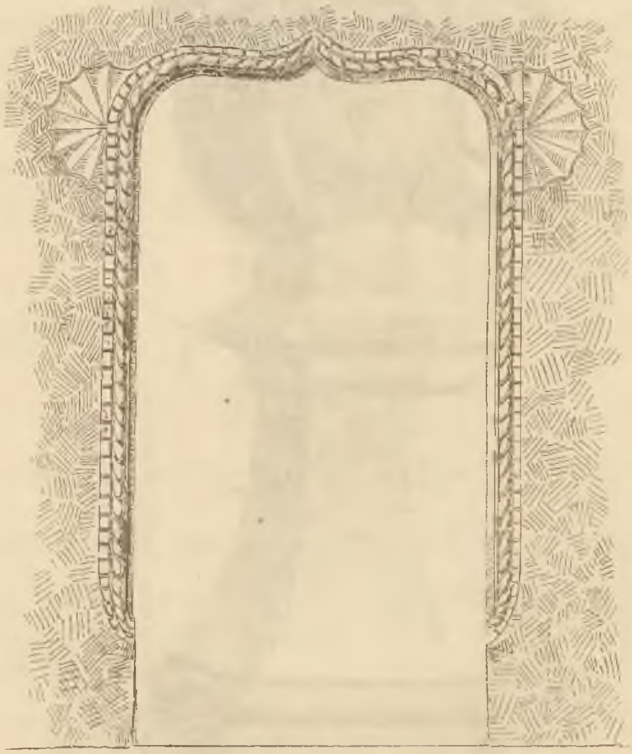


Fig. 70. Sękowa. Odrzwia wejścia do zakrystyi kościoła drewnianego.

dach kopulasty na podstawie kwadratu. Nad kopułą wznosi się dość wysoki tambur 6-boczny obity gontami, przedłużony w rodzaj latarni sześciobocznej oszalowanej deskami i zakończony sześcioboczną kopułką. Na środku dachu wyrasta wieżyczka na sygnaturę (Dachreiter) o podstawie kwadratowej.

Wnętrze budynku nie przedstawia ważnych szczegółów architektonicznych, prócz odrzwi drewnianych (fig. 70), prowadzących z prezbiteryum do zakrystyi, zamkniętych łukiem podwójnie przegiętym (Eselsrücken) i obwiedzionych okrojem złożonym z kilku wałków, żłobków i śmigi, z dolnem zakończeniem, przypominającem głowice belek z XVI w.

Dwa wałki widoczne od strony kościoła, przyozdobione są snycerską robotą, jakby sznur naśladującą. W miejscu, gdzie zaczyna się zaokrąglenie narożników, dodano od zewnątrz płaską snycerską ozdobę, naśladującą wachlarze. — Podobne są jeszcze odrzwia bocznego wejścia do kościoła.

Ołtarze barokowe znajdują się w kościele trzy, wszystkie trzy z obrazami z XVI w. na drzewie, o złotych tłach — ołtarz wielki: ś. Joachim

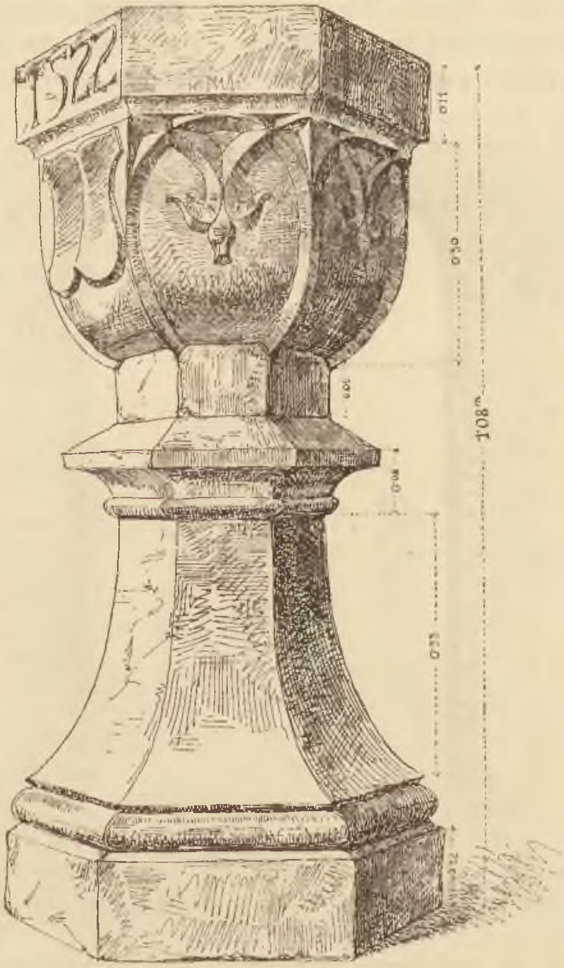


Fig. 71. Sękowa. Chrzcielnica kamienna z XVI w. (Rysował Wyspiański).

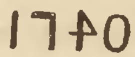
i ś. Rodzina, ołtarz boczny: ś. Anna — ale przemalowanymi po barbarzyńsku i przybranymi lichemi drewnianemi sukienkami w płaskorzeźbie.

Obraz, prawdopodobnie skrzydło z tryptyku nieistniejącego, wisi luźno w zakrystyi. Wysokość 1 m., szerokość więcej niż o połowę mniejsza. Malowanie cechowe z XVI w. na drzewie: w górnej połowie śś. Mikołaj i Stanisław, w dolnej śś. Wawrzyniec i Bartłomiej, stojący w całych postaciach; tło złote, z wzorem wygniatanym w gruncie.

* Chrzcielnica późnogotycka, kamienna (fig. 71), bardzo szlachetnego kształtu kielichowego, starannej roboty, stoi w nawie kościoła. Na rzucie poziomym ośmioboku, wznosi się cokół, oddzielony od właściwej nogi wcięciem, które wypełnia gruby wałek. Ośmioboczna stożkowata noga ma boczne płaszczyzny wklęsłe o wdzięcznych wygięciach. Węzeł utworzony jest ze skośno ściętego gzemsu okapowego z hołkelem i listewką wałeczkową pod nim. Czara powstała z półkuli ośmioma płaszczyznami ściętej i obwiedzionej u górnej krawędzi szeroką płaską listwą. Siedm płaszczyzn wypukłych wypełnionych jest maswerkiem, tworzącym na spotkaniu się płaszczyzn kanciaste grzbiety. W środku każdego pola zwiesza się nadół lilia zgrabnego kształtu. Jedno pole pozostało bez maswerku; wypełnia je wypukła rzeźbiona tarcza pusta, o powierzchniach i liniach giętych, grzbietem pionowym na dwie części podzielona. Na listwie górnej nad nią wyryta jest data:

15ZZ

Dzwon umieszczony w wieży frontowej, średniej wielkości, z datą:

 (1540)

z odlaną płaskorzeźbą: Chrystus na krzyżu, nad którym jakoby tytuł krzyża są znaki



i napisem obiegającym dokoła, literami kroju podobnego jak znaki powyższe:

DEVS FORTIS SIMMORTALIS (sic) MISERERE NOBIS.

Ornatów 10 starych, pięknych i bogatych, ale zniszczonych, mniej więcej wszystkie z XVI lub początku XVII w. — Jeden cały zahaftowany w piękny wzór gwoździków.

26. Staszkówka.

Wieś, oddal. półn. zach. od Gorlic 14 $1/2$ kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

R. 1450 Jacobus de Staszkówka występuje razem z kilku ziemianami z Bobowej, Jeżowa i t. d., jako świadek aktu zdziałanego w Czchowie. (Akta grodz. i ziems. IX. 69). Staszkowscy h. Bogorya byli w XVI w. osiedli w krak. województwie. (Niesiecki). R. 1581 wieś była królewską, a tenutaryuszem był Hieronim Staszkowski. (Pawiński, Małopolska).

($^{20}/_{7}$ 1893).

Kościół ś. Wojciecha bisk. i męcz. Patron: Henryk Schwarz.

Erekcya parafii zatracona i niewiadoma. (Schematyzm). Wieś wspomniana u Długosza (Lib. ben. III, 201), parafialną jeszcze wówczas nie była. R. 1549 11 marca zapisano w Aktach bisk. dyec. krak. (vol. 26) prezentacyę Jakóba z Włodzisławia na

proboszcza w Staszkówce (Schematyzm), jako fara też zapisaną jest wieś pod r. 1581 w opisie poradlnego w pow. bieckim. (Pawiński, Małopolska).

Budynek drewniany, oryentowany, o ścianach pionowych, z prezbiteryum węższem od nawy, zakończonem połową ośmioboku, dachem spadzistym gątowym, wieżą frontową, złączoną z zachodnią ścianą nawy, z trzech boków piramidalnie się zwężającą, pobitą gontem; u góry wieża ma rozszerzenie na kroksztynach i rodzaj piętra hurdycyj, pobitego deskami pionowo, a w poziomie grzbietu dachu kościoła zaczyna się jej dach kształtu piramidy czworobocznej, o kącie nachylenia 45^0. Zewnętrzny wygląd jest typowym dla naszych kościołów wiejskich z XVII w. i bardzo przypomina kościół drewniany w Studence (Stauding), publikowany w *Mittheilungen* der k. k. Centralcom. f. Kunst- u. hist. Denkmale, Jahrg. 1872, str. XLI.

Wnętrze wskutek przeróbek straciło typ stary. Budynek jest jednonawowy, przedłużany w późniejszych czasach. Sufit jednostajny nowszy. Jedynym zabytkiem dawnej budowy belka profilowana w tęczy. Ołtarze i sprzęty nie budzą interesu. Jeden boczny ołtarz nosi datę 1695.

Dawniejszy opis notuje:

Kościół wewnątrz typowy, boczne sufity nad rozszerzeniem nawy zaskrzynione. (Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

Obrazy. W drugim bocznym ołtarzu P. Jezusa, dawniej Biczowania [1]), w predelli mały obrazek olejny: Matka Boska stojąca na księżycu, u nóg jej klęczą mężczyzna i kobieta w strojach polskich XVII wieku. Z podpisu czterowierszowego wynika, że to są fundatorowie, podstarości Czaplicki z Biesny z żoną. Na końcu czterowiersza podpis: »petit pius cliens V. K. C. W. 1722«. — Nad amboną wznosi się jako zaplecek tabulatura, a w nią wprawiony jest obrazek olejny na płótnie: ś. Jan Chrzc z barankiem, wśród peizażu, podpis:

A. D. 1722 die 29 Aug. Ian Medycki M. K. M.

Kropielnica kamienna u wejścia do kościoła, może dawna chrzcielnica, w kształcie kielicha sześciobocznego, z wałkiem nakształt grubego sznura w miejscu węzła, grubej kamieniarskiej roboty.

Dzwony.

Największy ma tylko napis biegnący dokoła:

AVE MARIA GRATIA PLENA i t. d.

Średni ma napis błędny:

AD § IN § HONOREM FVSA § ET § ADALBERTI EPISC
1613

Najmniejszy ma napis:

R P. 1707 dnia 7 Listopada I. KRVPA [2]).

---

[1]) Według notatki rękop. Łepkowskiego z r. 1852.

[2]) Józef Krupa był w XVIII w. zakrystyanem kościoła tego. (Z relacyi X. Proboszcza miejscowego).

O r n a t ó w kilka starych, obszytych wełnianą frendzelką różnokolorową. — Ornat zielony, z grubego jedwabnego s a t i n t u r c. Na kolumnie u dołu wyhaftowany herb, zdaje się nowszej roboty, wśród liter:

P. (h. Gryf) M.
P. C.

27. Szalowa

Wieś, oddal. wsch. półn. od Gorlic $10^1/_2$ kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

Średniowieczna nazwa: Schalyewa.

Początek wsi niewiadomy. W XV wieku Schalyewa już była wsią parafialną i właścicielami byli Stanisław, Jan i Mikołaj, bracia »de domo Streparum«. (Długosz, Lib. ben.). Szalewscy h. Strzemię (Niesiecki) i Szalowscy czy Szałowscy byli ziemianami osiadłymi w wojew. krak. (Por. Jeżów, pow. grybowski). R. 1581 właścicielem części Szalowej był Mikołaj Jordan, a drugiej części Krzysztof Szalowski, lecz w okolicy mieszkało kilku jeszcze Szałowskich. (Pawiński, Małopolska). W wizycie Tylickiego z r. 1608 występuje jako właściciel jednej części Krzysztof »Szalowski« i taką wydaje się być właściwa pisownia nazwiska tego rodu; właścicielką drugiej części jest wówczas Katarzyna Gabryelowa Jordanowa ze Stanisławic.

($^{20}/_7$ 1893).

Kościół paraf. ś. Michała. Patron: Sydonia Rylska.

Erekcya z r. 1238 przypisująca fundacyę parafii Fredrze, przytoczona w wizycie dyecez. z roku 1814, jest niezręcznym falsyfikatem. W wieku XV parafia już istniała. (Długosz, Lib. ben.). Kościół w XVI w. był sprofanowany przez heretyków i przez pogrzebanie w nim Serafina Szalowskiego, jak świadczy wizyta Kazimirskiego z roku 1595. (Schematyzm). R. 1607 był plebanem »Joannes Alberti Kostrubacz de Jasło« (Wizyta Tylickiego z r. 1608), około połowy XVIII w. X. Wojciech Stefanowski. Kościół obecny stawiany był w latach 1739—1782. (Drukowany akt fundacyjny zawieszony w kościele).

Budynek drewniany, znacznych rozmiarów, z wieżą frontową, obity cały pionowemi deskami, z zewnątrz bez wybitnego typu stylowego. — * W n ę t r z e okazałe, złożone z prezbiteryum zakończonego absydą, łukiem zakreśloną, i równej szerokości lecz znacznie odeń wyższej nawy środkowej, mającej rzut poziomy wydłużonego prostokąta, oraz z dwóch naw pobocznych stosunkowo niskich. Szerokość prezbiteryum i nawy głównej 7·10 m. Długość prezbiteryum 12 m.; długość nawy 14·50 m. Szerokość naw bocznych 4·34 m. Wysokość nawy środkowej nakrytej sufitem płaskim jest bardzo znaczna. Prezbiteryum blisko o połowę niższe, nakryte sufitem z desek, naśladującym sklepienie beczkowe z konchą nad absydą; nawy boczne nakryte sufitem płaskim, około 3 razy niższe od środkowej.

Rozkład i urządzenie wnętrza, dekoracya rzeźbiarska i malarska, ołtarze, sprzęty wywołują wrażenie nadzwyczaj harmonijne i wskazują jednolity plan, z którego całość wyszła, jednakowoż raczej rzeźbiarski niż architektoniczny. Styl dekoracyi jest późny barok, z przymieszką stylu Ludwika XVI w szczegółach rzeźbiarskich, a nawet e m p i r e w szczegółach niektórych malarskich.

Fig. 72 daje widok prezbiteryum patrząc z nawy środkowej. W głębi ołtarz wielki z kolumnami i pilastrami, zajmujący całą szerokość prezbiteryum i odsunięty od ścian absydy, tak że pozostaje wolne za nim obejście. Retabulum drewniane, traktowane jak piętrowa fasada architektoniczna z kolumnami pełnemi i pilastrami. Dwa ślepe okna wyższej kondygnacyi mają zamiast szyb zwierciadła ułożone z małych kwater. Szczytowego zakończenia brak, tylko nad fryzem i gzemsem koronującym są rzeźbiarskie ornamenta, wazony, kartusze i po dwóch bokach relikwiarze w kształcie monstrancyj z promieniami. Nad środkowym obrazem z pomiędzy dwóch płasko zgiętych wolut wznosi się wielka promienista tarcza słoneczna. Za tło służy jej dekoracya malarska konchy, stanowiąca perspektywiczne przedłużenie architektury ołtarza, górną jej attyką. Po dwóch bokach zamkniętej piękną przeźroczą drewnianą balustradą przestrzeni, stoją ławy z przedpiersiami, zapleckami i baldachimami architektonicznymi, w stylu empire. U dolnej krawędzi baldachimu zwiesza się szlak zębaty, z kutasikami, naśladujący w drzewie tkaninę wycinaną. W części bliższej, przed balustradą, są po dwóch bokach portale, jeden od drzwi do zakrystyi, widzialny na rycinie, drugi naprzeciw do skarbca, jednakowe, z okazałą o znacznym wyskoku architekturą, w której skład wchodzą na stylobatach kolumny o kapitelach koryncklch, dźwigające gzemsy sute, bogato snycerską robotą przyozdobione. Nad drzwiami do zakrystyi widać lożę występującą naprzód ze ściany, nakształt chórku, o rzucie poziomym giętym i łamanym, zaszalowaną do góry i całkiem zamkniętą, z okienkami zakratowanemi. U dolnej krawędzi chórku zwiesza się drewniany zębaty szlak z kutasikami, podobny jak u ławy kapłańskiej. Z wazonów rzeźbionych z fantastyczną roślinnością, ustawionych na górnym koronującym gzemsie, pozostał jeden. Loża, schodkami widzialnemi z kościoła, połączoną jest z amboną niżej umieszczoną, w samym już łuku tryumfalnym kościoła, o kształtach giętych, barokowych, z bogatym baldachimem i nadzwyczaj obfitą ozdobą snycerską, płaskorzeźbioną i w pełnej rzeźbie, ornamentacyjną i figuralną. Tę widać częściowo na lewym krańcu fig. 72, częściowo na prawym krańcu fig. 73. Ściany prezbiteryum pokryte są malowaniem, zręcznie naśladującem rozczłonkowanie architektoniczne zapomocą kolumn żłobkowanych 2 korynckimi kapitelami, ktore dźwigają suty bardzo i ciężki gzems; fryz pod nim zdobią malowane festony z kwiatów i owoców. Nad gzemsem od miejsca do miejsca wyrasta motyw łudząco namalowanej attyki jakoby drewnianej, z cokołem, bocznemi ślimacznicami, gzemsowaniem, a u szczytu z wazonami i medalionami wśród obramień rokoko, z aparatem alegorycznym jakby XVII jeszcze wieku. Attyka ta zachodzi już na wygiętą płaszczyznę sklepienia sufitowego.

Strych nad naśladowanem z drzewa sklepieniem prezbiteryum, zabudowany jest od strony dwa razy wyższej nawy głównej, pionową ścianą drewnianą. Wznosi się ona na belce stanowiącej ciężki, sztucznie gięty i łamany gzems barokowy z fryzem i architrawem. Na najwyższym punkcie środkowego łuku belki umieszczona jest Męka Pańska rzeźbiona z drzewa,

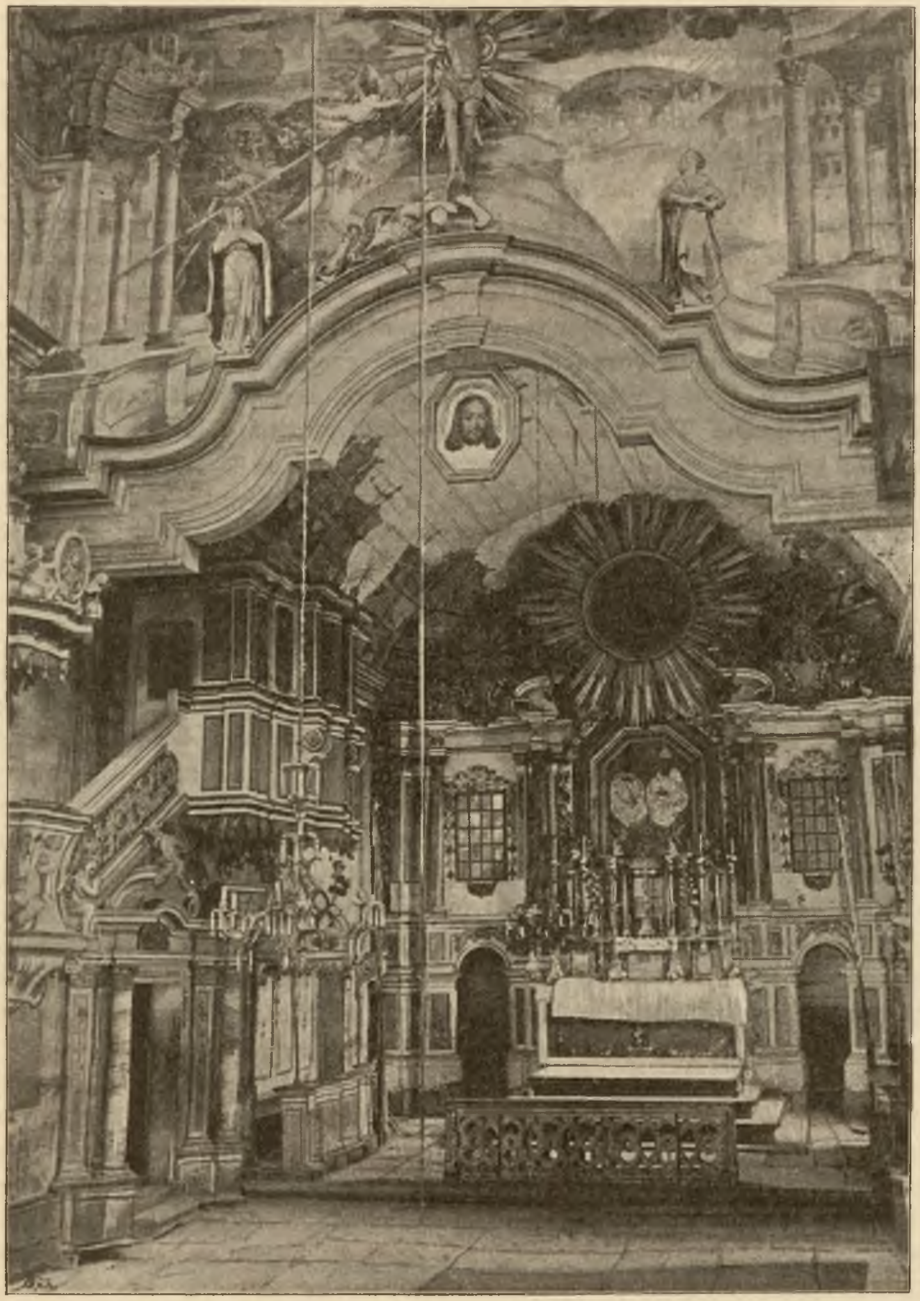


Fig. 72. Szalowa. Wnętrze drewnianego kościoła parafialnego. Widok na tęczę i prezbiteryum. (Z fotografii).

Chrystus Pan na krzyżu promienistym i nieco niżej po jednej stronie posąg M. Boskiej, po drugiej ś. Jan. Ściana drewniana, stanowiąca tło tej Pasyi, ozdobiona jest malowaniem perspektywicznem, przedstawiającem obszerny plac pomiędzy dwoma portykami z bogatej kolumnady. Na pierwszym planie żołdak przebija włócznią bok Chrystusowy, na którego krew nadstawia kielich nagi aniołek unoszący się w powietrzu. W głębi widok miasta, w górze niebo zachmurzone. Belkę, Pasyę i część ściany dekorowanej widać na fig. 72.

Ściany boczne nawy głównej (fig. 73) spoczywają dołem na szeregu trzech słupów drewnianych, czworobocznych, skośnie do osi kościoła ustawionych. Piedestał z filunkami i gzemsem profilowanym dźwiga trzon, również z filunkami, ozdobionymi ornamentacyą roślinną barokową. Bezpośrednio na kapitelu koryncki opiera się gzemsowanie pogięte w łuki naprzemian wklęsłe i wypukłe ze złamaniem w przejściu z jednej linii krzywej w drugą. Tworzy się w ten sposób wzdłuż ściany linia falista; na górnej, daleko wyskakującej krawędzi gzemsu za tą linią idącego, poustawiane są grupy alegoryczne, posążki świętych; putti podtrzymujące wspaniale obramione kartusze muszlowate na ślimacznicach, stanowią ozdobę punktów najwyższych, a wazony fantastyczne ozdobę punktów najniższych. Wyżej ściana oklejona skromnym staroświeckim tapetem w rzucik roślinny różnobarwny. Gzems marmoryzowany czerwony, zaznacza poziomą linię w $^2/_3$ wysokości nawy. W części górnej ponad gzemsem są okna. Sufit pokrywa malowanie w duży ramiasty wzór rokoko, o barwach szarej, zielonkowatej i niebieskawej. Całą szerokość nawy środkowej, ponad wejściem głównem, zajmuje chór muzyczny drewniany, o rzucie poziomym pogiętym, a kształtach barokowych, z przedpiersiem o płycinach pokrytych rzeźbioną bogato ornamentacyą; u dolnej krawędzi, podobnie jak u baldachimu ław kapłańskich, zwiesza się szlak o wzorze zębatym, z kutasikami u dolnych końców, wyrzynany z drzewa. Organicznie z chórem łączy się okazała budowa organów, a całość przypomina analogiczną tylko skromniejszą budowę loży kolatorskiej w prezbiteryum. Stylowo też odpowiednie są ławki w nawie środkowej i żyrandole, jak to widać na fig. 73, oraz świeczniki przenośne procesyonalne.

Nawy boczne mają układ oryginalny. Naprzeciw każdego słupa podtrzymującego ścianę działową nawy głównej, umieszczony jest w zewnętrznej ścianie nawy bocznej podobny zupełnie słup w połowie utopiony, a tylko kantem i dwoma bokami skośnymi występujący. Od tego półsłupa górą przerzucony jest do przeciwległego słupa łuk dźwigający ściankę drewnianą, o liniach odpowiadających liniom arkadowania głównego ścian nawy środkowej, tylko w miejsce gzemsowania dano suto profilowaną listwę, obiegającą pogiętą i łamaną krawędź łuku. Najwyższy punkt łuku zdobi kartusz barokowy snycerskiej roboty, wśród ornamentów roślinnych. Na ścianie przeciwległej łukowi arkadowania, dzielącego nawę główną od nawy bocznej, przerzucony jest od jednego półsłupia do drugiego łuk ślepy, przyścienny, podobny do otwartych łuków działowych ścian kaplic.

W ten sposób nawa boczna podzielona jest górą na przestrzenie kwadratowego rzutu poziomego, jakby kaplice, dołem łączące się ze sobą w jeden krużganek otwarty. Takich przestrzeni w każdej z dwóch naw bocznych jest 4. Ścianki ich górne ponad łukami wyrzynane są snycerską robotą w rodzaj wołowych oczu bardzo wydłużonych i wypukłych, które robią wrażenie szliców w bufiastych rękawach stroju XVI w. Górne nakrycie stanowi płaski sufit z desek, popod którym obiega wszystkie cztery ściany gzems suto profilowany. W ten sposób tworzy się nad każdą z tych »kaplic« jakoby baldachim, o szlakach sztucznie powykrawanych, wsparty na czterech słupach narożnych.

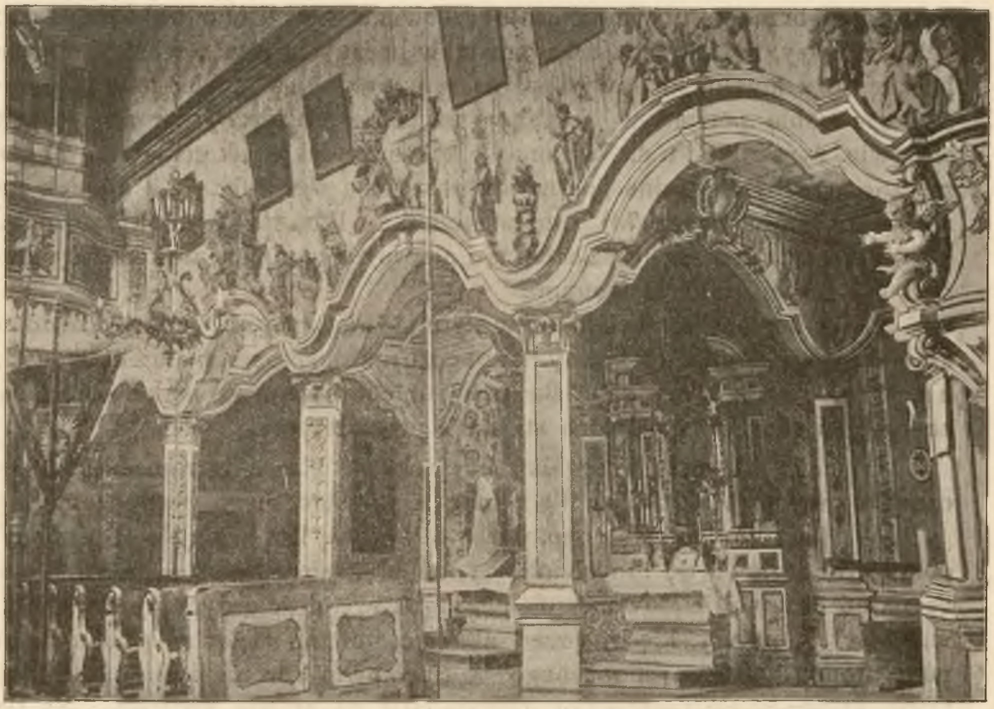


Fig. 73. Szalowa Wnętrze kościoła parafialnego drewnianego. Widok na ścianę nawy głównej i nawę boczną. (Z fotografii).

Z tą fantastyczną architekturą łączą się organicznie boczne ołtarze w nawach, podobne do ołtarza wielkiego, tylko z prawidłowszem szczytowem zakończeniem architektonicznem. Dekoracya malarska naw bocznych już zbliża się do epoki późniejszej, stylu e m p i r e. Ściany pokryte są malowanymi p a n n e a u x prostokątnymi, w których widzimy wśród obramienia z stylizowanych liści i palmet na białem tle, powierzchnie barwne z wazonami i festonami, o koloryzacyi żywej, złożonej z barw: czerwonej, żółtej, niebieskiej i zielonej. W pomalowaniu sufitów naw bocznych panuje rozmaitość. Sufity pojedynczych »kaplic« stanowią osobne kwatery. Na jednych widzimy na tle nieba architekturę widzianą z dołu

w skróceniach, o kolorach zielonych i popielatych, na drugich wielki jeden kaseton z wielką rozetą barwną w środku.

Porządek wszystkich architektonicznych szczegółów, tak budowy, jak sprzętów, portalów i t. d. jest koryncki. Na gzemsach i występach tak samego budynku jak ambony, portalów do zakrystyi i skarbca, pousadzane są putti i skrzydlate aniołki. Cokoły, gzemsy i kolumny po większej części marmoryzowane. W retabulach ołtarzy zręcznie użyte są lusterka. W medaliony i kartusze powprawiane obrazki malowane Wszystkie szczegóły architektoniczne i sprzęty są drewniane i polichromowane. Na koloryzacyę ich składają się barwy jasne, złoto i srebro. Słupy i pilastry mają krawędzie białe, płyciny jasno-zielone, na tem tle odbijają snycerskie ozdoby złocone, posrebrzane, lub metalicznie czerwone. Tak samo traktowane są: belka w tęczy, gzemsy nad arkadami naw bocznych, ołtarz wielki i ołtarze boczne, loża kolatorska, ławy kapłańskie w prezbiteryum, balustrada, przeciwległe sobie portale w prezbiteryum, chór muzyczny, organy, ławki w nawie, żyrandole i t. d. Wykonanie tak snycerskie jak malarskie nader zręczne, rzeźby figuralne (patrz np. posągi na tęczy fig. 72 i aniołek na narożniku ambony fig. 73) zupełnie udatne. Pomimo usterek założenia, całość wnętrza ma cechę szlachetną i nieprowincyonalną, wykonawcy musieli być ludźmi wykształconymi.

Ławy kapłańskie, wykonane w stylu późniejszym niż budowa i ozdoba kościoła, mają równie jak ściany naw bocznych dekoracyę malarską w stylu empire; podobnie też choć skromniej udekorowane są malarsko ściany zakrystyi i skarbca, po dwóch stronach prezbiteryum.

Obrazy. Chusta Weroniki, obrazek na blasze w ramce ośmiobocznej, z głową P. Jezusa na tle nimbusu, niewiadomego pochodzenia. —

W ołtarzu ś. Jana Kantego, w nawie bocznej lewej, najbliżej ambony, podobnym stylowo do innych ołtarzy, znajduje się obraz ś. Jana Kantego na drzewie, malowanie olejne, barokowe, dość ordynaryjne. Święty, wielkości $^1/_2$ natury, klęczy przed ukazującemi mu się w obłoku małemi półfigurami P. Jezusa obnażonego, w cierniowej koronie i Matki Boskiej. Obok unoszący się mały anioł kładzie laur na głowie świętego. Na tle obłoku czytać można napis idący od zjawiska:

Stude sapienter fili et laetifica cor meum.

Na obrazie przytwierdzona jest w cieniutkiej płaskorzeźbie, jak się zdaje drewnianej: sukienka czy toga ś. Jana, przykryta lusterkami i świecidłami, oraz kilka innych jeszcze szczegółów. Tło przeważnie złocone. Po prawym boku, przy brzegu obrazu, napis złocony na złotem tle, idący z góry na dół, w kilku wierszach równoległych do ramy pionowej:

(wiersz I): *S. Haec imago ornata est veste pectorea per D. Joannem Dunin pict. Szalavien.* (sic)

(wiersz II): *et ceno tu* (? może sumptu) *R. Sebestiani Proszowski parochi in Szalowa et Polna*

(wiersz III): *A. D. 1796 die 21 Septembris.*

Pod wierszem trzecim ta sama data powtórzona atramentem czy tuszem. U dołu obrazu pas malowany biały, a na nim napis czarnemi literami, w części zasłonięty dolną listwą ramy:

(I) Natus A. D. 1397 die 24 Junij in oppido Kenty, Stanislao et Anna parentibus Cathol . . .

(II) Prima laureâ 1416 aetatis suae 10 (sic!) in Alma Acad. Crac. Secunda 1417 Aeta . . . . .

Dawniejsze opisy wspominają prawdopodobnie o obrazie powyższym:

Był w poprzednim kościele cudowny obraz ś. Jana Kantego, z r. 1640.
(Z aktów kanonizacyi ś. Jana K. zaczerpnął Dr. W. Wisłocki).

Wzmianka o tym cudownym obrazie znajduje się też w Kuropatnickiego Geografii Galicyi 1786 r., str. 52.

W górnem piętrze tegoż retabulum, obrazek ś. Anny, na drzewie, o cechach początku XVI w. Tło złocone, malowanie wydaje się dobre

Obrazek ś. Mikołaja, w górnem piętrze retabulum ołtarza bocznego nawy prawej, na drzewie, o cechach podobnych do poprzedniego, ale malowanie gorsze.

Kielich gotycki srebrny (?); stopa o 6 liściach zaokrąglonych. Na nóżce napis:

I.h.e.s.u.s

Węzeł ma 6 rozetek z listkami odstającymi i czeskimi kamykami. Czarkę podtrzymują promienie może nowsze i przeźrocza koronka gotycka.

Ornat zielony, kolumna haftowana, kwiaty jedwabne kolorowe na brokacie złotym.

Antependium w ołtarzu ś. Jana K., haft stary na tkaninie jedwabnej.

Kilka welów na kielichy, stare hafty na jedwabiu.

Dywan wschodni, może perski, rozkrojony, zniszczony, w skarbcu.

Zbiór instrumentów muzycznych dętych i smyczkowych, używanych przez orkiestrę miejscową kościelną, w części starych, znajduje się w pokoiku na piętrze nad boczną lewą nawą, z wejściem z chóru muzycznego.

Biblioteka tamże. Kilkaset druków, foliałów starych, w pięknych wydaniach, treści przeważnie kościelnej. — Katalogu brak. — Między innymi, rękopis o przeszło 100 kartach, form. quarto duże, bez oprawy, karta tytułowa wydarta, na pierwszej pozostałej czytamy:

Cracovien
Canonizationis
Beati Iohannis Cantii
etc
Informatio
super dubio

An et de quibus Miraculis noviter
patratis constet, post indultam dicto
Beato ab Apostolica Sede venerationem
in causa et ad effectum de quo
agitur.

Jest to Akt kanonizacyi z mapką okolic Żywca pod Kętami; na książce niema daty, na mapce r. 1754.

Kazanie długie na ś. Jana K., przez X. Piotra Skoczyńskiego, reformata, z r. 1745.

(Szczegóły o bibliotece z listu X. A. Walawendera, prob. w Szalowej, w r. 1893).

Dawne opisy wspominają:

Były tu niegdyś Miracula ś. Jana K., czyli opis cudów doznanych w Szalowej, rękopism z r. 1687 lub 1688.

(Z aktów kanonizacyi ś. Jana K. zaczerpnął Dr. W. Wisłocki).

Opis kościoła poprzedniego, z początku XVII w.:

»Ecclesia s. Michaelis arch. lignea antiqua, ab extra scandulis tecta ambitum habet ruinosum. Ab intra parietes habet nudos et simplices, lacunar ex asseribus pictis clausum.... In medio ecclesiae supra trabem crux posita, ambona colorisata. — Tabernaculum a parte sinistra altaris maioris in forma pyramidis, dealbatum, parieti affixum.... sine ullo ornamento. — Baptisterium lapideum antiquum«.

Ołtarz w. murowany z mensą kamienną, pod wezwaniem śś. Andrzeja ap. i Marcina, konsekrowany 1596 r. »structuram habet simplicem, parvam cum imagine b. Virg. Mariae«. Jeden ołtarz boczny z obrazem Maryi Magdaleny. Trzeci bez żadnej struktury.

Sprzęty i naczynia kościelne bardzo ubogie. Jeden kielich srebrny. »Monstrantiola aerea parva. Candelabra hastilia octo«.

Z przyborów i szat kościelnych, które w ogóle są »lacera, spurca, turpia«, kilka darowanych »per Magn. Dnam Catharinam Gabrielowa Jordanowa«. Wzmianki godniejsze: »Tobalium magnum cum imagine B. V. Mariae, antiquum«. »Cassulae. Prima ex hatłaso rubeo cum cruce larga aurea imaginibus acupictis, sclt. depositionis de cruce, trium Apostolorum et Michaele archangelo; — secunda ex viridi adamasco cum cruce larga viridi et aurei fili, ungarici operis; — tertia ex kamcha rubea et glauca cum cruce et imagine Passionis Christi operis ungarici«.

Campanile annexum ecclesiae, in quo sunt duo campanae.

Metrica baptisatorum et copulatorum inchoata.

(Wizyta Tylickiego z r. 1608).

28. Szymbark.

Wład. Łuszczkiewicz, Przyczynek do historyi architektury dworu szlacheckiego w Polsce XVI w. *Pamiętnik* Wydziałów I i II Akademii Um. w Krakowie, tom VIII, str. 205—209 (ze zdjęciami architektonicznemi), Kraków, 1890. — Tenże, wzmianka w *Sprawozdaniach* Kom. hist. sztuki, tom IV, str. XCII.

Wieś, oddal. połudn. zachod. od Gorlic 6 kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

W dawniejszych wiekach: Scheinberg (?), Schonberk, Szimbark.

Akt datowany z r. 1359 in castro nostro oppidi Scheinberg, którym Jan Gładysz »genere Lanckoronsciorum, haeres et dominus oppidi Scheinberg in littore fluvii Ropa«, zakłada parafię, znajdujący się w kopii w aktach parafialnych i ogłoszony w Rzyszcz.

i Muczk. Kod. dypl. polskim III, 263, jest podrobiony. Wieś była zapewne kolonią niemiecką. Miejscowość miastem nigdy nie była. R. 1369 »Schonberg in terra cracoviensi«, wymieniony w przywileju Kazimierza W. na sołtystwo we wsi Bystra, położonej w pobliżu Szymbarku. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III, 236). W aktach grodzkich r. 1513 występuje Jan Gładysz z Kowalowy jako dziedzic Szymbarku, a r. 1552 i 1553 wieś tę sprzedają bracia Erazm i Stanisław Gładyszowie. (Łuszczkiewicz. Przyczynek i t. d., str. 206). R. 1581 właścicielem »Szimbarku« jest Szymon Gładysz. (Pawiński, Małopolska). Ród Gładyszów zamieszkałych w XVI wieku w bieckim powiecie był herbu Gryf. (Niesiecki). W XVIII w. wieś należała do Siedleckich. (Kuropatnicki, Geografia Galicyi 1786, str. 52).

($^{11}/_{10}$ 1896).

Kościół paraf. ś. Wojciecha bisk. męcz. Patron: Spadkobiercy Maryi Rumińskiej, Henryk i Kazimierz Groblewscy, Ludwika Rogójska, kolejno.

Parafia istniała w r. 1581. (Pawiński, Małopolska). Kościół obecny wystawiony 1850 r. (Schematyzm).

Budynek drewniany, deskami pionowemi obity, bez typu. Szczyt nad fasadą główną z wolutami w stylu renesansu niemieckiego.

Wewnątrz, na ścianach między oknami porozwieszane obrazy 12 apostołów, w całych postaciach stojących $^{4}/_{3}$ wielkości naturalnej; malowanie olejne na płótnie, średniej wartości, pozornie sądząc z pierwsze połowy XVIII w.

Ornatów kosztowniejszych starych ma być kilka.

Dzwony trzy w arkadach muru wysokiego, umyślnie na to stawianego, przy parkanie obwodowym cmentarza kościelnego. — Jeden z napisem i datą 1722.

Dwór szlachecki, niewłaściwie zwany »zamkiem«, na wyniosłym brzegu lewym rzeki Ropy, która w tem miejscu tworzy kolano i oblewa niewielkie wzgórze (fig. 74).

Budowę przypisać należy Gładyszom, dziedzicom wsi w XVI wieku. Późniejsze przebudowy dodały w XVII w. attykę, a może w XVIII w. szkarpy skośne, mające podtrzymywać występy oparte na konsolach i ściany; także rzeźbione węgary drzwi wchodowych przypisać należy jakiejś zmianie, niewiadomo kiedy zaszłej. Nie był to nigdy zamek, tylko siedziba szlachecka, pałacyk stawiany może przez Włochów. Mury nie miały baszt ani strzelnic, w otoczeniu niema śladów obronności. Obronę przed opryszkami stanowiło samo położenie z jednej tylko strony przystępne, silne mury i zakratowane okna. Dwór był spalony przez wojska Rakoczego w r. 1656. (Łuszczkiewicz, Przyczynek i t. d., gdzie przez pomyłkę powiedziano, że pożar nastąpił w XVI w.; H. Stupnicki, Galicya, wyd. 1869 r. str. 53, twierdzi, iż »zamek przez Rakoczego zburzony«).

Budynek jest murowany z kamienia łamanego i tynkowany, o parterze i jednem piętrze. Drzwi główne wchodowe, okna parteru i pierwszego piętra mają obramienia ciosowe. Gmach zbudowany na rzucie poziomym prostokąta, o długości ściany południowej i północnej około 20 m., a ściany wschodniej i zachodniej około 16 m. W czterech narożnikach wyskakują — o 3 metry przed fasady dłuższe, a o 2 m. przed krótsze boczne — prostokątne pawilony czy wieżyczki, które na pierwszem piętrze

otrzymały jeszcze rozszerzające występy, wsparte na konsolach, między któremi przeskakują sklepionka. Konsole są ciosowe, dwustopniowe, mają występy od dołu zaokrąglone. Ponad oknami I piętra dość znaczna odsadzka zewnętrzna, wskazuje początek ceglanego nadmurowania attyki zakrywającej gontowy dach, w czasie jej dodania zamieniony na koszowy. Pierwotny był niewątpliwie widocznym i występował okapem poprzed ściany, wsparty może na krokszytnach drewnianych spoczywających na uskoku muru ścian. Przez attykę przepuszczone są rynny wyprowadzające wodę deszczową na zewnątrz budynku. Od strony rzeki (południe i zachód) dwór jest całkiem odsłonięty i przedstawia się imponująco, wznosząc się wskutek spadku terenu na znacznem podmurowaniu, w którem gdzieniegdzie widać okienka od piwnic. Wysokość ściany aż do

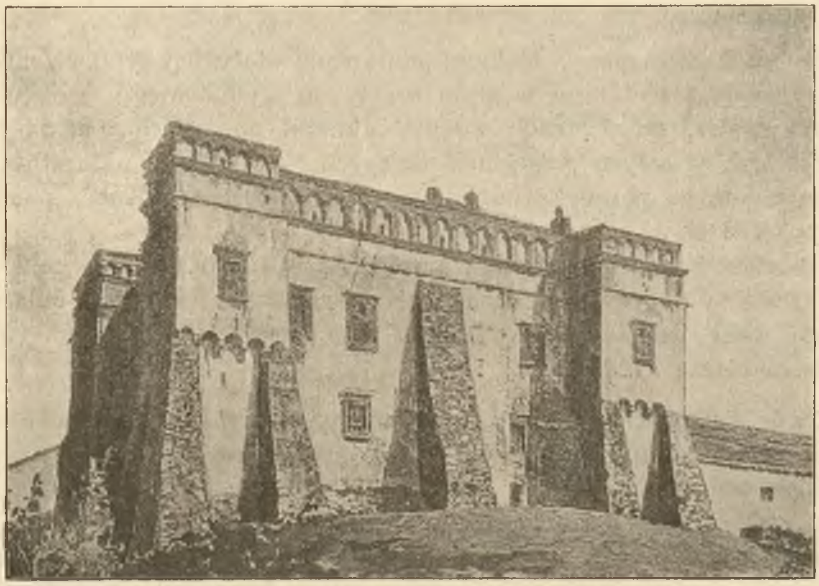


Fig. 74. Szymbark. Dwór z XVI w. Widok od strony rzeki.

szczytu koronki attyki wynosi około 18·5 m. Piwnice są tylko od strony południowej. Okna pierwszego piętra, o rozmiarach wysokości niemałych, wypadają tu na wysokości średniego drugiego piętra. — Od strony północnej teren się podnosi i tu jest dojazd i wejście. Fasada północna znacznie niższa od przeciwległej, ma do szczytu attyki 13 m.

Tutaj to z boku przy pawilonie lewym od patrzącego, znajdują się drzwi wchodowe (fig. 75). Pomimo kształtu bramy wjezdnej jest to tylko wejście dla pieszych, jak same szczupłe rozmiary wskazują. Wycięcie prostokątne obramienia zewnętrznego każe wnosić, że istniał kiedyś most zwodzony, który podniesiony mieścił się w tych ramach. Żłobkowanie i rozety dolnej połowy węgarów zapewne są innowacyą późniejszej od budowy epoki. — Obramienie okien parterowych uwidocznia fig. 76. Są

w tych kamiennych ramach ślady dawnych krat żelaznych. Okna pierwszego piętra są zupełnie podobne, tylko co do wymiarów znacznie większe. Mają w świetle blisko 2 m. wysokości. — Attyka niegdyś otaczała cały budynek, biegnąc za wszystkimi załamkami jego ścian zewnętrznych. Dziś w całości zachowała się zaledwie w kilku fragmentach, stosunkowo jeszcze najzupełniejszych po stronie zachodniej. Pod względem wymiarów i rysunku wszakże nie tworzy ona jednolitego ciągu, co w zdjęciach ry-

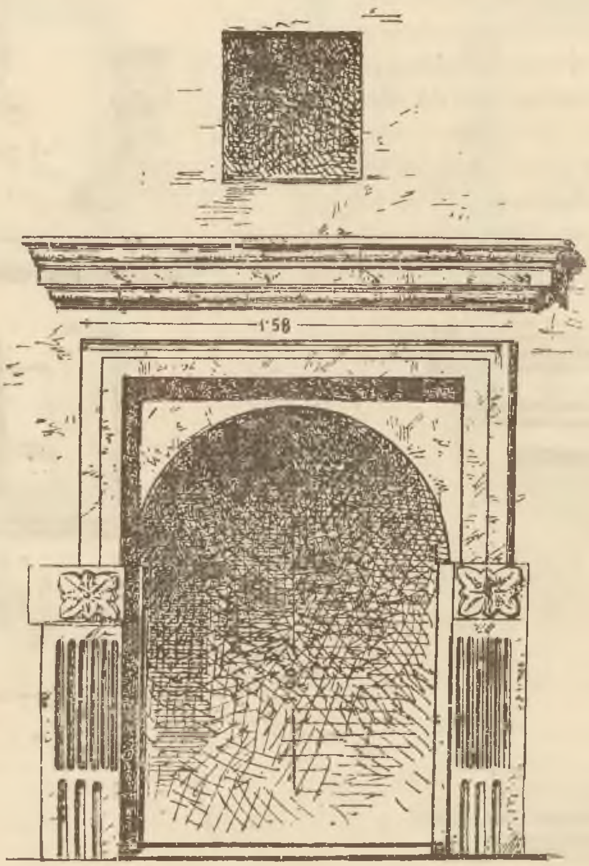


Fig. 75. Szymbark. Drzwi wchodowe do dworu z XVI w. (Według Łuszczkiewicza).

sunkowych nawet pomiarowych przytoczonej pracy monograficznej nie zostało uwidocznionem, a jednak wyraźnie występuje na fotografiach z natury. Na pawilonach attyka jest drobniejsza w rozmiarach, tak że pomimo przeprowadzenia tych samych motywów wnękowych, górna granica arkadek i gleicha muru nad nią wypadają na poziomie niższym, niż odpowiednie motywy attyki nad korpusem głównym. Nadto zdaje się, iż fragmenta koronki nie zachowały się na pawilonach, tak, że przypuścić można, iż tu było jakieś inne zakończenie i może innny kształt pokrycia

dachu. Szczegół tej oryginalnej attyki, zaczynając od odsadzki nad ścianą magistralną budynku aż do szczytu koronki, podaje fig. 77.

Rozkład wewnętrzny dworu okazuje rzut poziomy (fig. 78), na którym uwzględniono I piętro. Znaną nam już bramą, z boku fasady umieszczoną, wchodzi się na parterze do kwadratowej sieni sklepionej. Rozmiary jej odpowiadają antykamerze I piętra z różnicą, że przez zgrubienie ściany zewnętrznej dla pomieszczenia schodów na piętro, przestrzeń na dole jest mniejszą. Na prawo drzwi prowadzą do sklepionej izby oświeconej dwoma oknami od frontu, a jednem bocznem od zachodu, na wprost zaś do dwu izb: mniejszej i większej podłużnej od strony rzeki, czyli od tylnej fasady południowej. Pawilony narożne są spodem pełne, jakby grube słupy podmurowania.

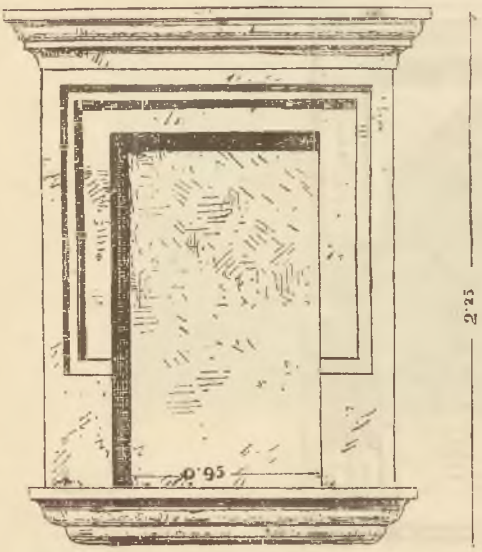


Fig. 76. Szymbark. Obramienie kamienne okna parterowego we dworze z XVI w. (str. 310).

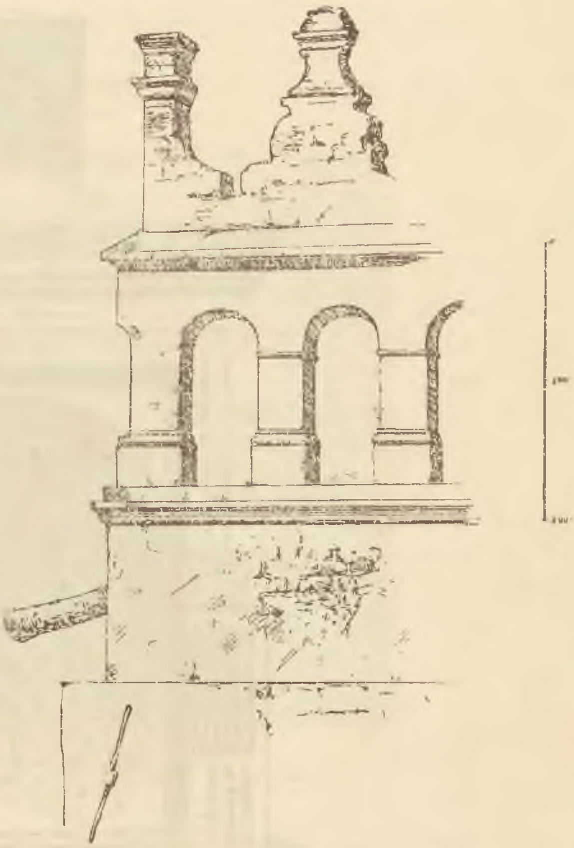


Fig. 77. Szymbark. Szczegół attyki i koronki dworu z XVI w.

(Według Łuszczkiewicza).

Na piętrze układ nieco odmienny. Schodami w murze, mało co szerszymi nad 1 m., wychodzi się przez otwór w podłodze do antykamery nad sienią. Obok niej jest w występie narożnika alkierzyk. Podobny rozkład ma mniejsza trochę komnata. Resztę piętra zajmowała ogromna sala jadalna kwadratowa, z trzech stron oświecona oknami i mająca dwa przyległe alkierze. W alkierzu południowo-zachodnim były schody kręcone na strych. Salę tę w późniejszych czasach przedzielono na dwie części, ścianą wystawioną zapewne ze względu na konstrukcyę dachu.

Wnętrze nie zachowało nic godnego uwagi. Na dole są dziś kuchnie i pomieszczenia dla drobiu. Na piętrze sale opustoszałe — bez dekoracyi. Okna ich założono cegłą.

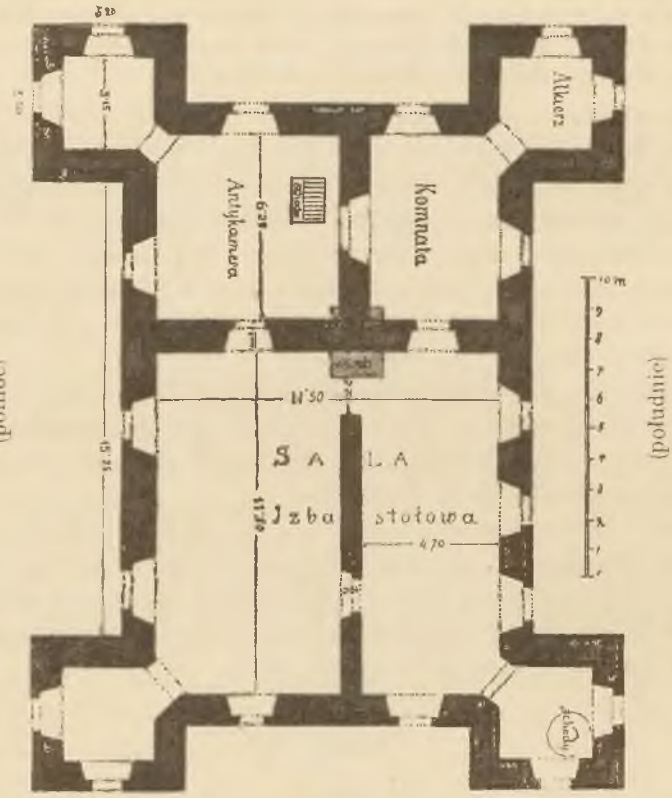


Fig. 78. Szymbark. Rzut poziomy dworu z XVI w. (str. 312) według Łuszczkiewicza.

Zabytek z Szymbarku. Ostroga rycerska, długość bodźca 0·145 m., okładana blachą mosiężną we wzór, znaleziona niewiadomo dokładnie gdzie, przechowywana czas jakiś we dworze w Szymbarku, była potem w zbiorach Rogawskiego w Olpinach, obecnie ma się znajdować w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

29. Turza.

Wieś, oddal. północ. zachod. od Gorlic 14 kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

Wieś według aktów kościelnych istniałaby już w pierwszej połowie XIV wieku. (Schematyzm). R. 1443 i 1444 »Clemens Pstroski de Thurza« występuje w procesie o zajście w Skołyszynie, a ten sam w innem miejscu nazwany jest »Clemens Pstrocha terrigena biecensis« (Akta grodz. i ziem. XI, 239, 243), a r. 1475 jako »Clemens de Thucza« świadczy razem z ziemianami sądeckimi w akcie sprzedaży dwóch wsi (tamże, VII, 137). R. 1486 Klemens i Stanisław »de Twrza« są świadkami przy rozgraniczeniu wsi pod Zakliczynem (tamże, IV, 199—200). W XV w. wieś była królewską. (Długosz, Lib. ben. II, 277). R. 1581 należała do starostwa bieckiego. (Pawiński, Małopolska).

($^{27}/_{7}$ 1892).

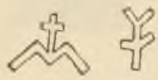
Kościół paraf. ś. Katarzyny. Patron: Stefania Kozierowska.

Według aktów parafialnych jest tradycya, jakoby pierwotny kościół stanął roku 1331[1]), a konsekrowany był roku 1371. Lecz niewiadomo nic pewnego. (Schematyzm). W XV w. był tu kościół paraf. drewniany ś. Katarzyny. (Długosz, Lib. ben. II, 277) Zdaje się, że budynek uległ w późniejszych, może niezbyt dawnych czasach, znacznym przeróbkom, które go zewnątrz i wewnątrz zmieniły.

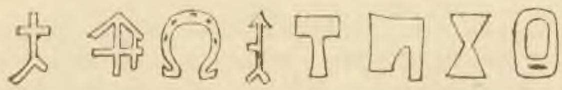
Budynek mały, drewniany, oryentowany, jednonawowy, bez wybitnego typu. Ma ściany pionowe, obite gontem, z wyjątkiem frontowej obitej pionowemi deskami. Okap gątowy osłania fundamenty. Prezbiteryum węższe, ma dach wsparty na kroksztynach, zakończone jest połową wieloboku. Wieża frontowa łączy się z nawą, jednym z nią dachem nakryta, a tylko u samej góry zaznaczona jakby przyprawioną u grzbietu dachu, z przodu, ośmioboczną gloryetą z występami, przypominającymi hurdycye fortyfikacyjne, uwieńczoną mniejszą latarnią.

Wnętrze nie przedstawia wiele interesu. Z dawnej budowy jest jeszcze belka profilowana w tęczy. — Ołtarz wielki drewniany, barokowy. Na przedpiersiu chóru muzycznego malowanie dekoracyjne, może z XVIII wieku: szereg aniołów muzykujących.

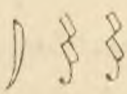
K r o p i e l n i c a kamienna, może dawna chrzcielnica, kształtu kielicha gotyckiego. Przedstawia się jako dwie piramidy ośmioboczne końcami ściętymi postawione jedna na drugiej. W miejscu zetknięcia węzeł w postaci opaski, na której tkwiły pierwotnie 3 tarcze herbowe. Obecnie jedna stłuczona całkiem, na dwóch pozostałych znaki:



Czarę zdobią ładne ornamenty gotyckie w płaskorzeźbie płytkiej, delikatnej roboty. Niżej w polach ścian czary znajdują się znaki:



Poniżej węzła, na 3 polach ścian nogi, zagadkowe cyfry:



O r n a t y. Jeden z bokami z pięknej cielistej tkaniny jedwabnej, kolumna: haft jedwabny w kolorowe kwiaty na tle brokatowem. Zapewne z XVII w. — Drugi z kolumną haftowaną też z XVII w.

Dawniejszy opis notuje:

Zewnątrz wieża z typem fortyfikacyjnym. Wewnątrz zaskrzynienie sufitów bocznych w nawie. Nad drzwiami bocznemi napis nowszy: »1339«. — W wielkim ołtarzu

[1]) W dawniejszych wydaniach Schematyzmu i w Słown. geogr. czytamy r. 1333.

obraz M. Boskiej Częstochowskiej, staroniemiecki. Kilka takichże starych obrazów przemalowanych w ołtarzach bocznych. — Dzwony z lat 1696 i 1719.

(Łepkowskiego noty rękop. z r. 1851).

30. Wójtowa.

Wieś, oddal. półn. wsch. od Gorlic 10 kilom. Filia paraf. w Lipinkach.

W średnich wiekach: Woitowa wes, Villa advocati.

»Woitowa wes« wspomniana r. 1363 w przywileju Kazimierza W., nadającym Bieczowi prawo magdeburskie. (Piekosiński, Kod. dypl. małop. III, 162). R. 1398 »scultetus de Villa advocati« (Ulanowski, Najdawn. ks. sądowa Biecza, Arch. Kom. prawn. Akad. Umiej. V, zap. 102). Wieś w XVI w. należała do starostwa bieckiego. (Pawiński, Małopolska).

($^{10}/_{10}$ 1893).

Kościół filialny ś. Bartłomieja apostoła.

R. 1581 była tu siedziba parafii (Pawiński, Małopolska) r. 1611 zwiniętej. Wieś przydzieloną została wtedy do parafii Lipinki. (Schematyzm). Plebanem zapewne ostatnim był X. Zygmunt Jurecki (napis na tabernaculum — patrz niżej).

Budynek drewniany, oryentowany, mało typowy. Od strony południowej przed bocznem wejściem kruchta drewniana, szczupła i niska, cała wewnątrz pokryta polichromią starą klejową, motywy może z początku XVI w., przypominające dekoracyę kruchty kościoła ś. Bernarda w Grybowie (patrz wyżej, pow. grybowski) i kościółka w Dębnie (pow. nowotarski). Malowanie wcale dobrze zachowane — deski malowane pochodzą prawdopodobnie z sufitu prezbiteryum kościoła (patrz niżej dawny opis).

Wnętrze pod względem budowy przedstawia mało interesu, zupełnie zmodernizowane. Urządzenie też nowsze.

Obrazy.

* Tryptyk z XVI w. malowany na drzewie. Rozmiary zamkniętego: wys. 1·44 m., szer. 1·25 m. Środkowy obraz wisi na ścianie w kościele. Skrzydła znalazły się wyrzucone na strychu. Tryptyk otwarty składa się z 5 obrazów olejnych, mających tła złocone, z wygniatanym w gruncie wzorem roślinnym z winogronami; częściowo też na tłach malowana jest architektura wnętrza i peizaże. U góry każdego obrazu ułożony z listewek płaskorzeźbionych ornament maswerkowy, późnogotycki z motywem Fischblasy. Rama u środkowego obrazu jest w nowszych czasach zastąpiona listwą dębową; u skrzydeł rama po stronie wewnętrznej tryptyku jest złocona, z wyciskanym w gruncie motywem groteskowym z kielichów kwiatowych i wazoników. Obraz środkowy przedstawia koronacyę Matki Boskiej, która klęczy na środku obrazu, zwrócona frontem ku widzowi. Po dwóch jej stronach siedzą Bóg Ojciec i Chrystus, obaj brodaci, w bogatych i wielkich jakby haftowanych koronach, kształtu późno średniowiecznego, w kapach majestatycznie sfałdowanych, i trzymają każdy lewą ręką jabłko świata na kolanach, a drugą unoszą równie bogatą koronę ponad głową M. Boskiej. Wyżej w powietrzu biały Gołąb z rozpostartemi

skrzydłami. Głowa Gołębia, zarówno jak głowy Boga Ojca, Chrystusa i M. Boskiej, otoczone są gładkimi złotymi nimbusami. Po rogach obrazu 4 grupy śpiewających aniołków dziecięcych, którzy nad głowami Boga Ojca i Chrystusa ulatują, a zaś u stóp ich klęczą; każda grupa trzyma długą wstęgę białą z dwuwierszową legendą. Dwie górne grupy mają na banderolach początek hymnu Ambrozyańskiego (»Te Deum« i t. d.), a dwie dolne, antyfony wielkanocne o M. Boskiej (»Regina celi letare« i t. d.). Na banderoli grupy dolnej po prawej od patrzącego, u stóp Boga Ojca, w drugim wierszu czytamy:

ANNO · DOMINI · 1 · 5 · 2 · 5 ·

Oprócz aniołków śpiewających są po dwóch bokach po 2 aniołki z instrumentami muzycznymi, modelowane popielato (grau in grau), mało wpadające w oczy, choć nader zajmujące.

Skrzydła otwarte, podzielone każde listwami ramy na dwa obrazy niemal kwadratowe. Na lewem widzimy wyżej Zwiastowanie, niżej ś. Annę samotrzecią; na prawem wyżej Nawiedzenie, niżej Pokłon Trzech Króli.

Wykonanie tych pięciu obrazów jest znacznie wyższego rodzaju niż malarstwo cechowe — staranne i artystyczne; koloryt bardzo żywy, rysunek poprawny, modelowanie wcale subtelne, twarze pełne cech indywidualnych i wyrazu. Grupy figuralne, skomponowane umiejętnie, szlachetne i poważne. Szczegóły ubioru, sprzęty, architektura świadczą o trafności obserwacyi i sumienności oddania prawdy. Stroje początku XVI w., o zakroju niemieckim, niektóre postaci kobiece niemal Kulmbachowskie (postać kobiety na prawo za Elżbietą w scenie Nawiedzenia). Zwłaszcza uderzające są w obrazie głównym grupy aniołków, o ruchach swobodnych i ożywionych, wyrazach pełnych uczucia i naiwnej prawdy: jeden na lewo w górze, trzyma laseczkę kapelmistrza. Tryptyk otwarty dziwnie zbliżony jest do tryptyku w Libuszy (patrz wyżej). Wygniatany wzór tła złoconego, motywy ozdoby ramy i maswerki zdobiące górę obrazów, niemal identyczne. Takie same tu i tam nimbusy, gładkie krążki obwiedzione kilku koncentrycznemi rytemi kołami. Co więcej malowanie samo nadzwyczaj pokrewne. Typ M. Boskiej ten sam na obu głównych obrazach. Sceny na skrzydłach, z wyjątkiem jednej, te same i tak samo rozłożone. Nadto skrzydło prawe od patrzącego, zawierając te same kompozycye, nie jest jednak kopią ale swobodnem odtworzeniem tamtego. Na scenie Nawiedzenia powtarzają się figury, ruchy, draperye, nawet perspektywiczna architektura tła, tylko wszystko z pewnemi drobnemi odmianami. Na scenie Pokłonu Trzech króli znów podobny zachodzi stosunek, tylko np. w obrazie libuskim brak szopki z belek drewnianych, przed którą siedzi Madonna tryptyku w Wójtowej; klęczący najstarszy z królów ma tu płaszcz jasny, a tam ciemny; stojący zaś murzyn powtarza się co do postaci, ruchu, koloru, kroju i fałdów sukni, tylko że na jednym obrazie trzyma kosztowny wazon złotniczej roboty w lewej, a na drugim takie samo naczynie w prawej ręce. Prawdopodobnie oba tryptyki są pochodzenia wspólnego; tryptyk

libuski pozornie lepiej zachowany, wszakże przez przemalowanie późniejsze stracił znaczenie i urok pierwotny; tryptyk w Wójtowej bardziej zniszczony, lecz nietknięty przez odnawiaczy, zachował piętno pierwotne i jest od tamtego wyższej wartości artystycznej.

Skrzydła po stronie zewnętrznej mają też po dwa obrazy ujęte w gładką listwę ramy, malowaną na czarno. Obrazy malowane są klejowo mniej subtelnie, o tłach bez złoceń, z peizażami lub architekturą. Skrzydło prawe (od widza) przedstawia wyżej Chrystusa na górze Oliwnej, niżej Piłata umywającego ręce; skrzydło lewe wyżej Cierniem koronowanie, niżej Upadek pod krzyżem; te dwa obrazy zwłaszcza bardzo zniszczone, farby odpadają płatami.

Obrazek luźny w ramce gładkiej listwowej, wys. 0·85 m., szer. 0·56 m., Trzej Królowie, znalazł się na strychu. Malowanie klejowe, zapewne cechowe, mocno zniszczone. Oczywiście jest to część skrzydła tryptyku, gdyż na odwrocie widać dolną połowę postaci jednego z apostołów.

Obrazek, ś. Teresa, olejny na płótnie, podpisany jako dzieło Francesca Solimeny, dobry — i drugi, kopia z Madonny Rafaela, powieszone na ścianach w kościele, podobno są darem p. Klimuntowicza, niegdyś męża właścicielki wsi.

Sprzęty drewniane.

Tabernaculum stare z wielkiego ołtarza, obecnie w zakrystyi, ma wewnątrz cyboryum ładne malowania ornamentacyjne olejne. Na odwrocie drzwiczek herb wśród liter:

S I
P (h. Nałęcz) W
P M

Poniżej na kartuszu napis malowany:

Sigis. Iureczki exi
stens olim Pleba.
Woytowieñ. pleb. Mo
szczeneñ. Donavit Eccle.
Woytoweñ Oretur
pro eo. Anno Dñi
1611 16 mensis Iunii.

Dwie latarnie procesyjne gotyckie (fig. 79), znalazły się na strychu. Na długim drążku śrubowato skręconym, osadzona przeźrocza latarnia z drewnianym maswerkiem. Robota snycerska dość gruba nie bez wdzięku. Śladu szybek niema. Drążek zcieńczony przechodzi na przestrzał przez oś pionową latarni. U góry były w narożnikach listeczki czy

kwiatoniki, po większej części obłamane obecnie. Również wydaje się obłamanem zakończenie górnego rozszerzającego się sztybra.



Fig. 79. Wójtowa. Latarnia procesyjna gotycka, drewniana.

Z dawniejszego opisu:

Nawa kościoła jest z r. 1737; prezbiteryum stare; część jego ma sufit malowany jak w Ludzimierzu, polichromia należy do XV w.

Tryptyk z koronacyą Matki Boskiej, dobrze zachowany, cały, ze skrzydłami.

(Łepkowskiego noty rękop. z r. 1852).

W Muzeum Czartoryskich w Krakowie znajduje się agat z rękojeści szabli K. Pułaskiego, regimentarza Konfederacyi barskiej, z wyrytemi literami R. P., wskazującemi może Rafała Pułaskiego, prapradziada Kazimierza, który był pod Chocimiem. R. 1769 konfederaci obozując w tej okolicy (por. Izby, pow. grybowski), zabrali ze sobą Błażeja Sitowskiego, pomocnika płatnerskiego z Wójtowej; gdy potem naprawił on szablę Pułaskiemu, ten miał mu podarować agat z rękojeści. Sitowski wrócił do domu, później z Wójtowej przesiedlił się do Ropy, a jego syn w roku 1853 sprzedał pamiątkę K. Rogawskiemu i opowiedział jej historyę. Ze zbiorów Rogawskiego dostała się do Muzeum Czartoryskich.

(Rogawskiego noty rękop. w Muzeum Czartoryskich).

31. Wysowa.

Wieś, oddal. połud. od Gorlic 24 kilom. Parafia gr. kat. w miejscu, dyecezya gr. kat. przemyska. Łacinnicy należą do parafii Ropa.

Dawniej: Wiszowa.

Wieś założona w XVI w. na prawie wołoskiem. R. 1581 Wiszowa stanowiła jednę całość z Hańczową, gdzie była parafia. Właścicielem był Adam Brzeński. (Pawiński, Małopolska). Według tradycyi mieli tu dawnymi czasy Ormianie, a według drugich Grecy, wielkie składy win z Węgier, czego dowodem istniejące dwie piwnice na 300 beczek każda. Stąd pochodzi rodzina Sembratowiczów, która dostarczyła dwóch metropolitów, a między nimi jednego kardynała. Własność po r. 1800 przechodziła z Lanckorońskich na Urszulę z Morsztynów Dembińską, Ludwika Morsztyna, a roku 1836 na Wojciechowskich. (Schematyzm ruski z r. 1879).

Cerkiew paraf. ś. Michała arch. Patron: gmina miejscowa.

Parafia ruska wydaje się być dawną. Z aktów kościelnych wynika, że r. 1585 Symon Zwierch, popowicz, odstąpił popostwo wysowskie Łukaszowi Czaśnikiewiczowi, z zabudowaniami i gruntem. Starą cerkiew r. 1777 spalili konfederaci barscy, odbudowano ją r. 1779 z drzewa. R. 1874 nowo urządzona i ozdobiona. Ormiańscy handlarze wina, w dawnych czasach mający tu składy, zbudowali murowaną kaplicę do dziś dnia istniejącą. Tu pochowany jest Ludwik Possinger Choborski, namiestnik Morawy, † 1836 r. (Schematyzm ruski 1879 r.).

32. Zagorzany.

Wieś, oddal. półn. od Gorlic $4^{1}/_{2}$ kilom. Parafia w miejscu, dyecezya przemyska.

Roku 1319 Łokietek po dłuższym procesie między opatem tynieckim a Jakóbem podkom. sandomirskim, zasądza tegoż in contumaciam na oddanie opactwu tynieckiemu między innemi majętności Zagorzany »in territorio Beycensi«. (Kętrzyński-Smolka, Kod. dypl. tyn. 79). W następnym jednak dokumencie podejrzanym Łokietek potwierdza ugodę zawartą między stronami spornemi, którą Jakób odstępuje Zagorzany klasztorowi pod pewnymi warunkami (tamże, 81). R. 1456 Kazimierz Jagiell. w potwierdzeniu przywilejów dawnych, wylicza Zagorzany między wsiami należącemi do opactwa tynieckiego (tamże, 407). R. 1386 Swentoslaus Swentoslai de Zagorzany not. publ. (Piekosiński, Kod. dypl. kat. krak. II, 108). R. 1395, 1399 Nicolaus Petri de Zagorzany not. publ. (tamże, 197, 198, 241). R. 1442, 1443 »Johannes de Zagorzany subdapifer reginalis«, 1446 »marschalcus curie reginalis, subdapifer curie reginalis«; 1447 »subdapifer et magister curie reginalis« królowej Zofii rezydującej w Bieczu (Akta grodz. i ziem. XI, 205, 230, 239, 244; IV, 152; III, 209). R. 1494 Nicolaus de Zagorzany, obok ziemian z Wilkowisk i Gnojnika, świadczy w pewnej sprawie w Proszowicach (tamże, VII, 184). R. 1581 był tu (może dzierżawcą) Piotr Sułowski (Pawiński, Małopolska); wieś pozostała klasztorną aż do zniesienia klasztoru tynieckiego.

Kościół paraf. ś. Wawrzyńca męcz. Patron: Adam hr. Skrzyński.

Parafia i kościół ś. Wawrzyńca istniały już w XV w. (Długosz, Lib. ben. III, 201). Kościół obecny wystawiony r. 1816. (Schematyzm).

Budynek murowany i tynkowany bez wybitnych cech stylowych.

NAPISY DOMÓW KRAKOWSKICH.

Dopełnienia i poprawki.

W pracy o »Napisach domów krakowskich« uwzględnione zostały także napisy na domach klasztornych, na murach, na t. z. figurach, kamieniach granicznych itd. — czego w przedmowie nie wyrażono dokładnie.

— Do str. 3. Rynek główny, w bruku, na przekątni pomiędzy wieżą ratuszową a ulicą Szewską, naprzeciw domu l. 30, wprawiona przed kilkunastu laty płyta pozioma z piaskowca z napisem wyrytym

Na tem miejscu
Tadeusz
Kościuszko
przysięgał
narodowi
w dniu 24 marca
1794 r.

— Do str. 6. Rynek l. 17. W fasadzie na prawo od bramy głównej, nad sklepem tablica marmurowa czarna, dość znacznych rozmiarów, mieści długi napis na pamiątkę pożaru 1850 r. Obecnie zakryta jest niemal cała szyldem i gzemsem wystawy sklepowej.

— Do str. 13. Ul. św. Anny l. 8 i 10. Biblioteka Jagiellońska. Sala I piętra narożna, zwana Jagiellońską, z oknami trzema wychodzącemi na ul. św. Anny, a jednem na ul. Jagiellońską. W tem ostatniem na środkowym z trzech kamiennnych talerzy ławy okiennej, wystających na zewnątrz budynku, na płaszczyźnie poziomej wierzchniej widzialnej z we-

wnątrz sali, gdy się stanie na parapecie okiennym, reszta starego zepsutego napisu rytego, świadczącego, że użytym tu może został kamień, pochodzący z jakiegoś epitafium:

. . . . IOANES
. . . . STANISLAVS
. . . . ZENSKI
. . . . A. D. 1684[1])

W temże oknie na węgarze bocznym prawym, na ścianie pionowej bocznej zewnątrz okna, widzialny ze sali niezbyt zgrabnie ryty napis:

GREGORIvs.

— Do str. 32 (po ulicy Gołębiej). Ulica Jagiellońska l. 22. Zakład chemiczny uniwersytecki, wejście od plantacyj. Na parterze w korpusie środkowym izba frontowa długa, o sklepieniu beczkowem z lunetami, zapewne dawny refektarz klasztoru Norbertanek. Na podniebiu w miejscu najwyższem wzdłuż osi podłużnej sklepienia. pas ozdobiony gipsową sztukateryą barokową, w rodzaju płaskich listew o liniach geometrycznych Gdy się obrócimy tyłem do okien, widzimy następujące ozdoby z napisami z dużych, również jakby z płaskich listew wyrobionych, wypukłych liter, licząc od lewego ku prawemu:

1) Nad drugą lunetą medalion okrągły, w środku insygnia arcybiskupie w otoku napis: S. AVGVSTINVS i między pierwszem a ostatniem S dwie łyżki skrzyżowane.

2) Nad drugą lunetą mały medalion okrągły i w nim IHS.

3) Pomiędzy drugą i trzecią lunetą medalion ośmioboczny i w nim

D K
X (h. Brochwic) Z

Litery znaczą oczywiście: Dorota Kątska Xieni Zwierzyniecka.

4) Nad lunetą czwartą mały medalion okrągły, a w nim monogram ze skombinowanych w jeden znak liter MARIA.

5) Między lunetą czwartą a piątą medalion w rodzaju czworoliścia, w nim herb: odwrócona Leliwa z gwiazdą o ośmiu promieniach, zgrupowanych po parze promieni równoległych do siebie; poniżej litery

N. S.

P. Z.

6) Nad lunetą piątą medalion podobny do pierwszego, tylko w otoku napis: † S. NORBERTVS.

---

[1]) Na napis ten uwagę moją zwrócił Dr. Tadeusz Estreicher.

7) Między lunetą piątą a szóstą w kartuszu niesymetrycznym napis

ANNO
DOMINI [1])
1641 [2])

— Do str. 35. Ul. Kanonicza l. 21. W czasie restauracyi kamienicy w kwietniu 1899 r. w posadzce wozowni odgrzebano kilka kamieni z napisami rytymi, użytych jako materyał.

1) Płyta czarna marmurowa, prostokąt wys. 0·32, szer. 0·415 m. z napisem:

Jan Paweł Woronicz
po Stanisławie Szczepanowskim
62gi Biskup Krakowski
Ozdoba Kościoła Polskiego
Literatury pełności
i cierpiącey ludzkości ratunek

2) Płyta marmurowa czarna, prostokąt wys. 0·23 m. szer. 0·87 m., w środku zniszczona, z napisem:

Ad Timochairum Alexandrinum
circa An: 300: Ant: Chr:
Cognitor Astrorum . . . alus O! Timochare salve!
Aetherei (sic) *ante a . . s anse sub re domos.*

3) Płyta marmurowa, wys. 0·28 m., szer. 0.80 m. od obu końców bocznych otłuczona, środkiem pęknięta, z napisem:

Ad Hippar . hum Rhodium
circa A. 120 ant: Chr:
Tu quoque dimens . . s Solis Lunaeque recursus
Hipparche! et quod . . t (sic) *Olympus habet.*

4) Płyta marmurowa czarna, prostokąt wys. 0·24, szer. 0·66 m. z napisem:

Ad Tychonem Brahe Danum
circa a. 1. 80 p. Chr.
Quaesitis veterum et propriis norma Astra subegi
Quanti id? indicium posteritatis erit

---

[1]) M maleńkie wpisane jest w O.

[2]) Na tę ozdobę sali i napisy uwagę moją zwrócił Dr Tadeusz Estreicher.

— Do str. 37 (przed placem Groble). Ulica nad Wisłą l. 6 i 7, róg placu Groble. Koszary pociągów wojsk. dyw. l. W głównym dziedzińcu na frontonie ryzalitu środkowego, traktu równoległego do Wisły, na I piętrze pomiędzy oknem środkowem a oknem prawem od patrzącego, wmurowana płyta z czarnego marmuru bez ramy, prostokąt wys. 0·83 m., szer. 0·817 m. z napisem wyrytym dość niezręcznie:

VASTAS HAS ÆDES
A° 1779 penitus conflagratas
ELIAS de Granow WODZICKI
Grlis Minor. Polon. Praefectus Crac.
primo possessionis 1783
. . aere proprio restaurari
et in hunc statum redigi curavit
MDCCLXXXVI
Curante Gasparo Polejowski

— Do str. 38. Ul. Loretańska l. 1. Klasztor OO. Kapucynów. Na dziedzińcu zakratowanym przed kościołem, w pobliżu epitafium Krzyszkierów stoi wolno słup kamienny cylindryczny, zakończony urną. W połowie wysokości słup przerwany jest blokiem sześciennym z czarnego marmuru, którego cztery ściany pionowe pokrywa drobny i gęsty napis wyryty, z powodu zwietrzenia marmuru niemal nieczytelny. Na ścianie zwróconej ku kościołowi doczytać się tylko można:

Pamiątce
Piotra Świderskiego
Pułkownika dawnego Pułku 3go (?) Legiona
Nadwiślańskiego
Który urodził się . . . Marca 1756 r. .
(dalej 5 wierszy nieczytelnych)
(na końcu 6-go wiersza) . . . *w r. 1790 udał*

Strona zwrócona ku ścianie klasztoru i strona odwrócona od kościoła liczą po 14 wierszy nieczytelnych. Strona zwrócona ku kaplicy loretańskiej zawiera koniec napisu w trzech tylko wierszach, z których wyczytać dało się:

. . . .
. . . . *oddając cnotliwą duszę po*
bożnym westchnieniom litościwych czytelników.

— Do str. 39. Ul. Loretańska l. 1. Klasztor OO. Kapucynów. Posąg ś. Jana Nepomucena nie pochodzi z ulicy Karmelickiej, lecz wystawiony został odrazu na dzisiejszem swojem miejscu w czasie budowy kaplicy Loretańskiej, gdy woda podziemna zalewała roboty około fundamentów. Po wystawieniu figury zalew wody ustał (z zapisek OO. Kapucynów).

Figura zaś ś. Jana Nepomucena usunięta w r. 1883 z okolicy mostku na Rudawie w ulicy Karmelickiej, miała na czterech bokach postumentu wprawione cztery tablice z napisami:

I. Świętemu Janowi z Nepomuk dobrej sławy Patronowi Czechów i Polaków ta starożytna statua przed r. 1523 już w tem miejscu stojąca ze składek obywateli i obywatelek krakowskich w pamiętnym roku 1815 odnowiona.

II. Dla obecnych i potomnych niech służy ta wiadomość, że w r. 1801 nabożeństwo i parafia z kościoła ś. Szczepana w Krakowie do kościoła OO. Karmelitów na Piasku przeniesioną została.

III. Modlitwa: Cudowny Patronie święty daj sławę i powodzenie wzywającym Twej łaski.

IV. Przypomnienie dla potomnych. W czasie odnowienia tej statuy za panowania Aleksandra Imperatora Wszech Rosyi, Króla polskiego, Królestwo Polskie wskrzeszone i Kraków wolnym ogłoszony został Senat rządzący zaprzysiągł wierność konstytucyi Rzeczypospolitej krakowskiej d. 18 października roku 1815 w kościele Najświętszej Panny Maryi. Oddanie konstytucyi Sejmowi Rzeczypospolitej Krakowskiej d. 11 września 1815 r.

(*Czas* z r. 1890 Nr. 291, kronika).

Figura z postumentem rozebrana i uszkodzona przeniesioną została na dziedziniec t. zw. plebanii ś. Szczepana przy klasztorze OO. Karmelitów na Piasku. W r. 1896 sam posąg zabrano stąd i ustawiono w ogrodzie przed Nowym kościołem OO. Misyonarzów na Nowej wsi. Tablice zaś z napisami zaginęły bez śladu.

— Do str. 39. Ul. Krupnicza l. 21 (róg ulicy Dolnych młynów). Na ścianie od ulicy Dolnych młynów, przy samym narożniku, do niedawna znajdowała się tablica kamienna z napisem odnoszącym się do powodzi 1813 r. Od lat kilku zniknęła, podobno zakryta warstwą tynku.

— Do str. 41 (po ul. Basztowej). Ul. Warszawska l. 1. Cmentarz kościoła św. Floryana, w murze obwodowym północnym tablica marmurowa czarna prostokątna, wys. 0·61 m., szer. 0·66 m. z napisem rytym:

D. O. M.
MELCHIOR GWOZDZIKOWIC ZSPOCZYWA (sic)
W TYM GROBIE
Z ZOFIĄ MAŁZONKĄ SUPLIKUIĄC TOBIE
KTO PRZECHODZISZ CHCIEJ (sic) WESTCHNĄĆ

DO BOGA Z MIŁOŚCI
ABY ZMARŁYCH DOMIESCIL RAYSKICH
SZCZĘSLIWOSCI
ZMARŁ
ROKV TYSIĄC SZESCSET SZESCDZIESIĄT SIODMEGO
ŻYCIA SWEGO ROKU 54
DNIA 1 MAIA.

— Do str. 44 (po ulicy Krakowskiej). Kazimierz, ul. Bożego Ciała 26. Klasztór XX. Kanoników regularnych lateraneńskich Bożego Ciała. Na I piętrze w dużej sieni sklepionej przed refektarzem i mieszkaniem przeora:

1) Tablica marmurowa czarna wmurowana w ścianę między ołtarzykiem a przejściem do zakrystyi. Prostokąt wys. 0·57 m., szer. 0·74 m., bez ram, z obwódką złoconą i rytemi w górnych narożnikach godłami, wkreślonemi w koło — na lewo orzeł polski z h. Ciołek na piersiach, na prawo kielich z hostyą. Napis ryty:

MOLENDINUM HOC
REGNANTE SERENMO STANISLAO
AUGUSTO REGE POLONIÆ M: D. L. & c.
FUNGENTE PROTUNC OFFICIO
MAGNI PROCURATORIS ARCIS CRACOVIEN.
ILLRI ADALBERTO KLUSZEWSKI CASTELLANO BIECENSI
EQUITE ORDINIS S. STANISLAI
ET GERENTE PRÆPOSITURAM GNELEM (sic) CANONICORUM
REGU: LATERAN: PERILLRI RDNO (sic) DNO CAN: DONAT: DOBRZAŃSKI
S. T. D. SEXTÆ PARTIS PROUENTUUM EX HOC MOLENDINO
PROVENIENTIUM UNA CUM CONUENTU GNRILI[1] (sic) SUO
CASIMIRIÆ AD CRAC: SITO GAUDENTE
A FUNDAMENTIS ERECTUM AO: JUBILÆI[2] 1776.

2) Tablica druga, tychże rozmiarów i ozdoby, umieszczona w ścianie naprzeciw pierwszej, między stopniami do korytarza klasztornego, a oknem frontowem. Napis:

MOLENDINUM HOC,
REGNANTE SERENMO STANISLAO
AUGUSTO REGE POLONIÆ (sic) M. DL & c.
FUNGENTE PROTUNC OFFICIO
MAGNI PROCURATORIS ARCIS CRACOVIEN.
ILLRI ADALBERTO KLUSZEWSKI CASTELLANO BIECENSI
EQUITÆ (sic) ORDINIS S. STANISLAI,
ET GERENTE PRÆ POSITURAM (sic) GNLEM CANONICORUM

---

[1]) N wpisane jest w G. [2]) Æ początkowo wyryto jako Œ i poprawiono.

REGU. LATERAN: PERILLRI RDMO DNO LAURENTIO FLORIDO CHMIELECKI,
S. T L TERTLF (sic) PARTIS PROVENTUUM EX HOC MOLENDINO
PROVENIENTIUM UNA CUM CONVENTU G NILSUO
CASIMIRLF (sic) AD CRAC: SITO GAUDENTE
A FUNDAMENTIS ERECTUM ANNO DOMINI, 1769.

Oba powyższe napisy zapewne znajdowały się niegdyś na młynach należących w części do Zgromadzenia XX. kanoników lateraneńskich; były to: młyn za ś. Mikołajem i młyn »piaseczny«; co do tego drugiego nie jest pewnem, czy był na przedmieściu Piasek, t. zw. później »młyn górny« — czy też na posiadłości podmiejskiej »Piaski«. Za tem drugiem przypuszczeniem przemawiałaby zapiska z r. 1514 w aktach radzieckich krak. str. 142: »vor sant Niclos Thore bey der Sand-mole«. Nie zachowała się jednak wiadomość, która z tych tablic do którego z młynów się odnosi, ani też kiedy ze swego miejsca usunięte i tutaj wmurowane zostały.

Uwagi o napisach domów krakowskich.

Podał

Leon Sternbach.

Wydane przez Dra Tomkowicza inskrypcye na budowlach prywatnych i publicznych (str. 1—54 i 321—327), pod względem formy i treści odzwierciedlają często wzory klasyczne; stąd też dla badaczy studyów humanistycznych w Polsce pożądaną będzie wiązanka uwag, wyświetlających ważną stronę naszej kultury.

W dosłownem brzmieniu występuje kilka wierszów Vergiliusa, a mianowicie

p. 30 sacra suosque tibi commendat Troia Penates
= Aen. II 293, —

p. 31 fuit Ilium et ingens gloria Teucrorum
= Aen. II 325 sq., —

p. 35 procul este profani
= Aen. VI 258.

Do tej samej kategoryi należy myśl: minus in parvis fortuna furit (p. 7) wyjęta z tragedyi Seneki Phaedra (w. 1124)*), nadto formę zdania ogólnego: magni animi magnis fiunt honoribus (p. 29) przybrały słowa Liviusa IV 35, 9 magnos animos magnis honoribus fieri.

Przysłowie wspomniane przez Quintiliana Inst. Or. V 11, 41 ea quoque, quae vulgo recepta sunt, hoc ipso, quod incertum auctorem habent, velut omnium fiunt, quale est: ubi amici, ibi opes**), otrzymało p. 6 postać: ubi opes, ibi amici, widocznie według wskazówek Erasma z Roterdamu Adag. p. 44***) verum si quis ad huius seculi mores respiciat, adagium invertendum existimabit: ubi opes, ibi amici.

---

*) Różniczkę 'minor' zam. 'minus' przynoszą edycye nowsze.

**) Por. Plautus Trucul. 885 verum est verbum, quod memoratur, ubi amici, esse ibidem opes.

***) Używam edycyi frankfurckiej z r. 1670 p. t. Adagia id est proverbiorum, paroemiarum et parabolarum omnium, quae apud Graecos, Latinos, Hebraeos, Arabes etc. in usu fuerunt, collectio absolutissima in locos communes digesta.

Wyraźne alluzye do tekstów klasycznych wykazują następujące inskrypcye:

p. 6 bona opinio, dulcis pecunia

por. Publilius Syrus 62 bona opinio hominum tutior pecunia est z przypiskami Friedricha p. 126, —

p. 6 nescia torporis virtus

por. Lucanus Phars. I 144 sq. nescia virtus | stare loco, —

p. 34 conscia mens recti omnia ridet

por. Ovidius Fast. IV 311 conscia mens recti famae mendacia ridet,

p. 37 ipsa sibi virtus

por. Claudianus de cons. Mall. Theod. 1 ipsa quidem virtus pretium sibi wraz z heksametrem Siliusa Pun. XIII 663 ipsa quidem virtus sibimet pulcherrima merces, —

pewne też prawdopodobieństwo przemawia za tem, że słowa Lucretiusa II 990 omnibus ille idem pater est dały pochop do sentencyi (p. 6): est Iupiter omnibus idem, wreszcie przytoczyć można znamienne paralele do p. 34 virtutis premium gloria. W tem samem bowiem znaczeniu gloria nazywa się virtutis fructus (Cicero Pis. XXIV 57), beneficium (Curtius VIII 18, 18), pretium (Prudentius ad Symmach. II 754 sq.), nie inaczej jako praemium virtutis określony jest honos (Cicero de clar. or. LXXXI 281), co do myśli zupełnie odpowiada Cicero pro Mil. XXXV 97 ex omnibus praemiis virtutis, si esset habenda ratio praemiorum, amplissimum esse praemium gloriam por. jeszcze pro Archia XI 28 nullam enim virtus aliam mercedem laborum periculorumque desiderat praeter hanc laudis et gloriae.

Kilkakrotnie figurują w krakowskich napisach prawidła moralne siedmiu mędrców. które w szacie łacińskiej obiegały nietylko u autorów klasycznych, ale też we wiekach średnich, szczególnie zaś w epoce odrodzenia. Wystarczy zatem zestawić łaciński tekst z pierwowzorami greckimi:

p. 6 infelicitas nemini objicienda

= Pittacus u Laert. Diog. I 78 *ἀτυχίαν μὴ ὀνειδίζειν*, gdzie *μηδενὶ* słusznie poprawia Schneider. Zresztą wziętość przepisu ogólnego uzyskała zarazem sentencya Isokratesa ad Demon. 29 *μηδενὶ συμφορὰν ὀνειδίσῃς* por. Gnomol. Byzant. 239 u Wachsmutha, Studien zu d. griech. Florilegien (Berlin 1882) p. 204, a w ogólności Brunco, de dictis VII sapientium a Demetrio Phalereo collectis (Acta seminarii philologici Erlangensis vol. III z r. 1884) p. 350 i 364 sq.

p. 34 operosum est cunctis placere

= Solon fr. 7 (Lyr. Gr. [4]II p. 38 Bergk) *πᾶσιν ἁδεῖν χαλεπόν*. Według innej wersyi tę samę myśl głosił Periander por. Stanjek, Quaestionum de sententiarum septem sapientium collectionibus p. I (Wrocław 1891) p. 31, inne świadectwa przytacza mój komentarz do Gnomol. Vatic. 221 ('Wiener Studien' X — 1888 — p. 217).

p. 36 nil est in homine bona mente melius

por. Flor. Monac. 170 (Stobaei Floril. vol. IV p. 280 Meineke) Βίας

ἐρωτηθεὶς, τί ἂν εἴη ἄριστον ἐν τῷ βίῳ εἶπε· συνείδησις, co Ausonius Sept. Sap. I 1 p. 246 (Schenkl) wyraził wierszem: quaenam summa boni est? mens quae sibi conscia recti por. nadto uwagi do Gnom. Vat. 147 (W. St. X p. 32).

Wreszcie i myśl nulla bestia nocentior adulatore (p. 29) przypomina tradycyą o Biasie, którą zwalcza Plutarch de adul. et amico 19 p. 61 C ὅθεν οὐδὲ ὁ Βίας*) ἀπεκρίνατο καλῶς τῷ πυθομένῳ, τί τῶν ζῴων χαλεπώτατόν ἐστιν, ἀποκρινάμενος, ὅτι τῶν μὲν ἀγρίων ὁ τύραννος, τῶν δὲ ἡμέρων ὁ κόλαξ.

Tłumaczenie aksyomatu greckiego upatrywać musimy i w napisie: Deo dante nil nocet invidia, którym przed kilku laty zastąpiono dawną inskrypcyą: durum a iocundis arceri (p. 34 n. 2) por. Gregorius Nazianzenus Sent. distich. 63 Θεοῦ διδόντος οὐδὲν ἰσχύει φθόνος.

Miejsce św. Grzegorza mimowolnie nasuwa myśl o korrelacyi, jaka zachodzi między napisami naszymi a literaturą kościelną. Otóż z św. Augustyna (Confess. X 3) przepisaną jest maksyma: curiosum genus hominum (opuszcza Aug.) ad cognoscendam vitam alienam, desidiosum ad corrigendam suam (p. 7), stosunek do Pisma Świętego unaoczniają trzy przykłady:

p. 17 non omnem hominem inducas in domum tuam: multae enim sunt insidiae dolosi

= Eccl. XI 31, —

p. 22 utinam saperent et intelligerent et novissima providerent

= Deuteron. XXXII 29, —

p. 29 in te qui sperat, non confunditur

por. Psalm. XXI 6 in te speraverunt et non sunt confusi, oraz XXX 1 (= LXX 1) in te, Domine, speravi, non confundar.

II.

Dziwić się nie można, że wskutek niedokładnych wiadomości dawniejszych źródeł o inskrypcyach obecnie zaginionych jakoteż wskutek złego stanu istniejących jeszcze napisów otwiera się dość szerokie pole dla domysłów konjekturalnych. W tym kierunku cenna publikacya Tomkowicza wymaga kilku suplementów:

p. 7 stet domus haec, donec fluctus formica marios.

Czytaj: marinos. Podobnie wypadły nieraz kreski oznaczające m przy końcu kilku wyrazów n. p. (p. 16) studioru— aeternu— Deu— alma— schola— monumentu.

p. 11 hospes hic Augustus recreando moenia Craci.

Ponieważ chodzi o posła perskiego, konieczną jest lekcya: augustus.

p. 13 arma ferunt pacem, pace pacanda tamen.

Ze względu na myśl i na metrum (pācanda) nieodzowną jest po-

*) Dodaj Sept. sap. conv. 2 p. 147 B. Podobną relacyą o Diogenesie z Sinopy przechował Laertius Diogenes VI 51 ἐρωτηθεὶς, τί τῶν θηρίων χάκιστα δάκνει, ἔφη· τῶν μὲν ἀγρίων συκοφάντης, τῶν δὲ ἡμέρων κόλαξ.

prawka: paranda por. Vegetius de re milit. 3 praef. qui desiderat pacem, praeparet bellum. Znany aforyzm: si vis pacem, para bellum nie pochodzi z starożytności por. E. Wölfflin w Sitzungsber. d. bayr. Akad. d. Wissensch. 1887 p. 202.

p. 15 odpaść ma przypisek: 'sic' po formie: 'XII virum', również p. 16 po defensi w zwrocie: defeųsi Christiani orbis titulo auctior.

p. 15 hanc ante imaginem noctu in somnis (!) orans.

Czytaj: insomnis.

p. 18 Nestoris annosi superasses saecula Ioannes.

Poprawić należy: saecla.

p. 29 imprudensque alceus urget et uxor.

Musimy przyjąć poprawkę imprudens, quem wspomnianą w uw. 1, prócz tego pewną jest moja emendacya: calceus. 'Bucik' i 'żonę' w podobny sposób łączy anekdotka u Plutarcha Aemil. Paul. 5 p. 257 B ἔοικεν ἀληθὴς τις εἶναι λόγος περὶ γάμου λύσεως γενόμενος, ὡς ἀνὴρ Ῥωμαῖος ἀπεπέμπετο γυναῖκα, τῶν δὲ φίλων νουθετούντων αὐτόν· 'οὐχὶ σώφρων; οὐκ εὔμορφος; οὐχὶ παιδοποιός'; προτείνας τὸ ὑπόδημα (κάλτιον αὐτὸ Ῥωμαῖοι καλοῦσιν) εἶπεν· 'οὐκ εὐπρεπὴς οὗτος; οὐ νεουργής; ἀλλ' οὐκ ἂν εἰδείη τις ὑμῶν, καθ' ὅ τι θλίβεται μέρος οὑμὸς πούς' i Coniug. Praecept. 22 p. 141 A*) ὁ Ῥωμαῖος ὑπὸ τῶν φίλων νουθετούμενος, ὅτι σώφρονα γυναῖκα καὶ πλουσίαν καὶ ὡραίαν ἀπεπέμψατο, τὸν κάλτιον αὐτοῖς προτείνας, 'καὶ γὰρ οὗτος' ἔφη 'καλὸς ἰδεῖν καὶ καινός, ἀλλ' οὐδεὶς οἶδεν, ὅπου με θλίβει'.

p. 51 urywek: adsit quisqu, o którym Łepkowski w inwentarzu zapisał: 'ze składu w Colleg. maius, zapewne z jakiejś bursy' niewątpliwie uznać należy jako fragment napisu: adsit quisquis amicus (p. 6), który według Bruina umieszczony był in foro Cracoviensi.

W końcu dołączam kilka przyczynków krytycznych do uzupełnień Tomkowicza (p. 321 sqq.):

p. 323 czytaj: cognitor astrorum [s]olus, o Timochare, salve!

aetheris ante a[lio]s ause sub[i]re domos,

gdzie zmieniłem wyraz aethereis, a w nawiasach uzupełniłem wytarte litery; prozodya sōlus jest błędną, ale należy ją wziąć na karb wierszokletу.

ibid. przywracam następujący dystych:

Tu quoque dimens[u]s solis lunaeque recursus

Hipparche et [stellas] quot[quo]t Olympus habet.

Luki dla stellas nie oznaczył wydawca, następny wyraz ma wygląd: quol..t.

ibid. Quaesitis veterum et proprius normae astra subegi.

Widocznie pisać musimy propriis.

---

*) Interpretacyą łacińską daje Hieronymus adv. Iovin. I 48 legimus quendam apud Romanos nobilem, cum eum amici arguerent, quare uxorem formosam et castam et divitem repudiasset, protendisse pedem et dixisse eis: 'et hic soccus, quem cernitis, videtur vobis novus et elegans, sed nemo scit praeter me, ubi me premat'. Wyrażenia calceus urit o ciasnym trzewiku używa Horatius Epist. I 10, 43.

Z PROTOKOŁÓW POSIEDZEŃ GRONA.

Pragnąc uczynić z Teki wydawnictwo dające obraz całej działalności konserwatorów i korespondentów Galicyi Zachodniej, pomieszczamy na tem miejscu wyciągi z protokołów posiedzeń Grona, ogłaszane w dziennikach i w komunikatach wydawanych osobnymi zeszytami, w opracowaniu sekretarzów Grona dra Demetrykiewicza (I—VIII) i dra Krzyżanowskiego (IX), który wydaje zbiór obecny. Sprawozdania z powiatów grybowskiego i gorlickiego objęte szczegółową w tym tomie ogłoszoną inwentaryzacyą opuszczamy, a sprawozdania archiwalne, mające objąć osobny tom Teki podajemy tylko w skróceniu.

W myśl uchwał I. zjazdu wszystkich w Galicyi urzędujących konserwatorów i korespondentów c. k. Komisyi centralnej dla zabytków historycznych i pomników sztuki, odbytego w Krakowie dnia 24 i 25 maja 1888 r. przyszła do skutku kolegialna organizacya, polegająca na utworzeniu dwóch związków konserwatorskich, jednego dla Galicyi zachodniej, drugiego dla wschodniej. Celem tej organizacyi zawiązanej z zachowaniem ścisłej łączności z c. k. Komisyą centralną konserwatorską w Wiedniu, jako instancyą naczelną i kierującą, jest wzajemna pomoc i informacya w spełnianiu zadań konserwatorskich.

Konserwatorowie i korespondenci Galicyi zachodniej na posiedzeniach odbytych w Krakowie dnia 17 i 22 czerwca 1889 r. uchwalili szczegółowe zasady organizacyi swego Grona, na posiedzeniu zaś odbytem dnia 17 grudnia 1889 r. wprowadzili ją

w życie, obierając przewodniczącym konserwatora Prof. Józefa Łepkowskiego, zastępcą przewodniczącego członka koresp. Prof. Maryana Sokołowskiego, a sekretarzem członka koresp. Dra Włodzimierza Demetrykiewicza.

Na trzech następnych posiedzeniach toczyła się dyskusya nad sprawą stosunku krajowych związków konserwatorskich do c. k. Komisyi centralnej w Wiedniu. Stosunki te zostały uregulowane ostatecznie pismem c. k. Komisyi centralnej z dnia 2 kwietnia 1890 r. l. 368, wystosowanem na ręce konserwatora Władysława Łozińskiego, jako przewodniczącego Koła konserwatorów Galicyi wschodniej.

Na posiedzeniu dnia 15 stycznia 1890 r. zajmowano się sprawozdaniami konserwatorów do Komisyi centralnej z czynności za rok ubiegły. Sprawozdanie takie przedłożył dr. Tomkowicz. Inni konserwatorowie zawiadomili, że nie wysyłają obecnie osobnych sprawozdań do Wiednia, a to jedni z powodu, że w ciągu roku wielokrotnie porozumiewali się z Komisyą centralną i mieli sposobność wówczas zawiadamiać ją o przebiegu wszystkich ważniejszych zdarzeń w swoich okręgach, drudzy zaś dlatego, że w okręgach ich nie zdarzył się w zeszłym roku żaden fakt donioślejszy, godny zanotowania.

Ze sprawozdania dr. Tomkowicza wynika, że najważniejszą czynnością w jego okręgu była sprawa restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu. Wspaniały ten pomnik architektury gotyckiej znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie z powodu wadliwej konstrukcyi dachu, zbudowanego przed kilkudziesięciu laty. Pod jego uciskiem pękały sklepienia a szparami zaciekała woda. Za inicyatywą konserwatorów ś. p. K. Rogawskiego i Tomkowicza odrestaurowano w latach 1887 i 1888 według planów architekta p. Odrzywolskiego, a kosztem konkurencyi parafialnej przedewszystkiem dach i sklepienie nad prezbiteryum, jako nad częścią najbardziej zagrożoną. Aby uzyskać fundusze na restauracyę reszty budynku, zwrócił się konserwator w obszernym memoryale do c. k. Komisyi centralnej z prośbą o zasiłek z funduszów państwowych a równocześnie dołożył starań, że Sejm galicyjski udzielił subwencyi w kwocie 2000 zł. a. na restauracye licznych dzieł sztuki, wewnątrz kościoła nagromadzonych. Za tę sumę odrestaurowano piękny z drzewa rzeźbiony i polichromowany ołtarz wielki, ozdobiony częściami średniowiecznych rzeźb figuralnych, niepospolity obraz z tego ołtarza, dzieło włoskiego artysty prawdopodobnie jednej ze szkół północno-włoskich z XVI wieku i inny obraz pochodzący z dawnego średniowiecznego tryptyku z XV lub XVI wieku, dwustronnie na drzewie malowany ze scenami męki Chrystusa, a nadto stalle barokowe i ławkę z klęcznikiem, pochodzącą z XVI wieku, z malowanymi ornamentami renesansowymi i naśladowaniem intarsyi.

Otrzymawszy wiadomość, że kościół klasztorny PP. Klarysek w Starym Sączu ma być odnawiany, poczynił dr. Tomkowicz wcześnie starania, aby piękna ta świątynia jednonawowa pochodząca z pierwszej połowy

XIV wieku, która pomimo licznych dodatków barokowych zachowała jeszcze wiele charakteru gotyckiego, nieumiejętną restauracyą zeszpeconą nie została. W tym celu nadesłał konserwator klasztorowi wyczerpujące wskazówki postępowania, wypracowane wespół z prof. Łuszczkiewiczem. Pomimo tych zabiegów jednak i życzliwego poparcia, jakiego udzielił konserwatorowi Najprzew. Biskup tarnowski ks. Łobos, został kościół w Starym Sączu przez niedorosłego zadaniu malarza prowincyonalnego pomalowany.

Poczynił także konserwator starania, aby zabytki do kultu już niezdatne, jak reszty tryptyku malowanego z roku 1525 z kościoła w Wójtowej, oraz skrzydło tryptyku i kielich gotycki miedziany z kościoła w Sękowej zostały złożone jako depozyt w Muzeum narodowem w Krakowie, a gotycka chrzcielnica średniowieczna i dzwon z roku 1540, znajdujące się w starym kościółku w Sękowej, przeniesiono do nowego kościoła parafialnego.

Zwrócił nadto konserwator uwagę plebana we wsi Krużlowej powiatu grybowskiego na artystyczną wartość drewnianego średniowiecznego pułapu kościelnego, pokrytego pięknem malowaniem polichromijnem.

Jako dwa ważne i dla sprawy utrzymania zabytków pomyślne wypadki w swoim okręgu zapisuje jeszcze konserwator założenie muzeum dyecezalnego w Tarnowie przez Najprzewiel. ks. Biskupa Łobosa, oraz wycieczkę naukowo-artystyczną, którą podjął prof. Władysław Łuszczkiewicz z uczniami szkoły sztuk pięknych w stronę okolic powierzonych jego opiece konserwatorskiej; wycieczka przyczyniła się wiele do zbadania zabytków i zarówno w rysunkach jak i notatach przyniosła plon bogaty.

Na temże posiedzeniu zawiadomił konserwator prof. Smolka o staraniach, jakie podjął, aby zapewnić miejskiemu archiwum w Krakowie, które przez wyjazd dra Piekosińskiego osierocone zostało, napowrót naukowe kierownictwo, i oświadczył, że zamierza wysłać kwestyonaryusze do wybitniejszych miast monarchii, celem zebrania wiadomości o urządzeniu ich archiwów gminnych.

Dwa posiedzenia t. j. d. 20 marca i 11 kwietnia poświęcono sprawie odpowiedzi na okólnik Komisyi centr., żądający wiadomości o muzeach prywatnych do publikacyi, którą zamierza wydać Ministerstwo oświaty dla informacyi uczonych i znawców.

Grono konserwatorskie Galicyi zachodniej wysłało do Komisyi centralnej wiadomości o następujących zbiorach;

O skarbcach katedry krakowskiej i tarnowskiej, o skarbcach kościoła N. Panny Maryi, kościoła OO. Dominikanów i Franciszkanów w Krakowie, o skarbcu kościoła parafialnego w Wieliczce, o Muzeum dyecezyalnem w Tarnowie, o zbiorach: Akademii umiejętności, Gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiell., Muzeum techniczno-przemysłowego i Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie. Nadto o zbiorach hr. Potockich w pałacu pod Baranami w Krakowie, w Krzeszowicach i Zatorze, o zbiorach książąt Lubomirskich, hr. Jerzego Moszyńskiego, Prof. Lotara Darguna, p. Tadeusza Konopki i p. Piotra Umińskiego w Krakowie, o zbio-

rach hr. Branickich w Suchy, hr. Lasockich w Dębnikach, p. Stanisława Larysz Niedzielskiego w Śledziejowicach, hr. Szembeków w Porembie, hr. Tarnowskich w Dzikowie, oraz zbiorach Magistratu miasta Tarnowa.

Posiedzenie z dnia 6 czerwca 1890 r.

Przewodniczący prof. Łepkowski podaje wiadomość o staraniach, jakie podjęte zostały z inicyatywy Kapituły katedralnej krakowskiej w celu uzyskania subwencyi państwowej na restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej. Kapituła wniosła petycyę do Komisyi centralnej konserwatorskiej, w której wskazuje na konieczną potrzebę podjęcia jak najspieszniejszej restauracyi tego klejnotu architektury i uprasza o przyznanie zasiłku z funduszów państwowych. Komisya zażądała opinii od konserwatora prof. Łepkowskiego, który 9 kwietnia 1890 r. poparł jak najsilniej żądania Kapituły i przedłożył Komisyi dwa szczegółowe kosztorysy restauracyi wypracowane przez prof. Odrzywolskiego. Jeden odnosi się do restauracyi gruntownej całej kaplicy i opiewa na sumę 26.000 zł. a., drugi zaś tylko do restauracyi części najbardziej zagrożonej t. j. latarni i obliczony jest na 3.800 zł. a. Komisya centralna przedstawiła rzecz całą Ministerstwu oświaty zalecając udzielenie subwencyi a przedewszystkiem na restauracyę latarni.

Ks. Skrochowski zwraca przy tej sposobności uwagę, że Kapituła katedralna przeprowadziła w ostatnich czasach swoim kosztem restauracyę wikarówki na Wawelu, przyczem starano się uszanować dawne szczegóły architektoniczne.

Sekretarz Dr. Demetrykiewicz komunikuje zgromadzeniu wiadomość udzieloną przez p. Bolesława Jaworskiego, właściciela Woli Rafałowskiej pod Rzeszowem, o ołtarzu wielkim, jaki znajduje się w tamtejszym starożytnym drewnianym kościółku parafialnym. Ołtarz ten pochodzi jak się zdaje, z epoki późnego renesansu.

Ze względu, że Wola Rafałowska leży w okręgu konserwatora księcia Sanguszki, uchwalono, aby Biuro poprosiło go w imieniu Grona Konserwatorów o zajęcie się rzeczą i nadesłanie pewniejszych wiadomości.

Dr. Tomkowicz mówi o poruszonej w dziennikach krajowych restauracyi ołtarza w kaplicy Oświęcimów w Krośnie. Konserwator p. Tomkowicz jeździł umyślnie do Krosna i przekonał się, że wiadomości o zrządzonych przy tem szkodach polegały na niedokładnej informacyi, gdyż obrazy w kaplicy nie były wcale w ostatnich czasach restaurowane. Ołtarz postawiono wprawdzie nowy, ponieważ dawny był zupełnie zbutwiały, ale starano się wiernie naśladować kształt ołtarza dawnego, a nawet ornamenty w znacznej części przeniesiono z ołtarza dawnego na nowy. Inaczej się atoli ma rzecz z samymi murami kaplicy. W następstwie pożaru, który przed niedawnym czasem dotknął kościół, zostały one osłabione i przedstawiają rysy, wzbudzające poważne obawy. Potrzeba więc jak najspieszniej przystąpić do restauracyi murów kaplicy. Ponieważ

OO. Franciszkanie w Krośnie nie posiadają na to funduszów, więc mają zamiar wnieść petycyę do Sejmu o zasiłek, którą na wniosek p. Tomkowicza zgromadzenie uchwala poprzeć.

Konserwator Prof. Smolka oświadcza, że podczas swej bytności w Wiedniu udawał się do Jego Exc. P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna w sprawie zwrócenia krakowskiemu archiwum miejskiemu dawnych aktów, które obecnie znajdują się w c. k. Urzędzie hipotecznym. Jest wszelka nadzieja, że już w rychłym czasie sprawa ta pomyślnie załatwioną będzie. Zawiadomił nadto, że właśnie toczą się narady nad reorganizacyą zarządu archiwum miasta Krakowa i rzecz ta prawdopodobnie w najbliższym czasie wejdzie pod decyzyę Rady miejskiej.

Konserwator prof. Łepkowski stawia wniosek, aby rozpocząć bezzwłocznie inwentaryzacyę zabytków miasta Krakowa i to ściśle wedle kwestyonaryusza urzędowego, wydanego przez Komisyę centralną a na podstawie bogatej stosunkowo literatury, jaka dla tych zabytków istnieje.

Po dłuższej dyskusyi została ta sprawa odroczona na wniosek prof. M. Sokołowskiego aż do porozumienia się z Gronem konserwatorów wschodniej połowy kraju na ogólnym zjeździe, jaki w lipcu ma się odbyć we Lwowie podczas kongresu historyków.

Dr. Tomkowicz poruszył następnie sprawę okólnika, rozesłanego przez grono uczonych austryackich a popartego przez Komisyę centralną, względem dostarczenia materyałów do historyi muzyki i oświadczył, że sprawa ta ma prawdopodobnie związek z zamierzoną wystawą muzyczną w Wiedniu. P. Tomkowicz sądzi, że należałoby dostarczyć wiadomości o tem, co posiada Kapituła katedralna krakowska, Biblioteka Jagiellońska, Akademia Umiejętności i Gabinet archeologiczny uniwersytecki; przyczem zwrócił uwagę, że ks. Surzyński w Poznaniu, najznakomitszy znawca dawnych muzykaliów krakowskich, już poczynił pewne zabiegi celem przyjścia w pomoc wspomnianemu gronu uczonych austryackich. Należałoby także — zdaniem p. Tomkowicza — wspomnieć o dwóch dawnych okazach fortepianu, z których jeden znajdował się w kościele N. P. Maryi a drugi w klasztorze XX. Augustyanów w Krakowie.

Prof. Łepkowski przypomina, że do niedawna był jeszcze trzeci podobny fortepian starożytny po dawnej bursie muzycznej.

Prof. Sokołowski zawiadamia, że Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie już odesłało wiadomość o swoich materyałach do historyi muzyki.

P. Ossowski zwraca uwagę na teorban, który znajduje się w zbiorach Akademii Umiejętności.

Zgromadzenie wyraża na końcu na wniosek prof. M. Sokołowskiego życzenie, aby c. k. Komisya centralna konserwatorska zamianowała prof. Władysława Łuszczkiewicza, dyrektora Muzeum narodowego w Krakowie, swoim członkiem korespondentem w uznaniu wielkich i ogólnie wiadomych zasług jego około badania i utrzymania naszych zabytków sztuki.

Protokół obrad II. Zjazdu konserwatorów Galicyi, odbytego we Lwowie dnia 20 lipca 1890 r. w auli Uniwersytetu.

Obecni c. k. konserwatorowie i korespondenci: Prof. dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Włodzimierz Demetrykiewicz, dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, dyr. dr. Wojciech Kętrzyński, Władysław Łoziński, Władysław Przybysławski, X. dr. Eustachy Skrochowski, prof. dr. Maryan Sokołowski, prof. dr. Izydor Szaraniewicz, Jan hr. Szeptycki, dr. Stanisław Tomkowicz, dyr. Ludwik Wierzbicki, prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, prof. Julian Zacharjewicz i Aleksander Czołowski, sekretarz koła lwowskiego.

Na porządku dziennym:

I. Sprawa odpowiedniej dotacyi krajowej.

II. Sprawa gromadzenia ginących zabytków kultury.

III. Sprawa funduszów pozostających w ręku konserwatora Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

IV. Sprawa inwentaryzacyi zabytków i pomników Galicyi.

V. Kwestya wystosowania memoryału do Wydziału krajowego w sprawie konserwatorstwa w myśl projektu poruszonego w referacie dra Włodzimierza Demetrykiewicza na II. Zjeździe historyków polskich.

Przewodniczący Koła konserwatorów wschodniej Galicyi p. Władysław Łoziński po powitaniu kolegów z zachodniej Galicyi odczytuje wystosowane doń pismo c. k. Komisyi centralnej z dnia 15 lipca 1890 r. l. 549, w którem komisya dziękując mu za otrzymane sprawozdanie z dotychczasowych obrad Koła lwowskiego, ponownie oświadcza, że »w wzajemnem kolegialnem stykaniu się organów galicyjskich nie widzi niczego, coby się jej własnym dążeniom sprzeciwiało; przeciwnie uznaje, że częste, wspólne porozumiewania się i wzajemna pomoc pod niejednym względem będą miały wpływ ożywiający na czynność konserwatorską«. Następnie proponuje p. Władysław Łoziński, aby zgromadzenie powołało do kierownictwa obrad Zjazdu prof. dra Maryana Sokołowskiego, zastępcę prezesa koła krakowskiego, co też Zjazd przez aklamacyę uchwala.

Prof. Sokołowski obejmuje kierownictwo obrad i powołuje na sekretarzy koresp. Dra Włodzimierza Demetrykiewicza i sekretarza koła lwowskiego Aleksandra Czołowskiego.

I. Kons. Wł. Łoziński przedkłada wniosek Koła lwowskiego, który domaga się, aby Zjazd udał się do Wydziału krajowego o wyjednanie u Wysokiego Sejmu rocznej subwencyi 6000 zł. a., która to suma w równych połowach podzielona ma być na wschodnią i zachodnią Galicyę.

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierają głos pp. hr. W. Dzieduszycki, dr. St. Tomkowicz, dr. M. Sokołowski, W. Łoziński dr. L. Ćwikliński i dyr. Wierzbicki.

Zjazd uchwala wniosek sformułowany przez pp. Łozińskiego i Dzieduszyckiego następującej osnowy:

1) Zjazd upoważnia oba swoje Prezydya, aby w wspólnym memoryale udały się do Wydziału krajowego, aby już na r. 1891 wyjednał u Wys. Sejmu subwencyę w kwocie 6000 zł. a. na cele konserwacyi zabytków przeszłości.

2) Zjazd poleca swoim Prezydyom, aby w wspólnym memoryale udały się do Wys. Koła Polskiego w Wiedniu z prośbą o wyjednanie ze środków państwowych stałego zasiłku na cele konserwacyjne w Galicyi. Wniosek ten jednomyślnie uchwalony.

Kons. Wł. Łoziński wyraża życzenie, aby w razie, gdyby po za stałą ryczałtową dotacyą zachodziła potrzeba osobnej subwencyi na restauracyę jakich zabytków pierwszorzędnej wartości artystycznej lub pamiątkowej, konserwatorowie właściwych okręgów odnosili się z tą sprawą do całego Koła konserwatorskiego, które rozstrzyga, któremu z proponowanych do restauracyi pomników należy się pierwszeństwo. Zgromadzenie przychyla się do tej zasady.

II. Kons. Wł. Przybysławski referuje o uchwale Koła lwowskiego, podnoszącej pilną potrzebę postarania się o odpowiednie fundusze celem zakupywania już teraz takich zabytków i okazów kultury rodzimej, która w miarę społecznych przeobrażeń teraźniejszości i niwelujących prądów nowożytnych giną bezpowrotnie, a które mogłyby się stać zawiązkiem osobnego Muzeum krajowego w przyszłości.

W dyskusyi nad tym wnioskiem Koła lwowskiego zabierają głos pp.: Władysław Łoziński, dr. M. Sokołowski, hr. W. Dzieduszycki, dr. L. Ćwikliński, J. Zacharjewicz, X. Skrochowski, dr. T. Wojciechowski.

Z dyskusyi tej wyłania się wniosek rezolucyi, sformułowanej w następującej osnowie: »Zjazd Konserwatorów Galicyi, uznając potrzebę zbierania ginących bezpowrotnie zabytków i okazów rodzimej kultury, upoważnia Prezydyum lwowskie, aby z konserwatorów miejscowych a za przybraniem wpływowych osobistości z całego kraju utworzyło komitet, który rozważy kwestyę zbierania i tymczasowego przechowywania takich przedmiotów a zarazem weźmie inicyatywę w krokach przygotowawczych, dążących do utworzenia osobnego krajowego Muzeum dla historyi kultury«. Rezolucyę tę zgromadzenie jednomyślnie uchwala.

III. Kons. hr. W. Dzieduszycki uwiadamia zgromadzenie, że w rękach jego pozostaje jeszcze fundusz nietknięty w sumie 4500 zł. a., udzielony przez Wys. Sejm na restauracyę dzisiejszej cerkwi miejskiej w Haliczu, uważanej początkowo za dawną soborną cerkiew Uśpienia Bogarodzicy. Restauracya i rekonstrukcya tej świątyni miały kosztować 20.000 zł. a. a plany wygotowane już zostały przed kilku laty przez prof. J. Zacharjewicza. Zważywszy atoli, że dziś, po dokładniejszych badaniach, nie ulega już wątpliwości, że cerkiew ta nie była cerkwią soborną, zważywszy, że wobec tego restauracya cerkwi traci naukowe i archeologiczne znaczenie, a wchodzi w zakres obowiązków patronatu i gminy, którym nie brak na to funduszów, wnosi hr. Dzieduszycki, aby z sumy

powyższej użyć znacznej części na umiejętne poszukiwania archeologiczne w Kryłosie i tym sposobem przyspieszyć rozstrzygnięcie sporu o położeniu starego grodu. Po przemówieniu prof. J. Szaraniewicza, który sprzeciwia się temu wnioskowi i domaga się użycia całej kwoty na restauracyę cerkwi wspomnianej i po odpowiedzi hr. Dzieduszyckiego na argumenty przywiedzione przez preopinanta, wnosi prof. Zacharjewicz następującą rezolucyę:

»Zjazd przekazuje kwestyę użycia funduszów, pozostających u hr. W. Dzieduszyckiego a przeznaczonych pierwotnie na restauracyę cerkwi miejskiej w Haliczu, Kołu konserwatorskiemu wschodniej Galicyi do zbadania i odpowiedniego załatwienia«. Zgromadzenie rezolucyę tę uchwala.

IV. Prof. M. Sokołowski wnosi, aby przez wzgląd na opóźnionę porę pozostałe przedmioty porządku dziennego odłożyć do przyszłego Zjazdu. Zgromadzenie przychyla się do tego wniosku.

Kons. Wł. Przybysławski przedkłada zgromadzonym pięć nader rzadkich kotłów bronzowych różnej wielkości, które znalezione zostały po nawałnicy w urwisku suchego jaru nad Dniestrem na gruntach wsi Kunisowce, obok rozległego, dotąd niezbadanego Horodyszcza.

Kons. Wł. Łoziński dziękuje drowi M. Sokołowskiemu za trud przewodniczenia obradom i wnosi, aby zgromadzenie uchwaliło, że następny Zjazd konserwatorów odbyć się ma w Krakowie w maju przyszłego roku. Zgromadzenie uchwala wniosek ten jednomyślnie.

Protokół podpisali: M. Sokołowski, przewodniczący; dr. W. Demetrykiewicz, sekretarz Koła konserwatorów Galicyi zachodniej; Al. Czołowski, sekretarz Koła konserwatorów Galicyi wschodniej.

Posiedzenie z dnia 16 października 1890 r.

Sekretarz odczytuje reskrypt c. k. Komisyi centralnej z dnia 24 sierpnia 1890 r. L. 966, w którym takowa na urzędowe doniesienie o ukonstytuowaniu się Grona konserwatorów Galicyi zachodniej, oświadcza: »że we wzajemnem kolegialnem zbliżeniu się organów galicyjskich, nie dostrzega niczego, coby się jej własnym dążeniom sprzeciwiało, przeciwnie uznaje, że częste wspólne porozumiewanie się i wzajemna pomoc, mogą wpływać ożywiająco na działalność konserwatorską. Komisya centralna przyjmuje dlatego z żywem zadowoleniem wiadomość o utworzeniu się Grona konserwatorów Galicyi zachodniej i gotowa jest działalność tegoż popierać, pragnie jednak odbierać sprawozdania o czynnościach Grona«. Uchwalono posyłać Komisyi centralnej drukowane komunikaty.

Przewodniczący Prof. Łepkowski przedkłada zgromadzonym Inwentarz zabytków w Karyntyi *(Kunsttopographie des Herzogthums Kärnten)*, wydany w roku ubiegłym przez Komisyę centralną. Publikacyę tę, opatrzoną licznemi ilustracyami, nadesłała Komisya centralna na przedstawienie Biura, jako wzór dla użytku Grona konserwatorów.

Przewodniczący zawiadamia następnie, że we wrześniu przesłał

na jego ręce Wydział krajowy projekt restauracyi zamku w Olesku, wypracowany przez inżyniera p. K. Kułakowskiego do zaopiniowania wspólnie z pp. Łuszczkiewiczem, Odrzywolskim i Prylińskim. Ta komisya znawców orzekła: że zamek oleski nie jest jednolitą budową stylową, gdyż na jego powstanie składały się różne wieki. Podstawę zamku stanowi fortalicya rusko-litewska z XIII lub XIV wieku, przerobiona następnie w XVI i XVII wieku na magnacką siedzibę. Dobra restauracya w duchu historycznym, powinna uwidocznić te dzieje zawarte w murach zamku i nie może dążyć do utworzenia jednolitej całości architektonicznej.

Sekretarz odczytuje list Najprzewiel. Biskupa tarnowskiego X. Łobosa, korespondenta Komisyi centralnej, w którym ten dostojnik Kościoła, zwraca uwagę Grona na cały szereg starożytnych dzieł sztuki po kościołach, które w czasie tegorocznej swojej wizyty kanonicznej w 3 dziekanatach górskich swojej dyecezyi, miał sposobność oglądać.

W Tropiu (powiat nowo-sądecki) jest na skalistym brzegu Dunajca, starożytny kościół murowany. Data erekcyi z r. 1260, lecz budynek późniejszy. W bocznym ołtarzu obraz na drzewie malowany, przedstawiający Najśw. Pannę, św. Katarzynę Alex. i św. Barbarę.

W Czchowie (w powiecie brzeskim) kościół starożytny wymaga restauracyi, data erekcyi z r. 1347. Wieżę, za biurokratycznej samowoli, nabyli żydzi i rozebrali. Dziś jeden z piękniejszych dzwonów z r. 1600, wisi wśród drewnianej szopy. Odrzwia kamienne, wiodące z prezbiteryum do zakrystyi, są pięknie rzeźbione, również posiada kościół starożytną chrzcielnicę z kamienia.

W Ciężkowicach (w powiecie grybowskim) zwraca uwagę dzwonnica ośmiokątna z kościołem złączona. W wielkim ołtarzu jest obraz, który darował papież Urban VIII; przedstawia P. Jezusa cierpiącego.

W Wilczyskach (w powiecie grybowskim) jest starożytny kościół drewniany. W wielkim ołtarzu obraz dobrego pędzla, przedstawiający »Pietà« czyli opłakiwanie zmarłego P. Jezusa, w zakrystyi dwa ornaty starożytne.

W Korzennej (w powiecie grybowskim) kościół starożytny drewniany, w r. 1768 przebudowany. W posadzce przed wielkim ołtarzem, pomnik gotycki Pieniążka. W zakrystyi jest kuta taca kruszcowa, starożytnej roboty.

W Nowem Rybiu (w powiecie limanowskim) jest kościół murowany starożytny, z którego zakrystyi wziął X. Biskup Łobos dla Muzeum dyecezyalnego w Tarnowie drzwiczki od szafki na ampułki, przekonawszy się, że te drzwiczki pochodzą z dawnego tryptyku. Tak w tym kościele, jak i w Mszanie dolnej, znalazł X. Biskup obrazy szkoły cechowej, malowane na drzewie.

W Słopnicach królewskich (w powiecie limanowskim) znajduje się w wielkim ołtarzu stary obraz przedstawiający św. Andrzeja i św. Mikołaja, zaś w kaplicy dobrego pędzla św. Józef. W zakrystyi skrzynia

z kutego żelaza z zamkiem sztucznym, jednym kluczem otwiera się 14 ryglów.

W Tymbarku (w powiecie limanowskim) na ścianie, obok wielkiego ołtarza, są części z tryptyku dobrze zachowane.

W Szyku (w powiecie limanowskim) jest kamienna chrzcielnica z r. 1585. Na podstawie wyryty herb Ligęzów i litery M. D. Znajduje się tam także ornat z czerwonego aksamitu z kolumną o figurach wypukłej roboty, z tych trzecia część już zniszczona.

W Domosławicach (w powiecie brzeskim) znalazł X. Biskup tarnowski dokument pergaminowy, półćwiartkowego formatu, w którym sufragan krakowski, biskup Paweł Dembski, poświadcza, że w r. 1588 d. 31 lipca konsekrował kaplicę i ołtarz na zamku melsztyńskim. Tryptyk w bocznym ołtarzu, jest fundowany przez Jana Melsztyńskiego, który zmarł w roku 1470 w klasztorze Bernardynów w Tarnowie. Chrzcielnica kamienna nosi r. 1490.

W Mogilnie (w powiecie grybowskim) jest u stóp wielkiego ołtarza pomnik z marmuru czerwonego Jana Piotra Rożna.

W Skrzydlnej (w powiecie limanowskim) jest w kościele od strony epistoły wielkiego ołtarza, piękny pomnik alabastrowy Prokopa Pieniążka z r. 1587. Ten pomnik, powinien być kratą od zniszczenia zabezpieczony. W wielkim ołtarzu obraz piękny na drzewie na tle złotem, przedstawiający św. Stanisława B. i św. Mikołaja.

W Olszówce (w powiecie limanowskim) wisi na ścianie blisko ołtarza wielkiego dobrze zachowany obraz Matki Bożej na drzewie malowany.

W tymże liście zwraca X. Biskup uwagę Grona konserwatorskiego, że najdawniejsze zabytki szat liturgicznych mają kolor zielony, co się da wytłumaczyć w ten sposób, że szaty kościelne tej barwy najrzadziej są w użyciu i dlatego mogą się najdłużej dochować.

Prof. Sokołowski podniósł słuszność tej uwagi, która tłumaczy nieraz dla badaczy zagadkowe zjawisko.

Najprzew. X. Biskupowi postanowiono wyrazić gorące podziękowanie, za tak życzliwe popieranie zadań konserwatorskich.

Z powodu poruszonej sprawy mogiły Wandy, wyjaśnia prof. Łepkowski, że jeszcze przed 10 laty, za jego staraniem, darowali kopiec ten OO. Cystersi na własność kraju. Wydział krajowy imieniem Sejmu, powierzył opiekę nad mogiłą Wydziałowi Rady powiatowej krakowskiej. W r. 1887, gdy zakładano fortyfikacye, zastrzegł konserwator dostęp wolny do kopca dla zwiedzających i żądał postawienia tablicy u wejścia, którąby o tem objaśniała. Zgodzono się na to, i postawiono tablicę, jednak już w obrębie wałów. Obecnie postanowił p. Kornel Kozerski przyczynić się do utrwalenia kopca swoim kosztem. Za zgodą konserwatora okolono u spodu kopiec podmurowaniem z głazów, które darniem przykryto, wyprowadzono śrubową ścieżkę na szczyt, gdzie na podmurowanych stopniach ciosowych, umieszczone być mają bryły gra-

nitowe z napisem »Wanda« i orłem wedle rysunku Matejki. W tym celu musiały być usunięte ze szczytu reszty zrujnowanej nieforemnej figury przydrożnej, późnej, ceglanej, i niemającej żadnej pomnikowej wartości. Roboty na kopcu właśnie się kończą.

Konserwator prof. Łepkowski przedkłada plany portalu i ołtarza, które mają być wprowadzone w kaplicy św. Dominika (Myszkowskich) w Kościele OO. Dominikanów w Krakowie, jakoteż projekt nowej ambony gotyckiej dla tej świątyni.

Zgromadzeni po bliższem rozpatrzeniu, uznali wszystkie te projekty za nieodpowiedne pod względem stylu, a prof. Odrzywolski postawił wniosek, aby ze względu na wysoką historyczno-artystyczną wartość kaplicy Myszkowskich, zbadać przed wydaniem opinii piśmiennej jeszcze bliżej rzecz na miejscu i porównać plany z dotychczasowym stanem zabytku.

Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty, a komisya znawców wydelegowana z Grona konserwatorów, w skład której wchodzili oprócz przewodniczącego i sekretarza jeszcze pp. Łuszczkiewicz, Odrzywolski, X. Skrochowski i M. Sokołowski, orzekła:

Że ze stanowiska konserwatorskiego, bezwarunkowo nie można przyjąć i zatwierdzić przedłożonych projektów portalu i ołtarza, mających się wprowadzić w kaplicy św. Dominika, dążą one bowiem do zmienienia i zepsucia organizmu architektonicznego tego wspaniałego dzieła epoki odrodzenia, budowy w wysokim stopniu monumentalnej, pochodzącej z pierwszego dziesiątka XVII w.

Motywy. Arkada wejścia tak charakterystyczna swą szerokością, nie może uledz dowolnej zmianie pod względem rozmiarów i proporcyi celem wprowadzenia projektowanego portalu, albowiem odpowiada jej harmonijnie cały organizm kaplicy. Ta arkada wejścia jest analogiczną trzem innym nyszom u ścian, stojącym w związku z przeprowadzoną zasadą bliźnich kolumn na stylobatach, ustawionych w węgłach, z układem kopuły tak wdzięcznie pojętej i ozdobionej.

Zmieniając arkadę, psuje się harmonią stosunków tego po kaplicy Zygmuntowskiej bez zaprzeczenia drugiego w rzędzie i najwspanialszego w Krakowie dzieła architektury, wykonanego w sposób szlachetny, bo w marmurze i kamieniu pińczowskim, czego drugiego przykładu w Krakowie niema. To samo co powiedziano o arkadzie wejścia, odnosi się także do zmiany nyszy mieszczącej ołtarz.

Nowy ołtarz skomponowany schematycznie w porówaniu do dziś istniejącego, który ma wybitny charakter stylowy, musiałby także przyczynić się do obniżenia wysokiej wartości estetycznej kaplicy.

Posiedzenie dnia 28 października 1890 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Konserwator Książę E. Sanguszko nadesłał pismo, w którem daje wyjaśnienia co do wartości ołtarza w Woli Rafałowskiej pod Rzeszowem. Wieś ta posiada kościół drewniany fundacyi Anny z Pilczy Opalińskiej,

starościny leżajskiej, właścicielki Zalesia, Tyczyna i Woli Rafałowskiej, konsekrowany wedle schematyzmu dyecezyalnego w r. 1595. Jedynym przedmiotem, ktory w tej świątyni posiada wartość archeologiczną, jest wielki ołtarz, zbudowany z drzewa złoconego. Środkowa część jego ma szlachetne linie wczesnego odrodzenia, boczne zaś części i górne zakończenie, zostały prawdopodobnie dodane pod koniec XVII w.

Ołtarz mieści 6 obrazów, a mianowicie: w środku na płótnie Trójca św., pod której wezwaniem kościół wzniesiony, po bokach dwa podłużne obrazy na drzewie malowane, przedstawiające, jeden Mater dolorosa, drugi św. Wojciecha w szatach biskupich z wiosłem, (na tym ostatnim rok 1613), wreszcie u góry 3 małe obrazy, z których dwa boczne w podłużnych medalionach. Pod koniec wieku XVII zrobiono po obu bokach ołtarza dołem rodzaj ścianki z dwu półokrągłymi wchodami i użyto do tego dwu skrzydeł malowanych, pochodzących ze starego tryptyku z końca XV lub początku XVI wieku. Obrazy te malowane dwustronnie na tle złotem są dziełem lepszego artysty i odznaczają się świeżością barw. Strona skrzydeł zwrócona do wnętrza kościoła, zakonserwowana bardzo dobrze, przedstawia św. Zofię z trzema córkami i św. Elżbietę królowę. Obrazy natomiast od strony schowku za ołtarzem, uszkodzone przez obijanie przy przenoszeniu sprzętów.

Ponieważ kościół drewniany w Woli Rafałowskiej ma zostać w niedługim czasie zastąpiony świątynią murowaną, więc konserwator Ks. Sanguszko w piśmie urzędowem zwrócił się do komitetu kościelnego z żądaniem, aby ołtarz główny przeniesiony został do nowego kościoła, zaś skrzydła dawniejszego tryptyku, aby zaraz były ze ścianki dolnej wyjęte dla zabezpieczenia ich przed obijaniem, a następnie w nowym kościele na zawiasach stósownie umieszczone, tak aby je można z obu stron oglądać.

Nawiązując do sprawy wybudowania nowego kościoła murowanego w Woli Rafałowskiej, zwraca konserwator Ks. Sanguszko uwagę na rozpowszechnioną dążność między duchowieństwem parafialnem po wsiach, aby kościoły drewniane zastępować murowanymi. Usiłowania te wypływają zawsze z pobudek chwalebnych i szlachetnych, jednak pociągają za sobą często zniszczenie pięknych zabytków budownictwa drewnianego, a nadto nie zawsze liczą się z tą również ważną a często zdarzającą się okolicznością, że nowy kościół murowany przechodzi o wiele siły konkurujących, stąd potrzeba składek po całym kraju, a gdy te nie dopiszą, budynek zaczęty na wielki zakrój, kończy się za pieniądze bardzo tanie, co nie zapewnia dobrej i trwałej roboty.

Konserwator Ks. Sanguszko radzi podnieść tę sprawę publicznie i pouczyć duchowieństwo parafialne o wartości kościołów drewnianych jako zabytków, a równocześnie rzuca myśl, czyby nie było na czasie stosowną drogą uznać pewną ilość cenniejszych starożytnych kościołów drewnianych w naszym kraju za zabytki krajowe, aby z góry uniemożliwić wszelkie projekty ich burzenia.

W czasie pobytu swego w Rzeszowie zwiedził Ks. Sanguszko restaurujący się właśnie kościół OO. Bernardynów, oraz kościół położony przy gmachu starostwa. Ta ostatnia świątynia, założona przez Prudencyę Annę Ligęziankę księżnę Zasławską, a skończona przez Jerzego Sebastyana Lubomirskiego w r. 1658, była przed kilku laty odnawiana. Konserwator Ks. Sanguszko przekonał się, że ta restauracya dokonana pod wpływem dzisiejszego starosty rzeszowskiego Dra Adama Fedorowicza bardzo szczęśliwie się udała, uwydatniając ładne stiuki tak w prezbiteryum jak i na sklepieniu, które przedtem wapnem zalepione były.

Konserwator Ks. Sanguszko zwiedził także zamek rzeszowski i przekonał się, że zabytek ten potrzebuje spiesznej pomocy. Zamek rzeszowski wzniesiony został przez Mikołaja Spytka Ligęzę około roku 1620, a następnie w połowie wieku XVIII wspaniale przebudowany przez Jerzego Lubomirskiego. Jest to gmach kwadratowy, z wieżą nad bramą, otoczony fortyfikacyami systemu Vaubana. Na końcach tak zwanych kawalierów fortecznych, stoją słupy kamienne, mające u dołu rodzaj medalionów z rzeźbionemi przedstawieniami figuralnemi. Gmach ten nabył rząd na początku bieżącego wieku za 8000 zł. a. zaległych podatków i pomieścił w nim sąd i więzienia. W tych czasach zniesiono drugie piętro, a wieżę wjazdową zniżono. Opowiadają, że ozdoby kamienne z wnętrza budynku równie jak i zewnętrzne miały się rozprószyć po rękach prywatnych. Mury obronne otaczające zamek znajdują się obecnie w stanie wielkiego zaniedbania i należy im koniecznie pospieszyć z pomocą, aby je uchronić od zupełnej ruiny. Konserwator Ks. Sanguszko prosił p. prezydenta sądu, aby kazał pousuwać krzewy i trawy, które usadowiwszy się w szczelinach murów, rozsadzają takowe. Ks. Sanguszko stawia oprócz tego wniosek. aby Grono konserwatorów wystąpiło z prośbą do Ministerstwa sprawiedliwości i zażądało wyznaczenia funduszu na odrestaurowanie fortyfikacyj, otaczających zamek rzeszowski.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział wszyscy obecni, powzięło zgromadzenie następujące uchwały:

1) Wyrazić Księciu Marszałkowi E. Sanguszce gorące podziękowanie za tak cenne sprawozdanie konserwatorskie.

2) Ogłosić drukiem instrukcyę pouczającą duchowieństwo o ważności starożytnych kościołów drewnianych w Galicyi, o możności zachowania dawnych wzorów tego rodzaju architektury przy budujących się kościołach, a zarazem o uszanowaniu sprzętów i zabytków sztuki dawnego kościoła przez pomieszczenie takowych w nowym budynku.

Wypracowania tejże instrukcyi opatrzonej illustracyami, podjął się wnioskodawca prof. Łuszczkiewicz.

3) Wystosować do Ministerstwa sprawiedliwości petycyę, z żądaniem wyznaczenia funduszu na restauracyę warownych murów zamku w Rzeszowie.

Posiedzenie dnia 2 grudnia 1890 r. Przewodniczący Prof. J. Łepkowski.

Konserwator Prof. Łepkowski zawiadamia, że zachodzi potrzeba wyszukania innego miejsca na przechowanie 430 kamiennych fragmentów architektonicznych, które architekt Pryliński wyszukał i zgromadził w czasie swoich studyów nad pałacem królewskim na Wawelu. Te ułamki były dotychczas złożone w drewnianej szopie na zamku. Wojskowość żądała jej usunięcia, bo zasłaniała okno. Obecnie dach szopy zawalił się, a kamienie są w wielkiej poniewierce.

Prof. Łuszczkiewicz porusza myśl, aby na pomieszczenie wspomnianych zabytków użyć baszty pasamoników, jakoteż części średniowiecznego muru miejskiego, rozciągającego się między tąż basztą a bramą Floryańską. Cenniejsze fragmenty możnaby przechować w salkach dolnej i piętrowej baszty, a resztę rozmieścić na t. zw. drodze straży, biegnącej wzdłuż murów. Hurdycye trzebaby wpierw odpowiednio zrestaurować i opatrzyć poręczą i daszkiem.

Prof. Łuszczkiewicz projektuje, aby z subwencyi krajowej, którą Grono rozporządza, odrestaurować wspaniały, a mocno zniszczony, gotycki portal z XIV wieku, rzeźbiony, w kościele OO. Dominikanów w Krakowie, i wnosi, aby w tym celu zdjąć fotografię tego zabytku.

Prof. Odrzywolski zwraca uwagę, że przy tej restauracyi trzeba będzie nietylko same obramienie naprawić, ale także brakujący maswerk uzupełnić. Górnego zakończenia, które było prawdopodobnie takie, jakie widzimy w portalu kościoła św. Katarzyny, przywracać nie można, z powodu, że rozmiary kruchty obecnej na to nie pozwalają.

Uproszono p. Łuszczkiewicza, aby poczynił starania w celu odfotografowania wspomnianego zabytku na koszt Grona.

Posiedzenie dnia 30 grudnia 1890 r. Przewodniczący Prof. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski zwraca uwagę na zaniedbany stan, w jakim znajdują się nagrobki na krużgankach OO. Dominikanów w Krakowie i projektuje, aby osobna komisya, wydelegowana z Grona konserwatorskiego, obejrzała wspomniane zabytki, zbadała przyczynę ich niszczenia się, a następnie obmyśliła sposób zaradzenia złemu.

Komisya wspomniana, w skład której oprócz prezesa Łepkowskiego i sekretarza Demetrykiewicza wchodzili jeszcze pp. Łuszczkiewicz, Odrzywolski, ks. Skrochowski, Sokołowski i Tomkowicz, przekonała się, że zawilgocenie murów jest główną przyczyną niszczenia się nagrobków.

Postanowiono zawiadomić zarząd klasztoru, że Grono konserwatorów ma zamiar zająć się odrestaurowaniem nagrobków na krużgankach pod warunkiem, że OO. Dominikanie wpierw postarają się o osuszenie murów i tychże oczyszczenie.

Dr. Demetrykiewicz, powołując się na list Najprzew. ks. biskupa Łobosa wnosi, aby wyznaczyć pewną kwotę na sprawienie kraty zabezpieczającej piękny pomnik alabastrowy Prokopa Pieniążka z r. 1587 w ko-

ściele w Skrzydlnej. Na wniosek p. Tomkowicza odłożono ostateczną decyzyę w tej sprawie aż do chwili, kiedy będzie można zbadać stan pomnika na miejscu.

Prof. Łuszczkiewicz podnosi ważność archeologiczną budowli wojennych, wzniesionych w Rożnowie nad Dunajcem w końcu XV wieku przez jednego z Tarnowskich, prawdopodobnie hetmana, i zwraca uwagę na obecny ich stan bardzo smutny.

Zgromadzenie uznało, że byłoby bardzo pożądanem, aby niepospolity ten zabytek, będący własnością prywatną, otoczony był odpowiednią opieką.

Posiedzenie dnia 4 lutego 1891 r. Przewodniczący Prof. M. Sokołowski.

Sekretarz Dr. Demetrykiewicz odczytał reskrypt Komisyi centralnej z d. 9 stycznia 1891 r. l. 1476, w którym takowa dziękując za nadesłane jej dwa drukowane komunikaty Biura konserwatorskiego Galicyi zachodniej wyraża nadzieję, »że połączenie się konserwatorów w Związek wpłynie pomyślnie na ożywienie interesu publicznego dla zabytków i przyczyni się do zapewnienia im lepszej konserwacyi«. Komisya centralna wyraża życzenie, aby donoszono jej o wszelkich krokach i pismach urzędowych, jakie Związek do władz centralnych lub krajowych wystosowywać będzie, aby Komisya mogła starania te swoją powagą poprzeć.

Na wniosek Dra Demetrykiewicza uchwalono temu życzeniu uczynić zadość.

Konserwator Tomkowicz zawiadomił, że otrzymał z Komisyi centralnej pismo, w którem takowa żąda bliższych wiadomości co do zabytków w klasztorze PP. Klarysek w Starym Sączu dla przedłożenia ich ministerstwu oświaty, które ma zamiar udzielić zasiłku na restauracyę tych pomników.

Uchwalono, aby w odpowiedzi, którą konserwator Tomkowicz prześle Komisyi centralnej, zwrócić uwagę, że subwencye takie powinny być zawsze wypłacane na ręce konserwatora.

Jako przedmioty godne restauracyi uchwalono wskazać Komisyi centralnej:

1) sień wieży wjazdowej, ubraną w rozety renesansowe;

2) loggię renesansową przed wejściem do klasztoru;

3) basztę forteczną okrągłą dekorowaną delfinami z terrakoty.

Dr. Tomkowicz podniósł, że należałoby także przywrócić stylowy charakter pięknemu gotyckiemu wnętrzu kościoła, które zeszpeconem zupełnie zostało przez bezstylowe, liche i krzykliwe pomalowanie dokonane w roku przeszłym, oraz przez zasłonięcie ciężkim nowym chórem muzycznym całej tylnej zachodniej ściany nawy o gotyckiej kamiennej ornamentacyi.

Konserwator Odrzywolski oświadczył, że klasztor OO. Bernardynów w Alwerni wniósł podanie do ministerstwa o subwencyę na

restauracyę. W drodze urzędowej zażądano opinii konserwatora. Po zbadaniu rzeczy na miejscu przekonał się tenże, że kościół wspomniany posiada kilka lepszych obrazów, sarkofagi nagrobkowe rodziny Korczyńskich z czarnego marmuru, inne nagrobki oraz kilka pasyjek z drzewa, które zasługiwałyby na odnowienie, te też przedmioty zalecił konserwator do restauracyi w piśmie swem, popierając petycyę klasztoru.

Prof. Łuszczkiewicz zawiadomił, że w Bucniowie pod Tarnopolem odkryty został piaskowiec bardzo dobry do restauracyi pomników z powodu swego zabarwienia żółto-siwego. Możnaby go użyć także do restauracyi portalu kościoła OO. Dominikanów.

Prof. Odrzywolski podnosi, że kamień z Jeleśnej w Makowskiem, dla swej barwy niebiesko-siwej, nadawałby się więcej do tego pomnika.

Prof. Sokołowski zwraca uwagę, że barwa kamienia przy restauracyi portalu Dominikanów nie odgrywa tej samej roli co n. p. w kaplicy Zygmuntowskiej. Należałoby wystarać się o próbki różnych materyałów, nadających się do restauracyi pomników sztuki i dążyć do tego, aby w przyszłym lokalu Biura konserwatorskiego był zbiór takich próbek pod ręką.

Posiedzenie dnia 13 marca 1891 r. Przewodniczący Prof. Sokołowski.

Prof. Łuszczkiewicz przedkłada fotografie portalu kościoła OO. Dominikanów, zdjęte z polecenia Grona i zwraca uwagę, że zmarły fotograf krakowski Wal. Rzewuski otrzymał przed laty od ks. Lubomirskiego kwotę 500 zł. a. na odfotografowanie wielkiego ołtarza w kościele Maryackim, lecz pracy tej nie wykonał i fundusz wspomniany pozostawił, zastrzegając w testamencie, aby go na ten cel użyć w chwili, gdy fotografia o tyle udoskonaloną zostanie, iż tej sprawie podoła.

Prof. Sokołowski wniósł, aby prosić Prof. Łepkowskiego jako konserwatora krakowskiego, aby zapytał się egzekutorów testamentu ś. p. Rzewuskiego, czyliby nie można wspomnianej kwoty użyć na odfotografowanie ołtarza Maryjackiego przez p. Kriegera, który przez swoje dotychczasowe zdjęcia zabytków sztuki przysłużył się znacznie dla badań naukowych, przyczynił się do rozbudzenia zmysłu dla pomników sztuki między publicznością i dowiódł, że zadaniu zdjęcia fotografii z ołtarza Stwosza doskonale podoła już teraz.

Prof. Sokołowski zapytuje, co się stało z dwoma starożytnymi obrazami wotywnymi z XVI i XVII wieku, które znajdowały się w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie i ze względu na stroje osób przedstawionych były publikowane w pierwszej seryi Wzorów sztuki średniowiecznej, wydawanych przed laty w Warszawie.

Prof. Łuszczkiewicz odpowiada, że te obrazy prawdopodobnie zostały skradzione.

Konserwator Odrzywolski zawiadomił, że w sprawie pękniętego dzwonu starożytnego z herbem Tenczyńskich w Tenczynku, zwrócił się do proboszcza Ks. Smoczyńskiego.

Nawiązane zostały układy między parafią a właścicielką tej wsi hr. Potocką, która chce nabyć ów zabytek. Jest nadzieja, że sprawa pomyślnie załatwioną będzie.

Posiedzenie dnia 24 marca 1891 r. Przewodniczący Prof. Łepkowski.

Prof. Sokołowski przypomniał sprawę pomieszczenia fragmentów architektonicznych, zgromadzonych na Wawelu przez p. Prylińskiego.

Dyskusya nad tym przedmiotem doprowadziła do przekonania, że poruszony na jednem z poprzednich posiedzeń projekt pomieszczenia tychże zabytków na hurdycyach dawnych obronnych murów miejskich, mniej jest odpowiednim.

Prof. Odrzywolski i Sokołowski podnieśli, że należy zwrócić się do miasta, aby ono zechciało wspomniane fragmenty objąć w posiadanie i pomieścić takowe w miejscu dla badaczy dostępnem, razem z innymi ułamkami, nagromadzonymi w rondlu bramy Floryańskiej, powierzając dozór i opiekę nad tymi zabytkami Gronu konserwatorów.

Prof. Odrzywolski porusza myśl, czyby nie było dobrze na pomieszczenie owych fragmentów wznieść ozdobną hallę drewnianą, rodzaj otwartej loggii, nakrytej daszkiem na kolumienkach pod starym murem obronnym miejskim, między basztą pasamoników a bramą Floryańską od strony plantacyi.

Przylegający trawnik plantacyi należałoby otoczyć żelaznemi sztachetkami, podobnie jak jest przed Muzeum XX. Czartoryskich, dla utrzymania porządku.

Prof. Sokołowski zapytuje, co się stało z grzebieniem średniowiecznym, publikowanym w dziele Essenweina o Krakowie, a obecnie w jego atlasie *(Kulturhistorischer Bilder-Atlas, Mittelalter)* powtórzonym.

Prof. Łepkowski odpowiada, że zabytek ten był odlany w ołowiu przez Filippiego i był własnością p. Olearskiej, gdzie się obecnie znajduje nie wiadomo, sądzi, że należałoby zapytać pozostałych synów i córki.

Posiedzenie dnia 28 kwietnia 1891 r. Przewodniczący Prof. Łepkowski.

Dr. Demetrykiewicz zawiadamia, że odnalazł się jeden z obrazków wotywnych z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, które były reprodukowane we »Wzorach sztuki średniowiecznej« i o których wspominał prof. Sokołowski na poprzednich posiedzeniach, a mianowicie obraz z roku 1596, obecnie zawieszony w tej kaplicy przy ołtarzu. Obraz ten jest znacznie uszkodzony.

Prof. Sokołowski zaznaczył, że dobrzeby było, aby ten obraz został odrestaurowany.

Prof. Łuszczkiewicz przypomniał, że przed 20 laty, zamyślił p. Turski, wnuk stryjeczny biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, który jak wiadomo, odbierał przysięgę na konstytucyę od króla Stanisława Augusta, zostawić portret dziada w kollekcyi na krużgankach Franciszkańskich i udał się o pomoc i radę do Towarzystwa naukowego krakowskiego, któremu złożył potrzebny fundusz. Portret wykonany przez artystę Wilhelma Leopolskiego odebrało i zapłaciło Towarzystwo naukowe, składając go tymczasowo na ręce podskarbiego, który obraz ten pomieścił w bibliotece. P. Turski żądał jeszcze rysunku ram do portretu. W toku tej sprawy umarł i rzecz poszła w zapomnienie, a portret pozostał dotąd w bibliotece Akademii.

Prof. Łuszczkiewicz stawia wniosek, aby Grono konserwatorów wystosowało do Akademii umiejętności pismo i zaprojektowało, aby Akademia przyczyniając się do uczczenia rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja, poleciła swoim kosztem wykonać ramy do wspomnianego portretu i pomieściła ten wizerunek w kollekcyi OO. Franciszkanów, stosownie do woli ofiarodawcy.

Wniosek ten, poparty przez prof. Łepkowskiego, został jednomyślnie uchwalony.

Prof. Łuszczkiewicz przypomina następnie sprawę pochowania kości Bolesława Wstydliwego w kościele OO. Franciszkanów. W czasie poszukiwań za zwłokami tego monarchy, czynionych przed laty, za staraniem Towarzystwa naukowego, znaleziono kości, które tradycya miejscowa uważała za szczątki tego króla. Ze względu, że podniesiono pewne wątpliwości, co do autentyczności tych szczątków, zostały one tymczasowo złożone w skrzyni w klasztorze. Prof. Łuszczkiewicz porusza myśl, aby starać się zachęcić OO. Franciszkanów do uroczystego pochowania tych zwłok i zaprojektować im, aby się zwrócili do Akademii umiejętności z prośbą o fundusze, pozostałe z kwoty uzbieranej na wystawienie nagrobka wspomnianemu monarsze.

Uchwalono prosić p. Łuszczkiewicza, aby jako najlepiej obznajomiony ze sprawą odnalezienia szczątków Bolesława Wstydliwego w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, porozumiał się imieniem Grona konserwatorów z tymże klasztorem w duchu wniosku przez siebie postawionego.

Na wniosek prof. Odrzywolskiego, uchwalono stosownie do życzeń objawionych na ostatnim wspólnym zjeździe konserwatorów galicyjskich we Lwowie, urządzić tegoroczny zjazd w Krakowie z końcem maja, podczas walnego posiedzenia Akademii umiejętności i posłać zaproszenie do Koła lwowskiego.

Prof. Odrzywolski przedłożył plany restauracyi wieży ratuszowej w Bieczu, które wypracował na żądanie tamtejszej gminy. Przy zaprojektowaniu nowego dachu nad wieżą, kierował się autor w części wizerunkiem wieży, przedstawionym na ogólnym widoku miasta z XVII w. Galerya obiegająca naokoło ostatniego piętra, nakryta jest daszkiem wieży

wysuniętym naokoło i wspartym na drewnianych słupkach, pomiędzy któremi znajduje się drewniana balustrada. Projekt zachowuje napis na fryzie i bonie, wykonane sposobem sgrafitto.

Prof. Odrzywolski wygotował równocześnie projekt podniesienia budynku ratusza przy wieży o jedno piętro, aby w ten sposób uzyskać w nim jednę więcej kondygnacyę używalną. Podniesienie takie nadałoby budynkowi ratuszowemu lepszy stosunek w porównaniu z bardzo wysoką wieżą.

W dyskusyi zgodzono się w zupełności na przedłożony projekt restauracyi wieży. Co do proponowanego podwyższenia budynku ratusza, to podzielono także zapatrywanie autora planów prof. Odrzywolskiego, że byłoby ono zarówno dla ogólnej sylwety ratusza jak i miasta pożytecznem.

Wyciąg z protokołu posiedzenia III walnego Zjazdu konserwatorów galicyjskich, odbytego dnia 31 maja 1891 r. w sali Muzeum narodowego w Sukiennicach.

Obecni konserwatorowie i korespondenci: dr. W. Demetrykiewicz, dr. St. Krzyżanowski, prof. J. Łepkowski, Wład. Łoziński, prof. Wład. Łuszczkiewicz, prof. S. Odrzywolski, G. Ossowski, J. N. Sadowski, prof. ks. Skrochowski, prof. St. Smolka, prof. Maryan Sokołowski, prof. J. Szaraniewicz, dr. St. Tomkowicz i sekretarz biura lwowskiego dr. A. Czołowski.

Na porządku dziennym:

1) Porozumienie w sprawie corocznej subwencyi sejmowej i rozdziału jej na restauracye zabytków, jako też utrzymanie Biur konserwatorskich.
2) Ułożenie jednolitego planu dla komunikatów wydanych przez oba Biura.
3) Przyszła reorganizacya urzędów konserwatorskich.
4) Obmyślenie sposobów ochrony zabytków, które stosunkowo najtrudniej objąć kontrolą i konserwacyą jak np. monety, tkaniny i t. d.

Prof. Łepkowski przewodniczący krakowskiego Koła, wita Kolegów przybyłych na Zjazd ze wschodniej połowy kraju, zawiadamia, że J. Exc. Biskup tarnowski ks. Łobos, członek-koresp. Komisyi centralnej, przysłał piśmienne usprawiedliwienie, że na Zjazd przybyć nie może i zaprasza p. Łozińskiego, prezesa lwowskiego Koła, na przewodniczącego Zjazdu, zaś pp. dra Demetrykiewicza i dra Czołowskiego na sekretarzy.

Nad pierwszym przedmiotem porządku dziennego, rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. Demetrykiewicz, Łoziński, Łuszczkiewicz, Odrzywolski, ks. Skrochowski, Sokołowski i Tomkowicz. Pojawiły się dwa wnioski, a mianowicie jeden postawił dr. Demetrykiewicz, drugi p. Łoziński.

Dr. Demetrykiewicz motywował wniosek swój w sposób następujący:

Głównem źródłem i przyczyną nieporozumień, jakie w roku ostatnim powstały między Wydziałem krajowym i Gronami konserwatorskiemi w sprawie użycia dotacyi sejmowej na cele konserwatorskie, jest bałamutne i wadliwe brzmienie tytułu pozycyi 98 rubryki VIII budżetu krajowego. Stylizacya tego tytułu powstała w czasie, kiedy Grona konserwatorów jeszcze nie istniały i fundusz ten był od chwili swego powstania t. j. od r. 1880 aż do pierwszego Zjazdu konserwatorów galicyjskich w Krakowie w r. 1888 używany faktycznie na wydawanie lwowskiego »Przeglądu archeologicznego«. Na wspomnianym Zjeździe zapadła uchwała jednomyślna, aby kwoty tej użyć na przyszłość wyłącznie na utrzymanie dwu założyć się mających krajowych informacyjnych biur konserwatorskich w Krakowie i we Lwowie i aby wystosować do Wys. Sejmu petycyę z prośbą, o przyzwolenie na to, i o zmianę tytułu wspomnianej pozycyi budżetowej odpowiednio do nowego jej przeznaczenia.

Mowca należąc do komisyi, wybranej przez Zjazd, dla wniesienia owej petycyi, sformułował ją stosownie do powyższej uchwały. Stylizacya ta, została jednak później ze względów taktycznych zmienioną na życzenie osób wpływowych w obawie przed formalnemi trudnościami ze strony c. k. Komisyi centralnej, która wówczas nie była uznała urzędownie Gron konserwatorskich w Galicyi. We wniesionej petycyi, na razie nie żądano od Sejmu formalnej zmiany tytułu wspomnianej rubryki budżetowej, tylko proszono jedynie o pozwolenie faktycznego użycia sumy z tej rubryki budżetowej na cele krajowych biur konserwatorskich. Pomimo, że Sejm uchwałami z d. 24 stycz. 1889 i 27 listop. 1890 przychylił się do tej prośby, podnosi obecnie Wydział krajowy zarzuty, przeciw użyciu tych funduszów na cele biur, powołując się na dosłowne brzmienie tytułu rubryki budżetowej, dotąd niezmienione. Aby nieporozumieniom tym koniec położyć, należy wykonać niedopełnioną dotąd część uchwały I-go Zjazdu konserwatorów i prosić Sejmu o zmianę dotychczasowego brzmienia rubryki budżetowej, tak aby brzmienie to odpowiadało pozwolonemu już oddawna przez Sejm przeznaczeniu tej subwencyi. Krok ten uczynić można tem łatwiej, że Komisya centr. obecnie już uznała oficyalnie Grona konserwatorów, ustała więc owa faktyczna przeszkoda, której się pierwotnie obawiano. Koło lwowskie konserwatorów, na posiedzeniu d. 17 marca 1891 r., w którem mowca brał udział jako delegat, przychyliło się do tego zapatrywania.

Mowca stawia zatem następujący wniosek:

»Grona konserwatorskie wniosą do Sejmu petycyę z żądaniem, aby tytuł pozycyi 98, rubryki VIII budżetu krajowego, zamiast dotychczasowego brzmienia opiewał następnie:

»Na utrzymanie obu krajowych biur konserwatorskich, na koszta podróży urzędowych konserwatorów i na najpilniejsze tymczasowe (doraźne) wydatki z utrzymaniem zabytków połączone«.

Wszyscy obecni zgadzali się na merytoryczną stronę tego wniosku, podniesione zarzuty odnosiły się jedynie do strony taktycznej całej sprawy i to dało p. Łozińskiemu powód do postawienia w miejsce wniosku Dra Demetrykiewicza, nowego wniosku następującej treści:

»Oba Grona obowiązują się wspólnie poczynić identyczne kroki w Sejmie celem utrzymania dzisiejszej organizacyi«. W głosowaniu przyjęto większością głosów wniosek p. Łozińskiego.

II punkt porządku dziennego.

Prof. Sokołowski podnosi, że między komunikatami wydawanymi przez oba biura, była znaczna różnica, bo w komunikatach lwowskich pojawiały się często wiadomości i prace czysto naukowe, kwalifikujące się raczej do publikacyi akademickiej Komisyi historyi sztuki. Winien temu był brak odpowiedniego ciała naukowego we Lwowie. Obecnie, kiedy powstaje tamże filia wspomnianej Komisyi, obejmie ona część naukową i łatwo będzie ujednostajnić plan komunikatów, umieszczając w nich wyłącznie wiadomości konserwatorskie.

P. Łoziński podziela osobiście zdanie p. Sokołowskiego ze względu jednak, że na zjeździe niewielu jest obecnych członków lwowskiego Koła, może na razie tylko przyjąć do wiadomości życzenia objawione przez p. Sokołowskiego imieniem Grona krakowskiego.

III punkt porządku dziennego.

Dr. Demetrykiewicz przedkłada Zgromadzeniu odpis memoryału, który Grono krakowskie przesłało na podstawie jego referatu Wydziałowi krajowemu w odpowiedzi na zapytanie w sprawie reformy ustaw konserwatorskich.

P. Łoziński zawiadamia, że Grono lwowskie poruczyło referat tej sprawy konserwatorowi p. L. Wierzbickiemu. Nad treścią krakowskiego memoryału, nie zastanawiano się jeszcze bliżej w biurze lwowskiem, mowca nie wątpi jednak, że oba Grona zgodzą się w głównej kwestyi, t. j. oba uznają potrzebę zwołania ankiety krajowej dla reformy ustaw konserwatorskich.

Na wniosek Dra Demetrykiewicza uchwalono jednomyślnie, aby Koło lwowskie zawiadomiło Biuro krakowskie o treści pisma, które w tej sprawie prześle do Wydziału krajowego.

IV punkt porządku dziennego, wywołał ożywioną dyskusyą.

Prof. Sokołowski zwracając uwagę na trudności nastręczające się przy ratowaniu zabytków ruchomych, które zazwyczaj ukrywają się przed czujnością konserwatorów, sądzi, że należałoby zbadać, jak uregulowaną została ta sprawa w innych krajach, i stawia wniosek, aby wybrać komisyę, któraby na przyszły zjazd, wygotowała referat: Jakiemi drogami możnaby zapobiedz niszczeniu zabytków ruchomych?

PP. Łoziński i Łuszczkiewicz popierając wniosek Prof. Sokołowskiego mniemają, że jedyną drogą są tu środki moralne, t. j. odezwy i okólniki do Duchowieństwa, Władz i Publiczności, pouczające o war-

tości różnych zabytków ruchomych i przestrzegające przed handlarzami, którzy nieświadomość wyzyskują.

Dr. Demetrykiewicz oświadczył, że na podstawie szczegółowych porównawczych studyów, jakie czynił nad zagranicznemi instytucyami konserwatorskiemi, doszedł do przekonania, że najważniejszym czynnikiem w konserwacyi zabytków ruchomych są zakazy prawa, lecz jak doświadczenie pouczyło, są one skuteczne i przynoszą prawdziwy pożytek, tylko względem tych zabytków ruchomych, które są własnością publiczną. Wobec zabytków stanowiących własność prywatną, okazały się one mało skuteteczne i dlatego najnowsze i najdoskonalsze ustawy konserwatorskie, jak francuska z r. 1887 wyjmują prywatne zabytki ruchome zupełnie z pod kontroli władzy. Wobec zabytków tych najlepszym środkiem konserwacyjnym są fundusze, za pomocą których możnaby pamiątki te nabywać dla muzeów publicznych. Wszelkie odezwy, pouczenia i t. p. środki apelujące do dobrej woli, są tu raczej złudzeniem. We wszystkich krajach, gdzie ich używano, dały bardzo słaby wynik. Były one także już nieraz zastosowywane w naszym kraju bez skutku. N. p. w r. 1887 wydany był za inicyatywą Komisyi centr. przez ministerstwo oświaty i spraw wewnętrznych wyczerpujący okólnik, rodzaj pouczającej instrukcyi, jak postępować przy odkryciu wykopalisk. Wskazówkę tę rozesłano do starostw i zakomunikowano Duchowieństwu parafialnemu, jakoteż nauczycielom ludowym za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej. Wynik jest taki, że nikt nie wie, że odezwa taka była kiedykolwiek wydaną.

W głosowaniu przyjęto większością głosów wniosek prof. Sokołowskiego, wybierając prof. Łuszczkiewicza referentem tej sprawy, zaś p. Łoziński oświadczył, że biuro lwowskie nadeśle do Krakowa swoje uwagi i wskazówki w tej kwestyi.

P. Łoziński po wyczerpaniu porządku dziennego wskazuje w osobnem przemówieniu na potrzebę zapoznania się konserwatorów z zabytkami swego okręgu. W Kole lwowskiem uchwalono, aby co roku każdy konserwator objechał część swego okręgu i na koszta tego przedsięwzięcia przeznaczono w budżecie Koła pewną kwotę. Zebrane spostrzeżenia i wiadomości uchwalono publikować jako materyał do przyszłej inwentaryzacyi w osobnej książce t. zw. tece konserwatorskiej z rycinami. Według zapatrywań Koła lwowskiego, subwencya jest tak mała, że nie można za nią dokonać absolutnie żadnej restauracyi, aby zaś przed Sejmem wystąpić z rezultatem, należy za ten fundusz wydać wspomnianą tekę konserwatorską.

PP. Sokołowski, Łuszczkiewicz i Tomkowicz pochwalając bardzo zamiar peryodycznych objazdów konserwatorskich, który niewątpliwie znajdzie zastosowanie także w Gronie konserwatorów Galicy zachodniej, zaznaczają zgodnie, że część naukowa wiadomości zebranych na tych wycieczkach, powinna być publikowana w wydawnictwach Akademii umiejętności a zwłaszcza w Sprawozdaniach Komisyi historyi sztuki, wszystko z powodu, że Biura konserwatorskie nie są instytucyą dla prac

i badań naukowych. Z opisów zamieszczonych przez konserwatorów lwowskich w publikacyach Akademii, możnaby robić odbitki z rycinami i te przedkładać Sejmowi. Przemawia za tem także wzgląd na fundusze.

P. Łoziński uznaje słuszność przytoczonych argumentów, lecz oświadcza, że Koło lwowskie wydając t. zw. tekę konserwatorską, ma ważne względy utylitarne na oku.

Prof. Sokołowski podnosi, że cały dotychczasowy przebieg kwestyi inwentaryzacyi u nas dowodzi, że między członkami Gron konserwatorskich nie ma wcale zgodnego zdania co do inwentaryzacyi. To spostrzeżenie daje p. Sokołowskiemu powód do postawienia wniosku, aby wybrać komisyę, któraby na przyszły Zjazd zajęła się przedstawieniem pojęć o inwentaryzacyi, aby zdecydować raz kwestyę zasadniczo, czy inwentaryzacya ma mieć charakter ścisłej naukowej pracy, czy też więcej ogólny.

Dr. Demetrykiewicz uważa wniosek prof. Sokołowskiego za myśl szczęśliwą, bo u nas w kraju nawet między archeologami rozpowszechniło się przekonanie, że inwentaryzacya naukowa t. zw. *Kunsttopographie*, jest zadaniem konserwatorstwa, wypływającem z istoty i zadania tej instytucyi. Zasadniczo mylne to zapatrywanie tem więcej zadziwia, że ci, którzy się doń przychylają, mają na myśli i powołują się prawie wyłącznie na przykłady naukowych inwentarzy niemieckich, które właśnie wręcz przeciwnego dostarczają dowodu. Żaden z licznych naukowych inwentarzy zabytków sztuki w krajach Niemiec, które sposobem opracowania znacznie się między sobą różnią, nie jest dziełem urzędów konserwatorskich, tylko pracą mężów uczonych, dokonaną wskutek rozpisanych konkursów lub zamówienia ze strony rządu lub sejmów. We Francyi także Komisya pomników czyli konserwatorska nie zajmuje się bynajmniej opracowaniem naukowych inwentarzy zabytków sztuki, tylko jest to poruczone osobno ustanowionej Komisyi inwentaryzacyjnej. Francuska Komisya pomników układa i ogłasza tylko urzędowe inwentarze czyli raczej spisy pomników wyborowych t. zw. *liste de monuments classés*, mające konserwatorskie znaczenie prawne i praktyczne; podobnie dzieje się we Włoszech.

Dr. Krzyżanowski przypomina, że oprócz pomnikow sztuki, o których dotąd głównie mówiono, są jeszcze zabytki przedhistoryczne i archiwa, dla tego wniosku prof. Sokołowskiego stawia poprawkę, aby każda sekcya obu Kół wybrała po jednym referencie i aby referenci odpowiedni między sobą się porozumiewali celem przygotowania na przyszły zjazd projektów inwentaryzacyi.

P. Łoziński wobec tych przemówień zaznacza, że w obecnym stanie rzeczy, przedwcześnie byłoby myśleć o właściwej inwentaryzacyi, można tylko zbierać do niej materyały, obecnie nie chodzi też tyle o system samej inwentaryzacyi, ile raczej o system zbierania materyałów do inwentaryzacyi.

W głosowaniu uchwalono wniosek p. Sokołowskiego z poprawką p. Krzyżanowskiego.

Posiedzenie dnia 26 września 1891 r. Przewodniczący Prof. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytał wiadomości o zabytkach sztuki po kościołach, zebrane przez Jego Exc. Najprzewielebniejszego ks. Biskupa tarnowskiego Łobosa, korespondenta Komisyi centr. konserwatorskiej, w czasie tegorocznej wizyty kanonicznej w dekanacie bocheńskim i brzeskim.

W parafii Iwkowej (powiat brzeski) znajduje się na cmentarzu grzebalnym kaplica z modrzewia, według podania za czasów Kazimierza W. zbudowana.

W kościele parafialnym w Królówce (powiat bocheński) jest chrzcielnica z r. 1460 i starożytne ornaty.

W Pogwizdowie (powiat bocheński) znalazł ks. Biskup starożytny ornat ze skóry gdańskiej, tak miękki jak atłasowy. Kolumna i boki są wytłaczane w ornament granatowy i malowane. Przepisy liturgiczne nakazują, aby materyał na ornaty był jedwabny lub ze złotych i srebrnych nici, z tego względu należy wspomniany zabytek do wyjątkowych rzadkości, i ks. Biskup zarządził, aby go zachować w Muzeum dyecezalnem w Tarnowie.

W Nowym Wiśniczu (powiat bocheński) znajdują się piękne ornaty starożytne.

Kościół w Starym Wiśniczu z r. 1520 zasługuje na bliższe zbadanie ze względu na architekturę swoją, ma obszerne loże, które prawdopodobnie służyły dawniej za kaplice górne.

W Trzcianie (powiat bocheński) kościół niegdyś kanoników regularnych, konsekrowany w r. 1657, ma ciekawe przybudowanie od strony zakrystyi, może dawny kapitularz albo skarbiec, ornaty starożytne i chrzcielnicę z XV wieku.

W Brzesku kościół z r. 1487 zachował mimo pożarów piękne sklepienie w presbiteryum.

We wsi Wojakowej w powiecie brzeskim jest kościół z r. 1609. Antependyum u wielkiego ołtarza, rzeźba gotycka drewniana z figurami świętych patronów polskich, zasługuje na bliższe studyum.

Prof. Odrzywolski zdaje sprawę z robót około restauracyi kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu. Ściany latarni, gzyms i postument ponad daszkiem znaleziono przy badaniu w stanie zupełnego zniszczenia. Kamień piaskowy myślenicki użyty do tych części odpadał miejscami całymi kawałkami. Ze ściany latarni, grubej 14 cm, zwietrzał już kamień i odpadł w pilastrach okiennych na 5 do 7 cm. Z części ornamentowych latarni, jak wnęków, pilastrów i kapiteli, zostały od zewnątrz miejscami tylko ślady. Te sztuki kamienne będą musiały być dlatego na nowo wymienione, pomimo że od wnętrza latarni zachowały się zupełnie dobrze wraz z wykutymi na nich ornamentami. Jedynie tylko strop latarni zachowany jest całkiem dobrze i będzie mógł pozostać. Korona ponad gzymsem głównym latarni z miedzi wytłaczanej i pozłacanej, przepysznie modelowana i ozdobiona kamieniami imitowanymi z emalii, potrzebuje reparacyi i uzupełnienia.

Kompozycya anioła u szczytu jest bardzo ładna, ale odlew z aliażu miedzi nie dość staranny. W figurze są liczne łaty i pęknięcia.

Okazuje się, że i niżej jest kamień zwietrzały, i że tak ściany bębna kopuły jak i kaplicy będzie trzeba od zewnątrz obłożyć nowym kamieniem. Sciany wewnętrzne nie mają śladu polichromii, były od początku powleczone szarym kolorem.

Posiedzenie z dnia 5 października 1891 r. Przewodniczący Prof. J. Łepkowski.

Konserwator dr. Tomkowicz zdawał sprawę z czynności dokonanych w zastępstwie chorego konserwatora krakowskiego prof. Łepkowskiego.

1. Synagoga stara na Kazimierzu potrzebowała uzupełnienia facyaty od ulicy Józefa, która się odkryła z powodu zwalenia się domów stojących obok. Architekt p. Zubrzycki wygotował projekt facyatki uwieńczonej attyką z framugami i pilastrami bez kapiteli, podpartej dwoma szkarpami, które miały posiadać boczne okapki. P. Tomkowicz zażądał, aby dać imposty na pilastrach attyki, usunąć boczne okapki przy szkarpach i koronkę attyki uzupełnić według pozostałych reszt w tym duchu, jak na ratuszu w Sandomierzu.

2. Przy restauracyi domu p. Bartynowskiego w Rynku głównym l. 7, który należał niegdyś do krakowskiej rodziny Montelupich, okazało się, że okna trzech piętr mają obramienia kamienne z XVII wieku starannie wykonane. Gzymsy nad oknami oraz fryzy pod nimi okryte są ornamentem w postaci rzeźbionych liści. Również i główny gzyms koronujący dom jest w liście rzeźbiony. Rzeźby te zostaną starannie odczyszczone a portale naprawione i odnowione. Na fasadzie będzie umieszczony herb Montelupich, wykonany sposobem sgrafitto i wypisane nazwiska Włochów, budowniczych tego domu według zapisek archiwum miejskiego.

3. Ks. Stanisław Załęski, superior domu OO. Jezuitów przy kościele św. Barbary, wniósł do Namiestnictwa petycyę o zasiłek na restauracyę dachu nad gotyckim Ogrojcem tegoż kościoła i przedłożył plany wypracowane przez jednego z krakowskich budowniczych. Namiestnictwo zażądało za pośrednictwem krakowskiego starostwa opinii p. Tomkowicza jako zastępcy konserwatora p. Łepkowskiego. P. Tomkowicz orzekł, że planów tych przyjąć nie można z powodu, że wygotowane zostały bez dokładnej znajomości obecnego stanu tego zabytku i dochowanych szczegółów. W piśmie swem zwrócił p. Tomkowicz także uwagę Namiestnictwa, że Ogrojec przy kościele św. Barbary jest własnością kościoła N. P. Maryi.

Obecnie zbudowano z funduszów tego ostatniego kościoła na Ogrojcu nowy prowizoryczny dach z dachówek i umyślnie tak wysoko go ustawiono, aby można było dokładnie widzieć górne reszty ornamentacyi kamiennej i aby był dostęp do sklepienia.

Na wniosek prof. Łuszczkiewicza, który podniósł wysoką wartość artystyczną Ogrojca, uchwalono jednomyślnie prosić pp. prof. Soko-

łowskiego i dra Tomkowicza, aby jako członkowie komitetu Towarzystwa sztuk pięknych poczynili starania o ogłoszenie konkursu przez wspomniane Towarzystwo na projekt monumentalnej restauracyi Ogrojca.

4. Przy przebudowie domu l. 35 na ulicy Floryańskiej wyjęto piękną renesansową bramkę i umieszczono ją w fasadzie bocznej. Okazało się, że portal ten był dawniej przekształcony, konsole były odwrotnie umieszczone. Po odczyszczeniu ukazał się napis: »Pocciwym szel na swieczye to moye starany(e). Ostatek wr(ę)cze twoie poruczam moy panye«. Wewnątrz domu na stropie z belkami znaleziono reszty starożytnych obić papierowych, które ofiarowano do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prof. Sokołowski sądzi, że te obicia, sporządzone sposobem drzeworytów, mogą pochodzić z XVI wieku.

Następnie składał konserwator Tomkowicz sprawozdanie z wycieczki, którą odbył tego lata w swoim okręgu w powiecie sądeckim i limanowskim.

W powiecie limanowskim zwiedzał dr. Tomkowicz następujące miejscowości: Skrzydlnę, Szczyrzyc, Szyk, Wilkowisko.

W Skrzydlnej jest kościół drewniany z murowanem prezbiteryum i zakrystyą, nieśklepiony; sufit w kasetony płaskie. Według zapisek w konsystorzu tarnowskim kościół zbudował P. Jarzyna w r. 1315; część murowana jest dziełem Prokopa Pieniążka † 1587.

W ołtarzu wielkim obraz na drzewie bardzo dobrze malowany, prawdopodobnie w XV wieku. Przedstawia Matkę Boską w płaszczu z rozpuszczonymi włosami. Po bokach stoją św. Stanisław i Mikołaj, tło złote obrazu i płaszcz Matki Boskiej wygniatane w arabeski.

Po stronie epistoły znajduje się koło ołtarza wielkiego piękny renesansowy nagrobek Prokopa Pieniążka jak się zdaje z piaskowca, grubo zapokostowany na biało. Na cokole filunek i herb Szreniawa, a obok postaci rycerza w zbroi, naturalnej wielkości leży szyszak w nogach. Buzdygan w ręku rycerza ma laskę utrąconą. U wierzchu pomnika herb Odrowąż. Nad postacią tablica z napisem:

«Hoc positus tumulo Procopius ille quiescit
Pieniążek clarus dexteritate sua dotibus ingenii valuit tum corpore praestans usus (sic) fortunae prosperitate sua. In vultu gravitas in verbis maxima virtus. Huic fuit et verae religionis amor. Gratus erat cunctis mitis comes et pius. Illum pavida mors properans sustulit ante diem.
Umbra.
Quamvis in medio vitae morior tamen inde
vitam habeo aeternam, mortua vita vale. Mortuus 14 Aprilis anno 1587 aetatis suae 48«.

Na gzymzie nad rycerzem napis wpół zatarty ». . . . . . . moesta coniugi desideratissimo hoc monumentum posuit«.

W zakrystyi kielich mały srebrny skromny, wewnątrz nogi dokoła podstawy napis: Iste calix fundatus per M. M. Josefum et Salomeam Swięcickie, burgrabios arcis Cracoviensis ad capellam palatii Skrzydlnensis A. D. 1757 ora pro eis«.

Ornat wspaniały cały z brokatu, boki srebrne, kolumna złocona, piękny haft w kwiaty kolorowe jedwabne.

Dwa dzwony z XVIII w., większy z r. 1765 ma długi napis, lany był przez Kaspra Kramnitz von Krompach i ma płaskorzeźby, które przedstawiają św. Michała, Matkę Boską i Chrystusa na krzyżu.

W Szczyrzycu (Ciricia) kościół i klasztor opactwa Cystersów.

Kościół dość znacznych rozmiarów w kształcie krzyża, przebudowany zupełnie w XVII wieku w stylu barokowym, posiada niektóre reszty charakteru średniowiecznego, jak absydę od wschodu i gotyckie skromnie profilowane ostrołukowe odrzwia kamienne głównego portalu i bocznego wejścia do klasztoru. Szczyty kościoła mają zazębienia. Na dziedziniec kościelny wchód przez frontową bramę barokową z XVII w. Wnętrze kościoła zostało przed kilku laty dobrze pomalowane w stylu barokowym.

W ołtarzu wielkim obraz Ukrzyżowania z XV wieku malowany na drzewie na gładkiem złotem tle. Postacie Matki Boskiej i św. Jana pod krzyżem przemalowane olejno. Stopnie przy 6 wejściach do stal w prezbiteryum, służącem za chór zakonny, stanowi 6 leżących na posadzce gotyckich lwów, rzeźbionych z drzewa i pełnych charakteru.

Oprócz tego zwraca uwagę ambona barokowa dobrze rzeźbiona z XVII wieku i bogata piękna snycerska robota wrót drzwi głównych. W skarbcu przechowuje się się wspaniały ciężki ornat wraz ze stułą, srebrny, złotem wypukło haftowany z XVII w., nadto kilka ornatów z kolumnami z brokatu w haftowane kwiaty jedwabne kolorowe i 2 piękne infuły opackie ze złotej lamy, na której haftowane kwiaty jedwabne.

Klasztor jestto budynek barokowy w kwadrat z wirydarzem. W krużganku dolnym jedna połać ma pod całą ścianą urządzone jakby stalle, są to siedzenia w liczbie 12 do ceremonii umywania nóg w wielki Czwartek. Naprzeciw we framudze okna jest kamienne siedzenie dla lektora z takimże pulpitem, należące widocznie do samej budowy gmachu. Lektor siedzi w niem bokiem do okna i bokiem do słuchaczy.

W krużganku górnym klasztoru obok zejścia do kościoła stoi rodzaj ołtarzyka na pięknej rzeźbionej jakby skrzyni z XVII w. z obrazem malowanym na drzewie na gładkiem tle złotem. Przedstawia Matkę Boską w koronie z dziecięciem, które trzyma jabłko; klejnoty na koronie rzeźbione wypukło. W 4 rogach obrazu trzyma pięciu aniołów banderole z gotyckimi napisami: »Ave regina celorum mater — regis Angelorum o Maria — Flos virginum velut re.... Funda preces ad filiam pro salute«. W klasztorze znajduje się jeszcze drugi starożytny obraz dobrze malowany na desce. Tło wyciskane w architekturę. Obraz przedstawia św. Rodzinę (heil. Sippe), 10 osób dorosłych i 6 dzieci. W korytarzu stoi zegar z XVII w. a u przeora znajduje się zegarek ośmiokątny także z XVII w. gdański czy toruński. Klasztor posiada dzwon z herbem Gryf z pięknemi płaskorzeźbami przedstawiającemi P. Jezusa, Matkę Boską i św. Jana Nepomuc. Napis wskazuje, że lał go Gaspar Krammnitz w r. 1767.

Wjazd do dziedzińca zewnętrznego klasztornego obok ogrodu, stanowi

spichlerz z sienią przejazdową, nad bramą herb Korczak. Obok spichlerza brama kamienna, podobna do bramy dziedzińca kościelnego.

Kościół drewniany z XVI w. we wsi zwanej Góra św. Jana, kapelania do Szczyrzyca należąca, zgorzał w r. 1885 do szczętu ze wszystkiemi zabytkami. Według zapisek prof. Łepkowskiego z podróży w r. 1852 znajdowały się tam piękne obrazy składające niegdyś tryptyk. Przedstawiały one: Ścięcie św. Jana, Zwiastowanie, św. Trzech Króli, św. Annę samotrzecią, czy też rodzinę św. Anny, św. Elżbietę, św. Helenę, Apolonię, Teklę i Agnieszkę. W ołtarzu wielkim był obraz Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty na tle złoconem.

Kościół posiadał 2 dzwony, większy z r. 1643 z napisem: »Jost Conze me fecit« i mniejszy z r. 1618.

W Szyku znajduje się typowy kościół drewniany gotycki z wieżą o galeryi górnej. Tęcza prostokątna z profilem jakoby gotyckim. Kościół posiada chrzcielnicę kamienną grubej roboty; na pękatej czarze niezgrabnie wyryty herb Ligęzów ośla głowa, litery M. D. B. C. i rok 1585.

Obok ołtarza wielkiego podłużne wąskie skrzydło z tryptyku. Po jednej stronie całą prawie wysokość zajmuje postać św. Wawrzyńca w dalmatyce malowanej złotem w motyw granatu. Tło stanowi pejzaż, zamiast nieba złoto wytłaczane w arabeski renesansowe.

U spodu obrazu rodzaj cokołu, na którym namalowanych siedm postaci w półfigurach, zwróconych od prawej ku lewej stronie patrzącego. Figury mają stroje charakterystyczne i emblematy. Widzimy tam 1) biskupa z dzidą w ręku (św. Lambert z Mastricht), 2) rycerza (św. Witalis?), 3) postać trzyma ręce zakrwawione na głowie (św. Szczepan), 4) giermek z głową jelenia w ręku (św. Eustachy), 5) figura trzyma koguta na książce (św. Wit), 6) szlachcic wąsaty, 7) rycerz (św. Longinus?).

Odwrotna strona deski podzielona na dwa obrazy: a) pocałunek Judasza, b) Ukrzyżowanie.

W zakrystyi znajdują się 4 obrazki z tryptyku, jednostronnie na desce malowane, podobne do tych, jakie znajdują się w Krakowie w kościele św. Katarzyny, Przedstawiają one: 1) Chrystusa przed Piłatem, 2) Wjazd do Jeruzalem, 3) Biczowanie, 4) Zmartwychstanie.

Ornatów trzy z kolumnami, na srebrnym brokacie, jedwabne haftowane kwiaty. Ornat z czerwonego aksamitu o wypukłych figurach znajduje się już obecnie w muzeum dyecezyalnem w Tarnowie.

Wieś Wilkowisko.

W starożytnym kościółku drewnianym, od wewnątrz napis nad drzwiami nowo malowany na wzór starego: »Haec ecclesia fabricata est ad laudem et honorem Deo trino et uni ac beatae Catherinae A. D. 1520 circiter[1]) Renovatia ostia (sic) 1586 per Spect. Dominum Albertum Blandidam haeredem ev . . . . in Wilkowisko«.

---

[1]) P. Łepkowski w r. 1851 widział zdaje się napis pierwotny i zanotował: »A. D. 1521 . . . 8bris«.

W tęczy łuk ostry gotycki profilowany. Ślady są, że była niegdyś belka poprzeczna. Drzwi boczne mają gotyckie drewniane obramienie zębate, przypominające odrzwia kamienne Długoszowych budowli. Również wejście główne i drzwi do zakrystyi zamknięte ostrołukiem profilowanym.

W obrazie wielkiego ołtarza na drzewie malowane postaci: Matka Boska, P. Jezus, św. Katarzyna i św. Jan Chrzciciel. Zabytek XVI w. później przemalowany.

Nad drzwiami do zakrystyi obraz XVI w. z tłem wygniatanem w motyw granatu, przedstawia św. Annę samotrzecią. Przemalowaniem olejnem popsuty.

Pod chórem muzycznym podobne dwa obrazy na drzewie, mające tło wygniatane, przedstawiają: 1) św. Stanisława i św. Wojciecha, 2) Anioł z mieczem trzyma wagę, na szali dusza, na drugiej dyabeł z kamieniem młyńskim.

Oprócz tego posiada kościół obraz większych rozmiarów także na desce, przedstawiający cztery święte niewiasty w koronach t. j. Matkę Boską, św. Annę, św. Katarzynę i czwartą postać klęczącą.

W kruchcie nad wejściem głównem pomieszczony malowany szczyt tryptyku o kształcie odcinku koła, przedstawia Sąd ostateczny z Bogiem Ojcem siedzącym na tęczy.

Wymienione obrazy składały dawniej prawdopodobnie jeden tryptyk, jak to wypływa ze stosunku ich wielkości.

W zakrystyi ornat bardzo piękny, na srebrnym brokacie haftowane kwiaty jedwabne kolorowe.

Dzwony z r. 1559 i 1646.

Nagrobków kamiennych z XVI w. małżonków Bylickich i Jadwigi Posadowskiej, które widział p. Łepkowski w r. 1851 — odszukać nie mógł p. Tomkowicz.

W powiecie nowo-sądeckim zwiedził konserwator Tomkowicz następujące miejscowości: Podole. Przydonicę, Tęgoborze i Zbyszyce.

Podole wieś koło Gródka a niedaleko Rożnowa, posiada kościół drewniany starożytny. Sufit podzielony listwami na kasetony mało wypukłe.

Jest tam chrzcielnica kamienna kształtu kielicha grubej roboty. Na węźle podstawy widać różę i dwa herby t. j. Topór i coś nakształt tępej podkowy.

W zakrystyi duży obraz na desce, ma tło złocone wygniatane. Przedstawia Matkę Boską z P. Jezusem na ręku. Guz od płaszcza N. Maryi Panny jest zrobiony z półkuli szklannej, a pod szkłem relikwie św. Chryzogona męczennika.

Konserwator znalazł tam także ornat stary, już nieużywany, z XVI wieku. Na plecach przedstawia krzyż haftowany na jedwabiu płasko w ornamenty roślinne i figury Świętych. Rysunek dobry przypominający charakter gotycki.

W Przydonicy znajduje się kościółek drewniany starożytny, filia parafii w Podolu.

Portal główny późno gotycki, ostrołuk profilowany, a w samym kącie u szczytu wyrzeźbione herby Gierałt i Gryf. Na wrotach te same herby malowane. Na węgarach odrzwi płaski ornament roślinny, grubej snycerskiej roboty. Boczne drzwi mają ciekawe i charakterystyczne wycięcie. Wszystkie okna są profilowane, w nawie więcej w charakterze gotyckim a w presbiteryum w renesansowym. Drzwi do zakrystyi i okna w nawie zakończone spłaszczonym ostrołukiem t. zw. przewróconym (Eselsrücken). Tęcza ma kształt ramy prostokątnej, profilowanej. Na belce krucyfiks, a na zakończeniach jego ramion wśród gotyckiego maswerku (Vierpass) symbole Ewangelistów.

Pułap podzielony płaskiemi listwami na kasetony. Drzwi do zakrystyi ozdobione malowaniem naśladującem okucie w kraty. Wśród krat postacie zwierząt i napis »1527 Paulus Carpentarius«.

Ściany presbiteryum malowane klejowemi farbami, prawdopodobnie w XVIII w. Są tam przedstawione sceny z męki Chrystusa i męczeństwa św. Stanisława, interesujące ze względu na stroje.

W nawie głównej stoją jako boczne ołtarze dwa tryptyki, pięknie na drzewie malowane, dobrze zachowane i restauracyą niezepsute.

Jeden tryptyk przedstawia w środku po otwarciu skrzydeł Matkę Boską z dzieciędem, stojącą między św. Katarzyną i św. Mikołajem. P. Jezus trzyma jabłko i daje pierścień św. Katarzynie. U jej nóg donator, mała figurka księdza w komeżce. Na szczycie półkolistym tryptyku: św. Marya Egipska wśród lasu i skał. Na skrzydłach otwartych, które mają tła złote, wygniatane we wzory, widzimy w czterech obrazach sceny z życia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, a u góry św. Jerzy i jakaś postać pustelnika.

Na skrzydłach zamkniętych: Męka P. Jezusa w czterech scenach, już gorzej malowana.

Na predelli obraz z tłem złotem gładkiem, przedstawia Pana Jezusa »w studni«.

W drugim tryptyku widzimy po otwarciu w środku Matkę Boską z dzieciędem i lilią w całej postaci wśród promieni złotych na tle lasu i gałęzi.

Na skrzydłach otwartych przedstawione Zwiastowanie w ten sposob, że na każdem skrzydle jest jedna postać wydłużona na tle roślinnem. Wiele uczucia, dobry rysunek. Na skrzydłach zamkniętych św. Katarzyna i św. Barbara.

W kruchcie przechowują się reszty tryptyku barokowego, a w zakrystyi bardzo piękny i bogaty ornat złotem haftowany na materyi jedwabnej. Przypomina ornat fundacyi Bajerowej z r. 1644 w skarbcu Maryackim w Krakowie.

We wsi Tęgoborza nie mógł konserwator obejrzeć kościoła, który był zamknięty, tylko oglądał zaniedbany i w ruinę zapadający pałac niegdyś Stadnickich w stylu empire.

Budynek ten okazały ma trzynaście okien frontu i ganek z jońską

kolumnadą. Nad środkiem piętro, po bokach ryzality. Nad oknami sztukaterye, między nimi panoplie. Wewnątrz piękna sień dwupiętrowa a pokoje i sale ozdobione sztukateryą i dobremi malowaniami, przedstawiającemi sceny mitologiczne i figury klasyczne. Wszystko już bardzo zniszczone.

W Zbyszycach znajduje się kościół gotycki murowany, jednonawowy, z kamienia łamanego wzniesiony w końcu XV wieku. Ma szczyty zazębiane, okna i szkarpy gotyckie z okapami kamiennymi, presbiteryum wielokątnie zakończone, sklepione z żebrami o profilu suchym.

Tęcza ostołukowa murowana. Nawa przykryta pułapem.

Pod dachem obiega gzyms drewniany z XVI lub XVII wieku suto profilowany, silnie występujący. W odstępach 2—3 metrowych podpierają go drewniane wyrabiane konsole.

Kościół posiada dwa gotyckie portale z piaskowca. Portal u wejścia w szczycie zachodnim z charakterystycznym wycięciem, jakby w grubej desce wyrzynanem a nad portalem bocznym herb Niesobia.

Na dwóch kluczach sklepienia w presbiteryum i na ośmiu konsolach podpierających żebra, jest z kamienia wykutych dziesięć herbów a mianowicie: na zwornikach herby Abdank i Niesobia a na konsolach od północy ku południowi: Pies zwinięty w kółko, Topacz, Półkozic, Niesobia, Dębno, Gryf, Kozioł i głowa ludzka z otwartemi ustami w czapce, może portretowana. Pies i głowa ludzka są w narożnikach przytykających do tęczy.

Obok ołtarza wielkiego jest wmurowana podłużna nagrobkowa płyta gotycka z XV wieku z piaskowca. W środku na tarczy, przykrytej hełmem, wypukło wyrzeźbiony herb Niesobia. Tarczę podtrzymują dwa lwy wspinające się. Pod tarczą piękny anioł w półfigurze trzyma otwartą księgę. W około pomnika na ramie napis gotyckiemi literami XV wieku uszkodzony: »Anno Domini . . . . . Nicolaus Campyesky vexillifer trē . . . . . requiescat«. Dokończenie »in pace« już w samem polu rzeźbionem obok hełmu.

Na kamieniu, na którem stoi chrzcielnica kamienna, napis gotycki zatarty: Anno Domini MCCCC . . . .

Pod chórem muzycznym na prawo od wchodu znajdują się skromne, ale piękne stalle gotyckie, rzeźbione z drzewa, które przypominają kształtem stalle tarnowskiej katedry płaskoryte po prawej stronie od wejścia głównego. Obejmowały niegdyś pięć siedzeń, dziś przedziały odrąbane.

Zaplecki uwieńczone baldachimkiem, a po bokach zamknięte ściankami z maswerkami, podzielone są na cztery pola za pomocą listewek z ornamentem listeczkowym.

Pole zaplecków każde o nowym rysunku płaskorytym. Pierwsze ma liście akantu w splotach. Trzecie winną macicę z gronami. Na drugiem polu banderola okręcona i literami odosobnionemi wypisane słowa: »Jhesus Nasarenus rex Judeorum«. Na czwartem polu z osobnych liter złożony napis: »Maria hilf uns«.

Na chórze muzycznym znalazł konserwator ornaty starożytne uszko-

dzone i już nieużywane. Jeden wspaniały ma boki ze złotej lamy w czerwone aksamitne kwiaty. Na plecach krzyż, a na nim w środku wypukłym nieco haftem przedstawiony P. Jezus ukrzyżowany z dwoma świętemi postaciami po bokach. Na czterech końcach ramion cztery sceny t. j. u góry biczowanie, na prawo koronowanie cierniem, u dołu pocałunek Judasza, lewa strona zniszczona.

Drugi ornat ma boki zielone a pośrodku na srebrnym brokacie kwiaty jedwabne kolorowe.

Posiedzenie z dnia 3 listopada 1891 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz zdawał sprawę z wycieczki odbytej w swoim okręgu. Restauracya wielkich pomników Tarnowskich i Ostrogskich w presbiteryum katedry tarnowskiej przeprowadzoną została ze znajomością rzeczy, bardzo sumiennie i starannie, przyczem niemało jest zasługi ks. kanonika Leśniaka, proboszcza tarnowskiego, który z ramienia Kapituły katedr. czuwa nad robotami restauracyjnemi. Okazało się, że wiele ozdób a nawet części posągów były podczas dawniejszych restauracyi podorabiane z gipsu lub z drzewa. Szpetne te dodatki obecnie usunięto, dopełniając brakujące części z marmuru lub alabastru. W toku obecnej restauracyi nie zdołano na pomniku książąt Ostrogskich odszukać napisu: »Andrea Maco fecit«, jaki tam według zapisków prof. Łepkowskiego, mieli znaleźć rzeźbiarze odnawiający w r. 1877 ten monument. Natomiast na cokole pomnika Tarnowskich po odsunięciu ławek ukazały się wykute nazwiska «Adamus Staniecki 1637« i Albertus Orłowski 1633«. Odcisk wierszowanego napisu polskiego, niepublikowanego nigdzie, który znajduje się na tymże pomniku, złożył mowca Komisyi historyi sztuki Akademii umiejętności.

Przy odczyszczaniu pomnika ks. Ostrogskich z powłoki pokostowej, pochodzącej z czasu dawniejszych restauracyi, znikły także reszty pozłoty, którą pierwotnie pokryte były różne części rzeźb alabastrowych jak kapitele, lwy podtrzymujące sarkofag, rozety nad krucyfiksem, zbroje, szaty posągów i t. d. oraz reszty barwy czerwonej, pokrywającej języki i otwarte paszcze lwów, jakoteż wypełnienie mitr książęcych. Obecnie odzłocono na nowo tylko napisy, brzegi rozet i ramkę naokoło płaskorzeźby Zmartwychstania. Konserwator sądzi, zgodnie ze zdaniem prof. Zacharyewicza, który kieruje restauracyą katedry tarnowskiej, że należy więcej złoceń i barw przywrócić, bo tego rodzaju polichromia w związku z różnobarwnością marmurów i alabastru, z jakich pomnik ks. Ostrogskich się składa, należy do całości pierwotnej kompozycyi artystycznej tego ważnego dzieła sztuki i jest bardzo charakterystyczna. Urzeczywistnienie tej myśli wymagać będzie jeszcze studyów na miejscu. Zgromadzenie w zupełności przychyliło się do tych zapatrywań.

Konserwator Demetrykiewicz zawiadomił następnie, że jest zamiar zastąpienia dzisiejszej pięknej ambony barokowej z drzewa złoco-

nego, nową amboną gotycką z kamienia. Wszyscy obecni, którzy oglądali ten zabytek uznali, że należy dążyć do jego zachowania, tembardziej, że jest jedynym okazem charakterystycznym rozwiniętego stylu barokowego w mieście Tarnowie, a restauracya stal i ambony w kościele Maryackim w Krakowie dowodzi, że dziś dadzą się naprawić nawet najgorzej zniszczone zabytki drewniane.

Starożytne srebrne barokowe antependyum tynieckie, które zostało niedawno odrestaurowane, ma być użyte do ozdoby nowego ołtarza wielkiego. Ponieważ wydawało się ono za wysokie, więc poruszono myśl odjęcia srebrnych ram od tego zabytku. Na przedstawienie konserwatora jednak, który zwrócił uwagę, że ucierpiałby na tem wielce charakter tego znakomitego dzieła sztuki, bo stylowe ramy należą do artystycznej całości dzieła, polecił J. Eksc. Ks. Biskup Łobos, aby antependyum srebrne tynieckie bez zmiany umieszczone zostało przy nowym ołtarzu.

Zgromadzenie uchwaliło wyrazić J. Eksc. Najprzew. Ks. Biskupowi najgorętsze podziękowanie za tak życzliwe popieranie zadań konserwatorskich.

Pomnik Barbary z Rożnowa (┼ 1517), matki hetmana Tarnowskiego, w stylu wczesno-renesansowym z charakterystycznemi reminiscencyami gotycyzmu, najstarszy monument tarnowskiej katedry, ma być przeniesiony z nawy południowej, gdzie ściana pęka, do presbiteryum naprzeciw pomnika Zofii z Tarnowskich ks. Ostrogskiej (┼ 1570). Mowca przedkłada Zgromadzeniu fotografię tego ważnego zabytku, zdjętą przez konserwatora p. Tomkowicza.

W ratuszu tarnowskim znalazł mowca inwentarz dóbr opactwa tynieckiego z XVII w. ze szczegółowym opisem zamku i wszystkich dworów.

W Skrzyszowie wiosce pod Tarnowem znajduje się starożytny kościółek drewniany z sobotami i z portalem w kruchcie bocznej, nad którym gotycki napis z datą 1517 r. (odrysowany podczas wycieczki tegorocznej prof. Łuszczkiewicza z uczniami Szkoły sztuk pięknych). Kościół posiada w presbiteryum stalle gotyckie rzeźbione i polichromowane z herbem Leliwą. Dr. Tomkowicz zdjął fotografię tego charakterystycznego zabytku. W ołtarzu wielkim obraz szkoły cechowej końca XVI w., przedstawia św. Stanisława, Kazimierza i Floryana. W zakrystyi nieużywany relikwiarz w kształcie popiersia rzeźbionego z drzewa w końcu XVI w., a przy drzwiach kruchty bocznej od zewnątrz bardzo ciekawy nagrobek niewiasty z XVII wieku, malowany na deszczułce z zatartym napisem polskim. Pod sobotami zniszczony mocno tryptyk z początku XVII wieku.

W Szynwałdzie wiosce koło Tarnowa znajduje się kościół drewniany z wieżą, typu zwykłego u nas w XV wieku. Naokoło presbiteryum podtrzymują kroksztyny brzeg dachu. Wewnątrz kościoła zwraca uwagę drewniana gotycka tęcza, drewniane maswerki w oknach i gotyckie okucie drzwi, ozdobione ornamentem lilii. Na głównych drzwiach niezgrabnie wyryty napis Adam Tornar (Tarnów?) rok 1555 i herb Leliwa. W zakrystyi resztki skrzydła z lichego malowanego tryptyku, kielich

srebrny gotycki z XV wieku z rytemi postaciami Świętych na podstawie. Dwa ornaty starożytne z wypukłym haftem złotym w motyw granatu z XVII wieku. Obok plebanii przechowuje się reszta rzeźbionej kamiennej gotyckiej chrzcielnicy kształtu czary kielicha.

We wiosce Rzędzinie pod Tarnowem znalazł konserwator Demetrykiewicz za wskazówką adwokata Dra J. Chodackiego w chacie włościanina jeden obraz malowany dwustronnie na tle złotem, pochodzący z gotyckiego tryptyku końca XV wieku, do niedawna pomieszczony w kapliczce przydrożnej. Obraz ten szkoły cechowej, uwieńczony po jednej stronie maswerkiem, przedstawia adoracyę Trzech Króli, po drugiej św. Stanisława biskupa i św. Mikołaja. Obraz ten obecnie dostał się już do muzeum dyecezyalnego w Tarnowie.

W Bochni zwiedził konserwator Demetrykiewicz kościół parafialny, który wzniesiony został prawdopodobnie w XV wieku, jako późno-gotycka budowa hallowa; dotąd pozostały szkarpy z kapnikami gotyckimi. Główne wejście zamknięte łukiem okrągłym ma obramienie kamienne późno-gotyckie. W kaplicy przy lewej nawie dochowało się sklepienie gotyckie krzyżowe, zresztą cały kościół przekształcony w XVII wieku w duchu baroka. Wewnątrz w nawie lewej zasługuje na uwagę wspaniały marmurowy portal barokowy z herbem zakonu Dominikanów, prawdopodobnie przeniesiony z byłego ich kościoła z piękną kratą żelazną, która nosi datę 1683 r. W skarbcu przechowuje się kielich emaliowany barokowy z r. 1697, kilka innych ładnych barokowych kielichów, pacyfikał srebrny gotycki z XV wieku, kilka ornatów starożytnych z XVII wieku i nieużywany relikwiarz z drzewa rzeźbiony w XVII wieku w kształcie głowy Chrystusa naturalnej wielkości.

Dr. Tomkowicz zawiadomił, że Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych jednomyślnie przychyliła się do wniosku postawionego przez pp. Sokołowskiego i Tomkowicza z inicyatywy Grona Konserwatorów i ogłosiła konkurs na restauracyę Ogrojca gotyckiego przy kościele św. Barbary.

Na wniosek p. Łuszczkiewicza, uchwaliło Zgromadzenie wyrazić jednomyślnie podziękowanie Prof. Sokołowskiemu i Drowi Tomkowiczowi za starania podjęte w tej sprawie.

Konserwator Tomkowicz przypomniał nakoniec sprawę ruin zamku w Lipowcu.

Posiedzenie z dnia 7 grudnia 1891 r. Przewodniczący Prof. Łepkowski.

Prof. Odrzywolski zawiadamia, że badając portal kościoła OO. Dominikanów nabrał przekonania, że portal ten niemiał pierwotnie zamknięcia, dowodzi tego gzyms na glifach obiegający. Prawdopodobnie niebyło tam także rozetowania zaszklonego. Przy zamierzonej restauracyi tego zabytku należałoby zamknięcie dzisiejsze portalu posunąć w głąb kościoła.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono prosić p. Odrzywolskiego, aby przy-

gotował zarówno projekt gruntownej restauracyi portalu jak i projekt restauracyi ograniczającej się do utrzymania części dochowanych.

Konserwator Demetrykiewicz zawiadomił, że zwiedzając niedawno zabytki rzeszowskie, dowiedział się, że powstał zamiar, aby kaplicę kościoła popijarskiego w Rzeszowie przekształcić na salę wykładową dla gimnazyum. Sprawa ta oprze się prawdopodobnie o urząd konserwatorski.

Dr. Demetrykiewicz podniósł nakoniec, że konserwatorowie zabytków sztuki w Galicyi zachodniej wypełnili zobowiązania przyjęte na siebie na tegorocznym wspólnym zjeździe konserwatorów galicyjskich, w sprawie peryodycznych objazdów swoich okręgów. Oprócz podróży bowiem, o których była mowa na posiedzeniach Grona, odbyły się także wycieczki prof. Łuszczkiewicza i Odrzywolskiego z uczniami szkół fachowych, które dla sprawy zbadania pomników i zapoznania się z zabytkami wydały plan obfity.

Posiedzenie dnia 8 stycznia 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Prof. Odrzywolski zawiadomił, że starania jego w sprawie restauracyi zamku w Lipowcu nie przyniosły skutku, gdyż na pismo swe, wystosowane do właściciela ruin, otrzymał odmowną odpowiedź.

Uchwalono prosić p. Odrzywolskiego, aby jeszcze raz odniósł się do właściciela przedstawiając potrzebę ratowania przynajmniej tyle ważnej turmy czyli wieży więziennej zamku, zabytku już dziś rzadkiego z XIV wieku, wskazując, że to nie pociągnie za sobą tak znacznych kosztów.

Dr. Demetrykiewicz oświadcza, że otrzymał wiadomość, że drugi uważany za zaginiony obrazek wotywny z r. 1626 w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej kościoła XX. Franciszkanów, odnalazł się.

Uproszono prof. Łuszczkiewicza, aby przy sposobności obejrzał ów obraz na miejscu.

Dr. Tomkowicz oświadczył, że podczas swego pobytu w Tarnowie oglądał pomniki w presbiteryum Katedry tarnowskiej i przekonał się, że restauracya, pominąwszy kwestyę polichromii, udała się bardzo dobrze.

Na wniosek p. Tomkowicza uchwalono wysłać pismo z podziękowaniem i uznaniem na ręce Jego Excel. Ks. Biskupa Łobosa i prosić o zachowanie ambony barokowej.

Konserwator Tomkowicz zawiadomił następnie, że adwokat Dr. Pieniążek przyrzekł na jego przedstawienie dokonać własnym kosztem restauracyi pięknego renesansowego pomnika Prokopa Pieniążka † 1587 w kościele w Skrzydlnej.

Posiedzenie dnia 16 lutego 1892 r. Przewodniczący p. Sadowski.

Dr. Krzyżanowski zawiadamia, że bulle papieskie odnoszące się do kościoła N. Panny Maryi znajdują się w Konsystorzu.

Prof. Odrzywolski przedłożył projekt restauracyi portalu kościoła

OO. Dominikanów, który po dłuższej dyskusyi przyjęto z drobnemi zmianami, przyczem prof. Łuszczkiewicz przypomniał maswerk dochowany w Niepołomicach, który mógłby ułatwić dopełnienie zniszczonego rozetowania w portalu Dominikanów.

Uchwalono zatwierdzić deklaracyę zakładu kamieniarskiego Trembeckich i kosztorys restauracyi w wysokości 800 zł. a. upoważniając p. Odrzywolskiego do zawarcia ostatecznej umowy imieniem Grona Konserwatorów z zakładem kamieniarskim.

Prof. Odrzywolski zawiadomił przy tej sposobności, że OO. Dominikanie przyrzekli przenieść podwoje wraz z bramą w głąb kościoła a schody cofnąć przed kościół tak, żeby części profilowane były całkiem odsłonięte.

Stare części kamienne, pozostałe po dokonanej restauracyi, uchwalono pomieścić w składzie fragmentów po dawnych budowlach krakowskich.

PP. Łuszczkiewicz i Tomkowicz zdawali następnie sprawę z podróży, którą jako delegaci Grona konserwatorskiego przedsięwzięli do Starego Sącza, Moszczenicy i Jazowska.

Na zaproszenie PP. Klarysek udali się dwaj panowie do Starego Sącza w celu dania wskazówek co do zamierzonego z okazyi zbliżającego się jubileuszu św. Kingi, przedłużenia nawy kościoła klasztornego, przez przeprucie ściany zachodniej, dzielącej kościół od zakrystyi zakonnic, czyli dawnego kapitularza. Przy zbadaniu budynku okazało się, że jakkolwiek wymiary, wysokość sklepień i struktura kapitularza odpowiadają dokładnie budowie zachodniej części nawy podchodzącej pod chór zakonnic tak, że kapitularz mógłby być uważanym za przedłużenie tej części nawy, później ścianą oddzielone, jednakowoż nie ma śladu, aby ściana ta kiedykolwiek była otwartą, i żeby mur ten gruby na metr blisko był przesklepionym łukami odpowiadającymi arkadom równoległym po jednej i drugiej stronie. Wyprucie arkad może dałoby się przeprowadzić, wymagałoby wszakże wiele pracy i niemałej umiejętności.

Na ołtarzu kaplicy klasztornej parterowej stoi posąg św. Kingi, ubierany w habit zakonny i ozdobne szaty.

Przy bliższem zbadaniu okazało się, iż posąg ten drewniany, malowany olejno i złocony, jest piękną rzeźbą z początku XVI wieku. Wkładane szaty zakrywają starannie wykonane w drzewie draperye wczesno-renesansowe. Święta trzyma w ręku modelik kościoła gotyckiego, który jednak kościołem sądeckim nie jest, i stoi na postumencie ubranym ornamentacyą późno-gotycką, w rodzaju korony królewskiej odwróconej na dół.

Wiele kantów draperyi zostało pościnanych w epoce późniejszej. Twarz i ręce, często pomalowywane grubo straciły cechę artystyczną.

W klasztorze znaleziono prócz przedmiotów dawniej znanych, stary szpinet prostej roboty, z ornamentem arabeskowym lekko namalowanym, mechanizmem jeszcze funkcyonującym i z napisem na przylepionej kartce; napis: »Daniel Walachy in Monte S. Georgii Ao 1786 Nr. 164.« Szpinet zdaje się być znacznie starszy od tej daty.

W kościele parafialnym starosądeckim, zawierającym mnóstwo dzieł sztuki znanych już i opisywanych, zrobiono spostrzeżenie, iż obraz znajdujący się w górnej kondygnacyi bocznego ołtarza strony północnej, należącego do cechu szewskiego, a przedstawiający Opłakiwanie Pana Jezusa zdjętego z Krzyża, malowane na drzewie, widocznie należał do dwóch skrzydeł tryptyku, umocowanych przy wielkim ołtarzu. Był to środek tryptyku, później nowo przemalowany.

Świadczą o tem dowodnie rozmiary. Ksiądz proboszcz ma zamiar tryptyk złożyć napowrót.

W sklepiku za zakrystyą znaleziono skrzynię cechową, podobno garbarzy, mocno uszkodzoną, ze śladami bardzo pięknej polichromii renesansowej.

Zwiedzono przy tej sposobności także kościoły wiosek Moszczenicy i Jazowska.

Moszczenica ma kościółek drewniany, będący filią staro-sądeckiego. Mieści on wdzięczny drewniany ołtarz wielki skromnych rozmiarów w stylu renesansu XVII wieku odcienia niemieckiego o dwu kondygnacyach. Zdobią go szczegóły snycerskie i delikatna polichromia i złocenie. Obraz w górnej kondygnacyi, przedstawiający św. Zofię z 3-ma córkami, na tle złoconem, pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku.

Dwa ołtarze w nawie kościoła mają cechę stylową i polichromię podobną, lecz są słabsze co do wykonania. Ołtarz lewy od wchodzącego ma na fryzie datę 1670.

Na ścianach kościoła znaleziono porozwieszane części tryptyku.

Środkowy obraz przedstawia św. Maryę egipską w otoczeniu aniołów, a skrzydła św. Floryana i Mikołaja. Obraz górny przedstawia św. Michała z wagą w ręku i ujęty jest w arkadę późnogotycką (Eselsrücken), a po bokach sterczą w górę fiale. Na predeli chusta Weroniki trzymana przez aniołów.

Obrazy w wielu miejscach zniszczone przemalowaniem. Pozostałe części nietknięte każą odnieść tryptyk ten do początku XVI wieku i przypisać go jednemu ze znakomitszych cechowych malarzy, prawdopodobnie z Nowego Sącza. Wszystkie te części tryptyku za zezwoleniem konserwatora umieszczone są obecnie w Muzeum narodowem w Krakowie.

Prócz tego znaleziono na chórze mały pozytyw przenośny z XVII wieku, jeszcze funkcyonujący, z piękną ornamentacyą.

W oknie jednem wśród szybek sześciobocznych jest jedna większa szyba okrągła (średnicy 0·16 m.), malowana, przedstawiająca nagą postać z podpisem »Sebastian 1629.« Obecnie w Muzeum XX. Czartoryskich.

Jazowsko 12 kilometrów od Starego Sącza na zachód, posiada kościół murowany z zeszłego wieku.

Z pierwotnego kościoła dochował się ołtarz drewniany, niegdyś prawdopodobnie główny, dziś poboczny, czysto renesansowy, bogato rzeźbiony, ale w szlachetnym stylu z delikatną polichromią i złoceniami. Ma wysokości 5·20 m. od predeli do szczytu. Zbudowany w dwu kondygna-

cyach. Dolna w kształcie łuku tryumfalnego. W nyży środkowej obraz św. Stanisława, olejny, lichy, po bokach po dwie kolumny dźwigające gzyms. Górna kondygnacya mniejsza i bez kolumn, zakończona trójkątem szczytowym, który wypełnia wypukło rzeźbiona półfigura Boga Ojca.

Ołtarz ten jest widocznie prototypem ołtarzy rzeźbionych i polichromowanych, rozpowszechnionych niegdyś w okolicy (Moszczenica i t. d.) Z czasem mocno uszkodzony i pozbawiony wielu szczegółów, został uzupełniony częściami innego też renesansowego ołtarza, z których zrobiono rodzaj skrzydeł bocznych przy obu kondygnacyach. Części te dobre same w sobie nie godzą się jednak z tamtemi i mają być odjęte przy zamierzonej restauracyi.

Na plebanii znajduje się dość ciekawa kronika parafialna, spisana przez ks. Owsińskiego od r. 1700—1743, dalszy ciąg zaginął.

Posiedzenie dnia 9 kwietnia 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Sekretarz zawiadamia, że Namiestnictwo wydało wskutek przedstawienia Grona rozporządzenie d. 3 lutego 1892 l. 3737 do wszystkich Konsystorzy biskupich i Starostw, przypominające zakaz otwierania grobowców pod kościołami i polecające, aby do każdego otwarcia zapraszano konserwatorów.

Konserwator Demetrykiewicz zawiadamia o zarządzeniach, jakie poczynił w porozumieniu z konserwatorem Odrzywolskim za pośrednictwem starostwa wielickiego w celu zabezpieczenia bogatych zabytków skarbca kościoła parafialnego w Wieliczce.

Dr. Demetrykiewicz zawiadomił nareszcie o okólniku, jaki starostwo wielickie wydało do Duchowieństwa, gmin i nauczycieli w powiecie w interesie ochrony zabytków.

Zgromadzenie przyjęło z uznaniem wiadomość o tak pożytecznej działalności starostwa wielickiego, która może być za wzór wskazaną innym władzom.

Dr. Tomkowicz zdał sprawę z przebiegu restauracyi pomnika Prokopa Pieniążka w Skrzydlnej. Pomimo wskazówek udzielonych przez konserwatora, restauracya ta z winy kamieniarza nie zupełnie się udała.

Konserwator Demetrykiewicz zawiadomił, że magistrat miasta Tarnowa oświadczył na jego zapytanie, że nie ma zamiaru burzyć tej części budynku dawnej szkoły pod kościołem katedralnym, która ma wartość archeologiczno-artystyczną.

Posiedzenie dnia 25 maja 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

W sprawie restauracyi portalu kościoła Dominikańskiego rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której wzięli głównie udział pp. Łuszczkiewicz, Odrzywolski, Sokołowski i Tomkowicz.

Zastanowiono się nad pytaniem, czyli dolne części portalu, które są

zniszczone, mają być zupełnie nowe, czy też należy w nowe sztuki wprawiać taszle wykrojone z dawnej ornamentacyi roślinnej.

Uchwalono bez taszlowania zrobić dolne części portalu zupełnie nowe i powtórzyć na nich ornamentacyę roślinną ściśle według dawnych wzorów, będących w tem miejscu, a nie zapożyczać ich z górnych części portalu. Ornamentacya bowiem nad kapitelami z wyjątkiem środkowych wnęków jest odmienną od tej, którą znajdujemy niżej.

Jeden z członków zwrócił uwagę na pewne nieregularności i nieprawidłowości w cokole portalu.

Po dłuższej dyskusyi ostatecznie zdecydowano nie czynić zmian w cokole.

Co do maswerku zaprowadzić się mającego, odłożono decyzyę do bliższego rozpatrzenia się w pozostałych śladach.

Posiedzenie dnia 28 czerwca 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski

Konserwator Demetrykiewicz zdał sprawę z wycieczki odbytej w swoim okręgu w powiecie dąbrowskim, tarnowskim i bocheńskim.

W gminie Bagienicy stanowiącej jakby przedmieście Dąbrowy, stał pałac (zamkiem zwany) Ligęzów, a później przez Lubomirskich w końcu XVII wieku gruntownie przebudowany i wspaniale dekorowany. W pierwszej połowie bieżącego stulecia wskutek zaniedbania popadł w ruinę i został rozebrany. Dziś pozostały tylko obszerne piwnice, służące za składy win i budynek bramy wjazdowej, obejmującej dwie izdebki. Jest on ozdobiony pilastrami, ma u szczytu herb ks. Lubomirskich, a po bokach panoplie pięknie rzeźbione z pinczowskiego kamienia. Rysunek bramy podał Tygodnik illustrowany Warszaw. w r. 1866, XIV. 16.

Obecny właściciel tego zabytku p. Goldfinger zamierzył rozebrać bramę, która groziła zawaleniem, lecz konserwator poparty życzliwie przez starostę dąbrowskiego p. Ostrowskiego, odwiódł go od tego zamiaru i uprosił p. bar. Konopkę z Brnia, który już od dawna zajmował się losem wspomnianego zamku dąbrowskiego i według dawnych opowiadań ułożył jego opis, że przyobiecał poruszyć rzecz w Radzie powiatowej i zorganizować obywatelską pomoc celem odrestaurowania pamiątkowej bramy.

Zgromadzenie z uznaniem przyjęło wiadomość o tak życzliwem poparciu zabiegów konserwatora.

Na placu miejskim w Dąbrowy przed dawnym zamkiem stoi na podmurowaniu figura złożona z kamiennego postumentu ozdobionego herbem Lubomirskich i obelisku z marmuru chęcińskiego, na którym znajduje się herb złożony t. j. Półkozic (Ligęzów), Trąby, Leliwa i Nieczuja a w środku Sulima.

Na tej figurze o cechach stylowych pierwszej połowy XVIII w. nie ma napisu, lecz na szczycie nad gałką marmurową miał się znajdować do niedawna krzyż maltański, a miejscowe podanie, na które zwrócił uwagę konserwatora bar. Konopka, głosi, że w miejscu tem odbył się

pojedynek między dwoma braćmi Lubomirskimi, z których jeden kawaler maltański, zginął.

W gminie Podkościele, stanowiącej jakby przedmieście Dąbrowy, znajduje się obszerny kościół drewniany, będący farą tego miasta. Wskutek przebudowań stracił interes stylowy. Pod tęczą znajduje się grób Jerzego Pawła Lubomirskiego, wojewody sandomirskiego † 1735, który przed kilkunasty laty miał być otwierany podczas naprawy posadzki. W składzie kościelnym przechowuje się fragment pomnika z XVII wieku z chęcińskiego marmuru, przedstawiający rycerza w zbroi; nogi są utracone a głowa bez hełmu, która wskazuje człowieka w średnim wieku, leży osobno. Żadnego śladu herbu lub napisu. W kościele niema żadnej ściany murowanej, przy której ten pomnik mógłby niegdyś stać.

W zakrystyi kielich srebrny, ozdobny barokowy z XVII w. Na t. zw. velum calicis naszyta w miejsce krzyża gwiazda orderu Orła Białego. Na t. zw. palla calicis pięknie wypukło złotem haftowane herby: Korab obok litery A. S. Z. L. i drugi herb t. j. podkowa barkiem do góry z krzyżem, pod nią strzała, przebijająca serce, a obok litery A. N. S. L. Jeden z dzwonów ma napis minuskułami gotyckiemi z końca XV wieku. Z powodu wysokiego zawieszenia trudno go odczytać.

W Olesnie wsi pod Dąbrową, kościół murowany, bezstylowe dzieło murarza wiejskiego z r. 1765, od północy kaplica z kopułą i latarnią, zamknięta ozdobną kratą wiejskiego wyrobu. W kaplicy ogromna płyta grobowa z chęcińskiego marmuru z dwoma pustemi barokowemi tarczami herbowemi i bez napisu.

Inwentarze kościelne sięgają roku 1672, a kopiarz dokumentów spisany w r. 1708. Z nich widać, że kościół mający dawniej obraz Matki Boskiej cudami słynący, posiadał wiele kosztownych przyborów, na które zbudowano nawet osobny skarbczyk sklepiony. Dziś niema śladu tych starożytności.

W pobliżu Olesna w polu oglądał konserwator fortyfikacye ziemne z czasu wojen szwedzkich w kształcie kwadratu, oblane wodą z wyskakującymi kawalierami po rogach, w których były sklepione piwnice. Jest to zapewne pamiątka po jednym z Lubomirskich.

W Partyniu koło Tarnowa, nowy bezstylowy kościół posiada ornat z pasów polskich, fabryki A. Puciłowskiego i kielich srebrny ozdobny z XVII wieku.

W Tarnowie w katedrze oglądał konserwator restauracye portalów rzeźbionych i pomników w nawach bocznych.

Przy odczyszczaniu tych monumentów ukazały się tu i owdzie reszty polichromii, a mianowicie (wedle relacyi ks. kanonika Leśniaka) na pomniku Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej † 1521, sarkofag był zielony, a ornamenty wypukłe pomarańczowe z cieniowaniem czerwonem. Na pomniku kanonika Branickiego † 1602 r., na pilastrach były ślady barwy zielonej i żółtej. Na wielkim pomniku ks. Ostrogskich koło krucyfiksu miały się znajdować ślady chmur malowanych na marmurze pokostową farbą.

Piękny nagrobek Stanisława Zięby, notaryusza † 1622, w nawie północnej, przeniesiony został w miejsce lepsze naprzeciw okna. Jest on prawdopodobnie dziełem rzeźbiarza, zajętego przy wielkim pomniku ks. Ostrogskich. Wskazuje na to charakter ornamentacyi, a nawet podobieństwo materyału: alabaster biały i czarny.

W kruchcie pod wieżą katedralną znajduje się rzeźbiony renesansowy nagrobek, przedstawiający postacie męskie, klęczące pod krzyżem w strojach hiszpańskich XVI wieku. U dołu napis następujący, nigdzie dotąd nie publikowany:

Nudus in hunc mundum veni, nundusque recedam, quae mea membra tegat lintea vestis erit. Albertus scultor e Crac. Annum vitae suae agens XXVI vita functus hic quiescit. Obiit vero die martis XXII Februarii anno Domini M. D. LXXV Albertus Kuszczicz, socio suo hoc monumentum ipsemet excussit.

Na tarczy u szczytu pomnika gmerk z linij łamanych. Osoby te mogły być zajęte przy wykonaniu wielkiego pomnika Jana hetmana i Krzysztofa Sarnowskich w presbiteryum.

W Bochni mistrz Matejko udzielił wskazówek dla zamierzonej restauracyi gotyckiej kaplicy św. Kunegundy w tamtejszym kościele w obecności konserwatora Dra Demetrykiewicza, który z uwagami mistrza chętnie się zgodził. Zalecono oknu przywrócić gotycki charakter i ozdobić go maswerkiem, postawić nowy stylowy ołtarz, a ściany odpowiednio pomalować.

W Niepołomicach oglądał konserwator gotycki kościół parafialny i oprócz zabytków, opisanych świeżo przez prof. Łuszczkiewicza w publikacyach Akademii umiejęt., znalazł tam piękny kielich gotycki z XV wieku srebrny z podstawą czarno emaliowaną. Na czarce napis minuskułami gotyckiemi: Calix Domini Johannis Benedicti de Wratislavia.

W blaszanej skrzyni w zakrystyi przechowuje się starannie szereg dokumentów oryginalnych, począwszy od aktu erekcyjnego Kazimierza W. Inwentarze kościelne sięgają roku 1721.

W Staniątkach piękny kościół klasztorny PP. Benedyktynek w stylu przechodowym romańsko-gotyckim XIII wieku, został przed 12 laty wielce zeszpecony otynkowaniem cementowem zewnątrz, na czem następnie farbą naśladowano ceglane rohbau. Oglądał tam konserwator wspaniałą srebrną gotycką monstrancyę wieżyczkową z herbem Kmitów i wypisaną datą 1534. Monstrancya ta kształtem swoim, zwłaszcza przejście między częścią środkową a podstawą, techniką wykonania i rozmiarami 1·13 m, przypomina wielce słynną monstrancyę wielicką. Krzyżyk u szczytu dorabiany w nowszych czasach.

Skarbiec klasztorny posiada nadto dwa ładne srebrne kielichy barokowe z XVII wieku i piękną tacę srebrną trybowaną z końca XVII w. z trzema alegorycznemi postaciami na tle architektury, brzeg ma ornamentacyę roślinną.

Konserwator Tomkowicz zdawał sprawę z wycieczki odbytej

w swoim okręgu. Z okazyi czynności urzędowej w Bieczu, zwiedził w powiecie gorlickim Sękowę, w pow. grybowskim Krużlowę, w pow. nowosądeckim Tęgoborze i Zbyszyce. [1])

W Tęgoborzy kościół przedstawia mało interesu, lecz posiada 12 ładnych lichtarzy drewnianych stylu empire, feretron z śliczną rzezbioną ramą rokoko, piękny przenośny krucyfiks z XVII wieku z figurą Chrystusa i 2 obrazki olejne pędzla Stachowicza (Matka Boska i św. Józef), który podobno dekorował malowaniami ściennemi pokoje walącego się dziś w gruzy pałacu w stylu empire we dworze.

Do parafii należy pustelnia w Just z kapliczką drewnianą, w której jest piękny ołtarz w rodzaju ołtarza w Moszczenicy, dziś na złoto z białem odmalowany. W kruchcie stoi chrzcielnica pochodząca z kościoła w Tęgoborzy. Jest kamienna, gotycka, grubej roboty, lecz pomysłu ornamentacyi i typu powszechnego w okolicy (Wilczyska, Krużlowa, Łącko itd.). Na nodze ponad obiegającą koroną cierniową napis gotycki: Anno Dni 15034 (sic!) Węzeł ma 8 tarcz ze znakami, między którymi można dopatrzeć: Prus I, Oślą głowę, Topór, Strzemię.

W Zbyszycach oprócz przedmiotów dawniej opisanych, widział konserwator laskę bracką procesyonalną, może z XVIII w. pochodzącą, z namalowaną Trójcą św. o trzech twarzach. Chrzcielnica nowszego pochodzenia, stoi na kamieniu ośmiobocznym, na którym można odczytać napis gotyckiemi literami: Anno Dni MCCCC... Dni Marcian.

Na wniosek konserwatora Dra Tomkowicza uchwaliło Grono poprzeć energiczne petycye komitetu kościelnego w Bieczu, wystosowane do Ministerstwa oświaty, do Komisyi centralnej konserw. i Koła polskiego w Wiedniu o subwencyę państwową na restauracyę starożytnej fary.

Posiedzenie dnia 14 lipca 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Prof. Łuszczkiewicz zawiadomił, że jako delegat Grona oglądał roboty restauracyjne na Skałce, subwencyonowane przez fundusz krajowy, a mianowicie naprawę balustrady i taszlowania ścian zewnętrznych zabudowania schodów do kościoła prowadzących.

Na przyszłość, gdyby do Sejmu wniesione były petycye o zasiłek na restauracye zabytków tak małej wartości artystycznej, jak obecny kościół na Skałce, który w całości jest dziełem XVIII wieku, powinna Gronu konserwatorów dana być sposobność wypowiedzenia swego zdania, tembardziej, że w kraju naszym jedynie dla braku funduszów nisz zeje bardzo wiele znakomitych zabytków, jak n. p. kościół św. Krzyża w Krakowie, obrazy Kulmbacha u św. Floryana w Krakowie i t. p.

Grono konserwatorskie stojąc dziś wobec faktu dokonanego, dążyć musi przynajmniej do tego, aby druga rata subwencyi krajowej użytą

[1]) Sprawozdania z powiatów grybowskiego i gorlickiego opuszcza się, jak zaznaczono na wstępie, tutaj i przy następnych posiedzeniach ze względu na wyżej podaną ich inwentaryzacyę.

była na restauracyę tego, co jest na Skałce stosunkowo dziś najstarszym, najważniejszym zabytkiem sztuki t. j. na restauracyę balustrady i bramki barokowej fundacyi biskupa Jakóba Zadzika z XVII wieku, otaczającej pamiątkową sadzawkę.

Prof. Łuszczkiewicz wnosi, aby w tym duchu złożyć sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

Po przemówieniu konserwatora Demetrykiewicza, który podniósł, że subwencyonowanie zabytków sztuki tak małej wartości, jak te, które dziś są na Skałce i pochodzą z XVII i XVIII wieku, krzywdzi pośrednio cenne i o wiele starsze zabytki jego okręgu potrzebujące ratunku, uchwaliło wniosek prof. Łuszczkiewicza.

Prof. Łuszczkiewicz zawiadamia, że wspólnie z p. Tomkowiczem, jako delegaci Grona, udzielili wskazówek w sprawie restauracyi kaplicy św. Antoniego w wieży Maryackiej. Zalecili odsłonić spody żeber spuszczających się od sklepienia, zamurowane w węgłach, otworzyć glify okna za ołtarzem św. Antoniego i ściany ubrać u spodu boazeryą gotycką.

Dr. Tomkowicz zwrócił uwagę na rzeźbę kamienną z 2-giej połowy XVI wieku, przedstawiającą głowę św. Jana, trzymaną na misie przez 2 klęczących aniołków, którą właśnie odkryto pod tynkiem nad drzwiami w fasadzie kamienicy Kirchmajerów w rynku, która się niegdyś zwała kamienicą »pod ściętą głową«.

Posiedzenie dnia 5 października 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Sekretarz odczytał list Jego Eksc. ks. Biskupa tarnowskiego Łobosa, członka koresp. Komisyi centralnej konserwat., w którym zawiadamia, że starożytny i nieużywany ornat i laska z głową św. Trójcy o trzech twarzach z kościoła w Zbyszycach, o których była już mowa w »komunikatach«, oraz pas słucki z Jakubkowic polecił odesłać do muzeum dyecezyalnego. Oprócz tego zwraca ks. Biskup uwagę na następujące zabytki:

W Mystkowie (dekanat nowosądecki) jest chrzcielnica z roku 1617.

W Wielogłowach w powiecie nowosądeckim, znajduje się kościół starożytny murowany; Liber memorabilium i tradycya mówią o roku pierwotnej erekcyi 1318, w r. 1646 był od Aryanów odzyskany.

W Chomranicach (dekanat nowosądecki) posiada kościół obrazy z ołtarza szafiastego, pięknego rysunku i sukienkę złotogłową na puszkę; wszystkie te zabytki mają być do muzeum w Tarnowie przysłane.

W Męcinie (powiat limanowski), w presbiteryum piękne obrazki in 8⁰ na płótnie malowane, przedstawiające Apostołów. Pochodzą one z dawnej kaplicy zamkowej. W kaplicy obraz piękny św. Stanisława Kostki oraz skrzydło z ołtarza szafiastego. W zakrystyi ornat starożytny z brokatu srebrnego.

W Kamionce małej (powiat limanowski) obok wielkiego ołtarza znajdują się obrazy na drzewie św. Stanisława i Wojciecha. Nad nimi czterech Proroków. Są również dwa skrzydła z ołtarza szafiastego (już przemalo-

wane) z obrazami św. Barbary i Katarzyny. Wśród tych skrzydeł wymalowana św. Kinga, widok kościoła i klasztoru starosądeckiego i symbol kopalni soli: góra z światełkiem na wierzchołku.

W Ujanowicach (powiat limanowski), jest w drzwiach kaplicy starożytny zamek z r. 1526.

W Dobrkowie (powiat pilznieński), znajduje się starożytny kościół częściowo drewniany a częściowo murowany, poświęcany przez biskupa Bodzantę 1235, zasługujący na bliższe zbadanie.

W Małej (powiat ropczycki), znajduje się piękny kościół murowany przez Ligęzów dla Augustyanów.

W Wielopolu (powiat ropczycki), znajdują się starożytne ornaty z pasów słuckich i starożytny rzeźbiony krucyfiks z kościoła prebendarskiego.

Zgromadzenie przyjęło z głębokiem uznaniem wdzięczności ten nowy dowód troskliwości JEksc. ks. Biskupa tarnowskiego o zabytki historyczne dyecezyi tarnowskiej.

Następnie zdawał konserwator Dr. Demetrykiewicz sprawozdanie z objazdów w swoim okręgu.

W Tarnobrzegu zwiedził konserwator okazały barokowy kościół i klasztor OO. Dominikanów, fundacyi Jana Stanisława Tarnowskiego r. 1676. Obrazy w tym kościele, niewyjmując nawet wizerunku Matki Boskiej, uznanego przez biskupa Trzebickiego za cudowny, nie budzą artystycznego interesu. Na uwagę zasługuje mały nagrobek z blachy ołowianej, z brzegiem wykrawanym w koronkę Saryusza Silnickiego, podczaszego liwskiego † 1705 z malowanym herbem Koźlarogi. W zakrystyi kilka ornatów z XVII i XVIII wieku starannie restaurowanych. Chorągiew kościelna t. zw. labarum starożytna, haftowana, szczególnie piękna, ma się obecnie znajdować w naprawie. Mszał oprawny ze srebrem okuciem barokowem pięknego rysunku; w środku srebrny herb Prus I i litery H. F M. P. C. N. A. O. P. Barokowa ładna monstrancya z wieńcem roślin, kłosów, owoców i aniołkami typu, który w kościołach okolicy się powtarza. Charakterystyczne jest, że melchisedech ozdobiony bywa kamieniami, sadzonymi w rąbek lub rozetki.

W Miechocinie wsi pod Tarnobrzegiem, zwiedził konserwator kościół parafialny, gotycki z końca XV wieku z cegły nietynkowanej, bez użycia kamieni na obramienia okien i t. p. Presbiteryum zamknięte prostokątnie, ma sklepienie o dwu polach prostokątnych, nawa stosunkowo krótka, bez sklepienia, przedłużona została o 2 okna prawdopodobnie około r. 1840. Fasada ubrana ornamentem z cegły w kształcie trzech krzyży, a pod gzymsem ceglany fryz zazębiony (Zahnfries). Wewnętrzne urządzenie barokowe z wyjątkiem ołtarza wielkiego pozbawione interesu.

W kruchcie od północy zabytek najciekawszy stosunkowo, kropielnica kamienna gotycka ośmioboczna na sposób kielicha. Czasza odcina się osobno od wydłużonej nogi, przepasanej w połowie wysokości. Boki czaszy ozdobione płaskowypukłemi rzeźbami. Widzimy tam Leliwę, orła polskiego, imię Jezus, gotyką rok 1484, herb Nieczuja; trzy boki do ściany

przyparte — niewidoczne. W skarbczyku nad zakrystyą interesujący namiocik z pasów polskich, używany do ustawiania monstrancyi w czasie ceremonij wielkotygodniowych.

Portret, popiersie kobiety młodej z trumny na blasze cynowej z wygniatanym, pięknym ornamentem barokowym; napis brzmi: »Felicianna a Boratyn G. Alberti Sigismundi Brzeziński Consors Oppe Fatis in villa Siedleszczany et ultima Januarii in Ecclesia Miechocinensi tumulata est 13 Febr. A. D. 1681«.

Jeden z trzech dzwonów tego kościoła ma napis minuskułami gotyckiemi z końca XVII wieku. Za wysoko zawieszony, aby go można było odczytać.

W Gorzycach (powiat tarnobrzeski), w drewnianym, nowożytnym kościółku obraz Matki Boskiej na desce z XVII wieku. Kilka ornatów z haftem wypukłym, złotym na srebrnem tle w motyw granatu, oraz z brokatu złotego i srebrnego na czerwonem tle.

W Baranowie znajduje się kościół parafialny z wieżą, murowany, pierwotnie gotycki, jak wskazuje wielokątnie zakończone presbiteryum ze szkarpami. Dziś to wszystko w barbarzyński sposób zmienione i popsute. Piękne są renesansowe odrzwia kamienne, do zakrystyi prowadzące, z tej samej epoki i podobnego kształtu, co obramienia drzwi na gankach w zamku baranowskim. Żelazne drzwi, zamykające to wejście, noszą na sobie ślady starożytnej polichromii. W zakrystyi, w skarbcu prawie nic nie pozostało interesującego. Zwraca uwagę ornat z XVII wieku, dobrze zachowany, cały z płótna białego, na którym wyszyte wełną kwiaty różnokolorowe. Dzisiejsze przepisy liturgiczne zakazują używać tego ornatu. Konserwator zalecił go więc odesłać do muzeum w Tarnowie. Śladem dawnej wspaniałości jest wielki dzwon, zwany srebrnym, z pięknymi ornamentami późno renesansowymi i figurkami świętych, który ma napis: Raphael Leschinski de Leszno Palatinides Brzestecensis Cuiaviae 1608. Zewnątrz kościoła napisy nagrobkowe Otfinowskich z XVII wieku.

Dzisiejszy zamek w Baranowie jest to czworoboczny pałac renesansowy z końca XVI wieku z basztami okrągłemi na węgłach. Dziedziniec czworoboczny, otoczony z trzech stron jednopiętrowemi galeryami sklepionemi na kolumnach renesansowych. Frontowa ściana ma w środku rysalit, raczej wieżę czworoboczną, w którym po schodach wejście do wnętrza gmachu, ściany między basztami i owa wieża uwieńczone ładną attyką renesansową. Rysalitowi temu i klatce schodowej odpowiada mały występ od strony dziedzińca ze schodami prowadzącemi na ganki. Na galeryę na piętrze wychodzi szereg odrzwi kamiennych renesansowych z charakterystycznymi gzymsami koronującymi, które przypominają ozdoby pomnika Mniszchów w Radzyniu w Lubelskiem. Odrzwia ozdobione tarczami i herbami z Wieniawą Leszczyńskich. Zamek w Baranowie był pierwotnie prawdopodobnie dworem obronnym, podobnym jak Szymbark, Dębno, Jeżów; w XVI wieku z gruntu przebudowany na wspaniały pałac renesansowy. Restaurowali go Lubomirscy z końcem XVII w.

Do tej epoki odnieść należy dobudowaną do jednego ramienia pałacu t. zw. galeryę obrazów, ozdobioną bogato sztukateryami z bambinami. Inne części gmachu a zwłaszcza podworzec z gankami na arkadach, sale i pokoiki sklepione z herbami doszły nas prawie bez zmiany z pierwotnej budowy XVI wieku, pomimo pożaru, któremu uległ zamek w r. 1849. Pod gmachem mają się znajdować obszerne i, jak służba utrzymuje, piętrowe piwnice. W środku dziedzińca wejście kratą założone. Jest podanie, że zamek ten podziemnym chodnikiem łączył się z Sandomierzem.

Podnieść się godzi, że dzisiejszy właściciel tego znakomitego zabytku architektury p. St. Dolański troskliwą go otacza opieką.

W Jaślanach w mieleckim powiecie, na wzgórku mającym kształt i charakter sztucznie usypanego kopca, wśród piaszczystej równiny stoi kościółek drewniany z r. 1690 z sobotami, które między słupkami przyozdobione są wiszorami, szczegół, który się w tamtych stronach spotyka często. Kościółek ten był niegdyś kaplicą postawioną na kopcu, w którym wiele kości ludzkich znaleziono, a nadto w środku kościoła miano około r. 1830 znaleść grobowiec kobiety, mającej kosztowną przepaskę na głowie i pasek (relacya proboszcza). Podanie odnosi to do wojen szwedzkich. W zakrystyi ornat z pasów. W kościele na ścianie piękny i dobrze malowany obraz św. Tekli, przeniesiony niedawno ze zrujnowanej kaplicy rodziny Brzeskich, wzniesionej w gotyckim stylu około roku 1840 na cmentarzu kościelnym.

We wsi Gawłuszowicach (powiat mielecki) duży kościół drewniany pochodzący także z XVII wieku, chociaż ogólnie przypomina średniowieczne nasze kościółki. Zdobią go głównie soboty z wiszorami. Kościół ten posiada cztery duże wspaniałe dywany z pąsowego aksamitu z bordurami, pokryte przedstawieniami roślin, owoców i motyli, wykonanemi aplikacyą wypukłą i haftem, przyczem kolor żółty przeważa. Będą to szpalery zdobiące niegdyś pokój we dworze szlacheckim w XVIII wieku, pomimo, że tradycya mówi o zdobyczy z wyprawy wiedeńskiej. Znajduje się tam wreszcie krzesło barokowe kordybanem wyścielone.

W Mielcu kościół barokowy z wieżą, sklepiony, z kaplicami dwoma, które mu dają kształt krzyża. W kruchcie pod wieżą okazały portal marmurowy barokowy. W ołtarzu wielkim obraz Chrystusa na krzyżu, przypominający Dolabellę, zczerniały z powodu ostatniej restauracyi przez partacza. Z pięknych pomników renesansowych rodziny Mieleckich, które wspomina Paprocki a nawet Sobieszczański, dochowała się tylko w presbiteryum jedna zniszczona już i trudna do odczytania tablica nagrobkowa z herbem Gryf jednego z Mieleckich, zmarłego w r. 1561, prawdopodobnie Jana Stanisława, wojewody podolskiego, marszałka koronnego. Oprócz tego znajdują się w kościele napisy nagrobkowe rodzin Małachowskich i Ossolińskich z wieku XVIII. W zakrystyi kielich srebrny barokowy XVII wieku pięknie cyzelowany z główkami cherubinów, podobny jak w katedrze tarnowskiej. Drugi ozdobniejszy miał być w naprawie. Monstrancya srebrna rokoko. Ornaty dwa piękne ze słuckich pasów. Ornatów

kilka z pięknych materyj, używanych na szaty niewieście XVIII wieku. Kapa niegdyś czarna (dziś brązowa), jedwabna z XVII wieku, z ornamentem złotym i srebrnym, przypominającym turbany i pióra. Ornat podobny zaginął. Reszty czterech zupełnie podobnych dywanów jak w Gawłuszowicach. W kruchcie reszta pulpitu z intarsyą z XVIII wieku.

W Dębicy, kościół jednonawowy, na zewnątrz gotycki z presbiteryum zamkniętem wielokątnie lecz krzywo, nigdy nie był sklepiony; obecnie od frontu przedłużono nawę i wieżę wzniesiono gotycką. Zabytków żadnych, w jednej tylko kapliczce, na cmentarzu kościół otaczającym, obraz duży Matki Boskiej na tle złotem wygniatanem na desce; rzecz z XVII wieku, pochodzi z ołtarza w kościele.

W Dębnie pod Wojniczem, kościół gotycki z końca XV w. z kamienia bez sklepienia, rysowany i opisany częściowo przez prof. Łuszczkiewicza w »Zabytkach dawnego budownictwa«. Ściana między wieżą a kościołem na piętrze sklepiona piękną gotycką arkadą z ciosu, co wskazuje, że na piętrze wieży był rodzaj empory przedłużającej przestrzeń kościoła na piętrze. W kruchcie pod wieżą ślad kroksztynu gotyckiego przy portalu i reszta kropielnicy kamiennej gotyckiej. W nawie wielki gotycki kamienny kroksztyn, na którym pierwotnie stała ambona. Za ołtarzem wielkim dawny piękny i dobrze malowany obraz ołtarzowy a tempera z początku XVI wieku, przedstawia Trójcę św. t. j. Boga Ojca na tronie w purpurowym płaszczu w koronie, trzymającego Chrystusa ukrzyżowanego, nad którym Gołąb, Duch św.; Aniołowie trzymają oponę za tronem. Po trzech aniołów w dalmatykach śpiewa psalmy z nut po obu bokach, a u dołu klęczy po lewej fundator w zbroi z herbem Odrowąż z szeregiem męskich potomków, po prawej klęczy niewiasta z herbem Leliwa i żeńskimi potomkami. Tło wszystkiego złote, wygniatane. Na ścianie zamykającej presbiteryum prostokątnie po lewej stronie (t. j. Ewangelii), ku północy framuga głęboka 32 cm., prostokątna, pierwotne średniowieczne tabernaculum ścienne, mająca ramę profilowaną w charakterze późno gotyckim u wierzchu ozdobiona frontonikiem z gzymsu późno gotycko profilowanego; u szczytu krzyż. Ramiona krzyża zakończone trójliściem koniczyny. Po dwu bokach krzyża na ścianie znajdują się koła czyli medaliony obwiedzione ornamentem skręconego sznura, mające w środku napis gotyckiemi minuskułami, z powodu powiązania liter i licznych skróceń, nader trudny do odczytania. Według zgodnego zdania specyalistów paleografii pp. Piekosińskiego, Krzyżanowskiego i Chmiela, którym konserwator przedłożył wierny odcisk tego epigrafu, opiewa on: Corpus Christi hoc est.

Na ołtarzu od południa predella na drzewie z XVII wieku przedstawia wieczerzę Pańską, popiersie fundatora, księdza u dołu po lewej. — Na wieży dzwon wielki z napisem: A. D. M. D. T. O. M. Gloriam et B. M. Virginis et Matris Dei Hon. Campana Haec Ecclesiae Dembnensis cura et impensis Perill. Rmi Josephi Bętkowski S. T. D. Praepositi et officialis Biecensis opera vero Joannis et Ignatii Lechewer Fratrum Ger-

manorum A. D. 1777 mense septembris conflata. — Oprócz tego za ołtarzem wielkim i na wieży po jednym wielkim lichtarzu drewnianym polichromowanym, jakby na paschał, interesującego kształtu, wyrób lokalny wiejski. W zamku gotycko-renesansowym, znanym z publikacyi prof. Łuszczkiewicza p. t. »Zabytki budownictwa«, ozdobione są kamienne renesansowe ramy okien między okrągłemi basztami od zachodu i na ścianie północnej szlakiem sgrafitto z liści lauru osiowo ułożonych z rozetkami w narożnikach, nad gzymsem koronującym okien są znowu wachlarze sgrafitto. Na ścianie zachodniej odbija to szczególnie pięknie od fasady rohbau z cegły układanej. W pobliżu zamku przy drodze stoi piękna figura św. Jana Nepomucena z kamienia pińczowskiego fundacyi, jak wskazuje napis na marmurze, Anny z ks. Jabłonowskich i Macieja hr. Lanckorońskich, wojewodów bracławskich d. 15 września 1775 z herbami Lanckorońskich, płaskorzeźbami do życia świętego i wierszowaną modliwą polską.

W Szczepanowie (powiat brzeski), zwiedził konserwator gotycki kościół parafialny, murowany z cegły nietynkowanej, fundacyi Długosza, znany z wspomnianej publikacyi prof. Łuszczkiewicza. — Oprócz zabytków znanych z innych opisów, znalazł tam dwa piękne nagrobki: w presbiteryum nagrobek z kamienia pińczowskiego i marmuru, charakteru drugiej połowy XVI wieku z polskim napisem Elżbiety Gładyszowej z Jordanów, bez daty z herbem złożonym t. j. Trąby, Lisia głowa, Saszor i Leliwa; w kaplicy po lewej stronie nagrobek Stanisława Młodeckiego † 1605 również z kamienia pińczowskiego i marmuru w charakterze przypominającym dzieła Gucciego, u góry herb Półkozic. Chrzcielnica bronzowa z piękną patyną, okrągła, kielichowego kształtu z wypisaną datą 1534. Tamże wisi obraz wotywny, pod względem kulturalnym ciekawy i ważny, olejny z XVII wieku, przedstawiający wyswobodzenie szlachcica z niewoli tureckiej. — W kruchcie od północy węgary drzwi późno renesansowe z liniami łamanemi, nadproże późniejsze, z innego miejca wzięte, z herbem Ostoją i Dębno, litery E. T. D. P. Na ścianie tamże wisi piękny i archeologicznie cenny obraz na drzewie malowany a tempera w XV w., będący środkiem z dawnego tryptyku, przedstawia 3 figury: w środku Matka Boska, po bokach św. Stanisław i św. Magdalena z banderolami. Także jest drugi mniejszy obrazek, z tej samej epoki na drzewie, bardzo już zniszczony, przedstawia ukrzyżowanie Chrystusa i dwóch łotrów. Na chórku nad kaplicą od północy znajdują się dwa skrzydła tryptyku z XVI wieku z czterema dobrze malowanemi scenami z życia św. Stanisława. W zakrystyi przechowuje się ornat starożytny czerwony jedwabny, z XVI wieku. Na plecach wielki krzyż biały jedwabny, pokryty haftami z nici złotych, które przedstawiają w środku krucyfiks, po czterech rogach godła czterech ewangelistów a u dołu Bożą Matkę. Na przodzie widzimy postać św. Stanisława. Twarze plastyczne z atłasu naszyte. Drugi ornat z XVII wieku na srebrnem tle z nici poziomych złoto haftowany kwiat i owoc granatu. Trzeci ornat z XVII wieku ma różnobarwne kwiaty haftowane atłaskiem na tle srebrnem,

Kielich srebrny barokowy z główkami aniołków, podobny jak w skarbcu w Tarnowie. — W t. zw. skarbcu nad zakrystyą dwie kłódki starożytne i ornat fioletowy stary, spłowiały, jedwabny, z materyi XVIII wieku, deseń przedstawia ornament turbanowy i domki chińskie.

W drugim kościele w Szczepanowie, fundacyi książąt Lubomirskich z r. 1781 znajduje się po ścianach sześć rozwieszonych, kwadratowych i dwa ośmioboczne dobrze na drzewie malowane obrazy, pochodzące prawdopodobnie z tryptyku XVI wieku. Przedstawiają sceny z życia św. Stanisława. Na ołtarzu wielkim duża predella malowana a tempera na drzewie z początku XVI wieku, przedstawiająca mnóstwo postaci świętych z banderolami. Oprócz tego dwa liche olejne portrety rodziny fundatorów.

W Zasowie (powiat pilznieński), w nowym gotyckim kościele oglądał konserwator starożytny, bardzo interesujący rzeźbiony tryptyk gotycki, niestety restauracyą nieudolną przed laty, przyczem olejno pomalowano niektóre części, znacznie popsuty. — Zabytek ten z końca XV wieku przedstawia wewnątrz w środku ukrzyżowanie Chrystusa i dwóch łotrów. U spodu zgromadzona rzesza ludu w charakterystycznych strojach i zbrojach. Na otwartych skrzydłach widzimy po dwa rzeźbione obrazy: po lewej Chrystus w Ogrojcu, i upadek pod krzyżem, po prawej zdjęcie z krzyża i złożenie do grobu. Oprócz tego posiada ten kościół dwa obrazy Matki Boskiej dobrze na drzewie malowane z XVII wieku i kilka ładnych ornatów z XVII i XVIII wieku, oraz starożytną chrzcielnicę kamienną gotycką, prostego wyrobu.

W Żdżarcu (powiat mielecki) w nowym kościele dochowały się dwa bardzo interesujące ornaty starożytne z XVII wieku. Jeden na czerwonej gładkiej materyi jedwabnej ma wykonane figuralne różnokolorowe hafty jedwabne. Na dwu bocznych kolumnach przedstawionych jest po 6 Apostołów z atrybutami wplecionych w gałązkę roślinną. Na bocznych kolumnach przodu ornatu po trzy niewiasty święte, również na roślinnej gałązce, W środkowych kolumnach przedstawiony jest krucyfiks, Bóg Ojciec z Synem w obłokach i zesłanie Ducha Św.

Drugi ornat ma robione atłaskiem większe kwiaty ze złotemi szczegółami, bardzo ładny rysunek i niezwykła kompozycya.

Kościół ten posiada także lavabo z XVII wieku miedziane, kwadratowe ze ściętemi, narożnikami wygniatane w kwiaty renesansowe.

W Radomyślu (powiat mielecki) znajduje się kościół murowany niesklepiony z r. 1784, fundacyi Eliasza Wodzickiego, starosty krakowskiego. W fasadzie węgary drzwi, kamienne, rokoko. W wielkim ołtarzu mensa marmurowa czarna z esownicami.

W bocznych ołtarzach dwa dobre obrazy z początku naszego wieku. W zakrystyi kielich, którego srebrna czarka ozdobiona koronką gotycko-renesansową, pochodzi z XVI wieku, dar prawdopodobnie Firlejów, fundatorów pierwotnego drewnianego kościoła. Oprócz tego pięć ornatów z XVIII wieku z białej lub różowej kitajki z jedwabnymi, różnobarwnymi

haftami różnych scen z historyi Męki Pańskiej. Ocalenie tych pięknych zabytków od zupełnej zagłady i poniewierki, które wobec dzisiejszych przepisów liturgicznych z powodu barwy nie mogą być już używane, jest zasługą proboszcza ks. Dra Adama Kopycińskiego. Także jeden ornat z XVIII wieku haftowany bardzo pięknie różnobarwną pelą na zielonem kitajkowem tle w delikatne gałązki roślin i kwiaty. Jeden ornat w wielkie atłasowe kwiaty i drugi z haftem złotym wypukłym w motyw granatu na tle srebrnych nici, jaki się często spotyka w kościółkach tych stron, oba z XVII wieku.

Oprócz tego charakterystyczne lavabo z XVIII wieku kuliste z ołowiu z podstawą z czekoladowego chęcińskiego marmuru i zaplеckiem dębowym kształtu wachlarza.

Posiedzenie dnia 5 listopada 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Dr. Demetrykiewicz, jako sekretarz Grona, zawiadomił, że Wydział Rady powiatowej w Wieliczce za inicyatywą swego prezesa, Dra St. Larysz-Niedzielskiego, uchwalił poczynić starania, aby w najbliższym czasie doprowadzić do skutku opracowanie inwentarza zabytków w powiecie wielickim i wydał w tym celu odezwę do magistratów, zwierzchności gmin i zarządów kościelnych, oraz obywatelstwa, zachęcającą do zbierania i nadsyłania opisów i wiadomości o zabytkach.

Po przemówieniach konserwatorów, profesora Odrzywolskiego i Dr. St. Tomkowicza, uchwaliło Grono piękne to przedsięwzięcie jak najsilniej popierać.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz zawiadomił następnie, że podczas swego ostatniego pobytu w powiecie tarnobrzeskim, miał sposobność przedsięwziąć poszukiwania naukowe na cmentarzysku przedhistorycznem we wsi Furmanach, przedłożył rysunki znalezionych naczyń i okazał dwie popielnice, przeznaczone do zbiorów gabinetu archeologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Konserwator doznał w tej sprawie, jak i w ogóle w czasie swego urzędowego pobytu w powiecie tarnobrzeskim, jak najżyczliwszego poparcia ze strony tamtejszego starosty, p. Karola Fettera.

Zgromadzenie przyjęło z uznaniem do wiadomości nowe te dowody przychylności, okazanej sprawom zabytków przez władze prowincyonalne.

Dr. Tomkowicz zapytuje, czy nie ma urzędowych wiadomości o restauracyach, zamierzonych w gotyckim kościele św. Katarzyny w Krakowie, który jest bardzo ważnym zabytkiem.

Prof. Łepkowski odpowiada, że jeszcze z końcem lipca zatwierdził architektowi p. Knausowi projekty restauracyi pinaklów i chóru muzycznego w tym kościele, a obecnie otrzymał z magistratu urzędowe doniesienie, iż plany te zatwierdziło także budownictwo miejskie.

Dr. Tomkowicz zwraca uwagę, że krakowski sąd zamierza wy-

nając na więzienia od kapituły katedralnej kamienicę na ulicy Kanoniczej, gdzie drukarnia Anczyca.

Ponieważ na piętrze są ładne apartamenta w stylu końca XVIII wieku, więc mogą uledz zniszczeniu. Uchwalono starać się o bliższe wyjaśnienia w tej sprawie.

Prof. Odrzywolski zwraca uwagę, że potrzeba obmyśleć stosowne miejsce na przechowanie fragmentów architektonicznych, pochodzących z latarni kaplicy Zygmuntowskiej i stanowiących cenny materyał historyczno-artystyczny dla badaczy. Przy dalszym postępie robót restauracyjnych około kaplicy, liczba tych fragmentów powiększy się znacznie.

Prof. Odrzywolski stawia więc wniosek, aby Grono Konserwatorów odniosło się z tą rzeczą do gminy miasta Krakowa i przypomniało przy tej sposobności niezałatwioną dotąd sprawę obmyślenia bezpiecznego miejsca na przechowanie licznych fragmentów architektonicznych z pałacu na Wawelu, zgromadzonych przez architektów p. Prylińskiego, oraz zabytków z innych budowli krakowskich, dotąd w rondlu bramy Floryańskiej pomieszczonych.

Na pismo bowiem, wniesione w tej sprawie jeszcze w r. 1891 do Rady m. Krakowa, nie odebrało Grono Konserwatorów dotąd żadnej odpowiedzi.

Wniosek prof. Odrzywolskiego został jednomyślnie przyjęty.

Posiedzenie dnia 22 grudnia 1892 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Konserwator Dr. Tomkowicz zdawał sprawę z wycieczki, odbytej w lecie 1892 r., do Ciężkowic, Staszkówki, Turzy, Rozembarku, Ptaszkowej, Kamionki i Łącka, w powiatach grybowskim, gorlickim i nowosądeckim.

W Łącku (powiat sądecki) kościół duży trzynawowy, odnowiony r. 1818. Wejście główne pod wieżą i wejście z kościoła do zakrystyi mają okazałe odrzwia barokowe kamienne, okryte ornamentacyą roślinną płaskorzeźbioną, chłopskiej roboty. Ołtarz wielki drewniany, cały rzeźbiony barokowo i złocony z datą 1621, wyrytą na krawędzi gzymsu ponad głównym obrazem, przypomina motywami wielki ołtarz Bożego Ciała w Krakowie. W kilku ołtarzach bocznych obrazy z tryptyków na drzewie o tłach złoconych, wygniatanych we wzory z cechą XVI w., i tak w ołtarzu głównym nawy prawej trzy obrazy, środek: M. Boska z P. Jezusem, św. Roch i św. Antoni pustelnik, figury $^{3}/_{4}$ naturalnej wielkości; skrzydła: św. Wacław i św. Kazimierz przemalowane, w górze prawdopodobnie części innego tryptyku. W ołtarzu głównym nawy lewej środek tryptyku, św. Anna samotrzecia pokazuje grono winne małemu Jezusowi. W górze doskonały mały obrazek M. Boska stojąca na obłoku czy na kuli, w koronie. W tejże nawie przy bocznej ścianie ołtarz z całą ścianą, jakby z ikonostazu, szereg ruskich obrazów świętych we framużkach architektonicznych, malowanie wcale niezłe. Na filarze naprzeciw wisi obraz ruski; wszystko to kupione przez obecnego ks. proboszcza na Podolu galicyjskiem.

W zakrystyi stary obraz na drzewie o tle złoconem, zupełnie duplikat tego, co w ołtarzu nawy prawej.

Monstrancya srebrna gotycka od góry, dół barokowy; około 0·70 m. wysoka. Kielich podobno gotycki, wypożyczono do Starego Sącza chwilowo.

Wspaniały ornat z XVII w., haft srebrny i z jedwabi kolorowych zapełnia całą powierzchnię, są to kwiaty stylizowane, aplikowane na nowszym białym atłasie; dosyć zniszczony. Podobne 2 przykrycia na kielich, jedno z całą postacią M. Boskiej haftowaną.

Skrzynia dębowa staroświecka, kuta. W sionce obok zakrystyi chrzcielnica gotycka z piaskowca, typ Wilczysk i Krużlowej, tylko proporcye krótsze. Rzeźbiony ornament piękny, kształt kielicha. Na węźle sznur i 8 tarcz gotyckich, na nich J. N. R. J. minuskułami i data 1493.

Po ukończeniu sprawozdania konserwatora Dra Tomkowicza zabrał głos prof. Sokołowski i podniósł, że we Lwowie dzięki inicyatywie konserwatora p. Wł. Łozińskiego, oraz życzliwemu poparciu wiceprezydenta miasta p. Marchwickiego, powstało świeżo muzeum miejskie. Zostało ono pomieszczone w ratuszu obok archiwum miejskiego i zostaje pod kierunkiem kustosza archiwum, p. Dr. A. Czołowskiego. Program tego muzeum jest tak szczęśliwie zakreślony, że nie będzie ono robić współzawodnictwa żadnemu innemu zbiorowi, ani wkraczać w jego zakres. Zadaniem jego bowiem jest wyłącznie gromadzenie pamiątek i zabytków, które mają związek z miastem i mogą się przyczynić do objaśnienia jego historyi pod względem politycznym, artystycznym i wogóle kulturalnym.

Osobne miejsce zamknięte ma w przyszłości być przeznaczone na przechowanie fragmentów architektonicznych, oraz rzeźb mających wartość archeologiczną lub artystyczno-historyczną.

Prof. Sokołowski zauważa, że jeżeli we Lwowie, który posiada stosunkowo nie tak świetną przeszłość dziejową jak Kraków i o wiele mniej zabytków, dała się do skutku szczęśliwie doprowadzić instytucya muzeum miejskiego, poświęconego wyłącznie historyi miasta i jego pamiątkom, to tem bardziej w Krakowie takie muzeum miejskie powstaćby powinno, w którem znalazłyby bezpieczny przytułek różne zabytki miejskie dotąd rozrzucone lub pozostałe w ukryciu.

Muzeum to powinnoby także zająć się zabezpieczeniem licznych fragmentów architektonicznych z pałacu na Wawelu, z kaplicy Zygmuntowskiej, oraz innych starożytnych budowli. Nie ulega wątpliwości, że najwłaściwszą rzeczą byłoby połączenie takiego muzeum z archiwum miejskiem, jak to nastąpiło we Lwowie. Zabytki pamiątkowe są bowiem naturalnem dopełnieniem zabytków piśmiennych i tych ostatnich najlepszą i najwymowniejszą illustracyą.

W toku dyskusyi nad tą sprawą, w której wzięli udział pp. Odrzywolski, Tomkowicz i Demetrykiewicz, zwrócono uwagę, że w ostatnich czasach przez różne czynniki w Krakowie były poruszane projekty urządzenia muzeum dla pamiątek miejskich.

Ostatecznie zgodziło się zgromadzenie na to, że należy dążyć do skoncentrowania tych wszystkich usiłowań i uchwaliło poczynić starania w tym celu.

Posiedzenie dnia 28 stycznia 1893 r. Przewodniczący prof. J. Łepkowski.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz przedłożył szkice projektowanej rekonstrukcyi pięknego, późno gotyckiego, murowanego kościoła w Dębnie pod Wojniczem, wypracowane przez jednego z tarnowskich budowniczych.

Po dłuższej dyskusyi wyraziło zgromadzenie na wniosek prof. M. Sokołowskiego jednomyślnie zdanie, że przedłożone plany nie są odpowiednie, dążą bowiem do znacznego i ze stylem niezgodnego obniżenia dotychczasowego gotyckiego dachu na kościele oraz do przekształcenia frontowej kruchty z jej charakterystycznem drewnianem przykryciem. Również oświadczyło się zgromadzenie przeciw projektowi wprowadzenia odkrytego ozdobnego wiązania dachowego w tym kościele.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz, zawiadomił następnie, że powstał zamiar, aby piękny, gotycki, ciosowy kościół z XIV w. w Łapczycy pod Bochnią rozszerzyć, przedłużając od frontu nawę główną o część równą dotychczasowej długości.

Postanowiono pilnie czuwać nad tym ważnym zabytkiem.

Konserwator prof. S. Odrzywolski, przedłozył zdjęcia i rysunki polichromii średniowiecznej gotyckiej kościoła drewnianego w Kozach w powiecie bialskim.

Ponieważ prof. Odrzywolski dowiedział się, że powstał zamiar, zburzenia wspomnianego kościoła, więc za pośrednictwem starostwa w Biały przypomniał komitetowi kościelnemu w Kozach obowiązek donoszenia konserwatorowi i zasięgania w takich wypadkach jego opinii i wskazówek.

Podobne wezwanie wystosował konserwator prof. Odrzywolski do magistratu w Oświęcimiu w sprawie ruin wspaniałego gotyckiego kościoła OO. Dominikanów z XIV w., których część zamierzono przerobić na prywatne mieszkanie.

Dr. Demetrykiewicz nawiązując do wiadomości o projekcie zburzenia drewnianego kościoła w Kozach, pokrytego cenną polichromią średniowieczną, zwrócił uwagę na wielce rozpowszechnioną dążność na prowincyi do zastępowania kościołów drewnianych, bez względu na ich znaczną nieraz wartość zabytkową, nowymi kościołami murowanymi i przypomniał, że już ks. E. Sanguszko, obecny marszałek krajowy, zwrócił jako konserwator w liście do Grona Konserwatorów uwagę na konieczną potrzebę stosownej ochrony kościołów drewnianych i poruszył myśl, aby w drodze ustawodawczej została pewna liczba typowych, wyborowych kościołów drewnianych uznana za pomniki krajowe nietykalne. Na taką opiekę zasługiwałyby przedewszystkiem drewniane kościoły w Dębnie w Nowotarskiem, w Kozach, w Krużlowej, w Tymbarku itd.

Dr. Demetrykiewicz przypominając tę sprawę porusza myśl, aby Grono Konserwatorów przy stosownej sposobności wniosło w tej ważnej sprawie memoryał do Wydziału krajowego lub wprost do Sejmu.

Prof. Sokołowski uznaje powyższe uwagi za całkiem słuszne i sądzi, że oprócz wyliczonych znaleść się może jeszcze wiele innych kościołów drewnianych, godnych szczególnej opieki i zachowania.

Posiedzenie dnia 15 marca 1893 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz przedłożył petycyę komitetu kościelnego w Woli Rafałowskiej, przesłaną na jego ręce o zasiłek na restauracyę starożytnego ołtarza, w charakterze późnego renesansu niemieckiego z roku 1613, na który zwrócił już dawniej uwagę Grona Konserwatorów ks. Eustachy Sanguszko.

Na wniosek prof. Sokołowskiego uchwalono udzielić na ten cel 100 zł. a. z subwencyi krajowej, pod warunkiem, aby w dalszej restauracyi zastosowano się ściśle do wskazówek Grona Konserwatorów, a zarazem wyrazić ubolewanie, że komitet kościelny wcześniej nie zawiadomił Grona Konserwatorów o rozpoczęciu restauracyi owego ołtarza w jednym z zakładów snycerskich krakowskich, tak, aby można było czuwać nad nią od samego początku.

Konserwator Dr. Tomkowicz nawiązując do sprawy restauracyi ołtarza z Woli Rafałowskiej, zaznaczył, że w jego własnym okręgu zostało kilka charakterystycznych zabytkowych ołtarzy, polichromowanych farbami klejowemi, popsutych przez pomalowanie farbami olejnemi, sądzi dlatego, że byłoby dobrze jeden taki ołtarz jeszcze nie zepsuty, znajdujący się w Moszczenicy zrestaurować jako wzór.

Wniosek ten, poparty przez prof. Sokołowskiego, został jednomyślnie przyjęty. Uchwalono na to udzielić pieniężnego zasiłku pod warunkiem, że rzecz będzie przeprowadzona pod kierunkiem konserwatora Dra Tomkowicza.

Sekretarz odczytał pismo Wydziału krajowego, zawiadamiające o asygnowaniu drugiej raty subwencyi sejmowej na restauracyę na Skałce na ręce Grona.

Uchwalono wypłacić sumę tę ks. Przeorowi, wyrażając życzenie, aby użytą została na restauracyę barokowej bramki i balustrady otaczającej pamiątkową sadzawkę i złożyć w tym duchu sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

Na wniosek Dra W. Demetrykiewicza, poparty gorąco przez prof. M. Sokołowskiego, uchwalono przeprowadzić restauracyę cennych obrazów Hansa Kulmbacha w kościele św. Floryana w Krakowie na koszt i pod kierunkiem Grona Konserwatorów.

Na wniosek konserwatora Dra Tomkowicza, uchwalono zająć się restauracyą cennego, a silnie zniszczonego obrazu średniowiecznego, przedstawiającego Matkę Bożą z Dzieciątkiem oraz św. Stanisława biskupa i św. Magdalenę w kościele w Szczepanowie.

Posiedzenie dnia 18 kwietnia 1893 r. Przewodniczący, prof. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski zawiadomił, że wspólnie z konserwatorami Dr. Demetrykiewiczem i Dr. Tomkowiczem oglądali w pałacu na Wawelu świeżo odczyszczone, staraniem komendanta zamku p. majora Czajkowskiego, ornamenty renesansowej loggii nad bramą wjazdową, jakoteż pokoiku w baszcie przy Kurzej stopie. Postanowiono zasięgnąć w kompetentnem miejscu bliższych informacyi w sprawie dalszego programu podobnych robót na zamku.

Ci sami członkowie Grona Konserwatorów oglądali również renesansowe rzeźbione fragmenty architektoniczne z pałacu królewskiego, zgromadzone przez architekta p. Prylińskiego i stwierdzili ponownie, że takowe znajdują się w wielkiej poniewierce i zaniedbaniu.

Sekretarz zawiadomił, że prezydent miasta Krakowa nadesłał niedawno odpowiedź na pismo Grona Konserwatorów z dnia 25-go września 1891 r., żądające, aby miasto zaopiekowało się tymi zabytkami. P. Prezydent donosi, że Rada miasta nie mogła dotąd załatwić tej sprawy dla braku potrzebnych wyjaśnień ze strony architekta Prylińskiego.

Prof. Sokołowski zwrócił uwagę, że p. Pryliński zainterpelowany w tej sprawie, oświadczył, iż nietylko przesłał potrzebne wyjaśnienia, ale także brał udział w posiedzeniu w magistracie, na którem przeważyło zdanie, iż Gmina Krakowa nie ma obowiązku ani powodu zajmować się fragmentami z pałacu na Wawelu.

Ze względu na te okoliczności, wnosi prof. Sokołowski, aby wysłać memoryał do Wydziału krajowego i przedstawiwszy dotychczasowy przebieg rzeczy, upraszać, aby Wydział krajowy zaopiekował się tą sprawą i wyznaczył odpowiedni fundusz na urządzenie stosownego pomieszczenia dla fragmentów, pochodzących z Wawelu i to zarówno z pałacu królewskiego jak i nowo przybyłych kamieni z kaplicy Zygmuntowskiej, które razem na Wawelu przechowane być powinny jako materyał do przyszłej restauracyi i badań naukowych. Nadto należy prosić Wydział krajowy, aby zajął się także fragmentami z innych starożytnych budowli krakowskich dotąd częściowo w rondlu składanymi i albo wpłynął odpowiednio na zarząd miasta albo też sam wyznaczył stosowny fundusz na ten cel.

Wniosek ten, poparty przez prof. S. Odrzywolskiego, restauratora kaplicy Zygmuntowskiej, został jednomyślnie przyjęty.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz przedstawił następnie plany restauracyi gotyckiej kaplicy św. Kunegundy przy kościele parafialnym w Bochni, wypracowane przez architekta p. Stryjeńskiego w porozumieniu z mistrzem Janem Matejką. Zgromadzenie aprobowało te plany.

Dr. Demetrykiewicz składał następnie sprawę ze swej wycieczki do Gdowa i Łazan, przedsięwziętej wspólnie z marszałkiem powiatu wielickiego, Drem Stanisławem Larysz-Niedzielskim.

Kościół parafialny w Gdowie wskutek licznych przebudowan, stracił prawie wszystkie cechy artystyczno-archeologiczne. Do pierwotnego okresu

budowy z XIV w. odnieść trzeba skromne ostrołukowe kamienne fazowane węgary drzwi prowadzących z dawnej (północnej) zakrystyi do kościoła i na zewnątrz. Wewnątrz kościoła na ścianie południowej presbiteryum znajduje się piękne tabernakulum ścienne w kształcie szafki kamiennej renesansowej z XVI wieku. Dziś jest ono niestety grubo pokostem olejnym powleczone. Pod gzymsem koronującym na fryzie napis: »Ecce Panis Angelorum«. Architraw podpierają jońskie pilastry z konturową ornamentyką groteskową na filunkach. Między pilastrami półkole nad drzwiczkami zakreślone lekką archiwoltą i ozdobione płaskorzeźbą Boga Ojca. U spodu szafki na rodzaju wisioru tarcza z herbem Prus I.

W nawie chrzcielnica w kształcie barokowej muszlowej czary z herbem Zadora, nad którym biskupi kapelusz.

Obok marmurowa tablica nagrobkowa Jakóba de Witkowice Wieyskiego, dziedzica Falkowic † 1683. Na niej herb złożony Nowina, Topor, Kietlicz i Doliwa.

Obraz Matki Bożej w głównym ołtarzu, mający sławę cudowności, jest malowany olejno na płótnie, które naklejono na deskę. U spodu widok miasta w charakterze XVII wieku (Niepołomic?)

Interesującym jest także piękny obraz św. Anny z Matką Bożą, pędzla, jak podpis dowodzi, Piotra Lebrun, malarza warszawskiego z pierwszej połowy tego stulecia, a chociaż niedawno dopiero darowany kościołowi, już niestety po barbarzyńsku pokostem »odświeżany«.

W zakrystyi dwa kielichy nowsze, w które wprawione są dawne bardzo ładne srebrne renesansowe nodusy, jeden z trzema główkami, drugi z trzema aniołkami. Kościół posiada także kosztowny ciężki ornat, ze srebrnych nici, z wypukłym szlachetnym haftem złotym w motyw granatu, obecnie starannie odrestaurowany przez Siostry Felicyanki w Krakowie. Podanie widzi w nim dar króla Władysława Warneńczyka, według charakteru wyrobu jednak trzeba odnieść ten zabytek do czasów Władysława IV.

Na wieży kościelnej znajduje się wielki piękny dzwon z napisem majuskułami gotyckiemi: »Hoc opus factum est per M. Bernardum sub anno Domini MCCCCLX secundo ad honorem S. Francisci«.

Na probostwie przechowuje się w skrzyni archiwum, zawierające szereg dokumentów od XV wieku począwszy, godne bliższego umiejętnego zbadania.

Kościół w Łazanach wzniesiony w latach między 1586—1590 przez Sebastyana Lubomirskiego, kasztelana małogoskiego, doszedł do nas w postaci prawie niezmienionej. Nawa zbudowana na planie kwadratu, ma sklepienie żebrowane, gotyckie, złożone z czterech pól krzyżowych, wsparte na jednym filarze kwadratowym, w środku stojącym. Presbiteryum krótkie, prostokątne, zewnątrz opięte szkarpami i zamknięte trzema bokami ośmiokąta, zasklepione jest również po gotycku krzyżowo z żebrami. Profil tych żeber późny i bardzo prosty, podobnie jak i profil gzymsu i bazy filaru. Zworniki sklepienia cztery w nawie a dwa w presbiteryum, ozdo-

bione Szreniawą Lubomirskich. Żebra u spadku podparte krokszytnami, rzeźbionymi grubo w kształcie głów. Odrzwia kamienne kruchty południowej, zamknięte ostrołukiem płaskim (bez gotyckiego profilu), wspartym na rodzaju pilastrów kształtu kręgla z kapitelem jońskim czyli dwu dnem na sobie postawionych dzbanuszków. Odrzwia do zakrystyi kamienne, późno gotyckie, fazowane z wykutym rokiem 1590, zamknięte łukiem gotyckim t. zw. przewróconym (Eselsrücken) bogato rozwiniętym. Nad drzwiami tarcza herbowa ze Szreniawą i Gryfem oraz literami: S. L. Zamek w drzwiach spółczesny. Obok, na lewej stronie presbiteryum, pięknie renesansowe, kamienne tabernakulum ścienne w kształcie szafki zamkniętej łukiem okrągłym i gzymsem koronującym, pod którym na fryzie napis: Ecce Panis Angelorum factus Cibus Viatorum M. M. (ma znaczyć: Maciej Mokszko, pleban w XVI wieku).

W zakrystyi w ścianie kamienna ostrołukowa szafa grubej roboty na monstrancyę z napisem: M. M. A. D. 1586.

Okna kościelne skromne, ostrołukowe, z wyjątkiem dwóch okien w południowej ścianie presbiteryum, które są większe, okrągłym łukiem zakończone, i mają ozdobne kamienne obramienie renesansowe. Na ścianie pod tęczą tablica nagrobkowa Stanisława Samuela Kalinowskiego, łowczego podlaskiego † 1679. Po rogach herby Junosza, Doliwa, Ślepowron, Lis. Obok stoi kamienna chrzcielnica kształtu kielicha, wyrób gruby kamieniarski, w stylu renesansu z herbami Odrowąż, Gryf. Szreniawa i Warnia. W presbiteryum i pod chórem muzycznym stalle renesansowe z malowaną intarsyą.

Od północnej strony od nawy przybudowana kaplica grobowcowa Lubomirskich, mająca sklepienie krzyżowe, ozdobione późno renesansowemi gipsaturami. Na zworniku Ślepowron i litery: A. K. N. K. Przy ścianie kaplicy pomniki dwóch Lubomirskich, ujęte w jednę architektoniczną całość, wykute z piaskowca ręką kamieniarza w postaci figur leżących w naturalnej wielkości, dziś podobnie jak i wszystkie inne kamienne ozdoby w kościele olejnym pokostem grubo powleczone. Jedna przedstawia rycerza w zbroi z Szreniawą nad nogami i literami: S. L., druga księdza z brodą w sutannie i komży. Nad całym grobowcem herb złożony: Szreniawa, Odrowąż, Warnia i Gryf.

Wieża przy kościele od frontu kwadratowa, ma okna jedne ostrołukowe, drugie okrągłołukowe, przykryta dziś dachem zwykłym barokowym. Dawniej miało być inne zakończenie.

Posiedzenie dnia 13 maja 1893 r. — Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski zdał sprawę z zabiegów względem restauracyi obrazów Kulmbacha z cyklu św. Jana Apostoła w kościele św. Floryana w Krakowie i zaprojektował, aby dwa z tych obrazów więcej zniszczone powierzyć do restauracyi p. Bronisławowi Abramowiczowi w Krakowie, a drugie dwa odesłać do znanego zakładu p. A. Hausera w Monachium.

Po odrestaurowaniu wszystkich czterech obrazów należy je ująć w nowe stylowe ramy i zestawiwszy razem, pomieścić w innem, lepszem i suchszem miejscu w kościele niż dotąd, zabezpieczając od uszkodzenia stosowną kratą. Najwłaściwszą do tego byłaby północna ściana kaplicy, znajdującej się po lewej ręce od wejścia do kościoła św. Floryana. Zgromadzenie zgodziło się jednomyślnie na projekt prof. Sokołowskiego.

Dr. Tomkowicz zawiadomił, że w zastępstwie konserwatora krakowskiego interweniował przy restauracyi przybudowań między szkarpami presbiteryum kościoła Maryackiego od strony kościoła św. Barbary i zastrzegł, aby kraty, zamykające arkady, pozostały na swojem miejscu, również żeby fragmenty ozdób architektonicznych, pochodzące z nagrobków renesansowych, oraz tablica z napisem, znajdujące się na szkarpie między temi arkadami, były zachowane i odpowiednio napowrót wmurowane.

Dr. Tomkowicz zdawał następnie sprawę z robót restauracyjnych w kościele św. Katarzyny, które badał z polecenia Grona.

Chór muzyczny kamienny gotycki w tymże kościele nowo postawiony nie jest szczęśliwie pomyślany i do układu filarów kościoła dobrze zastosowany. Co się tyczy nowo postawionego pinakla, który badał Dr. Tomkowicz wszedłszy na szczyt skarpy, to wolno stojące części tego pinakla zostały zrobione z nieodpowiedniego żółtawego kamienia pińczowskiego, ustawione na pierwotnych dolnych warstwach z białego wapienia.

Co do wykonania, nietylko technika kamieniarska pozostawia niejedno do życzenia, ale i sama kompozycya nie świadczy o należytem wystudyowaniu dawniejszych form; chociaż przyznać trzeba, że przy fragmentarycznym uszkodzeniu pinakli, zadanie to łatwem nie było.

Posiedzenie dnia 1 lipca 1893 r. Przewodniczący prof. Łepkowski.

Prof. Odrzywolski ze względu na zbliżającą się porę wakacyjną, przypomina na nowo potrzeby objazdów inwentaryzacyjnych przez konserwatorów zabytków sztuki.

Dr. St. Krzyżanowski podnosi, że także dla spisania zabytków archiwalnych pożądane byłyby objazdy inwentaryzacyjne konserwatorskie. Przygotowując dla Akademii umiejętności wydawnictwo taks wojewodzińskich, objechał Dr. Krzyżanowski miasteczka dawnego województwa krakowskiego.

W Nowym Sączu znalazł referent najbogatsze prowincyonalne archiwum miejskie w Galicyi zachodniej, zawierające dyplomy od XIII w., a księgi od XV w., utrzymane w zupełnym porządku. Rada miejska powierzyła opracowanie naukowego inwentarza dwom profesorom gimnazyalnym.

W Nowym Targu prócz przywilejów nic się nie dochowało, tylko na strychu znalazła się jedna księga z XVII wieku.

W Myślenicach, gdzie była siedziba klucza kasztelanii krakowskiej, część archiwum miejskiego, zwłaszcza przywileje, znajdują się w magi-

stracie, reszta przechowuje się w gmachu sądu na strychu. Te akta w sądzie dają obraz ustroju administracyjnego i sądowego w ekonomiach królewskich od XVI wieku począwszy, oraz przedstawiają nam przejście tych domen pod rządy austryackie i zmiany, które się z tem łączyły. Dr. Krzyżanowski sądzi, że byłoby pożądane, aby można wszystkie te archiwalia razem zebrać, najlepiej, gdyby sąd zwrócił akta do archiwum miejskiego, lub też żeby zostały one jako depozyt do archiwum krajowego w Krakowie złożone, a jako minimum żądać należy, aby archiwalia w sądzie przechowane, przeniesione zostały ze strychu do lokalu odpowiedniejszego i bezpieczniejszego.

W Chrzanowie są akta miejskie bezpiecznie i w porządku jako depozyt w urzędzie hipotecznym sądowym umieszczone.

W Makowie nie dochowało się nic.

Dr. Krzyżanowski podnosi potrzebę większego zwrócenia uwagi na akta dawnych sądów włościańskich w okolicach górskich i sądzi, że należałoby dążyć do tworzenia większych archiwów centralnych, gdzieby jako depozyt gromadziły się księgi, dyplomy i inne akta, rozprószone w małych miejscowościach.

Rozporządzenie Wydziału krajowego z r. 1887, wydane w celu ochrony archiwaliów gminnych dotąd mały przyniosło skutek. Potrzebaby, aby Wydział krajowy więcej wpływał na gminy, skłaniając je do składania swoich aktów w depozyt do archiwów krajowych w oryginałach lub przynajmniej w odpisach.

Pożytecznem byłoby także rozpisać odezwę stosowną do duchowieństwa i nauczycieli ludowych w interesie zajęcia się badaniem i ochroną zabytków archiwalnych na prowincyi.

Dr. St. Krzyżanowski wspomina wreszcie, że w roku ubiegłym rozpoczął przeglądać na życzenie komitetu parafialnego archiwum kościoła N. P. Maryi i przygotowywać jego opis. Wobec obiegających wieści o zniknięciu tego archiwum, stwierdza ich mylność. Archiwum to pomieszczone w t. zw. wikarówce zawiera najczęściej porządkiem rzeczowym ułożone w woluminach księgi i akty do rozmaitych kościelnych ołtarzy, bractw i kongregacyi kapłańskich przy kościele istniejących i do kościelnego majątku. Przy każdym woluminie podany zwykle jego spis sporządzany przez ś. p. Gąsiorowskiego. Niektóre dokumenty pergaminowe są zebrane osobno, inne zaś są podobno złożone chwilowo w konsystorzu. Dokładna naukowa inwentaryzacya tego archiwum dałaby się dość łatwo dokonać, a jest niezbędną, by módz napisać historyę starożytnej świątyni. Uwieńczenie w ten sposób dzieła odnowienia jest, jak słyszał, zamiarem tych samych kół, które się niem tak gorąco zajęły.

Dr. Demetrykiewicz wyraża nadzieję, że przy rozwoju stosunków konserwatorskich w naszym kraju, który chociaż powoli, ale ciągle naprzód postępuje, znajdzie się niezawodnie sposób do zrealizowania ważnych i słusznych dezyderatów Dra Krzyżanowskiego. Co się tyczy poruszonej sprawy archiwaliów w Myślenicach, to oświadcza Dr. Deme-

trykiewicz, że przypuszcza, iż w niedługim czasie będzie w Myślenicach i wtedy jako delegat Grona Konserwatorów, chętnie poczyni starania, aby utorować drogę do lepszego pomieszczenia tamtejszego archiwum w myśl projektu Dra Krzyżanowskiego.

Prof. Odrzywolski zwraca uwagę, że budynki na Wawelu, będące własnością ks. wikaryuszów katedralnych, poddane zostaną wkrótce radykalnej restauracyi. Gmachy te nie są pozbawione wartości archeologicznej, parter ma okna w dawnym murze obronnym zamkowym, wewnątrz dochowały się stropy dawne niezakryte, belki fazowane itp. szczegóły charakterystyczne, które przy restauracyi na zwykły dom czynszowy mogą być łatwo zagubione. Prof. Odrzywolski sądzi, że byłoby rzeczą pożądaną, aby mogły się znaleść fundusze, któreby pozwoliły obrócić wspomniane wyżej gmachy na pomieszczenie projektowanego Muzeum dyecezyalnego i odpowiednio zrestaurować z zachowaniem charakterystycznych cech zabytkowych.

Posiedzenie dnia 28 października 1893 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski zawiadomił, że powstała myśl zbudowania ołtarzyka w stylu gotyckim, w nyży, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, w spodzie wieży dzwonnej kościoła Maryackiego na pomieszczenie drewnianej figury P. Jezusa siedzącego, dotąd na ołtarzu św. Stanisława przechowanej.

Projekt takiego ołtarzyka, wypracowany przez jednego z snycerzy krakowskich i przedłożony prof. Sokołowskiemu uznało zgromadzenie za nieodpowiedni.

Prof. Sokołowski zawiadomił następnie, że powstał zamiar pomieszczenia obrazów Hansa Kulmbacha z cyklu św. Katarzyny, wprawionych obecnie w szafki zakrystyi kościoła Maryackiego oraz obrazu, przedstawiającego śmierć św. Jana Apostoła, w nowy ołtarz kształtu gotyckiego tryptyku, który ma stanąć w kaplicy św. Aniołów Stróżów na piętrze nad kruchtą południową tego kościoła.

Na wniosek prof. Sokołowskiego uchwaliło zgromadzenie odrestaurować wspomnione obrazy Kulmbacha kosztem subwencyi sejmowej, pod warunkiem, że nowy ołtarz wykonany zostanie pod kierunkiem i według wskazówek Grona Konserwatorów.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił, że restauracya polichromii starożytnego ołtarza renesansowego w Moszczenicy, dokonana farbami klejowemi z pomocą subwencyi z funduszów konserwatorskich bardzo dobrze się udała i zaprojektował, aby na stylową restauracyę dwóch małych bocznych zabytkowych ołtarzyków w tymże kościele udzielić zasiłku 100 zł. a. Wniosek ten uchwalono.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił następnie o przebiegu robót restauracyjnych starożytnego sufitu kościoła w Krużlowej, których dokończenie musiało być odłożone do przyszłego roku.

Dr. Tomkowicz okazał następnie plany restauracyi starożytnych domów wikaryuszów katedralnych na Wawelu, przedłożone mu przez magistrat jako zastępcy konserwatora krakowskiego. Ponieważ plany te nie liczą się zupełnie z charakterem architektonicznym budynku i gubią jego pierwotne cechy, zgromadzenie jednomyślnie oświadczyło, iż zatwierdzić ich nie można.

Dr. Tomkowicz składał następnie sprawozdanie z tegorocznych objazdów w swoim okręgu i przedłożył jako objaśnienie kilkadziesiąt przez się zdjętych fotografij. Oprócz miejscowości, do których kilkakrotnie jeździł w celach konserwatorskich (jak Biecz, Jazowsko, Krosno, Krużlowa, Stary Sącz), p. Tomkowicz zwiedził 44 miejscowości w swoim okręgu konserwatorskim z obfitym rezultatem, który da się pokrótce streścić jak następuje:

W powiecie Nowo-Sądeckim.

Barcice. Stary kościół spalił się ze szczętem. W nowym kościele barokowym znajduje się z dawnego w. ołtarz, typu XVI w. przemalowany co do obrazów i polichromii, oraz dzwon z legendą i datą 1535 i literami: P. K. (zapewne Petrus Kmita), mającemi herb Szreniawę z krzyżem w pośrodku. Dawnej chrzcielnicy kamiennej niema już, z ornatów przechowały się tylko dwa.

Biegonice. Częścią w kościele, częścią w kruchcie pod wieżą przechowały się obrazy, należące do dwóch tryptyków z XVI wieku. Malowanie olejne, cechowe. Z nich dał się złożyć jeden tryptyk kompletny z figurką donatorki i herbem Pobóg. Od drugiego mniejszego brak obrazu środkowego. Oba tryptyki mają jako górne zakończenia, obrazy zamknięte ramą kształtu oślego grzbietu. Obrazy są mocno zniszczone i narażone na dalsze uszkodzenia. Nagrobna płyta kamienna plebana biegonickiego z datą śmierci 1573, wyrzucona z kościoła leży na dworze. Na plebanii akta i inwentarze od r. 1596 począwszy.

Żeleźnikowa. Obrazy, które tam dwa lata temu widział prof. Łuszczkiewicz i uczniowie szkoły sztuk pięknych rysowali, zniknęły, nie wiadomo gdzie. Kilka pięknych starych ornatów. Dzwon z datą 1364, ale pochodzący z wieku XVIII., może przelany ze starego, który miał tę datę.

Jazowsko. Nader piękny ołtarz boczny, niegdyś główny, okryty rzeźbą i polichromią w stylu wczesnego renesansu, został dzięki gorliwości X. proboszcza znacznym kosztem odrestaurowany bardzo dobrze przy pomocy rzeźbiarza Wisza i malarza Feledyna. Szkoda tylko, że dawne klejowe malowanie polichromii zastąpiono farbami olejnemi. Przy odnawianiu odkryto napis: »Depictum sub. Archid. A. R. D. Joan. Kwaśnicki P. W. A. D. 1620«. Stare metryki, z memorandami po każdym roku między 1700—1744 spisanemi ręką ks. Owsińskiego.

Łącko. Piękny ołtarz w., przypominający robotę ołtarza w. u Bożego Ciała w Krakowie, bogato rzeźbiony, barokowy, złocony. Na archiwolcie nad głównym obrazem data 1621. W ołtarzach i w zakrystyi obrazy z tryptyków XVI w. dość dobrze zachowane. Kilka obrazów ruskich Chrzcielnica kamienna bogato i pięknie rzeźbiona w kształcie kielicha gotyckiego

z datą 1493 i czterema herbami. Ślady, że ornamenty były złocone na gruncie klejowym. Kilka pięknych ornatów z bogatych starych materyj i haftu. Monstrancya srebrna gotycka.

Męcina. W kościele na ścianie niezłe obrazki olejne na płótnie 4 świętych i 12 apostołów. Dwa okazałe świeczniki stojące drewniane, rzeźba barokowa, herb Rogala. W kaplicy ładny ołtarzyk, rzeźbiony drewniany w stylu rokoko. W zakrystyi obraz z tryptyku, deska dwustronnie malowana olejno, wcale nieźle. Strona nieodnawiana, przedstawia męczeństwo dwóch świętych, biskupa i kardynała; pejzaż, układ grup, stroje charakterystyczne, typy polskie. W kruchcie dobry obraz olejny na płótnie, Ecce homo, z postacią fundatora i mały obrazek, św. Jerzy konno, płótno z XVII wieku. 10 ornatów ze staroświeckich materyi.

Przydonica. Dwa bardzo ciekawe, piękne i doskonale zachowane tryptyki malowane jako boczne ołtarze. Oba mają cechę średniowieczną. Ornat cenny, haft XVII wieku.

Podole. Drzwi do zakrystyi malowane z datą 1527 i imieniem cieśli. W kruchcie na strychu był nagrobek drewniany Bylickich z XVI wieku. Zniesiony na dół. Napis zatarty, częściowo czytelny, u góry obraz: pod krzyżem klęczy cała rodzina, stroje polskie. Chrzcielnica kamienna, grubej roboty, z herbami.

Piwniczna. W kościele kilka starych ornatów z pięknych tkanin i haftu. Do jednego z nich śliczna palka i welum z figurami świętych o twarzach i rękach haftowanych (Nadelmalerei), ornamenty groteskowe XVI wieku. W magistracie 9 dyplomatów miejskich, królów polskich, najstarszy z r. 1596.

Muszyna. W kościele antependya ołtarza wielkiego i dwóch bocznych ze skóry wytłaczanej i malowanej z XVII wieku. Nieużywane tabernakulum w kształcie kaplicy rotundy z kopułą w kasetony, dobra architektura, renesans bogato rzeźbiony, polichromowany i złocony, styl jezuicki. Mniejsze tabernakulum z XVII wieku z obrazkiem Chrystus w ogrojcu, używane jako skrzyneczka na oleje przy chrzcielnicy. Obraz Wieczerza Pańska, olejny na płótnie bardzo dobry, zniszczony. Portrety współczesne dobre biskupów Trzebickiego i Załuskiego w presbiteryum, pod nimi tablice z napisami, odnoszącymi się do fundacyi i poświęcenia kościoła. Biblioteka kościelna z drukami XVI i XVII wieku w zupełnym nieładzie i zaniedbaniu. Kilka druków osobliwych, jeden z r. 1500. Rytuał słowiański, dedykowany Karolowi Stan. Radziwiłłowi. Kilka bogatych ornatów z herbami biskupów krakowskich.

Powiat Nowotarski.

Tylmanowa, w kaplicy św. Kunegundy przystawionej do kościoła i tak jak on drewnianej, bogato rzeźbiona drewniana rama barokowa obrazu w ołtarzu. Ławka z zapleckami malowanymi około r. 1700, trzy sceny ze starego testamentu. W ołtarzu bocznym w nawie figurka M. Boskiej, robota snycerska z XVI w. Kilka starych ornatów. Dzwony stare z legendami.

Krościenko nad Dunajcem. Ołtarzyk boczny w nawie kościoła, późny renesans, przemalowany na biało ze złotem. W górze herb Leliwa i litery: S. M. Z. M. W w. ołtarzu obraz na drzewie Matka Boska, z XVI wieku, chrzcielnica kamienna, piękna, gotycka, rzeźba w kształcie kielicha, z datą 1493, herbami Godziemba, Orzeł biały, Leliwa, Nałęcz, Szreniawa i Habdank z krzyżykiem. Kilka ornatów staroświeckich. Kielicha miedzianego, który widział prof. Łepkowski w roku 1851, niema.

Czorsztyn. Zamek w stanie ruiny rozpadającej się. Szczątki murów podtrzymuje obecny właściciel, podpierając je i podmurowując. W altanie ogrodu dworskiego skład wykopalisk i przedmiotów, znajdowanych w gruzach zamkowych, dużo ułamków kafli z XVI i XVII wieku.

Sromowce niżne. W małym drewnianym kościółku tryptyk, kompletny. W części środkowej figura Matki Boskiej rzeźbiona i dwie święte malowane. Skrzydła malowane obustronnie, ale zamknąć się nie dają. Bardzo piękne malowanie olejne, rysunek doskonały. Predella przedstawia przygotowanie do ukrzyżowania wśród pejzażu, o charakterze miejscowym. Nad robotą krzyża pracuje dwóch cieśli o typie i strojach górali słowackich. Z tyłu szafy ołtarzowej na desce data 1572, napisana atramentem, charakterem XVI wieku. Ale zdaje się późniejsza dużo od daty powstania ołtarza, który jest jeszcze średniowieczny. Ołtarz utrzymany dobrze, dzięki opiece obecnego expozyta. Oprócz tego w ołtarzu są dwa skrzydła z drugiego tryptyku. Monstrancya mała gotycka srebrna. Kielich srebrny gotycki z XVI w. Kadzielnica bronzowa gotycka, grubej roboty. W zakrystyi teza, miedzioryt ogromny z r. 1721 z obrazu Andrzeja Wolffa w Monachium wys. 1·35 m., szer. 0·70 m.

Powiat Krośnieński.

Wrocanka. W kościołku obraz mały holenderski, dobry: Biczowanie, kilka ornatów jedwabnych z XVII i XVIII wieku. Dzwon większy z napisem gotyckiemi minuskułami »s. pater ivo pro nobis ro.« i datę jakoby 1504.

Równe. Kilka starych, pięknych ornatów z tkanin i haftów na jedwabiu i brokacie z XVII wieku. Dzwon z napisem częścią gotycką minuskułą, częścią majuskułą renesansową bardzo błędnie i niezgrabnie odlany, z którego wyczytać można: sankte iakop afe mari... 1514.

Rogi. W kościele drewnianym bardzo oryginalne ławki, linią wygiętą obiegające kontury wnętrza. Na ścianach zwróconych ku osi podłużnej kościoła filunki zapełnione malowaniem olejnem na drzewie, w postaci obrazków ze scenami figuralnemi, alegorycznemi, postaci charakterystyczne z XVIII w., stroje częścią polskie, częścią francuskie. Drzwi wejścia południowego mają ładne stare okucie, kilka ornatów materyalnych i haftowanych z XVII. w. Dzwon średni, lichego odlewu, ma legendę zwykłą, minuskułą gotycką i datę zagadkową a. d. MCCCC. VIIIL.

Dukla. Fara od pożaru nadwerężona, jednonawowa, sklepiona na gurtach, pięknych proporcyi, zachowała wnętrze stylowe z połowy XVIII w. W szczegółach architektonicznych i ornamentacyi znać rękę majstrów

stołecznych i kierownictwo dobrego architekta. Z jednego pomysłu wyszły ołtarze, konfesyonały, ławki, ambona, pięknie rzeźbione. Na sklepieniu reszty scen figuralnych dobrego pędzla. Prześliczne są kraty, częścią żelazne, częścią bronzowe w łukach otwartych do dwóch kaplic. Kaplice centralne z kopułami zachowały urządzenie przypominające zwierciadłami, sprzętami, złoceniami salon z czasów Ludwika XVI. W jednej z nich na środku na sarkofagu z marmuru czarnego postać naturalnej wielkości, żony fundatora kościoła, Maryi Amelii Mniszchowej, córki ministra Brühla zm. 1772, postawiony w rok później. W nawie kościoła sarkofag w stylu empire, Franciszka Stadnickiego. Epitafia Stadnickich, Mniszchów, Ossolińskich, Ponińskich, Potockich. Zacheuszki w kształcie zwierciadeł w ślicznych ramach rokoko z bronzu z wykutym pejzażem wschodnim. Mojżesz laską uderza w skałę, z której przy pomocy mechanizmu wytryskała dawniej woda do mycia rąk kapłana. Piękna robota galanteryjno-artystyczna z XVIII w. Kilka ornatów i kap z tkanin i haftów XVII w., bardzo bogatych i cennych. Wzór jednego wschodni, lwy i pawie, materya ciężka srebrem przetykana.

Kościół Bernardynów o fasadzie okazałej z XVIII w. Kilka epitafiów Mniszchów i Potockich i portretów. Kilka ornatów cenniejszych.

Żmigród. Kościół pożarami zniszczony. Na mensie nie ma daty, którą widział 1851 r. prof. Łepkowski. Nagrobek Stadnickich równie zniknął. Na drzwiach głównych stare okucie gałęziste z datą 1663 r. W zakrystyi ładnie profilowane gotyckie odrzwia kamienne prowadzą do kościoła, drugie prostsze gotyckie do skarbczyka. Monstrancya olbrzymia srebrna gotycka z r. 1611 (może data restauracyi). Turybularz gotycki srebrny ażurowy na podstawie barokowej. Portatile z napisem, że r. 1747 konsekrował je »Kilianus« w Moskwie. Chrzcielnica kamienna późno gotycka, kształt kielicha, grubej roboty. W kruchcie oryginalna kropielnica wydrążona w dużym kapitelu koryncknim, na którego jednym boku, zamiast liści akantu, wykuty Pan Jezus na krzyżu. W ornacie nowym czarnym, wszyty kwadrat z haftu z XVI wieku, bardzo wypukłego, przypominającego hafty ornatu Kmity na Wawelu. Przedstawia Ukrzyżowanie.

Samoklęski. Ołtarz boczny renesansowy w kamieniu niezgrabnie naśladujący ołtarze drewniane typu Moszczenicy, Jazowska. Pochodzi z dawnego kościoła stawianego r. 1605.

Skalnik, filia Żmigrodu, w kościółku drewnianym obok wielkiego ołtarza Sakramentshaus gotycki, polichromowany i rzeźbiony chłopską ręką. Ma kształt szafeczki, zakończonej przeźroczą piramidą, z fialami i żabkami i stoi wolno na słupie drewnianym. Podobnej roboty laska niewiadomego użytku, ma datę 1558 r. i napis »to czynił Szerzyk Scesny«. Dwa obrazki z tryptyku, stara monstrancya gotycka miedziana, nieużywana, turybularz gotycki bronzowy, naczynie majolikowe kształtu szerokiej flaszki bez dna.

Osiek. Tryptyk cały powieszony w zakrystyi. Malowanie olejne wcale dobre. Przedstawia sceny z życia śś. Piotra i Pawła. Na głównym obra-

zie u dołu data współcześnie namalowana 1527; wszystkie postaci przedstawiające rzeszę mają typy i stroje polskie; dosyć zniszczony, farby odpadają. Z drugiego tryptyku skrzydła, sceny z życia M. Boskiej i święci patronowie, malowanie olejne bardzo dobre, dobrze zachowane. Chrzcielnica kamienna z XVI w. naśladująca gotyckie chrzcielnice, w kształcie kielicha.

Kobylany. W ścianach nawy: na prawo wchodzącego płyta nagrobkowa z piaskowca z wyrytą konturowo postacią rycerza i napisem, świadczącym, że to Mikołaj, dziedzic Kobylan, kasztelan rozpierski. Data śmierci zagadkowa MD-15-X⁰. W nogach herb Grzymała. Kamień z takimże herbem w ścianie naprzeciw. Chrzcielnicę z piaskowca w kształcie kielicha, grubej roboty, zdobi 8 herbów. Dzwonek u drzwi do zakrystyi z datą 1609.

Krościenko. Kościół drewniany średniowiecznego typu, z pni okrągłych z sobotami dokoła na słupkach; wewnątrz zaskrzyniony. Dzwonnica osobno. Boczne wejście ma odrzwia ostrołukowe z ornamentami płasko rzniętymi geometrycznymi; drzwi te i z kościoła do zakrystyi z pięknem okuciem gałęzistem. Kilka ornatów, palek i velów ze starych, cennych materyi z haftami XVI. i XVII. w. Niektóre źle zrestaurowane kolorowemi włóczkami. Dość znaczna biblioteka kościelna na plebanii.

Powiat Jasielski.

Warzyce. Kościół murowany licho z końca XVII. w. Napis na medalionie z marmuru czarnego, luźno postawionym, mówi o dobie konsekracyi 1680. Nagrobek fundatora, ks. Macieja Valentinidy z długim napisem z r. 1684. W w. ołtarzu obraz olejny na drzewie (tło złocone), zapewne z dawnego tryptyku, przedstawia Trójcę św.; Duch św. jako gołąbek siedzi na końcu prawego ramienia krzyża, obraz źle zachowany. Parę cennych ornatów z XVI wieku.

Biezdziedza. Kościół gotycki z kamienia łamanego, nietynkowany, szkarpy i szczegóły architektoniczne z ciosu. Portal główny z ciosu o typie budowli Długoszowych. Odrzwia boczne i do zakrystyi skromniejsze gotyckie. Dzwonnica gotycka, podobnej budowy, nizka, osobno stoi. Wnętrze kościoła zniszczył pożar, stopiła się słynna chrzcielnica bronzowa jakoby z XIV wieku. Przed ołtarzem wielkim płyta kamienna nagrobkowa z r. 1504. U wejścia do kaplicy grobowej Romerów napis na czerwonym marmurze świadczący, że była konsekrowaną 1615 r. Ornat gobelinowy z fabryki w Biezdziedzy istniejącej w XVIII wieku z herbem Jelita Romerów.

Brzyska. W nowym kościele ze starego przeniesione dwa boczne ołtarze, architektura i rzeźba barokowa, z dobrej epoki, źle przemalowane; dobrze odnowione zdobiłyby kościół. W jednym z nich dobry obraz M. Boskiej. Trzeci ołtarz stylu podobnego, wyrzucony leży pod stodołą plebańską. Z części widać, że był bardzo ładny. Chrzcielnica prześlicznego kształtu, typu kielichowego o delikatnych formach renesansowych, z piaskowca kutego przez dobrego kamieniarza. Pod nodusem

r. 1563 i napis: Hoc opus comparavit generosus Christophorus Pyenyasek. Kilka ornatów starych z materyi jedwabych.

Frysztak. Kościół wielki drewniany. Odrzwia gotyckie profilowane do zakrystyi murowanej. Kilka pięknych starych ornatów z XVI i XVII w., tkaniny i hafty. Krzyżyk drewniany z 10 rzeźbami mikroskopijnemi w medalionach. Dzwon z r. 1575, drugi z 1728 z napisem: »Vox mea, vox vitae, voco vos ad sacra, venite« i długą polską legendą rymowaną.

Biezdziatka. Grodzisko przy gościńcu w równinie, okop czworoboczny niewielki; tradycya, że tam stała wieża obronna. We dworze dużo wykopanych w grodzisku tem kafli średniowiecznych, grotów, ostróg, łzawnica, i wiele innych starożytności.

Lubla. W ołtarzach trzy stare obrazy na drzewie, przemalowaniem popuste. Kilka ornatów z cennych materyi starych. 12 apostołów w małych obrazkach na płótnie, niezłego malowania olejnego. Drzwi ze starem pięknem okuciem wyjęte i wyrzucone. Dzwon z napisem minuskułami gotyckiemi.

Gogolów. Kościół drewniany, podobno z r. 1672, mały, zewnątrz bez typu wybitnego. Wnętrze jednonawowe z profilowanym siestrzanem na osi podłużnej i belką ponad tęczą. Chrzcielnica kamienna w kształcie kielicha, z rodzajem fryzu u górnego brzegu w liście lilii zwieszone. Na węźle jedna tarcza z h. Leliwa. Robota gruba. Dzwony lichego odlewu, mniejszy z datą 1758, większy z napisem majuskułami jakby z XVI w. bardzo popsutemi, kształtu nieudolnego, po większej części przewróconemi bokiem lub do góry nogami, z których wyczytać się da: *DEVS HO.O FACTVS EST R?STVS REX V.NZT IN PACE.*

Kołaczyce. Kościół drewniany, oryentowany zewnątrz typowy, dosyć wielki. Wnętrze tworzy krzyż. Sufit na belkach profilowanych, wspartych na konsolach. Obramienia okien i drzwi ładnie profilowane. Dwa po stronie epistoły na wielkim ołtarzu mają zębate wycięcia w górnem zamknięciu, przypominające rysunek kamiennych obramień tak zw. Długoszowskich. Reszta zamknięta łukiem w tak zw. ośli grzbiet. Ołtarze drewniane i chrzcielnica marmurowa czarna, barokowe. W kościele pozawieszane: ryngraf z XVIII w. na obie strony malowany; blacha z grobowca lub trumny, malowana z popiersiem i herbem Gryf. Dwa obrazy na drzewie obustronnie malowane, przedstawiające sceny Męki Pańskiej. Strona tylna obu bardzo zniszczona, wskazuje dobry rysunek. Strona widzialna, o tłach złotych i maswerkowych, rzeźbionych ornamentach, zepsuta przemalowaniem olejnem pędzla poprzedniego proboszcza. Cenna chorągiew, wypukły śliczny haft z XVII wieku w srebrne i złote kwiaty. Zniszczona mocno. Kilka ornatów starych i z pięknych materyj. Puszka na komunikanty kształtu kielicha wielkiego srebrnego bogato kutego w ozdoby późno renesansowe. Dobre okucia kilku drzwi. Kropielnica kamienna w kruchcie typu Libuszy, lecz grubej roboty.

Sieklówka. W kościółku drewnianym nowszym na dwóch przeciwległych ścianach nawy zawieszone części tryptyku malowanego na drzewie,

mianowicie środkowy obraz i dwa skrzydła. Znacznych rozmiarów obrazy należą do lepiej zachowanych zabytków tego rodzaju, w zachodniej Galicyi, i noszą cechę artystyczną. Środek przedstawia trzy postaci święte, znacznie więcej niż naturalnej wielkości; skrzydła na stronie głównej cztery sceny z legendą o św. Mikołaju. Tła złote wyciskane w winne grona, u góry głównego obrazu ornament maswerkowy. Odwrót skrzydła jednego, który widziałem, przedstawia postać apostoła kolosalnej wielkości, tło ciemne. Wszystkie obrazy malowane, o ile werniks osądzić pozwala olejno, mają cechę XVI w. Rysunek znakomity. Koloryt też świetny i bogaty, jakkolwiek malowanie niezbyt delikatne. Farby zaczynają się łuszczyć, potrzeba szybkiego ratunku. W zakrystyi stare tabernakulum, w kształcie małej szafeczki z malowanym Salvator mundi.

Posiedzenie dnia 13 stycznia 1894 r. Przewodniczący prof. J. Łepkowski.

Sekretarz odczytał pismo namiestnictwa zawiadamiające, że komisya centralna zatwierdziła poruczenie zastępstwa w urzędzie konserwatora, krakowskiego p. Drowi Tomkowiczowi, oraz drugie pismo namiestnictwa zawiadamiające. iż wskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 19 listopada 1893 r. l. 3659 przypomniano starostwom obowiązek donoszenia konserwatorom o sprawach zabytków.

Sekretarz odczytał pismo Wydziału krajowego, zawiadamiające o wyniku rozporządzenia wydziału krajowego z dnia 31 grudnia 1892 l. 18657 nakazującego gminom spisać swe zabytki ruchome.

Okazało się, że w obrębie Galicyi zachodniej z wyjątkiem miasta Krakowa, posiadają następujące gminy zabytki ruchome:

Biecz: krucyfiks z r. 1597, pieczęć jaspisową i miecz katowski. Grybów: starą pieczęć mosiężną z herbem miasta. Jarosław: portret Jana Metlanta, dożywotniego wójta jarosławskiego, malowidło na blasze miedzianej, która zdobiła jego trumnę † 1703; dwa miecze obosieczne katowskie i dwie pieczęcie mosiężne. Jordanów: pieczęć metalową z r. 1508. Mielec: pieczęć srebrną bez rękojeści z XVI wieku z napisem: »Sigillum urbis Mielec«. Nowy Sącz: posiada różne przedmioty archeologiczne, których uporządkowanie jest w toku i które następnie złożone zostaną w muzeum pamiątek historycznych miasta. Przeworsk: posiada krucyfiks z XVII wieku i portret współczesny króla Stanisława Augusta. Sokołów: starożytną pieczęć miejską. Ujście Zielone: starą pieczęć. Ujście Solne: chorągiew polską, jedwabną z białym orłem z r. 1756. Zator: insygnia gminy miasta Zatora.

Wreszcie miasto Tarnów posiada: Portret olejny Janusza księcia Ostrogskiego z r. 1620. Portret olejny ks. Kaspra Branickiego, kanonika kolegiaty tarnowskiej z r. 1661. Potrety dobre króla polskiego Augusta III i żony jego Maryi Józefiny. Trzy dzbany cynowe, robione w Gdańsku r. 1639 dla rajców tarnowskich. Berdysz (halabarda) z długim grotem z wieku XVII. Koncerz z wieku XVI i dwa inne. Miecz katowski z wieku

XVI oraz drugi miecz. Kurek strzelecki srebrny, wymieniony w inwentarzu z r. 1555. Pierścień złoty burmistrza z herbem miasta, wymieniony w inwentarzu z r. 1555. Krucyfiks ze srebrną figurą Zbawiciela, ma pochodzić z r. 1514. Pieczęć srebrną sądu ławniczego tarnowskiego z w. XVII. Takąż pieczęć miedzianą. Pieczęć dużą mosiężną magistratu tarnowskiego z wieku XVIII. Pieczątkę mosiężną gromady Strusina (dziś do miasta Tarnowa włączonej) z r. 1765. Takąż pieczątkę dawnej gromady Grabówki z r. 1765. Duży mosiężny herb miasta Tarnowa z r. 1760.

Grono Konserwatorów uchwaliło wyrazić podziękowanie Wydziałowi krajowemu, iż — choć późno — poczynił skuteczne zarządzenia, aby przynajmniej te skromne resztki zabytków ruchomych, jakie po tylu latach zaniedbania i poniewierki zdołały się dochować w posiadaniu naszych gmin, otoczyć należytą opieką.

Grono uchwaliło prosić o nadesłanie szczegółowego inwentarza z Nowego Sącza, oraz zwrócić uwagę wydziału krajowego na potrzebę zajęcia się ochroną zabytków i pamiątek cechowych, które stanowią jakby grupę uzupełniającą zabytki gminne. Grono Konserwatorów postanowiło prosić Wydział krajowy, aby przynajmniej za pośrednictwem zarządów gminnych starał się wpływać na cechy, aby pamiątki swe szanowały i otaczały stosowną opieką.

Dr. Tomkowicz, jako zastępca konserwatora krakowskiego, przedłożył przesłane mu przez magistrat plany rekonstrukcyi zabudowania furty i związanego z nią korytarzyka w klasztorze OO. Dominikanów.

Po dłuższej dyskusyi uznano plany te za nieodpowiednie i postanowiono żądać przedłożenia nowego projektu, któryby się więcej liczył z zabytkową i artystyczną stroną zabytku.

Konserwator Dr. Tomkowicz przedłożył spis monet złotych i srebrnych przeważnie z XVII i XVIII w., znalezionych w Jaśle, nadesłany przez starostwo jasielskie.

Na wniosek prof. M. Sokołowskiego przyrzekł Dr. Tomkowicz, przypomnieć temuż starostwu rozporządzenie namiestnictwa z dnia 14 września 1868 r. l. 51.835, polecające zawiadamiać o odkryciach zabytków ruchomych Gabinet archeologiczny Uniw. Jag. i dokładać starań, aby przedmioty owe do tego muzeum się dostały.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz złożył kawałek tapet starożytnych, przedstawiających wśród stylizowanych ornamentów roślinnych orła polskiego, z herbem króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, znaleziony w gmachu zarządu salinarnego w Wieliczce tak zw. zamku, a przesłany na ręce Dra Demetrykiewicza przez starostwo wielickie dla zbiorów Gabinetu archeologicznego Uniw. Jagiellońskiego.

Na wniosek prof. M. Sokołowskiego postanowiono wreszcie na koszt funduszu konserwatorskiego zająć się restauracyą kulturalnie interesującego obrazu na drzewie z XVI w., który przedstawia męczeństwo św. Piotra i Pawła w kościele św. Katarzyny w Krakowie, oraz utrwalić inne obrazy szkoły cechowej w tymże kościele z których farby się łuszczą.

Posiedzenie d. 28 stycznia 1894 r. Przewodniczący prof. J. Łepkowski.

Przewodniczący wita nowo-zamianowanego konserwatora archiwów prof. Ulanowskiego, poraz pierwszy obecnego na posiedzeniu.

Prof. Ulanowski podnosi, że dotychczasowa dotacya na cele konserwatorskie, uchwalana corocznie przez Sejm krajowy, jest w porównaniu do faktycznych potrzeb tak małą, że nawet dla jednej sekcyi t. j. zabytków sztuki, około których działalność Grona Konserwatorów coraz więcej się rozwija, wystarczyć nie może.

Jeżeli nowo mianowani konserwatorowie archiwalni mają w swoim zakresie coś zdziałać, potrzebują również funduszów na objazdy inwentaryzacyjne i najpilniejsze środki ochronne.

Prof. Ulanowski projektuje zatem, aby Grono Konserwatorów wniosło do Sejmu petycyę o podwyższenie subwencyj konserwatorskiej przypadającej na Galicyę zachodnią przynajmniej o 500 zł. a. rocznie.

Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Dr. St. Tomkowicz, jako zastępca konserwatora krakowskiego, okazał plany zamierzonej restauracyi kościoła św. Krzyża w Krakowie, wypracowane w kilku odmianach przez budownictwo miejskie. Postanowiono sprzeciwić się zamierzonemu burzeniu kaplic przy wieży, przedzieleniu presbiteryum w celu pomieszczenia zakrystyi za wielkim ołtarzem, oraz uznano za pożądane zachowanie przybudowek od północy wraz z ich charakterystycznem średniowiecznem zaszkleniem.

Dr. Tomkowicz przedstawił również nowo przerobione według wskazówek konserwatorskich plany rekonstrukcyi zabudowania furty i łączącego się z nią korytarzyka w klasztorze OO. Dominikanów.

Posiedzenie d. 10 lutego 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Prof. St. Smolka zawiadamia, że dla braku czasu zamierza złożyć urząd konserwatora archiwów i zaprojektować Komisyi centralnej, aby na jego miejsce zamianowała prof. F. Piekosińskiego.

Konserwator Dr. Tomkowicz przedłożył plany zamierzonej restauracyi i rekonstrukcyi domów ks. Wikaryuszów, położonych na Wawelu naprzeciw wejścia do katedry. Dr. Tomkowicz wskazuje, że projektowana przebudowa owych gmachów na domy czynszowe zagubi nietylko archeologiczne cechy wnętrza, a zwłaszcza wielkiej sali ze stropem średniowiecznym, ozdobionym profilowanemi belkami, ale także odejmie budynkom tym pamiątkowy charakter na zewnątrz, co oszpeci ogólną historyczną fizyognomię Wawelu.

Dr. Tomkowicz projektuje zatem, aby podjąć akcyę konserwatorską w celu zachowania starożytnego charakteru domów ks. Wikaryuszów.

Po długiej i ożywionej dyskusyi, w której brali udział wszyscy obecni, uchwaliło Grono Konserwatorów wnieść petycyę do sejmu zgromadzonego, według projektu zredagowanego przez prof. St. Smolkę,

z prośbą, aby sejm polecił Wydziałowi krajowemu zająć się sprawą zachowania zabytkowego charakteru domów ks. Wikaryuszów na Wawelu i przedłożyć sejmowi odpowiednie wnioski na podstawie memoryału, który po gruntowniejszem zbadaniu rzeczy zobowiązali się wygotować wnioskodawcy: Dr. Tomkowicz, prof. Odrzywolski i prof. Ulanowski, a Grono Konserwatorów prześle Wydziałowi krajowemu.

Prof. Ulanowski wyraził nadzieję, że w razie, gdyby zawiodły poruszone projekty co do muzeum dyecezyalnego i innych zbiorów, będzie można domy ks. Wikaryuszów użyć na pomieszczenie Bursy akademickiej.

Posiedzenie d. 13 marca 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Z powodu zgonu Prof. Józefa Łepkowskiego, długoletniego konserwatora krakowskiego i pierwszego prezesa Grona Konserwatorów, podniósł prof. M. Sokołowski w dłuższem przemówieniu zasługi zmarłego około zachowania zabytków i na polu naukowem, a zgromadzenie uczciło pamięć jego przez powstanie.

Z kolei przystąpiono do wyborów i przewodniczącym Grona obrano prof. Dra Maryana Sokołowskiego, a zastępcą przewodniczącego konserwatora Dra St. Tomkowicza.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz okazał plany w dwu odmianach restauracyi dachu i murów szczytowych na kościele katedralnym w Tarnowie, przesłane mu przez starostwo tarnowskie dopiero wskutek polecenia namiestnictwa.

Po dłuższej dyskusyi wyraziło Grono zdanie, że przedłożone plany i rysunki nie są same przez się zupełnie wystarczające do wydania gruntownej opinii konserwatorskiej o dopuszczalności tej budowy ze stanowiska artystyczno-archeologicznego. Do tego celu potrzebaby bowiem, ściśle rzecz biorąc, poznać jeszcze koniecznie: *a*) plany i rysunki restauracyi całego gmachu kościelnego, z którym dach harmonijną całość stanowić musi, *b*) zdjęcia architektoniczne gmachu przed restauracyą.

Prof S. Odrzywolski, powołując się na fotografię, przedstawiającą kościół katedralny w Tarnowie przed restauracyą, zaznaczył ze szczególnym naciskiem, że na murze szczytowym między nawą a presbiteryum dochowały się liczne dla oka znawców zrozumiałe i przekonywające ślady przyozdobienia tak zw. żabkami kamiennemi i kwiatonem tak, że ze stanowiska zasad ściśle konserwatorskich należałoby dążyć do odrestaurowania owej części gmachu w pierwotnym charakterze, usuwając na bok oba przesłane projekty jako nieodpowiednie, zmieniają one bowiem radykalnie archeologiczno-artystyczny charakter murów szczytowych.

Gdyby jednak ze względu na przesądzony już dziś wskutek postępu robót kierunek artystyczny restauracyi katedry tarnowskiej, zbudowanej pierwotnie w charakterze gotyku ceglano-kamiennego odcienia krakowsko-

małopolskiego, a odnawianej niestety obecnie w charakterze gotyku ceglanego odcienia północno-niemieckiego, wybierać przyszło między dwoma nadesłanymi projektami, to Grono oświadczyło jednomyślnie, że najmniejszej nie może ulegać wątpliwości ze stanowiska artystyczno-architektonicznego (o względach konserwatorsko-zabytkowych niema tu już więcej mowy), iż projekt opatrzony podpisem budowniczego p. Szczęsnego Zaremby, wypracowany wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na podstawie szkicu architekta, naczelnie kierującego restauracyą katedry, jest bezwarunkowo lepszym. Drugi bowiem okazany projekt jest tylko bardzo nieudolną przeróbką pierwszego.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz przedłożył następnie plany zamierzonych przybudówek na kawalierach zamku rzeszowskiego, wzniesionego w XVII wieku przez Lubomirskich, który obecnie jest własnością rządu i służy na pomieszczenie sądu obwodowego. Ponieważ zamierzone budynki gospodarcze mogłyby się przyczynić do oszpecenia zamku, przeto zaleciło Zgromadzenie konserwatorowi, aby po bliższem zbadaniu rzeczy na miejscu oświadczył się przeciw stawianiu owych budowli.

Posiedzenie d. 26 kwietnia 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Dr. St. Krzyżanowski, dyrektor archiwum miejskiego w Krakowie, porusza z okazyi pożaru Nowego Sącza myśl zajęcia się bliższego zabytkami archiwalnymi, pomieszczonymi w archiwum miejskiem w N. Sączu, które wedle odebranych wiadomości miały wiele ucierpieć. Dr. Krzyżanowski na podstawie porozumienia z konserwatorem prof. Ulanowskim zaznacza, iż należałoby spiesznie zbadać stan rzeczy na miejscu, celem obmyślenia programu dalszej akcyi ku trwałemu zabezpieczeniu wspomnianych archiwaliów. Dr. Krzyżanowski, jako naczelnik archiwum krakowskiego, ofiaruje w razie potrzeby w lokalu tegoż gościnność dla archiwaliów sądeckich, dopóki na miejscu nie znajdzie się odpowiedne dla nich pomieszczenie.

Zgromadzenie, uznając ważność i nagłość poruszonej sprawy, upoważniło jednomyślnie Dra Krzyżanowskiego, aby jako delegat Grona Konserwatorów, udał się do N. Sącza w sprawie zagrożonych archiwaliów.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił, że wspólnie z Dr. Demetrykiewiczem odebrał urzędowe archiwum konserwatorskie, pozostałe po ś. p. Prof. Łepkowskim, i takowe wziął w przechowanie.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił następnie, że na ulicy Szpitalnej w domu za prałatówką odczyszczono ładny, gotycki portal, zakończony trójliściem, w domu zaś Nr. 32 przy tejże ulicy odkryto z pod grubej warstwy tynków ładny portal renesansowy.

Konserwator Dr. Tomkowicz okazał wreszcie plany projektowanej restauracyi i rekonstrukcyi pamiątkowej sadzawki na Skałce, wypracowane przez architekta p. Knausa.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono, aby członkowie Grona, należący do sekcyi historyi sztuki, zebrawszy się w najbliższych dniach na Skałce, po zbadaniu rzeczy na miejscu wydali opinię.

Posiedzenie d. 23 czerwca 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący powitał poraz pierwszy obecnego na posiedzeniu nowo mianowanego konserwatora archiwów prof. Dra Fr. Piekosińskiego.

Omawiano następnie sprawę projektowanego zburzenia części dawnych obronnych murów miejskich między basztą stolarzy, a bramą Floryańską w celu postawienia w tem miejscu nowego budynku muzealnego.

Dr. St. Krzyżanowski zdawał następnie sprawę ze swej misyi urzędowej, jako delegat Grona Konserwatorów do Nowego Sącza celem zbadania szkód, zrządzonych przez pożar w archiwach miejskich. Okazało się, że archiwum owe było wprawdzie pomieszczone w izdebce narożnej, sklepionej i zamkniętej żelaznemi drzwiami, lecz na piętrzę, na które wiodły schody ciasne i kręte. Wskutek przepalenia podłogi od spodu i rozpalenia drzwi żelaznych uległa skrzynia blisko nich stojąca, w której były przechowane dyplomy, procesowi zwęglenia razem ze swoją zawartością. W ten sposób zginęły bezpowrotnie nader cenne zabytki sięgające XIII wieku i początków miasta. Jak wielką szkodę poniosła przez to nauka, dość wspomnieć, że były między nimi rzeczy tej rzadkości i doniosłości, co dyplom księżnej Gryfiny, wdowy po Leszku Czarnym, unikat z jej kancelaryi, jak dyplomy św. Kunegundy i króla Wacława. Wprawdzie dyplomy te są znane z kopii i drukowane, ale wiadomo, że dzisiaj krytyczne badanie wymaga koniecznie autopsyi.

Księgi miejskie zaczynające się z końcem XV wieku, a stojące opodal od drzwi żelaznych ocalały.

Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, prowadzonej z narażeniem życia przez członków miejscowej komisyi archiwalnej pp. Zagrodzkiego inspektora szkół i Dworzańskiego, profesora gimnazyalnego, zostały te księgi najprzód przeniesione do dolnej sklepionej sali w gimnazyum, a gdy i ta groziła zawaleniem, do piwnic klasztoru OO. Jezuitów. Tu jednak ze względu na niebezpieczeństwo wilgoci, długo pozostać nie mogą. Dr. Krzyżanowski radził je przewieść tymczasem do Krakowa, gdzie ofiarował im gościnność w archiwum miejskiem.

Propozycya ta została przyjętą i członkowie miejscowej komisyi archiwalnej przyrzekli, iż dążyć będą do tego, aby w nowym ratuszu znalazł się odpowiedni lokal na bezpieczne i dogodne dla studyów archiwalnych pomieszczenie owego archiwum, przyczem zasięgną fachowej rady Grona Konserwatorów w właściwym czasie.

O innych zabytkach ruchomych, jakie wedle wykazu Wydziału krajowego miały się znajdować w magistracie, nie mógł się dowiedzieć Dr. Krzyżanowski.

Korzystając ze sposobności, zwiedził Dr. Krzyżanowski także archiwum miejskie w Starym Sączu, gdzie znalazł 40 dyplomów, poczynając od r. 1415, 30 ksiąg od r. 1480 i tłok pieczęci z datą 1415, chociaż rysunek i litery napisu wskazują na czas późniejszy. W urzędzie hipotecznym sądu powiatowego w Starym Sączu mają być przechowane chwilowo księgi z Piwnicznej.

Inspektor szkół p. Zagrodzki oświadczył Dr. Krzyżanowskiemu, że w miasteczkach okolicznych spotkać można różne księgi i dyplomy, dla tego dokładna ich inwentaryzacya byłaby bardzo pożądaną.

Dr. Krzyżanowski dowiedziawszy się, że w r. 1887 z polecenia ministerstwa sprawiedliwości zarządził krakowski sąd wyższy kwerendę, po sądach prowincyolnanych za dawnemi archiwaliami celem utworzenia centralnego archiwum historycznego przy sądzie wyższym w Krakowie na wzór w Insbruku, zbadał w sądzie wyższym nadesłane sprawodzania z owych poszukiwań.

Wynik ich da się streścić w sposób następujący:

W Krakowie oddał sąd księgi i akta radzieckie i ławnicze gminie miasta. W posiadaniu sądu znajdują się jeszcze tylko niektóre akta i dokumenty do klasztorów krakowskich.

W Wojniczu znajduje się 9 ksiąg z lat 1561—1795.

W Chrzanowie 23 ksiąg z lat 1421—1824.

W Myślenicach 17 ksiąg z lat 1589—1786 i kilkanaście fascykułów dawnych aktów.

W Milówce, księgi gruntowe kilku gmin okolicznych z roku 1759, 3 tomy.

W Żywcu, księga ingressacyjna miejska z r. 1766. Ciekawsze i ważniejsze rzeczy mieszczą się w kancelaryi zarządu dóbr arcyksiążęcych.

W Jordanowie akta byłych dominiów w Rabce i Spytkowicach.

W Tarnowie było w sądzie 25 ksiąg od roku 1670—1816, kilkanaście dyplomów od roku 1455 i kilkanaście fascykułów. Z tych 11 ksiąg radzieckich, wójtowskich i ławniczych oddano gminie miasta Tarnowa.

W. Rzeszowie 5 dokumentów z lat 1674—1781.

W Sokołowie 5 ksiąg z lat 1584—1663.

W Radomyślu 2 księgi.

Niewątpliwie przy dokładniejszej lustracyi registratur sądowych wydobytoby jeszcze niejeden cenny zabytek.

Po sądach prowincyonalnych ukrywa się zatem bardzo wiele cennego materyału archiwalnego, który w interesie konserwatorskim i naukowym należałoby koniecznie zgromadzić w jednem miejscu.

Dr. Krzyżanowski stawia dlatego wniosek, aby za pośrednictwem memoryału, wniesionego do wydziału krajowego, starało się Grono Konserwatorów w Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie, aby wszystkie księgi i archiwalia historyczne, znajdujące się po sądach prowincyonalnych w Galicyi zachodniej, złożone zostały jako depozyt do Archiwum krajowego w Krakowie.

Prof. Ulanowski nawiązuje do tego sprawę umiejętnego przeszukania registratury namiestnictwa i prokuratoryi skarbu, gdzie także wiele cennych archiwaliow znaleźć będzie można i stawia wniosek o wybranie komisyi złożonej z konserwatorów archiwalnych: profesorów, Piekosińskiego, Ulanowskiego i Krzyżanowskiego, któraby bliżej program całej akcyi obmyśliła i projekt Gronu przedłożyła.

Prof. Piekosiński porusza sprawę archiwum senatu wolnego miasta Krakowa, przechowanego w registraturze starostwa krakowskiego, które należałoby również bliżej zbadać umiejętnie i starać się o przyłączenie go do archiwum miasta Krakowa.

Dr. Krzyżanowski, popierając gorąco wnioski prof. Ulanowskiego i Piekosińskiego, zwraca uwagę, że obecna chwila jest wyjątkowo dogodną do popierania poruszonych spraw, można się bowiem powoływać na okoliczności podobne w innych prowincyach n. p. Insbruku przed kilku laty założono osobne archiwa historyczne, jedno przy sądzie wyższym, drugie przy namiestnictwie w Wiedniu; wszędzie nadzór i zarząd powierzono siłom fachowo wykształconym i zorganizowano odpowiednie biura.

Co do archiwum senackiego uproszono prof. Piekosińskiego, aby osobiście porozumiał się w tej sprawie z delegatem namiestnictwa w Krakowie, radcą dworu Laskowskim.

Wnioski Dra Krzyżanowskiego i prof. Ulanowskiego zostały jednomyślnie uchwalone.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił, że przy burzeniu starych kamienic niedaleko wejścia do ulicy Szewskiej od plantacyi Nra 20 i 22 odkryto niektóre interesujące starożytne szczegóły. Mianowicie w domu Nr. 22 znalazła się na I piętrze od frontu izba, której okna ujęte były rzeźbionemi w kamieniu framugami, a przedzielone żłobkowaną kolumną. W domu zaś Nr. 20 dwie sale duże od dziedzińca na parterze i na I piętrze nad sobą położone miały podobnie ozdobioną ścianę, o tyle bogatszą, że mieściła po 2 okna rozdzielone dwoma kolumnami. Sala parterowa skromniejsza, miała kolumny o stylobatach gładkich, sala I piętra natomiast nakryta była cała pięknym sufitem polichromowanym, wspartym na belkach profilowanych, z których jedna nosiła datę 1646.

Dobrze, że choć część tej ozdoby dała się uratować w ten sposób, że hr. Zygmunt Pusłowski, miłośnik i znawca zabytków sztuk, nabył dekoracyę najpiękniejszej izby i przeniósł zarówno ścianę z 3 oknami, jak sufit z izby I piętra domu Nr. 20 do willi swej przy ulicy Kolejowej Nr. 10.

Posiedzenie dnia 20 lipca 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Dr. Krzyżanowski, dyrektor Archiwum miejskiego w Krakowie, nadesłał pismo z zawiadomieniem, że księgi archiwum miejskiego z Nowego Sącza w liczbie 111 zostały złożone w Archiwum miejskiem krakowskiem, jako depozyt.

Prof. Piekosiński oświadcza, że ma zamiar okólnikiem zawiadomić starostwa i zarządy gminne oraz urzędy parafialne o swej nominanacyi na konserwatora archiwów, a pisząc do magistratu w Nowym Sączu, zajmie się bliżej sprawą przyszłego lokalu dla archiwum w temże mieście i zgodnie z projektem, podanym przez Dra Krzyżanowskiego, domagać się będzie okazania odnośnych planów.

Prof. S. Odrzywolski przedłożył wypracowane przez siebie plany projektowanego przedłużenia i restauracyi gotyckiego kościoła w Niepołomicach.

Zgromadzenie łącznie z konserwatorem, do okręgu którego należą Niepołomice, Dr. Demetrykiewiczem uznało plany za zupełnie odpowiednie, oświadczyło się przytem za potrzebą zachowania ogrojca renesansowego fundacyi Lubomirskich — jak dowodzi herb — z sąsiednią kapliczką od zewnątrz presbiteryum, jakoteż za potrzebą niektórych zmian w kształcie chóru muzycznego.

Konserwator prof. Odrzywolski podał wiadomość o odzyskaniu i blizkiej restauracyi dawnej kaplicy św. Jacka w Oświęcimiu, jakoteż o staraniach, zmierzających do odrestaurowania b. kościoła gotyckiego Dominikanów w temże mieście.

Dr. Demetrykiewicz przedłożył list adwokata Dra Retingera, poruszający na nowo sprawę ratowania ruin zamku w Lipowcu. Po dłuższej dyskusyi uchwalono odpowiedzieć, że Grono Konserwatorów gotowe jest ponownie zająć się sprawą zachowania wspomnianych ruin i udzielić umiejętnej rady i pomocy oraz zasiłku 200 zł. a. z funduszu konserwatorskiego pod warunkiem, że czynniki miejscowe t. j. rada powiatowa chrzanowska i obywatelstwo okoliczne poprą rzecz materyalnie i okażą zajęcie dla niej.

Konserwator Dr. Tomkowicz zawiadomił o zabiegach swoich w celu zachowania średniowiecznego polichromowanego sufitu w kościółku w Kozach.

Na wniosek tegoż konserwatora uchwalono wobec bezowocności wszelkich dotychczasowych starań Grona Konserwatorów o zabezpieczenie kamiennych fragmentów architektonicznych, pochodzących z pałacu na Wawelu, zbudować trwałą szopę na ich pomieszczenie kosztem funduszu konserwatorskiego.

Również postanowiono zająć się dalszą restauracyą nagrobków na krużgankach dominikańskich, oraz renesansowego pomnika nieznanego szlachcica na krużgankach franciszkańskich.

Dla rozwiązania kwestyi umiejętnych, łączących się z restauracyą wspomnianych pomników, wybrano osobną komisyę, złożoną z pp. Dra Tomkowicza, prof. Odrzywolskiego, Piekosińskiego i M. Sokołowskiego.

Na przedstawienie wreszcie konserwatora Dra Demetrykiewicza uchwalono poprzeć materyalnie restauracyę cennych fresków z XVIII wieku kościoła w Bielinach nad Sanem, oraz zająć się utrwaleniem figury gotyckiej w Biskupicach pod Radłowem.

Posiedzenie dnia 8 listopada 1894 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący zawiadomił, iż właśnie obecnie przystąpiono do ostatecznego ustawienia w kaplicy kościoła św. Floryana cennych obrazów Hansa Kulmbacha z cyklu św. Jana Ewangelisty, odrestaurowanych kosztem Grona Konserwatorów pod kierunkiem i staraniem przewodniczącego. Obrazy te zostały oprawione za szkło i zabezpieczone kratą.

Postąpiła naprzód także restauracya obrazów średniowiecznych w kościele św. Katarzyny. Kilka z tych obrazów zostało już od dalszego zniszczenia zabezpieczonych kosztem funduszu konserwatorskiego.

Konserwator Dr. Tomkowicz zdawał sprawę z przebiegu spraw zabytków w Krakowie i z objazdów, dokonanych w miesiącach letnich.

Z czynności dokonanych w okręgu krakowskim, w którym po śmierci ś. p. prof. Łepkowskiego konserwator objął jego zastępstwo, wymienić należy następujące:

Gdy kosztem znacznej ofiary księcia Konstantego Radziwiłła (3.000 zł. a.) podjęto restauracyę stall barokowych w presbiteryum kościoła N. P. Maryi, zaproszeni zostali przez ks. infułata Krzemieńskiego do kierowania robotami wspólnie prof. Sokołowski i konserwator Tomkowicz. Za ich wskazówkami i pod ich nadzorem przeprowadzone zostało w ciągu lata gruntowne odnowienie stall, przyczem, trzymając się wiernie kolorytu pierwotnego, starano się uniknąć zbyt wielkiej jaskrawości złoceń i barw, któraby odjęła zabytkowi wszelką cechę starożytności i harmonię patyną czasu nabytą.

Dzięki ofiarności Prześw. Kapituły Katedralnej oraz zapobiegliwości administratora X. Centta, odnowionem zostało wnętrze kościoła św. Marka w Krakowie. Za wskazówkami konserwatora przeprowadzono skromną, lecz właściwą polichromię ścian, oraz podjęto restauracyę i odnowę ołtarza wielkiego i ołtarza Matki Boskiej bocznego, obu pięknych zabytków snycerstwa epoki barokowej.

W klasztorze OO. Dominikanów ukończono nową furtę od ulicy Stolarskiej obok kościoła; roboty prowadził architekt p. Hendel w porozumieniu z konserwatorem. Podnieść należy z całem uznaniem postępowanie przy tem przełożonych zgromadzenia, którzy odstąpili od dawno przygotowanego pierwotnego projektu, przedstawiającego ze względu na zabytkową stronę tej części klasztoru pewne wątpliwości, a ściśle zastosowali się do życzeń i wskazówek konserwatora. Uniknięto przy tem przeróbki w głównym krużganku gotyckim oraz niebezpieczeństwa, na jakie piękna kaplica św. Jacka byłaby niechybnie narażoną. Facyata furty ze względu na zachowaną starą bramę i sąsiedztwo kaplicy Zbaraskich jest w stylu barokowym z użyciem krakowskiego motywu attyki, podczas, gdy dalszej części klasztoru, przytykającej do krużganków, nadano formy gotyckie. Przy tem okazała się konieczność wyburzenia ściany zewnętrznej w jednem przęśle krużganku. Umieszczone w niej dwa nagrobki renesansowe przeniesiono i zrestaurowano kosztem 60 zł. a. z funduszu

konserwatorskiego. Niestety nie dało się uratować malowanie ścienne z XVI wieku »Zwiastowanie«—tak zniszczone i popękane, że przy największych staraniach i ostrożnościach podczas dość kosztownego przeniesienia straconem zostało na zawsze. Pamiątkę jego tylko zachowano w bladej fotografii i rysunkowem zdjęciu, akwarelę dawniej zrobioną posiada Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Natomiast dało się uratować w przeważnej części malowanie ścienne, pochodzące prawdopodobnie z XV wieku, »Ukrzyżowanie« w średniowiecznym refektarzu, odkryte przy podjętej przez OO. Dominikanów restauracyi. Malowanie to zasługuje na opiekę i odnowienie, tak samo, jak należałoby uwidocznić odnalezione niemałe pozostałości romańskiej pierwotnej budowy tego refektarza, zarówno we wspaniałej pod nim piwnicy, jak w wątku i ukrytych pod tynkiem ozdobach ścian i wreszcie w szczytowej ścianie wschodniej dachami częściowo zakrytej.

Staraniem konserwatora postawioną wreszcie została szopa na Wawelu, w której schroniono w znacznej części rozwleczone i przez wojsko uszkadzane rzeźbione głazy z zamku królewskiego. Wydobyte z ziemi przez architekta p. Prylińskiego, miały niegdyś schronienie postawione kosztem Wydziału krajowego. Z czasem dawna szopa była się zapadła i nikt z uprawnionych do tego nie chciał zająć się losem tych zabytków, najpiękniejszej epoki budownictwa w Polsce. Obecnie przynajmniej na jakiś czas zabezpieczono je od dalszego niszczenia. Może wreszcie któraś z władz poczuje się do obowiązku czuwania nad całością zabytków zamku królewskiego.

Dr. Tomkowicz oświadczył, iż otrzymał wiadomość, że ministerstwo oświaty, dowiedziawszy się o różnych robotach, przedsięwziętych w ostatnich czasach w pałacu na Wawelu bez wiedzy i współudziału konserwatora, zwróciło się do ministerstwa wojny z żądaniem, aby przypomniało z naciskiem władzom wojskowym w Krakowie obowiązek porozumiewania się z konserwatorem, gdy chodzi o gmachy zabytkowe, a zwłaszcza o zamek na Wawelu.

Na wniosek prof. S. Odrzywolskiego uchwaliło Grono Konserwatorów wystosować nadto do sejmu memoryał w sprawie ochrony zamku królewskiego na Wawelu z prośbą, aby sejm zawezwał rząd o wydanie kategorycznego przepisu nakazującego, żeby bez interwencyi konserwatorów nie przedsiębrano bezwarunkowo żadnych zmian i restauracyi w pałacu królewskim.

Z okazyi restauracyi kilku domów w Krakowie udało się konserwatorowi Drowi Tomkowiczowi skutecznie wpłynąć na zachowanie ich cechy zabytkowej, podnieść tu zwłaszcza należy dom na ulicy Kanoniczej nr. 16, którego właściciel p. August Raczyński z uznania godną ofiarnością nie cofnął się przed znacznymi kosztami, byle uratować piękne odrzwia bramy głównej z roku 1545 i kamienne obramienia okien całego parteru i pierwszego piętra. Podobnie podnieść wypada zasługę nadinży-

niera p. Sarego około zachowania i odrestaurowania bramy domu rządowego przy ulicy Kanonnej nr. 24.

Staraniem konserwatora powstrzymaną została zamierzona wysyłka na sprzedaż słynnego średniowiecznego arrassu z kościoła św. Katarzyny. Dzięki otrzymanemu od przeora Zgromadzenia OO. Augustynów zapewnieniu, iż całkiem od tego zamiaru się cofnie, wszelkie dalsze urzędowe kroki okazały się na szczęście zbytecznymi.

Wreszcie przedsięwziął konserwator w towarzystwie Dra Demetrykiewicza wycieczkę na Bielany do klasztoru OO. Kamedułów, których uprzedzająca uprzejmość ułatwiła przejrzenie i pobieżne przynajmniej zinwentaryzowanie zawartych w kościele i zakrystyi zabytków. Utrzymanie ich znaleziono w stanie wzorowym i stwierdzono także, iż dzwonnica przed kilku laty zeszpecona nowem nakryciem w kształcie strzały wielobocznej uwieńczonej koroną, otrzymała obecnie hełm odpowiedniejszy do stylowych cech budynku.

W dalszym ciągu zdawał konserwator Dr. Tomkowicz sprawę ze swych tegorocznych wycieczek w swym własnym okręgu urzędowym.

Nawojowa pod Nowym Sączem. Otrzymawszy wiadomość o rozpoczynającej się budowie nowego kościoła parafialnego, udał się konserwator na miejsce i stwierdził, iż stary kościół drewniany przeznaczony na rozebranie, wskutek przedsięwziętych dawniej przeróbek stracił już oprócz kilku profilowanych belek cechy charakterystyczne, o których wspominają, opisy dawniejsze. Nie pozostało więc nic, jak tylko zarządzić co potrzeba, ażeby znajdujący się w nim pomnik grobowy Piotra Nawojowskiego wcale dobrą rzeźbę z czerwonego marmuru węgierskiego, przedstawiającą leżącego rycerza więcej niż naturalnej wielkości z datą 1595, został do nowego murowanego kościoła przeniesiony i odpowiednio umieszczony; czego też obecny przedstawiciel komitetu parafialnego z całą gotowością według udzielonych wskazówek dopilnować przyrzekł. W zakrystyi znalazł się ciekawy stary ornat o kolumnie haftowanej w jedwabne kolorowe kwiaty na tle złotem, o bokach z atłasu różowego spłowiałego, w kwiaty złotem tkane, dosyć zniszczony. Dalej zarzuconą za wielkim ołtarzem kapę z zielonej wzorzystej materyi jedwabnej w owoce z granatu ze szlakiem rożowym, dość ciekawe okucie drzwi do zakrystyi i kłódkę przy nich z XVI wieku, kształtu trójkątnego, a osobno drugą podobną; cynowy imbryczek z XVIII wieku i kadzielnicę, złożoną z dwóch prawdopodobnie dawnych lampek w kształcie lwich głów.

Jakubowice (powiat Nowy Sącz). Tu z żalem widział konserwator chrzcielnicę rzeźbioną z drzewa w stylu rokoko, wyrzuconą na strych drewnianego kościoła, gdyż niedawno zastąpiono ją brzydką kamienną, podobnież dwa lichtarze drewniane wysokości człowieka, zabytki snycerstwa z XVIII wieku. — Dzwon nosi datę 1678 roku.

Konserwator Dr. Demetrykiewicz oświadcza, że dowiedziawszy się o zamiarze restauracyi starożytnego ołtarzyka w kościele w Bolesławiu nad Wisłą. w powiecie dąbrowskim, zwiedził to miejsce.

Kościół sam dziś wskutek licznych przebudowań, jakich doznał, nie przedstawia wartości artystycznej ani pamiątkowej. Jedynie w półokrągłej absydzie z boku, w miejscu, które dawniej leżało obok dawnego ołtarza wielkiego, a obecnie jest nowym ołtarzem zasłonięte, znajduje się w ścianie wmurowany piękny pomnik, przedstawiający postać leżącego rycerza trzymającego chorągiew. Rzeźba ta z pinczowskiego kamienia, dziś pokryta grubą warstwą wapiennej pobiałki, nosi na sobie cechy epoki renesansowej połowy XVI wieku. Układem przypomina bardzo nagrobki Tarnowskich w nawie bocznej północnej katedry w Tarnowie. Napisu na tym pomniku odszukać nie można. Dwie tarcze herbowe obok siebie ułożone przedstawiają: pierwsza tarcza po lewej stronie herb Ligęzów, po prawej herb Bończa, druga tarcza po lewej Leliwę, po prawej Topor.

Główna wartość zabytkowa kościoła w Bolesławiu polega jednak w kaplicy przybudowanej od strony południowej. Niezwykle piękne to, choć skromne rozmiarami dzieło architektury, czystego i szlachetnego jeszcze stylu renesansowego wznieśli w roku 1605 Stanisław Ligęza, starosta opoczyński wraz z żoną swoją Katarzyną Broniowską, jako kaplicę grobowcową dla swej rodziny. Kaplica zbudowana na podstawie kwadratu nabiera za pomocą framug, ujętych we wspaniałe kamienne arkady, cechy budowy t. zw. centralnej. Nakryta jest kopułą bez bębna, którą wieńczy latarnia. Światło wpada przez okna okrągłe pod kopułą. Wszystkie gzymsy, pilastry w narożnikach, tarcze herbowe na cwiklach kopuły wykute są misternie z kamienia i dochowane względnie dobrze. Framugę naprzeciw ciosowej arkady wchodowej wypełnia wspaniały pomnik fundatorów kaplicy, przedstawiający ich postacie klęczące przed krucyfiksem, znakomite dzieło rzeźbiarskie, dłuta prawdopodobnie artystycznego twórcy kaplicy, którego imię podaje nam napis (kryptogram) na marmurowej tablicy zewnątrz: Tomas Vincentii natalis Ragusinus.

Na ścianie wschodniej mieści się ładny starożytny renesansowy ołtarzyk piętrowy, który prawdopodobnie znacznie był niegdyś wyższy i stał gdzieindziej, może w kościele głównym, później uproszczony trochę nieszczęśliwie i tu przeniesiony. Ma cechy drugiej połowy XVII wieku. Główny obraz, dobre malowidło na desce, przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem i św. Annę, w górnej kondygnacyi koronacyę Matki Boskiej.

Na predelli obok tabernakulum widać herby złożone, a mianowicie na jednej tarczy: Jastrzębiec, Gryf, Doliwa i Szreniawa, na drugiej tarczy: Habdank, Jednorożec, Ogończyk i Rogala.

Na ścianie kaplicy przeciwległej ołtarzowi znajduje się epitafium z roku 1622, poświęcone pamięci różnych członków rodziny Ligęzów, ujęte w piękne rzeźbione ramy.

Z dawnych inwentarzy kościelnych widać, że w skarbcu kościelnym w Bolesławiu znajdowały się niegdyś liczne i cenne wyroby złotnicze, dowody pobożności możnej, szlacheckiej rodziny dawnych dziedziców tej wioski Ligęzów. Szczególnie wspaniałą i kosztowną miała być srebrna monstrancya. Po zaborze sreber kościelnych i różnych kolejach, jedynem

świadectwem dawnej okazałości pozostał w zakrystyi do dziś przepyszny srebrny kielich renesansowy, znakomite dzieło złotnictwa XVI wieku. Pod podstawą czytamy napis fundatora S(tanislaus) L(igęza) Pocillator Ungariae (Izabelli królowej Węgier, vide Paprocki) A. D. 1569 i herb Ligęzów.

Na przedstawienie konserwatora Dra Demetrykiewicza uchwaliło Grono poprzeć materyalnie ewentualną restauracyę starożytnego ołtarzyka.

Omawiano wreszcie program przyszłej restauracyi krużganków dominikańskich. Zastanawiano się nad różnemi projektowanemi restauracyami zabytków w Galicyi zachodniej, dla których należałoby uzyskać subwencyę ze skarbu państwa i uchwalono wnieść do ministerstwa oświaty petycyę o wyznaczenie funduszu na stylowe wykończenie i restauracyę Kollegium Jagiellońskiego, a zwłaszcza głównych sal wewnętrznych i dziedzińca z arkadami. Odpowiedni projekt przyrzekł wygotować prof. S. Odrzywolski.

Posiedzenie dnia 26 lutego 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Prof. Odrzywolski okazał dawne plany Kollegium Jagiellońskiego z czasów ostatniej jego restauracyi, w celu omówienia projektowanego stylowego odnowienia i przyozdobienia tego starożytnego gmachu.

Uchwalono zaprojektować najkonieczniejsze stylowe restauracye w trzech salach bibliotecznych, położonych od strony ulicy Jagiellońskiej, poczynając od narożnika, zwróconego ku Collegium minus, oraz stylowe urządzenie podwórza, na którem ma stanąć w przyszłości pomnik Kopernika i przedstawić plany i kosztorysy Senatowi akademickiemu.

Posiedzenie dnia 25 kwietnia 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący wita obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu Grona, nowo-zamianowanego konserwatora dla zabytków sztuki i pomników historycznych dla spraw sekcyi II, radcę budownictwa p. Tadeusza Stryjeńskiego.

Przewodniczący zawiadamia o nieodwołalnej rezygnacyi Dra Demetrykiewicza z sekretarstwa. Grono wybiera sekretarzem Dra Stanisława Krzyżanowskiego.

Kons. Dr. Demetrykiewicz stawia wniosek o wyznaczenie subwencyi z funduszów konserwatorskich w sumie 150 zł. a., na odrestaurowanie kamiennych rzeźb w kościele w Strzyżowie koło Rzeszowa, mianowicie na odrestaurowanie renesansowego nagrobka Kaspra Stanisławskiego † 1656, portalów gotyckich do zakrystyi i w kruchcie, których fotografie dołącza.

Wniosek przyjęto.

W sprawie rzeźb pierwszorzędnej wartości portalu Dominikanów popsutych i uzupełnianych ma się kons. Tomkowicz porozumieć z kons. Odrzywolskim.

Przewodniczący wita nowo-mianowanego konserwatora zabytków archeologicznych p. Maryana Dydyńskiego, który dziękuje w serdecznych wyrazach.

Sekretarz odczytuje nadeszłe pisma:

1. Pismo Wydziału krajowego o uchwale sejmu przyznającej subwencyę na cele konserwatorskie.

Pismo Wydziału krajowego zawiadamiające, iż sejm w załatwieniu petycyi Grona Konserwatorów Galicyi zachodniej w sprawie ochrony zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie, powziął następującą uchwałę:

2 Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej zarządowi wojskowemu przypomniał ścisłe przestrzeganie przepisów, tyczących się konserwacyi pamiątek historycznych.

3 Odezwę Wydziału krajowego do c. k. urzędu podatkowego, aby na rachunek budżetu funduszu krajowego na rok 1895, wypłacił do rąk Dra Stanisława Tomkowicza, jako urzędownie mianowanego zastępcy c. k. konserwatora sekcyi II dla miasta Krakowa kwotę 2.200 zł. a., tytułem pierwszej raty subwencyi w kwocie 4.400 zł. a. przyznanej uchwałą sejmową na odrestaurowanie starożytnych gotyckich krużganków przy klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie.

4 Pismo Wydziału krajowego zawiadamiające na podstawie relacyi komisyi archiwalnej magistratu nowosądeckiego, nadesłanej sprawozdaniem tegoż magistratu, iż gmina Nowego Sącza, oprócz dwóch mieczów katowskich, wątpliwej autentyczności (z których jeden nadto przy ostatnim pożarze miasta miał zaginąć), nie posiada żadnych ruchomych zabytków, zaleconych okólnikiem do konserwacyi.

5. Pismo Wydziału krajowego, wzywające Grono o udzielenie mu swej opinii, czy kościół w Ciężkowicach zaliczyć można do rzędu budowli, którym ze względów historycznych, artystycznych lub pamiątkowych, przysługuje prawo do konserwacyi z funduszów publicznych poza obowiązkową prestacyą konkurencyjną i dobrowolnemi ofiarami ze składek publicznych.

Pismo to udzielono właściwemu konserwatorowi Drowi Tomkowiczowi.

Kons. Tomkowicz składa obszerne sprawozdanie o postępie robót przy restauracyi krużganków Dominikańskich. Uchwalona przez Sejm subwencya, a mianowicie pierwsza jej rata 2.200 zł. w. a. już nadeszła, roboty rozpoczęto. Koszta restauracyi krużganków wyniosą 17.000 zł. w. a. Przystąpiono najpierw do rekonstrukcyi mularskiej i architektonicznej i ukończy się ją w roku bieżącym. Nagrobki musiały być wyjęte, a restytucya ich, która się rozpocznie w zimie, wymaga wielkiej ostrożności i uwagi. W dawnych czasach połączono bowiem najniewłaściwej różne do siebie nie należące części nagrobków, poprzemieniano położenie architektonicznych ozdób i dzisiaj trzeba te porozrzucane fragmenty na

nowo składać, a czasem uzupełniać — na początek kilka lepiej zachowanych oddano p. Broniszewskiemu do odczyszczenia i uzupełnienia.

Grono zaprasza p. kons. Stryjeńskiego, aby zechciał współdziałać swoją radą przy odnowieniu krużganków.

Kons. Tomkowicz odczytuje pismo budownictwa miejskiego z prośbą o propozycyi z prywatnej strony wniesionej, aby miasto poleciło odczyszczenie rondla bramy Floryańskiej i umieszczenie tam pamiątkowych tablic z napisami.

W dyskusyi obszernej podniesiono obawę, by zamierzone zmiany nie zepsuły charakteru średniowiecznego rondla, który już przez świeże zamknięcie bram dużo traci: odpowiedniejszemi byłyby nie drewniane wrota (które kosztowały 850 zł. a.), ale krata żelazna wysoka. Odczyszczać wiele nie potrzeba, skoro niedawno ganek asfaltem wyłożono i wodę odprowadzono, najwyżej trawę wyrwać i bruk poprawić. Tablice wnętrzu zaszkodzą — możnaby, jak sądzą pp. Tomkowicz i Sokołowski umieścić najwyżej jednę w ścianie frontowej nad drzwiczkami małemi, nie zaś na murach właściwych. Kons. Ulanowski radzi dążyć do usunięcia łat w murach rondla powstałych przez wstawienie nieodpowiednich dawnym nowych cegieł o zupełnie odmiennej formie. Kons. Dydyński pragnie, aby w każdym wypadku przedłożono konserwatorowi projekt, rodzaj i tenor tablic pamiątkowych, jakieby chciano umieścić.

Uchwalono, ażeby w duchu powyższej dyskusyi konserwator Dr. Tomkowicz budownictwu odpowiedział.

Kons. Tomkowicz komunikuje pismo namiestnictwa z zawiadomieniem o reskrypcie ministerstwa wojny, wydanym na życzenie ministerstwa wyznań i oświaty i przypominającym władzom wojskowym zachowanie przepisów dla budownictwa wojskowego o poszanowanie dawnych zabytków — chodzi w tym wypadku o ochronę Wawelu — reskrypt kładzie nacisk na odwoływanie się do konserwatora.

Kons. Tomkowicz mówi o przebudowie domu przy placu Maryackim z wmurowaną na ścianie frontowej rzeźbą Wita Stwosza — rzeźba ta zdjęta spoczywa obecnie w pace — drzwi gotyckie zostaną, sufitu nie można było uratować. Możnaby ocalić dwa okna renesansowe i zachować kolumnę od strony pokoju, ale należałoby uszkodzone ramy i węgary uzupełnić. Nawet charakterystyczna rzeźba wystąpi lepiej, jeśli się portal i okna dawne zachowa. Na wniosek prof. Sokołowskiego uchwalono rzeźbę odfotografować.

Kons. Tomkowicz składa sprawozdanie z postępu robót w kościele św. Marka. Jeden ołtarz i ambona restaurują się dobrze — należałoby przyjść w pomoc XX. Emerytom, którzy dużo swoich funduszów wyłożyli na odnowienie kościoła i chętnie uwagi konserwatora uwzględniają i udzielić subwencyi na restauracyę bardzo pięknego renesansowego nagrobka błogosławienego Michała Gedroycia do wysokości 300 zł. a. Należy cały pomnik odczyścić, gzyms główny dorobić, uszkodzenia uzupełnić, wy-

kładania marmurowe i stiukowe wypolerować, litery wyzłocić. Restauracya ma być dokonaną pod kierunkiem architekta.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem, a kierunek obiecał objąć p. Stryjeński.

Kons. Odrzywolski przedkłada w imieniu i na prośbę konser. Demetrykiewicza wykonane przez siebie plany restauracyi kościoła parafialnego w Dębnie.

Kons. Stryjeński robi uwagę, że należałoby skoro szczyt jest dany między presbiteryum a nawą główną, żeby był dany w głównej fasadzie i nieco skromniejszy bez zazębień.

Kons. Dydyński pragnie, aby zarząd Grona wystosował okólnik do starostw i rad powiatowych jego okręgu, celem użyczenia mu poparcia w sprawach konserwatorstwa zabytków przedhistorycznych. W kwestyi redakcyi takiego okólnika ma się p. kons. Dydyński porozumieć z p. Demetrykiewiczem.

Posiedzenie dnia 26 czerwca 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytuje pisma nadeszłe z Wydziału krajowego z żądaniem nadesłania opinii konserwatorskiej o zamierzonych restauracyach kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie, kościoła w Bielinach i pośredniczenia w przedłożeniu potrzebnych planów i kosztorysów.

Pisma te udzielono właściwym konserwatorom.

Kons. Tomkowicz nadesłał opinię o wartości artystycznej i historycznej kościoła w Ciężkowicach, niepopierającą petycyi komitetu o udzielenie zapomogi z funduszów krajowych. Grono uchwala po dyskusyi, przychylić się do opinii referenta.

Kons. Demetrykiewicz składa obszerne sprawozdanie z swojej podróży konserwatorskiej.

Nasamprzód przedkłada plany restauracyi i rozszerzenia późno barokowego kościoła fundacyi Lubomirskich w Boguchwale pod Rzeszowem, wypracowane przez architekta p. Hendla.

Projektowane przedłużenie kościoła od frontu, ma na zewnątrz kształt wielkiej kruchty.

Prof. Odrzywolski zwraca uwagę, że mały dzwonek t. zw. sygnaturka, jest obecnie ukryty za szczytem fasady frontowej kościoła, projektujący architekt przenosi ten dzwonek na mur szczytowy fasady, mieszcząc go w ozdobnej dzwoniczce. Prof. Odrzywolski radzi pozostawić dawne urządzenie.

Kons. Demetrykiewicz zdaje sprawę o zamierzonem postawieniu schodków do ambony w monumentalnym wczesnobarokowym pokarmelickim, dziś więziennym kościele w Wiśniczu. Dawniej był tam dostęp do ambony przez budynek klasztorny — dzisiaj chodzi o zbudowanie schodków w kościele samym. Konserwator nie przyjął projektu schodków żelaznych kręconych, a zgodził się na schodki drewniane, które tak należy prowadzić, aby nie popsuć pięknej balustrady z czerwonego marmuru.

W Bolesławiu ukończono restauracyę starożytnego renesansowego ołtarzyka, popartą zasiłkiem z funduszów Grona. Konserwator zawiadama, że restauracya zupełnie się udała. Parafianie pragną teraźniejszy wielki ołtarz, niemający wartości artystycznej zmienić, a konserwator dąży do tego, aby przy tej sposobności nagrobki Ligęzów za nim ukryte wydobyć i przenieść w miejsce właściwsze, najlepiej do pięknej renesansowej kaplicy rodowej tej rodziny. Nadto należałoby pomyśleć o gruntownej restauracyi wspaniałego renesansowego pomnika Ligęzów, mającego 3 metry 83 cm. wysokości, dłuta włoskiego rzeźbiarza, znajdującego się w tej kaplicy.

Grono postanawia na wniosek Dra Demetrykiewicza, dążyć do uzyskania funduszów potrzebnych na ten cel i albo ewentualną petycyę zarządu kościoła poprzeć, albo samemu się starać przez podanie do Wydziału krajowego, ewentualnie do Sejmu. Potrzebnym będzie fundusz około 1000 zł. a.

Tenże konserwator przedkłada fotografie fragmentów stall gotyckich na piętrze kościoła OO. Bernardynów w Tarnowie.

Kons. Dr. Demetrykiewicz przedkłada prośbę o wydanie stosownie do życzenia Prof. Zacharjewicza, architekta kierującego restauracyą katedry tarnowskiej, opinii kolegialnej przez pp. członków sekcyi drugiej, w sprawie restauracyi murów szczytowych na kościele katedralnym w Tarnowie.

(Żądana opinia została wydana na piśmie dnia 9 lipca 1895 r.).

Kons. Demetrykiewicz zdał sprawę z zabiegów swoich mających na celu przywrócenie pierwotnego stylowego charakteru zewnętrznej stronie, spalonego niedawno gotyckiego kościoła w Strzyżowie, przebudowanego w epoce renesansowej.

Tenże konserwator okazał zdjęcia pięknego barokowego kościoła popijarskiego, dzisiaj gimnazyalnego w Rzeszowie, przysłane mu przez Radę szkolną krajową w celu urzędowej interwencyi przy zamierzonej gruntownej restauracyi fasady tej świątyni. Fundusz na restauracyą daje ministerstwo. Konserwator wspomina, że udało się przeszkodzić przed kilku laty, zamienieniu kaplicy na salę gimnastyczną w tym kościele. Konserwator udzielił szczegółowych wskazówek, co do sposobu restauracyi rzeźb i przywrócenia fasadzie w zupełności pierwotnego charakteru oraz oświadczył się za pozostawieniem starożytnych podwoi z pięknemi ramkami w portalach.

Tenże konserwator przedłożył projekt restauracyi fasady barokowego kościoła OO. Dominikanów w Borku pod Rzeszowem, który z małemi zmianami może być wykonany. Konserwator wspomina, że w tym kościele są bardzo piękne i bogato rzeźbione ołtarze barokowe drewniane.

Kons. Tomkowicz oznajmił na interpelacyę pana przewodniczącego że w kościele OO. Franciszkanów pomnika Borkowej † 1373, najstarszego, pomnika marmurowego krakowskiego, nie można było odkryć dotąd, że

prawdopodobnie znajduje się za drewnianym ołtarzem Chrystusa ukrzyżowanego w ramieniu transseptu przytykającym do krużganków.

Konserwator zdaje sprawę z interwencyi na Skałce, gdzie zasystował roboty zmierzające do zburzenia historycznej sadzawki i pokierował rzeczy tak, by to niebezpieczeństwo nie groziło więcej. Pomnika Gedroycia restauracya może się zacząć dopiero w sierpniu. Sprawa uzyskania funduszów na restauracyę kościoła św. Krzyża jest w stadyum przygotowawczem, sporządzono tymczasowe plany, jako podstawę do kosztorysu, który pokryć zamierza Kasa Oszczędności.

Konserwator przedstawia smutny stan sprawy zachowania reszt pofranciszkańskiego kościoła w Nowym Sączu. Jak wiadomo ze studyów i planów ogłoszonych przez prof. Łuszczkiewicza w sprawozdaniach komisyi historyi sztuki, kościół ten należał do najwcześniejszych fundacyi franciszkańskich w kraju. Kościół ten został zniesionym i zburzonym, a kaplica wystawiona przy nim w XVII wieku przez Lubomirskich wraz z zabudowaniami, została później oddaną niemieckiej gminie ewangelickiej, która tam zbór, szkołę i mieszkanie pastora pomieściła. Aż do naszych czasów przechowały się na podwórzowej ścianie kaplicy cenne architektoniczne fragmenty gotyckie (dwa zamurowane okna z kamiennemi laskowaniami, nyża niegdyś służąca za siedzenie dla celebransa), oraz kilka marmurowych tablic z napisami z XVII wieku (epitafium Jana Dobka Łowczowskiego z r. 1628, żony jego Zofii z Marcinkowskich, bez daty, tablica pamiątkowa fundacyi kościoła, dana w XVII w.; tablice te, ozdobnie ornamentowane, wmurowane były częścią w ścianę kaplicy, częścią w ścianę budynku poklasztornego w dziedzińcu. Nadto oprócz kamieni z drzwi barokowych z napisami leżał pod ścianą kaplicy na ziemi wspaniały pomnik tegoż Jana Dobka, przedstawiający leżącego rycerza naturalnej wielkości w zbroi, z herbem i hełmem opatrzonym w pióropusz. Kilkakrotne zwracanie uwagi zarządu zboru na ważność tych pomników, rysowanych i publikowanych, jako cenne zabytki, pozostały bez skutku. Zwłaszcza wzbudzał obawę los posągu Dobka, już oddawna przez środek pękniętego. Gdy na wiosnę 1894 r. miasto uległo pożarowi, przyczem także spalił się dach zboru ewangelickiego, konserwator udał się piśmiennie do c. k. starosty, prosząc go o opiekę nad tymi zabytkami i polecenie, aby bez wiedzy konserwatora nie przedsiębrano żadnych robót restauracyjnych około budynków gminy ewangelickiej. Nie odniosły te starania żadnego skutku. Za ostatniej bytności w Nowym Sączu w czerwcu przekonał się konserwator, iż nietylko z okazyi naprawy dachu na dawnej kaplicy Lubomirskich zniknęły bez śladu gotyckie części i kamienne ozdoby ściany, których przecie ogień wcale zniszczyć nie mógł, ale nadto powyrzucano ze ścian dolnych wszystkie tablice i to tak nieostrożnie, że z nich jedynie epitafium Zofii Dobkowej jako tako uratowane leży na ziemi, ale oprócz reszty tablic także posąg Jana Dobka na drobne czerepy pogruchotanym został. Ubolewania godnemi są tu: zarówno niezastosowanie się c. k. starosty do żądania konserwatora, jak i wyraźne

nieuszanowanie i niechęć okazana dla zabytków katolickich i polskich ze strony ewangelickiej gminy Nowego Sącza i jej presbiteryum. Sprawa ta przedstawia się jeszcze smutniej, gdy zważymy, że już po pożarze zgłosił się do presbiteryum ewangelickiego superyor OO. Jezuitów X. Załęski o wydanie potłuczonych nagrobków, które zamierzył wmurować w ścianę kościoła Jezuickiego w Nowym Sączu. Wykazał się w tym celu piśmiennem zaleceniem ze strony konserwatora. Nie pomogła jednak ani uzyskana w pierwszej chwili obietnica zarządu zboru, ani osobiste poparcie c. k. starosty. Świeżo dochodzi konserwatora autentyczna wiadomość, że presbiteryum szczątków tych ani wydać ani ich restaurować i zabezpieczyć nie chce.

W sprawie zamku w Lipowcu postanowiono starać się jeszcze raz o jego restauracyę u hr. Henckla v. Donnersmark za pośrednictwem hr. Adamowej Potockiej.

Dr. K r z y ż a n o w s k i udziela wiadomości, że przedsięwział starania w cel uprzyłączenia archiwum senackiego wolnego m. Krakowa do miasta i sporządził inwentarz tego archiwum.

Posiedzenie dnia 12 lipca 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Odczytano pismo Wydziału krajowego z żądaniem opinii o ruinach klasztoru podominikańskiego w Oświęcimiu i udzielono je właściwemu konserwatorowi prof Odrzywolskiemu.

Co do pisma stałej delegacyi III zjazdu techników polskich w sprawie utworzenia przy kołach konserwatorskich w Krakowie i we Lwowie archiwum planów i zdjęć architektonicznych dla poznania i zachowania motywów swojskich uchwalono porozumieć się z Gronem lwowskiem, aby ewentualna akcya w tym kierunku objęła obie połowy kraju.

Konserwator Dr. T o m k o w i c z omawia postęp robót, prowadzonych przez architekta p. Hendla w krużgankach Dominikańskich.

Prof. S o k o ł o w s k i wyraża życzenie odczyszczenia z tynku szkarpy kościelnej, wchodzącej w ramię krużganków i dotyka sprawy poruszonej przez p. Hendla, aby przenieść do krużganków Dominikańskich, gdzie dużo miejsca zostanie, piękny nagrobek z kościoła N. P. Maryi w grobie pod wielkim ołtarzem znaleziony i dla braku miejsca tam pozostawiony.

Kons. Tomkowicz sądzi, że w krużgankach tak wiele miejsca nie będzie, bo traci się parapety pod oknami.

Kons. T o m k o w i c z mówi następnie o restauracyi kościoła OO. Franciszkanów, powierzonej obecnie architekcie p. Ekielskiemu. Dekoracya malarska będzie zastosowana do architektury kościoła. P. Ekielski badał mury i ściany, aby historyę budynku poznać. Odkryto wiele szczegółów pierwotnej budowy, które uwidoczni się, o ile tylko się da, przy prowadzącej się restauracyi. Opinię kons. Dra D e m e t r y k i e w i c z a o kościele w Bielinach uchwalono przesłać Wydziałowi krajowemu z poparciem.

Kons. T o m k o w i c z, przedkładając opinię członków sekcyi drugiej

o katedrze tarnowskiej, poruszoną na poprzedniem posiedzeniu przez konserwatora Demetrykiewicza, podnosi, że starano się w niej przedewszystkiem zwrócić uwagę na niedostateczne uwzględnianie motywów krakowskich.

Sekretarz zdaje sprawę z czynności administracyjnych, przedkłada sprawozdanie rachunkowe do Wydziału krajowego i sprawozdania do komisyi centralnej nadesłane przez pp. Tomkowicza, Odrzywolskiego, Demetrykiewicza i Krzyżanowskiego.

Posiedzenie z dnia 7 listopada 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Wobec koniecznej potrzeby rozwinięcia intenzywnej działalności równomiernie we wszystkich sekcyach uchwala Grono wystosować petycyę do Sejmu o podwyższenie subwencyi o 500 zł. a. i złożyć ją na ręce p. posła Rottera.

Konserwator Dr. Tomkowicz składa sprawozdanie z swoich czynności urzędowych. Nasamprzód zdaje konserwator sprawę z prac restauracyjnych, podjętych w ciągu ubiegłego lata około kościołów i klasztorów krakowskich. Ilość ich jest znaczna.

I tak: OO. Dominikanie uzyskawszy znaczne zapomogi od Sejmu i od Rady m. Krakowa, a obietnice zapomogi z budżetów państwowych, rozpoczęli gruntowną restauracyę krużganków gotyckich. Przedewszystkiem wzięto się do urządzenia ujścia dla wód deszczowych, gromadzących się w wewnętrznych dziedzińcach i do osuszenia ścian. Długoletnia wilgoć nadpsuła była mocno dolne części murów i umieszczone na nich nagrobki. Nadto wskutek ciśnienia wywieranego przez pierwsze piętro w XVI i XVII wieku nieoględnie nad krużgankiem zbudowane, w wielu miejscach sklepienia pokrzywiły się, nawet ściany, słabo podtrzymywane przez szkarpy o lichych fundamentach, wyszły z pionu. Ściany więc i sklepienia ponaprawiano, a częściowo nowo przebudowano. Szkarpy podmurowano i opatrzono cokołem ciosowym, zastosowanym do kształtu i profilu zachowanych reszt dawnego cokołu. Przy sposobności restauracyi poczyniono ważne odkrycia. W oknach, wychodzących na wirydarz, popod spławami z cegły i cementu znalazły się znacznie niżej ławy kamienne obustronne i dzielący je cienki parapet kamienny, z którego wychodzą laski okienne. Przez przywrócenie pierwotnych rozmiarów i postaci zyskała wiele ozdobność okien i okazałość krużganków. W ścianie, przytykającej do starego kapitularza, odkryto dawne gotyckie przeźrocza w kształcie okien z cegły utworzone, które zostaną uwidocznione. Ściana ramienia północnego przytykająca do wielkiego refektarza, po oskrobaniu z tynku okazała się budową romańską z małego i po jednej stronie z grubsza obrobionego kamienia; znalazły się w niej trzy okienka romańskie o węgarach kamiennych, a zasklepieniu ceglanem, odpowiadające drugostronnym otworom, wychodzącym do refektarza, oraz niewielki portal romański, o profilowanem obramieniu kamiennem ze śladem rzeźbionej, lecz niedo-

kończonej ornamentacyi. Razem z refektarzem i piwnicą romańską pod nim jest to najstarsza część klasztoru z XIII wieku jeszcze. Ściana krużganku starannie wyporządzona pozostanie nieotynkowaną, jako jeden z najważniejszych zabytków przeszłości klasztoru i Krakowa. Wreszcie pomijając drobniejsze odkrycia kilku odrzwi gotyckich, resztek malowań ściennych w jednej lunecie, podnieść warto, że do ramienia krużganku południowego, wzdłuż kościoła, dołączono obecnie kaplicę św. Piusa wąską i podłużną, dzielącą presbiteryum od krużganku. Ciemna i nieprzystępna była ona długie lata na skład używana. Po wyburzeniu późniejszych przemurowań między arkadami pokazało się, że ta przestrzeń należy ściśle do krużganku, mając sklepienie gotyckie tejże samej wysokości i kształtu i wspólne żebrowanie kamienne, wyrastające na dwie strony ze smukłych ośmiobocznych filarów ciosowych. Kaplica obecnie przyłączoną napowrót została do krużganku i razem z nim okazały przedstawia widok. W głębi jej stał się widocznym wspaniały i piękny nagrobek Andrzeja Piotra Stadnickiego † 1608, brata Djabła Stadnickiego. Prócz tego znajduje się mensa kamienna o profilu gotyckim na konsolach ustawiona. W pozostawionym kawałku ściany, wychodzącej na krużganek, znaleziono ślicznem laskowaniem gotyckiem wypełniony otwór okienny. Te wszystkie prace restauracyjne około budynku są na ukończeniu. W oknach krużganków tudzież na składzie w klasztorze znalazło się dwadzieścia kilka cennych witraży gotyckich, ocalałych w pożarze 1850 r., ale przez gorąco mocno nadwerężonych. Restauracyę ich artystyczną powierzono p. Wyspiańskiemu poczem będą wstawione w oszklenie okien krużganków. Restauracya kamieniarska i rzeźbiarska licznych nagrobków zabierze jeszcze parę lat czasu. Robotami kieruje architekt p. Hendel, a rzeczy kamieniarskie oddano zakładowi p. Broniszewskiego.

Polichromia najstarszej części kościoła OO. Franciszkanów, przeprowadzona pod kierunkiem uzdolnionego i wykształconego artysty-malarza p. Wyspiańskiego, a pod kontrolą architekta p. Ekielskiego, dała sposobność do zbadania gmachu i poczynienia ciekawych odkryć. Przekonano się dowodnie, że pierwotny kościół prawdopodobnie już wczesno-gotycki, zbudowany był na planie krzyża o czterech równych ramionach, które od reszty budowy odróżniają się na zewnątrz cegłą i większą grubością murów. W dwóch ramionach, tworzących transept, znalazły się stare narożne dinsty wałkowate, spływające na dół aż blisko do posadzki; są one z ciosu i dosyć cienkie — u góry mają rodzaj opaski, ponad którą wyrastają żebra sklepienne. Sklepienie, jakkolwiek średniowieczne, nie jest tu pierwotnem, widać to po zmienionych w pewnej wysokości profilach żeber, a zwłaszcza po złamaniu krzywej linii biegu żeber przy jakiejś dawnej przebudowie dźwigniętych wyżej, niż przedtem były. Presbiteryum było początkowo tych rozmiarów, co ramiona boczne i prostą ścianą zamknięte. Ślady tego niewątpliwe znalazły się w odpowiednich miejscach jego ścian bocznych. Za czasów Zbigniewa Oleśnickiego ścianę tę wyrąbano i przedłużono presbiteryum zamykając je połową ośmioboku. Odpo-

wiednio do dwóch ślepych dziś okien w najstarszej części presbiteryum odkryto podobne okna w obu bocznych ramionach krzyża, niżej spadające od okien dziś kościół oświecających, o resztach takiego samego wczesnogotyckiego laskowania. Wszystko to będzie obecnie uwidocznione. Odkryto w narożniku między południową ścianą nawy a zachodnią ścianą południowego ramienia krzyża schodki kamienne w murze, niegdyś prowadzące na małe organy, zapewne te same, za któremi skrył się uciekający Andrzej Tenczyński, którego potem zabito na schodkach w zakrystyi. I te drugie schody w murze między dawną a nowszą zakrystyą też zostały odnalezione. Prowadzą do nich piękne gotyckie odrzwia w pewnej wysokości od posadzki. Sklepienie nad skrzyżowaniem naw jest nowsze — pierwotne zrujnowała zapadająca się wieża w pożarze w XV wieku. To, które dziś jest, dał prawdopodobnie Beym po r. 1850. W tej ostatniej restauracyi dodano także żebrowanie pseudo-gotyckie nad czwartem ramieniem krzyża; obecnie je odrzucono, pozostawiając samo sklepienie, które okazało się już późniejszem z XVI albo XVII wieku i ma kształt powstały przez przecięcie się dwóch sklepień beczkowych.

Na Skałce OO. Paulini przystąpili do porządnego zrestaurowania sadzawki historycznej, mającej obmurowanie z balustradą ozdobną i bramą, dane z ciosu rzeźbionego kosztem biskupa Zadzika w XVII wieku. Restauracya ta pod kierunkiem architekta p. Knausa prowadzona, trzyma się ściśle pierwowzoru, zastępując części zniszczone nowemi; zakopane części bramy (bazy, piedestały) wydobywa na wierzch.

W kościele św. Marka przeprowadzono uporządkowanie wnętrza, przyczem odnowiono dobrze ołtarz wielki i piękny barokowy ołtarz boczny Matki Boskiej. Robót tych dokonał pozłotnik p. Woźniak. Kosztem funduszu konserwatorskiego zrestaurowano renesansowy pomnik grobowy bł. Michała Gedroycia przy wielkim ołtarzu. Oczyszczony z powłoki farb olejnych i tynku, wystąpił w całej okazałości subtelnej swojej rzeźby. Roboty prowadził p. Broniszewski pod kierunkiem architekta p. Stryjeńskiego i konserwatora p. Tomkowicza. Dokończenie restauracyi, przywrócenie złoceń i barwnych stiuków w filunkach, oraz dopełnienie tła w nyży poza leżącym posągiem świętego zajmie jeszcze trochę czasu. Tło to było dotąd zakryte obrazem olejnym z XVII wieku. Nad tem była tablica drewniana z epitafium Gedroycia, późna i nie przedstawiająca wartości, ale należałoby napis zatrzymać i przenieść na kamień. Na dalszą restauracyę potrzeba będzie jeszcze około 120 zł. a. — Kons. Tomkowicz stawia wniosek o przyznanie dodatkowej subwencyi w takiej wysokości. Uchwalono.

W dyskusyi zwraca prof. Sokołowski uwagę na ważność epigrafiki. Kons. Tomkowicz oświadcza, że ma z dawnego okręgu prawie wszystkie napisy zebrane.

Na Wawelu restauracya skarbca jest na dokończeniu. Położono na nim nowy dach miedziany na nowem wiązaniu żelaznem. Przytem zachowano ściśle kształt pierwotny, dodając tylko poutrącane fiale kamienne na szczytowych zazębieniach ściany. Na tejże ścianie wyrestaurowano,

a w części odtworzono na nowo zniszczone tarcze herbowe kamienne we wnękach. Ścianę frontową skarbca obkładają nową warstwą ciosu w miejsce bardzo zniszczonej starej obkładki. Zwłaszcza dolna część musi być cała nowo daną. Użyto do tego kamienia z Pogorzyc pod Chrzanowem, który ma warunki trwałości i jest do dawnego materyału ścian skarbca najpodobniejszy. Roboty odbywają się pod kierunkiem prof. Odrzywolskiego,

Konserwator Dr. Tomkowicz zdał następnie sprawę z wycieczek w ciągu lata odbytych w celu dokończenia inwentaryzacyi dawnego swego okręgu konserwatorskiego, który po nim objął niedawno kons. Stryjeński. Objął niemi 36 miejscowości po raz pierwszy zwiedzonych.

Powiat limanowski.

Kamienica. Nader piękny ornat z czerwonego w owoc granatu wyciskanego aksamitu, z kolumną na plecach w kształcie krzyża, złotem, srebrem i jedwabiami kolorowymi misternie haftowanego, na którym krzyż z Chrystusem, dwoma figurami stojącemi, Matki Boskiej i św. Jana, oraz na końcach ramion medaliony z aniołami trzymającemi banderole. Rysunek dobry gotycki, prawdopodobnie XV wiek.

Przyszowa. Kilka ornatów staroświeckich. We dworze ciekawy »spichrz« drewniany z XVII wieku, z pokojami mieszkalnymi na II piętrze; w nich na odrzwiach stare malowanie ornamentacyjne z tarczami herbowemi i literami.

Ujanowice. Dzwon z 1514 r. Na chórze muzycznym w murze kamień z napisem erekcyjnym gotyckim z r. 1502.

Kamionka m. należała niegdyś do majątku klasztoru PP. Klarysek starosądeckich.

Dwa dosyć ładne tryptyki z XVI wieku. Obu część środkowa w kształcie framugi z bokami skośnymi malowanymi. Większe skrzydła są użyte w wielkim ołtarzu, po jednej stronie przemalowane. Kawałki trójkątne z półfigurami świętych na ścianie przy wielkim ołtarzu. Framuga środkowa w kruchcie, w niej, jak jest tradycya, stała niegdyś figura drewniana św. Kunegundy, obecnie znajdująca się w oratoryum PP. Klarysek w Starym Sączu. Drugi mniejszy tryptyk w całości w kruchcie; skrzydła malowane. Środkowej figury brak.

Chomranice. Skrzydło z pięknie malowanego tryptyku, wyrzucone do kruchty. Dzwon z r. 1544.

Pisarzowa. Dwa obrazy z tryptyku, zniszczone, na piętrze dzwonnicy. Dzwon jeden z napisem minuskułą gotycką.

Olszówka. Wielki ołtarz cały przeźroczo rzeźbiony w ornament barokowy, ładny, kształtu niezwykłego. Malowanie ścian babieńca grube lecz charakterystyczne, zapewne z XVII wieku. Sceny z życia świętych pustelników. Sufit w sploty i skręty dwubarwne. Mały obraz z XVI wieku, krewni Chrystusa (heilige Sippe) na drzewie.

Niedźwiedź. Dzwon mniejszy z r. 1696, fundacyi Józefa Karola Lubomirskiego z napisem. Stare i liczne akta kościelne od początku XVII w.

Mszana dolna. W kościele parafialnym nowym, pochodzące ze starego dwa piękne obrazy olejne na drzewie, z tryptyków, św. Michał depcący szatana i zaśnięcie N. P. Maryi, zapewne z XVI wieku. Krucyfiks piękny, duży, z drzewa rzeźbiony, tymczasowo w ołtarzu bocznym.

Stopnica królewska. Wielki ołtarz, ładny barok rzeźbiony, w nim obraz na drzewie olejno pięknie malowany z figurką fundatora, kapłana, herbem Odrowąż i datą 1637. Ciekawa skrzynia żelazna ze sztucznym zamkiem. Stara śmigownica z herbem, druga rozerwana, 3 moździerzyki.

Rybie nowe. W kościele odrzwia gotyckie. Zewnątrz na szkarpie herb Śreniawa i data 1517.

Jodłownik. Kościół drewniany typowy, z datą malowaną nad drzwiami bocznemi 1585. Dwa obrazy na drzewie z tryptyków z początku XVI w. pochodzące, pięknego malowania olejnego o tłach pejzażowych, jeden »Zwiastowanie Matki Bożej« między dwoma świętymi z portretem donatora, księdza i herbem Gryf przy nim; drugi »Chrystus cierniem koronowany« między świętymi z dwoma portretami klęczących kanonika i rycerza, i herbem Ogończyk między nimi. Tryptyk mały, gorszego malowania, fundacyi zapewne Przecława Niewiarowskiego, bo jest na nim postać św. Przecława. Portret olejny naturalnej wielkości Przecława Niewiarowskiego z XVI wieku, który wieś tę Dominikanom krakowskim darował. Dzwon z r. 1590 Przecława Niewiarowskiego fundacyi, drugi z r. 1642 z herbem Śreniawa. Teza bardzo piękna na atłasie odbita z r. 1765.

Tymbark. W kościele parafialnym części tryptyku. Chrzcielnica kamienna w kształcie kielicha z r. 1541. Dzwon z datą MV36 (1536) i dwa z 1662 r.

Łososina. Obraz środkowy z tryptyku z herbem Śreniawa. Kilka ornatów starożytnych, między nimi zielony jedwabny z kolumną na plecach krzyż, na którym Chrystus ukrzyżowany, Matka Boska i św. Jan pod krzyżem — Bóg Ojciec, św. Piotr, św. Paweł u trzech końców krzyża, haft jedwabiami kolorowymi na tle srebrnem, robota gruba z XVI wieku.

Kasina wielka. Posąg mały, drewniany, jakoby św. Magdaleny, raczej Maryi Egipcyanki, zapewne z XVII wieku. Cały duży tryptyk z XV w., na części rozebrany i dosyć zniszczony; bardzo piękne malowanie; każde z dwóch skrzydeł pionowo przedzielone na dwie ruchome, wąskie a wysokie połowy, każda z nich zakończona ściętym spiczasto szczytem o płasko rzeźbionych żabkach i kwiatonie gotyckim. Środek: Pan Jezus skrwawiony, nagi wśród świętych, portret donatora klęczącego i herb Doliwa. Tło złote. Skrzydła: na stronie wewnętrznej postaci świętych, na zewnętrznej scena Noli me tangere. Tła złote we wzór liści stylizowanych gotyckich i figury geometryczne. Mała płaskorzeźba gotycka drewniana — Trójca św. Portret Przecława Niewiarowskiego, taki sam, jak w Jodłowniku, z dodatkiem napisu wierszem.

Na szczycie góry Śnieżnica kamień graniczny z datą 1789 i napisem odnoszącym się do Stanisława Małachowskiego, referendarza w. kor.

Limanowa. Kościół wielki drewniany z końca XVIII wieku, architektonicznie zbudowany i ozdobiony. Chrzcielnica drewniana z datą 1527. W zakrystyi portrety, zegar wspaniały staroświecki, kilka starych ornatów, kopiarz aktów kościelnych od 1528. Liber memorabilium.

Z mniej ważnych miejscowości: Czarny Potok, Łukowica, Kasina. Ochotnica.

Powiat nowosądecki.

Nowy Sącz. W kościele parafialnym uporządkowano dwie kaplice po obu stronach wejścia głównego, przyczem wyszły na jaw sklepienia gotyckie i obramienia okien profilowane. Konserwatorowi udało się odczyścić i częściowo odczytać bardzo zatarty napis w otoku nagrobku w posadzce nawy południowej, z wyrytą postacią brodatego mieszczanina: »Hoc in monumento.... rus cosul sadecen. qui... hic vita decessit A. d. MDLXV. W ogrodzie plebańskim ciekawy kawałek obronnego muru miejskiego. W ogrodzenie plebanii świeżo wmurowano fragmenty rzeźby gotyckiej, maswerki, herby, potwory i t. d., znalezione przy burzeniu starej plebanii i robotach ziemnych w tem miejscu.

W dziedzińcu zboru ewangelików zebrano, poskładano w całość i bezpiecznie pod dachem umieszczono potłuczone tablice i nagrobki marmurowe z dawnego kościoła franciszkańskiego.

Szczawnica. W nowym kościele parafialnym wyrzucony na piętro wieży środek tryptyku rzeźbionego gotyckiego z maswerkowemi ozdobami. W środku posążek N. P. Maryi z Dzieciątkiem Jezus, po obu jej stronach po dwie małe figurki jedna nad drugą, niewiast świętych w rodzaju nyż pod baldachimami; XVI wiek, układ niezwykły.

Zameczek św. Kingi w Pieninach, szczątki i ślady murów obronnego zamku średniowiecznego, na trudno dostępnej skalistej górze. Już dziś planu całości nie można odtworzyć.

Zamek muszyński. Kawałki murów i fundamenty, z których trudno rzut poziomy odtworzyć. Sterczące odłamy rozpadają się z dniem każdym. Znać świeże ślady, że mury burzy ręka zapewne poszukiwaczy skarbu. Dozoru brak.

Muszynka. Szańce z obozu konfederatów barskich na górze Kozeńka albo Zarycka.

Librantowa. Słup przydrożny wielki murowany w kształcie wieżyczki, odsadzkami podzielonej na piąterka, zakończonej kapliczką, z datą 1632, obok niego mniejsza dzwonnica. Dzwonek z datą 1691.

Tylicz. Ciekawe zabytki w cerkwi ruskiej.

Powiat nowotarski.

Ludzimierz. Sygnaturka, uchodząca powszechnie za najstarszy dzwon w Polsce, ma napis minuskułą gotycką z XV wieku: Jesus Christus Maria i cztery jakieś litery gotyckie, które atoli datą 1209 nie są, raczej wyrazem skróconym o końcówce *us*. Posążek drewniany Matki Boskiej może z XVI wieku, kilka starych ornatów haftowanych.

Czarny Dunajec. Jeden ornat starożytny, aksamit genueński czerwony w owoce granatu. Dzwon duży z 1643 r. z napisem, pochodzi z kościoła zniesionego klasztoru OO. Franciszkanów w Starym Sączu.

Grywałd. Kościółek filialny drewniany, typowy. Wnętrze okryte malowaniem renesansowem. Sufit presbiteryum w kasetony, ściany mają w malowanych arkadach postacie świętych, prawie naturalnej wielkości; nad niemi fryz z girland kwiatów i owoców. Na drzwiach do zakrystyi mężczyzna brodaty z kluczem w ręku — barwy żywe. W ołtarzu wielkim i bocznym obrazy z dwóch tryptyków z XVI wieku. Kilka rzeźb z przedstawieniem M. Boskiej, jedna z XV wieku, druga późniejsza.

Z miejscowości mniej ważnych, Ostrowsko, Sty Krzyż ad Chabówka, Odrowąż, Pieniążkowice.

Powiat krośnieński.

Miejsce, Iwonicz.

Kons. Tomkowicz kończy oświadczeniem, że już niewiele brakuje, by miał zupełny materyał do inwentaryzacyi zabytków w dawnym swoim okręgu.

Prof. Odrzywolski podnosi, że wielki materyał ma zgromadzony kons. Demetrykiewicz.

Nieobecny z powodu choroby konserwator Dr. Demetrykiewicz zawiadamia piśmiennie, że inżynier starostwa w Tarnowie p. Zygmunt Zieliński wygotował projekt postawienia figury kamiennej Matki Bożej poza nowym gotyckim ołtarzem głównym w presbiteryum katedry tarnowskiej i przedłożył mu takowy ze stosownem objaśnieniem dla zbadania, czy projektowana statua zgadza się z charakterem historyczno-artystycznym świątyni i zabytkowego presbiteryum, ozdobionego czterema wspaniałymi pomnikami. Ze względu na ważność kościoła uprasza Dr. Demetrykiewicz o wydanie zbiorowej opinii w tej sprawie.

Po dłuższej dyskusyi i przypatrzeniu się projektowi zgromadzeni podnoszą, że projekt przedłożony nie czyni zadosyć wymaganiom estetycznym, bo projektowana figura, skomponowana dosyć niezręcznie, jest pomysłem, właściwym stylowi barokowemu i nie odpowiada gotyckiemu ołtarzowi i stylowemu otoczeniu wielokątnego zakończenia presbiteryum katedry. W tym wypadku chodzi więcej o interes artystyczny, niż konserwatorski. Całe bowiem zakończenie presbiteryum i ołtarz są nowem i pięknem dziełem prof. Zacharjewicza, on też zapewne sam będzie przeciw projektowi więcej niż konserwator protestował.

Prof. Sokołowski okazuje cztery obrazy sławnego Hansa Suessa von Kulmbach ze scenami z życia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, będące własnością kościoła P. Maryi w Krakowie, a odrestaurowane za jego staraniem z funduszów Grona Konserwatorów Galicyi zachodniej przez używającego rozgłośnej sławy prof. Hausera w Monachium, konserwatora pinakoteki monachijskiej. Obrazy te przywrócone do pierwotnego blasku razem z czterema innymi obrazami tegoż samego malarza, należącymi do tegoż samego cyklu, a które już poprzednio p. Bronisław Abramowicz

kosztem funduszów Grona konserwatorów odrestaurował w Krakowie, mają być połączone w jedną całość i ujęte w ramy tryptyku. Wedle życzenia X. Infułata Krzemińskiego, jeden jeszcze obraz Kulmbacha, przedstawiający śmierć św. Jana Ewangelisty, ma być dodany do tamtych jako predela, co znacznie utrudnia konstrukcyę ram. Jest jednak nadzieja, że się trudności dadzą pokonać. Za wzór ram tryptykowych użytym być może rysunek Wita Stwosza z gabinetu archeologicznego Uniwersytetu, ale trzeba go skombinować z innemi ramami tegoż samego rodzaju z epoki przejścia ze średnich wieków w renesans. Z funduszów Grona przed rokiem odrestaurowane już i odpowiednio oprawione były piękne obrazy Kulmbacha w kościele św. Floryana; obecnie uratowane są dzieła tegoż samego mistrza w kościele P. Maryi, tak że razem wszystko. co z utworów jego posiadają krakowskie kościoły, zostało uchronione od zagłady. Koszta ram do obrazów kościoła N. Panny Maryi pokryte będą z funduszów kościelnych.

Dr. Stanisław Krzyżanowski zdaje sprawę z podróży urzędowej. przedsię,branej w lecie w zastępstwie konserwatorów archiwalnych pp. Piekosińskiego i Ulanowskiego w celu inwentaryzacyi zabytków rękopiśmiennych. Dr. Krzyżanowski zwiedził Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowę, Muszynę, Tylicz, Piwniczną, Biecz, Ołpiny, Krosno, Iwonicz, Duklę i Sanok.

W Nowym Sączu uzyskał zapewnienie, że magistrat uwzględni żądania konserwatorów, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa dla lokalu mającego pomieścić archiwum i bibliotekę miejską w nowo budującym się ratuszu. W porozumieniu ze sprawozdawcą przesłał swoje uwagi o tem konserwator architekt p. Stryjeński.

Muszyna odesłała swoje księgi Wydziałowi krajowemu, miasteczko Ołpiny Gronu konserwatorów celem złożenia ich w archiwum krajowem w Krakowie, co też nastąpiło.

W Dukli i Limanowej znalazł Dr. Krzyżanowski dawne księgi ławnicze w urzędach hipotecznych przy sądach. Przy tej sposobności wspomina sprawozdawca, że sąd krajowy wyższy w Krakowie wszedł w porozumienie z Wydziałem krajowym w sprawie złożenia w archiwum krajowem w Krakowie ksiąg rękopiśmiennych, przechowanych po sądach Galicyi zachodniej, Grono wyraża swoje uznanie z powodu tej decyzyi.

W Bieczu księgi bardzo cenne wymagają koniecznie oprawy i troskliwszej opieki.

W Piwnicznej i w Sanoku są obecnie tylko przywileje w magistratach; księgi Piwnicznej niektóre są w urzędzie hipotecznym w Starym Sączu, sanockie posłano do Lwowa.

W Krośnie archiwalia są uporządkowane i sporządza się ich dokładny inwentarz, który ma być przesłany Gronu. Niektóre cenne materyały znalazły się w Starym Sączu, w Tyliczu, w Iwoniczu.

Z Bochni nadesłał burmistrz p. Dr. Serafiński dokładny inwentarz archiwum zachowanego w dobrym stanie, dawniejszy inwentarz z Przecławia otrzymał sprawozdawca od prof. Ulanowskiego.

Podróż konserwatorska przyniosła dość pokaźny rezultat i okazała, że inwentaryzacya archiwaliów i ich ochrona jest konieczną, jeżeli nie mają uledz zagładzie.

Posiedzenie dnia 17 grudnia 1895 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytuje pismo Komisyi centralnej z dnia 19 listopada z wyrażeniem podziękowania za sprawozdania roczne konserwatorów Demetrykiewicza, Odrzywolskiego, Tomkowicza i korespondenta Krzyżanowskiego; komisya wspomina z uznaniem o ich działalności konserwatorskiej i o stanowisku kraju, który ją zawsze popiera i niejeden pomnik historyczny od zagłady ratuje.

W piśmie z d. 21 września donosi Komisya centralna o utworzeniu osobnego laboratoryum chemicznego przy wyższej szkole przemysłowej w Wiedniu (Kunstgewerbeschule) dla badań pomocniczych w dziedzinie archeologii i historyi sztuki.

Na sprawozdanie konserwatora Tomkowicza uchwalono podnieść z funduszów Grona subwencyę na dokończenie renesansowego pomnika błog. Michała Gedroycia w kościele św. Marka do sumy 150 zł. a. i poprzeć wobec Sejmu petycyę OO. Franciszkanów w Krakowie o subwencyę krajową na restauracyę krużganków klasztornych.

Prof. Odrzywolski zawiadamia, że w katedrze na Wawelu rozpoczyna badania wstępne ścian presbiteryum i że w archiwum państwowem w Dreznie odnalazł plan katedry z czasów Augusta II, który przedstawi na posiedzeniu komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności.

Uchwalono przedstawić komisyi centralnej wniosek o zamianowanie trzech korespondentów, dwóch dla sekcyi sztuki, jednego dla sekcyi archiwalnej.

Przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1896. Wybrani: Przewodniczącym prof. M. Sokołowski, zastępcą przewodniczącego dyrektor Władysław Łuszczkiewicz, sekretarzem i skarbnikiem Dr. Stanisław Krzyżanowski.

Posiedzenie d. 25 kwietnia 1896 r. Przewodniczący prof. Dr. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytuje nadeszłe pisma: 1) pismo Wydziału krajowego donoszące o podwyższeniu subwencyi krajowej na cele konserwatorskie z trzech do czterech tysięcy, z czego połowa przypada na Galicyę zachodnią; 2) asygnaty na dalszą restauracyę kościoła w Bieczu na 2000 zł. a., na restauracyę kościoła w Bielinach 500 zł. a. 3) zawiadomienie o asygnacyi 1000 zł. a. na wykupno ruin podominikańskich w Oświęcimiu. Grono udziela absolutoryum i dziękuje kons. prof. Odrzywolskiemu za pełnienie obowiązków skarbnika od 1891 do 1895. Grono uchwala przesłać podziękowanie p. posłowi Rotterowi za poparcie w Sejmie sprawy podwyższenia subwencyi Grona. Prof. Sokołowski interpeluje czy portrety w Bieczu oddano do restauracyi. Dyr. Łuszczkiewicz radzi, by wszel-

kie wiszące na ścianach obrazy i nagrobki osobno troskliwie przechować. Kons. Demetrykiewicz zawiadamia, iż w Bielinach restauracya samego kościoła prawie ukończona — o ile zaś rzeczy dodatkowe, ołtarze, obrazy są odrestaurowane, należy się na miejscu przekonać.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę z postępu robót na Skałce — ocembrowanie sadzawki skończono, przystąpiono do stawiania balustrad. Okazało się, że brama była dawniej zniżona, odkryto bowiem jej bazy. P. Knaus wypracował projekt podniesienia bramy odpowiadający dawnej konstrukcyii uwydatniający dobrze dawne szczegóły.

Tenże kons. zawiadamia, że w niedługim czasie mają uledz zburzeniu względnie znacznemu przeobrażeniu dwie ciekawe kamienice w Krakowie: na Kazimierzu, na rogu ulic Kupa i Miodowej — ma ona ciekawy front od ulicy Miodowej, charakterystyczną klatkę schodową i dużo ciekawych szczegółów we wnętrzu; budowaną była w XVI wieku.

Druga w Rynku przed ulicą Grodzką dawna kamienica Delpacych i Bellów ma być przebudowaną przez nowego właściciela, który zamierza dać konstrukcyę żelazną, przez co kamienica swój charakter traci. Na pierwszem piętrze są ciekawe pułapy z roku 1613 o belkach profilowanych, ciekawa również jest profilowana ostrołukowa brama z postacią świętego.

Grono uprasza konserwatora krakowskiego o poczynienie potrzebnych kroków dla ich zachowania. Kons. Tomkowicz wspomina dalej, że w krużgankach Dominikańskich restaurują się bardzo dobrze witraże kolorowe pod kierunkiem p. Wyspiańskiego.

Następnie wraz z kons. Stryjeńskim zdaje sprawę ze stanu robót restauracyjnych około kościoła św. Krzyża, prowadzonych kosztem 8000 zł. a. dostarczonych przez krakowską Kasę Oszczędności. Prowadzą budowę pp. Stryjeński i Hendel. Obejmuje ona obecnie głównie zewnętrzną stronę gmachu. Zaczęto ją mianowicie od zdjęcia dachu na nawie głównej, który w dawniejszych czasach niewłaściwie zniżony, zostanie przywrócony do kształtu spadzistego, wskazanego śladami dawnych linii na murach szczytowych. Poprawi się również kształt hełmu wieży. Pod dawnym dachem wieży znalazł się gzyms kamienny, który będzie uzupełniony i uwidoczniony. Podobnie doda się kamienny gzyms dokoła kościoła pod dachem, dopełni się mury szczytowe, uzupełni się i nakryje ciosami szkarpy mocno zniszczone, przyczem za wzór służyć będą pokrewne kościoły krakowskie, św. Barbary, św.Marka i t. d. Co do przybudówek od strony północnej, w całości nie dały się utrzymać. Były one z dwóch epok. Korytarzyk wzdłuż kościoła na arkadach był z XVI lub XVII wieku, obecnie zupełnie zrujnowany, a że nie jest potrzebny postanowiono go usunąć.

Przez to wydobyły się na jaw przybudowy średniowieczne, mianowicie klatka schodowa na schody kręcone do galeryi muzycznej, zewnątrz przybudowane schody na ambonę, zakrystya i skarbczyk. To wszystko zostanie na nowo urządzone i do dawnego kształtu przywrócone z małemi zmianami wskazanemi koniecznością praktyczną. Nadto zachowa

się nad zakrystyą i skarbcem później przybudowane malownicze oratoryum i karcer klasztorny.

Co do samego kościoła składa się on z dwóch części. Nawa jest ceglana i starannie murowana, presbiteryum z dzikiego kamienia nie wapniowego. Cały gmach pozostawi się jako roh-bau Presbiteryum się właśnie skrobie z tynku i zostanie starannie wyfugowane wapnem hydraulicznem. — Okna będą na dół przedłużone według dawnych śladów i otrzymają nowe laski, a częściowo nowe obramienie kamienne. Za wielkim ołtarzem znaleziono i wybito zamurowane wielkie okno ostrołukowe, które ma być przywrócone, z dodaniem wyrąbanego laskowania. Gdzie potrzeba, sporządzi się lub uzupełni cokół i kordon gotycki. Do południowej ściany nawy są przybudowane dwie kaplice, dla których wypruto w ścianie kościoła otwory arkadowe. Przytem zniszczono dwa okna ostrołukowe, których ślady z resztami maswerku są jeszcze widoczne od strony kaplic. Ponieważ jedna z tych kaplic (zachodnia) jest bardzo lichą budową późniejszą, przeto jest zamiar znieść ją, przez co uwidoczniłoby się organizm budowy kościoła, a nadto możnaby przywrócić stare okno z jego masswerkiem. W ścianie między temi kaplicami, a właściwie w szkarpie kościelnej znalazł się ślad schodów niewiadomego użytku.

Wreszcie zrobiono projekt uregulowania całego otoczenia kościoła, obsadzenia go drzewami od strony teatru.

Prof. Sokołowski wskazuje na potrzebę zajęcia się restauracyą obrazów w kościele św. Idziego.

Dyr. Łuszczkiewicz zwraca uwagę na obraz Matki Boskiej pędzla Czechowicza u Pijarów.

Prof. Sokołowski zawiadamia o zamiarze ministerstwa oświaty ofiarowania w srebrze rzeźbionego antependyum do ołtarza w kaplicy Jagiellońskiej. Należy tylko sporządzić kosztorys, podać treść, omówić wykonanie — poruczona była myśl odtworzenia Unii Matejki, niewiadomo jednak czy w ołtarzu nie powinien być przedstawionym jaki temat religijny,

Kons. Tomkowicz radzi dokomponować coś w stylu XVI wieku przypominającego motywy tam użyte.

Z powodu trudności wykonania tego pomysłu, postanowiono szukać tematu choćby między religijnymi obrazami Matejki.

Kons. Demetrykiewicz okazuje akwarelą robione szkice p. Hendla bardzo ciekawych średniowiecznych malowań klejowych, odkrytych przypadkowo pod tynkiem w presbiteryum kościoła w Czchowie i stawia wniosek o ich umiejętne odsłonienie, skopiowanie akwarelą i odfotografowanie.

Wniosek przyjęto i uchwalono wysłać w tym celu do Czchowa jednego z artystów malarzy.

Posiedzenie dnia 19 maja 1896 r. Przewodniczący prof. Dr. M. Sokołowski.

Prof. Sokołowski wyjaśnia bliżej sprawę antependyum bo kaplicy Jagiellońskiej.

Uchwalono preliminarz budżetu wydatków z otrzymanej subwencyi krajowej.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę z czynności urzędowych. W kościele św. Katarzyny dają nową posadzkę w kaplicy brackiej — przy tej sposobności odkryto dwie płyty nagrobkowe z napisami minuskułą gotycką, które zostaną wmurowane w ścianę.

W plebanii kościoła św. Krzyża odnalazł konserwator dwa skrzydła z tryptyku z XVI wieku, ładne malowania. Na jednym 4 sceny z życia Chrystusa, na drugim na całą długość skrzydła Chrystus obnażony w cierniowej koronie i płaszczu i Matka Boska płacząca — św. Stanisław, Wojciech, Floryan i Wacław.

Obrazy po odrestaurowaniu z funduszów kościelnych przez artystę-malarza p. Abramowicza znajdą pomieszczenie w kościele.

Kons. prof. Ulanowski zdaje sprawę z podróży przedsiębranych w celach konserwatorskich do Wieliczki, Tyńca, Skotnik i Kobierzyna.

W Wieliczce w Magistracie: 2 księgi z XVI wieku, dokumenty Augusta II i Stanisława Augusta. W kościele Regesta copulatorum od 1591 i Regesta baptisatorum od 1620, — z rękopisów głównie kopiarze zawierające dokumenty od XIV wieku do kościoła i ołtarzów często identyczne; inwentarze i kopiarze o charakterze lokalnym do kościoła i bractw górniczych (12—15 rękopisów).

Biblioteka kościelna ma znaczną ilość inkunabułów z XV wieku.

W Tyńcu księga wiejska z XVIII wieku — niektóre miano przewieść do Niepołomic.

Skotniki bardzo ładna księga wiejska od 1670 r. W Kobierzynie nie ma nic.

W Świątnikach bardzo ciekawa księga — spory o odbywanie służby w kościele katedralnym, ślusarstwo, wyrób rynsztunków dla wojska.

Konserwator podnosi gorliwe poparcie, jakiego doznał ze strony p. fizyka powiatowego Dra Kownackiego, który z prawdziwym interesem zwraca uwagę na zabytki przeszłości w mieście i powiecie wielickim.

Kons. prof. Odrzywolski wnosi referat o petycyi komitetu wykupna ruin kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu, odesłanej Gronu do opinii przez Wydział krajowy.

Kons. Dr. Demetrykiewicz składa sprawozdanie z swoich podróży urzędowych.

W Starym Wiśniczu obraz Matki Boskiej malowany częścią przez Matejkę, częścią wedle jego szkicu, dostaje plam wskutek użycia przy malowaniu nietrwałych farb. Konserwator zalecił odrestaurowanie go w Krakowie.

W Czchowie postanowiono gruntownie odrestaurować tamtejszy gotycki kościół średniowieczny. Konserwator udzielił odpowiednich wskazówek. Dwa figuralne renesansowe pomniki i odrzwia kamienne ostrołukowe niewłaściwie odwrócone mają być odpowiednio odrestaurowane i prawidłowo ustawione.

Na wniosek konserwatora uchwala Grono w całem presbiteryum umiejętnie odsłonić średniowieczne bardzo ciekawe malowania klejowe, odkryte przypadkowo pod tynkiem i skopiować akwarelą.

W Tarnowie pomnik pierwszego biskupa tarnowskiego ks. Floryana Janowskiego postawiony na cmentarzu w r. 1791, który był niegdyś niepospolitem dziełem rzeźbiarskiem i wyobrażał grupę zdjęcia z krzyża ustawioną na wspaniałym sarkofagu, został na przedstawienie konserwatora utrwalony i metalową kratą zabezpieczony.

W Pilźnie badał konserwator tamtejszy okazały kościół farny i przekonał się, że ta trójnawowa gotycka świątynia, której czas fundacyi nie jest znany, ma bardzo wiele analogii z katedrą tarnowską i jest prawdopodobnie jej współczesną. Charakter naw bocznych z gwiaździstemi sklepieniami gotyckiemi przypomina zupełnie nawy boczne w Tarnowie. Również nawa główna i presbiteryum mają sklepienie podobnej konstrukcyi i układu jak katedra tarnowska, z tą różnicą, że pozbawione są owych dekoracyjnych żeber późno-gotyckich (Rautengewölbe), które znajdujemy w Tarnowie.

Zewnętrzna strona kościoła dochowała się jako ceglane rohbau. Boczne nawy ubrane dotąd sterczynami ceglanemi i wnękami.

Dochowało się także kilka portali ostrołukowych, kościół ten ma bardzo wiele warunków do stylowej restauracyi.

W Gnojniku poczynił konserwator kroki, aby restauracya jednonawowego gotyckiego kościółka z XIV wieku odbyła się wedle projektu i pod kierunkiem ukwalifikowanego architekta.

W Lipnicy znalazł drewniany średniowieczny kościółek z trzema tryptykami nieźle dochowanymi.

Najwspanialszy przedstawia historyę św. Leonarda i służy za ołtarz wielki. Dwa inne mniejsze były pierwotnie ołtarzami bocznymi, obecnie są na ścianach zawieszone. Jeden z nich większej wartości przedstawia historyę św. Mikołaja.

W Rzeszowie udzielił konserwator wskazówek przy zamierzonej restauracyi kościoła popijarskiego i bernardyńskiego.

W Dębnie rozpoczęto prace przygotowawcze do umiejętnej restauracyi tamtejszego pięknego zamku z epoki gotyckiej.

W Ryglicach udzielił konserwator wskazówek w sprawie zamierzonej restauracyi dwu starożytnych renesansowych ołtarzyków.

W Jadowniku dochowała się ładna rzeźbiona ambona barokowa w kształcie okrętu i piękna kamienna wczesno-renesansowa chrzcielnica niezwykle szlachetnego rysunku, niestety już bez pierwotnej pokrywy.

W Hyżnem wobec tego, że starożytny z XVI wieku pochodzący

i bardzo zniszczony obraz Matki Boskiej odrestaurować się już prawdopodobnie nie da, radził konserwator sporządzić przynajmniej jego wierną kopię.

Dochowała się tu jeszcze piękna ozdobna kamienna renesansowa chrzcielnica z wypisaną datą 1592.

Posiedzenie dnia 24 czerwca 1896 r. Przewodniczący dyr. W. Łuszczkiewicz.

Dr. Krzyżanowski zdał sprawę z przeniesienia archiwum kapitulnego z Wawelu do pałacu biskupiego, gdzie ma być uporządkowanem i zinwentaryzowanem naukowo. Sprawozdawca wraz z delegatami kapituły X. Tomaszem Bukowskim i X. Skoczyńskim dokonali przeniesienia archiwum i oddali je p. Adamowi Chmielowi, który się podjął uporządkowania i zinwentaryzowania.

Grono wyraża swoje najżywsze uznanie z powodu decyzyi Przewielebnej Kapituły i Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa.

Na interpelacyę przewodniczącego wyjaśnia sprawozdawca, że sprawy ustanowienia stałego kustosza i zyskania na archiwum odpowiedniejszego lokalu będą poruszone w czasie właściwym — jest myśl, by uzyskać od wojskowości lokal nad bramką i zyskać przez to bezpośredni dostęp do archiwum, któreby się pomieściło w ładnych salach, gdzie się dziś biblioteka kapitulna znajduje.

Kons. prof. Piekosiński stawia wniosek o rozpoczęcie wydawnictwa obejmującego illustrowany inwentarz zabytków w kraju naszym i udania się do Wys. Sejmu z prośbą o osobną subwencyę na ten cel.

Po dyskusyi, która się nad tym wnioskiem rozwinęła, uchwaliło Grono zaprosić panów konserwatorów, by prace nad inwentaryzacyą swoich okręgów pokończyli, a wówczas postara się o ich ogłoszenie.

Kons. prof. Ulanowski zdaje sprawę z swojej wycieczki archiwalnej w okolicach Krakowa. Oprócz miejscowości wymienionych w poprzedniem sprawozdaniu znalazł konserwator bogaty materyał rękopiśmienny w klasztorze Zwierzynieckim i ciekawe inkunabuły w Niepołomicach. Konserwator zwracał także uwagę na inwentarze metryk ważne dla statystyki ludności.

Kons. prof. Piekosiński radby doczekać się zinwentaryzowania archiwów i bibliotek klasztornych zwłaszcza w mieście Krakowie.

Kons. Dr. Demetrykiewicz składa sprawozdanie o stanie robót restauracyjnych w kościele w Bielinach. W sprawozdaniu tem stwierdza konserwator, że piękna dekoracya freskowa całego wnętrza została w sposób zupełnie zadowalniający i z należytym pietyzmem odczyszczona i odrestaurowana przez artystę malarza p. Teofila Kopystyńskiego ze Lwowa stosownie do wskazówek konserwatora oraz architekta p. Hendla. Największą trudność przedstawiało odsłonięcie zatynkowanych scen pod chórem przedstawiających piekło i czyściec, lecz i to zupełnie się powiodło.

Inne potrzebne roboty restauracyjne, a mianowicie odrestaurowanie pięknej rzeźbionej ambony rokokowej i odpowiadającej jej chrzcielnicy

z baldachimem oraz ołtarzy bocznych nie mogło dotąd nastąpić głównie z powodu, że p. Majerski z Przemyśla, któremu za zgodą konserwatora roboty te powierzone zostały przez architekta p. Hendla i zarząd kościoła, zajęty jest pilnemi robotami w innych miejscach.

Wobec tego, że roboty malarskie wykonane zostały, uchwala Grono zgodnie z wnioskiem kons. Dra Demetrykiewicza wyasygnować za nie kwotę 500 zł. a. przesłane przez Wydział krajowy.

Posiedzenie d. 3 lipca 1896 r. Przewodniczący dyr. W. Łuszczkiewicz.

Grono uchwaliło na wniosek kons. Tomkowicza postarać się o przeniesienie obrazów Kulmbacha w kościele św. Floryana na miejsce suchsze, na wniosek zaś dyr. Łuszczkiewicza o otoczenie opieką obrazów w kościele św. Idziego.

Kons. Odrzywolski zawiadamia, że otrzymał wiadomość z Krosna o odnalezieniu tamże monstrancyi wartościowej — znalazł ją Wojciech Wojtowicz, brakuje jej z wierzchu górnego ukoronowania. Na wniosek dyr. Łuszczkiewicza postanowiono zwrócić się do p. Daniszewskiego z prośbą o wyjaśnienie i porównanie z wyobrażeniem monstrancyi w obrazie w farze w wielkim ołtarzu.

Kons. Odrzywolski przedstawia stan robót w kościele w Bieczu — w zeszłym roku restaurowano stronę wewnętrzną, rozebrano sklepienie, klamry któremi żebra spojone były, usunięto i na nowo zasklepiono, słupy naprawiono, postawiono nowy chór. Należy teraz przystąpić do podobnej roboty w presbiteryum.

Tenże konserwator zdaje sprawę z wycieczki konserwatorskiej do Łazan w sprawie ochrony kościoła i kaplicy Lubomirskich.

Kościół z końca w. XVI. Na drzwiach kamiennych do zakrystyi wypisany rok 1590. Okna zamknięte łukiem półokrągłym z herbem Szreniawa. Jakiś herb na szkarpach. Chociaż budowa w szczegółach renesansowa zdradza jeszcze wpływ gotycki. Żebrowania nadzwyczajnie nikłe — tylko słabo występują — wsparte przy ścianach na krokszynach. Interesujące bardzo odrzwia z kruchty — renesansowe ale z łukiem ostrym — oprócz tego nie ma w nich nic gotyckiego. — Stalle dobre z malowaniem interesującem, z drzewa miękkiego, renesans z boniami jak często u nas. Na północnej stronie nawy kaplica Lubomirskich z w. XVIII bez wszelkiej wartości artystycznej.

W tej kaplicy pomniki dwóch Lubomirskich i Sebastyana fundatora kościoła, którego też inicyały widnieją przy wszystkich herbach w kluczach okien i drzwi.

Uszkodzenie tej kaplicy bez znaczenia. Odpadł jeden wieniec gipsowy ze sklepienia prawdopodobnie wskutek zaciekania. Płasko zamknięty otwór wchodowy nieco zarysowany, lecz niebezpieczeństwa nie ma żadnego. — Konserwator kazał rzeźby przymocować hakami i otwór poprawić.

Kościół wogóle bardzo schludnie utrzymywany. Był zamiar sprawienia nowego ołtarza — konserwator odradził i polecał zrestaurowanie egzystujących barokowych nieszczególnych — jeden z obrazem Św Anny, drugi M. Boskiej.

W dalszym ciągu składa kons. Odrzywolski sprawozdanie z restauracyi katedry na Wawelu.

Rozpoczęto ją w czerwcu 1895 r. od zewnętrznej strony skarbca. Ta część budowy wykazała przy badaniu jej następujące braki:

1) Okładka kamienna wapniowa po pierwszy gurt do wysokości około 5 m. już dawniej widocznie zniszczona, została z biegiem czasu zastąpiona inną, z kamienia piaskowego ciemnego, który nie tylko do koloru reszty okładki z kamienia białego zupełnie się nie nadawał, ale nadto zupełnie zwietrzał — oprócz tego, cała ta okładka z ciosu piaskowego, odeszła zupełnie od wewnętrznego wątku murów skarbca nie stanowiąc już z nim jednej całości. W wysokości gurtu 1go dano tej okładce zupełnie wadliwe profilowanie gotyckie nie odpowiadające pierwotnemu.

2) Mury skarbca powyżej tej okładki po gzyms główny pokazały liczne zniszczenia. Szkarpy, których poszory niegdyś kamienne zupełnie zniszczały, pokryto blachą miedzianą. Wreszcie szczyt zachodni ceglany z pinaklami z kamienia pińczowskiego oraz herbami we framugach między tymi pinaklami znaleziono w stanie nadzwyczajnego zniszczenia, pinakle przedstawiały bezkształtną resztkę gruzów bez żabek, gzymsów i kwiatonów; herby w framugach Odrowąż, Półkozic, herb Polski orzeł, Orzeł z insygniami biskupstwa odnoszący się do Fryderyka arcybiskupa, oraz herb Nieczuja, wszystkie pięć wykonane z kamienia pińczowskiego mniej lub więcej zniszczone — zwłaszcza pierwszy herb Odrowąż widocznie wskutek pożarów, jakie nawiedzały zamek królewski, był kompletnie spalony i rozsypał się na proszek.

3) Dach o konstrukcyi drewnianej, mocno spruchniałej, o pokryciu miedzią wielokrotnie nieumiejętnie łatanem.

Restauracya zamierzyła przedewszystkiem przytoczone powyżej wadliwości usunąć.

Do zimy r. 1895/6 obłożono przeważną część skarbca po pierwszy gurt kamieniem znalezionym w Pogorzycach pod Chrzanowem będącym podobnym do użytego przy pierwotnej budowie, przywrócono pierwotne profilowania gzymsów i szkarp; zrestaurowano częściowo ściany i szkarpy. Wreszcie po odtworzeniu w modelu pierwotnych kształtów herbów i pinakli, odtworzono je z kamienia pińczowskiego.

W celu zapewnienia nowo odrestaurowanej katedrze jak największego bezpieczeństwa od ognia wymieniono dawną więźbę drewnianą na żelazną i pokryto dach nową blachą miedzianą.

Z wiosną r. 1896, kiedy roboty na nowo podjęto, dokończono dolną okładkę ścian skarbca, dokończono restauracyi ścian skarbca, na całej powierzchni dano nowe poszory szkarp z kamienia, wreszcie zrestaurowano ościeże i laski okienne mocno zniszczone. W celu szybszego postępu

z robotami restauracyjnemi postanowiono w jesieni r 1895 równocześnie z restauracyą zewnętrzną przystąpić do restauracyi wnętrza. Tutaj rozpoczęto od restauracyi wnętrza presbiteryum; w tym celu odgrodzono ścianą prowizoryczną w listopadzie r. 1895 presbiteryum z obydwoma nawami bocznemi od reszty kościoła. Po postawieniu odpowiedniego rusztowania przedsięwzięto w zimie dokładne pomiary i badania ścian presbiteryum. Najważniejsze przeobrażenia, jakich presbiteryum w wieku zeszłym doznało, są następujące:

Z okien wyjęto maswerki i wypruto parapety okienne po gzyms kordonowy wewnętrzny — jedynie w ścianie wschodniej presbiteryum utrzymały się w dwóch oknach parapety, usunięto jednak gzyms parapetowy oraz maswerk pod niem przebiegający.

We framugach ślepych ujmujących z dwóch stron okna zciosano z biegiem czasu laski i maswerk, jaki się rozwijał w górnej części framugi.

Po odskrobaniu pobiały, jaka pokrywała ściany presbiteryum od wewnątrz okazało się, że górna część tych ślepych framug mieści w sobie postacie niewieście trzymające w rękach znaki męki Pańskiej. Postacie te zdradzające robotę z końca XVI wieku lub początku XVII pomalowano tam al fresco po usunięciu ślepych maswerków.

Roboty restauracyjne w presbiteryum rozpoczęto w marcu 1895 r. od sklepień, które w dwóch polach popękane potrzebowały częściowej wymiany. W innych polach ograniczono się do wyklinowania rysów.

Na żebrach i kluczach odnaleziono po usunięciu pobiały ślady dawnego złocenia i malowania. Klucze sklepień presbiteryum przedstawiają: po nad wielkim ołtarzem postać Chrystusa; dwa mniejsze klucze po bokach dwa aniołki przyklękające, z których jeden ze świecą, drugi z trybularzem. Trzy dalsze klucze sklepienia przedstawiają: postać biskupa, księcia z proporcem i tarczą z piastowskim orłem, wreszcie klucz herb Rawicz odnoszący się zapewne do biskupa Grota. Wszystkie rzeźby i herby kolorowo malowane na złotem tle.

Po wyprawieniu sklepień i zrestaurowaniu nadpsutych żeber i kluczy zabrano się do restauracyi ścian ciosowych, a mianowicie:

Wprawiono w 11stu ślepych framugach laski i maswerki odtworzone podług odnalezionych śladów.

W okna, w które mają być wstawione maswerki zaczęto wstawiać w ościeże okienne laski przyścienne, ociosane przy wyjmowaniu parapetów i maswerków okiennych.

Oprócz tego prawie na całej powierzchni górnych ścian presbiteryum bardzo wiele sztuk kamienia w tłach framug ślepych, ościeży okiennych i łuków przyściennych okazało się tak zwietrzałych, że potrzeba je było wyjąć i zastąpić nowymi. Do tych robót użyto kamienia z łomów w Bieśniku pod Zakluczynem.

Przygotowano w dalszym ciągu projekty do maswerków wszystkich okien presbiteryum oraz do ław okiennych, których ślady pierwotnych profilowań udało się jeszcze odszukać na ościeżach okiennych.

Projekt zakończenia wieży Zygmuntowskiej jeszcze nie zupełnie gotowy — w ścianach dużo kamieni profilowanych, części rzeźbionych z gzymsów i okien użytych jako surowy materyał — część wieży była dawniej przebudowana. Znaleziono ciekawe herby.

Kons. Tomkowicz zgłasza zamiar napisania raportu do Komisyi centralnej w interesie subwencyi dla katedry. — W kamienicy w Rynku l. 14 dawną rzeźbę umieści się na fasadzie. W kamienicy Jabłonowskich niestety nie można przeszkodzić wybiciu z boku wejść do sklepów.

Konserwator wspomina o sprawie murów miejskich około muzeum Czartoryskich, o kamieniach w rondlu floryańskim, dalej zwraca uwagę na ciekawe malowania, sufity i drzwi w Aleksandrowicach.

Posiedzenie dnia 5 listopada 1896 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący interpeluje konserwatora krakowskiego o pismo do Komisyi centralnej w sprawie restauracyi Wawelu wysłać się mające i pragnie zaznaczyć, że artystyczne i archeologiczno-konserwatorskie względy przemawiały za obniżeniem naw katedry. Jedynie dla względów praktycznych odstąpiono od pierwotnego planu obniżenia naw.

Kons. Tomkowicz pragnie pismo do Komisyi centralnej, w którem wyłuszczy powody zmiany pierwotnego planu, zakomunikować Gronu.

Kons. Odrzywolski wyjaśnia, że w ciągu restauracyi stara się troskliwie, aby nie zatrzeć nic ale owszem uwydatnić wszystkie ślady pierwotnej budowy katedry.

Dr. Krzyżanowski podnosi, że p. Chmiel znalazł przy porządkowaniu archiwum kapitulnego kilka ciekawych ksiąg z rachunkami odnoszącymi się do napraw i budowy katedry.

Księgi te p. t. Fabrica ecclesiae Crac. cathedralis, albo Liber fabrice impensis, lub Regestrum fabricae ecclesiae cathedralis Cracoviensis dochowały się w archiwum kapitulnem, jak dotychczas odszukano 3. tj. I) z lat 1509 do 1592., II) 1592 do 1686 i III) 1737 do 1798. Między więc II a III jest luka, do której powinna się znaleść w archiwum odpowiednia księga.

Dawniejszych z w. XV prawdopodobnie nie było, tylko zapisywano wydatki na kościół albo w Acta Actorum, lub w regestrach wicekustoszów katedralnych.

Rachunki powyższe obejmują dochody z kamienic katedralnych, z prebend i t. zw. cappaliów. Z nich część szła na wszelkie wydatki odnoszące się do potrzeb wewnętrznych kościoła, a więc na sprawianie aparatów kościelnych, naprawę tychże, czyszczenie kościoła, przyozdabianie na różne uroczystości tak kościelne jak i przygodne (ingresy biskupów). Druga zaś część szła na utrzymanie budynków kościelnych, tak samego kościoła jakoteż mieszkań kanoników i ich urządzenie. Naprawa kościoła katedralnego częściowa lub też dobudowania i przebudowania jego części trwała ciągle. — Rachunki podają najszczegółowsze wydatki

np. na drzewo, wapno, cegłę, kamień, blachę i t. p. — O ile pierwszy tom, obfitujący w szczegóły tak wydatków t. zw. »na potrzeby kościelne«, jak i na »fabrykę kościoła« — ma przeważnie gołe zapiski zwłaszcza w pierwszej połowie XVI w., o tyle drugi i trzeci uwidacznia gdzie i przez kogo roboty wykonane zostały. A znajdują się tu naprawy kaplic, nawy kościelnej, dawanie posadzki, poprawy okien, przestawiania i umocowywania pomników itd., meblowanie kościoła. — Znajdują się tu wpisane na końcu księgi kontrakty: o budowę nowego kapitularza, o wykonanie marmurowych schodów przed wielki ołtarz, wystawienie dębowych rzeźbionych stalli dla kanoników i tronu biskupiego, o naprawę wieży wikaryjskiej i Zygmuntowskiej, której główna przebudowa przypada od r. 1553, 1558 i nast., do czego są wydatki w t. I.

Oprócz więc tego rodzaju wydatków, jest wielkie mnóstwo wydatków do kategoryi pierwszej się odnoszących, tj. na potrzeby kościelne, mające żywy interes i pożytek dla naszego artystycznego przemysłu i często dla historyi sztuki.

Sekretarz zdaje sprawę z czynności bieżących, jak przeniesienie obrazów Kulmbacha w kościele św. Floryana, wysłanie subwencyi do Biecza i Bielin, wyjaśnia w sprawie monstrancyi znalezionej w Krośnie (lichy odlew bronzowy), o poczynionych krokach na wiadomość o grożących konserwatorstwu szkodach przy restauracyi ołtarzy w Biezdziedzy, gdzie miał być wyrzucony kamienny portal i w Kalwaryi w kaplicy cudownej M. Boskiej, wreszcie o zagrożonym tryptyku w Kamionce.

Kons. Tomkowicz sądzi, że tryptyk w Kamionce należy odesłać do Starego Sącza, gdzie był dawniej.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę z podróży konserwatorskiej, którą dla dokończenia inwentaryzacyi dawnego swojego okręgu w powiatach gorlickim, jasielskim i krośnieńskim przedsiębrał. Zwiedził 30 wsi, znajdował liczne przedmioty do poznania przemysłu artystycznego ważne, jak ornaty, tkaniny n. p. w okolicach Jasła w Łężynach i Starym Żmigrodzie dwa ornaty podobne haftowane wełną i jedwabiem — w Tarnowcu drewniana figura M. Boskiej Cudownej od Dominikanów z Jasła, dawniej z Węgier — w Ołpinach dzwon Oswalda Baldnera z ciekawym i ładnym rysunkiem lany w XVI wieku.

Grono uchwala na wniosek konserwatora udzielenie subwencyi na umiejętną restauracyę wielkiego ołarza w kościele w Łącku.

Z urzędowych czynności w Krakowie przedsiębranych omawia konserwator restauracyę dwóch kamienic w Rynku głównym. W jednej p. Eilego dały się uratować tylko szczątki gipsowej płaskorzeźby Jana Nepomucena, zaś brama kamienna gotycka uległa pogruchotaniu — kawałki jej i płaskorzeźby wmuruje się w dziedzińcu.

W kamienicy Jabłonowskich na rogu ulicy Brackiej piękny dziedziniec restauruje się stylowo pod okiem architekta p. Zaremby.

Ukończono restauracyę pomnika Gedroycia w kościele św. Marka, należy tylko dokończyć kawałków sztucznego marmuru i poprawić nie-

które niedokładności napisów. — Nagrobek Rewesli w kościele Dominikanów nie źle odrestaurowany.

Koresp. Dr. Krzyżanowski opowiada co słyszał o losach nagrobka Borkowej w Kalwaryi pacławskiej — pomnik ten miał uledz częściowemu pogruchotaniu i wmurowanym zostać w mensę ołtarza bocznego w r. 1861 obok dawnego pomnika Kochanowskiego.

Kons. Tomkowicz i p. Hendel wspominają, że ołtarz lewy fundowali Potoccy 1861 lub 1862 — należałoby po otrzymaniu bliższego wyjaśnienia przeprowadzić szczegółowe badania.

Korespondent Dr. Estreicher i Dr. Krzyżanowski składają obszerne sprawozdania z podróży konserwatorskiej odbytej w sierpniu do Przemyśla, który zwiedzili razem, osobno zwiedził Dr. Estreicher Dobromil, Lisko, Brzozów, Dr. Krzyżanowski Jarosław i Niżankowice.

Na wniosek sprawozdawców uchwalono:

1) Wysłać pismo do Wydziału krajowego z prośbą o przeprowadzenie ścisłego rozdziału archiwaliów i indeksów nadsyłanych przez gminy i odsyłanie do archiwum grodzkiego w Krakowie rzeczy pochodzących z Galicyi zachodniej.

2) Poprzeć wobec Rady m. Przemyśla sprawę wydania inwentarza archiwalnego.

3) Wysłać pismo do sądu o zwrot jednej księgi archiwum miejskiemu przemyskiemu (księga boni ordinis).

4) Wysłać pismo do Kapituły łacińskiej w Przemyślu o lepszą pieczę nad archiwum.

5) Do gminy Rybotycz, ewentualnie do starostwa w Dobromilu o wydobycie ksiąg rybotyckich z rąk prywatnych.

6) Ogłosić obszerny komunikat archiwalny osobno, z funduszów Grona.

Korespondenci wymienieni zgłaszają swój zamiar rozpoczęcia pracy nad inwentaryzacyą archiwów klasztornych w Krakowie.

Posiedzenie dnia 15 grudnia 1896 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Dyr. Łuszczkiewicz zwraca uwagę na potrzebę uporządkowania kaplicy u św. Floryana, do której przeniesiono obrazy Kulmbacha.

Przewodniczący prof. Sokołowski zwraca uwagę na potrzebę istnienia w kościołach, chciażby drukowanych na małych kartkach objaśnień, któreby się sprzedawały publiczności, o znajdujących się w nich zabytkach i radby, by przyszłe Towarzystwo miłośników Krakowa tem się zajęło.

Dalej zaznacza przewodniczący po zbadaniu obrazów z Kościoła św. Idziego, że trudno je restaurować; za dużo w nich braków, za dużo trzebaby dodawać, a w ten sposób zmieniłby się ich charakter — należy je oczyścić ponaklejać i fotografować.

Egzemplarze fotografii złoży się w Gabinecie archeologicznym.

P. Hendel wyjaśnia, że restauracya ram do obrazów Kulmbacha w kościele N. Maryi Panny pozostaje w związku z restauracyą kaplicy św. Jana i rzuca myśl, czyby tryptyku Kulmbachowskiego nie dać do głównego w tej kaplicy ołtarza.

Grono postanawia myśl tę gorąco poprzeć, zwłaszcza, że sklepienie dochowało się dawniejsze, a obecny ołtarz marmurowy powstał późno w wieku XVIII. Ten ostatni byłby się w takim razie przeniósł do zakrystyi.

Prof. Odrzywolski zapowiada wysłanie pisma urzędowego do probostwa w Tłuczani, gdzie stary z r. 1513 obraz Nawiedzenia Matki Boskiej ma ulec zepsuciu; ma bowiem otrzymać sukienki srebrne.

Prof. Sokołowski podnosi, że otrzymał wiadomość z Pielgrzymki koło Żmigrodu w powiecie jasielskim, iż tamże znajduje się ornat z tkaniny altembasowej z czarnego aksamitu w duże wzory wyszywane.

Odstąpiono właściwemu konserwatorowi.

Kons. Dr. Demetrykiewicz składa obszerne sprawozdanie z swoich podróży urzędowych w powiatach, niskim, bocheńskim i rzeszowskim.

W Ulanowie oglądał konserwator duży drewniany trójnawowy kościół charakteru barokowego z XVIII wieku, nieźle wewnątrz malowany.

Dochowały się tamże dwie chorągwie krzyżowe starożytne rzekomo z Gdańska w ubiegłym stuleciu przywiezione, wykonane z czerwonego aksamitu i późnorenesansowym haftem złotym ozdobione. Umieszczone w środku obrazy świętych wykonane są wypukło na blasze mosiężnej młotkową robotą t. zw. podbijaną na tle bogatej późnorenesansowej ornamentacyi.

W tej miejscowości znajduje się na cmentarzu ładny starożytny z ubiegłego stulecia drewniany kościółek niezwykłego typu z dwoma malowniczemi wieżyczkami z frontu.

W Łętowni kościół murowany z XVIII wieku jednonawowy nie dochował żadnych zabytków.

W Woli zarzeckiej drewniany kościół z XVII wieku bez wybitnego charakteru prócz dwóch herbów na postumentach kolumn ołtarza wielkiego, nie dochował żadnych pamiątek.

W Pysznicy znajduje się wielki drewniany kościół trójnawowy z XVIII wieku z bardzo charakterystycznemi lożami na piętrze po obu stronach presbiteryum. Nawy boczne podparte są od zewnątrz rodzajem jakby drewnianych szkarp.

Dochował się obrazek wotywny bardzo zniszczony z XVII lub XVIII w., koszulka renesansowa ażurowa srebrna na kielichu i nadpsuta ładna renesansowa lampa cynowa.

W Wiśniczu badał konserwator szczegółowo stan tamtejszego zamku i przekonał się, że alarmujące wiadomości dochodzące z różnych stron są w znacznym stopniu uzasadnione. Dotychczasowe zabiegi obecnego właściciela około utrzymania tego zabytku chociaż uznania godne i pożyteczne nie są jednak wystarczające i jest nagląca potrzeba popra-

wienia dachów, postawienia stosownych podpór w różnych zagrożonych punktach i t. p. zarządzenia, aby uchronić ten wspaniały gmach tak ważny pod względem historyczno-artystycznym od ostatecznej ruiny.

Konserwator mniema że kolegialna wycieczka pp. konserwatorów sekcyi II oraz pp. architektów projektowana jeszcze na wiosnę do zamku w Wiśniczu konserwatorowi przez p. architekta Stryjeńskiego, która jednak dotąd nie mogła przyjść do skutku, zdołałaby przynieść dla sprawy rzeczywiście nie mały pożytek przez stwierdzenie stanu rzeczy, wskazanie praktycznych środków ratunku i rozpatrzenie kwestyi potrzebnych kosztów, co powinnoby dać podstawy do szerszej akcyi całego Grona wobec kompetentnych czynników.

W Królówce w kościele drewnianym, starej średniowiecznej fundacyi dochowały się gotyckie ostrołukowe na wzór kamiennych profilowane odrzwia z herbem Topor i pięknem okuciem spółczesnem oraz kamienna ozdobna późno-gotycka chrzcielnica z datą 1540.

W Trzcianie murowany kościół został zbudowany w epoce gotyckiej (koniec XV w.) dla kanoników regularnych. Był to budynek skromny gotycki z presbiteryum prostokątnie zakończonem i nigdy nie sklepiony. Ślady linii gotyckich utrzymały się w tęczy i arkadzie ostrołukowej spłaszczonej, prowadzącej do jedynej kaplicy bocznej dalej w kamiennych obramieniach niektórych okien i fazowanych odrzwi przy zakrystyi dostawionej, jak świadczy współczesny napis w r. 1533. Dochowała się bardzo piękna rzeźbiona gotycka chrzcielnica z licznemi tarczami herbowemi i datą r. 1497.

W Sobolowie jest kościół drewniany z XVIII wieku z resztami wcale dobrej stylowej barokowej malarskiej dekoracyi ścian, z marmurową barokową chrzcielnicą i piękną późno-barokową amboną rzeźbioną.

Dochował się ornat cenny archeologicznie z 16 w. mający na plecach na czerwonym jedwabnym krzyżu wykonane wypukłym haftem figury świętych.

W Pogwizdowie jest drewniany kościółek starej średniowiecznej fundacyi z wieżą u frontu zwężającą się trzema ustępami ku szczytowi. Odrzwia frontowe naśladują w drzewie kamienne portale ze schodowatemi zwężeniami ku górze, a przy zakrystyi odrzwia zakończone t. zw. Eselsrücken.

Dochował się srebrny ozdobny renesansowy nodus z figurkami świętych u jednego kielicha.

W Wieruszycach w Bocheńskiem oglądał konserwator reszty zameczku Szreniawitów Wieruskich położone na górze i obecnie na. spichlerz użyte. Dochowała się jedna baszta narożna okrągła bez najwyższego piętra i przylegająca do niej część budynku również najwyższego piętra pozbawiona. Wszystko wzniesione z kamienia łamanego nietynkowane z użyciem ciosów na narożniki, obramienia drzwi i okien oraz na cokół, mających formy renesansowe. W lokalności podziemnej na odrzwiach kamiennych data r. 1531. Gdzieniegdzie tarcze herbowe z Szreniawą i lite-

rami S. W. — Baszta ma lokalność parterową i podziemną przeciwnie jak n. p. w Dębnie.

W Tarnowie w kościele murowanym przerobionym w nowszych czasach w guście budowli Józefińskich dochował się piękny renesansowy włoskiego dłuta lecz uszkodzony pomnik Joachima Lubomirskiego † 1571 z pińczowskiego kamienia. Zmarły wyobrażony w postaci leżącego rycerza. Tamże dochowała się kamienna chrzcielnica kształtu kielicha grubej roboty z herbem Szreniawa i datą 1583.

W Łapanowie drewniany kościół z XVII wieku, bez wybitnego charakteru, posiada kamienną chrzcielnicę w kształcie wielokątnego gotyckiego kielicha. W zakrystyi na drzewie na złoconem tle 2 anioły klęczące z predelli jakiegoś ołtarza, malowanie cechowe. Na zewnętrznej murowanej ścianie zakrystyi oszpecony pokostem nagrobek z czerwonego marmuru Marcina de Łapanow Łapki † 1652 z klęczącą figurą zmarłego i herbem Szreniawą.

W kościołach drewnianych w Gromniku oraz Siemiechowie nie spotkał konserwator żadnych uwagi godnych zabytków. Zakrystyi zaś z powodu przypadkowej nieobecności księży zbadać nie mógł.

W Zakliczynie oglądał konserwator wszystkie zabytki spisane niedawno bliżej w »Wiadomościach archeologiczno-numizmatycznych« przez dyr. Łuszczkiewicza, przy czem w kościele parafialnym miał sposobność stwierdzić, że barokowy ołtarzyk marmurowy rzekomo z zamku melsztyńskiego pochodzący stał do niedawna jeszcze przy wschodniej pełnej ścianie kaplicy na swoich dwu marmurowych stopniach, dopiero poprzedni proboszcz ks. Rozwadowski wpadł na pomysł niefortunnego podwyższenia tego ołtarzyka, ustawienia przy ścianie północnej pod oknem, gdzie arkada ściany przecina ołtarz w połowie wysokości; wtedy także »przyozdobiono« ten ołtarz 4-ma drewnianymi posągami i dopełniono rzeźb alabastrowych drzewem.

Oglądał również konserwator drugie biurko rokokowe z wykładanemi scenami z polowania, o którem napomyka dyr. Łuszczkiewicz jako o pochodzącym rzekomo z zamku, a które w istocie znajduje się nie na plebanii lecz u mieszczanina obok probostwa. Zabytek ten pilnego potrzebujący ratunku jest do nabycia.

W kościele OO. Reformatów oprócz zabytków znanych z opisu prof. Łuszczkiewicza znalazł konserwator ładny barokowy srebrny kielich ozdobny z ażurową koszulką.

W Lusławicach zarządził konserwator w porozumieniu z nowym dziedzicem stosowne uporządkowanie zaniedbanego grobowca Fausta Socyna.

W Domosławicach przekonał się konserwator, że tamtejszy tryptyk renesansowy znany z opisu dyr. Łuszczkiewicza pomimo łudzących pozorów dobrego stanu już w niedługim czasie (zwłaszcza obraz środkowy) potrzebować będzie gruntowniejszego ratunku.

W Rzeszowie zaproszony przez starostę p. Fedorowicza oglądał konserwator kończącą się gruntowną restauracyę kościoła popijarskiego, przy

której dzięki nader życzliwemu poparciu władzy politycznej trzymano się ściśle wskazówek konserwatorskich i która wypadła bardzo dobrze.

Konserwator oglądał również na zaproszenie gwardyana restauracyę zewnętrznej strony kościoła Bernardynów i odbył z tymże naradę w sprawie zamierzonej restauracyi kaplicy Matki Boskiej i presbiteryum.

W Borku starym oglądał konserwator restauracyę fasady oraz całej strony zewnętrznej kościoła i stwierdziwszy wobec przeora, że takowa głównie wskutek niedbałego dozoru architekta kierującego nie wszędzie wypadła odpowiednio zarządził stosowne poprawki oraz oszalowanie wspaniałych rzeźbionych ołtarzy barokowych przy zamierzonem zasklepieniu nawy.

W Tyczynie znajduje się okazały murowany barokowy kościół parafialny z początku XVIII wieku, trójnawowy z dwoma kaplicami kopulastemi po obu stronach presbiteryum ozdobionemi stiukami. Nawy boczne były bardzo niefortunnie restaurowane przez zmarłego proboszcza, który szereg ołtarzy usunął. Na probostwie portrety Branickich.

W tejże miejscowości znajduje się drugi szpitalny drewniany kościółek św. Krzyża z XVI wieku z interesującym stropem dekorowanym klejowo w sploty roślinne i figury. Mimo uporczywej opozycyi proboszcza, który ten kościółek poświęcił na zburzenie udało się konserwatorowi przy nader życzliwem i energicznem poparciu starosty p. Fedorowicza doprowadzić do zupełnie nowego pokrycia dachu i zabezpieczenia na długie lata tej świątyni.

W Czudcu oglądał konserwator okazały kościół parafialny barokowy z początku XVIII w. trójnawowy z dwoma wielkiemi kaplicami ośmiobocznemi po obu stronach nawy. Ściany są ozdobione lichymi lecz autentycznymi freskami. W skarbcu ładny barokowy ozdobny kielich srebrny z r. 1616 z wypukłymi medalionami scen z życia Chrystusa. Na wieży dzwon z XV wieku z gotyckiemi majuskułami, odlanemi bardzo nieforemnie i rozrzuconemi bezładnie tak, że uchodził za napis jakoby grecki.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zaznaczyli pp. Sokołowski i Łuszczkiewicz, iż jedyny ratunek dla zamku w Wiśniczu jest wykupienie tych ruin na rzecz kraju.

Kons. Demetrykiewicz stawia wniosek o ewentualne podwyższenie sumy na naprawę figury kamiennej w Radłowie. — Uchwalono.

Dyr. Łuszczkiewicz przedkłada opis kościoła w Komorowicach pod Białą, nadesłany przez X. Fleischera, proboszcza, wykazującego potrzebę niektórych restauracyi.

Odstąpiono kons. Odrzywolskiemu.

Posiedzenie dnia 18 lutego 1897 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Kons. prof. Piekosiński pragnie, by równolegle z opisem heraldycznym i genealogicznym powiatu pilznieńskiego mogły postępować opisy artystyczny i archiwalny.

Kons. Tomkowicz wspomina o niszczących się pomnikach w kościele N. Maryi Panny, zwłaszcza Piotra Kochanowskiego i X. Leśniowolskiego. Postanowiono zbadać stan pomnikow i porozumieć się z zarządem kościoła.

Na interpelacyę przewodniczącego wyjaśniają pp. kons. Odrzywolski i Tomkowicz stan napraw dokonanych w Tyńcu. Być-może, że sprawa restauracyi starożytnego klasztoru wejdzie w nową fazę — toczą się bowiem rokowania, by dawną swoję siedzibę znowu Benedyktyni zajęli.

Prof. Sokołowski zapytuje, ile prawdy jest w wieściach kursujących po mieście o zamiarach zburzenia domu Długosza, na miejsce którego ma być wybudowane seminaryum.

Po dłuższej dyskusyi, w której podniesiono między innemi niewłaściwość sąsiedztwa dla seminaryum, popsucie charakteru ulicy Kanoniczej, zasłonięcie Wawelu, tradycyę dochowaną w nazwie domu, uchwalono na wniosek prof. Sokołowskiego wybrać komisyę mającą zbadać stan tego zabytku i jego wartość.

Na piśmienny wniosek kons. Stryjeńskiego uchwalono wypłacić 1000 zł. a., jako drugą połowę subwencyi krajowej z r. 1896 na restauracyę kościoła parafialnego w Bieczu.

Korespondent p. Lepszy składa sprawozdanie o swojej wycieczce konserwatorskiej, następującej treści:

Nowa Góra. Ś. p. prof. Józef Łepkowski w swoim Przeglądzie zabytków Przeszłości z okolic Krakowa (druk w Warszawie 1863 r.) powiada na str. 33 o Nowej Górze «Na placu trawą zarosłym stoi zabytek staropolskiej drewnianej budowli ratuszem zwanej». Zaciekawiony tak obiecującą notatką zrobiłem wycieczkę do Nowej Góry i przekonałem się, że budynek taki wcale nie egzystuje, natomiast jest tutaj ratusz zbudowany z cegły, z r. 1801 bezstylowy.

Na miejscu spalonego kościoła stanął obecnie wspaniały nowy kościół konsekrowany bieżącego roku. Z cenniejszych przedmiotów dawnego kościoła niewiele pozostało, inwentaryzuję następujące zabytki widziane w zakrystyi: Zeszłowieczny portret ks. Jana Zamojskiego, dziekana i kan. katedr., proboszcza tenczyńskiego i nowo-górskiego, na płótnie, dalej nowszy portret ks. Gradowskiego i współczesne portrety kolatorów hr. Potockich bez znaczniejszej wartości artystycznej.

Fotel barokowy, biało malowany.

Z kielichów srebrnych złoconych, jeden barokowy z XVII wieku z gruszką i stopą wypukło trybowaną. Na gruszce 3 główki cherubinów. Drugi kielich, aczkolwiek sprawiony przez obecnego proboszcza X. Jana Polowicza jest wyrobu gdańskiego z XVIII wieku, kształtny, smukły, na stopie znajduje się trybowany ornament muszlowy, na gruszce dwa skrzydlate cherubiny. Z brzegu podstawy wyciśnięty znak cechu złotniczego m. Gdańska, litera R. oraz 11. Kielich pochodzi z Litwy, skąd przedostał się do sklepu Glixellego a następnie kupiony do Nowej Góry.

Przed laty był tu jeszcze piękny stary kielich, który na życzenie ko-

latorki i ks. bisk. Dunajewskiego odstąpiony został katedrze krakowskiej.

Z paramentów kościelnych wymieniamy jeszcze:

Piękną kapę ze strzyżonego aksamitu, deseń na niej w sploty arabesek z koronami, wiśniowy na tle szafirowym. Robi wrażenie XVI-towiecznego i jest znakomicie utrzymany. Dalej ornat z pięknym haftem wypukłym o motywie granatu z XVI wieku. Kapa czerwona, przetykana złotem i srebrem z herbem Tenczyńskich, r. 1630 i literami A,T,P,T,C,C.

Czatkowice. W Czatkowicach znalazłem w przydrożnej kapliczce płaskorzeźbę Narodzenia Pańskiego, szkoły Stwoszowej, o której wyczerpujące sprawozdanie złożyłem w Komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności.

Paczółtowice. W kościele drewnianym jednonawowym z dzwonnicą u frontu, nie wyszczególniającym się od innych niczem, znajdują się cenne zabytki, o których krótko zdajemy sprawę; dodaję, że nie wyczerpuję opisu, bo czas pobytu mego w Paczółtowicach był bardzo krótki.

W głównym ołtarzu uderza przedewszystkiem w oczy bardzo piękne antependyum, z marmuru czarnego z ornamentem płaskim, złożonego ze splotu zwojów renesansowych masek i z monogramem imienia Jezus w pośrodku, o bardzo szlachetnym rysunku. Stary organista powiada, że przeniesione ono zostało z katedry krakowskiej. Ś. p. Łepkowski w Przeglądzie zabytków nadmienia, że w kopalniach dembnickich robione. Bądź jak bądź, jest to mistrzowska robota prawdopodobnie Włocha pracującego na zamku krakowskim w XVI wieku, jego pierwszej połowy, tem więcej że Włosi objęli wówczas kamieniołomy w swój zarząd. Członek komisyi historyi sztuki ś. p. Gebauer na posiedzeniu tejże komisyi w dniu 9 czerwca 1888 r. (Sprawozd. t. IV p. XLV) wspomniał o antependyum skórzanem, które w kościele paczółtowickim miało być przechowane. Otóż tego antependyum tutaj już niema, — co udzielam niniejszem p. konserwatorowi dotyczącego okręgu p. Sławomirowi Odrzywolskiemu do wiadomości, z prośbą, by zechciał się tą sprawą zainteresować i gdzieby się podziało, bliżej zbadać.

Że sprawa godna zajęcia, dowodzą mi resztki antependyum, mianowicie jego części z boków mensy, które znalazłem porzucone na dzwonnicy. Ornament w stylu rokoko wygniatanym jest na skórze, z motywami ptaków, kwiatów i charakterystycznych temuż stylowi skrętów snycerskich i polichromowany jasno i wdzięcznie. Godziłoby się, by przynajmniej te resztki nabyte zostały przez które muzeum do zbiorów.

Boczny ołtarz, stojący z lewej strony nawy zasługuje na uwagę swoją późno renesansową budową, pięknie rozwiniętą z rzeźbami śś. Cecylii i Teresy, zaś na attyce śś. Piotra i Pawła. W ołtarzu obraz szkoły cechowej ś. Mikołaja, który za czasów zwiedzania kościoła przez ś. p. Łepkowskiego wisiał osobno i był »nader piękny i starożytny», dzisiaj, aż do niepoznania, przemalowany mieści się tutaj. U szczytu ołtarza obraz ś. opata w czarnym habicie z infułą złożoną na stole.

Prof. Łepkowski mówi dalej we wspomnianej książce »w przedsionku kościoła złożono wielce zniszczony z barw obleciały ołtarz szafiasty staroniemieckiej szkoły, który dawniej mieścił się w wielkim ołtarzu« Wobec tego należy nam stwierdzić, że sam tryptyk dziś już nie istnieje, ale pozostały z niego obrazy; mianowicie obok wielkiego ołtarza w presbiteryum wisi na ścianie wysoko obraz z wyobrażeniem Chrystusa nagiego siedzącego na krzyżu (w kształcie litery T), obok zaś Matka Boska bolesna z utkwionym w niej jednym mieczem. Za nią ś. Stanisław z pastorałem gotyckim i Piotrowinem. Z drugiej strony ś. Szczepan. U nóg Chrystusa klęczy fundatorka w sukni długiej zielonej i białej chuście na głowie. Na bocznych obrazach ś. Katarzyna z koncerzem i kołem i ś. Barbarą z koncerzem i wieżyczką gotycką w ręku. Malowanie olejne na drzewie miękkie i płynne, rzut draperyi z silnem załamaniem gotyckiem. Sądzę że obraz pochodzi z samego początku XVI wieku i może się nie omylimy, jeżeli w tej samowtór klęczącej fundatorce będziemy upatrywali bezdzietną wdowę Katarzynę z Grabiów Paczółtowską która r. 1528 sprzedała Paczółtowice Sewerynowi Bonerowi.

W zakrystyi zawieszone widzimy jeszcze dwa skrzydła tryptyku z przedstawieniem, a) koronacyi Matki Boskiej, b) Trzej królowie, c) Zwiastowanie i, d) Familia ś. t. j. ś Józef jako stolarz, Matka Boska i Dzieciątko Jezus. Skrzydła owe najprawdopodobniej należą do poprzedniego obrazu.

Jeszcze obok ołtarza zawieszony obraz olejny na desce przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem, stojącą na księżycu. Wyraz Matki Boskiej jest pełnym słodyczy i łagodności. Obraz też jest jednym z piękniejszych utworów naszego XVII-to wiecznego malarstwa cechowego.

Chrzcielnica spiżowa 84 cm. wys., wielkość średnicy czary 50 cm., ma najprostszą formę kielicha, na którego brzuścu w bas-reliefie Męka Pańska, herb 3 Trąby, napis i rok 1533. U podstawy znajduje się tarcza z herbem, który p. J. Louis w monografii Wsi Paczółtowic (Kraków 1874 p. 92) uważa za herb topór, z czem się jednak nie godzimy, bo wygląd tego nieregularnego trójkąta jest zagadkowy. I jeżeli obok tej tarczy znajduje się napis »Paulus a Wadowice«, czegom nie sprawdził, w takim razie należałoby raczej znak ów uważać za ciosnę odlewnika.



Napisy na chrzcielnicy i dzwonach podaje p. Louis.

W kruchcie kościoła znajduje się 8 figurek rzeźbionych w drzewie, wziętych z dawnego kościoła krzeszowickiego, bez artystycznej wartości

W zakrystyi znajdują się jeszcze krzyżyk drewniany, cały wykładany płaskorzeźbioną perłową macicą, barokowy. Następnie kielich ładny, tombakowy, złocony, w stylu barokowym, z różami i ornamentem na stopie wypukłym, na gruszce wplecione w ornament dwa młotki a na kubku koszulka wypukło trybowana.

Monstrancya drewniana 52 cm. wysoka, tokarskiej roboty. Dwie dalmatyki, w których boki zrobione z pasów słuckich a kolumny nowsze.

Wreszcie ornat haftowany w kwiaty na białym jedwabiu, z kolumnami przetykanemi haftem srebrnym.

Prof. Sokołowski przedkłada obrazy z kościoła św. Idziego, restaurowane pod jego kierunkiem z wielką ostrożnością przez p. Bronisława Abramowicza.

Posiedzenie dnia 6 maja 1897 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Kons. Tomkowicz i p. Hendel składają sprawozdanie z oględzin domu Długosza które brzmi:

1. Brama wchodowa z pierwszej połowy XVI w. z charakterystycznym gzymsem z wołowymi oczami i zębami, oraz napisem łacińskim we fryzie.

2. Wchodzi się do sieni sklepionej beczkowo z herbem późno-renesansowym Jastrzębiec i napisem: Jacobus Canonicus Cracoviensis extruxit 1571 na środku sklepienia.

3. W podworcu naprzeciw bramy ganek na trzech łukach murowanych wspartych na konsolach kamiennych. W podworcu jak i od zewnątrz, widoczne jest, że dom dzisiejszy składa się z połączonych dwóch kamienic, których piętro w różnych wysokościach.

4. Cały parter domu sklepiony beczkami z wyjątkiem frontowego pokoju, który ma wyprawiony sufit, środkiem którego biegnie siostrzon, silnie fazowany, pod szalówką może są belki doń prostopadle biegnące.

5. Schody później wbudowane prowadzą na pierwsze piętro i przy ujściu swem zajmują część dawnej galeryi, której reszta zużytkowaną jest na przedpokój mieszkania I piętra. Galerya ta otwierająca się dawniej na podwórze, wsparta na czterech kwadratowych częściowo fazowanych słupach ma interkolumnia zamurowane i powstawiane w nie drzwi i okna.

6. Z tej galeryi przechodząc przez ciemny alkierzyk, wchodzi się do pokoiku od podworca, którego ściana podworcowa od strony pokoju ma płaskie łuki wsparte na konsolach nieregularnie rozmieszczonych.

7. Na ganku drugiego domu kominek z drugiej połowy XVI wieku w charakterze francuskiego renesansu; podobno przez ks. Polkowskiego kupiony i tu wstawiony z bocznemi karyatydami bardzo pięknej roboty.

8. W tejże części domu na I piętrze dwoje obramień drzwiowych kamiennych fazowanych, lecz chyba nie z czasów średniowiecznych.

Oprócz tych wspomnianych, uwagi godnych fragmentów od czasów pierwszej połowy XVI w., nic tu niema uwagi godnego. Części murów tego domu z kamienia wapiennego mogą pochodzić jedynie z XV wieku. Na fasadzie znana tablica erekcyjna z domu psałterzystów na Wawelu. Za zachowaniem domu przemawiają więcej historyczne niż architektoniczne względy — przy budowie seminaryum niema konieczności burzenia domu Długosza, seminaryum ma stanąć bowiem na jego tyłach na gruncie ogrodów.

W sprawie dalszej restauracyi katedry w Tarnowie uchwalono zażądać planów.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę o piśmie Wydziału krajowego, żądającego opinii o subwencyi potrzebnej na dalszą restauracyę krużganków Dominikańskich, uchwalono wysłać odpowiedź motywującą szczegółowo potrzebę subwencyi.

Na wniosek konserwatora Odrzywolskiego i korespondenta Hendla uchwalono odkryć charakterystyczną ścianę refektarza Dominikańskiego.

Uchwalono dodatkowo pokryć przewyżkę kosztów restauracyi pomnika Gedroycia.

Kons. Tomkowicz zawiadamia, że zniszczoną ławkę w kościele N. P. Maryi pod nagrobkiem Monteluppich oddano do restauracyi rzeźbiarzowi p. Szczerbule, ławka odtworzoną będzie ściśle według pierwowzoru. X. Infułat polecił także zrobić zdjęcia z Ogrojca i zamierza przystąpić do jego restauracyi.

Na wniosek tegoż konserwatora uchwalono uratować kamienie nagrobkowe z napisami minuskułą gotycką, odnalezione w stopniach drogi krzyżowej naprzeciw klasztoru OO. Reformatów.

Starostwu w Jaśle przesłało Grono wykaz zabytków w Jasielskiem zestawiony przez konserwatora Tomkowicza.

Korespondent Dr. Krzyżanowski zawiadamia, że prezydyum Sądu wyższego uchwaliło przedstawić ministerstwu zgodnie z życzeniem Wydziału krajowego projekt oddania wszystkich starych rękopisów archiwum krajowemu w Krakowie: rękopisy odnoszące się do Krakowa chce oddać do archiwum miejskiego z uwagi, że główny komplet tam przed kilku laty oddało. Sprawa archiwum senackiego ugrzęzła w namiestnictwie i może trzeba będzie udać się do ministerstwa; odpowiednie wnioski przedłoży sprawozdawca Gronu.

Posiedzenie dnia 13 maja 1897 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytuje pismo magistratu miasta Krosna w sprawie ochrony dzwonu Urbana w farze krośnieńskiej — uchwalono odstąpić konserwatorowi Stryjeńskiemu.

Konserwator prof. Ulanowski zawiadamia, że z Brzeska nadesłano kilka ksiąg wiejskich.

Następnie obradowano nad planami dotyczącymi restauracyi katedry tarnowskiej, nie powzięto jednak decyzyi ostatecznej. Okazała się bowiem potrzeba porozumienia się na miejscu zarówno z ks. biskupem i kapitułą, jak i architektem kierującym. Uchwalono wysłać w tym celu komisyę.

Posiedzenie dnia 13 lipca 1897 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Na wezwanie przewodniczącego obecni uczcili pamięć ś. p. Jana Nep. Sadowskiego, długoletniego członka Grona, przez powstanie.

Na wniosek konserwatora Stryjeńskiego uchwalono wysłać komisyę do Biecza w sprawie ochrony powyjmowanych nagrobków i obra-

zów w czasie wakansu probostwa opróżnionego przez śmierć tyle koło sprawy restauracyi zasłużonego X. Ziemiańskiego i odnieść się do księdza biskupa przemyskiego z prośbą o poparcie prac tej komisyi

Kons. Odrzywolski stawia wniosek, by poprzeć wobec Wydziału krajowego prośbę komitetu w Oświęcimiu w sprawie subwencyi na wykupno ruin podominikańskich. — Uchwalono. Tenże konserwator przedstawia następnie kroki, jakie poczynił w Kalwaryi w sprawie zachowania dawnego charakteru kościoła przy zamierzonej rekonstrukcyi dachu i gzymsu.

Uchwalono na wniosek kons. Tomkowicza pokryć z funduszów Grona resztę kosztów pomnika błog. Michała Giedroycia w kościele św. Marka w Krakowie i przenieść nagrobki gotyckie znalezione na stopniach drogi krzyżowej naprzeciw klasztoru OO. Reformatów do krużganków Franciszkańskich.

Kons. Tomkowicz zawiadamia, że w kościele Bożego Ciała ma się rozpocząć restauracya dachu wieży, z której kopulastego hełmu zaczynają blachy odpadać.

Przewodniczący podnosi potrzebę ratowania szyb kolorowych, sięgających niekiedy XIV w., zabezpieczenia ogrojca zewnętrznego i kilku rzeźb.

W klasztorze Franciszkanów obraz Matki Boskiej Bolesnej restauruje artysta-malarz p. Abramowicz.

W kamienicy pp. Siedleckich w rynku mają być zachowane piękne charakterystyczne obramienia okien.

Kamienica na rogu ul. św. Anny z ciekawym renesansowym dziedzińcem i oficyną ma uledz przebudowaniu — kons. Tomkowicz podnosi kroki, jakie poczynił lub poczynić zamierza, aby uratować co się da; i tak chce się sprzeciwić żelaznej konstrukcyi okien, burzeniu kwadratowego pokoiku i stawianiu na oficynie drugiego piętra Następnie zastanawiano się nad sprawą restauracyi krużganków Franciszkańskich w Krakowie.

Sekretarz zawiadamia o przygotowaniu sprawozdania finansowego i wysyłce sprawozdań do Komisyi centralnej.

Kons. Dr. Demetrykiewicz składa sprawozdanie z podróży urzędowych w swoim okręgu.

W Gnojniku badał konserwator ponownie tamtejszy gotycki kościół zbudowany około r. 1382, którego niefortunna restauracya została w ubiegłym roku na żądanie konserwatora przez starostwo wstrzymaną. Wielokątnie zamknięte presbiteryum opięte szkarpami, posiada dawne sklepienie i ma ostrołukowe okna. Za rokokowym ołtarzem wielkim kryje się bardzo ładna gotycka szafka w ścianie, z kamienia rzeźbiona, zapewne na oleje, która warta jest starannej restauracyi, lecz rzecz ta musi być na razie odroczona do chwili dalszych robót w kościele.

Na restauracyę umiejętną zasługiwałby także ładny gotycki portal kamienny z wimpergą w nawie od południa, dziś ukryty w barbarzyńskiej kruchcie.

Kościół posiada 4 piękne bogate ornaty ze złotym haftem wczesnobarokowym, pochodzące z pokarmelickiego klasztoru w Wiśniczu, oraz

pięknie cyzelowany i o szlachetnym rysunku barokowy srebrny kielich z medalionami czterech ewangelistów z tegoż klasztoru.

W Gosprzydowej oglądał konserwator stary modrzewiowy kościółek zbudowany jeszcze w r. 1326, lecz dziś już w znacznej części przekształcony różnemi restauracyami. Dochowało się stylowe gotyckie okucie drzwi głównych, kamienna gotycka chrzcielnica w kształcie ośmiobocznego kielicha z herbem Wielogłowskich. Wielki ołtarz barokowy jest kopią wspaniałych ołtarzy w pokarmelickim kościele w Wisniczu. Inne zabytki, t. j. obraz tryptykowy i antependium skórzane zabrano do muzeum w Tarnowie.

W Jurkowie w małym kościółku drewnianym filialnym znalazł konserwator mały tryptyk malowany z XVI w., wprawiony razem ze skrzydłami w dzisiejszy pseudobarokowy ołtarz główny. W środku na złotem polu Pan Jezus upada pod krzyżem, na drzwiach św. Katarzyna a po drugiej stronie jakiś św. biskup. Tamże w kruchcie przybite na ścianie dwa skrzydła z innego tryptyku ze scenami męki Chrystusowej i rodzaj predelli z wielkiego ołtarza, malowanie dobre na desce a tempera z XV wieku z widokami zamku i wieloma figurami rycerzy na koniach. Z powodu zabrudzenia i ciemności nie można dobrze kompozycyi tej ocenić i zrozumieć.

W Domosławicach, gdzie ma być wkrótce tamtejszy kościół bezstylowy z gruntu przebudowany, badał konserwator na nowo stan tamtejszego tryptyku, opisanego przez ks. Smoleńskiego i prof. Łuszczkiewicza i znalazłszy, że stan jego jest zły, prawie groźny, uzyskał od proboszcza przyrzeczenie, że przyśle ten zabytek na czas robót w kościele do Krakowa konserwatorom do restauracyi i przechowania.

W Kaleszanach w powiecie tarnobrzeskim oglądał konserwator drewniany kościół parafialny z r. 1616, w którym jest ładny rzeźbiony ołtarz wielki w charakterze niemieckiego renesansu. W zakrystyi przechowuje się bogaty ornat z haftem złotym wypukłym w kwiaty na srebrnem tle z XVIII wieku; zwraca uwagę także obrazek olejno na desce malowany, przedstawiający Matkę Boską z św. Anną i św. Janem, kopia dobra z włoskiego oryginału.

W Grybowie zwiedził konserwator kościół drewniany z połowy XVIII wieku i znalazł tam ładną rzeźbioną rokokową ławkę kolatorską, oraz ornaty i haft z artystycznym haftem i aplikacyą z XVIII wieku. Dalsze projektowane objazdy w tamtej okolicy z powodu uporczywej słoty musiał przerwać.

W Radłowie na zaproszenie ks. proboszcza udzielił konserwator uwag, w sprawie zamierzonego rozszerzenia względnie rekonstrukcyi ciasnego kościoła i zastrzegł, aby zarówno gotycka tablica erekcyjna z roku 1337 jak i odrzwia kamienne ostrołukowe, oraz marmurowe renesansowe odrzwia w zakrystyi i takież kamienne w kruchcie bocznej z r. 1643 zachowane a względnie stosownie odrestaurowane zostały.

W Żabnie na życzenie ks. proboszcza udzielił konserwator rady w sprawie zamierzonej restauracyi okazałego kamiennego renesansowego

portalu, przy głównem wejściu do kościoła z r. 1684, który przy kilku pożarach, jakie kościół ten w ostatnich latach nawiedziły, wiele ucierpiał.

W Oleśnie na prośbę ks. proboszcza i kolatora bar. Konopki udzielił konserwator wskazówek co do zamierzonej restauracyi okazałego barokowego ołtarza wielkiego, który, jak mówi tradycya miejscowa, nabyty został przed stu laty z jednego z krakowskich kościołów, oraz w sprawie restauracyi bocznej skromnej barokowej kaplicy nakrytej kopułą i latarnią przy tym kościele.

Posiedzenie dnia 12 listopada 1897 r. Przewodniczący dyr. Łuszczkiewicz.

Koresp. Estreicher przedkłada sprawozdanie z podróży do Czchowa, odbytej wspólnie z członkiem Rady powiatowej brzeskiej prof. Antonim Górskim. Archiwum miejskie wbrew obiegającym pogłoskom, jest w dość dobrym stanie, są nawet niektóre dokumenty cechowe w depozycie. Gmina okazywała się skłonną do oddania go w depozyt archiwum krajowemu albo miejskiemu.

Uchwalono wyrazić podziękowanie prof. Antoniemu Górskiemu i wystosować pismo do Rady gminnej Czchowa dla zachęcenia jej do wykonania powziętego zamiaru.

Konserwator prof. Odrzywolski zdał sprawę z czynności w Gdowie i Sieprawiu przedsiębranych. W Gdowie zwrócił uwagę na starożytny ornat, w Sieprawiu jest zamiar restauracyi tryptyku.

Kons. radca Stryjeński zdał sprawę z podróży urzędowej, odbytej z kons. Tomkowiczem do Biecza i o zarządzeniach poczynionych celem uratowania fragmentów dawnych rzeźb i pomników celem użycia ich przy dalszej restauracyi kościoła.

Sekretarz zawiadomił, że prezydyum Grona już w lipcu podziękowało ks. biskupowi przemyskiemu za poparcie działalności Grona. Uchwalono podziękować także ks. administratorowi w Bieczu.

Kons. Demetrykiewicz wspomina, że w Bieczu przy kopaniu fundamentów kościoła na 2 do $2^1/_2$ m. znaleziono garnek a w nim dużo szklanych przedmiotów, jakby pieczątek, kilka zachowanych z wyobrażeniem topora z koroną. — Należałoby je zbadać. Dyr. Łuszczkiewicz uważa te szkiełka za znaczki pańszczyźniane; na niektórych »Dominium Bieńczyce«.

Kons. Odrzywolski wyjaśnia, że w Bieczu nie umieścił krzyża na sterczynach, bo pochodzi on z późniejszych czasów, ma podstawę renesansową.

Kons. Demetrykiewicz składa obszerne sprawozdanie z podróży urzędowej do Czchowa, Iwkowej, Wojakowej, Rajbrotu, Rzegociny, Jasienia, Poręby, Brzeźnicy i Rzezan, illustrując je szeregiem fotografii.

Na wezwanie starostwa w Brzesku wziął konserwator Demetrykiewicz udział w radzie konkurencyjnej nad projektem restauracyi zabytkowego kościoła w Czchowie, wypracowanym przez p. Hendla. Z powodu opozycyi

parafian obawiających się kosztów, narada ta skończyła się odroczeniem sprawy, pomimo że konserwator objaśniał w interesie poparcia rzeczy, iż na restauracye renesansowych pomników oraz starej średniowiecznej polichromii ścian będzie można prawdopodobnie uzyskać subwencyę z funduszów publicznych.

W Iwkowej oglądał konserwator dwa tamtejsze kościoły drewniane. Główny kościół stosunkowo młodszy pochodzić może, jak świadczą późnogotyckie okucia drzwi i odrzwia z Eselsrücken z połowy XVI w. Innych zabytków prócz dzwonu z r. 1585 z napisem gotyckiemi minuskułami niema. Natomiast drugi drewniany kościółek na cmentarzu, który był pierwotnie parafialnym, jest nieco od poprzedniego starszy (pochodzi prawdopodobnie z pierwszej połowy XVI w.). Ma piękne i charakterystyczne odrzwia drewniane z Eselsrücken i nosami, naśladowane według kamiennych w rodzaju tych n. p. jakie są w kościele w Łazanach w Wielickiem. Posiada dalej chór muzyczny z belkami gotycko profilowanemi i malowanemi postaciami muzykujących aniołków oraz witrażyk figuralny w oknie presbiteryum.

W Wojakowej oglądał konserwator murowany gotycki kościół parafialny z XV wieku, dziś już mocno zrujnowany. Presbiteryum wielokątnie zakończone ze szkarpami miało sklepienie żebrowane, które przed laty zburzono. Dochowały się dwa skromne lecz piękne portale ostrołukowe kamienne, szafka renesansowa kamienna w ścianie na oleje, gotycka kamienna chrzcielnica kształtu kolumny, duży lecz podniszczony obraz na drzewie z głównego ołtarza z XVI w., przedstawiający Wniebowzięcie Matki Bożej z mnóstwem figur u dołu, a wreszcie ozdobny srebrny kielich barokowy.

W Rajbrocie kościółek drewniany, pomimo swej rzekomo starej fundacyi (przez Bolesława Wstydliwego) stracił wskutek różnych restauracyi zupełnie charakter zabytkowy. Dwa małe tryptyki malowane zabrano do muzeum w Tarnowie, pozostała tylko srebrna puszka na komunikanty z r. 1684 z rytemi ozdobami.

W Rzegocinie, gdzie zbudowano w ostatnich latach nowy kościół murowany w miejsce walącego się drewnianego, przeniesiono do nowego kościoła trzy późnorokokowe ołtarze, dzwon z r. 1536 i piękną ozdobną gotycką chrzcielnicę kamienną.

W Jasieniu kościół murowany z XV w. zachował w presbiteryum zamkniętem prostokątnie sklepienie gotyckie żebrowane o dwu przęsłach z ładnymi kamiennymi wspornikami i herbem Leliwa na zworniku. W ścianie południowej presbiteryum duża nyża ostrołukowa z obramieniem profilowanem. Zamurowane okno za wielkim ołtarzem ma reszty maswerku i sprossy. Za podstawę uszkodzonej chrzcielnicy barokowej służy płyta nagrobkowa rodziny Otwinowskich z r. 1676. Na bocznych rokokowych ołtarzykach polichromowane herby. W zakrystyi srebrna puszka na komunikanty z ornamentem rokoko i herbem Szreniawą oraz ornat z pasa słuckiego. Na wieży dzwon z napisem gotyckiemi majuskułami XV w.

Poręba Spytkonis. Kościół z XVI wieku murowany, dziś prawie bezstylowy. Na okuciu drzwi rok 1585. Dochowało się jedno skrzydło tryptyku małego z XVI w.; wyobraża po jednej stronie Chrystusa z cierniem a z drugiej strony św. Stanisława. Dochowało się również stare antependium malowane na desce w sposób naśladujący tkaninę z r. 1685. Na wieży piękny dzwon fundacyi Stanisława Lubomirskiego, wojewody z r. 1639, w zakrystyi okazały i piękny późnogotycki kielich srebrny.

W Brzeżnicy drewniany kościół z XVIII w. został przed niewielu laty od strony nawy rozszerzony i przedłużony. Wtedy niefortunnie przerobiono piękne boczne ołtarzyki rokokowe, tylko główny ołtarz rokokowy pozostał dotąd niezmieniony. W zakrystyi ozdobny barokowy srebrny kielich i kilka ładnych bogatych ornatów haftowanych z XVIII w. Na wieży dzwon mały z napisem majuskułami XV wieku.

W Rzezawie kościół okazały wymurowany z trzema nawami w r. 1844 jakoby w stylu empire. Z dawnego kościoła dochował się ładny ołtarzyk z XVIII w. z bogatą rzeźbą gałęzi, z pośród których wyrastają w kielichach kwiatów popiersia świętych, dalej piękna marmurowa chrzcielnica, lavabo cynowe w kształcie orzecha kokosowego ze skrzydełkami i bogato zdobny kielich barokowy srebrny z r. 1608.

Kons. prof. Ulanowski zwraca uwagę na potrzebę konserwowania dawnych drzeworytów przechowanych w drukarni Uniwersyteckiej, ważnych pomników do historyi sztuki drukarskiej w Polsce, znanych z rzadkiego wydawnictwa Muczkowskiego; wydawnictwo warto powtórzyć.

Koresp. p. Lepszego uproszono do oglądnięcia drzeworytów.

Kons. Ulanowski wspomina o odnalezieniu ciekawych ksiąg wiejskich w powiecie brzeskim n. p. w Iwkowej z XV w., odnalazł taką p. Bujak. Należałoby podczas wakacyi prowadzić dalsze w tym kierunku poszukiwania.

Komisya centralna w Wiedniu przesłała wyrazy uznania kor. Estreicherowi i Krzyżanowskiemu za skuteczną działalność przy inwentaryzacyi archiwów a w szczególności za objazd urzędowy do Przemyśla Jarosławia, Dobromila, Liska i Brzozowa. — Sprawozdanie z tej podróży pomieszczą »Archivalische Mittheilungen«.

Kons. Demetrykiewicz wyjaśnia, że słup w Radłowie będzie z wiosną lub w lecie odrestaurowany.

Kons. Stryjeński wyśle odpowiedź do Krosna w sprawie dzwonu. Kons. Stryjeński proponuje, by odnaleziony fresk w kaplicy lewej w kościele św. Krzyża powierzyć do restauracyi p. Teof. Kopystyńskiemu. — Zgodzono się.

Kons. Demetrykiewicz podnosi potrzebę restauracyi kaplicy Ligęzów w Bolesławiu i porusza przytem ogólną zasadniczą kwestyę, aby nieraz Grono poleciło architektom sporządzanie planów restauracyi dawnych zabytków na swój koszt a sumę odtrącało następnie od przyznanej na restauracyą subwencyi; motywuje zapatrywanie swoje tem, że księża polecają niejednokrotnie wykonanie planów ludziom niefachowym, na

czem umiejętna konserwacya źle wychodzi. — Kons. Stryjeński popiera te zapatrywania.

Przewodniczący dyr. Łuszczkiewicz uważa rzecz za tak ważną, za naruszającą lub mogącą naruszyć finansową równowagę wobec szczupłej subwencyi Grona, że należy odłożyć ją do większego kompletu.

Posiedzenie dnia 11 stycznia 1898 r. Przewodniczący dyr. Łuszczkiewicz.

Konserwator Tomkowicz wyraził tylko obawy swoje, aby kaplicy po lewej stronie w kościele św. Krzyża nie popsuć, nie zbarokować, raczej należałoby ją zostawić taką jak jest. Kons. Tomkowicz przedkłada referat w sprawie restauracyi kościoła Bożego Ciała na podstawie planów i kosztorysów podanych przez XX. Kan. Reg., a opracowanych przez architekta p. Knausa. Kosztorys na 90 tysięcy obliczony za wysoko, zresztą niema możności uzyskania od rządu i kraju subwencyi bardzo wysokich, dlatego należy i ogólny kosztorys zredukować i w poparciu udzielonem dziełu restauracyi ograniczyć do tego, czego interes konserwatorski niezbędnie wymaga. Obciąć dałoby się sumę około 30.000, kosztorys obejmuje tylko zewnętrzną stronę kościoła. Konserwator proponuje: 1) ograniczyć się do restauracyi dachu nad nawą główną i presbiteryum, 2) do reparacyi okien w presbiteryum, 3) do reparacyi hełmu wieży.

Przewodniczący podnosi potrzebę restauracyi, a sprawa przedstawia mu się analogiczną do sprawy Biecza — chodzi o kościoły parafialne miast, które straciły dawny charakter.

Konserwator Odrzywolski proponuje wybór komisyi celem oglądnięcia kościoła dla oceny możliwych redukcyi finansowych i technicznych.

Kons. Hendel powołuje się na przykład Leżajska, gdzie wobec zbyt wysokiego kosztorysu czynniki decydujące od poparcia się zrazu usunęły i dopiero po redukcyi je przyrzekają i popiera wnioski kons. Tomkowicza.

Kons. Stryjeński proponuje rozszerzyć pierwszy wniosek i objąć także restauracyę dachów naw bocznych, a natomiast na razie zaniechać reparacyi hełmu wieży.

Po poparciu wniosku przez kons. Odrzywolskiego i zgodzenia się kons. Tomkowicza, uchwalono: Grono popiera podanie XX. Kanoników Regularnych Lateraneńskich do Sejmu o subwencyę na restauracyę dachów i witraży. Celem oznaczenia kosztorysu zbadają kościół pp. Tomkowicz i Odrzywolski.

Kons. Tomkowicz proponuje odrestaurowanie nagrobku Leśniowolskiego w kościele N. P. Maryi; wedle kosztorysu p. Broniszewskiego potrzebna na to suma 1230 zł. a., wedle kosztorysu p. Hendla 900 zł. a., a nadto koszta podniesienia pomnika wyniosą 140 do 150 zł. a.

Po ożywionej dyskusyi a na propozycyę p. przewodniczącego Grono odkłada rzecz do następnego posiedzenia, na którem konserwatorowie przedstawią swoje postulaty finansowe. Poruszono w toku dyskusyi myśl

porozumienia się z Towarzystwem prawniczem i odrestaurowania nagrobka Kirsteina (Cerasina).

Kons. Tomkowicz zawiadamia, że w Nowym Targu wyjęto z ołtarza obraz pędzla Lekszyckiego i przewieziono do Krakowa.

Posiedzenie dnia 8 marca 1898 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz odczytuje pismo kons. Dra Demetrykiewicza z następującymi dezyderatami finansowymi:

1. Aby módz posunąć naprzód sprawę restauracyi kaplicy renesansowej Ligęzów wraz z ich trzema pomnikami w Bolesławiu nad Wisłą, czyli aby módz uzyskać potrzebną na ten cel subwencyę od Sejmu, potrzeba mieć koniecznie wpierw plan i kosztorys restauracyi wypracowany przez architekta z rzeźbiarzem, którzy muszą zrobić zdjęcie zabytku na miejscu. — To wymaga większych nakładów jeszcze przed uzyskaniem subwencyi. Dlatego wnoszę, aby fundusz konserwatorski dał potrzebną zaliczkę na zapłacenie architekta za zdjęcia kaplicy i plany, oraz kosztorys restauracyi. Po uzyskaniu subwencyi od Sejmu zaliczka owa będzie zwrócona funduszowi konserwatorskiemu z tej subwencyi.

2. Na restauracyę oraz przeniesienie do kościoła pięknego renesansowego ołtarzyka z marmuru i alabastru znajdującego się w zawilgoconej krypcie rodziny Ligęzów pod kościołem Bernardynów w Rzeszowie, potrzebną jest także subwencya.

3. Na odsłonięcie i skopiowanie, a względnie restauracyę malowideł średniowiecznych w kościele w Czchowie potrzeba podwyższenia niedostatecznej kwoty na ten cel dawniej uchwalonej.

Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział pp. przewodniczący, Hendel, Łuszczkiewicz, Odrzywolski, Ulanowski, uchwalono: ad 1. przeznaczyć 200 zł. a. na kaplicę Ligęzów w Bolesławiu; ad 2. odłożyć sprawę restauracyi ołtarza w Rzeszowie a zarezerwować 50 zł. a. na zdjęcia i narysowanie planu restauracyi; ad 3. podnieść subwencyę na Czchów do wysokości 300 zł. a. z zaleceniem, by równocześnie z odsłonięciem znaczniejszej przestrzeni n. p. 200 m^2 malowania odfotografować.

Kons. Tomkowicz przedstawia odłożoną z poprzedniego posiedzenia sprawę restauracyi pomnika Leśniowolskiego w kościele N. P. Maryi i przedkłada wniosek, by Grono pokryło całe koszta restauracyi w sumie 1,100 zł. a.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Odrzywolski, Łuszczkiewicz, Tomkowicz, Ulanowski, uchwalono przyznać 1100 zł. a. na pomnik Leśniowolskiego i wypłacić odrazu część, mianowicie 800 zł. a., resztę zaś warunkowo po zajęciu się zarządu kościoła restauracyą pomnika Cerasina. Postanowiono także porozumieć się z Tow. prawniczem, jakie fundusze zebrało na pomnik Cerasina.

Kons. Ulanowski stawia wniosek, by przygotować wydawnictwo

miniatur, podobizn i rękopisów ciekawszych i przez trzy lata przeznaczać na ten cel 400 zł. a. rocznie. Uchwalono.

Prof. Sokołowskiemu wraz z Drem Krzyżanowskim pozostawiono obmyślenie planu wydawnictwa.

Kons. Piekosiński interpeluje w sprawie zasłonięcia tynkiem ściany kościoła św. Wojciecha, który należałoby także częściowo odsłonić i w sprawie inwentaryzacyi zabytków sztuki.

Dyr. Łuszczkiewicz rozszerza wniosek wskazując potrzebę odsłonięcia, względnie zbadania fundamentów kościołów św. Andrzeja, św. Jana i św. Wojciecha.

Kons. Piekosiński chciałby odsłonięcie kościółka św. Wojciecha połączyć z jubileuszem polskiego kościoła.

Kons. Ulanowski stawia wniosek, by Grono zwróciło na to uwagę miasta. Przyjęto.

Prof. Sokołowski zwraca uwagę na potrzebę zebrania napisów na domach krakowskich.

Kons Tomkowicz oświadcza, że ma je zebrane.

Uchwalono wydać je w osobnym zeszycie Grona wraz z inwentarzem kościoła św. Mikołaja, jaki pod kierunkiem prof. Sokołowskiego opracował p. Pagaczewski.

Kons. Tomkowicz podnosi konieczność przygotowania sprawozdań do Komisyi centralnej i potrzebę przygotowania komunikatu. Podniesiono w dyskusyi myśl wydawania peryodycznych komunikatów i połączenia w nich prac inwentaryzacyjnych z sprawozdaniami z posiedzeń.

Wnioski odpowiednie będą szczegółowo omówione na następnem posiedzeniu.

Na wniosek kons. Tomkowicza uchwalono w końcu wybrać komisyę z pp. Odrzywolskiego, Łuszczkiewicza, Hendla i wnioskodawcy celem zbadania na miejscu domu na rogu ulicy św. Anny i jego oficyny, których przebudowę nowy właściciel p. Rajal ma rozpocząć.

Posiedzenie z d. 5 maja 1898. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący stawia po porozumieniu z sekretarzem Krzyżanowskim wniosek wydania Teki konserwatorskiej i przedrukowania w niej wszystkich dawniejszych luźnych komunikatów z uzupełnieniami, a o ile można z illustracyami, obok tego pomieszczone będą w niej materyały do inwentaryzacyi. Uchwalono.

Kons. Tomkowicz oświadcza, że ma gotowe napisy z domów krakowskich, że pragnie dla nich oznaczyć jako termin ad quem rok 1846. druk winien być zastowany do epigrafiki.

Sekretarz odczytuje list X. Biskupa tarnowskiego w sprawie restauracyi kościoła w Dębnie, jak również w odpowiedzi na zapytanie prezydyum Grona nadeszły list p. Jastrzębskiego i wyjaśnienie piśmienne p. Demetrykiewicza.

Kons. Prof. Odrzywolski wyjaśnia że na rozprawie konkurencyjnej zażądał p. Jastrzębski zmian, które uchwalono w nieobecności konserwatora i że wówczas jako autor projektu usunął się. Obecnie wnosi odroczenie celem porozumienia się X. proboszczem — p. Hendel radzi zażądać kopii uchwały konkurencyjnej. Odroczenie uchwalono.

Nawiązując do kwestyi poruszonych w liście kons. Demetrykiewicza omawiano sprawę dyecezalnego muzeum w Tarnowie i uchwalono wysłać do X. Biskupa delegacyę złożoną z pp. Sokołowskiego i Tomkowicza, aby postarać się o zabezpieczenie prawne stanowiska muzeum i dążyć do bezpieczeństwa od ognia. Przedtem pragnie kons. Tomkowicz zażądać statutu muzeum dyecezalnego w Seckau. Delegacya przedstawi również X. Biskupowi potrzebę ochrony zabytków w kościołach miejskich n. p. starożytnych portretów, niejednokrotnie z kościołów usuwanych i należycie nie chronionych (w Kasinie były na strychu).

W ciągu dyskusyi wyjaśnił p. kons. Tomkowicz, że obraz Vivarini'ego jest w muzeum, a w salonie X. Biskupa tarnowskiego tylko jego kopia. W ewentualnej odpowiedzi w sprawie Dębna postanowiono zaakcentować pomijanie opinii Grona w sprawie restauracyi katedry.

Sprawę Radłowa odłożono do większego kompletu.

Przewodniczący przedstawia sprawę założenia muzeum dla historyi i kultury krajowej we Lwowie, poruszoną w piśmie Wydziału krajowego i zwraca uwagę na ścisły związek, jaki między sztuką a przemysłem istnieje, który właśnie historya kultury przygotowuje i uzasadnia. Na wniosek prof. Sokołowskiego uchwalono też jednomyślnie potrzebę muzeum dla historyi i kultury uznać, nie tworzyć jednak osobnej instytucyi, ale wziąć muzeum dla sztuki i przemysłu za punkt wyjścia.

Na wniosek p. kons. Dydyńskiego uproszono p. kons. Tomkowicza, by do końca czerwca odpowiednie poprawki poczynił i zebrał do ponownego wydania »Handbuch der Kunstpflege in Oesterreich«.

Na wniosek kons. Tomkowicza przeznaczono na zdjęcie planów oficyny w domu Rajala 25 zł. a. Sprawę kościoła Bożego Ciała odłożono do przyszłego posiedzenia.

Kons. Tomkowicz zgłasza do przyszłego wydawnictwa inwentarz swojego dawnego okręgu.

Posiedzenie z d. 18 czerwca 1898 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Przewodniczący podaje wrażenia swoje, z muzeum dyecezalnego w Tarnowie — urosło znacznie, ma hafty, tkaniny niepospolite, obrazy bardzo interesujące. Lokalu odpowiedniego nie ma, — o statut należy się postarać.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono odrestaurować Taniec śmierci w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie i przeznaczyć na to 100 do 120 zł. a. Kierownictwo objął prof. Sokołowski.

Kons. Tomkowicz omawia sprawy bieżące.

Na zamku pomalowano brzydko krużganki arkadowe, na przedstawienie konserwatora zapewniono, że na przyszłość nic bez jego wiedzy dziać się nie będzie, farby wodne nieszkodliwe usunie się przy sposobności. — Zgodzono się, aby postarać się o to w jesieni i aby odczyszczenie dokonało się pod kierunkiem konserwatora.

Naprzeciw klasztoru OO. Reformatów są stacye malowania Stachowicza — przy budowaniu sąsiedniej kamienicy zobowiązano się ścianę od dziedzińca podnieść, czego nie uczyniono — skutkiem tego woda zacieka i uszkadza mur, na którym malowane stacye.

Po dyskusyi, w której brali udział pp. Hendel, przewodniczący i referent postanowiono zwrócić uwagę magistratu na ten stan rzeczy.

Kamienica przy ul. św. Jana Nr. 10. ma być przebudowaną — konserwator brał udział w komisyi z budownictwa wydelegowanej. Jest tam b. ładna renesansowa brama rzeźbiona z kratą żelazną — ma być zachowaną, podobnie jak i ładne filary renesansowe na Iszem piętrze, podobne na IIgiem mają być przeniesione do tylnych pokoi — izba od dziedzińca o 3 oknach z 2 kolumnami charakterystycznemi i schody z drzwiami z kraty żelaznej mają być zachowane.

Kor. Hendel przedstawia pismo prezydenta do komitetu parafialnego kościoła św. Piotra i przedkłada kosztorys restauracyi — restauracya całego kościoła wyniosłaby 85 tysięcy, fasady głównej około 18 tysięcy.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Ulanowski, Sokołowski, Hendel i Tomkowicz uchwalono zalecić w piśmie Grona komitetowi sprawę restauracyi kościoła jako naglącą.

Prof. Ulanowski wskazuje na potrzebę ochrony marmurowego pomnika kanonika Ziemięckiego z r. 1603 wmurowanego w zewnętrzną ścianę kościoła w Bierzanowie napis w katalogu Łętowskiego. — Uchwalono odstąpić kons. Odrzywolskiemu.

Kor. Hendel przedstawia aniołka alabastrowego z ołtarza Ligęzów w krypcie kościoła klasztornego OO. Bernardynów w Rzeszowie i napis tamże dochowany.

W szczegółowej dyskusyi uchwalono preliminarz wydawnictwa Teki na 1000 zł. a. (druk 600, honorarya 400 zł. a). Teka ma objąć napisy domów krakowskich, komunikaty, inwentarz kościoła św. Mikołaja, sprawozdania archiwalne, inwentarz zabytków powiatu gorlickiego, kronikę działalności (zestawienie restaurowanych pomników porównane ze sprawozdaniami sejmowemi) indeks.

Kons. Tomkowicz przedstawia sprawę projektu zbudowania kawiarni opartej o mury miejskie koło bramy Floryańskiej. Grono uchwaliło całą siłą oprzeć się temu projektowi i prosić o to konserwatora krakowskiego.

Posiedzenie z dnia 6 grudnia 1898 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz zdaje sprawę z wydawnictwa Teki Grona; rozpoczął się druk pracy p. Tomkowicza, dalszą przygotowuje p. Pagaczewski. Fotografie wejdą do opisów inwentaryzacyi.

Kons. Odrzywolski wyjaśnia, że X. Pastor porozumiewał się z nim i z p. Stryjeńskim i wkrótce do dalszej restauracyi kościoła w Bieczu przystąpi.

Sekretarz odczytuje podanie XX. Kan. Reg. w sprawie złego stanu stall — uproszono, aby pp. kons. Tomkowicz i Odrzywolski zaprosili p. Wakulskiego i na miejscu stan stall opatrzyli, a następnie Gronu zdali sprawę.

Kor. Hendel przedstawia kosztorys restauracyi pomnika Cerasina na 750 zł. a., zdaje się, że koszta dojdą do 1000 zł. a. — przy restauracyi pomnik pozostanie nie ruszany, na swojem miejscu.

Kor. Hendel zapowiada także restauracyę ołtarza św. Stanisława.

Kons. Tomkowicz zapytuje o tryptyk Kulmbacha w kaplicy Bonerów — zdaje się, że uzyska się koszta na restauracyę od rodziny Mazarakich, ale pod warunkiem, aby tryptyk przenieść do kaplicy św. Wawrzyńca, którą się ta rodzina teraz opiekuje.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Ulanowski, Łuszczkiewicz, Krzyżanowski zgodzono się na wniosek przew. prof. Sokołowskiego, by nie pozwolić na malowanie figur na zewnątrz i dać monumentalny napis łaciński, że obrazy przeniesione — tryptyk winien być za szkłem.

Kons. Odrzywolski okazuje podobiznę cennego sufitu malowanego na drzewie w Kozach w kościele drewnianym, który ma być zburzonym, należałoby go uratować — po dyskusyi uradzono starać się o nabycie i przeniesienie do Muzeum Narodowego.

Posiedzenie z dnia 9 lutego 1899. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono: celem fotografowania rzeczy, które dadzą się fotografować w chwili kiedy rusztowania przy restauracyi budynków są wzniesione, otwiera się kredyt z funduszów Grona pp. konserwatorom, jeżeli w inny sposób fundusze na ten cel sięnie znajdą i uprasza się, aby konserwatorowie w takim razie składali Gronu fotografie.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono na koszt Grona odfotografować fragmenty z ołtarza św. Stanisława w kościele N. P. Maryi.

Na wniosek sekretarza Dr. Krzyżanowskiego postanowiono wszystkie fotografie wykonywać w dwóch egzemplarzach, wszystkie klisze własnością Grona będące zinwentaryzować i po jednym egzemplarzu fotografii w archiwum Grona przechować.

Kons. Odrzywolski okazuje wykonane przez siebie plany przebudowy kościoła w Niepołomicach, wskazując na konieczność uwzględnienia życzenia parafii powiększenia kościoła; skutkiem tej konieczności zastosowuje niejednę rzecz, którą sam za całkiem pożądaną nie uważa.

Kor. Hendel jako referent tej sprawy wskazuje na potrzebę zachowania narożnych szkarp frontu pierwotnego kościoła dla zaznaczenia pokąd sięgała pierwotna gotycka budowa i pragnie, aby fasada frontowa kościoła z dawną wieżą, chórem i maswerkiem ozdobnym powtórzoną została na nowej fasadzie — co rzeczywiście przynosi projekt prof. Odrzywolskiego.

Słupy dzielące dawny korpus kościoła na trzy nawy, pragnąłby widzieć cieńsze, a przedewszystkiem przemawia za opuszczeniem naw bocznych, projektowanych w nowo budowanej części kościoła, sądząc, że nie łączą się z budową będącą powtórzeniem starej części — przemawia za zachowaniem ogrojca, podniesienia boku przy kruchcie, godzi się na budowę stacyi, radby zachować dawne rzeźby barokowe.

Prof. Odrzywolski podnosi, że nawy boczne dodaje przedewszystkiem ze względu na potrzebę kościoła, że kościół w Staniątkach ma słupy o wiele grubsze — sądzi, że przy łukach sklepionych rzeźby barokowe utrzymać się nie dadzą — może jaki fragment da się odciąć.

Kons. Stryjeńskiemu motyw łuku wydaje się zanadto bogaty do małego kościoła, może dałoby się znaleść niski gotycki łuk zastosowany do architektury XIV w.

Kons. Demetrykiewicz uważa przebudowę naw jako malum necessarium i radby to zaznaczyć w piśmie do konsystorza.

Kons. Odrzywolski podnosi, że w Kalwaryi samowolnie mimo zapewnienia danego konserwatorowi zniesiono konstrukcyę lunet gzymsowych z XVII w. — uradzono, by konserwator wniósł skargę do starostwa.

Kons. Demetrykiewicz podnosi, że w projekcie nowej ustawy budowlanej dla miast i wsi pomieszczono postanowienie, aby kościoły otwierały się od zewnątrz. Grozi zatem niebezpieczeństwo odwrócenia i popsucia starożytnych portali gotyckich i renesansowych przy bezmyślnem wykonywaniu ustawy. Postanowiono w tej sprawie posiedzenie osobne zwołać.

Posiedzenie z dnia 18 marca 1899 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Na interpelacyę kons. Demetrykiewicza w sprawie ochrony starożytnych portali wyjaśniają pp. przewodniczący i sekretarz, że skoro nie udało się zwołać posiedzenia, poczyniono kroki odpowiednie i uproszono posła Rottera, aby w sejmie wniósł odpowiednią poprawkę.

Postanowiono telegraficznie zapytać o rezultat, a zarazem zwrócić się na przyszłość do Wydziału krajowego, aby tenże wszelkie projekty mogące w czemkolwiek wkraczać w sferę konserwatorstwa zabytków udzielał Gronu do opinii.

Kons. Odrzywolski zgłasza do protokołu, że objawiła się dążność w Niepołomicach do wydzielenia pewnej części parafian z okręgu parafialnego, skutkiem czego przy przebudowie kościoła na tak znacznem rozszerzeniu nie zależy i kwestya naw bocznych stała się bezprzedmiotową. Stary kościół zostanie zachowany i powiększony z zachowaniem dawnego charakteru — kruchty przebudowane. W częściach nowych należy architektowi zachować swobodę.

Kons. Demetrykiewicz w swojej opinii powoła się na oświadczenie prof. Odrzywolskiego o nawach bocznych.

Kons. Odrzywolski przedstawia sprawę sufitu drewnianego w Kozach, poruszaną już dawniej — parafia pomieściłaby go w nowym kościele

po zburzeniu obecnego, ale tylko na ścianie jako boazerye, co nie jest właściwem — w muzeum przyszłem dyecezyalnem w Wikarówce na zamku mimo, że utworzą się sale większe, sufit ten się nie zmieści — najodpowiedniejszem miejscem byłaby Langerówka w Sukiennicach — Muzeum Narodowe przyczyniłoby się także ze swojej strony, jak obecny na posiedzeniu p. dyr. Łuszczkiewicz przyznaje.

Kor. Hendel radzi wysłać na miejsce podmajstrzego, któryby dopilnował ostrożnego zdejmowania sufitu. Grono uchwala przyczynić się do zakupna sumą nie przekraczającą bezwarunkowo 150 do 200 zł. a.; w sumę tę wchodzi wysłanie na miejsce podmajstrzego.

Na wniosek kons. Odrzywolskiego Grono uchwala zakupić fotografie kościołów drewnianych na Śląsku i odfotografować kościół w Kozach.

Kons. Odrzywolski zdaje sprawę z planu dalszych prac około restauracyi kościoła w Bieczu, jakie z wiosną mają się rozpocząć, obmyślanego wspólnie z X. Pastorem i kons. Stryjeńskim. Potrzeba uzupełnić dach nad zakrystyą i skarbcem, a częściowo i pokrycia nawy głównej, presbiterya pomalować, nowe witraże wprawić i zrestaurować stalle.

Na interpelacyę p. przewodniczącego postanowiono porozumieć się z p. kons. Stryjeńskim i p. kons. Tomkowiczem w sprawie oddania księdzu rzeczy spisanych w inwentarzu — należy się starać, aby nie uległy zatracie, bo kościół dopiero razem z niemi ma olbrzymią wartość.

Kons. Piekosiński zapytuje, czy w Tece będą pomieszczone i opisy archiwów. Sekretarz odpowiada twierdząco i okazuje wyszłą w Tece dotąd pracę p. Tomkowicza. »Napisy domów krakowskich«.

Kor. Hendel przedstawia kosztorys restauracyi pomnika Cerasina, do której chce przystąpić X. Infułat Krzemiński, pragnąc aby Grono nad restauracyą tą objęło nadzór.

Grono zgadza się na kosztorys 872 zł. a. i wszystkie roboty uważa za potrzebne ze względów konserwatorskich — jedynie figurkę nową możnaby usunąć, przez co oszczędziłoby się 150 zł. a. — Grono pozostawia wykonanie jej do woli fundatorów — pieczę nad całem dziełem restauracyi zostawia właściwemu konserwatorowi Tomkowiczowi.

Kor. Hendel przedstawia sprawę rzeźb ołtarza św. Stanisława w kościele N. Maryi Panny.

Grono uprasza p. kons. Tomkowicza, aby zaprotestował przeciw umieszczeniu rzeźb w miejscach nieodpowiednich i ciemnych, a na ich miejsce w ołtarzu radzi dać nowe rzeźby, pragnie zaś, aby stare weszły w skład nowo projektowanego tryptyku, jakiego rysunek p. Hendel okazuje.

Kor. Hendel zdaje sprawę z zamierzonej w tym roku restauracyi kościoła św. Piotra — ma być wzniesione rusztowanie frontowe, zbada się jakich kamieni brakuje, sprowadzi się materyał — rusztowanie ma przez zimę zostać — kamień najodpowiedniejszy będzie aleksandrowski.

Na wniosek kons. Piekosińskiego uchwalono przedstawić Komisyi centralnej wniosek o zamianowanie p. Adama Chmiela jej korespondentem.

Posiedzenie z d. 9 maja 1899 r. Przewodniczący prof. M. Sokołowski.

Sekretarz zdaje sprawę z stosunku kandydatów do korespondentów w innych prowincyach.

Na wniosek prof. Sokołowskiego uchwalono zaproponować Komisyi centralnej dwóch kandydatów na korespondentów.

Kons. Tomkowicz zawiadamia, że pod kierunkiem p. Zubrzyckiego restauruje się kamienica dziekańska przy ul. Kanoniczej.

Hr. Edward Stadnicki ma dać subwencyę na restauracyę pomnika Stadnickiego w krużgankach Dominikańskich.

Kons. Tomkowicz wspomina również, że o dalszej restauracyi kościoła w Bieczu konferował z p. Odrzywolskim i X. Pastorem, ma się ona obecnie rozpocząć.

Sekretarz Dr. Krzyżanowski wyjaśnia, że 2000 zł. a. złożone na osobną książeczkę są do dyspozycyi na ten cel.

Sekretarz zdaje sprawę z postępów Teki, zamówiono szereg nowych rycin. Chromotypie sufitu w Krużlowej i ławki w stylu Ludwika XVI w Ptaszkowej kosztowałyby około 300 zł. a; potrzeba bowiem 5 tablic dla dla każdej. Po dłuższej dyskusyi, w której omawiano illustracyjną i finansową stronę wydawnictwa uchwalono na wniosek kons. Tomkowicza zaniechać chromotypii.

Kons. Tomkowicz proponuje dodać do restauracyi barokowego ołtarza św. Stanisława w kościele N. M. Panny dla uzupełnienia go sumę 300 zł. a.

Przewodniczący wyjaśnia, że Grono może uchwalić tylko na samą restauracyę tryptyku nie zaś na dodatki. Wniosek z taką poprawką uchwalono.

Dr. Krzyżanowski zdaje sprawę z poszukiwań archiwalnych, jakie z jego polecenia prowadził w Szczyrzycu p. Stan. Zakrzewski, który dał obszerny opis archiwum i biblioteki.

Kons. Piekosiński zapowiada, że zgłosi do Teki prace z zakresu konserwatorstwa archiwów.

Kons. Odrzywolski przedstawia sprawę restauracyi kościoła OO. Dominikanów w Oświęcimiu i okazuje projekty wypracowane przez pp. Odrzywolskiego i Pokutyńskiego.

W dyskusyi p. Łuszczkiewicz zwraca uwagę, że wypadałoby zbadać system sklepień, jakie ślady pozostały na murach.

Grono przyjmuje przedstawienie prof. Odrzywolskiego do wiadomości.

Posiedzenie z dnia 17 czerwca 1899. Przewodniczący kons. Dr. Tomkowicz.

Przewodniczący wita nowego korespondenta p. Chmiela.

Kons. Demetrykiewicz porusza sprawę Wiśnicza, wskazując na potrzebę zajęcia się kwestyą konserwacyi — potrzeba na ten cel około 15 tysięcy zł. a.

Dyskusyę uznano za poufną.

Kons. Tomkowicz mówi o rozpoczęciu restauracyi w kościele Bożego Ciała i o restauracyi w kościele św. Piotra.

Sekretarz okazuje Tekę.

Kons. Stryjeński okazuje plany restauracyi kościoła w Jaśle — uchwalono, że się do parafii i starostwa odpisze i wskaże na ich braki, radząc, aby zwrócono się do architekta.

Kons. Tomkowicz wspomina, że i tak będzie tam potrzeba postawić drugi kościół.

Kor. Hendel wspomina, że hr. Stadnicki pragnie pomnik Stadnickiego u Dominikanów przenieść do kościoła, na co przeor zgodzić się nie chce.

W dyskusyi o przewlekającej się sprawie krużganków Dominikańskich wyraził kons. Demetrykiewicz zdanie, że na przyszłość należałoby wyraźnie domagać się przy udzieleniu subwencyi zobowiązania ze strony otrzymującego ją, że do żądań konserwatora się zastosuje. Zabierają głos wszyscy obecni i proszą, aby konserwator krakowski energiczną rozwinął akcyę, by pomniki na miejsca wstawić i tak ważny zabytek Krakowa ocalić.

Posiedzenie z d. 28 listopada 1899. Przewodniczący dyr. Łuszczkiewicz.

Sekretarz zdaje sprawę z postępu wydawnictwa Teki Grona. Uchwalono, poświęcić ją jubileuszowi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kons. Tomkowicz pod nieobecność kons. Demetrykiewicza omawia sprawę restauracyi, a przedewszystkiem ratowania ruin zamku w Wiśniczu.

Sekretarz odczytuje pismo komitetu w Jaśle w sprawie przebudowy kościoła.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stryjeński, Tomkowicz i sekretarz uchwalono wysłać do Jasła komisyę z pp. Stryjeńskiego i Odrzywolskiego.

Kons. Stryjeński zdał sprawę z restauracyi fary w Krośnie — presbiteryum z oknami gotyckiemi ukończone.

Postępuje także restauracya kościoła Franciszkanów — presbiterya nie bardzo zepsute, tylko zalepione wapnem, ładne maswerki — jest projekt odnowienia frontonu.

Sekretarz oznajmia, że asygnata na subwencyę kraj. nadeszła i zapytuje, co się dzieje z restauracyą Biecza, na którą subwencya od kilku lat jest nie użyta.

Kons. Odrzywolski wyjaśnia, że X. Pastor zabiera się energiczniej do rzeczy i że przystąpi się do restauracyi drobnych zabytków sprowadziwszy je do Krakowa.

Kons. Tomkowicz radzi napierać na ukończenie dachu.

Kons. Odrzywolski wnosi o subwencyą 100 zł. a. na restauracyę ołtarza głównego drewnianego renesansowego w Radziszowie.

Kor. Hendel okazuje rysunek ołtarzyka w podziemiach OO. Bernardynów w Rzeszowie. Uchwalono napisać list o chwilowe wstrzymanie robót.

Przewodniczący dyr. Łuszczkiewicz interpeluje o 5 figur z kościoła Bożego Ciała, które są poza kościołem — postanowiono wpłynąć na ich odebranie przez klasztor.

Kons. Tomkowicz zdaje sprawę z restauracyi portalu gotyckiego przy ul. Floryańskiej l. 8. dobrze wykonanej, podnosi zaś z żalem, że przy tej samej ulicy portal pod l. 17 został wyrzucony za zezwoleniem budownictwa miejskiego, a także, że o przebudowie domu w tejże ulicy pod l. 23 nie został przez magistrat uwiadomiony.

W końcu stawia wniosek, by do fotografii obrazu »Zdjęcia z Krzyża« wysłać fotografa p. Kriegera do Biecza i przeznaczyć na to 60 zł. a. Uchwalono.

Posiedzenie z dnia 15 marca 1900. Przewodniczący R. dw. prof. M. Sokołowski.

Sekretarz zdaje sprawę z postępu Teki Grona i porusza sprawę języka dedykacyi Uniwersytetowi. Uchwalono, że dedykacya ma być polska.

Prof. Sokołowski stawia wniosek o wystosowanie podania do Wydziału krajowego o subwencyę na wydawnictwo Teki i przedkłada uwagi co do inwentaryzacyi pow. krakowskiego i powiatów ruskich.

W dyskusyi zabierali głos p. Lepszy, Odrzywolski, Łuszczkiewicz.

Uchwalono wnieść podanie o 3000 koron na cele wydawnictwa Teki do Sejmu.

Uchwalono na wniosek p. kor. Lepszego wnieść także podanie do Komisyi centralnej o subwencyę 2000 koron na ten sam cel, a na wniosek kons. Tomkowicza przesłać sprawozdanie do Komisyi centralnej.

Sprawę inwentaryzacyi powiatu krakowskiego rozpoczął kons. Tomkowicz, proszono zatem, aby ją dalej prowadził — co do inwentaryzacyi powiatów ruskich rzecz odłożono.

Prof. Łuszczkiewicz podnosi potrzebę inwentaryzacyi kościoła Franciszkanów.

Inwentaryzacyę powiatów zachodnich postanowiono dalej prowadzić, inwentaryzacyi archiwów poświęcić osobny tom.

Kons. Tomkowicz zdał sprawę z projektów restauracyi kościoła św. Katarzyny — celem ich rozpatrzenia wybrano komisyę z pp. Tomkowicza, Odrzywolskiego i Łuszczkiewicza.

Kons. Odrzywolski okazuje plany przebudowy koscioła w Niepołomicach przez siebie projektowane.

Referent przekonawszy się, że wobec zmienionych stosunków odstąpi komitet parafialny od zamiaru dobudowania naw, opracował nową alternatywę rozwiązania, zaspokajającą wymagania konserwatorskie i potrzeby parafii, opierając się na dawnym projekcie i wobec dłuższej nieobecności kons. Demetrykiewicza przedkłada go wprost Gronu. Grono przyjmuje projekt do wiadomości.

Omawiano dalej sprawę restauracyi stacyi w kościele OO. Reformatów i kościoła św. Mikołaja.

Przewodniczący Prof Sokołowski zgłasza swoją rezygnacyę wobec rozlicznych innych zajęć.

Do rezygnacyi tej przyłączają się zastępca przewodniczącego p. Łuszczkiewicz i sekretarz Krzyżanowski.

Wobec oświadczenia prof. Sokołowskiego, że uważa rezygnacyę swoję za nieodwołalną przystąpiono do nowych wyborów. Wybrano: przewodniczącym kons. Dr. Tomkowicza, zast. przew. dyr. Łuszczkiewicza, sekretarzem i podskarbim Dr. St. Krzyżanowskiego.

Prof. Łuszczkiewicz podziękował dotychczasowemu przewodniczącemu prof. Sokołowskiemu w imieniu Grona za tyloletnie kierownictwo.

Posiedzenie z d. 30 marca 1900 r. Przewodniczący kons. Dr. Tomkowicz.

Dyr. Łuszczkiewicz w imieniu komisyi, na wniosek konserwatora Dra Tomkowicza wybranej na poprzedniem posiedzeniu, przedstawił sprawę zamierzonej restauracyi kościoła św. Katarzyny w Krakowie, objaśniając sprawozdanie fotografiami i planami, opracowanymi przez architekta p. Knausa. Roboty mają objąć odsłonięcie zasypanych cokołów, naprawę łasek i rozet okiennych, oszklenie okien, uzupełnienie pinakli na szkarpach i gruntowną odnowę zniszczonej ciosowej kruchty, będącej razem z nawą południową najcenniejszym zachowanym zabytkiem ozdobnej architektury gotyckiej w Polsce. Zgodnie z wnioskiem komisyi Grono uchwaliło, że można w zasadzie przyjąć za podstawę przedstawiony projekt, w szczegółach jednak należy wymagać jeszcze bliższego zbadania budynku, co możliwem będzie dopiero po wystawieniu rusztowań. Specyalnie co do kruchty uznano za potrzebne żądać w projekcie pewnych zasadniczych zmian, mianowicie co do kształtu dachu i dodatkowego szczytu. Ze względu na wyjątkową doniosłość sprawy polecono konserwatorowi Tomkowiczowi, aby razem z wybraną komisyą osobiście czuwał nad postępem robót, i zastrzeżono, że szczegóły projektowanych dopełnień pinakli osobno jeszcze powinny być zatwierdzone.

Konserwator Dr. Tomkowicz wniósł sprawę zamierzonej budowy dwóch bocznych wież przy ciosowej fasadzie kościoła XX. Misyonarzy na Stradomiu, przedstawiając projekt naszkicowany i częściowo opracowany przez architekta p. Jana Zubrzyckiego. Po wyczerpującej dyskusyi w której udział brali konserwatorowie Stryjeński i Odrzywolski i dyr. Łuszczkiewicz, uznano zgodnie z wnioskiem konserwatora krakowskiego, iż gdy nie brak wskazówek, że w pierwotnym planie kościoła budowa wież nie była zamierzona ani przewidziana, raczej wypadałoby życzyć sobie poprzestania na wykończeniu tylko fasady i dopełnieniu widocznie brakujących jej części, jak np. połączenie architektoniczne wyższych ścian nawy głównej z niższemi nawami bocznemi.

Następnie omawiano obszernie przedłużającą się sprawę osadzenia wyjętych dla restauracyi pomników starożytnych w krużgankach dominikańskich. Ze względu na znaczenie historyczne pomników, na ozdobę, jaką i klasztor przez nie zyska i wobec znacznych ofiar finansowych przez miasto, kraj i państwo na ten cel poniesionych, postanowiono dołożyć starań, aby załatwienie tej piekącej sprawy mogło być przyspieszonem i przeznaczono ze skromnej dotacyi grona zasiłek na ratowanie choć kilku pomników.

Posiedzenie z dnia 9 maja 1900 r. Przewodniczący kons. Dr. Tomkowicz.

Przewodniczący poświęca słowa gorącego wspomnienia pamięci członka Grona Najprzewielebn. X. Biskupa Łobosa, korespondenta Kom. centralnej wiedeńskiej, który podczas objazdów swoich dyecezyalnych zwracał uwagę na zabytki historyczne i przesyłał o nich informacye, wreszcie założył wzorowe muzeum sztuki dyecezyalne i z wielką gorliwością niem się opiekował. Grono uczciło jego pamięć przez powstanie.

Na petycyę miasta Dobczyc przedstawioną przez kons. p. Dydyńskiego, upoważniono za zgodą konserwatora właściwego p. Odrzywolskiego uprosić pp. kons. Tomkowicza i kons. Dydyńskiego, aby udali się w czerwcu na miejsce dla zbadania ruin zamku i dawnych murów miejskich i udzielenia żądanych wskazówek co do zamierzonej przez reprezentancyę gminną konserwacyi tych zabytków przeszłości.

Kons. Odrzywolski podał wiadomość o kilkunastu średniowiecznych kaflach glazurowanych z modelowanemi postaciami ludzkiemi i herbami, które znaleziono w Oświęcimiu przy zakładaniu fundamentów domu XX. Salezyanów, i przyrzekł czynić starania, aby te zabytki dostały się do którego ze zbiorów publicznych krakowskich. Na wniosek tegoż konserwatora uchwalono przychylić się do prośby komitetu parafialnego w Lipowej (w Żywieckiem) i przeznaczyć zapomogę 200 koron na koszta restauracyi dawnego tryptyku malowanego.

Konserwator Tomkowicz podniósł z uznaniem dokonane staraniem X. infułata Krzemieńskiego odtworzenie zniszczonych przez ścisk ludzi części ławy kamiennej rzeźbionej w kościele N. P. Maryi w Krakowie, należącej do grobowców Montelupich, tudzież wspomniał o zamierzonem powiększeniu kościoła parafialnego w Lipnicy wielkiej (pow. grybowski).

Sekretarz zdał sprawę z czynności bieżących i wydawnictwa Teki. Podczas jubileuszu uniwersyteckiego będzie Grono reprezentował przewodniczący.

INDEX OSOBOWY I RZECZOWY.

Index osobowy i rzeczowy

opracował

Władysław Podlacha.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

Kamienna zob. Kamiana.

L.

Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

V.

W.

Z.

Ż.

SPIS ILLUSTRACYI I TABLIC.

Napisy domów krakowskich.

Inwentaryzacya zabytków m. Krakowa.

Powiat grybowski.

Powiat gorlicki.

Skład Grona konserwatorów i korespondentów Galicyi zachodniej.

ADAM CHMIEL, korespondent
Dr. WŁODZIMIERZ DEMETRYKIEWICZ, konserwator
MARYAN DYDYŃSKI, konserwator
Dr. STANISŁAW ESTREICHER, korespondent
ZYGMUNT HENDEL, korespondent
Dr. STANISŁAW KRZYŻANOWSKI, korespondent, sekretarz Grona
LEONARD LEPSZY, korespondent
SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI, konserwator, zastępca przewodniczącego Grona
Dr. FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI, konserwator
Dr. MARYAN SOKOŁOWSKI, korespondent
TADEUSZ STRYJEŃSKI, konserwator
Dr. STANISŁAW TOMKOWICZ, konserwator, przewodniczący Grona
Dr. BOLESŁAW ULANOWSKI, konserwator.

Adres: *Kraków, Sienna 16 (Archiwum).*

TREŚĆ TOMU PIERWSZEGO.